

POLITYKA POLSKI WOBEC
ROSJI, UKRAINY I BIAŁORUSI
W LATACH 1989-2010

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Seria Historia nr 217

Krzysztof Fedorowicz

POLITYKA POLSKI WOBEC
ROSJI, UKRAINY I BIAŁORUSI
W LATACH 1989–2010



POZNAŃ 2011

ABSTRACT. Fedorowicz Krzysztof, *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w latach 1989–2010* [Poland's policy towards Russia, Ukraine and Belarus in the years 1989–2010]. Poznań 2011. Adam Mickiewicz University Press. Pp. 343. Seria Historia nr 217. ISBN 978-83-232-2267-5, ISSN 0554-8217. Text in Polish with summaries in English and Russian.

This book deals mainly with Poland's policy towards Russia, Ukraine and Belarus in the years 1989–2010. The author presented political facts and events which had and still have considerable influence on Poland's policy towards eastern neighbours. Poland's political situation, the progressing evolution of the goals of Polish foreign policy, government coalitions and their programmes of cooperation with eastern partners, international circumstances and other numerous factors which have a significant influence on Polish eastern policy were submitted to thorough analysis from the angle of their positive and negative meaning in the political relations with Russia, Ukraine and Belarus. It was the author's goal to present to the readers also the current state of bilateral relations of Poland with Russia, Ukraine and Belarus, respectively and to answer the question whether during the recent twenty years Polish authorities have done everything they could to live in a friendly international environment with eastern countries. It is also the aim of this work to take into account the question of how Polish eastern policy is perceived by Russia, Ukraine and Belarus and also its influence on the bilateral political relations in the period discussed in the book.

Krzysztof Fedorowicz, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Historyczny, Instytut Wschodni, ul. 28 Czerwca 1956 r. nr 198, 61-486 Poznań

Recenzent: dr hab. Walenty Baluk

Publikacja dofinansowana przez Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Instytut Wschodni UAM

© Krzysztof Fedorowicz 2011

This edition © Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2011

Projekt okładki: Ewa Wąsowska

Redaktor: Olga Winciorek

Redaktor techniczny: Dorota Borowiak

Łamanie komputerowe: Danuta Kowalska

ISBN 978-83-232-2267-5

ISSN 0554-8217

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
61-701 POZNAŃ, UL. FREDRY 10
www.press.amu.edu.pl

Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: wydnauk@amu.edu.pl

Dział sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: press@amu.edu.pl

Wydanie I. Ark. wyd. 28,50. Ark. druk. 21,50

Druk i oprawa: ZAKŁAD GRAFICZNY UAM, POZNAŃ, UL. WIENIAWSKIEGO 1

Spis treści

Wstęp	7
ROZDZIAŁ I	
POLSKA POLITYKA WSCHODNIA W NOWYCH REALIACH GEOPOLITYCZNYCH	17
1. Polityka zagraniczna państwa jako przedmiot badań	17
Pojęcie i istota polityki zagranicznej	17
Uwarunkowania polityki zagranicznej	23
Cele polityki zagranicznej	25
Metody i środki polityki zagranicznej	28
Racja stanu a polityka zagraniczna	33
2. Proces kształtowania się założeń polskiej polityki wschodniej	39
3. Kwestia bezpieczeństwa państwa	46
4. Polityka dwutorowości	49
5. Kryzys polskiej polityki wschodniej i próby jej rewizji w latach 1993–1995	56
6. Prometeizm a rzeczywistość	66
7. Polityka wschodnia wobec integracji Polski z Unią Europejską	70
ROZDZIAŁ II	
REALIZACJA POLITYKI WSCHODNIEJ WOBEC FEDERACJI ROSYJSKIEJ	85
1. Kształtowanie nowych podstaw stosunków polsko-rosyjskich i celów polityki Polski wobec Federacji Rosyjskiej w latach 1990–1992	85
2. Geopolityczne rozbieżności w latach 1993–1999	101
3. Obwód Kaliningradzki jako czynnik negatywnie wpływający na polityczne stosunki polsko-rosyjskie	116
4. Chłodna obojętność w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku	126
5. Pogłębianie wzajemnych sprzeczności w relacjach z Rosją (2000–2007)	133
6. Próba zmiany polityki Polski wobec Rosji w latach 2008–2010	150
ROZDZIAŁ III	
REALIZACJA POLITYKI WSCHODNIEJ WOBEC UKRAINY	163
1. Kształtowanie się stosunków polsko-ukraińskich i wpływ czynnika rosyjskiego ..	163
2. Strategiczne partnerstwo	187
3. Kwestie historyczne i ich wpływ na stosunki polsko-ukraińskie	210
ROZDZIAŁ IV	
REALIZACJA POLITYKI WSCHODNIEJ WOBEC BIAŁORUSI	225
1. Polityka Polski wobec Białorusi w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku	225

2. Kwestia polonizacji i ewangelizacyjnej działalności Kościoła katolickiego na Białorusi	238
3. Geopolityczne rozbieżności – kwestia NATO w stosunkach polsko-białoruskich	245
4. Polityczne zmiany na Białorusi i ich wpływ na stosunki polsko-białoruskie ...	254
5. Polityka krytycznego dialogu	263
6. Dyplomatyczny kryzys – konflikt wokół mniejszości polskiej na Białorusi. Fiasko polityki krytycznego dialogu	276
 ROZDZIAŁ V	
BILANS I PERSPEKTYWY POLITYKI WSCHODNIEJ WOBEC FEDERACJI ROSYJSKIEJ, UKRAINY I BIAŁORUSI	293
1. Bilans polityki Polski wobec Federacji Rosyjskiej	293
2. Perspektywy kształtowania stosunków polsko-rosyjskich	298
3. Bilans i perspektywy stosunków polsko-ukraińskich	302
4. Bilans i perspektywy stosunków polsko-białoruskich	307
 Zakończenie	 310
 Bibliografia	 314
 Poland's policy towards Russia, Ukraine and Belarus in the years 1989–2010 (Summary)	 338
 Политика Польши в отношении России, Украины и Белоруссии в 1989–201гг. (Резюме)	 341

Wstęp

Rok 1989 w historii Polski związany jest z wielkimi przemianami. Upadek bloku wschodniego i koniec epoki socjalizmu przyczyniły się do odzyskania suwerenności i powstania demokratycznego systemu politycznego w Polsce. Pojawiła się szansa budowy autentycznie niezależnych relacji politycznych z każdym z uczestników stosunków międzynarodowych. Szczególne znaczenie miało kształtowanie dwustronnych relacji z bezpośrednimi sąsiadami. W zmieniającej się sytuacji międzynarodowej kwestią wymagającą szybkiej reakcji polskich władz stały się przemiany społeczno-polityczne za wschodnią granicą. Dotychczasowa „jednolita” i bezpieczna granica wobec postępującej dezintegracji ZSRR i coraz wyraźniejszej emancypacji niektórych jego europejskich republik stała się niestabilna i wzbudzała obawy o stan i charakter możliwych przemian na Wschodzie. Istniało duże prawdopodobieństwo, że w miejsce jednego organizmu państwowego (ZSRR) w perspektywie czasu powstanie kilkanaście nowych państw o zróżnicowanym potencjale, ustroju i modelu przemian polityczno-społecznych. Strona polska postanowiła w ostrożny sposób zareagować na te przemiany i nawiązać pierwsze nieoficjalne kontakty z władzami trzech republik: Rosji, Ukrainy i Białorusi (przy równoległym utrzymywaniu oficjalnych stosunków z ZSRR) jeszcze przed faktycznym uzyskaniem przez nie niepodległości. Polityka dwutorowości, realizowana przez polską dyplomację w latach 1990–1992, stanowiła oryginalne i pionierskie dzieło w skali całej Europy, co pozwoliło na stopniowe przygotowanie „właściwych” relacji ze wschodnimi sąsiadami po upadku ZSRR.

Wbrew pozorom nawiązywane stosunki dyplomatyczne z nowymi wschodnimi sąsiadami nie były łatwe i charakteryzowały się, oprócz nadziei na pozytywne ułożenie współpracy politycznej, wieloma obawami związanymi z możliwością dominacji kwestii historycznych. W przypadku stosunków Polski z Rosją, Ukrainą i Białorusią ich wyeksponowanie w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych stało się przyczyną pierwszych konfliktów. Nadzieja i dążenie do ukształtowania przyjaznych stosunków politycznych z Rosją, Ukrainą i Białorusią dość mocno korespondowały z istniejącymi obawami i zagrożeniami, jakich upatrywano w kształtujących

się stosunkach dwustronnych. Przed polskimi władzami stało trudne zadanie budowy polityki zagranicznej i określenia jej celów oraz metod realizacji wobec wschodnich sąsiadów.

Za wyborem przedmiotu pracy przemawia kilka względów. Istotnym argumentem skłaniającym do zainteresowania się problematyką polityki Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi jest nieuchronna potrzeba nowego spojrzenia na dotychczasowe cele i metody realizacji polskiej polityki wschodniej. Dwie dekady są wystarczającym okresem do sporządzenia pewnego bilansu i podsumowania dotychczasowych osiągnięć, sukcesów i porażek polskiej polityki wschodniej. Od kilku lat toczy się w Polsce debata publiczna, której wyniki nie są jednoznaczne i w pełni zadowalające. Skuteczność polityki wschodniej bywa często kwestionowana, niektórzy uczestnicy debaty wątpią w ogóle, czy Polska ma jakąkolwiek realistyczną koncepcję polityki skierowanej do swoich wschodnich sąsiadów. Działania polskiej dyplomacji są często bagatelizowane i ośmieszane, przedstawiane w sposób tendencyjny i wypaczony, bez głębszego uwzględniania istniejących realiów politycznych na terenie poradzieckim. W sytuacji szybkich zmian w środowisku międzynarodowym konieczne jest przedstawienie nowych hipotez i podejścia badawczego. Istotne staje się podjęcie badań, które pozwoliłyby na weryfikację dotychczasowych celów i metod polskiej polityki wschodniej, określenie przyczyn jej niskiej skuteczności i wypracowanie nowych mechanizmów jej realizacji w zmieniającej się rzeczywistości międzynarodowej.

Kwestią wymagającą szerszej eksploracji jest dotychczasowy stan relacji politycznych Polski z Rosją, Ukrainą i Białorusią. Bez względu na to, czy polityka wschodnia oceniana jest pozytywnie czy też dominują głosy krytyczne, zasadne wydaje się przedstawienie działań polskiej dyplomacji zmierzających do ukształtowania przyjaznych stosunków politycznych ze wschodnimi sąsiadami. W obliczu radykalnych przemian należy docenić dotychczasowy wysiłek dyplomatów włożony w budowę dwustronnych relacji. Mając do dyspozycji określone środki, strona polska podjęła się próby ukształtowania mechanizmów współpracy politycznej z Rosją, Ukrainą i Białorusią. Wprawdzie nie zawsze określano realistyczne cele i właściwe metody ich realizacji, ale podejmowano trud i chęć budowy nowego elementu polskiej polityki zagranicznej. Zbyt często i łatwo dziś przekreśla się dotychczasowy dorobek polskiej polityki wschodniej, bez uwzględniania ówczesnych realiów geopolitycznych i prób wykorzystywania tego elementu polityki zagranicznej w bieżącej działalności politycznej.

Przedmiotem badań jest polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w latach 1989–2010. Obejmują one analizę politologiczną dwustronnych relacji dyplomatycznych. Nie jest to próba całościowego przedstawienia

problemu, lecz ujęcie aspektu związanego z relacjami ściśle politycznymi, stanowiącymi najbardziej dynamiczny element polityki wschodniej Polski. Uwarunkowania historyczne, narodowościowe i ustrojowo-prawne przedstawione zostały jako tło lub uzupełnienie procesu przyczynowo-skutkowego.

Próby kształtowania pierwszych koncepcji polskiej polityki wschodniej i obecność w niej Rosji, Ukrainy i Białorusi obarczone były koniecznością uwzględniania jeszcze istniejącego ZSRR. Dopiero po jego upadku możliwe stało się prowadzenie polityki zagranicznej wobec wschodnich sąsiadów bez „dodatkowego” obciążenia. Praca ma za zadanie przedstawienie w sposób możliwie obiektywny i wiarygodny procesu kształtowania się i ewolucji stosunków polsko-rosyjskich, polsko-ukraińskich i polsko-białoruskich. Świadomie pominięta została tutaj Litwa, nieuwzględniona przez polskie władze w polityce dwutorowości ze względu na istotne rozbieżności dotyczące sytuacji mniejszości polskiej w tym państwie i poważny konflikt z Polską. Wobec Litwy strona polska na początku lat dziewięćdziesiątych prowadziła zupełnie inną politykę. Ponadto w roku 2004 zasadniczej zmianie uległ stan i charakter stosunków polsko-litewskich w konsekwencji uzyskania przez Litwę członkostwa w NATO i Unii Europejskiej.

Uwzględnione zostały fakty i wydarzenia polityczne, które wywarły i wywierają do dziś znaczny wpływ na politykę Polski wobec wschodnich sąsiadów. Sytuacja polityczna, postępująca ewolucja celów polityki zagranicznej, rządowe koalicje i ich programy współpracy ze wschodnimi partnerami, uwarunkowania międzynarodowe oraz wiele innych czynników mających istotny wpływ na politykę wschodnią Polski zostały poddane gruntownej analizie pod kątem ich znaczenia pozytywnego i negatywnego dla wzajemnych relacji. Publikacja ma za zadanie przedstawienie obecnego stanu stosunków dwustronnych Polski ze wschodnimi sąsiadami i udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy przez ostatnie dwadzieścia lat polskie władze uczyniły wystarczająco dużo, aby dziś funkcjonować w przyjaznym środowisku międzynarodowym na Wschodzie. Zadaniem pracy jest także uwzględnienie kwestii postrzegania polskiej polityki wschodniej przez Rosję, Ukrainę i Białoruś i jego wpływu na stan omawianych relacji.

Cele pracy odzwierciedlają główne funkcje nauki o stosunkach międzynarodowych. Pierwszym z nich jest deskrypcja polegająca na opisie rzeczywistości politycznej w Polsce i u jej wschodnich sąsiadów w sytuacji podejmowania istotnych decyzji wpływających na stosunki bilateralne (np. okoliczności proklamowania lub uznania niepodległości, podpisania traktatu). Drugim celem jest wyeksponowanie i hierarchizacja czynników i elementów, które miały istotny wpływ na podjęcie takiej, a nie innej decyzji. Trzecim celem jest przedstawienie prawdopodobnych hipotez, krótko-

i długoterminowych co do przyszłego stanu i charakteru polityki Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi.

Na podstawie egzegezy źródeł i ich politologicznej analizy w pracy przyjęto następujące założenie, stanowiące **główną hipotezę**: polityka zagraniczna Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w omawianym okresie charakteryzowała się brakiem jednolitej i spójnej koncepcji. W polityce wschodniej dominowały często idealistyczne wizje, krótkotrwałe i doraźne pomysły konstruowane bez głębszej refleksji i znajomości realiów polityczno-społecznych wschodnich sąsiadów, zabrakło realnej i długofalowej koncepcji co do roli i obecności Polski na Wschodzie. Czynnikiem istotnie wpływającym na stan i charakter polskiej polityki wschodniej był brak właściwej koordynacji i występowanie kilku ośrodków decyzyjnych realizujących strategiczne interesy państwa na Wschodzie.

W pracy sformułowano robocze hipotezy szczegółowe, które mają przybliżyć udowodnienie lub nie przyjętej hipotezy głównej.

Hipoteza 1. W polskiej polityce wschodniej przyjęto nieformalne założenie, że głównym zagrożeniem na Wschodzie dla Polski jest Rosja. Wszelkie działania ze strony rosyjskiej traktowano jako zagrożenie bezpieczeństwa i niepodległości Polski. Relacje z Rosją charakteryzowały się wysokim stopniem podejrzliwości i nieufności. W konsekwencji obszar Europy Wschodniej, pomiędzy Polską i Rosją, potraktowany został jako strefa buforowa i terytorium, na którym krzyżują się sprzeczne cele geopolityczne Polski i Rosji. Obie strony traktowały siebie jak rywali i postępowanie właściwe takiej postawie dominowało w relacjach dwustronnych.

Hipoteza 2. Polityka Polski wobec Rosji była defensywna. Podejmowane działania miały charakter obronny i zachowawczy. Polska nie kreowała stosunków bilateralnych, ograniczając się do obrony swojego interesu i reagowania na posunięcia Rosji. Podmiotem kreującym była strona rosyjska, nieograniczana w tej kwestii postępowaniem strony polskiej.

Hipoteza 3. Polityka Polski wobec Ukrainy, szczególnie w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku, wynikała z kształtujących się stosunków polsko-rosyjskich (do grudnia 1991 roku polsko-radzieckich). Miało to zasadniczy wpływ na charakter stosunków polsko-ukraińskich oraz kształtowanie się geopolitycznych priorytetów ukraińskiej polityki zagranicznej. Ukraina na progu swojej niepodległości uważała Polskę za swego najbliższego sojusznika i kilkakrotnie składała propozycje nawiązania ścisłych związków polityczno-militarnych. Strona polska nie była jednak zdecydowana i przygotowana na ukraińskie propozycje, gdyż musiała uwzględnić tzw. czynnik rosyjski.

Hipoteza 4. Rozwój relacji z Ukrainą dokonywał się głównie na poziomie politycznym. Jego intensywność została zwiększona poprzez świadome pomijanie skomplikowanych kwestii historycznych, mocno różniących oba narody. Brak dyskusji i prób wyjaśniania spornych punktów nie spowodował ich likwidacji. Dały one o sobie znać ponownie po kilkunastu latach i nadal wpływają w sposób negatywny na kształt polsko-ukraińskich stosunków politycznych.

Hipoteza 5. Strategiczne partnerstwo polsko-ukraińskie okazało się sukcesem polskiej polityki wobec Ukrainy.

Hipoteza 6. Białoruś w polskiej polityce wschodniej nie była priorytetem. Zmierzająca ku neutralności i statusowi państwa bezzatomowego początkowo nie była traktowana przez Polskę jako zagrożenie i nie spotkała się z tak dużym zainteresowaniem, jak niepodległa Ukraina. Polska zareagowała na pojawienie się nowego państwa poradzieckiego zdecydowanie słabiej, niż można było oczekiwać. Podświadomie traktowano białoruską niepodległość jako mniej wartościową od ukraińskiej. Nie dostrzegano, szczególnie istotnego dla białoruskich władz, problemu polonizacji i ewangelizacyjnej działalności Kościoła katolickiego.

Hipoteza 7. Strategiczny cel polskiej polityki zagranicznej, jakim było członkostwo w NATO, nie uwzględniał w należyty sposób obaw i niepokoju strony białoruskiej. Polska jednostronnie związała swoje bezpieczeństwo i interes narodowy z NATO bez względu na konsekwencje tego ruchu dla Białorusi. Doprowadziło to do pogorszenia polsko-białoruskich stosunków politycznych już od roku 1993 i fundamentalnej sprzeczności geostrategicznych interesów narodowych obu państw.

Hipoteza 8. Polityka krytycznego dialogu wobec Białorusi okazała się błędna i w dłuższej perspektywie nie przyniosła spodziewanych efektów.

Weryfikacja powyższych hipotez pozwoli określić miejsce i rolę Rosji, Ukrainy i Białorusi w polskiej polityce zagranicznej, umożliwi ocenę skuteczności dotychczasowych celów i metod realizacji polskiej polityki wschodniej oraz będzie miała za zadanie próbę potwierdzenia przyjętej w pracy hipotezy głównej lub zaprzeczenie jej. Realizacja postawionych zadań jest ważna i uzasadniona w związku z toczącą się publiczną debatą nad dotychczasowym kształtem polskiej polityki wschodniej, jej efektami, skutecznością przyjętych metod oraz długoterminową perspektywą stosunków politycznych Polski z Rosją, Ukrainą i Białorusią. Weryfikacja przyjętych hipotez stanowić będzie wymiar kreatywny przeprowadzonych badań i ma, w zamiarze autora, przyczynić się do wykorzystania lub uwzględnienia

ich w kształtowaniu właściwej oceny polityki zagranicznej państwa w odniesieniu do wschodnich sąsiadów Polski.

Badanie stosunków politycznych wymaga zastosowania różnych metod, takich jak: analiza zawartości dokumentów, analiza decyzyjna, krytyczna analiza piśmiennictwa naukowego, historyczna oraz intuicyjna. Metody te pozwoliły na prezentację poszczególnych problemów badawczych, ukazały złożoność i odmiennność charakteru relacji politycznych poszczególnych państw z Polską. Podstawową metodą stosowaną w pracy jest politologiczna analiza decyzyjna mająca na celu wyjaśnienie przyczyn i treści już podjętej i zrealizowanej decyzji lub całego ich ciągu składającego się na określoną politykę (w tym przypadku wschodnią). Pozwala na rozstrzygnięcie problemu związanego z działalnością decydenta lub ośrodka decyzyjnego kształtującego i realizującego politykę. Może też służyć wskazaniu kierunku postępowania, przybierając kształt opracowania przedkładanego decydentowi. Tym samym odgrywa rolę narzędzia w procesie kształtowania i realizacji polityki zagranicznej. Analiza politologiczna odzwierciedla konieczność udzielenia odpowiedzi na następujące pytania: jak, zdaniem ośrodka decyzyjnego, doszło do powstania sytuacji, z którą ma on do czynienia?; jak sformułować problem wymagający rozstrzygnięcia?; jaki jest stan faktyczny i dlaczego jest on właśnie taki, a nie inny?

Metoda krytycznej analizy piśmiennictwa naukowego pozwoliła dokonać oceny i interpretacji przydatności materiałów źródłowych. Z kolei metoda historyczna pomogła wskazać zewnętrzne i wewnętrzne priorytety polskiej polityki zagranicznej, rolę i miejsce Polski w polityce zagranicznej wschodnich sąsiadów, jak też instrumenty realizacji polskiej polityki wschodniej. W analizie różnych źródeł zastosowano metodę porównawczą, która umożliwiła przedstawienie wzajemnego oddziaływania Rosji, Ukrainy i Białorusi na polską politykę zagraniczną oraz oddziaływania Polski na priorytety polityki zagranicznej tych państw. Istotne znaczenie miało także zastosowanie metody intuicyjnej w kontekście bieżącego kształtowania perspektyw polityki zagranicznej Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi.

Praca składa się z pięciu rozdziałów. Przedmiotem pierwszego jest kwestia definiowania polityki zagranicznej oraz proces kształtowania założeń polityki wschodniej w nowych realiach geopolitycznych. Celem rozważań jest wyjaśnienie pojęcia i istoty polityki zagranicznej, jej zmiennych uwarunkowań, procesu kształtowania celów oraz kwestia jej metod i środków. Ważnym zadaniem była próba zdefiniowania często nadużywanego w polityce zagranicznej pojęcia racji stanu. Przedmiotem analizy stał się ewolucyjny proces formułowania celów polityki wschodniej i wpływ kwestii bezpieczeństwa państwa na priorytety polityki zagranicznej. Przedstawiono politykę dwutorowości wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi, kryzys polityki

wschodniej w latach 1993–1995 oraz proces integracji Polski z Unią Europejską i jej wpływu na cele polityki wschodniej.

Rozdział drugi zawiera analizę polityki Polski wobec Federacji Rosyjskiej. Istotną kwestią było udzielenie odpowiedzi na pytanie, dlaczego w polityce Polski wobec Rosji dominował czynnik zagrożenia i traktowania strony rosyjskiej jak przeciwnika w regionie? Przedstawiony został proces ewolucyjnego kształtowania się geopolitycznych rozbieżności, brak możliwości znalezienia kompromisu w kwestii bezpieczeństwa europejskiego i polityka kryzysów w stosunkach polsko-rosyjskich. Ważne było ukazanie roli i znaczenia Obwodu Kaliningradzkiego jako czynnika negatywnie wpływającego na relacje polsko-rosyjskie. W celu weryfikacji hipotez roboczych istotne było udzielenie odpowiedzi na pytanie o przyczyny defensywnego charakteru polityki Polski wobec Rosji.

W rozdziale trzecim dokonano analizy polityki Polski wobec Ukrainy, starając się odpowiedzieć na pytanie, czym było polsko-ukraińskie strategiczne partnerstwo? Czy było ono rzeczywiście efektem szczególnych więzi i interesów łączących oba państwa, czy tylko medialnym i czysto deklaracyjnym elementem polityki Polski wobec ukraińskiego partnera? Dlaczego Ukraina intensywnie zabiegała o utworzenie sojuszu polityczno-wojskowego z Polską w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku i spotkała się z odmową? Ważnym elementem pozwalającym zrozumieć stan i charakter polsko-ukraińskich stosunków politycznych była analiza polityki historycznej i jej wpływu na wzajemne relacje.

Rozdział czwarty poświęcony jest polityce Polski wobec Białorusi. Elementem zasługującym na analizę było niedocenianie przez stronę polską w polityce wobec białoruskiego partnera jego obaw związanych z kwestią polonizacji i działalnością Kościoła katolickiego. Początkowo sprawy mało istotne z polskiego punktu widzenia stały się głównym elementem, który doprowadził do istotnych rozbieżności w stosunkach dwustronnych. Ważne jest też pytanie, na ile strona polska miała świadomość zmiany geopolitycznej przyszłości Białorusi w konsekwencji przystąpienia Polski do NATO. Analizie poddano polityczne zmiany na Białorusi w latach 1994–1996 i ich wpływ na pogorszenie dynamiki wzajemnych stosunków. Ważnym zadaniem było udzielenie odpowiedzi na pytanie, jakie były przyczyny nieskuteczności polityki krytycznego dialogu wobec Białorusi i konfliktu wokół mniejszości polskiej w 2005 roku.

Rozdział piąty zawiera analizę obecnej polityki Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi oraz przedstawia krótko- i długoterminowe perspektywy jej dalszego rozwoju. Zwrócono uwagę na określenie perspektyw polskiej polityki wobec poszczególnych wschodnich sąsiadów w przypadku realizacji wariantów szans i zagrożeń. Istotne było, jak uwarunkowania

zewnętrzne i wewnętrzne Rosji, Ukrainy i Białorusi generują wyzwania, zagrożenia i szanse polskiej polityki wschodniej.

W pracy wykorzystano liczne materiały źródłowe dotyczące polskiej polityki zagranicznej. Przedmiotem analizy było wiele dokumentów: umowy, traktaty, oświadczenia, rezolucje i inne publikowane przez stronę rządową. Zwrócić należy uwagę, że prace dotyczące bezpośrednio polskiej polityki wschodniej i dwustronnych relacji politycznych Polski z Rosją, Ukrainą, a szczególnie z Białorusią nie są jeszcze zbyt liczne. W istniejącej literaturze dominuje aspekt historyczny, zdecydowanie brakuje jednak większej liczby politologicznych monografii. Choć istnieje wiele artykułów naukowych, w pracach zbiorowych, czasopismach naukowych i zbiorach tekstów z konferencji, to jednak nie w pełni diagnozują one stan wzajemnych stosunków Polski z Rosją, Ukrainą i Białorusią.

Należy jednak zaznaczyć, że istnieje sporo opracowań dotyczących polityki zagranicznej Polski, w których polityka wschodnia stanowi jeden z wątków lub jest tłem dla innego, szczegółowo analizowanego zagadnienia. Dotyczy to m.in. publikacji Ryszarda Zięby, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010; Józefa Tymanowskiego, *Sąsiedzkie państwa wschodnie w polskiej polityce bezpieczeństwa*, Toruń 2009; Romana Kuźniara, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008; Andrzeja Józefa Madery, *Polska polityka zagraniczna. Europa Środkowo-Wschodnia 1989–2003*, Kraków 2003; Romana Kuźniara i Krzysztofa Szczepanika, *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, Warszawa 2002 oraz Krzysztofa Skubiszewskiego, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989–1993*, Warszawa 1997.

Wśród publikacji poświęconych w całości polskiej polityce wschodniej w minionych dwudziestu latach wymienić należy pracę Andrzeja Gila i Tomasza Kapuśniaka, *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, Lublin–Warszawa 2009; Piotra Malewicza, *Polska polityka wschodnia w latach 1989–1991*, Toruń 2008 (choć dotyczy tylko dwóch lat) oraz materiały konferencyjne *Polska polityka wschodnia* wydawane przez Kolegium Europy Wschodniej we Wrocławiu. Próby analizy polskiej polityki wschodniej podjął się także w swojej pracy Stanisław Bieliński, *Patrząc na Wschód. Z problematyki polityki wschodniej III RP*, Warszawa 1997. Od kilku lat coraz więcej ukazuje się publikacji poświęconych szczególnie relacjom polsko-ukraińskim. Jako dzieła pionierskie należy wymienić prace Władysława Gilla i Norberta Gilla, *Stosunki Polski z Ukrainą w latach 1989–1993*, Poznań–Toruń 1994; Antoniego Zdzisława Kamińskiego i Jerzego Kozakiewicza, *Stosunki polsko-ukraińskie. Raport*, Warszawa 1997 oraz pracę Marka Całki, *Polska i Ukraina w latach dziewięćdziesiątych. Podstawy i płaszczyzny współpracy*, Warszawa 1997. Dość wnikliwy obraz politycznych relacji pol-

sko-ukraińskich zawarty jest w pracach Tomasza Kapuśniaka, *Ukraina jako obszar wpływów międzynarodowych po zimnej wojnie*, Warszawa-Lublin 2008; Mariana Wolańskiego i Łarysy Leszczenko, *Ze studiów polsko-ukraińskich*, Wrocław 2008; Joanny Marszałek-Kawy i Zbigniewa Karpusa, *Stosunki polsko-ukraińskie. Wojna i współczesność*, Toruń 2008; Marka Pietrasia i Tomasza Kapuśniaka, *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2007; Mariana Wolańskiego i Łarysy Leszczenko, *Polska-Ukraina. Więcej niż sąsiedztwo*, Wrocław 2006; Danuty Gibas-Krzak, *Ukraina między Rosją a Polską*, Toruń 2004; Beaty Surmacz, *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie. Politologiczna analiza traktatu o dobrym sąsiedztwie*, Lublin 2002 oraz Taisji Zareckiej, *Ukraina a Polska. Partnerstwo strategiczne, historia, czas teraźniejszy. Przyszłość*, Kijów 2002. Oprócz tego problematyka politycznych stosunków polsko-ukraińskich coraz częściej pojawia się w wielu innych pracach poświęconych różnym aspektom polskiej polityki wschodniej.

Z kolei stosunki polityczne z Białorusią nie doczekały się jeszcze w polskiej literaturze przedmiotu wnikliwej analizy. Dopiero od kilku lat ta problematyka w sposób ewolucyjny zaczyna się w niej pojawiać. Przykładem są prace Stanisława Jaczyńskiego i Rafała Pęksy, *Stosunki polsko-białoruskie. Historia i polityka*, Siedlce 2009; Tomasza Kapuśniaka, Krzysztofa Fedorowicza i Michała Gołosia, *Białoruś, Mołdawia i Ukraina wobec wyzwań współczesnego świata*, Lublin 2009; Ireneusza Topolskiego, *Białoruś w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2009; Mariana Wolańskiego i Grzegorza Tokarza, *Polska – Białoruś. Wybrane aspekty polityczne i gospodarcze*, Toruń 2007; Henryka Chałupczaka i Elżbiety Michalik, *Polska – Białoruś: problemy sąsiedztwa*, Lublin 2005; Macieja Krzysztofowicza, *Polska i Białoruś po rozszerzeniu Unii Europejskiej*, Warszawa 2005; Kazimierza Malaka, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Białorusi*, Warszawa 2003 oraz Adama Eberhardta i Uładzimira Ułachowicza, *Polska i Białoruś*, Warszawa 2003.

Relacje polityczne z Rosją zostały przedstawione w sposób szczegółowy w pracach Agnieszki Bryc, *Rosja w XXI wieku. Gracz światowy czy koniec gry?*, Warszawa 2008; Michała Dobroczyńskiego i Joanny Marszałek-Kawy, *Skomplikowane stosunki Polaków i Rosjan*, Toruń 2005; Ryszarda Paradowskiego i Szymona Ossowskiego, *Polska w Rosji – Rosja w Polsce. Stosunki polityczne*, Poznań 2003; Bernarda Albina i Walentego Baluka, *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Rosja*, Wrocław 2003; Joanny Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989–1993*, Warszawa 2002; Moniki Zamarlik, *Polityka zagraniczna Rosji*, Kraków 2002 oraz Agnieszki Magdziak-Miszewskiej, *Polska – Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości*, Warszawa 1992. Ponadto należy zwrócić uwagę na dość szczegółowe analizy kwestii Obwodu Kaliningradzkiego w relacjach z Polską w pracach Arkadiusza Żukowskiego, *Polska wobec Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej*,

Olsztyn 2004 oraz Wojciecha Tomasza Modzelewskiego, *Polska – Obwód Kaliningradzki FR. Polityczne uwarunkowania współpracy transgranicznej*, Olsztyn 2006.

W pracy dokonano także reprezentatywnego przeglądu literatury zagranicznej (rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej) w tym zakresie. Przede wszystkim wykorzystane zostały liczne źródła i opracowania ukraińskie, w mniejszym zakresie także białoruskie i rosyjskie. Pomimo iż na Ukrainie literatura dotycząca stosunków polsko-ukraińskich nie jest obfita, to należy podkreślić pozytywną tendencję wyrażającą się kolejnymi publikacjami na ten temat w ostatnich latach. Na duże wyróżnienie zasługują prace naukowe szczegółowo przedstawiające analizę stosunków dwustronnych Polski i Ukrainy. Należą do nich: Дмитрій Горун, *Українсько-польські відносини (1991–1997)*, Одеса 1999; Віталій Моцок, *Сучасні українсько-польські міждержавні відносини: політичний аспект*, Чернівці 2002; Оксана Бабак, *Політика Польщі щодо України (кінець 1980-х – 1990-і роки)*, Київ 2002; Оксана Знахоренко, *Стратегічне партнерство в українсько-польських відносинах*, Київ 2005 oraz Сергій Стоєцький, *Україна в зовнішній політиці Республіки Польща: євроатлантичний та європейський інтеграційний вимір*, Київ 2009.

Z kolei relacje polsko-białoruskie są dość marginalnym elementem białoruskiej literatury przedmiotu, choć czasami znajdują one swoje miejsce w czasopiśmie naukowych takich jak »Беларусь в Мире« oraz »Белорусский Журнал Международного Права и Международных Отношений«. Z innych opracowań naukowych można wymienić: Мечыслаў Эдвардавіч Часноўскі, *Сістэмныя пераўтварэнні ў Рэспубліцы Польшча (1989–1999)*, Мінск 2000 oraz Леонід Федоровіч Заіко, *Нацыянальна-государственные интересы Республики Беларусь*, Мінск 1999.

Stosunki polsko-rosyjskie są niestety prawie nieobecne w rosyjskich pracach naukowych i pojawiają się przede wszystkim w prasie codziennej w związku z konfliktami i problemami w dwustronnych relacjach. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj publikacja Iriny Kobrinskiej, *Дługi koniec zimnej wojny. Rosja i Europa Środkowa 1991–1996*, Warszawa 1998 oraz liczne artykuły tej autorki w polskich czasopiśmie naukowych. Z rosyjskich periodyków, na łamach których czasami pojawia się problematyka relacji polsko-rosyjskich, wymienić należy jedynie czasopismo »Pro et Contra«. Ponadto w przypadku niektórych publikacji białoruskich i rosyjskich pojawia się problem ich obiektywności i nadmiernego udziału czynnika ideologicznego, co niewątpliwie utrudnia dokonanie rzetelnej i wiarygodnej analizy.

Polska polityka wschodnia w nowych realiach geopolitycznych

1. Polityka zagraniczna państwa jako przedmiot badań

Pojęcie i istota polityki zagranicznej

Polityka zagraniczna państwa jako przedmiot analizy jest obecna w wielu dyscyplinach naukowych, szczególnie w politologii i stosunkach międzynarodowych. Aby przeprowadzić efektywną analizę, należy już na wstępie odpowiedzieć na podstawowe pytania dotyczące badanego obszaru. Czym jest polityka zagraniczna państwa? Jakie są jej definicje? Jakie są uwarunkowania i cele polityki zagranicznej? Czym jest racja stanu w polityce zagranicznej? Już na przełomie XVIII i XIX wieku polityka zagraniczna państwa uosabiana była z dyplomacją. Wówczas była to „umiejętność komunikowania się państw” i skuteczne narzędzie w rękach dyplomaty, który miał dzięki temu zmierzać do osiągania przez państwo maksymalnych celów polityki zagranicznej. To tradycyjne podejście, obowiązujące w nauce jeszcze w XIX wieku, dość mocno jednak zawężyło politykę zagraniczną, utożsamianą z działalnością dyplomatyczną, której celem było „prowadzenie rokowań i podejmowanie decyzji w stosunkach z innymi państwami”¹.

Współcześnie w literaturze przedmiotu polityka zagraniczna państwa definiowana jest jako działalność państwa należąca do jego zewnętrznego kręgu działań i kompetencji. Stanowi przedłużenie polityki wewnętrznej i pozostaje lub powinna pozostawać w ścisłym związku z polityką wewnętrzną. Na tym opiera się teza, iż o charakterze polityki zagranicznej państwa w dużym stopniu decydują potrzeby i dążenia, których źródeł

¹ T. Łoś-Nowak, *Wstęp do teorii stosunków międzynarodowych*, Poznań 1999, s. 130-131.

szukać należy w polityce wewnętrznej. Współzależności obu sfer występują w wielu dziedzinach życia społeczno-politycznego i w dużej mierze są determinowane formą państwa i charakterem jego ustroju politycznego. Według Jacka Ziemowita Pietrasia polityka zagraniczna to proces formułowania i realizacji celów zewnątrzpaństwowych, odzwierciedlających interesy narodu i jego części składowych. Uważa on, iż polityka zagraniczna państwa jest jego polityką wewnętrzną. Władza państwa przejawia się bowiem w płaszczyźnie wewnętrznej i zewnętrznej, a polityka państwowa w obu tych sferach ma na celu urzeczywistnienie podstawowych interesów. Obie sfery są ze sobą ściśle powiązane. W przypadku państw silnych, o wysokim potencjale, funkcja wewnętrzna wyraźnie kształtuje zewnętrzną (politykę zagraniczną), natomiast w przypadku państw słabszych, niepróbujących wpływać na swoje środowisko międzynarodowe, funkcja zewnętrzna zdecydowanie determinuje wewnętrzną².

Polityka zagraniczna charakteryzuje się określoną specyfiką. Jej realizacja w dużej mierze zależy od zasobów intelektualnych i umiejętności elit rządzących, natomiast szanse realizacji polityki zagranicznej są uzależnione od reakcji środowiska międzynarodowego, niepodlegającego państwu prowadzącemu tę politykę. Odzwierciedla ona interesy narodowe oraz interesy określonych grup społecznych w państwie. Istnieje hierarchia interesów, a najważniejsze określane są mianem racji stanu, czyli bezkompromisowo realizowanym w danym czasie historycznie zmiennym systemem podstawowych zewnętrznych i wewnętrznych interesów państwa³. O polityce zagranicznej, stanowiącej naturalne przedłużenie polityki wewnętrznej, wypowiada się Włodzimierz Malendowski. Uważa, iż ta część działalności państwa powinna pozostawać w ścisłym związku z polityką wewnętrzną. Cele państwa w stosunkach międzynarodowych są uzależnione od ustroju, formy rządów, położenia geopolitycznego, możliwości oddziaływania zewnętrznego oraz związków z innymi państwami. Czynniki te wpływają istotnie na możliwość zapewnienia państwu bezpieczeństwa, wzrost jego siły i prestiżu. Jednak jakakolwiek zmiana charakteru, stanu czy jakości wymienionych czynników powoduje często daleko idące przewartościowania w polityce zagranicznej. Fakt ten może posłużyć jako punkt wyjścia do analizy polityki zagranicznej Polski. Do podjęcia tego zadania skłania proces transformacji systemowej zachodzący w Polsce i jej środowisku międzynarodowym, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii wschodniej. Zmiana ustroju, jaka dokonała się w wielu krajach Europy Środkowo-

² J.Z. Pietraś, *Polityka zagraniczna państwa*, [w:] *Polska polityka zagraniczna w procesie przemian po 1989 roku*, (red.) A. Żukowski, Olsztyn 1999, s. 10-12.

³ Idem, *Polityka zagraniczna państwa*, [w:] *Współczesne stosunki międzynarodowe*, (red.) T. Łoś-Nowak, Wrocław 1997, s. 51-53.

-Wschodniej, spowodowała nieuniknione przewartościowania dotychczasowych założeń, celów, funkcji i kierunków polityki zagranicznej⁴.

Z kolei według Janusza Stefanowicza polityka zagraniczna jest procesem racjonalnego myślenia decydentów, uwarunkowanego przez ich sposób odbioru interesu narodowego, motywacje szczegółowe, analizę sytuacji środowiska międzynarodowego oraz ocenę własnych możliwości. Efektem tak pojmowanej polityki jest lub powinna być identyfikacja celów i najkorzystniejszych strategii państwa zmierzających do ich osiągnięcia. Przy czym autor nie redukuje zachowań państwa i jego organów do mobilizacji potencjału wewnętrznego, lecz wręcz zakłada ich racjonalną operacjonalizację, odpowiednio do stanu stosunków międzynarodowych⁵.

Robert Łoś uważa, iż polityka zagraniczna jest wyrazem aktywności najwyżej zorganizowanego podmiotu – uczestnika stosunków międzynarodowych – jakim jest państwo. Nie jest to jednak jedyna sfera jego działalności, dlatego jest ona determinowana przez wiele innych. Analizując miejsce polityki zagranicznej w hierarchii ważności interesów państwa, należy zauważyć, że nie można tego oceniać w kategoriach dominacji czy prymatu, ale głównie jej specyficznej roli w funkcjonowaniu całości. Polityka zagraniczna to skierowana na zewnątrz działalność państwa, prowadzona w imię racji stanu, zaś jej głównym przedmiotem jest regulowanie stosunków z innymi krajami⁶.

Józef Kukułka definiuje politykę zagraniczną jako działalność zmierzającą do obrony i maksymalizacji uznawanych i preferowanych systemów wartości oraz interesów wewnątrz państwa i w środowisku międzynarodowym. Autor koncentruje uwagę na interesie narodowym jako wartości podstawowej i zasadniczym czynniku motywacyjnym państwa. Dotyczy to głównie interesów najważniejszych, takich jak bezpieczeństwo, czyli działań zmierzających do powiększania swojej siły czy też możliwości wpływania na innych nawet w przypadku, gdy państwo deklaruje interesy typu altruistycznego (tzw. interesy wyższego rzędu)⁷.

Koncepcja narodowego interesu jako głównej wytycznej w polityce zagranicznej państwa, przedstawiona w powyższej definicji, pozostaje głównym elementem neorealistycznej teorii polityki zagranicznej. W tym obszarze cały proces decyzyjny wyraźnie dąży do maksymalizacji siły gwarantującej zabezpieczenie interesu narodowego. Siła jest tutaj warunkiem niezbędnym

⁴ W. Malendowski, *Polityka bezpieczeństwa RP. Uwarunkowania – strategia – kierunki działania*, Poznań 1998, s. 41.

⁵ M. Dobroczyński, J. Stefanowicz, *Polityka zagraniczna*, Warszawa 1984, s. 14.

⁶ R. Łoś, *Teoria stosunków międzynarodowych. Wybrane zagadnienia*, Łódź 2001, s. 30.

⁷ J. Kukułka, *Polityka zagraniczna a polityka wewnętrzna*, [w:] *Polityka zagraniczna państwa*, (red.) J. Kukułka, R. Zięba, Warszawa 1992, s. 19.

skutecznej polityki zagranicznej i ważnym elementem procesu decyzyjnego. Suwerenne państwo jest podstawowym podmiotem stosunków międzynarodowych i dąży do realizacji własnych interesów oraz największej potęgi. W czasie wojny decyduje siła zbrojna, a w czasie pokoju – prestiż państwa. Państwa tworzą zbiorowości bez ustalonej hierarchii i w związku z tym stosunki międzynarodowe są z definicji konfliktowe. Toczy się gra o sumie zerowej, w której jedni budują swoją pozycję kosztem innych⁸. Nie ma żadnej władzy zwierzchniej mogącej powstrzymać działania państw lub kierować nimi. Suwerenne państwa są racjonalnymi, wręcz egoistycznymi aktorami zainteresowanymi przede wszystkim realnymi zyskami. Działają w środowisku, w którym ich bezpieczeństwo i dobro zależą od zdolności do mobilizacji własnych zasobów przeciw zagrożeniom zewnętrznym⁹. Stosunki międzynarodowe są przede wszystkim stosunkami międzypaństwowymi, a wszyscy pozostali aktorzy w polityce światowej albo są mniej ważni, albo nie liczą się wcale. Państwa jednak nie są równe i dlatego istnieje między nimi międzynarodowa hierarchia siły. Najważniejsze są mocarstwa. Neorealiści postrzegają stosunki międzynarodowe przede wszystkim jako międzymocarstwową walkę o dominację i bezpieczeństwo¹⁰.

To założenie jest konsekwencją postrzegania systemu międzynarodowego jako anarchicznego z natury, w który na stałe wpisana jest walka o przetrwanie. W takiej sytuacji państwa koncentrują się na powiększaniu swojego potencjału i zasobów. Realistyczna koncepcja stosunków międzynarodowych jest obecnie najbliższa potocznemu ich pojmowaniu, a jej korelatem jest język środków masowego przekazu. Takim paradygmatem i jego rozmaitymi odmianami posługuje się dziś większość dyplomatów i polityków. On również dominuje w polskojęzycznej literaturze przedmiotu.

Inaczej postrzegają politykę zagraniczną przedstawiciele szeroko rozumianego nurtu neoliberalnego, którzy uważają, że nie każde państwo cały czas dąży do wzmocnienia swojej potęgi i bezpieczeństwa. W ich rozumieniu polityka zagraniczna jest funkcją narodowych atrybutów i orientacji państwa, struktury systemu międzynarodowego, ale również oczekiwań innych uczestników tego systemu. Ekspozują wzrastające znaczenie powiązań międzynarodowych i obecność w systemie nowych niepaństwowych podmiotów. Akcentują także konieczność redefinicji samego pojęcia polity-

⁸ R. Stemplowski, *Kształtowanie polskiej polityki zagranicznej. Wstęp do analizy*, Warszawa 2004, s. 35-36.

⁹ S. Burchill, R. Devetak, A. Linklater, M. Paterson, Ch. Reus-Smit, J. True, *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 119-120.

¹⁰ R. Jackson, G. Sorensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Kraków 2006, s. 70-71.

ki zagranicznej i potrzebę przesunięcia „pola analitycznego” w stronę nowych podmiotów i uczestników stosunków międzynarodowych. Zwracają także uwagę na nowe zagrożenia, z jakimi konfrontowane jest współczesne państwo. Rola państwa ulega znacznemu ograniczeniu, a coraz potężniejsze transnarodowe ruchy społeczne i międzynarodowe korporacje skutecznie zaprzeczają tezie, iż polityka zagraniczna to sfera całkowitej wyłączności (autonomii) państwa. Jest ona postrzegana jako działania podejmowane względem innych państw i przejaw nie tylko własnych interesów, lecz także wynik cudzego postępowania¹¹. Można ją określić także jako działalność zewnętrzną reprezentującą interesy różnych grup społecznych, w której interes narodowy jest elementem podstawowym, ale nie jedynym, gdyż jest determinowany nowym typem powiązań politycznych i gospodarczych, większą fragmentaryzacją środowiska międzynarodowego, a także inną hierarchią wartości¹².

Znaczące różnice między neorealistami a neoliberalami dotyczą głównie tego, że pierwsi koncentrują się na kwestii bezpieczeństwa narodowego i siły państwa, a drudzy na kwestiach gospodarczych i zapewnieniu dobrobytu państwu i jego obywatelom. Droga do dobrobytu kieruje się inną logiką niż dążenie do podbojów. Zauważalny wzrost współzależności powoduje, że hipotetyczne użycie siły i związane z tym perturbacje stają się niekorzystne dla wszystkich jego uczestników. Za najbardziej skuteczną metodę zachowania bezpieczeństwa neoliberalowie uważają współpracę międzynarodową. Dla neorealistów determinanty strukturalne wpływają znacząco na treść polityki zagranicznej, tymczasem dla neoliberalów takimi determinantami stają się szeroko pojęte interesy społeczności międzynarodowej, grupy państw czy innych zbiorowości¹³. Interes narodowy jest dla realistów podstawową przesłanką motywacyjną działań podejmowanych w ramach zewnętrznej funkcji państwa, natomiast dla liberalów dążenie do maksymalizacji siły, autonomii państwa i możliwości wpływu na innych nie jest czynnikiem dominującym. Priorytetem jest tutaj wola kompromisu i współdziałania, a także gotowość uznania racji innych podmiotów w procesie kształtowania polityki zagranicznej państwa. Obie grupy różnią się także rozumieniem interesu narodowego, stosunkiem do środowiska międzynarodowego, oceną korzyści, jakie daje współpraca międzynarodowa, a także celowości i zasadności rozgraniczenia wewnętrznej i zewnętrznej

¹¹ J. Nowiak, *Polityka zagraniczna*, [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, (red.) W. Małendowski, C. Mojsiewicz, Poznań 1996, s. 53.

¹² T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wrocław 2006, s. 262-263.

¹³ J. Czapturowicz, *Bezpieczeństwo w teoriach stosunków międzynarodowych*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Teoria i praktyka*, (red.) K. Żukowska, M. Gracik, Warszawa 2006, s. 48.

funkcji państwa. Uwzględniając przedstawione różnice, można przyjąć, że polityka zagraniczna jest dynamicznym procesem kształtowania i realizacji interesów narodowych i celów polityki w poliarchicznym i policentrycznym środowisku międzynarodowym¹⁴.

W niniejszej pracy istotne jest przedstawienie pojęcia i istoty polityki zagranicznej w literaturze przedmiotu Białorusi, Rosji i Ukrainy. W białoruskiej literaturze polityka zagraniczna definiowana jest jako działalność państwa na arenie międzynarodowej, skierowana na realizację i urzeczywistnienie stosunków dwustronnych z innymi subiektami stosunków międzynarodowych (państwami, związkami państw, organizacjami międzynarodowymi). Każde państwo kształtuje i realizuje swoją politykę zagraniczną z uwzględnieniem polityki zagranicznej innych podmiotów stosunków międzynarodowych, własnych możliwości i potencjału oraz czynników wewnętrznych. Środkiem do tego służącym jest dyplomacja, a jej główne zadanie polega na ustanowieniu stosunków dyplomatycznych z innymi państwami, uzyskaniu członkostwa państwa w międzynarodowych organizacjach, realizacja wizyt i kontaktów głów państw i rządów. Ponadto polityka zagraniczna w dużym stopniu zależy od charakteru polityki wewnętrznej i musi uwzględniać potrzeby i interesy państwa (polityczne, ekonomiczne, militarne). Uwarunkowania wewnętrzne wręcz determinują politykę zagraniczną, co jest szczególnie widoczne w przypadku Białorusi¹⁵.

W ukraińskiej literaturze przedmiotu polityka zagraniczna określana jest, podobnie jak na Białorusi, jako funkcjonowanie państwa na arenie międzynarodowej i regulacja stosunków politycznych z innymi państwami. Opiera się na ekonomicznym, demograficznym, militarnym, naukowo-technicznym i kulturalnym potencjale państwa. Istotne w realizacji celów jest ustalenie odpowiedniej ich hierarchii i metod realizacji. Ponadto polityki zagranicznej nie można rozpatrywać w oderwaniu od polityki wewnętrznej – jest funkcją potrzeb wewnętrznych i środkiem ich realizacji na arenie międzynarodowej¹⁶.

W literaturze rosyjskiej podkreśla się najważniejsze cele polityki zagranicznej, jakimi są zachowanie niepodległości i niezawisłości państwa oraz realizacja długoterminowych interesów państwowych poprzez wielostronne relacje polityczne z innymi państwami. Zadaniem państwa jest podejmowanie działań optymalnych z punktu widzenia narodowych interesów. Wiąże się to z koordynacją priorytetów w polityce wewnętrznej i ich ekspozowaniem w działalności zewnątrzpolitycznej. Za ich realizację odpowiada

¹⁴ T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe...*, s. 263.

¹⁵ *Основы идеологии белорусского государства*, (ред.) С.Н. Князев, С.В. Решетников, Академия управления при Президенте Республики Беларусь, Минск 2004, s. 436-437.

¹⁶ В.И. Астахова, Н.И. Панов, *Политологический словарь*, Харьков 1997, с. 148-149.

ministerstwo spraw zagranicznych. Zdaniem rosyjskich uczonych, polityka zagraniczna może także służyć do konsolidacji narodu. Podczas wewnętrznych kryzysów może przyczynić się do odrodzenia i umocnienia postaw patriotycznych narodu, dlatego ważne jest, aby jej cele były zbieżne i zgodne z oczekiwaniem społecznym i reprezentowanym potencjałem w kluczowych dziedzinach. Inną kwestią, na którą zwraca uwagę strona rosyjska, jest konieczność takiego sformułowania priorytetów polityki zagranicznej, aby nie prowokować wrogiej postawy innych państw i narodów¹⁷.

Uwarunkowania polityki zagranicznej

Polityka zagraniczna, będąc częścią ogólnej polityki państwa, zasadniczo kształtowana jest w jego systemie wewnętrznym, jednak jej realizacja następuje w systemie międzynarodowym (zewnętrznym). Proces kształtowania celów, treści i formy prowadzonej przez państwo polityki zagranicznej jest złożony, w jego trakcie podmiot podejmuje określone działania, pozostając pod wpływem różnorodnych czynników. Otoczenie i środowisko polityki zagranicznej jest bardzo obszerne i składają się na nie czynniki wewnętrzny i zewnętrzny oraz zewnętrzny o charakterze międzynarodowym. Wszystkie zmienne mają duże znaczenie i wywierają wpływ na efekt finalny prowadzonych działań. W literaturze przedmiotu określane są mianem uwarunkowań polityki zagranicznej. Termin ten obejmuje zarówno czynniki warunkujące, jak też oddziałujące bardziej bezpośrednio, czyli czynniki sprawcze. Mieszczą się w nim te zmienne środowiskowe, które stanowią okoliczności sprzyjające realizacji określonych zamiarów, jak również wyznaczniki podejmowanych działań i oddziaływań.

Uwarunkowania polityki zagranicznej można podzielić na dwa obszary. Pierwszy stanowi środowisko wewnętrzne, na które składają się czynniki naturalne, takie jak przyrodnicze, kulturowe i społeczne. Drugi zaś stanowi środowisko zewnętrzne, czyli przede wszystkim całość sytuacji międzynarodowej danego państwa. Według innego podziału wyróżnić można czynniki obiektywne i subiektywne. Wyodrębnienie sfery psychologicznej oraz operacyjnej pozwoli na potraktowanie środowiska wewnętrznego jako uwarunkowania motywacyjnego, a środowiska międzynarodowego jako płaszczyzny realizacji¹⁸.

¹⁷ Е.М. Кожокин, *Основные приоритеты внешней политики России (1992–1999)*, [в:] *Внешняя политика Российской Федерации 1992–1999*, (ред.) А.В. Торкунов, Москва 2000, с. 33–34.

¹⁸ T. Łoś-Nowak, *Wstęp do teorii...*, s. 134–135.

Do grupy uwarunkowań wewnętrznych obiektywnych należą takie czynniki, jak środowisko geograficzne państwa, potencjał ludnościowy, gospodarczy i naukowo-techniczny. Ważny jest także system społeczno-polityczny. Najwyższe organy państwowe, struktura prawna, system partyjny oraz ustrój społeczno-gospodarczy ujmowane łącznie stanowią mechanizm artykulacji potrzeb i interesów, które na szczeblu centralnym są podstawą kształtowania elementarnych celów polityki zagranicznej państwa. W demokracjach szerokie warstwy społeczne mają możliwość wpływania na ten proces, a także na kontrolę jego realizacji. Z kolei w państwach, których nie możemy określić mianem demokratycznych, polityka zagraniczna często nie jest wyrazem interesów całego społeczeństwa, lecz wąskiej grupy politycznej. Z tego powodu jest ona trudno przewidywalna i często ignoruje podstawowe normy i standardy prawa międzynarodowego, stając się poważnym problemem dla innych podmiotów.

Natomiast w grupie uwarunkowań wewnętrznych subiektywnych podstawą polityki zagranicznej jest percepcja środowiska międzynarodowego przez własne społeczeństwo i elity rządzące oraz postawy wobec innych narodów i państw. Jest ona zależna od kultury politycznej, systemu wartości i dominującej ideologii. Jeśli jest adekwatna do rzeczywistości, pozwala właściwie ocenić zdolność osiągania celów i umożliwia ukształtowanie odpowiedniej koncepcji. Stanowi przemyślany i wyobrażony stan rzeczy i spraw, który, zdaniem jej autorów, powinien stać się realny. Wyraża wartości i interesy społeczeństwa, które mają być realizowane poprzez stosunki ze środowiskiem międzynarodowym i przybierają postać systemu celów podstawowych. Ich realizacja zależy także od jakości i aktywności służby zagranicznej i dyplomacji. W tym przypadku istotnym elementem jest zarówno czynnik ludzki (kwalifikacje, predyspozycje i umiejętności polityków i dyplomatów), jak i cały system organizacyjny służby zagranicznej i dyplomacji.

Proces kształtowania oraz realizacji polityki zagranicznej związany jest w dużej mierze z licznymi uwarunkowaniami zewnętrznymi obiektywnymi, dotyczącymi ewolucji najbliższego danemu państwu środowiska międzynarodowego. W tej grupie najważniejszym elementem, którego wpływ na politykę zagraniczną państwa jest największy, jest kierunek ewolucji najbliższego danemu państwu środowiska międzynarodowego. Są to przede wszystkim wielkie procesy zachodzące w stosunkach międzynarodowych, które często mają znaczenie historyczne dla wszystkich państw świata lub określonego regionu. Istotna jest także pozycja państwa w systemie stosunków międzynarodowych, ponieważ warunkuje ona rolę międzynarodową państwa. Najważniejszym elementem statusu międzynarodowego państwa jest jego pozycja w systemie międzynarodowych sto-

sunków politycznych. Innym czynnikiem, który należy brać pod uwagę, jest struktura i zasięg powiązań międzynarodowych oraz obowiązujące prawo międzynarodowe. Podstawowe znaczenie mają tutaj traktaty z innymi państwami regulujące kwestie stosunków politycznych, a przede wszystkim sprawy bezpieczeństwa. Najpowszechniejszą formą zabezpieczenia najważniejszych interesów państwa są bilateralne i wielostronne traktaty sojusznicze¹⁹.

W grupie uwarunkowań zewnętrznych o charakterze subiektywnym najważniejsze znaczenie ma międzynarodowa percepcja danego państwa i narodu, która kształtuje się na podstawie obserwacji wszystkich innych uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych. Może być ona prawidłowa lub błędna, a jej obraz zniekształcony przez stereotypy funkcjonujące w świadomości podmiotów postrzegających. Stereotypy i uprzedzenia kształtujące się w dłuższych procesach historycznych mogą czasami skutecznie wpływać na realizację polityki zagranicznej. Ich przewyższeniu sprzyja rozwijanie kontaktów na szczeblu władz państwowych oraz między obywatelami danych państw. Nie mniejszą rolę odgrywają również koncepcje polityki zagranicznej innych państw, szczególnie tych z najbliższego środowiska międzynarodowego oraz tych, które wywierają największy wpływ na rozwój stosunków międzynarodowych w skali danego regionu. Do elementów tego uwarunkowania zalicza się także jakość i aktywność służby dyplomatycznej innych państw.

Cele polityki zagranicznej

Polityka zagraniczna, będąca częścią przemyślanej działalności państwa na arenie międzynarodowej, związana jest z zawsze z realizacją jego żywotnych celów i interesów. W ogólnym znaczeniu cel przedstawiany jest zawsze jako pożądaný stan spraw, do którego podmiot dąży poprzez podejmowanie odpowiednich decyzji i przedsięwzięć. Można tak rozumieć działalność rządu i innych organów państwa, które wpływają na środowisko międzynarodowe i jego otoczenie, aby realizować zamierzone interesy. Ważne jest, aby cele i interesy były rozumiane i akceptowane przez większość społeczeństwa. Brak sprecyzowanych celów w polityce zagranicznej może być przyczyną negatywnych zjawisk. Z jednej strony uniemożliwia ocenienie jej, a z drugiej może czynić ją nieczytelną dla otoczenia międzynarodowego. To z kolei może zasadniczo wpływać na jej skuteczność, sprawność i efektywność. Cele polityki zagranicznej można także definiować jako wyobrażenie

¹⁹ R. Zięba, *Uwarunkowania polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, (red.) idem, Toruń 2004, s. 30-32.

przyszłego pożądanego przez państwo stanu spraw, które organy państwa zamierzają spowodować, wywierając lub wymuszając zachowanie się innych podmiotów stosunków międzynarodowych²⁰. Definicja ta zakłada, że cele polityki zagranicznej państwa wytyczone są świadomie, są projekcją określonego stanu spraw korzystnych dla danego podmiotu, formułowane jako dyrektywy działań i adresowane do środowiska międzynarodowego. Szczegółowa identyfikacja celów staje się z biegiem czasu utrudniona, gdyż wciąż mamy do czynienia z dynamicznym charakterem stosunków międzynarodowych. Ponadto nie są one samoistne, a są pochodną innych lub warunkują się wzajemnie. Z tego powodu w literaturze i nauce o stosunkach międzynarodowych spotkać się można z dużą różnorodnością dokonywanych podziałów i typologii, w zależności od przyjętych przez poszczególnych autorów kryteriów.

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych w nauce jest klasyfikacja, którą przedstawił Kalevi J. Holsti. Wyodrębnił on, opierając się na kryteriach istotności i czasu trwania, trzy grupy. Pierwszą z nich są cele podstawowe, w obronie których większa część narodu jest gotowa ponieść największe ofiary. Najczęściej jest to konieczność zachowania niepodległości, obrona własnego terytorium, zapewnienie jednolitego i trwałego systemu społeczno-politycznego na obszarze państwa oraz obrona najbardziej zasadniczych wartości i ideałów, stanowiących podstawę społeczeństwa. Drugą są cele średniookresowe, do których zalicza się żądania i naciski wysuwane pod adresem innych państw. Obejmują one dążenia do zabezpieczenia publicznych interesów państwa i prywatnych grup interesu oraz międzynarodowego prestiżu państwa. Z kolei trzecią grupę stanowią cele długofalowe o nieokreślonym horyzoncie czasowym, zawierające wizje i plany odnoszące się do polityczno-ideologicznej organizacji państwa oraz reguł zachowania na arenie międzynarodowej²¹.

W literaturze polskiej problematyka identyfikacji czynników oddziałujących na proces formułowania i klasyfikacji celów polityki zagranicznej najpełniej została opracowana przez Józefa Kukułkę i Ryszarda Ziębę. Kukułka dzieli cele na egzystencjalne, koegzystencjalne i funkcjonalne. Wśród egzystencjalnych wymienia dążenie do zaspokojenia materialnych i świadomościowych potrzeb państwa w stopniu zabezpieczającym jego przetrwanie, bezpieczeństwo i dalszy rozwój. Cele koegzystencjalne obejmują dążenia do zaspokojenia potrzeb państwa w zakresie przynależności, współpracy i zorganizowania środowiska międzynarodowego. Zadaniem państwa jest zapewnienie sobie odpowiedniej roli międzynarodowej

²⁰ R. Łoś, *Teoria stosunków międzynarodowych...*, s. 35-36.

²¹ R. Zięba, *Cele polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, (red.) idem, Toruń 2004, s. 45-46.

i uznania ze strony innych podmiotów. Wśród celów funkcjonalnych zawierają się dążenia do zaspokojenia potrzeb w zakresie międzynarodowej informacji, regulacji, sprawności i skuteczności uczestnictwa w stosunkach międzynarodowych. Mają one zapewnić wysoką efektywność osiągania celów egzystencjalnych i koegzystencjalnych i dlatego charakteryzują się największą zmiennością²². Każde państwo, kształtując podstawowe cele polityki zagranicznej, określa tym samym cele pomocnicze, tworząc swego rodzaju hierarchię. Podmiot polityki zagranicznej zmuszony jest wybrać z długiej listy celów ten, który jest najważniejszy i najbardziej odpowiedni w danej chwili. Badacze są tutaj zgodni, iż najważniejsze cele polityki zagranicznej państwa obejmują dążenia do zabezpieczenia jego potrzeb, interesów i wartości o charakterze egzystencjalnym, takich jak wola przetrwania, ochrona tożsamości, więzi społecznych, interesów ekonomicznych i możliwości wpływu na środowisko międzynarodowe.

W kolejnym podziale można wyróżnić cztery podstawowe cele polityki zagranicznej. Pierwszym i najważniejszym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych. Wynika to z konieczności zaspokojenia elementarnych podstaw istnienia i przetrwania narodu i także państwa. Aby zrealizować cele, państwa gotowe są do ograniczania innych potrzeb i interesów. Efektywna polityka zagwarantowania bezpieczeństwa obejmuje działania uprzedzające powstawanie zagrożeń, ale także eliminację lub neutralizację już istniejących, mających bezpośredni wpływ na egzystencję narodu.

Drugim podstawowym celem jest wzrost siły państwa rozumianej jako siła materialna i moralna. Państwo, za pomocą prowadzonej polityki zagranicznej, zmierza do wspomagania wysiłków społeczeństwa na rzecz rozwoju kraju i wzrostu jego siły na arenie międzynarodowej. Zadaniem polityki zagranicznej jest tworzenie korzystnych warunków zewnętrznych do szybkiego rozwoju i wzrostu ekonomicznego, rozbudowy potencjału militarnego, rozwoju naukowo-technicznego i kulturalnego. W praktyce realizuje się to poprzez nawiązywanie i rozwijanie współpracy międzynarodowej w wielu istotnych dla państwa dziedzinach (gospodarczej, naukowo-technicznej, militarnej, kulturalno-społecznej). Zadaniem polityki zagranicznej jest także kształtowanie sprzyjającego klimatu politycznego w relacjach z otoczeniem międzynarodowym dla skutecznego wprowadzania zmian przyczyniających się do wzrostu potęgi państwa.

Wzrost pozycji międzynarodowej i prestiżu państwa jest kolejnym podstawowym celem polityki zagranicznej. Wynika on z potrzeby uczestnictwa

²² J. Kukułka, *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1978, s. 258-265; R. Zięba, *Cele polityki zagranicznej...*, s. 46.

w systemie międzynarodowym, znaczenia i miejsca wśród innych państw, współpracy i współzawodnictwa z innymi podmiotami, potwierdzania suwerenności państwa i wzrostu jego pozycji. Państwo dąży do podnoszenia swojej pozycji na różnych płaszczyznach stosunków międzynarodowych, co ma prowadzić do zdynamizowania odgrywanych przez niego ról. Dążąc do tego, formułuje jednocześnie swoje oczekiwania, które mogą dotyczyć uznania przez inne państwa i narody jego zasług, osiągnięć politycznych, gospodarczych, naukowych lub kulturalnych. Państwo może się domagać uznania swoich szczególnych zasług w polityce historycznej i żądać odpowiedniego traktowania i zabezpieczenia swojego dziedzictwa narodowego znajdującego się w granicach innych państw. Czasami takie żądania mogą w sposób negatywny wpływać na relacje polityczne z otoczeniem.

Czwartym podstawowym celem polityki zagranicznej jest kształtowanie i optymalizacja reguł funkcjonowania środowiska międzynarodowego. Państwa są zainteresowane umacnianiem, stabilizacją bądź też takim przekształcaniem stosunków międzynarodowych, aby system ten sprzyjał osiągnięciu przez nie głównych celów polityki zagranicznej.

Metody i środki polityki zagranicznej

Polityka zagraniczna to nie tylko proces precyzyjnego formułowania systemu celów, ale także metod i środków ich realizacji. Bez tego byłaby skazana na niepowodzenie lub nikłą skuteczność. Państwo, aby urzeczywistnić pożądaną stan spraw, musi posługiwać się w swojej działalności środkami polityki zagranicznej. Ich uruchomienie ma doprowadzić do osiągnięcia zamierzonych celów i zachowań, zgodnych z interesem państwa. Poprzez środki polityki zagranicznej rozumiemy wszelkie zasoby i instrumenty, dzięki którym państwa i ich organy starają się wpływać na kształtowanie pożądanego postaw i działania innych podmiotów stosunków międzynarodowych oraz pożądanego stany zjawisk i procesów w środowisku międzynarodowym. Dobór metod i środków jest nie mniej złożony niż sam proces konceptualizacji ich celów. Na każdym etapie ich formułowania należy mieć świadomość własnych realnych możliwości, możliwości innych państw, pilności zadań i skali ryzyka, jakie państwo jest gotowe ponieść w imię realizacji podstawowych celów. Niewłaściwie sformułowane programy, zbyt daleko idące deklaracje i nierealistyczne oczekiwania mogą w pewnych przypadkach bardziej zaszkodzić niż pomóc w urzeczywistnianiu dążeń. Istotnym elementem oceny swoich możliwości jest znajomość słabych stron innych podmiotów oraz ich podatność na wpływy. Zakres interesów i możliwości czynnego uczestnictwa w stosunkach międzyna-

wych jest różny dla państw o różnym potencjale i odmiennej pozycji. Dlatego tak ważną kwestią pozostaje odpowiedni i realistyczny wybór metod i środków realizacji celów polityki zagranicznej²³.

W nauce o stosunkach międzynarodowych nie ma jednolitej typologii dotyczącej środków polityki zagranicznej państwa. Dla bardziej ogólnego wyodrębnienia rodzajów środków, jakie stosują państwa w celu oddziaływania, można posłużyć się kilkoma kryteriami. Przyjmując za podstawę kryterium czasowe, wyróżnić można środki krótko-, średnio- i długofalowe. Z kolei przyjmując za podstawę sposób oddziaływania, można wyodrębnić środki dwustronne, stosowane w kontaktach bezpośrednich dwóch państw, oraz wielostronne, stosowane przez grupy państw lub organizacje międzynarodowe. Jednak w literaturze polskiej najbardziej znane i najczęściej stosowane jest kryterium przedmiotowe, które wyróżnia takie środki polityki zagranicznej, jak: polityczne, ekonomiczne, wojskowe, kulturowo-ideologiczne oraz inne. Należy także dodać, że oprócz środków mamy do czynienia z metodami działania, czyli sposobami posługiwania się powyższymi środkami. Mogą one być pozytywne, czyli nakłanianie, negatywne, pod postacią przymusu, lub neutralne²⁴.

Środki polityczne obejmują przede wszystkim sferę oficjalnych kontaktów państwa z innymi uczestnikami środowiska międzynarodowego, określanych mianem szeroko pojętej działalności dyplomatycznej. Dyplomacja to specyficzna treść i forma działania oraz zespół osób oficjalnie reprezentujących państwo w stosunkach wielostronnych²⁵. W wąskim znaczeniu stanowi zbiór osób, procedur, komunikatów, środków rzeczowych i finansowych związanych z procesem komunikowania się ze sobą państw i innych podmiotów prawa międzynarodowego. Polega ona przede wszystkim na wykonywaniu czynności zmierzających do realizacji celu polityki zagranicznej rządu w stosunkach z innymi państwami. Zadaniem państwa i jego organów jest uzyskanie tego, co maksymalnie można osiągnąć poprzez diagnozowanie stanowiska innych państw i stanu wzajemnych stosunków, wymianę informacji i zawieranie umów²⁶. Do tej działalności zalicza się wszelkiego rodzaju oświadczenia, deklaracje polityczne, rozmowy, negocjacje, formy stosunków dyplomatycznych, mediacje, gotowość pośrednictwa w sporze, misje stałe i specjalne, dyplomację konferencyjną i inne.

²³ T. Łoś-Nowak, *Wstęp do teorii...*, s. 140-141.

²⁴ J. Zając, *Środki i metody polityki zagranicznej*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, (red.) R. Zięba, Toruń 2004, s. 80-81.

²⁵ B. Moło, *Systemy, zasady i formy międzynarodowej współpracy politycznej*, [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, (red.) E. Cziomer, Kraków 2008, s. 115.

²⁶ R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, t. I, Warszawa 2007, s. 261.

Uczestnicy stosunków międzynarodowych, realizując swoje cele, posługują się dyplomacją w różny sposób. Wykorzystując metodę pozytywną, państwo wykazuje wobec partnera dobrą wolę, obiecuje korzyści i zachęca do nawiązywania bliższych kontaktów. Używając metody negatywnej, państwo może sięgnąć do przymusu, groźby, perswazji czy podstępu²⁷. Państwa mogą manipulować zakresem i rangą stosunków dyplomatycznych w celu wywarcia presji i skłonienia partnera do określonego zachowania. Obniżając lub podwyższając rangę szefa misji dyplomatycznej, nawiązując lub zrywając stosunki dyplomatyczne z danym państwem, odkładając lub przyspieszając wizytę na wysokim szczeblu w innym kraju, a także wyrażając publicznie poparcie dla działań innego państwa, dyplomacja może realizować swoje cele w środowisku międzynarodowym. Do podstawowych metod działania należy zaliczyć dyplomatyczne środki pokojowego załatwiania sporów, wśród których najważniejsze są negocjacje. Jest to obecnie (oprócz wojny, zdelegalizowanej w 1928 roku) najstarszy środek rozwiązywania sporów międzynarodowych. Często jest to instrument, który może zainteresowane strony skłonić do racjonalizacji swoich postaw, roszczeń i oczekiwań, co może ułatwić osiągnięcie porozumienia. Jednym z bardziej powszechnych zachowań jest także mediacja oraz gotowość pośrednictwa w sporze („dobre usługi”), pozwalające na znaczne ułatwienie bezpośrednich rokowań między zwaśnionymi stronami. Niekiedy są jedynymi z możliwych do przyjęcia rozwiązań, gdyż każda inna formuła mogłaby prowadzić na nowo do konfliktu zbrojnego. Dyplomatyczne środki obejmują szeroką gamę zachowań takich, jak misje stałe i specjalne, udostępnianie terytorium dla stron w sporze, dyplomację konferencyjną i inne²⁸. Oprócz klasycznych środków dyplomatycznych we współczesnych stosunkach międzynarodowych wykształciły się nowe formy. Określa się je mianem dyplomacji tajnej, dolarowej, przewencyjnej, prezydenckiej, obywatelskiej, nuklearnej, pogrzebowej czy także wahadłowej. Ryszard Stemplowski wymienia aż 72 rodzaje dyplomacji²⁹.

Nowoczesna dyplomacja dzisiaj to jednak w mniejszym stopniu przysłowiowy cylinder i frak, a w większym kontrakty, kredyty i przetargi. Dla tego coraz większego znaczenia we współczesnym świecie nabierają ekonomiczne środki polityki zagranicznej państwa. Obejmują one zarówno szeroko rozumiane zasoby gospodarcze państwa, do których zaliczamy: surowce, kapitał (inwestycje bezpośrednie), wiedzę naukowo-techniczną (kwalifikacje, wynalazki, technologie) oraz jego stosunki gospodarcze (handel zagraniczny). Zastosowanie środków ekonomicznych może przybierać

²⁷ T. Łoś-Nowak, *Wstęp do teorii...*, s. 142.

²⁸ Ibidem.

²⁹ R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy...*, s. 261-265.

różne formy, w zależności od wybranej metody. W grupie środków ekonomicznych o negatywnym charakterze wymienić można sankcje gospodarcze, embargo, bojkot gospodarczy, dumping, dyskryminacje w przyznawaniu taryf, zamrożenie handlu, cofnięcie klauzuli najwyższego uprzywilejowania, cofnięcie kredytów i gwarancji kredytowych, ograniczenie dostaw surowców, opodatkowanie wymiany, zakaz świadczenia usług, zamrożenie kapitału bankowego i inne. Istotą zastosowania tych środków jest wymuszenie na danym państwie pożądanego zachowania lub zaniechania pewnych działań, demonstracja własnej zdolności do działania oraz utrzymanie i egzekwowanie istniejących norm prawa międzynarodowego³⁰. Do innych celów osiąganym za pomocą tych środków można zaliczyć rozwój i ochronę własnej gospodarki, pozbawienie korzyści gospodarczych innych państw, wpływanie na sytuację wewnętrzną i zagraniczną innych państw, pozyskiwanie sojuszników, zdobywanie nowych rynków i kształtowanie korzystnych dla siebie zależności gospodarczych. Z kolei metody pozytywne polegają na rozszerzaniu stosunków gospodarczych z określonymi państwami i są czymś dokładnie odwrotnym do wymienionych wcześniej sposobów negatywnego oddziaływania (redukcje taryf celnych, przyznawanie licencji, gwarancje dla kapitału inwestującego w danym państwie, zwolnienia z podatków, preferencje celne i inne). Jedną z najbardziej powszechnych metod pozytywnych jest pomoc gospodarcza udzielana w formie rozwojowej, humanitarnej, finansowej lub technicznej. Państwa udzielające pomocy są zainteresowane nią nie tylko doraźnie, lecz często w jej wyniku próbują wpływać na sytuację społeczno-polityczną biorcy. Często motywem takiej pomocy jest chęć zmiany ustroju polityczno-gospodarczego (np. demokratyzacja i zmiana zasad gospodarki z socjalistycznych na kapitalistyczne). Państwo pomagające często też próbuje w ten sposób kreować swój pozytywny wizerunek w świecie jako głównego dawcy czy stymulatora rozwoju.

Oprócz środków politycznych i ekonomicznych istotną rolę odgrywają także środki militarne, wojskowe. Składają się na nie potencjał militarny państwa, wielkość i jakość armii, mobilność, rozmieszczenie. Środki militarne służą osiągnięciu najważniejszych celów państwa i są stosowane bezpośrednio dopiero wówczas, gdy inne działania okażą się nieskuteczne. Są wykorzystywane w sposób bezpośredni i pośredni. W przypadku bezpośrednim przyjmują postać wojny lub interwencji zbrojnej. Pośrednio przejawiają się najczęściej w rozbudowie potencjału wojskowego w celu prewencyjnego odstraszania ewentualnych przeciwników. Państwo musi skutecznie przekonać pozostałe podmioty stosunków międzynarodowych o swoich możliwościach wojskowych poprzez np. demonstracje sił zbrojnych, parady

³⁰ J. Zając, *Środki i metody polityki zagranicznej...*, s. 86-87.

wojskowe, wspólne ćwiczenia w pobliżu granic. Ważną rolę w polityce zagranicznej odgrywa także pomoc wojskowa w stosunku do sojuszników i zaprzyjaźnionych państw (dostawy sprzętu, szkolenia i doradztwo, wspólne misje zagraniczne, wspólne jednostki wojskowe, koordynacja planów wojskowych, wspólne systemy bezpieczeństwa itp.).

Wśród środków polityki zagranicznej wywierających istotny wpływ na środowisko międzynarodowe wymienić należy także kulturowo-ideologiczne. Obejmują one ogólnie dorobek intelektualny społeczeństw, naukę, kulturę, oświatę oraz kojarzone z danym narodem idee i wartości. Kultura może stanowić skuteczny środek oddziaływania międzynarodowego państwa, a najbardziej znanym sposobem jej zastosowania jest dyplomacja kulturalna. Poprzez promocję własnego sposobu myślenia i wyznawanych wartości państwa próbują zdobyć wpływy w wielu regionach świata i podnieść swoją pozycję na arenie międzynarodowej. W tym celu tworzą zagranicą centra swojej kultury (instytuty, ośrodki) przyczyniające się do przekazywania pozytywnych danych o kraju. Znakomitym przykładem skutecznej dyplomacji kulturalnej jest Francja. Już w XIX wieku powołano do życia *Alliance Française* – instytucję służącą rozpowszechnianiu języka francuskiego. Z kolei po roku 1958 położono szczególny nacisk na zagraniczną politykę kulturalną i zwiększenie sieci ośrodków *Alliance Française* w wybranych regionach świata. Strefa ta pokrywała się ze strategiczno-politycznymi interesami Francji, a prowadzona polityka kulturalna przyniosła pozytywne rezultaty w pozostałych płaszczyznach polityki zagranicznej³¹.

We współczesnym środowisku międzynarodowym wiele państw w polityce zagranicznej, w celu realizacji założonych oczekiwań, posługuje się całą gamą innych środków. Należą do nich m.in. wywiad i udział państw w wielostronnych operacjach pokojowych. Wywiad, jako jeden ze sposobów rozpoznania strategicznego, polega na zbieraniu zagranicą, przez wyspecjalizowany organ państwowy, istotnych informacji o danym kraju. Gromadzone informacje są analizowane przez odpowiednie instytucje państwowe i wykorzystywane w celu osiągnięcia korzyści dla własnego państwa. Państwo, wszelkimi metodami legalnymi (np. biały wywiad) lub też nielegalnymi, gromadzi informacje istotne z punktu widzenia swojego bezpieczeństwa. Z kolei udział w wielostronnych operacjach pokojowych (często pod auspicjami ONZ lub innych organizacji międzynarodowych) można zdefiniować jako element dyplomacji prewencyjnej, mającej zapobiegać powstawaniu sporów lub przeciwdziałać przeradzaniu się istniejących sporów w konflikt zbrojny.

³¹ Ibidem, s. 90-91.

Dla polityki zagranicznej państwa warunkiem niezbędnym jest dobór środków i metod w taki sposób, aby osiągnąć zamierzony stan rzeczy. Istotną przesłanką jest realistyczna ocena własnych możliwości i aspiracji innych państw. Ważny jest w tym względzie potencjał danego państwa. Im bardziej wszechstronne i rozwinięte zasoby, tym szersze istnieją możliwości wyboru środków i metod. Obecnie, w szybko zmieniającej się rzeczywistości międzynarodowej, często mamy do czynienia z wykorzystaniem przez państwo wielu środków jednocześnie w realizacji tego samego celu. Dlatego racjonalna polityka zagraniczna współczesnego państwa jest zobligowana do nieustannego przystosowywania się do zmiennych warunków ich osiągnięcia.

Racja stanu a polityka zagraniczna

Podstawową i zasadniczą kategorią motywacyjną polityki zagranicznej państwa są jego interesy i potrzeby. Wśród wielu celów i zadań dyplomacji odpowiednie organa państwowe dokonują swoistej selekcji tych, które są najważniejsze i mają zdecydowane pierwszeństwo. Zbiór aktualizowanych i nienegocjowalnych interesów państwowych oraz leżące u ich podstaw idee i wartości, obejmujące dobro wspólne, bezpieczeństwo, dobrobyt i godność obywateli, określa się często mianem racji stanu. Pojęcie to, choć znajduje szerokie zastosowanie w publicystyce politycznej, dokumentach i wypowiedziach dyplomatów i polityków, w badaniach naukowych pojawia się rzadko. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest dość duża nieprecyzyjność terminologiczna i właściwa tej kategorii indywidualizacja elementów składowych. Wokół pojęcia racji stanu narosło wiele nieporozumień będących często rezultatem potocznych i uproszczonych opinii i wyobrażeń o tym, czym jest, a czym nie jest racja stanu. Spotkać się można ze stereotypowym poglądem, że nie ma ona większego znaczenia politycznego, gdyż często wyraża jedynie odpowiednie dla władz państwowych uzasadnienie prowadzonej przez nie aktualnej polityki, a nadanie jej najwyższej rangi ma pomóc w skutecznej realizacji niepopularnych lub budzących wątpliwości decyzji. Zwraca na to szczególną uwagę Roman Kuźniar, podkreślając, że pojęcie racji stanu stanowi często uzasadnienie dla polityki w ogóle. Przy czym zauważa, iż w polskiej tradycji bywało ono często nadużywane i służyło do forsowania partykularnych interesów. Politycy zbyt często utożsamiają rację stanu z celami politycznymi ważnymi dla siebie lub swojej partii³². Przypisuje się jej też nieuzasadnioną tajemniczość, co ma

³² R. Kuźniar, *Wewnętrzne uwarunkowania polskiej polityki zagranicznej*, [w:] *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, (red.) R. Kuźniar, K. Szczepanik, Warszawa 2002, s. 38–39.

oznaczać wyjątkowe okoliczności i kwestie, które nie zawsze mogą być przedmiotem szczegółowej oceny publicznej. Do niedawna kategorię racji stanu utożsamiano ze sferą prawnie chronionych tajemnic państwa, dotyczących zwłaszcza polityki bezpieczeństwa i obronności³³.

Spora liczba potocznych wyobrażeń i obciążeń ideowo-politycznych, wielość sądów intuicyjnych i istniejąca wokół tej kwestii niejednoznaczność stały się powodem braku usystematyzowanej i jednolitej definicji. Część autorów i naukowców zauważa trudności w zdefiniowaniu tego pojęcia. Niektórzy (jak Janusz Stefanowicz i Michał Dobroczyński) uważali nawet, że racja stanu nie poddaje się żadnej ścisłej definicji. Według *Słownika wyrazów obcych* racja stanu to „wzgląd na dobro państwa”³⁴, z kolei *Encyklopedia powszechna PWN* definiuje to pojęcie w kategorii „trwałego i nadrzędnego interesu społeczeństwa i narodu, który tworzy dane państwo, bez którego byłoby niemożliwe osiągnięcie innych celów”³⁵. *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ* przedstawia rację stanu jako „pierwszeństwo interesu państwa przed innymi normami”³⁶. Jacek Ziemowit Pietraś uważa, że racja stanu to historycznie zmienny system podstawowych zewnętrznych i wewnętrznych interesów państwa realizowany w sposób bezkompromisowy. Racja stanu to dobro państwa, czyli system najwyższych wartości, w imię których państwo podejmuje określone działania³⁷. Z kolei Włodzimierz Malendowski w swojej definicji wyraźnie akcentuje, iż racja stanu nie może być ograniczona wyłącznie do spraw bezpieczeństwa państwa. Oprócz fundamentalnych interesów narodowych, takich jak integralność terytorialna i niezawisłość polityczna, pojęcie to obejmuje także wolę przetrwania (zachowanie ustroju, wartości cywilizacyjnych) oraz dążenie do zapewnienia wzrostu potęgi państwa. Podporządkowane jest kategorii interesu narodowego, który powinien być w znacznym stopniu niezależny od interesów sił politycznych i ugrupowań sprawujących władzę w danym momencie. Racja stanu, jako nadrzędne interesy i wartości, nie powinna być także określana przez jednostkę lub grupę rządzącą³⁸.

Przy istniejących problemach z poprawnym definiowaniem warto odwołać się do najstarszych prób. Sposób pojmowania racji stanu i przypisywane jej treści w dużej mierze pozostają odbiciem renesansowej doktryny suwerenności państwowej i doświadczeń historycznych państw europej-

³³ E. Sadowski, *Racja stanu w polityce zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, (red.) R. Zięba, Toruń 2004, s. 137-138.

³⁴ *Słownik wyrazów obcych PWN*, (red.) J. Tokarski, Warszawa 1980, s. 620.

³⁵ *Encyklopedia powszechna PWN*, (red.) W. Kryszewski, Warszawa 1985, s. 825.

³⁶ E.J. Osmańczyk, *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974, s. 754.

³⁷ Z.J. Pietraś, *Racja stanu w polityce zagranicznej państwa*, [w:] *Racja stanu. Historia, teoria, współczesność*, (red.) E. Olszewski, Lublin 1989, s. 42.

³⁸ W. Malendowski, *Polityka bezpieczeństwa RP...*, s. 42.

skich. Stawała się ona wówczas synonimem idei i potrzeby państwa narodowego jako samoistnego organizmu. Coraz bardziej służyła zwiększaniu aktywności procesu rządzenia³⁹. Uznany za prekursora doktryny racji stanu Niccolò Machiavelli uważał, że podczas rozważania kwestii bezpieczeństwa ojczyzny nie powinno się zwracać uwagi na to, czy działanie będzie sprawiedliwe czy niesprawiedliwe, ludzkie czy okrutne, godne czy haniebne, ale bez względu na wszystko należy obierać taki kierunek działania, aby zapewnić państwu trwanie i niepodległość. Racja stanu czyni godziwym rzeczy, które w innych sytuacjach byłyby godne potępienia. Prawem państwa jest czuwać nad własną egzystencją i czasami konieczne jest porzucenie skrupułów odnośnie do środków, byle tylko osiągnąć cel⁴⁰. We współczesnych definicjach i koncepcjach racji stanu, mimo ich różnorodności, widoczny jest jednak wspólny element – termin ten oznacza dobro wspólne, wyższy interes i kwestie nadrzędne. Pojawiają się wartości takie, jak suwerenność, wola przetrwania, niepodległość i integralność terytorialna. Dominuje przekonanie o uznaniu pierwszeństwa interesu państwa nad interesem innych instytucji, organizacji i normami moralno-prawnymi. Głównym czynnikiem warunkującym rację stanu jest bezpieczeństwo oraz pewność i stabilność dalszego rozwoju państwa. Czynnikiem bezpieczeństwa połączony jest z sytuacją społeczno-polityczną kraju i jego rozwojem gospodarczym. Racja stanu jest wartością wspólną obywateli, o którą muszą dbać wszystkie siły polityczne, instytucje państwowe i sami obywatele. W systemie demokratycznym powinna o niej decydować większość, reprezentowana przez wybrany w wyborach powszechnych parlament i rząd.

Kwestia definicji i właściwego rozumienia omawianego terminu stała się ważnym elementem w obliczu radykalnych zmian wewnętrznych i zewnętrznych, które zachodziły w Polsce po roku 1989. Diametralnie zmieniły się warunki kształtowania i realizacji polityki zagranicznej Polski, wzrosły możliwości samodzielnego inicjowania działań na obszarze dotychczas niedostępnym. Tym bardziej żywotne pozostawało pytanie, jak definiują rację stanu polscy dyplomaci, politycy i instytucje, których celem jest realizacja najważniejszych interesów państwa. Pierwszy minister spraw zagranicznych III RP, Krzysztof Skubiszewski, w styczniu 1993 roku podjął próbę urzędowego określenia polskiej racji stanu oraz interesu narodowego. Z upoważnienia premier Hanny Suchockiej odpowiadał w Sejmie na zapytanie Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego: „Jak rząd Rzeczypospolitej Polskiej rozumie pojęcie polskiej racji stanu wobec aktualnych wyzwań społeczno-politycznych i ekonomicznych w naszym kraju?”. Szef polskiej dyplomacji w swoim sejmowym przemówieniu stwierdził, że ter-

³⁹ E. Sadowski, *Racja stanu w polityce zagranicznej...*, s. 138.

⁴⁰ R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy...*, s. 208-209.

min racja stanu odnosi się do kategorii interesu wyższego, ponadpartykularnego, czyli państwowego (narodowego). Podkreślił także, że racji stanu nie da się określić za pomocą definicji klasycznej. Zarówno w definiowaniu, jak i w praktyce szczególnie istotną rolę odgrywa intuicja. Poczucie historycznej szansy lub niebezpieczeństwa prowadzi często do decyzji niepopularnych, podejmowanych wbrew woli większości. Problem leży nie w ujęciu teoretycznym, lecz w codziennym przekładaniu na język praktyki nakazów i zadań wynikających z interesu narodowego i państwowego; interesu odniesionego do realiów czasu dzisiejszego i wyrastającej z nich perspektywy czasu nadchodzącego. Zagadnienia racji stanu dotyczą strategicznych aspektów polityki zagranicznej oraz istotnych kwestii państwowości, fundamentów ustrojowych, gospodarczych i społecznych państwa⁴¹. Za podstawowy element polskiej racji stanu minister spraw zagranicznych uznał bezpieczeństwo zewnętrzne jako zachowanie z jednej strony substancji państwa, a z drugiej strony nieskrępowany rozwój tej substancji. Zakres realizacji uzależniał od utwierdzania i umacniania uzyskanej suwerenności, budowy bezpiecznego państwa, wspierania gospodarczego i cywilizacyjnego rozwoju narodu i społeczeństwa oraz umacniania pozycji Polski na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w Europie⁴². W sferze działań praktycznych miało to polegać na zacieśnianiu współpracy z państwami Unii Europejskiej i Stanami Zjednoczonymi w celu uzyskania członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. W swoim wystąpieniu poświęconym racji stanu minister odniósł się także do polityki wschodniej, zwracając uwagę, że pozostaje ona ważnym kierunkiem polskiej polityki zagranicznej. Z uwagi na szczególnie charakter sytuacji na Wschodzie, jego zdaniem, obok normalizacji stosunków dwustronnych i jak najlepszego ich kształtowania polska racja stanu wymaga wspierania u wschodnich sąsiadów, jako niepodległych państw, ich niezależności oraz demokratycznej transformacji, gdyż nie ma lepszej gwarancji dla stabilizacji wschodniej granicy Polski, jak powiązanie niepodległości z demokracją⁴³.

Kwestia racji stanu oraz narodowych interesów państwa znajduje swoje szerokie miejsce w białoruskiej literaturze przedmiotu. Według tamtejszych uczonych centralne miejsce w polityce zagranicznej państwa zajmują interesy narodowe. Pod tym pojęciem przedstawia się oficjalnie wyrażane i prezentowane potrzeby państwa, nastawione na zabezpieczenie niezbędnych warunków jego przetrwania i rozwoju. Narodowe interesy związane są

⁴¹ *Racja stanu Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości: przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989–1993*, (red.) K. Skubiszewski, Warszawa 1997, s. 299–300.

⁴² *Jak rząd rozumie pojęcie racji stanu. Wystąpienie ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w Sejmie, 21 stycznia 1993 r.*, [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej RP*, t. II, Warszawa 2007, s. 263–264.

⁴³ *Racja stanu Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 303.

z charakterem historycznych procesów, geopolitycznych czynników, sytuacją wewnętrzną i otoczeniem międzynarodowym oraz potencjalnymi zagrożeniami. W sferze dyplomacji znajdują swój wyraz w strategii polityki zagranicznej, realizowanej przez odpowiednie organy. Każde państwo ma swoje interesy narodowe, które czasami są sprzeczne z interesami narodowymi innych państw. Zdaniem strony białoruskiej, kluczową rolę w kształtowaniu celów polityki zagranicznej państwa, oprócz narodowych interesów, odgrywa położenie geopolityczne. Dla białoruskich władz interesy geopolityczne związane są z zabezpieczeniem suwerenności i terytorialnej integralności. Wśród istotnych elementów interesów narodowych w sferze polityki zagranicznej Białorusi są: bezpieczeństwo państwa, zabezpieczenie demokratycznego rozwoju i praw obywateli, a także możliwość realizacji wielowektorowej polityki zagranicznej poprzez równoczesny rozwój dwóch historycznych wektorów polityki zagranicznej Białorusi – wschodniego i zachodniego⁴⁴.

Białoruski politolog Władimir Snapkouski zwraca uwagę na trudności związane z kształtowaniem się podstaw polityki zagranicznej niepodległej Białorusi i jej narodowych interesów. Formowanie priorytetów odbywało się w momencie odzyskiwania niepodległości i konieczności adaptacji do już funkcjonującego systemu międzynarodowego. Dodatkową komplikacją był koniec zimnej wojny oraz rozpad ZSRR i dwubiegunowego systemu. Adaptacja Białorusi przebiegała w trzech kierunkach: edukacji i profesjonalizacji politycznych elit w sferze polityki międzynarodowej, formowania mechanizmów i priorytetów polityki zagranicznej niepodległej Białorusi oraz włączenia jej w mechanizmy stosunków międzynarodowych jako niepodległego państwa. Sformułowano także priorytety polityki zagranicznej. Najważniejsze było zabezpieczenie suwerenności i niezależności poprzez ukształtowanie atrybutów niepodległego państwa – utworzenie odpowiednich organów władzy, armii, uznanie granic z państwami sąsiednimi, nawiązanie z nimi stosunków dyplomatycznych. Kolejnym celem były działania zmierzające do międzynarodowego uznania nowego kraju i nawiązania stosunków dyplomatycznych. Istotne było także działanie na rzecz atomowego rozbrojenia Białorusi i ustanowienia na jej terytorium strefy bezatomowej oraz neutralnej. Dużą wagę przywiązywano do powstania bilateralnych stosunków dyplomatycznych z sąsiadami i uregulowania kwestii granicznych, co było szczególnie istotne w relacjach z Polską⁴⁵.

W rosyjskiej literaturze przedmiotu jako podstawowy cel polityki zagranicznej wymienia się zabezpieczenie niezawisłości państwa oraz zapewnienie odpowiednim organom możliwości realizacji interesów narodowych.

⁴⁴ *Основы идеологии белорусского государства...*, с. 444-449.

⁴⁵ У. Снапкоўскі, *Гісторыя знешняй палітыкі Беларусі*, Мінск 2004, с. 219-221, 263-264.

Za zadania te odpowiedzialne jest ministerstwo spraw zagranicznych⁴⁶. W przypadku Rosji kwestią zasadniczą było ukształtowanie podstaw i celów polityki zagranicznej. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat proces ten charakteryzował się ewolucyjnymi zmianami. W kolejnych doktrynach pojawiały się nowe akcenty i priorytety⁴⁷. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych priorytetem w polityce zagranicznej Rosji, realizowanej przez ministra Andrieja Kozyriewa, było uwypuklenie strategicznego charakteru relacji z USA przy jednoczesnym zmniejszeniu zaangażowania rosyjskiej dyplomacji w postępujące procesy dezintegracyjne na terenie byłego ZSRR. W połowie dziesięciolecia doszło do korekty tych założeń. Minister spraw zagranicznych Jewgienij Primakow zaznaczył, że Rosja, jako państwo euroazjatyckie, ze swoimi zasobami i unikalnym geopolitycznym położeniem, ma prawo być jednym z ważniejszych centrów rozwoju ekonomicznego i wpływów politycznych. Jego zdaniem, po zakończeniu zimnej wojny w stosunkach międzynarodowych konieczne jest przejście od konfrontacyjnego modelu bipolarnego do wielobiegunowego świata pozbawionego idei konfrontacji⁴⁸. Z kolei od początku XXI wieku w polityce zagranicznej Rosji coraz większą uwagę zwraca się na jej bardziej pragmatyczny charakter i większą skłonność do demonstrowania i realizowania swoich strategicznych interesów wobec innych uczestników stosunków międzynarodowych. Już w 2000 roku minister spraw zagranicznych Igor Iwanow zwracał uwagę na potrzebę ponownego zdefiniowania pojęcia interesów narodowych. Jego zdaniem, powinny one prowadzić do maksymalnego rozwoju ekonomicznego rosyjskiego społeczeństwa, zapewnienia bezpieczeństwa państwa, umocnienia konstytucyjnych podstaw, konsolidacji narodu oraz zabezpieczenia interesów obywateli rosyjskich poza granicami państwa⁴⁹. Pragmatyczny charakter i stopniowa bezkompromisowość rosyjskiej polityki zagranicznej w stosunku do pozostałych uczestników relacji międzynarodowych coraz bardziej uwidoczniła się w działaniach prezydentów Władimira Putina i Dmitrija Miedwiediewa w latach 2000–2010.

W przypadku Ukrainy narodowe interesy w sferze stosunków międzynarodowych zostały sformułowane i przyjęte przez ukraiński parlament w 1993 roku w uchwale *Podstawowe kierunki polityki zagranicznej Ukrainy*.

⁴⁶ А.А. Ранних, *Внешиеполитический механизм Российской Федерации*, [в:] *Внешняя политика Российской Федерации 1992–1999*, (ред.) А.В. Торкунов, Москва 2000, с. 15–16.

⁴⁷ В.Н. Кравцов, *Интеллектуальные основания формирования внешней политики Российской Федерации*, [в:] *Внешняя политика Российской Федерации 1992–1999*, (ред.) А.В. Торкунов, Москва 2000, с. 71–72.

⁴⁸ Е.М. Кожокин, *Основные приоритеты внешней...*, с. 47.

⁴⁹ *Внешняя политика России на современном этапе. Выступление Министра иностранных дел Российской Федерации И.С. Иванова*, [в:] *Десять лет внешней политики России: Материалы первого конвента российской ассоциации международных исследований*, (ред.) А.В. Торкунов, Москва 2003, с. 21.

Znalazły się w nich interesy strategiczne i geopolityczne związane z zapewnieniem narodowego bezpieczeństwa Ukrainy i zachowania jej politycznej niezależności, interesy ekonomiczne związane z integracją ukraińskiej gospodarki ze światowym systemem ekonomicznym oraz interesy regionalne i subregionalne związane z zabezpieczeniem specyficznych potrzeb wewnętrznego rozwoju Ukrainy. Priorytetami w polityce zagranicznej w pierwszej fazie kształtowania się niepodległego państwa były przede wszystkim działania na rzecz umocnienia niezależności państwa, zabezpieczenie stabilności i integralności terytorialnej oraz uznanie międzynarodowe⁵⁰.

2. Proces kształtowania się założeń polskiej polityki wschodniej

Dynamiczne przemiany społeczno-polityczne w roku 1989 stanowiły dla polskich władz wielkie wyzwanie. Skomplikowany i długotrwały proces odzyskiwania suwerenności postawił solidarnościowe elity przed koniecznością zerwania z dotychczasowym dziedzictwem ustroju totalitarnego. Radykalne zmiany politycznej rzeczywistości, dokonujące się w obliczu postępującej dekompozycji układu sił w Europie Środkowo-Wschodniej, jak i w samym ZSRR, doprowadziły do sytuacji, w której polskie władze stanęły przed koniecznością, a także szansą ukształtowania nowych kierunków polityki zagranicznej. Polska musiała zdefiniować programowe założenia i określić kierunki swojego zaangażowania. Sformowany we wrześniu 1989 roku rząd premiera Tadeusza Mazowieckiego w sposób ewolucyjny zdecydował się na zacieśnianie wszechstronnej współpracy z państwami zachodnimi w celu „powrotu Polski do Europy”. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych przyjęto założenie, że suwerenność i bezpieczeństwo Polski mają „wymiar zachodni”. Dlatego podstawowe interesy bezpieczeństwa, rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego państwa usytuowano w strefie euroatlantyckiej, zaznaczając, że jedynie w tych ramach możliwy jest sukces realizowanej transformacji systemowej. Oznaczało to znaczącą intensyfikację kontaktów dyplomatycznych i negocjacje w kwestii traktatowego uregulowania stosunków dwustronnych z najważniejszymi państwami Europy Zachodniej. Efektem takiego podejścia były działania zmierzające do osiągnięcia członkostwa w Unii Europejskiej i NATO. Tym samym „kierunek zachodni” stał się priorytetowy w polskiej polityce zagranicznej.

⁵⁰ М. Томенко, *Абетка української політики*, Київ 2001, с. 190-191; Л.Д. Чекаленко, *Зовнішня політика України*, Київ 2006, с. 32-36.

Drugim priorytetem stał się „kierunek wschodni”, znacznie trudniejszy i narażony na wiele niewiadomych wynikających ze skomplikowanej sytuacji politycznej na terenie ZSRR i uwarunkowań historycznych. Celem Polski było wyjście z bloku radzieckiego, zerwanie z ugruntowaną latami satelicką pozycją i ukształtowanie na nowych zasadach stosunków politycznych z Rosją i państwami powstającymi w wyniku rozpadu ZSRR. Od samego początku w polityce wschodniej najważniejsze były stosunki z Rosją, Ukrainą i Białorusią. Realizacja samodzielnej polityki wobec tych państw stanowiła dla strony polskiej duże wyzwanie ze względu na wysoki stopień ryzyka i koszty polityczne. Nie ułatwiało jej także przyjęte założenie, że potencjalnym zagrożeniem dla Polski na Wschodzie może być Rosja. W tym celu wspierano niepodległość i suwerenność Ukrainy i Białorusi jako zabezpieczenie przed „agresywną Rosją”.

Pierwsze próby kształtowania polskiej polityki wschodniej zostały podjęte w XX wieku. Wykształciły się i dominowały jej dwa modele. Pierwszy, tzw. realistyczny (związany z narodowymi demokratami), zakładał utrzymanie pozytywnych i poprawnych stosunków z Rosją kosztem innych wschodnich narodów. Próby realizacji tej koncepcji dostrzec można w polsko-ukraińskich walkach o Lwów w 1918 roku, konflikcie polsko-litewskim oraz w podpisanym w Rydze w 1921 roku traktacie pokojowym. Drugi model określany był mianem prometejskiego i prezentowany przez polityczny obóz Józefa Piłsudskiego. Zakładał wspieranie niepodległościowych dążeń Litwinów, Białorusinów, a przede wszystkim Ukraińców. Ukraina w tej koncepcji zajmowała miejsce szczególne, o czym świadczy zawarty w 1920 roku sojusz Piłsudskiego z Petlurą skierowany przeciwko Rosji, i postrzegana była jako najważniejsze państwo w planach budowy konfederacji na terenach wschodnich⁵¹.

Idee prezentowane przez zwolenników Józefa Piłsudskiego podejmowane były także w kręgu emigracji niepodległościowej skupionej wokół paryskiej „Kultury” redagowanej przez Jerzego Giedroycia. Utworzona w Rzymie i przeniesiona w 1948 roku do podparyskiej miejscowości Maisons-Laffitte „Kultura” przedstawiała tę problematykę na swoich łamach, inspirowała i ukierunkowywała piórem Józefa Łobodowskiego, Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego. Założyciele „Kultury” byli pokoleniem polityków orientacji nepiłsudczykowskiej, którzy kontynuując myśl polityczną Józefa Piłsudskiego, zdecydowanie i konsekwentnie opowiadali się za dialogiem i pojednaniem Polaków z Ukraińcami, Litwinami i Białorusinami. Ich zdaniem, Polska powinna budować na trwałych fundamentach dobro-

⁵¹ W. Baluk, *Wschodnia polityka Polski i zachodnia polityka Ukrainy (historyczny i koncepcyjny zarys problemu)*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2009, r. 7, cz. 1, s. 48-49.

sąsiedzkie stosunki dwustronne z Ukrainą, Litwą i Białorusią (idea znana pod nazwą UBL, Ukraina – Białoruś – Litwa). Jednoznacznie opowiadali się także po stronie niepodległościowych dążeń narodów zamieszkujących te państwa⁵². Szukając odpowiedzi na odwieczne polskie pytanie: jak rozbić rosyjskie imperium?, Juliusz Mieroszewski proponował, aby szukać kontaktów i porozumienia z Rosjanami gotowymi przyznać pełne prawo do samostanowienia Ukraińcom, Litwinom i Białorusinom. Zakończenie wielowiekowych sporów polsko-rosyjskich o panowanie nad Europą Wschodnią miało być osiągnięte poprzez rezygnację z imperialnych marzeń Rosji i Polski. Oznaczało to dla strony polskiej wyrzeczenie się wszelkich dążeń do wyrównywania krzywd i roszczeń terytorialnych wobec wszystkich wschodnich sąsiadów (wyrzeczenie się Wilna i Lwowa emigracja londyńska potraktowała jako zdradę). Przedstawiona koncepcja, w momencie jej prezentacji, była całkowicie nierealna. Mogła być przeprowadzona tylko i wyłącznie przez wolną i demokratyczną Polskę. Musiałyby także zaistnieć okoliczności sprzyjające powstaniu suwerennej Ukrainy, Białorusi i Litwy, a to było możliwe jedynie w sytuacji dezintegracji ZSRR⁵³.

W czasach PRL-u rodząca się opozycja demokratyczna w zdecydowanej większości przyjęła idee Jerzego Giedroycia i środowiska paryskiej „Kultury” jako „testament polityki zagranicznej” do zrealizowania w warunkach politycznej wolności. Dopiero w 1989 roku sytuacja polityczna Polski umożliwiła próbę realizacji tych założeń. 12 września 1989 roku powstał rząd, który miał realne możliwości ukształtowania przez demokratyczną Polskę dobrosąsiedzkich kontaktów z coraz bardziej emancypującymi się narodami republik ZSRR. Jednak doświadczenia historyczne i niepewność co do kierunku przemian na terenie ZSRR skłaniały polskie władze do dużej ostrożności w realizacji polityki wschodniej. W 1989 roku nie było pewności, czy ZSRR się rozpadnie i zrezygnuje z zachowania dotychczasowego *status quo* w Europie Środkowo-Wschodniej. Na fali entuzjazmu demokratyzujących się satelitów ZSRR liczone było z możliwością odsunięcia od władzy tej części radzieckich polityków, którzy opowiadali się za pierestrojką. Obawa o reakcję Moskwy w znaczny sposób determinowała politykę wobec ZSRR i w dużym stopniu wpływała na całą politykę zagraniczną w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, ograniczając jej pole manewru.

⁵² M. Mróz, *Historyczne uwarunkowania polityki wschodniej III RP*, [w:] *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, (red.) A. Gil, T. Kapuśniak, Lublin-Warszawa 2009, s. 22-23.

⁵³ S. Dębski, *Ewolucja doktryny polityki wschodniej Polski*, [w:] *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, (red.) A. Gil, T. Kapuśniak, Lublin-Warszawa 2009, s. 187-188.

W pierwszym okresie wolności trwającym od Okrągłego Stołu (luty 1989 roku) do czasu utworzenia rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego (12 września 1989 roku) wydawało się, że Polska pozostanie w strefie wpływów ZSRR, zyskując jedynie nieco szerszy zakres autonomii. Realnie wydawało się powolne zbliżanie kulturowe i gospodarcze do Zachodu, cierpliwe i długofalowe poszerzanie marginesu wolności politycznej oraz załączków demokracji, połączone z długoletnim rozluźnianiem więzów zależności od ZSRR⁵⁴. Sytuacja taka odpowiadała także władzom w ZSRR, które już od połowy lat osiemdziesiątych dopuszczały możliwość ewolucyjnego poszerzania zakresu suwerenności państw Europy Środkowo-Wschodniej w ramach „nowego politycznego myślenia” Michaiła Gorbaczowa. Polska cały czas była traktowana przez ZSRR jako laboratorium radykalnych zmian politycznych, społecznych i gospodarczych. Zreformowana i demokratyczna, ale pozostająca w sojuszu z ZSRR, mogłaby być wzorem do naśladowania przez inne państwa bloku⁵⁵. Na Kremlu zakładano możliwość zastąpienia całkowitego podporządkowania sobie swoich dotychczasowych satelitów ich finlandyzacją. Dopuszczano możliwość rezygnacji z ingerencji w sprawy wewnętrzne przy utrzymaniu ograniczeń w polityce zagranicznej tych państw. Jednak zgoda na reformy wewnętrzne i większą samodzielność państw satelickich nie oznaczała automatycznie zmiany układu sił w Europie i rezygnacji ZSRR ze swojej strefy wpływów. Europa Środkowo-Wschodnia miała nadal należeć do bloku wschodniego, którego niezmiennym filarem w sferze bezpieczeństwa miał być Układ Warszawski (UW), a w gospodarce Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG)⁵⁶. Dowodem potwierdzającym szczerą intencję radzieckich było fakt osobistego poparcia Michaiła Gorbaczowa dla gen. Wojciecha Jaruzelskiego ubiegającego się o urząd prezydenta PRL w połowie 1989 roku⁵⁷.

Radykalna zmiana na polskiej scenie politycznej, w wyniku powołania pierwszego niekomunistycznego rządu RP po II wojnie światowej z premierem Tadeuszem Mazowieckim na czele, nie oznaczała natychmiastowych

⁵⁴ J.M. Nowakowski, *Stracone szanse czy stracone złudzenia*, „Polska w Europie” 1994, z. 15, s. 22.

⁵⁵ W. Malendowski, *Polityka bezpieczeństwa RP...*, s. 48.

⁵⁶ J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989–1993*, Warszawa 2002, s. 20–23.

⁵⁷ Fakt poparcia Michaiła Gorbaczowa dla gen. Wojciecha Jaruzelskiego miał wówczas istotne znaczenie. Generał był „naturalnym” kandydatem na tworzone stanowisko prezydenta PRL. Jednak sprzeciwiał się Lech Wałęsa, proponując, aby na ten urząd kandydował gen. Czesław Kiszczak. Wobec takiego obrotu sprawy gen. Jaruzelski wyraził gotowość rezygnacji z ubiegania się o urząd prezydenta. Jednak liczne namowy i prośby Michaiła Gorbaczowa oraz prezydenta USA Georgea Busha doprowadziły do zmiany stanowiska. 18 lipca 1989 roku, na dzień przed wyborami, Wojciech Jaruzelski wyraził chęć i wolę kandydowania na stanowiska prezydenta. Dzień później, 19 lipca 1989 roku, został wybrany na prezydenta PRL przez Zgromadzenie Narodowe.

zmian w polityce zagranicznej odzyskującej suwerenność Polski. Nowy rząd stanął przed piętrzącymi się trudnościami w życiu społeczno-politycznym. W dynamicznie zmieniających się okolicznościach wewnętrznych i międzynarodowych należało zdefiniować priorytety polskiej polityki zagranicznej. Zadanie nie było łatwe i wymagało odpowiedniego podejścia i wyboru bezpiecznej opcji. Rząd początkowo zdecydował się na prowadzenie wobec ZSRR polityki dość ostrożnej i zachowawczej, za co później często był krytykowany. Pierwszy etap kształtującej się polityki wschodniej obejmuje okres od utworzenia rządu Tadeusza Mazowieckiego w 1989 roku, do momentu zawarcia traktatów regulujących stosunki polityczne z Rosją, Ukrainą i Białorusią w 1992 roku. Był to czas trudny dla tworzenia podstaw polityki wobec wschodnich sąsiadów z racji postępującego rozpadu ZSRR i niemożliwych do przewidzenia konsekwencji tego faktu. Charakteryzował się ogromnymi napięciami związanymi z negocjacjami dotyczącymi wycofania wojsk rosyjskich z Polski i dążeniem do ułożenia relacji z ZSRR, a potem Rosją na nowych zasadach, pozbawionych czynnika ideologicznego. W tym okresie strona polska uznała niepodległość państw powstających po rozpadzie ZSRR i rozpoczęła ewolucyjny proces budowy praktycznie od podstaw bazy prawno-traktatowej stanowiącej fundament relacji politycznych.

Dla polskich władz sprawą najważniejszą w polityce zagranicznej było odzyskanie pełnej suwerenności, a to wiązało się ze zmianami w relacjach polsko-radzieckich. Premier w swoim *exposé* ogłoszonym w Sejmie 12 września 1989 roku przedstawił założenia polityki zagranicznej rządu oraz określił zasady, na jakich Polska opierać będzie swoje stosunki z ZSRR. Podkreślając szczególną pozycję ZSRR w świecie oraz wynikające z niej prawa do strefy bezpieczeństwa, utożsamianej ze strefą wpływów, podkreślił, że Polska, jako państwo średniej wielkości i siły, w stosunkach z ZSRR będzie szukała rozwiązań z jednej strony uwzględniających jego interesy jako wielkiego mocarstwa, a z drugiej strony zaś ZSRR będzie uznawał i respektował suwerenność Polski i jej prawo do swobodnego przeprowadzenia reform wewnętrznych. Tadeusz Mazowiecki stwierdził także, iż pragnieniem polskiego rządu jest „układać stosunki sojusznicze ze Związkiem Radzieckim w myśl zasady równoprawności i poszanowania suwerenności. Nasz sojusz stanie na mocnym fundamencie, jeśli ratyfikuje go społeczeństwo. Dziś istnieją ku temu warunki. Otworzy to drogę do pojednania między naszymi narodami, które zakończy złe doświadczenia przeszłości i może mieć dalekosiężny wymiar historyczny”⁵⁸. Premier przedstawił także deklarację otwarcia Polski na świat, zaznaczając jednak, że polityka

⁵⁸ Oświadczenie prezesa Rady Ministrów Tadeusza Mazowieckiego w sprawie proponowanego składu rządu i programu prac rządu w Sejmie, 12 września 1989 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, t. II, Warszawa 2007, s. 162-163.

otwarcia nie jest równoznaczna z odrzuceniem dotychczasowych zobowiązań. Zapowiedziano respektowanie zobowiązań sojuszniczych Polski wynikających z członkostwa w Układzie Warszawskim. Dość istotnym fragmentem była konstatacja, iż cele nadrzędne polityki zagranicznej zachowują swoje znaczenie w każdych okolicznościach, niezależnie od tego, jaka orientacja polityczna obejmuje ster rządów. Premier zaznaczył, że nie wolno burzyć niczego, co dotychczas stanowiło o bezpieczeństwie państwa. Nie mniejsze znaczenie miało wykazanie zrozumienia dla złożoności problemu stosunków z ZSRR. Zdecydowano się na rozumne podejście, które powinno umożliwić poszukiwanie rozwiązań uwzględniających interesy radzieckie, a równocześnie respektujących suwerenność Polski i możliwość kształtowania jej porządku wewnętrznego⁵⁹.

Najważniejszym zadaniem nowego kierownictwa ministerstwa spraw zagranicznych z Krzysztofem Skubiszewskim⁶⁰ na czele stało się unormowanie stosunków między Polską a ZSRR. Postanowiono, że o ich rozwoju nie będą rozstrzygać istniejące jeszcze w 1989 roku powiązania między KPZR a PZPR. Stosunki między krajami miały stać się normalnymi stosunkami państw i ich narodów, respektującymi interesy narodowe i racje stanu. Kierownictwo polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, po dokonaniu analizy całokształtu stosunków polsko-radzieckich, uwzględniając zmieniającą się sytuację w Europie i świecie oraz procesy zachodzące w ZSRR, uznało, że ułożenie stosunków z ZSRR pozostanie głównym zadaniem strategii państwowej zarówno ze względów politycznych, jak i gospodarczych⁶¹. Wstępne założenia nowej polskiej polityki zagranicznej Krzysztof Skubiszewski przedstawił 25 września 1989 roku w Nowym Jorku podczas debaty generalnej na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Było to pierwsze międzynarodowe wystąpienie nowego szefa polskiej dyplomacji. Minister

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Podczas tworzenia gabinetu Tadeusza Mazowieckiego strona komunistyczna domagała się obsadzenia tego stanowiska przez ich własnego delegata. W wyniku sprzeciwu premiera na stanowisko ministra spraw zagranicznych powołano profesora Krzysztofa Skubiszewskiego. Ta nominacja stanowiła przełomowe wydarzenie dla resortu. Po pierwsze obsadzenie tak ważnego stanowiska przez tę osobę oznaczało w 1989 roku znaczne umocnienie solidarnościowej części rządu, a po drugie nadawało mu odpowiednią rangę na Zachodzie, gdzie odbiór polityków i dyplomatów z ramienia PZPR był niezbyt przychylny. Niezwiązany z żadną partią Krzysztof Skubiszewski, specjalista z zakresu prawa międzynarodowego, miał własny pogląd na prowadzenie polityki zagranicznej Polski, zbieżny z poglądami elit intelektualnych Solidarności. W skrócie można go przedstawić jako dążenie do poszerzania i umacniania suwerenności Polski, do zrównoważenia silnych ówczesnie powiązań z ZSRR dobrymi stosunkami z czołowymi państwami Zachodu (głównie USA) oraz do całkowitego unormowania stosunków z RFN.

⁶¹ S. Helnarski, J. Stankiewicz, *Kształtowanie się nowej polskiej polityki wschodniej*, [w:] *Polityczno-wojskowe aspekty polskiej polityki wschodniej*, (red.) J. Stefanowicz, Warszawa 1991, s. 35.

zaznaczył, że kluczową sprawą polskiej strategii politycznej są stosunki z ZSRR. Polska będzie przestrzegać nadal istniejących układów i będzie opowiadać się zdecydowanie za wzajemnym poszanowaniem interesów narodowych. Jednak to poszanowanie nie narzuca żadnych ograniczeń co do wyboru bądź zmiany systemu ustrojowego. Jak zaznaczył, działania polskiego rządu podjęte dla urzeczywistniania żywotnych interesów w żadnej mierze nie będą kolidowały z interesami innych państw⁶².

W pierwszych miesiącach funkcjonowania rządu Tadeusza Mazowieckiego politykę zagraniczną charakteryzowała daleko idąca ostrożność. Szczególnie dotyczyło to relacji z ZSRR, którego władze starano się zapewnić, że nowy polski rząd nie będzie dążyć do wyprowadzenia Polski z Układu Warszawskiego i RWPG. Wypracowanie jednej koncepcji polityki wschodniej na przełomie 1989 i 1990 roku było zadaniem trudnym z powodu złożonej i nieprzewidywalnej sytuacji w ZSRR. Nie było pewności, jak ZSRR zachowa się wobec emancypujących się państw Europy Środkowo-Wschodniej i jak wielki będzie margines swobody tych państw w stosunkach międzynarodowych. Nieznany był też los ZSRR w konsekwencji jego złożonej sytuacji politycznej⁶³. Pewien wpływ na taką, a nie inną postawę polskich władz mogło mieć wyraźne nasilenie się wizyt radzieckich wojskowych w Polsce między czerwcem a sierpniem 1989 roku. Związane było to z obawami radzieckiego dowództwa o strategiczne interesy ZSRR w Polsce. Warto zauważyć, że pierwszym radzieckim rozmówcą premiera w Polsce był w sierpniu 1989 roku szef KGB Władimir Kriuczkow. Istotny był także fakt, iż w rządzie kluczowe dla bezpieczeństwa państwa stanowiska nadal zajmowali działacze PZPR. Powierzenie im resortów spraw wewnętrznych i obrony narodowej skutecznie utrudniało premierowi swobodę manewru w tej dziedzinie⁶⁴.

Obawy wynikające z niepewności co do przyszłych relacji polsko-radzieckich obecne były w polskiej polityce zagranicznej mniej więcej do połowy 1990 roku. Świadczyły o tym kolejne wypowiedzi członków rządu i samego premiera. Jeszcze zanim powstał rząd, w sierpniu 1989 roku Lech Wałęsa zapewnił, że Polska nie wystąpi z Układu Warszawskiego. O przestrzeganiu przez Polskę istniejących porozumień dwustronnych i układów wojskowych zapewniał także w listopadzie 1989 roku szef polskiej dyplomacji. Później powtórzył to premier. Podczas wizyty w Moskwie premier

⁶² K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989–1993*, Warszawa 1997, s. 21.

⁶³ K. Grygajtis, *Poszukiwania koncepcji polskiej polityki wschodniej 1990–2000*, „Sprawy Polityczne” 2001, nr 5/11, s. 27–28.

⁶⁴ A.J. Madera, *Polska polityka zagraniczna. Europa Środkowo-Wschodnia 1989–2003*, Kraków 2003, s. 91.

nazwał sojusz polsko-radziecki niezbędnym i potwierdził, że obowiązuje on nadal bez względu na zmienione okoliczności. Z kolei w styczniu 1990 roku w sejmowym wystąpieniu mówił, że Polska opowiada się za stopniowymi zmianami, uzgodnionymi z wszystkimi zainteresowanymi stronami, nienaruszającymi niczych interesów i poczucia bezpieczeństwa. Zapewnił, że Polska pozostanie nadal dla swoich sąsiadów lojalnym partnerem, respektującym podjęte zobowiązania i układy⁶⁵. W podobnym tonie relacje z ZSRR określiła przyjęta w styczniu 1990 roku przez Komitet Obrony Kraju nowa doktryna obronna RP. Główny nacisk położono w niej na potrzebę zachowania bezpieczeństwa. Za fundament doktryny uznano zabezpieczenie integralności terytorialnej oraz niezmiennosc i nienaruszalność granic. Realizacji tych zadań sprzyjać miał system wzajemnych gwarancji oraz postanowienia dwustronnych umów sojuszniczych w ramach Układu Warszawskiego.

3. Kwestia bezpieczeństwa państwa

Załamanie się systemu bezpieczeństwa opartego na równowadze Wschód – Zachód stworzyło sytuację nierównomiernego bezpieczeństwa części państw Europy Środkowo-Wschodniej. Okazało się, że ten region nie był przygotowany na taki rozwój sytuacji, tak w sferze koncepcji, jak i działań. W konsekwencji kluczową sprawą dla polskich władz stało się zapewnienie bezpieczeństwa narodowego i oparcia go na realnych podstawach. Wyzwania i dylematy, przed jakimi stanęła polska polityka zagraniczna, doprowadziły do ukształtowania się w latach 1989–1991 kilku koncepcji bezpieczeństwa Polski. Polscy politycy wprowadzili jeszcze na przełomie 1989 i 1990 roku publicznie zapewniali o trwałości podjętych zobowiązań sojuszniczych w ramach UW i RWPG, jednak w miarę upływu czasu zdawali sobie sprawę z nieuchronności weryfikacji czy też nawet zmiany dotychczasowych powiązań sojuszniczych.

Jedną z opcji rozważanych w latach 1989–1991 w najwyższych ośrodkach decyzyjnych była idea zbrojnej neutralności⁶⁶, propagowana przez

⁶⁵ Z powodu takich wypowiedzi premier, a zwłaszcza minister Skubiszewski często znajdowali się w ogniu krytyki. Najlepszym przykładem jest artykuł Zdzisława Najdera, w którym autor poddaje ostrej krytyce poczynania szefa polskiej dyplomacji w relacjach z ZSRR. Zarzuca mu bojaźliwość, zbyt dużą ostrożność i asekurancję w stosunkach polsko-radzieckich, brak uspołecznienia polityki zagranicznej i utożsamianie jej z własnymi, niekonsultowanymi z nikim poglądami. Szerzej na ten temat patrz: Z. Najder, *Polska polityka zagraniczna 1989–1993: bilans zaniedbań*, „Arka” 1994, nr 51, s. 49–67.

⁶⁶ R. Kuźniar, *Nowa polska polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 10, s. 14.

admirała Piotra Kołodziejczyka. Formuła ta zakładała przyjęcie wariantu strategii obrony na wszystkich azymutach. Polska miałaby być buforem między Wschodem i Zachodem (między NATO i ZSRR). Propozycja ta była zgodna z pojawiającymi się wówczas wśród niektórych polityków zachodnich ideami zneutralizowania regionu Europy Środkowo-Wschodniej i traktowania go jako strefy buforowej. Podczas wizyty w Polsce w czerwcu 1990 roku Henry Kissinger złożył propozycję przekształcenia terytorium państwa polskiego w strefę neutralną⁶⁷. Pojawiały się również pomysły utworzenia sieci wzajemnie przenikających się gwarancji bezpieczeństwa Polski ze strony ZSRR, NATO i Niemiec poprzez zawarcie kilku dwustronnych umów. Proponowano utworzenie „obszaru wspólnego bezpieczeństwa” gwarantowanego przez NATO i ZSRR⁶⁸. Jednak idea neutralności została odrzucona przez ministra spraw zagranicznych, który podkreślił, iż przyjęcie tej formuły postawiłoby Polskę w roli biernego uczestnika stosunków międzynarodowych⁶⁹. Poza tym taki wybór byłby równoznaczny z opracowaniem wielokierunkowej strategii obrony, co w sytuacji ograniczonego potencjału Polski byłoby zadaniem trudnym i bardzo kosztownym.

Innym pomysłem były propozycje budowy związków subregionalnych, którego trzonem miała być Grupa Wyszehradzka. Idea ta była w pewnym sensie efektem braku wiary w szybkie przyjęcie Polski do struktur euroatlantyckich, umacnianym przez wypowiedzi czołowych polityków zachodnich. Jednak region Europy Środkowo-Wschodniej nie stanowił jednolitej geostrategicznej całości, a także nie miał odpowiedniego potencjału do tworzenia własnego systemu bezpieczeństwa. Poza tym coraz częściej w ramach tej grupy przeważał interes jednostkowy⁷⁰.

Opcją forsowaną przez szefa polskiej dyplomacji Krzysztofa Skubiszewskiego w latach 1989–1991 było powiązanie bezpieczeństwa Polski z systemem utworzonym w ramach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE). W swoim pierwszym sejmowym *exposé* w kwietniu 1990 roku minister zapowiedział, że Polska będzie współtworzyć system bezpieczeństwa europejskiego, a istotnym narzędziem i płaszczyzną działania będzie KBWE. Oznaczało to, że bezpieczeństwo państwa powinno być zapewnione przez sieć powiązań i zobowiązań, poprzez konstrukcję wielu

⁶⁷ T. Łoś-Nowak, *Polityka zagraniczna RP w fazie tranzytu ustrojowej*, [w:] *Polska polityka zagraniczna w procesie przemian po 1989 roku*, (red.) A. Żukowski, Olsztyn 1999, s. 60.

⁶⁸ I. Kobrinskaja, *Rosja – Europa Środkowa – NATO*, „Polityka Wschodnia” 1995, nr 1-2, s. 62.

⁶⁹ K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna...*, s. 127.

⁷⁰ A. Ciupiński, K. Malak, *Bezpieczeństwo polityczne i wojskowe*, Warszawa 2004, s. 314; J. Prystrom, *Opcje sojusznicze Polski po rozwiązaniu Układu Warszawskiego*, [w:] *Polityczno-wojskowe aspekty polskiej polityki wschodniej*, (red.) J. Stefanowicz, Warszawa 1991, s. 93-97.

uzupełniających i zazębiających się instytucji międzynarodowych. Zadaniem polskiej polityki zagranicznej miało być tworzenie nowych relacji dwustronnych, udział w nowej współpracy regionalnej i współtworzenie konstrukcji paneuropejskiej na bazie KBWE⁷¹. Polska dyplomacja starała się wnieść pewien wkład w umocnienie tego procesu, zgłaszając ideę utworzenia Rady Współpracy Europejskiej jako stałego organu politycznego KBWE spełniającego funkcje konsultacyjne i koordynujące. To wyraźne nadwartościowywanie KBWE związane było z przekonaniem strony polskiej, iż to właśnie ta instytucja może być jedyną osłoną przed możliwymi zagrożeniami w sferze bezpieczeństwa. W latach 1989–1991 KBWE miała istotne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa polskiego ze względu na stabilizującą siłę zasad i instytucji, forum dialogu o najważniejszych sprawach europejskich. Nie bez znaczenia były także regulacje w sferze militarnej, obniżające rolę czynnika wojskowego w systemie bezpieczeństwa europejskiego, a także stabilizujący wpływ KBWE na obszarze poradzieckim. W sytuacji, kiedy nie było szans na szybkie przystąpienie do NATO i UE, przy subiektywnym poczuciu pozostawania w „szarej strefie” pomniejszonego bezpieczeństwa, gwarancję bezpieczeństwa państwa szef polskiej dyplomacji dostrzegał w kształtowaniu nowego systemu bezpieczeństwa europejskiego w ramach KBWE⁷².

W sferze zapewnienia bezpieczeństwa Polski istniała jeszcze jedna koncepcja – euroatlantycka. Początkowo w latach 1989–1991 wariant ten był uważany za mało realistyczny i prawdopodobny, jednak w miarę upływu czasu i w konsekwencji rozpadu ZSRR, poczynając od roku 1992 roku, stał się podstawą zapewnienia bezpieczeństwa państwa i priorytetem w polityce zagranicznej przez kilka następnych lat. Jednak dopóki istniał ZSRR, wejście do NATO byłych sojuszników Układu Warszawskiego nie wchodziło w grę, ponieważ takie było stanowisko samego sojuszu. W stosunkach NATO – Polska (nawiązanych w marcu 1990 roku) żadna ze stron nie poruszała kwestii członkostwa. Przedstawiciele NATO nie taili, że chodzi o respektowanie radzieckich interesów bezpieczeństwa. Tak więc w latach 1989–1990 i przez znaczną część roku 1991 członkostwo Polski w NATO należało do sfery życzeń i marzeń, a nie realnej polityki. Stanowczo odrzucając możliwość daleko idących formalnych zobowiązań wobec Polski, członkowie NATO wyrazili jedynie chęć współpracy w konkretnych sprawach⁷³. Polityka

⁷¹ K. Skubiszewski, *Polska polityka zagraniczna w 1991 roku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1991, s. 16-17.

⁷² R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008, s. 88-89.

⁷³ K. Skubiszewski, *Polska i Sojusz Północnoatlantycki w latach 1989–1991*, „Sprawy Międzynarodowe” 1999, nr 1, s. 9-17.

Zachodu wobec ZSRR niosła ze sobą zapewnienia, że NATO nie będzie się rozszerzać na Wschód poza granice zjednoczonych Niemiec. Poza tym kandydatami do sojuszu nie mogły być państwa formalnie powiązane z ZSRR, głównie poprzez istniejący jeszcze Układ Warszawski. Dopiero zamach stanu w Moskwie w sierpniu 1991 roku i nieuchronny rozpad ZSRR doprowadził do zmiany stanowisk. W październiku 1991 roku ministrowie spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Węgier uznali członkostwo swych państw w Sojuszu Północnoatlantyckim za cel strategiczny polityk obronnych i wspólnie wpisali go do swoich doktryn wojskowych, podkreślając, że dotychczasowa współpraca z NATO nie zaspokaja ich aspiracji⁷⁴.

4. Polityka dwutorowości

Wypracowanie nowej koncepcji stosunków Polski ze wschodnimi sąsiadami nie nastąpiło szybko i charakteryzowało się dużą ostrożnością i zapobiegliwością. Jeszcze do połowy 1990 roku rządowa polityka wschodnia zakładała egzystencję ZSRR przez czas nieokreślony. Uznano jego mocarstwowość i z rezerwą traktowano tendencje niepodległościowe wewnątrz imperium. Kontakty z najbliższymi republikami były ograniczone i nieśmiałe, bez konkretnej perspektywy współpracy. W zasadzie dla polskiego ministerstwa spraw zagranicznych bardziej korzystne było sąsiedztwo z ZSRR, a nie z poszczególnymi suwerennymi republikami⁷⁵. Nie znaczyło to jednak, iż Polska była przeciwna przyznaniu w dalekiej przyszłości pełnej niepodległości Ukrainie, Białorusi czy innym republikom związkowym. Obawiano się, że następstwa tych przyśpieszonych zmian byłyby zbyt groźne i miałyby negatywne konsekwencje dla Polski⁷⁶. Otwarcie mówił o tym szef polskiej dyplomacji: „kryzys w ZSRR, jeśli nie zostanie powstrzymany, będzie miał ogólnoświatowe reperkusje. Odczuje je przede wszystkim rejon Środkowowschodniej Europy. Jeżeli ZSRR rozpadnie się, to bezpośredni sąsiedzi nie będą w stanie opanować własnymi siłami niektórych z możliwych skutków takiego rozwoju (fala uchodźców itp.). (...) Polska najbardziej odczuje

⁷⁴ Ibidem. Na temat polskich zabiegów wobec NATO patrz także: P. Latawski, *Droga Polski do NATO – problemy i perspektywy*, „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 3, s. 67-87.

⁷⁵ Pojawiały się głosy, iż dla politycznych, a zwłaszcza ekonomicznych interesów Polski wariantem najbardziej korzystnym byłoby utrzymanie się ZSRR jako jednolitego obszaru gospodarczego, z jednolitym systemem finansowym, a także nadrzędnością decyzji centralnych wobec decyzji republikańskich, ponieważ istniałaby wtedy możliwość rozliczeń i gwarantowanych przez rząd centralny dostaw polskich towarów na rynek radziecki. Sugerowano, iż utrzymanie w wymiarze politycznym scentralizowanej struktury uwolniłoby polską politykę wschodnią od wielu kłopotów i dylematów.

⁷⁶ J. Damrosz, *Na wschód od granic Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Powszechny” 1991, nr 7 i 8, s. 32-33.

tego rodzaju wstrząs. Sprawa ma kapitalne znaczenie dla bezpieczeństwa regionu i Europy”⁷⁷. Ówczesna polska polityka wobec ZSRR w zasadniczych sprawach była zbieżna z polityką USA i państw zachodnioeuropejskich.

Pojawiały się opinie, że próby ogłoszenia niepodległości przez część republik ZSRR postawiłyby polską politykę zagraniczną przed trudnym problemem ustosunkowania się do tych dążeń. Wyrażne ich poparcie mogłoby przyspieszyć te procesy, ale jednocześnie pogorszyłoby relacje Polski z ZSRR. Postulowano, aby wobec Wschodu utrzymać linię polityki zbieżną ze stanowiskiem państw zachodnich: werbalne poparcie postulatów niepodległościowych i żadnych konkretnych działań⁷⁸. Obecny był pogląd, iż w interesie Polski leży przebudowa ZSRR na nowych zasadach, bez względu na to, czy będzie to federacja czy konfederacja. Uważano, że Polska i tak nie ma wystarczających instrumentów do realizacji szeroko pojętych zadań na Wschodzie. Sugerowano także, iż niepodległość zachodnich republik ZSRR nie oznacza automatycznie ukształtowania się przyjaznej ściany wschodniej. Zagrożenia ze strony nowych państw upatrywano w możliwości ich wystąpień rewindykacyjnych i nieprzewidywanych resentymentów historycznych. Ze strony litewskich, białoruskich i ukraińskich sił politycznych obawiano się możliwych pretensji terytorialnych, konfliktów narodowościowych, religijnych i historycznych⁷⁹. Dowodzono, że wymogiem zaistniałej sytuacji na Wschodzie jest wyraźne opowiedzenie się Polski za linią reform w ZSRR i odrzucenie wszelkich pomysłów czynnego wspierania dążeń niepodległościowych w imię zachowania dobrych relacji z Moskwą⁸⁰. W przedstawianych propozycjach polityki wschodniej w ówczesnym czasie pojawiała się także teza, że polityka zagraniczna Polski na Wschodzie będzie opierała się na fundamentalnej sprzeczności pomiędzy strategicznymi interesami Polski, a ich artykulacją. Bezpośrednimi sąsiadami staną się Ukraina, Litwa i Białoruś, z którymi łączy Polskę wiele sentymentów i interesów, a także bogata historia. Niepodległość tych państw w Polsce przyjęta będzie z sympatią, jednak może to być odebrane w ZSRR jako forma agresji i bezpośredniego wtrącania się w wewnętrzne interesy tego państwa. Przekonywano, że Polska jest zbyt słaba, aby pretendować do roli rozgrywającego wobec wschodniego mocarstwa⁸¹.

⁷⁷ K. Skubiszewski, *Nowe sojusze, system bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Tygodnik Powszechny” 1991, nr 11.

⁷⁸ M. Cieślak, *Opcje polskiej polityki zagranicznej w stosunkach z ZSRR przy optymistycznym i pesymistycznym wariacie rozwoju pieriestrojki*, „Studia i Materiały PISM” 1990, nr 6, s. 11-12.

⁷⁹ T. Sokołowski, *Ruchy nacjonalistyczne w zachodnich republikach ZSRR a bezpieczeństwo wschodniej granicy Polski*, [w:] *Polityczno-wojskowe aspekty polskiej polityki wschodniej*, (red.) J. Stefanowicz, Warszawa 1991, s. 105-109.

⁸⁰ S. Bieleń, *Polska racja stanu a ZSRR. Wschodnia alergia*, „Polityka”, 3.08.1991.

⁸¹ J. Węgiełek, *Memoriał w sprawie polskiej polityki zagranicznej*, „Tygodnik Solidarność”, 15.02.1991.

Prezentowane opinie stanowiły konsekwencję istniejących w latach 1990–1991 trzech opcji polskiej polityki wschodniej prezentowanych przez polityczną elitę. Jedna z nich (tzw. zachowawcza) zakładała duże prawdopodobieństwo przetrwania struktur ZSRR i zalecała ostrożność w kontaktach z republikami, aby nie narazić się na gniew strony radzieckiej. Druga opcja (tzw. prometejska) stawiała na niezależność emancypujących się republik radzieckich, wśród których zdecydowanie największą rolę przypisywano Ukrainie. Trzecia z kolei przewidywała normalizację przyszłych stosunków z Rosją kosztem zdecydowanie słabszych więzi z państwami powstałymi po rozpadzie ZSRR. Żadna nie przeważała, aczkolwiek na podstawie działań polskich władz wobec Ukrainy można zaryzykować tezę, że koncepcja prometejska miała wówczas spore szanse, aby stać się dominującą⁸². Choć publicznie elity polityczne starały się dość wstrzemięźliwie wypowiadać na temat radykalnej zmiany relacji z ZSRR, to jednak faktycznie w miarę upływu czasu uznano Rosję za głównego przeciwnika Polski na Wschodzie. W myśl idei Jerzego Giedroycia, zgodnie z którą „Polska będzie tym więcej znaczyć na Zachodzie, im więcej będzie znaczyć na Wschodzie”, starano się rozwijać dobre relacje z Ukrainą i Białorusią. W momencie ogłoszenia niepodległości tych państw założono, że bezpieczeństwo i suwerenność Polski będą uzależnione od stopnia i charakteru ich samodzielności i bliskiej współpracy z Polską. Przyjęto założenie, że celem Polski w polityce wobec takich państw, jak Ukraina i Białoruś jest wzmocnienie ich niepodległości i suwerenności, skierowanie na drogę demokratycznych przemian i „wyciągnięcie” ich ze strefy wpływów Rosji⁸³. Ze względu na formułowane cele koncepcja ta nawiązywała do idei jagiellońskiej oraz forsowanego w latach międzywojennych prometeizmu.

W kształtującej się w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych koncepcji polskiej polityki wschodniej można wyodrębnić następujące cztery okresy. Pierwszy z nich obejmuje lata 1990–1992 i charakteryzuje się realizacją polityki dwutorowości, mającej na celu budowanie równoległych więzi z ZSRR i europejskimi republikami związkowymi. Rok 1993 to czas wahania między koncepcją neoprometejską i neorealistyczną, skutkujący kryzysem polityki wschodniej. Z kolei lata 1994–1996 to próba korekty dotychczasowych założeń i propozycja rozbudowy współpracy gospodarczej ze wschodnimi sąsiadami. Jest to także moment ujawnienia się zasadniczych geopolitycznych rozbieżności między Polską (postulat wstąpienia do NATO i UE; sprzeciw Rosji) a wschodnimi sąsiadami. Dopiero druga połowa lat dziewięćdziesiątych przyniosła ogólny konsensus co do podstawo-

⁸² D. Gibas-Krzak, *Ukraina między Rosją a Polską*, Toruń 2004, s. 40-41.

⁸³ R. Zięba, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010, s. 21.

wych założeń polskiej polityki wschodniej zawierających postulat wspierania europejskich i euroatlantyckich dążeń państw bałtyckich, wspierania niepodległej Ukrainy i Białorusi oraz kształtowania dobrych relacji z Rosją i innymi państwami byłego ZSRR⁸⁴.

Pierwsze założenia polityki wobec ZSRR zostały przedstawione w sejmowym *exposé* ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego 26 kwietnia 1990 roku. Szef polskiej dyplomacji podkreślił, że priorytetem będzie polityka jedności europejskiej silnie sprzężonej z bliskim współistnieniem z naszymi potężnymi sąsiadami – z ZSRR oraz jednoczącymi się Niemcami. Podstawą koncepcji aktywnej polityki wschodniej będzie budowanie stosunków Polski z ZSRR opartych na pełnym poszanowaniu niepodległości, interesów, dobrego sąsiedztwa i wzajemnych korzyści. Zostały one określone jako główne zadanie państwowej strategii. Jak zaznaczył szef polskiej dyplomacji, relacje z ZSRR zostały już oczyszczone z ideologicznego balastu i muszą być dobrosąsiedzkie, zgodnie z duchem nowych czasów⁸⁵. Skubiszewski zapowiedział również wypracowanie odpowiedniej koncepcji polityki wschodniej wobec poszczególnych republik ZSRR. Propozycja utrzymywania odrębnych stosunków z nimi, szczególnie wobec procesu uzyskiwania coraz większej samodzielności, była zapowiedzią nowego otwarcia w polityce wschodniej Polski i jak na ówczesne czasy, była odważna i nowatorska. Mówiąc o potrzebie nowej koncepcji, minister zaznaczył, że Polsce potrzebna jest polityka wschodnia z szeroką wizją i poparciem społecznym⁸⁶.

W połowie 1990 roku w ministerstwie spraw zagranicznych zostały opracowane założenia polityki dwutorowości⁸⁷. Była to pierwsza koncepcja polityki wschodniej wynikająca ze zmiany pozycji geopolitycznej Polski po 1989 roku. Postępująca dezintegracja ZSRR wymusiła na polskiej dyplomacji konieczność reakcji i odniesienia się do przemian zachodzących w bezpośredniej bliskości. Dwutorowość polegała na utrzymywaniu niezbędnych, przebudowanych i poprawnych stosunków z ZSRR przy równoczesnym nawiązaniu i rozwijaniu stosunków z niektórymi republikami związkowymi. Zakładano, że ich rola będzie rosła⁸⁸. Oznaczało to gotowość do uznania

⁸⁴ Szerzej na temat periodyzacji polityki wschodniej patrz: M.J. Całka, *Polska polityka wschodnia w latach 1989–1997. Próba oceny, nowe wyzwania i perspektywy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1998, s. 36; W. Baluk, *Wschodnia polityka Polski...*, s. 49-50.

⁸⁵ K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna...*, s. 46-47.

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ Jednym z twórców tej koncepcji i osobą głęboko zaangażowaną w sprawy polskiej polityki wschodniej był ówczesny wicedyrektor departamentu Europy Grzegorz Kostrzewa-Zorbas. W poufnym memoriale sporządzonym na zamówienie premiera Tadeusza Mazowieckiego w marcu 1990 roku przedstawił pierwsze koncepcje polityki dwutorowości.

⁸⁸ K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna...*, s. 271.

praw republik do samostanowienia i obietnicę udzielania im pomocy w takim stopniu, aby nie narazić na szwank interesów Polski w stosunkach z Moskwą. Głównym założeniem było to, że Polska nie jest i nie powinna być stroną w procesie zachodzących zmian⁸⁹. Uznano, że w nowe stosunki między częściami składowymi ZSRR i jego narodami Polska bezpośrednio ingerować nie może. Nie oznaczało to jednak, że nie może reagować na fakt tych przemian, często blisko swoich granic. Służyły temu wizyty szefa polskiej dyplomacji w październiku 1990 roku w Moskwie, Kijowie i Mińsku, które przyczyniły się do ukształtowania podstaw przyszłych stosunków dyplomatycznych. Program zakładał stopniowe budowanie między Polską a konkretnymi republikami kompleksowego systemu stosunków, jakie zazwyczaj obowiązują między dwoma państwami. W przedstawionej wizji podkreślono znaczenie relacji z Rosją. Uznano, że Rosja w coraz większym stopniu określa tempo przemian na Wschodzie – także na Białorusi i Ukrainie⁹⁰. Polityka dwutorowości nawiązywała do wizji polityki wschodniej propagowanej przez środowiska emigracyjne spod znaku paryskiej „Kultury”. Warto zauważyć, iż początkowo była w zasadzie odpowiedzią na rozwój wydarzeń za wschodnią granicą. Dopiero po kilku latach strona polska próbowała odgrywać aktywną rolę, częściowo stymulując przemiany polityczne na terenach niektórych republik b. ZSRR⁹¹.

Polityka dwutorowości wychodziła ze słusznego założenia, iż ZSRR „kiedyś” się rozpadnie i jednolita wschodnia granica Polski zmieni się. Przygotowaniu się do takiej sytuacji w przyszłości miała służyć możliwie jak najbardziej aktywna współpraca z republikami graniczącymi z Polską, aby w momencie rozpadu istniały podstawy do budowy przyjaznych relacji. Był to najprawdopodobniej pewien element zabezpieczenia się na wypadek dezintegracji ZSRR. Zdawano sobie sprawę, że lepiej wcześniej przygotować się na taki wariant, niż zostać zaskoczonym i działać chaotycznie, bez odpowiedniego rozeznania. Należało jednak postępować bardzo ostrożnie i w sposób wyważony, aby nie zostać posądzonym o świadome dążenia do dezintegracji⁹². Tym bardziej, że takie założenia mogły wpływać niekorzystnie na relacje polsko-radzieckie. Dwutorowości nie sprzyjała także polityka państw zachodnich, zdecydowanie popierających jednolity charakter ZSRR. Dlatego mocno akcentowała ona równowagę relacji z radzieckim centrum i republikami. Zakładano jednak, że w przyszłości może się to zmienić.

⁸⁹ M. Sienkiewicz, *Współczesne polskie nurty polityczne wobec Ukrainy, Białorusi i Litwy w latach 1989–1999*, Wrocław 2005, s. 114.

⁹⁰ Ibidem, s. 73–74.

⁹¹ M. Mróz, *Historyczne uwarunkowania polityki wschodniej...*, s. 24–25.

⁹² J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu...*, s. 129.

Była to koncepcja na tyle nowatorska, że musiała dopiero wywalczyć sobie rację bytu w politycznej rzeczywistości Polski⁹³. Sprawę usamodzielnienia się republik najbardziej popierali posłowie i senatorowie Solidarności, natomiast prezydent⁹⁴ był już ostrożniejszy. Dwutorowość była w pewnym sensie odpowiedzią na deklaracje suwerenności republik bałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonia), które znalazły się w otwartym konflikcie z ZSRR oraz na ujawniane coraz silniej aspiracje niepodległościowe innych republik radzieckich. W sferze oficjalnych kontaktów na szczeblu państwowym Polska odnosiła się do tych działań i ruchów bardzo ostrożnie, pragnąc unikać niepotrzebnego drażnienia władz w ZSRR. Jednakże parlamentarzyści oraz politycy i eksperci z kręgu Solidarności nawiązywali kontakty z ruchami opozycyjnymi i niepodległościowymi w poszczególnych republikach. Traktowano je w zasadzie jako niepodległe państwa, przestrzegając w sferze protokolarnej zasad kontaktów z nimi jako z pełnoprawnymi podmiotami życia międzynarodowego⁹⁵. Nastąpiła także przebudowa struktur polskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Powołane zostały nowe referaty terytorialne do spraw Rosji, Ukrainy, Białorusi, republik bałtyckich, Zakaukazia oraz Azji Środkowej. Nastąpiły zmiany personalne. Zapowiedziano otwarcie placówek dyplomatycznych na Wschodzie (Wilno, Ryga, Ałma-Ata). W 1990 roku Polska miała jedynie ambasadę w Moskwie, konsulaty w Sankt Petersburgu, Mińsku, Kijowie oraz agencję konsularną we Lwowie⁹⁶.

Realizacja przedstawionych założeń w polityce wschodniej przebiegała nadzwyczaj ostrożnie, ponieważ mało kto orientował się wówczas w szybko zmieniającej się sytuacji. Na terenie ZSRR panowało zamieszanie, nie wiadomo było do końca, kto jest partnerem do rozmów i gdzie zapadają wiążące decyzje. Realizacja określonych założeń nie była łatwa, gdyż jednocześnie następowała dekompozycja struktur władzy w ZSRR, na szczeblu centralnym i republikańskim, a po pewnym czasie pojawiły się także próby zatrzymania emancypacji republik oraz utrzymania jedności i mocarstwo-

⁹³ Szczególnie politycy lewicy uważali wówczas, że taka koncepcja nie może być skuteczna. Np. Józef Oleksy i Tadeusz Iwiński z SLD wskazywali, że nowe państwa powstałe na gruzach ZSRR najprawdopodobniej będą Polsce wrogie, podczas gdy ZSRR jest przyjazny. Zakładali, że różnice interesów Polski i republik będą się dopiero ujawniać i że nie zawsze będą to więzi przyjaźni i sympatii. Patrz także: Z. Najder, *Polska polityka zagraniczna...*; J. Węgiełek, *Memoriał w sprawie...*; S. Bieleń, *Polska racja stanu...*; A. Krzemiński, W. Władyka, *Polska polityka zagraniczna. Koktajl Mołotowa*, „Polityka”, 2.03.1991.

⁹⁴ Zarówno gen. Wojciech Jaruzelski, jak i jego następca Lech Wałęsa.

⁹⁵ J.M. Nowakowski, *Polska polityka wschodnia w 1991 roku. Charakterystyka stanu wyjściowego 1989–1990*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1991, s. 77.

⁹⁶ K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna...*, s. 74–75.

wej pozycji. Skalę trudności i zagrożeń przed polską polityką wschodnią uwidocznili nieudany zamach stanu w Moskwie w sierpniu 1991 roku⁹⁷.

Po wstępnym etapie nadmiernej ostrożności i zachowawczości ze strony polskiej od połowy 1990 roku relacje polsko-radzieckie zaczęły przybierać charakter w miarę równorzędnych stosunków dwóch podmiotów prawa międzynarodowego. Związane to było z pierwszymi przejawami demonstrowania niezależności poszczególnych republik radzieckich (deklaracje suwerenności Rosji, Ukrainy i Białorusi latem 1990 roku), a także w pewien sposób łączyło się z rekonstrukcją rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego w lipcu 1990 roku, w wyniku której opuścili go ministrowie Czesław Kiszcza i Florian Siwicki, mianowani jeszcze z ramienia PZPR. Od tej pory rząd w całości tworzyli ministrowie o rodowodzie solidarnościowym, co miało pewien wpływ na relacje z ZSRR⁹⁸. Coraz częściej we wzajemnych kontaktach poruszano sprawy dotychczas pomijane, drażliwe i kłopotliwe dla obu stron. Strona polska coraz odważniej prowadziła politykę wschodnią. Przykładem takiej zmiany była dyskusja, jaka odbyła się w Senacie 7 września 1990 roku. Jej efektem była uchwała Senatu RP w sprawie polityki wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej. Zwrócono w niej uwagę, iż kształtowanie tej polityki odbywa się w sytuacji bardzo skomplikowanej, a burzliwe i dynamiczne przemiany w ZSRR nie pozwalają jeszcze na proste określenie wzajemnych stosunków. Za fundamentalną uznano zasadę nienaruszalności granic RP. Istniejące granice na Wschodzie uznano za ostateczne, wyrażając także pragnienie zamknięcia skomplikowanego rachunku przeszłości z Rosją, Litwą, Białorusią i Ukrainą. Wyrażono także troskę o Polaków mieszkających na Wschodzie⁹⁹. Uznano również, że należy ustalić kalendarz wycofania wojsk radzieckich z Polski. Zmierzano do lepszego zrozumienia wzajemnych bolesnych urazów. Zwracano się do Rosjan z apelem, aby zrozumieli, że dla większości Polaków podział Europy dokonany w Jalcie i stan politycznej zależności od ZSRR po 1945 roku nie zapewniły suwerenności i nie oznaczały rzeczywistego wyzwolenia. Uznano, że przyszłe dobrosąsiedzkie stosunki powinny być oparte na wzajemnych realnych interesach w zakresie polityki, gospodarki i bezpieczeństwa.

Polityka dwutorowości, której zasadniczym celem było utrzymywanie przebudowanych stosunków z ZSRR przy jednoczesnym nawiązywaniu i rozwijaniu kontaktów z niektórymi republikami związkowymi, wychodziła naprzeciw postępującej emancypacji tych podmiotów. Jednak coraz

⁹⁷ Idem, *Polska polityka zagraniczna w 1991 roku...*, s. 21.

⁹⁸ A.J. Madera, *Polska polityka zagraniczna...*, s. 91.

⁹⁹ *Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 września 1990 roku w sprawie polityki wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Polska w Europie” 1991, z. 4, s. 55-56.

większy stopień ich samodzielności powodował konieczność podejmowania bardziej zdecydowanych i odważniejszych kroków. W pierwszej fazie strona polska świadomie nie podjęła aktywnych działań wobec części republik. Z jednej strony obawiano się reakcji władz w ZSRR i w efekcie pogorszenia polskich starań i zabiegów w zachodnich republikach. Z drugiej strony nawet po ogłoszeniu niepodległości przez Ukrainę i Białoruś przez pewien czas nie do końca wierzone w trwałość ich polityczno-terytorialnej konstrukcji i stopień suwerenności w kontekście relacji z Rosją. Kwestią problematyczną, i dość istotną w perspektywie oceny dwudziestu lat polskiej polityki wschodniej, okazały się uwarunkowania historyczne. Stereotypy z czasów PRL, historyczne konflikty i dramatyczne wydarzenia, sentymentalny obraz Kresów Wschodnich, obecny w części polskiego społeczeństwa, także w sposób niekorzystny wpływały na możliwość osiągnięcia społecznego konsensusu i wypracowania jednej akceptowanej przez większość koncepcji stosunków politycznych z nowymi wschodnimi sąsiadami. Należy zauważyć, że ukształtowana w czasach istniejącego ZSRR polityka dwutorowości, mimo swojego nowatorskiego charakteru i skomplikowanej rzeczywistości politycznej na Wschodzie, była pozytywnym elementem polskiej polityki zagranicznej i w sposób w zasadzie bezkonfliktowy przyczyniła się do ukształtowania podstaw stosunków politycznych z nowymi państwami. Zbudowano podstawy wzajemnych relacji, uzyskano gwarancję nienaruszalności wschodniej granicy i podpisano traktaty państwowe, co uznano za sukces. Świadczy o tym stan i charakter stosunków polsko-ukraińskich i polsko-białoruskich po podpisaniu traktatów. Dokumenty potraktowano jako odpowiednie i trwałe fundamenty polityki wschodniej i nie zastanawiano się nad nową formułą tych relacji w zmienionych realiach politycznych. Osiągnięto cele ważne, ale o charakterze podstawowym. Nie zdecydowano się na szybkie wypracowanie nowej koncepcji stosunków ze wschodnimi partnerami, co częściowo przyczyniło się do osłabienia dynamiki polskiej dyplomacji na Wschodzie w latach 1993–1995.

5. Kryzys polskiej polityki wschodniej i próby jej rewizji w latach 1993–1995

Na przełomie 1992 i 1993 roku w polityce wschodniej zakończono etap rozliczeniowo-traktatowy w kształtowaniu stosunków politycznych ze wschodnimi sąsiadami. Polityka dwutorowości w latach 1990–1992 charakteryzowała się przede wszystkim rozbudową infrastruktury prawno-traktatowej, potwierdzeniem nienaruszalności wspólnej granicy oraz dążeniem do częściowego uregulowania skomplikowanych spraw historycznych. Symbolicz-

nym zamknięciem tego pierwszego rozdziału polskiej polityki wschodniej, zmierzającego do nawiązania przyjaznych stosunków dyplomatycznych z państwami na Wschodzie, podpisania traktatów i podstawowego uregulowania spraw prawych, było ostateczne i uroczyste wycofanie wojsk rosyjskich z Polski 17 września 1993 roku. Polityka dwutorowości, po osiągnięciu zamierzonych celów, przestała być aktualna i straciła swój sens. Należało wypracować nową koncepcję współpracy ze Wschodem, bardziej realistyczną i uwzględniającą szybkie zmiany na arenie międzynarodowej, a także ewoluującą sytuację wewnętrzną niektórych państw poradzieckich. Po osiągnięciu zamierzonych celów i uregulowaniu spraw prawno-traktatowych zadowolono się stanem faktycznym¹⁰⁰. Polska nie chciała lub nie umiała wypracować programu aktywnego współdziałania w przekształcaniach ustrojowych w regionie. Skoncentrowała się głównie na kwestii uzyskania członkostwa w NATO. W polityce wschodniej po wyczerpaniu się formuły dwutorowości podejmowano działania bez uświadamiania sobie roli i miejsca kontaktów ze wschodnimi sąsiadami w całości polityki zagranicznej. Polityka wschodnia i zachodnia uważane były za dwie oddzielne, a nawet konkurencyjne wobec siebie dziedziny. Rodziły się pomysły, by przeciwstawiać interesy zachodnie wschodnim, a na Wschodzie wygrywać jedno kraje przeciw drugim¹⁰¹. Coraz częściej na łamach prasy krytykowano ministra Krzysztofa Skubiszewskiego. Zarzucano mu koncepcyjną pustkę w roku 1993 i brak realizowania istotnych polskich interesów na Wschodzie¹⁰². Słowa krytyki padały nie tylko z ust opozycji, ale także ze strony przedstawicieli niektórych ugrupowań prawicowych (np. Marian Piłka z ZChN)¹⁰³.

Kształtowaniu nowych koncepcji polityki wschodniej nie sprzyjała sytuacja polityczna w Polsce. W maju 1993 roku Sejm uchwalił wotum nieufności dla rządu premier Hanny Suchockiej, jednak prezydent Lech Wałęsa nie przyjął dymisji rządu i rozwiązał parlament, rozpisując nowe wybory parlamentarne na wrzesień 1993 roku. Do tego czasu rząd funkcjonował w stanie zawieszenia (jako pełniący obowiązki). Półroczny okres wyczekiwania od maja do października 1993 roku, kiedy to powstał nowy koalicyjny rząd SLD-PSL z premierem Waldemarem Pawlakiem, wpłynął zdecy-

¹⁰⁰ В. Зайончковский, *Восточна Европа в польской дипломатии*, »Pro et Contra« 1998, т. 3, № 2, с. 40-41.

¹⁰¹ A.Z. Kamiński, J. Kozakiewicz, *Stosunki polsko-ukraińskie. Raport*, Warszawa 1997, s. 35-36.

¹⁰² Najbardziej dobitnym przykładem takiej krytyki jest artykuł Zdzisława Najdera podsumowujący działania szefa polskiej dyplomacji w latach 1989-1993. Patrz: Z. Najder, *Polska polityka zagraniczna...*

¹⁰³ M. Piłka, *Dwubiegunowa integracja*, „Rzeczpospolita”, 21.01.1994, s. 22.

dowanie niekorzystnie na polską politykę wschodnią, pozbawioną nowej wizji odpowiadającej politycznej rzeczywistości.

Wybory parlamentarne we wrześniu 1993 roku zakończyły się klęską rozczłonkowanego obozu postsolidarnościowego. Po raz pierwszy od 1989 roku władzę w Polsce objęli przedstawiciele tzw. lewicy postkomunistycznej wraz z ludowcami. Sporych zmian spodziewano się szczególnie w polityce zagranicznej państwa, zwłaszcza w postawie wobec Rosji, motywując to głównie rodowodem partii tworzących koalicję. Przywódcy radykalnie antykomunistycznej opozycji otwarcie wypowiadali się, iż nie mają zaufania do nowej władzy i obawiają się silnych nacisków Rosji na polityków lewicy¹⁰⁴. Z kolei liderzy rządzącej koalicji publicznie deklarowali otwarcie na Zachód, a zarazem krytykowali rządy solidarnościowe za zaniedbanie stosunków z Rosją. Twierdzili, iż Polska musi utrzymywać z Rosją możliwie jak najlepsze stosunki, chociaż, co podkreślali, nigdy kosztem własnej suwerenności. W związku z tym coraz częściej zadawano sobie pytanie, jaką cenę można zapłacić za dobre stosunki z Rosją¹⁰⁵. Niektórzy przedstawiciele koalicji SLD-PSL podjęli się próby rewizji dotychczasowej polityki wschodniej. Dążyli do zmiany koncepcji wzajemnych stosunków, próbując wprowadzić korekty polskiej polityki wschodniej. Marszałek Sejmu Józef Oleksy poddał ostrej krytyce podejmowane w latach 1989–1993 próby szukania partnerów na Wschodzie w gronie opozycji demokratycznej. Twierdził, iż okazała się ona zjawiskiem marginalnym w życiu byłych republik – albo w ogóle nie doszła do władzy, albo szybko ją utraciła. Naganne było również niedocenywanie Rosji, co odbiło się przede wszystkim na stosunkach gospodarczych. Dokonanie przełomu w tej dziedzinie Józef Oleksy uznał za najważniejszy cel polityki wschodniej. Był to przejaw nadziei, że choćby częściowe odnowienie kontaktów z czasów RWPG będzie impulsem sprzyjającym rozwojowi gospodarki polskiej, zwłaszcza tych przedsiębiorstw, które najbardziej ucierpiały na załamaniu się polsko-radzieckiej wymiany gospodarczej w latach 1989–1990¹⁰⁶. W podobnym tonie wypowiadał się Tadeusz Iwiński, który w krytyce Krzysztofa Skubiszewskiego wskazywał na niedostateczną współpracę szczególnie z Rosją. Sugerował, że bez poprawy bilateralnych stosunków Polska nie odzyska przynajmniej części utraconych rynków. Polityka zagraniczna powinna stać się przede wszystkim środkiem realizacji interesów ekonomicznych. Natomiast rozszerzenie NATO o Polskę, według Iwińskiego, znacznie pogorszyłoby nasze stosunki

¹⁰⁴ J. Kloczkowski, *Koalicja SLD-PSL wobec Rosji*, „Arcana” 1996, nr 5, s. 38-39.

¹⁰⁵ В. Зайончковский, *Восточна Европа...*, s. 42.

¹⁰⁶ W. Zajączkowski, *Spór o Moskwę*, „Rzeczpospolita”, 16.05.1995, s. 25.

ze wschodnimi sąsiadami i dlatego zalecał wypracowanie nowego, zbiorowego systemu bezpieczeństwa w ramach KBWE¹⁰⁷.

W ówczesnym czasie na łamach miesięcznika „Dziś”, odgrywającego istotną rolę opiniotwórczą w środowiskach lewicowych, pojawiła się koncepcja tzw. trzeciej drogi, czyli odejścia od prozachodniego kursu na rzecz aktywniejszej polityki wschodniej ze szczególnym uwzględnieniem Rosji¹⁰⁸. Praktycznie chodziło o rezygnację z chęci przystąpienia do NATO, co oznaczałoby odejście od wytyczonego w 1989 roku głównego kierunku polskiej polityki zagranicznej, którego przecież SLD oficjalnie nie odrzuciło. Część lewicowych publicystów miesięcznika uważała wówczas, że w 1989 roku nastąpiło niekorzystne dla polskiej racji stanu przeorientowanie na politykę prozachodnią z jednoczesnym zaniedbaniem stosunków z Rosją, które mają podstawowe znaczenie dla Polski. Sojusz ten określali jako sojusz z przyszłością¹⁰⁹. Ton artykułów różnych autorów był zgodny: nie można ustalać trwałego ładu europejskiego, nie pytając Rosji o zdanie. Prezentowana koncepcja trzeciej drogi sprowadzała się w gruncie rzeczy do kwestionowania polskich aspiracji atlantyckich i nawoływania do prowadzenia „szczególnych” stosunków z Rosją. Sugerowano, że suwerenność państwa można zachować wtedy, gdy, dążąc do zbliżenia z Europą Zachodnią, utrzyma się jednocześnie częściową choćby koordynację polityki gospodarczej i militarnej z Rosją¹¹⁰. Uważano, że Polska nie może wejść do NATO, ponieważ byłoby to równoznaczne z wystąpieniem przeciwko Rosji, Ukrainie i Białorusi. Każdy sojusz bez Rosji traktowano jako sojusz przeciwko Rosji¹¹¹. Oskarżano także dotychczasowe rządy solidarnościowe o brak życzliwości w relacjach z Rosją. Uważano, że nie można budować stosunków między państwowych na historycznych urazach i widzieć w Rosjanach wyłącznie źródła zagrożeń¹¹². Przestrzegano także przed niebezpieczną tendencją przeciwstawienia się Rosji poprzez ścisłe zbliżenie z Ukrainą czy Białorusią. Za konieczne uważano podjęcie wysiłków w celu zbudowania takiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który nie byłby wymierzony przeciw Rosji i zostałby stworzony z jej udziałem¹¹³.

Koncepcja trzeciej drogi była wyrazem pewnej wstrzemięźliwości kierownictwa SLD w zaakceptowaniu zdecydowanego zwrotu w kierunku euroatlantyckim, widocznym szczególnie intensywnie w latach 1990–1994.

¹⁰⁷ T. Iwiński, *Osiem słabości polskiej polityki zagranicznej*, „Dziś” 1993, nr 9, s. 16-17.

¹⁰⁸ Szerzej patrz: M. Sienkiewicz, *Współczesne polskie nurty polityczne...*, s. 89-91.

¹⁰⁹ J. Kloczkowski, *Koalicja SLD-PSL...*, s. 46-47.

¹¹⁰ J. Kossakowski, *Polska – Rosja – Ukraina. Trójkąt Bermudzki czy strategiczna wspólnota interesów?*, „Dziś” 1993, nr 10, s. 35.

¹¹¹ F. Siemieński, *Czy chodzi tu tylko o realizm?*, „Dziś” 1994, nr 4, s. 132-133.

¹¹² R. Paradowski, *Stosunki polsko-rosyjskie*, „Dziś” 1996, nr 6, s. 105-107.

¹¹³ A. Micewski, *Polska polityka wschodnia*, „Dziś” 1993, nr 5, s. 7-8.

Nie było to jednak przejawem niechęci tych środowisk do Zachodu, ale raczej odzwierciedleniem obawy, czy czasem zbyt pospieszne zabiegi o wejście do NATO nie doprowadzą do niepotrzebnej destabilizacji sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej. Wśród części kierownictwa SLD silne było jeszcze wówczas przekonanie o potrzebie utrzymania dobrych stosunków z Rosją. Jednak już od 1994 roku przywódcy partii rządzącej coraz śmielej głosili potrzebę wejścia do NATO i UE. Zresztą stało się to głównym punktem programu wyborczego lidera SLD Aleksandra Kwaśniewskiego, który w 1995 roku wygrał wybory prezydenckie¹¹⁴.

W polemikach i dyskusjach, jakie towarzyszyły kształtowaniu nowych koncepcji polityki wschodniej przez koalicję SLD-PSL, zdania były podzielone. Był minister spraw zagranicznych, Krzysztof Skubiszewski, postulował kontynuację dotychczasowej linii ukształtowanej w 1989 roku. W stosunkach z Rosją i Ukrainą zalecał realizm bez tworzenia dogmatycznych przesłanek ograniczających pole działania. Zdecydowanie odrzucał koncepcje kordonów sanitarnych czy stref wpływów na wschód od polskich granic¹¹⁵. Był zwolennikiem prowadzenia przez Polskę polityki równorzędnego traktowania wschodnich sąsiadów. Uważał, że powstanie niepodległej Ukrainy, Białorusi i Litwy ma dla Polski fundamentalne znaczenie i tworzy zupełnie nową sytuację geopolityczną, nader dogodną dla Polski. Dlatego wspieranie niepodległości tych państw, jego zdaniem, było żywotnym interesem polskiego państwa. Z kolei Jerzy Marek Nowakowski w poszukiwaniu nowej koncepcji proponował, aby polska dyplomacja sięgnęła po instrumentarium daleko szersze niż wykorzystywane dotychczas¹¹⁶. Zalecał nadrobienie kilkuletnich zaległości w dziedzinie współpracy kulturalnej ze Wschodem, konieczne wspieranie ukraińskiej niepodległości i partnerskie stosunki z Rosją. Według niego polityka wschodnia powinna być budowana na społecznym konsensusie i ze świadomością możliwości politycznych oraz gospodarczych Polski¹¹⁷.

Niejasność sytuacji politycznej na obszarze poradzieckim dodatkowo utrudniała sformułowanie długofalowej strategii politycznej i sprzyjała powstawaniu różnorodnych mitów. Najgroźniejszym z nich był mit rosyjskiego rynku, rzekomo stanowiącego nadzwyczajną szansę dla polskiej gospodarki¹¹⁸. Miał to być sposób na wzmocnienie tych sektorów, które nie radziły sobie z procesem transformacji (rolnictwo, przemysł ciężki oraz kompleks

¹¹⁴ D. Rosati, *Powrót Polski do Europy. Refleksje o polityce zagranicznej w latach 1995–1997*, „Sprawy Międzynarodowe” 1999, nr 1, s. 54.

¹¹⁵ K. Skubiszewski, *Imperatyw ciągłości*, „Rzeczpospolita”, 29.09.1993, s. 21.

¹¹⁶ M. Sienkiewicz, *Współczesne polskie nurty polityczne...*, s. 113–114.

¹¹⁷ J.M. Nowakowski, *W poszukiwaniu nowej koncepcji*, „Rzeczpospolita”, 14.01.1994, s. 22.

¹¹⁸ Idem, *Polityka wschodnia – kilka spraw oczywistych*, „Polska w Europie” 1996, z. 20, s. 5.

paliwowo-energetyczny). Dominowały głosy domagające się odtworzenia powiązań kooperacyjnych z partnerami rosyjskimi. Zastanawiano się także nad możliwością dostosowania niektórych sektorów do standardów rosyjskich poprzez zahamowanie ich przekształceń strukturalnych. Obecne było przekonanie o olbrzymich, niewykorzystanych możliwościach kryjących się w stosunkach polsko-rosyjskich, które poprzednie rządy lekcewały z powodu doktrynerstwa, historycznych fobii i politycznych urazów¹¹⁹. Część przedstawicieli partii koalicyjnych zalecała rezygnację z aktywnej roli polskiej dyplomacji na Wschodzie. Twierdzili, iż w imię realizacji narodowych celów gospodarczych należy zaprzestać wspierania nowych państw poradzieckich (np. Ukrainy), pogodzić się z istnieniem rosyjskiej strefy wpływów na wschód od Bugu i utrzymywać dobre stosunki z „każdą Rosją”. Szczególnie dla przedstawicieli PSL możliwość osiągnięcia doraźnych korzyści ekonomicznych odsuwała na plan dalszy ewentualne koszty polityczne. W kwestiach politycznych większość członków PSL stała na stanowisku, iż niepodległość Ukrainy, Białorusi i Litwy należy postrzegać głównie przez pryzmat ewentualnych korzyści lub zagrożeń, jakich można się z ich strony spodziewać. Analizując międzynarodowe położenie Polski w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, zwracano uwagę na pojawiające się na Wschodzie niebezpieczeństwa. Obawiano się przede wszystkim pogłębienia procesów dezintegracyjnych na obszarze byłego ZSRR. Przedełużająca się niestabilność polityczna za wschodnią granicą była sytuacją niepożądaną. W celu prowadzenia konsekwentnej i długofalowej polityki wschodniej zwracano uwagę na potrzebę znalezienia właściwego dla niej adresata i partnera. W myśli politycznej PSL pojawiła się w związku z tym koncepcja, w której głównym podmiotem w polityce wschodniej była Rosja. Jednocześnie poddano krytyce poglądy głoszące, iż ścisłe relacje Polski z Ukrainą, Białorusią i Litwą są niezbędne, wskazując, że koncepcja federalistyczna już raz w historii poniosła klęskę¹²⁰.

Główne założenia polskiej polityki wschodniej zostały zaprezentowane przez ministra spraw zagranicznych Andrzeja Olechowskiego w lutym 1994 roku na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu RP. Była to pierwsza koncepcja przedstawiona po tym, jak na przełomie 1992 i 1993 roku straciła polityczny sens formuła dwutorowości. Istota tego dokumentu została zawarta już w jego pierwszym zdaniu, z którego wynikało, że Polska pragnie otworzyć nowy rozdział w polskiej polityce wschodniej. Program przewidywał wszechstronną rozbudowę stosunków z państwami mającymi istotne znaczenie dla Polski z punktu widzenia interesów poli-

¹¹⁹ M.J. Calka, *Polska polityka wschodnia w 1994 roku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1995, s. 52-53.

¹²⁰ M. Sienkiewicz, *Współczesne polskie nurty polityczne...*, s. 104-105.

tycznych i gospodarczych (Rosja, Ukraina, Białoruś, państwa bałtyckie, Kazachstan i Mołdawia). Uznano, że Rosja i Ukraina zajmują szczególne miejsce w polskiej polityce wschodniej ze względu na ich potencjał gospodarczy oraz znaczenie polityczno-wojskowe. Sukces bądź porażkę polityki wschodniej uzależniono od ułożenia właściwych stosunków z tymi państwami. Jako ważne uznano sprzyjanie stabilizacji politycznej i wojskowej w regionie. W miarę możliwości Polska powinna być inicjatorem i aktywnym uczestnikiem wspólnych działań i brać na siebie rolę regionalnego „eksportera stabilności”¹²¹. Należy zauważyć, że w przedstawionej wizji polityki wschodniej strona polska podkreśliła, iż traktuje wszystkich swoich wschodnich sąsiadów jako państwa w pełni niezależne oraz suwerenne i nie będzie niechętna ścisłym związkom między nimi. Jeżeli ich tworzeniu nie będą towarzyszyły przemoc, dyktat lub naruszenie demokratycznych procedur, będą one traktowane jako procesy naturalne i zgodne z międzynarodowym porządkiem prawnym. W stosunkach z Rosją wyrażano pragnienie wyraźnego ocieplenia klimatu, jednak jako „dolną granicę” polityki otwarcia i życzliwości uznano uszanowanie przez Rosję podstawowej i strategicznej opcji polskiej polityki zagranicznej, jaką było członkostwo w NATO i Unii Europejskiej¹²².

Wychodząc z założenia, że właściwą podstawę stosunków międzypaństwowych i międzynarodowych stanowi współpraca gospodarcza i handlowa, opracowano pięć programów rozwoju tej dziedziny. Pierwszy z nich – „Kontakt” – obejmował działania wspierające kontakty między obywatelami regionu (usprawnienie i rozbudowa przejść granicznych). Drugi – „Wspólnicy” – to program na rzecz ukształtowania wzajemnych powiązań kapitałowych, zaś „Wokulski” był elementem wspierającym polskich eksporterów towarów i usług (promocja gospodarki, kredyty). Program o nazwie „Tranzyt” obejmował działania na rzecz usprawnienia i rozbudowy infrastruktury umożliwiającej uzyskiwanie dochodów z geograficznego położenia Polski. Wdrożenie ostatniego programu „Rynek i demokracja” miało sprzyjać realizacji rządowych i pozarządowych projektów wspierających rozwój rynku i demokracji w państwach, które leżą w kręgu zainteresowań polskiej polityki wschodniej. Programy miały ułatwić powstanie stosunków gospodarczych ze wschodnimi partnerami. Dostrzegano także najważniejsze zagrożenia związane z transformacją systemową i niepewną przyszłością państw b. ZSRR. Za największe zagrożenie dla rozwoju przyjaznych więzi w naszym regionie uznano nietolerancję ze strony Rosji. Realne niebezpieczeństwo upatrywano także w neoimperialnej rosyjskiej polityce

¹²¹ A. Olechowski, *Główne elementy polskiej polityki wschodniej. Wystąpienie na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu RP 17 lutego 1994 r.*, „Polska w Europie” 1994, z. 14, s. 5-7.

¹²² Ibidem.

zagranicznej¹²³. Szef polskiej dyplomacji w przedstawionym programie zapowiedział podjęcie działań na rzecz lepszej koordynacji w resorcie spraw zagranicznych, jak i w całej administracji. Do tego celu zamierzał powołać pełnomocnika ds. polityki wschodniej, który będzie nadzorować dalszą pracę nad realizacją programów. Zapowiedział powołanie Rady Polityki Wschodniej do uzgadniania propozycji rozwiązywania konkretnych spraw i operatywnego nadzoru nad wprowadzaniem w życie inicjatyw i programów. Przewidywano także rozbudowę sieci placówek dyplomatycznych na Wschodzie oraz lepsze przygotowanie dyplomatów w centrali i na placówkach do realizacji zaplanowanych zadań¹²⁴. Program przygotowany przez Andrzeja Olechowskiego zmierzał do osiągnięcia dwóch podstawowych celów: zdobycia zaufania partnerów z Europy Wschodniej oraz poprawy i nawiązania możliwie równoprawnej współpracy z Rosją. Choć główna część dokumentu poświęcona była problemom politycznym, to jednak sporo zadań, bezpośrednio lub pośrednio, dotyczyło spraw współpracy gospodarczej. Zakładano powrót na rynki wschodnie, przedstawiane często jako niewykorzystane, głównie z powodu niezbyt aktywnej i jednostronnie ukierunkowanej polityki zagranicznej¹²⁵. Zapowiedź rozbudowy politycznych, gospodarczych i kulturalnych elementów polityki wschodniej stanowiła niejako odpowiedź na postulaty prezydenta Lecha Wałęsy, który domagał się więcej konkretów w działaniach polskiej dyplomacji na Wschodzie. Nowym elementem stało się wyraźne artykułowanie podstawowego celu, jakim była akcesja do NATO. Skierowane to było przede wszystkim w kierunku Rosji, która wyrażała coraz większy sprzeciw wobec polskich euroatlantycznych aspiracji.

Koncepcja nowej polityki wschodniej przedstawiona przez szefa polskiej dyplomacji nie doczekała się jednak realizacji i w większości jej zamierzenia pozostały na papierze. Wpłynęło na to kilka przesłanek. Po pierwsze nowe założenia nie zostały poprzedzone konsultacjami ze wschodnimi partnerami, którzy dowiedzieli się o nich z mediów. Nie podjęto badań co do przewidywanej skuteczności ich realizacji, szczególnie w kwestiach gospodarczych. Nie uwzględniono jednej oczywistej sprzeczności, związanej z coraz bardziej odmiennym charakterem systemów gospodarczych Polski i państw poradzieckich. Realizacja programu została oparta na rozbudowie współpracy w sytuacji, kiedy Polska dostosowywała swój system do standardów zachodnich, a jej wschodni partnerzy nie podejmowali trudów

¹²³ Główny element polskiej polityki wschodniej. Wystąpienie ministra spraw zagranicznych Andrzeja Olechowskiego, „Przegląd Rządowy” 1994, nr 3, s. 83-87.

¹²⁴ Ibidem.

¹²⁵ W. Czyżowicz, Polska – Rosja: nowa polityka handlowa, „Stosunki Międzynarodowe” 1997, nr 7, s. 187-189.

transformacji systemowej. Skutkiem była coraz głębsza niekompatybilność systemów polityczno-gospodarczych. Z drugiej strony założenia nowej polityki wschodniej stanowiły swego rodzaju osłonę w celu realizacji priorytetu, jakim było członkostwo w NATO. Była to kwestia najważniejsza dla polskich władz, które czyniły wszystko, aby ten cel osiągnąć. Publiczne deklarowanie dążeń do pozytywnego kształtowania stosunków ze wschodnimi sąsiadami było bardzo istotne wobec narastającego sprzeciwu Rosji. Nie bez znaczenia był także utrzymujący się sceptycyzm państw zachodnich w kwestii szybkiej integracji Polski z NATO z racji przedstawiania „antyrosyjskiego” charakteru decyzji polskich władz. Jeszcze w pierwszej połowie 1996 roku państwa członkowskie NATO nadal nie były przekonane o celowości i konieczności poszerzania organizacji. Dopiero w drugiej połowie 1996 roku amerykański prezydent Bill Clinton w swoim przemówieniu po raz pierwszy oficjalnie zapowiedział podjęcie decyzji o rozszerzeniu NATO¹²⁶.

Istotny wpływ na realizację założeń polityki wschodniej miał postępujący brak koordynacji w kształtowaniu i prowadzeniu polityki zagranicznej w Polsce. Na przełomie 1993 i 1994 roku uwidocznił się istotny spór, w wyniku którego potwierdzono podział ministerstw na tzw. resorty prezydenckie¹²⁷ (ministerstwo obrony narodowej, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych) i inne, pozostające w gestii rządu. Organy władzy wykonawczej, odpowiedzialne za realizację polityki zagranicznej, znalazły się pod wpływem różnych środowisk politycznych. Szybko pojawiły się negatywne konsekwencje takiego obrotu spraw. Między „prezydenckim” ministerstwem spraw zagranicznych a ministerstwem współpracy gospodarczej z zagranicą (w gestii PSL) szybko ujawniły się różnice w ocenie sytuacji gospodarczej i polityczno-społecznej obszaru poradzieckiego. Pojawiły się również sygnały o różnych strategiach realizacji polskich interesów naro-

¹²⁶ D. Rosati, *Powrót Polski do Europy...*, s. 55-57.

¹²⁷ W wyniku porozumień Okrągłego Stołu tzw. resorty siłowe miały być obsadzone ludźmi dawnego systemu; ich kandydatury miał proponować prezydent, wówczas gen. Jaruzelski. Na mocy tych ustaleń w 1989 roku ministrem obrony narodowej został gen. Florian Siwicki, a ministrem spraw wewnętrznych gen. Czesław Kiszczak. Ustalenia te pozostały także w mocy jeszcze podczas kadencji prezydenta Lecha Wałęsy. Tym samym w lewicowo-ludowym rządzie ministrem spraw zagranicznych (na wyraźne życzenie prezydenta) został Andrzej Olechowski, kojarzony z prezydentem Wałęsą i orientacją solidarnościową. Zasadnicza rozbieżność między szefem dyplomacji i resztą rządu z każdym miesiącem stawała się coraz większa i była jedną z głównych przyczyn niepowodzenia realizacji nowego programu polskiej polityki wschodniej. Sprawa jest o tyle istotna, gdyż wewnętrzne spory w rządzie i późniejsza walka między prezydentem a rządem przyczyniły się do osłabienia naszego stanowiska wobec Rosji w i tak trudnym momencie ze względu na rosyjski sprzeciw wobec poszerzenia NATO.

dowych i płaszczyznach współpracy ze wschodnimi partnerami¹²⁸. Szybko dało się zauważyć, że większość inicjatyw ministerstwa spraw zagranicznych nie pokrywała się z propozycjami części polityków SLD, a szczególnie PSL. Przyczyną był zarówno podział ministerstw, jak i dominacja zagadnień ekonomicznych w kontaktach z obszarem byłego ZSRR. Spór wokół metod i celów polityki zagranicznej nasilił się szczególnie w latach 1993–1995, kiedy był częścią głębszego konfliktu między koalicją SLD-PSL a prezydentem Lechem Wałęsą. Jego skalę pogłębiały także nieprecyzyjne zapisy Małej Konstytucji, której jeden z artykułów głosił, iż „Prezydent sprawuje ogólne kierownictwo w dziedzinie stosunków zagranicznych”, a inny informował, że to „Rada Ministrów prowadzi politykę wewnętrzną i zagraniczną Rzeczypospolitej Polskiej”¹²⁹. Przykładem braku koordynacji były działania podejmowane przez ministerstwo współpracy gospodarczej z zagranicą (MWGzZ) kierowane przez ministra Lesława Podkańskiego. Resort ten w swojej działalności był nadaktywny do tego stopnia, że praktycznie miał własną wizję daleko idącego zacieśniania współpracy gospodarczej z Rosją i zdobycia wschodnich rynków, nie bacząc na ponoszone koszty polityczne. Doszło wręcz do rywalizacji między tym ministerstwem a resortem spraw zagranicznych w zakresie kształtowania polityki wschodniej. W efekcie tego w październiku 1994 roku Rada Ministrów przyjęła *Rządowy program rozwoju współpracy gospodarczej z państwami wschodnimi i nadbałtyckimi*¹³⁰. Oficjalnie dokument ten był integralną częścią składową polityki zagranicznej Polski, jednak dla nikogo nie było tajemnicą, iż była to rządowa wersja polityki wschodniej w odróżnieniu od prezydenckiej, prezentowanej przez Andrzeja Olechowskiego. Kolejnym przykładem wyjścia przed szereg w polityce wschodniej przez MWGzZ było podpisanie w Moskwie w październiku 1994 roku bez konsultacji z ministerstwem spraw zagranicznych protokołu na temat polsko-rosyjskiej współpracy wojskowo-technicznej, przewidującej wspólną produkcję broni¹³¹.

Brak wyraźnego podziału kompetencji sprawił, że zarówno prezydent, jak i premier uważali się za upoważnionych do podejmowania działań dyplomatycznych bez wzajemnych konsultacji. Wypowiedzi i działania polityków koalicji, z reguły niekonsultowane z ministerstwem spraw zagranicznych, były niekorzystne dla polskiej racji stanu i budziły nieukrywane zdziwienie na arenie międzynarodowej. Bez przeprowadzenia rozmów z koalicyjnym partnerem w maju 1994 roku marszałek Sejmu Józef Oleksy

¹²⁸ M.J. Całka, *Polska polityka wschodnia w 1994 roku...*, s. 49-51.

¹²⁹ J. Kloczkowski, *Koalicja SLD-PSL...*, s. 40-41.

¹³⁰ W. Czyżowicz, *Polska – Rosja: nowa polityka...*, s. 190-192.

¹³¹ M.J. Całka, *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1995, s. 99-100.

zapropował przewodniczącemu rosyjskiej Dumy, by Rosjanie włączyli się do współpracy parlamentarzystów Trójkąta Weimarskiego. Później, będąc szefem rządu, Józef Oleksy hołdował idei Trójkąta Warszawskiego, który miał łączyć Moskwę z Berlinem za pośrednictwem Warszawy¹³². Ofiarą pogłębiającej się różnicy zdań w kwestii polityki wobec Rosji i braku koordynacji działań w polityce zagranicznej padł sam minister Andrzej Olechowski¹³³. Przestrzegał przed podważaniem polskiego konsensusu w polityce zagranicznej RP po 1989 roku, zwłaszcza na kierunku wschodnim. Szef polskiej dyplomacji był krytyczny wobec pomysłów polityków SLD dotyczących utworzenia trójkąta Niemcy – Polska – Rosja czy też nalegań członków PSL na rozwój szczególnych kontaktów handlowych i wojskowych z Rosją¹³⁴. W rezultacie premier Waldemar Pawlak zarzucił „prezydenckiemu” ministrowi brak pomysłów na wykorzystanie dyplomacji w gospodarczych przedsięwzięciach Polski. W odpowiedzi Andrzej Olechowski podał się do dymisji, motywując to istnieniem fundamentalnych różnic między nim a premierem, dotyczących celów polskiej polityki zagranicznej¹³⁵.

6. Prometeizm a rzeczywistość

Polityka wschodnia realizowana w latach 1993–1995 charakteryzowała się wyraźnie niższą dynamiką niż polityka prowadzona w okresie rządów solidarnościowych w latach 1989–1993. W czasie koalicji SLD-PSL pojawiły się próby rewizji dotychczasowych priorytetów, ograniczenia polskiej aktywności na Wschodzie, uznanie rosyjskiej strefy wpływów w Europie Wschodniej i przesunięcia akcentów z politycznych na gospodarcze. Uznano, że konieczne jest zwiększenie współpracy gospodarczej z państwami b. ZSRR nawet za cenę obniżenia kontaktów na poziomie politycznym. Dopiero okres prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego stał się początkiem kolejnego etapu polityki wschodniej, którego cechą charakterystyczną były podejmowane przez głowę państwa działania na rzecz nadania kontaktom ze wschodnimi sąsiadami nowego impulsu i większej dynamiki. Prezydent swoimi działaniami w polityce wschodniej dążył do nowego otwarcia. Kon-

¹³² A.Z. Kamiński, J. Kozakiewicz, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 44.

¹³³ Я. Гришин, *Польский аспект внешней политики России (1989–2000 гг.)*, [в:] *Десять лет внешней политики России: Материалы первого конвента российской ассоциации международных исследований*, (ред.) А.В. Торкунов, Москва 2003, с. 495.

¹³⁴ R. Kuźniar, *Droga do wolności...*, s. 157.

¹³⁵ J. Kloczkowski, *Koalicja SLD-PSL...*, s. 40.

sekwentnie realizując priorytetowy cel polityki zagranicznej, jakim była integracja z NATO i UE, nie zapominał także o wschodnich sąsiadach. Nie chciał dopuścić do ukształtowania nowej granicy cywilizacyjnej na Bugu w konsekwencji integracji Polski ze strukturami euroatlantyckimi. Dlatego podejmował działania na rzecz włączenia państw Europy Wschodniej w procesy integracyjne. Szczególne znacznie dla polskiego prezydenta miała Ukraina, która szybko stała się, przynajmniej na poziomie deklaratywnym, strategicznym partnerem i istotnym elementem polityki bezpieczeństwa Polski¹³⁶. Taka postawa nie przyniosła jednak sukcesu w relacjach z Białorusią, która już od połowy lat dziewięćdziesiątych szukała geopolitycznego oparcia w Moskwie. Relacje z Rosją, mimo polskich prób, nie mogły poprawić się z uwagi na rozbieżne interesy geopolityczne i sprzeciw Rosji wobec procesu poszerzenia NATO.

Należy zauważyć, iż od początku 1996 roku polska polityka wschodnia, wchodząc w kolejną fazę, wyraźnie nabrała charakteru prezydenckiego. To Aleksander Kwaśniewski w zdecydowany sposób „dowartościowywał” Ukrainę i nadawał kontaktom ze wschodnimi partnerami większej dynamiki. Na tym tle polityka rządowa była zdecydowanie mniej energiczna i pozbawiona wizji, skupiając się niejako na częściowym powtarzaniu haseł i deklaracji prezydenta, aczkolwiek bez podwyższonego tła emocjonalnego¹³⁷. Coraz bardziej widoczna stawała się konieczność kształtowania wysoce zróżnicowanej polityki wobec każdego państwa, bardziej odpowiadającej ich wewnętrznej sytuacji społeczno-politycznej i prezentowanym aspiracjom. W wypowiedziach i działaniach ministrów spraw zagranicznych dało się zauważyć rezygnację z traktowania polityki wschodniej jako szczególnego elementu polityki zagranicznej. Rząd dążył do pozbawienia jej szczególnego znaczenia i włączenia w całokształt prowadzonej polityki zagranicznej. Po raz pierwszy publicznie powiedział to w maju 1995 roku minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski. W swoim *exposé* zaznaczył, że Polska nie prowadzi i nie będzie prowadzić dwóch odrębnych polityk, wschodniej i zachodniej. Przyjazne stosunki ze wschodnimi sąsiadami oraz członkostwo w strukturach zachodnich miały stanowić dwa wzajemnie uzupełniające się i wzmacniające elementy jednej strategii, której celem jest zagwarantowanie Polsce bezpieczeństwa. Polityka zagraniczna wobec regionu na wschód od Polski miała charakteryzować się cierpliwością i konsekwencją ze względu na znaczą dynamikę zmian i pojawiającą się niestabilność. Jej celem było wspieranie demokratycznej transformacji regionu, ugruntowanie zasad prawa i demokracji oraz rozwój społeczeń-

¹³⁶ M. Mróz, *Historyczne uwarunkowania polityki wschodniej...*, s. 29-30.

¹³⁷ M. Sienkiewicz, *Współczesne polskie nurty polityczne...*, s. 93-95.

stwa obywatelskiego¹³⁸. Można to uznać za potwierdzenie „misyjnego” charakteru, zmierzającego do „demokratycznej krucjaty” na Wschodzie. Nie uwzględniono przy tym możliwości rozwijania stosunków politycznych z państwami, które nie wyrażą zainteresowania przeprowadzeniem transformacji systemowej na wzór Polski i zdecydują się na budowę specyficznego modelu państwa poradzieckiego. W podobnym tonie wypowiadał się rok później minister spraw zagranicznych Dariusz Rosati, który potwierdził, że polityka Polski prowadzona wobec wschodnich sąsiadów nie stanowi jakiejś osobnej i specyficznej jakości. Polska ma jedną politykę zagraniczną, a tzw. polityka wschodnia podporządkowana jest strategicznym priorytetom polityki zagranicznej i powinna sprzyjać ich realizacji. Szef dyplomacji podkreślił, że strona polska jest zainteresowana przesuwaniem strefy stabilizacji, demokracji i dobrobytu na Wschód. Po raz kolejny zaprezentowano wizję polityki wspierania niepodległości i demokracji u wschodnich sąsiadów, co dowodziło prometejskiego charakteru polityki zagranicznej na kierunku wschodnim¹³⁹. Było to znamienne cechę w kolejnych latach, szczególnie w wypowiedziach Bronisława Geremka, pełniącego funkcję ministra spraw zagranicznych w latach 1997–2001.

Polityka charakteryzująca się oczekiwaniem na korzystne dla strony polskiej zmiany za wschodnią granicą w dłuższej perspektywie nie mogła przynieść rezultatu. Demokratyczne standardy, prawa człowieka, swobody obywatelskie i transformacja systemowa nie zawsze stanowiły atrakcyjny i pożądany kierunek przemian na Wschodzie. Nie zdecydowano się na sformowanie koncepcji zakładającej współpracę polityczną z państwami reprezentującymi zróżnicowane podejście do zachodnich standardów, oczekując wręcz szybkiego kopiowania polskich doświadczeń. Z wyjątkiem relacji z Ukrainą, które na poziomie prezydenckim charakteryzowały się znaczną dynamiką i „ponadprzeciętnym charakterem”, stosunki z Rosją i Białorusią nie napawały optymizmem. Stało się to przyczyną publicznej debaty w mediach na temat celów i zadań polskiej polityki wschodniej. Antoni Kamiński dowodził, że przyjmowana przez kolejne rządy polska racja stanu zakłada umocnienie pozycji w NATO, członkostwo w UE, utrzymanie geopolitycznego *status quo* na obszarze b. ZSRR i przeciwdziałanie nowym podziałom w Europie. W interesie Polski jest także awans gospodarczo-polityczny całej Europy Środkowo-Wschodniej. Zdaniem au-

¹³⁸ Informacja rządu o polityce zagranicznej. „Exposé” ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego w Sejmie, 24 maja 1995 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, t. II, Warszawa 2007, s. 349.

¹³⁹ Informacja rządu o polityce zagranicznej. „Exposé” ministra spraw zagranicznych Dariusza Rosatego w Sejmie, 9 maja 1996 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, t. I, Warszawa 2007, s. 384–385.

tora, tak sformułowane interesy Polski są sprzeczne z rosyjskimi ambicjami imperialnymi. Polska powinna mieć samodzielną i własną politykę wschodnią ze względu na specyficzne interesy w tym regionie. Podstawową zasadą powinno być dążenie do kształtowania warunków umożliwiających utrwalenie się na tym obszarze stabilnej demokracji i minimalizowanie zagrożeń wynikających z politycznej i gospodarczej niestabilności¹⁴⁰. Z kolei Zdzisław Najder, pisząc o możliwościach polskiej polityki wschodniej, zauważył, że bez zmiany stanowiska Rosji wobec bliskiej zagranicy, strona polska niewiele może zdziałać. Jak długo Polska będzie popierać pełną niepodległość Ukrainy i jej europejskie aspiracje, tak długo nie będzie można spodziewać się poprawy wzajemnych relacji z Rosją. Jedynym miejscem na możliwą poprawę stosunków polsko-rosyjskich, według autora, jest graniczący bezpośrednio z Polską Obwód Kaliningradzki. Najder zwrócił także uwagę, że nieuchronna perspektywa wprowadzenia obowiązku wizowego dla obywateli Rosji, Białorusi i Ukrainy może spowodować widmo nowej żelaznej kurtyny. Problem wiz po pewnym czasie niebezpiecznie urósł do roli substytutu całej polityki wschodniej. Na wymóg ten proponował spojrzeć od strony pozytywnej jako na narzędzie uporządkowania i ucywilizowania granicy, a jednocześnie jako bodziec do utworzenia szerszej sieci konsulatów na Wschodzie. Proponował także likwidację tzw. drobnego, walizkowego handlu na polskiej granicy wschodniej jako zjawiska typowego dla prymitywnych stosunków handlowych niezasługującego na kontynuację¹⁴¹.

Inną wizję polskiej polityki wschodniej zaproponował Andrzej Wielowieyski, ówczesny członek sejmowej komisji spraw zagranicznych. Jego zdaniem, wobec rosyjskich prób odbudowy strefy wpływów, Polska powinna chronić swoje interesy polityczne i gospodarcze poprzez wspieranie państwowości, demokracji, szacunku dla praw człowieka i gospodarki rynkowej Białorusi i Ukrainy. Naszym zadaniem powinno być także promowanie wizji Europy obejmującej współpracę UE nie tylko z państwami stowarzyszonymi, ale również z Rosją i innymi państwami WNP. Zdaniem posła, nie należy także traktować współpracy z Ukrainą, Białorusią i pozostałymi państwami WNP jako czynnika ograniczającego współpracę z Rosją czy też ją izolującego. Rosja powinna być traktowana przez Polskę jako

¹⁴⁰ A. Kamiński, *Jakość struktur państwowych, suwerenność i polityka wschodnia*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2000, s. 233-235.

¹⁴¹ Z. Najder, *Debata o polskiej polityce wschodniej*, „Rocznik Polskiej Polityki Wschodniej” 2000, s. 294-299. Szerzej o poglądach Zdzisława Najdera na polską politykę wschodnią patrz: M. Sienkiewicz, *Współczesne polskie nurty polityczne...*, s. 127-131.

ważny kraj europejski. Bez takiej koncepcji rozszerzania przestrzeni europejskiej nie będzie można rozwijać polskiej polityki wschodniej¹⁴².

Długoletni analityk Ośrodka Studiów Wschodnich Bartłomiej Sienkiewicz zauważył istotną i pomijaną często kwestię, iż po upadku ZSRR na wschód od Polski dominującym czynnikiem politycznym i gospodarczym pozostaje nadal wyłącznie Federacja Rosyjska. Państwa powstałe na fundamentach b. ZSRR nie zdołały zerwać zależności gospodarczych łączących je z dawną metropolią, a w kwestiach fundamentalnych (takich jak surowce) są w pełni uzależnione od Rosji. Z wyjątkiem państw bałtyckich, w krajach poradzieckich panuje system polityczny znacznie różniący się od liberalnych systemów demokratycznych. Tym samym powoduje to pogłębianie się kryzysu cywilizacyjnego tego obszaru. Jego zdaniem, Polska nie ma realnych możliwości działania na rzecz rozluźnienia relacji między Rosją a państwami WNP. Nie ma też wpływu na procesy demokratyzacyjne w społeczeństwach poradzieckich i na stopień ich świadomości narodowej. Ogólnie jest za słabą, aby prowadzić politykę będącą próbą zmiany przynależności cywilizacyjnej państw b. ZSRR. Z kolei dla Rosji będziemy tylko wtedy partnerem godnym uwagi, jeśli nasz głos w UE będzie dostatecznie silny i jednoznaczny¹⁴³.

7. Polityka wschodnia wobec integracji Polski z Unią Europejską

Członkostwo Polski w NATO w 1999 roku oraz rozpoczęcie negocjacji w sprawie przystąpienia do Unii Europejskiej zapoczątkowało nowy etap w polskiej polityce wschodniej. Istotna zmiana uwarunkowań geopolitycznych i osiągnięcie jednego z priorytetów polskiej polityki zagranicznej stworzyły bardziej sprzyjające warunki do realizacji celów w polityce wschodniej. Zwiększone poczucie bezpieczeństwa i perspektywa nieodległego członkostwa w UE skłaniały do przedstawiania bardziej śmiałych i ambitnych planów w odniesieniu do wschodnich sąsiadów. Nawiązanie i ukształtowanie przyjaznych stosunków z państwami Europy Wschodniej było celem podstawowym, lecz zarazem minimalnym. W obliczu nowej sytuacji geopolitycznej Polski celem polityki wschodniej uczyniono ugruntowanie niepodległości i suwerenności państw poradzieckich oraz bardziej zdecydowane kształtowanie proeuropejskiej orientacji w ich polityce zagra-

¹⁴² A. Wielowieyski, *Misja na Wschodzie*, „Gazeta Wyborcza”, 8.05.2000. Szerzej patrz: M. Sienkiewicz, *Współczesne polskie nurty polityczne...*, s. 109-115. Porównaj także: M. Ziółkowski, *Źródła polskiej polityki wschodniej*, „Polska w Europie” 2001, z. 35, s. 35-52.

¹⁴³ B. Sienkiewicz, *Pochwała minimalizmu. Pułapki i dylematy polskiej polityki wschodniej*, „Tygodnik Powszechny”, 24-31.12.2000, s. 12.

nicznej, nie wykluczając perspektywy członkostwa w strukturach euroatlantyckich. Istniało szerokie przekonanie, że członkostwo Polski w NATO i UE będzie znakomitym przykładem polskiego sukcesu i będzie skutkowało powstawaniem proeuropejskich programów zmierzających do demokratycznej transformacji na Ukrainie, Białorusi i w pozostałych państwach b. ZSRR. Początkowo trochę naiwnie uważano, że sam fakt członkostwa Polski w strukturach euroatlantyckich będzie upoważniał do realizacji celów na Wschodzie. Dopiero z biegiem czasu zorientowano się, że skuteczne działania na kierunku wschodnim możliwe są poprzez mechanizmy wielostronne, a nie działalność indywidualną. Ponadto konieczna była również zmiana dotychczasowego sposobu definiowania wschodnich interesów Polski. Do czasu akcesji do NATO i UE były one ujmowane wyłącznie w kategoriach państwowych, od tej pory stały się interesami szerszej społeczności europejskiej, która nie zawsze podzielała polski punkt widzenia, szczególnie w kwestii polityki wobec Rosji i Białorusi. Do tego strona polska musiała się przyzwyczaić i uwzględniać w swoich założeniach, co czasami nie było łatwe i powodowało liczne komplikacje. Członkostwo w NATO i UE Polska traktowała jako swój sukces, który miał owocować także zmianą jakości prowadzonych działań na Wschodzie. Jednak zbyt optymistycznie postrzegano przewidywany pozytywny wpływ procesu integracji na politykę wobec wschodnich sąsiadów. Przywódców części państw poradzieckich zbyt pochopnie zapewniano, że wejście Polski do UE będzie oznaczało znaczną poprawę w relacjach dwustronnych. Początkowo nie chciano lub nie dostrzegano oczywistego faktu, że integracja Polski z Unią Europejską budziła znacznie większe obawy niż członkostwo w NATO. Już we wrześniu 1999 roku podczas międzynarodowej konferencji przywódców państw regionu Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego, która odbyła się na Krymie, prezydent Ukrainy Leonid Kuczma publicznie przestrzegał przed nowymi podziałami w Europie. Apelowal, aby żelaznej kurtyny nie zastępować „papierową kurtyną” w konsekwencji poszerzenia Unii Europejskiej¹⁴⁴.

Strona polska, mając stopniowo coraz większą świadomość możliwych negatywnych konsekwencji procesu integracji Polski z UE dla wschodnich partnerów, starała się publicznie manifestować chęć kształtowania polityki wschodniej Unii Europejskiej. Dostrzegano, że dotychczasowy poziom współpracy UE z państwami poradzieckimi wymaga nowego podejścia i ustalenia bardziej realnych koncepcji wzajemnych relacji. Świadomość powstania w najbliższym czasie nowej granicy cywilizacyjnej na Bugu mo-

¹⁴⁴ Z. Szmyd, *Stosunki z Ukrainą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2000, s. 185.

tywowała stronę polską do przeciwdziałania podziałom w Europie, co szybko stało się głównym wyznacznikiem polskich działań kształtujących politykę wschodnią UE. Polska chciała odgrywać dominującą rolę w kontaktach ze wschodnimi sąsiadami, gdyż do tej pory brakowało konkretnej polityki wschodniej wobec takich państw, jak Białoruś, Ukraina czy Mołdawia. Strona polska po wejściu do UE nie chciała budować nowego muru na wschodniej granicy. Rząd polski już w stanowisku otwierającym negocjacje członkowskie w 1998 roku zgłosił takie aspiracje. Po raz pierwszy sformułowano wówczas potrzebę stworzenia „wymiaru wschodniego” UE. W przyjętym w czerwcu 2001 roku przez polską dyplomację dokumencie *Polityka wschodnia Unii Europejskiej w perspektywie jej rozszerzenia o państwa Europy Środkowo-Wschodniej – polski punkt widzenia* założono, że po rozszerzeniu UE stanie przed koniecznością wypracowania spójnej polityki wobec nowych sąsiadów. Uznano, że całłościowa strategia w odniesieniu do Rosji, Ukrainy, Białorusi i Mołdawii powinna być konsekwencją przełamывania podziału Wschód – Zachód oraz zmniejszania dysproporcji w rozwoju społeczno-gospodarczym¹⁴⁵.

Polskie propozycje zostały sprecyzowane i rozwinięte w nieoficjalnym dokumencie, przedstawionym na przełomie 2002 i 2003 roku przez ministerstwo spraw zagranicznych RP państwom członkowskim UE, państwom kandydującym i przyszłym sąsiadom z WNP. U jego podstaw leżało przekonanie, że poszerzona UE powinna mieć spójną i długofalową politykę wschodnią, gdyż tylko wówczas będzie możliwe prowadzenie efektywnych działań na rzecz wspierania w państwach WNP przemian demokratycznych i wolnorynkowych, których powodzenie zapewni stabilizację, wyższy poziom bezpieczeństwa i dobrobytu mieszkańców UE i ich wschodnich sąsiadów. Dokument odzwierciedlał dążenie Polski do odgrywania szczególnej roli w wypracowaniu i realizacji nowej polityki wschodniej UE¹⁴⁶. Polska zaproponowała, aby polityka wschodnia UE jako główny cel obrała usuwanie podziałów w Europie. Miałyby to następować poprzez udzielanie wsparcia i współpracę z sąsiadującymi z UE państwami Europy Wschodniej na bazie wspólnych wartości i interesów. Do tego konieczna była wspólna strategia wobec wschodnich sąsiadów. Strona polska złożyła propozycję stworzenia „wymiaru wschodniego”, który określałby jednolite zasady polityki UE wobec Rosji, Ukrainy, Białorusi i Mołdawii, a także formułował średnio- i długoterminowe cele oraz ułatwiał koordynację planów działań.

¹⁴⁵ E. Wyciskiewicz, *Rola Polski w rozwoju stosunków pomiędzy Unią Europejską a Białorusią i innymi państwami WNP*, [w:] *Polska i Białoruś*, (red.) A. Eberhardt, U. Ułachowicz, Warszawa 2003, s. 77-78.

¹⁴⁶ U. Ułachowicz, *Polska i „Wymiar wschodni” polityki zagranicznej Unii Europejskiej*, [w:] *Polska i Białoruś*, (red.) A. Eberhardt, U. Ułachowicz, Warszawa 2003, s. 93.

Wspólna strategia wobec wschodnich sąsiadów powinna być realizowana, zdaniem polskich władz, według zasady warunkowości. Miałoby to polegać na uzależnieniu jakości relacji i zakresu współpracy politycznej i gospodarczej pomiędzy UE i sąsiadami od postępów osiągniętych przez nich w procesie reform, demokratyzacji oraz od aspiracji poszczególnych państw odnośnie do przyszłości stosunków z UE. Polska proponowała także przyznanie Białorusi, Ukrainie i Mołdawii perspektywy członkostwa po spełnieniu ściśle określonych kryteriów. Byłoby to dla tych państw czynnikiem mobilizującym do kontynuowania przemian gospodarczych i społeczno-politycznych. W przypadku Białorusi stwierdzono, że zasada warunkowości w odniesieniu do tego kraju powinna oznaczać otwartość UE na intensyfikację stosunków z władzami po zainicjowaniu przez nie reform demokratycznych. Przewidziano także możliwość zawarcia układu stowarzyszeniowego, jednak dopiero po poprawie wewnętrznej sytuacji politycznej. Duży nacisk w przypadku Białorusi położono na zmodyfikowanie i utworzenie nowych programów pomocowych. W tym wypadku mogłoby dojść nawet do uchylenia zasady warunkowości, gdyż dokument podkreśla konieczność utrzymania współpracy na odpowiednim poziomie oraz świadczenia pomocy nawet w sytuacjach rozczarowujących działań rządów państw sąsiednich¹⁴⁷.

Dyskusję nad polityką sąsiedztwa poszerzonej Unii Europejskiej nazywano początkowo inicjatywą „Szersza Europa – Nowe Sąsiedztwo”. Została ona zainicjowana przez Szwecję i Wielką Brytanię. W czerwcu 2003 roku Rada ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych UE przyjęła konkluzje dotyczące „Szerszej Europy – Nowego Sąsiedztwa”, wytyczając tym samym główne założenia polityki UE wobec regionów ją otaczających. Kluczowym dla wschodnich sąsiadów UE dokumentem był wydany przez Komisję Europejską komunikat *Szersza Europa – sąsiedztwo: nowe ramy stosunków z naszymi wschodnimi i południowymi sąsiadami*. Swój wkład do tej debaty wniosła Polska na początku 2003 roku w formie dokumentu na temat polityki wschodniej UE oraz w maju 2003 roku w formie propozycji, dotyczącej stosunków z nowymi sąsiadami pt. *Nowi sąsiedzi – ramy stosunków*. Starano się przekonać unijnych partnerów, że istnieją zasadnicze różnice między sąsiadami na Wschodzie i w basenie Morza Śródziemnego, co wymaga odrębnej polityki UE wobec tych regionów. Argumentowano, że nie można prowadzić takiej samej polityki wobec Maroka i Białorusi. Dokumenty UE, dotyczące przyszłej polityki wobec Białorusi, nie zakładały początkowo możliwości objęcia jej Europejską Polityką Sąsiedztwa z uwagi na sytuację wewnętrzną i brak woli zbliżenia z UE, zwłaszcza w kwestii wspólnych wartości i demo-

¹⁴⁷ E. Wyciskiewicz, *Rola Polski w rozwoju stosunków...*, s. 78-79.

kratycznych reform. Strona polska starała się jednak przekonać Unię, że niezależnie od sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej Białoruś nie powinna być pomijana¹⁴⁸. Uznano, że warunki współpracy powinny zależeć od ewolucji sytuacji politycznej w tym kraju. Opowiadano się za stworzeniem programu współpracy, który byłby z jednej strony pozytywnym sygnałem dla białoruskiego społeczeństwa, a z drugiej strony pokazywał możliwości stojące przed tym państwem po rozpoczęciu demokratycznych reform. Polskie władze uznały, że niezbędne jest konsekwentne wspieranie przez UE budowy społeczeństwa obywatelskiego w tym kraju, gdyż jedynie samo społeczeństwo może doprowadzić do demokratyzacji i reform politycznych oraz stworzyć realne podstawy efektywnej współpracy z UE¹⁴⁹. W kwestii rozwoju relacji UE z Białorusią stanowiska polskich władz i Komisji Europejskiej były w pewnym stopniu zbieżne, choć pojawiały się także różnice. Polskie propozycje przewidywały możliwość przyznania Białorusi perspektywy członkostwa po spełnieniu przez nią określonych kryteriów. Tymczasem władze UE, jak i większość państw członkowskich, uznały takie postulaty za przedwczesne. Polska argumentowała, że bezpośrednia bliskość Białorusi sprawia, iż będzie bardziej od innych członków rozszerzonej UE narażona na ewentualne zagrożenia płynące ze strony wschodniego sąsiada. Dowodzono, że pogłębiająca się asymetria w rozwoju społeczno-gospodarczym pomiędzy Polską i Białorusią może mieć niekorzystny wpływ na wzajemne relacje. Argumentowała też, że ma ważne interesy narodowe, które musi realizować we współpracy z władzami Białorusi. Dotyczy to ochrony granic, bezpieczeństwa oraz mniejszości polskiej w tym kraju¹⁵⁰.

Chęć odgrywania przez Polskę głównej roli w kształtowaniu polityki wschodniej Unii Europejskiej można było wyraźnie zauważyć w założeniach ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza już kilka lat przed uzyskaniem członkostwa w UE. W 2002 roku w swoim *exposé* szef dyplomacji zaznaczył, iż dopiero wejście Polski do UE pozwoli na realizację bardziej złożonych interesów na Wschodzie, umożliwi wpisanie polskich aspiracji w ramy dopiero powstającej koncepcji stosunków UE z Rosją, Ukrainą i Białorusią¹⁵¹. Rok później mówił o zamiarze intensyfikacji polityki we wschodnim sąsiedztwie. Wejście Polski do UE nie miało być równo-

¹⁴⁸ A. Cieszkowski, *Polityka rozszerzonej Unii Europejskiej wobec wschodnich sąsiadów – wkład Polski*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2004, s. 103-108.

¹⁴⁹ Ibidem, s. 113.

¹⁵⁰ Ibidem, s. 109; E. Wyciszkiewicz, *Rola Polski w rozwoju stosunków...*, s. 83-84.

¹⁵¹ Informacja rządu o polityce zagranicznej. „Exposé” ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza w Sejmie, 14 marca 2002 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, t. II, Warszawa 2007, s. 531.

znaczne z odwróceniem się plecami do wschodnich sąsiadów, a wręcz przeciwnie. Dotychczasowy dorobek w kształtowaniu relacji z państwami Europy Wschodniej, zdaniem ministra, miał być jednym z głównych atutów Polski. Zakładał wykorzystanie członkostwa w UE do nadania nowego impulsu rozwoju w całym regionie. Świadczyć o tym miało polskie poparcie dla europejskiej orientacji w polityce wschodnich sąsiadów¹⁵². W przeddzień wejścia Polski do UE szef dyplomacji deklarował, że głównym celem polityki zagranicznej Polski będzie budowa „wymiaru wschodniego” polityki zagranicznej UE. Europie potrzebna jest spójna koncepcja polityki sąsiedztwa, aby nie doprowadzić do zamykania się we własnym gronie. Jako główny cel polskiej polityki wschodniej minister wymienił sprzyjanie reformom demokratycznym i wolnorynkowym, budowę państwa prawa, umacnianie niezawisłości oraz działania na rzecz zbliżania państw poradzieckich do zachodnich struktur. W deklaracjach tych bardzo wyraźnie eksponowano poparcie dla Ukrainy, oczekując szybkiego zaproszenia tego państwa do NATO i przedstawienia ukraińskim władzom perspektywy członkostwa w UE¹⁵³.

Członkostwo Polski w UE i pragnienie zdynamizowania europejskiej polityki wobec wschodnich sąsiadów wiązało się z jednym dość istotnym dla strony polskiej czynnikiem, jakim była dotychczasowa polityka wobec Rosji. Stan i charakter stosunków polsko-rosyjskich w 2004 roku zdecydowanie odbiegały od deklarowanej i realizowanej przez największe państwa UE polityki wobec Rosji. Istniały obawy, że Polska będzie postrzegana jako najbardziej antyrosyjski kraj w UE, co może mieć istotny wpływ na poziom relacji UE z pozostałymi państwami poradzieckimi. Padały pytania o rolę Polski w kształtowaniu polityki wschodniej i o możliwe tendencje w relacjach z Rosją. Zastanawiano się, na ile członkostwo w UE zmieni lub wpłynie na polską politykę wschodnią, a szczególnie na stosunki polsko-rosyjskie. Zdawano sobie sprawę z tego, że dla Rosji Polska jest ważnym krajem tranzytowym, a ponadto graniczy z Białorusią i Ukrainą, wobec których tak Rosja, jak i Polska deklarowały szczególne zainteresowanie. Już wówczas przewidywano, że oba państwa w przyszłości będą działać w warunkach fundamentalnej rozbieżności strategicznych celów. Ze strony Polski może to być „westernizacja” Białorusi i Ukrainy, a ze strony Rosji będzie to reintegracja obszaru poradzieckiego, co wykluczy kompromis.

¹⁵² Informacja rządu o polityce zagranicznej. „Exposé” ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza w Sejmie, 22 stycznia 2003 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, t. II, Warszawa 2007, s. 548.

¹⁵³ Informacja rządu o polityce zagranicznej. „Exposé” ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza w Sejmie, 21 stycznia 2004 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, t. II, Warszawa 2007, s. 561-562.

Spodziewano się oskarżeń o antyrosyjskość z jednej strony i chęć skłócenia Polski z czołowymi partnerami w UE z drugiej strony¹⁵⁴.

Szef polskiej dyplomacji wskazywał na problem przyszłości Europy Wschodniej rozumianej jako przestrzeń między UE i Rosją. Obawiano się ukształtowania strategicznej pustki i odsunięcia tego regionu w cień europejskiej polityki. „Wymknięcie się” Europy Wschodniej i jej powolne dryfowanie ku Rosji byłoby dla Polski niepomysłne. Z tego względu uważano, że modernizacja, tak polityczna, jak i ekonomiczna, Europy Wschodniej powinna być strategicznym zadaniem polskiej dyplomacji. Za celowe uznano stworzenie Ukrainie, Białorusi i Mołdawii perspektywy integracyjnej z UE i NATO w postaci systemu zachęt mobilizujących te państwa do podejmowania trafnych wyborów politycznych. W relacjach z Rosją zamierzano zrezygnować z „syndromu zagrożenia”, obecnego wiele lat w polskiej polityce zagranicznej. Spodziewano się kontaktów dwustronnych pozbawionych emocji, w kategorii równych szans i możliwości. Nie zamierzano jednak akceptować odbudowy imperialnej pozycji Rosji i jej negatywnego wpływu na stanowisko niektórych państw UE. Już wówczas pojawiały się głosy części „starych” członków UE, że Ukraina, Białoruś i Mołdawia ciążą nieuchronnie ku Rosji¹⁵⁵. Zdawano sobie sprawę, że w UE Polska będzie musiała działać w sytuacji, w której czołowe państwa promują zasadę, że najważniejszym partnerem na wschodzie jest Rosja i stosunki UE z Ukrainą czy Białorusią można kształtować tylko i wyłącznie w porozumieniu z nią. Pojawiały się głosy, że Polska w UE powinna przyjąć wobec Rosji postawę polityczną, a nie emocjonalną. Należy zrezygnować z ciągłych kompleksów i resentymentów, które zbyt mocno wpływały na stosunki polsko-rosyjskie. Jako dramat ostatnich lat podawano przykład narastania nowych uprzedzeń i nieufności, co nakładało się na stare niechęci i stereotypy. Sugerowano potrzebę odważniejszego spojrzenia w przód, a nie ciągłego rozdrapywania historycznych ran i nieustannego żądania przeprosin i satysfakcji za zbrodnie reżimów totalitarnych. Polskie oczekiwania wobec Rosji określano często jako maksymalistyczne i nierealne, a nie pragmatyczne. Polską troskę o demokratyzację państw posowieckich i zabezpieczenie się przed recydywą ekspansji imperialnej ze strony Rosji z góry skazywano na niepowodzenie. Podkreślano, że Polska nie jest w stanie przeciwstawić się i zapobiec reintegracji obszaru poradzieckiego pod przewodnictwem Ro-

¹⁵⁴ *Unia Europejska – Rosja – Polska. Zapis dyskusji na konwersatorium Fundacji „Polska w Europie” w dniu 5 lutego 2004 r.*, „Polska w Europie” 2004, nr 2 (46), s. 100-106.

¹⁵⁵ W. Cimoszewicz, *Krajobraz za horyzontem. Polityka zagraniczna RP po wejściu do Unii Europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe” 2004, nr 2, s. 12-18.

sji¹⁵⁶. Pojawiły się także opinie o zbyt dużej i nie zawsze uzasadnionej rusofobii i silnych stereotypach antyrosyjskich panujących w Polsce. W polityce wobec Rosji zatracono rozsądek, a jednym z kryteriów podziału politycznego był dylemat, czy ktoś jest z Rosją czy przeciw niej. Zwracano uwagę, że w takim myśleniu kryje się pułapka przesadnego pogrążania się w martyrologii i wiecznym poczuciu zagrożenia ze strony sąsiada¹⁵⁷.

Postulowana zmiana polityki Polski wobec Rosji nie nastąpiła. W konsekwencji pomarańczowej rewolucji na Ukrainie i zwycięstwa sił demokratycznych strona polska jeszcze bardziej utwierdziła się w konieczności prowadzenia wobec państw poradzieckich polityki, którą można określić jako „demokratyczna krucjata”. Masowe protesty na Ukrainie w związku z wyborczymi fałszerstwami potraktowano jako „ostateczne” polskie zwycięstwo w geopolitycznej bitwie z Rosją o status Ukrainy. Jednocześnie polskie zaangażowanie w przemiany na Ukrainie miało dość wyraźny antyrosyjski charakter, co skutkowało poważnym ochłodzeniem w relacjach z Rosją. Zbyt pochopnie potraktowano ukraińskie protesty wyborcze jako definitywny wybór opcji geopolitycznej. Bezpodstawnie utwierdzano się w Polsce w przekonaniu, że dotychczasowa polityka wschodnia, mająca na celu demokratyzację i wspieranie niezawisłości państw poradzieckich, odniosła sukces i dowodzi konieczności jej kontynuowania. Stało się to wręcz głównym założeniem polskiej polityki wschodniej w latach 2005–2007. Prezydent Lech Kaczyński oraz rząd Prawa i Sprawiedliwości zapoczątkowali krótki okres silnej konfrontacji politycznej z Rosją. Z jeszcze większym zaangażowaniem próbowano realizować nurt prometejski (czy raczej wyzwolicielski) w polityce wschodniej. Pod hasłem silnej Polski szczególnie prezydent Lech Kaczyński i partie prawicowo-konserwatywne dążyli do realizowania bardziej odważnych zamierzeń w polityce wschodniej. Z dużą determinacją promowano interesy Ukrainy i Gruzji w Europie, włącznie z postulatami ich szybkiego członkostwa w strukturach euroatlantyckich. Nierzadko dochodziło do paradoksalnych sytuacji, kiedy to Polska prezentowała na arenie międzynarodowej bardziej proukraińskie stanowisko niż sama Ukraina, np. w kwestii przystąpienia do NATO. Przypominało to wciąganie na siłę do przestrzeni euroatlantyckiej niektórych państw poradzieckich, bez względu na ich skomplikowane uwarunkowania wewnętrzne i relacje z Rosją. Szczególnie widoczne było to w polityce wobec Gruzji podczas wojny rosyjsko-gruzińskiej w 2008 roku, kiedy to prezydent Lech Kaczyński osobiście zaangażował się w konflikt i jednoznacznie stanął po stronie Gruzji. W wyniku takich działań nastąpiło ponowne zaostrzenie

¹⁵⁶ S. Bieler, *Paradoksy polskiej polityki zagranicznej*, „Studia Europejskie” 2004, nr 2, s. 20–29.

¹⁵⁷ M. Wojciechowski, *Lach, brat Moskala*, „Gazeta Wyborcza”, 6.05.2005, s. 21.

relacji z Rosją. Także część partnerów z UE nie akceptowała polskich metod realizacji celów w polityce wschodniej. Coraz częściej polityka wschodnia Polski i UE były rozbieżne. Powodowało to zawężenie możliwości działania Polski na Wschodzie w rezultacie „osamotnienia” polskiej dyplomacji w UE.

Sytuacja polityczna na Ukrainie po pomarańczowej rewolucji z biegiem czasu komplikowała się w wyniku politycznej „wojny na górze” w zwycięskim obozie. Polskie nadzieje na radykalny zwrot Ukrainy ku Europie były coraz mniej realne. W Polsce narastało zniecierpliwienie i rozczarowanie rezultatem politycznych kryzysów na Ukrainie. Wbrew pozorom strona ukraińska nie dokonała żadnego zwrotu geopolitycznego i nie była na niego jeszcze gotowa. Pojawiło się „zmęczenie” Ukrainą w Europie, dominował pogląd o jej straconej szansie na szybką integrację z UE. Również w Polsce pojawiały się głosy nawołujące do zmniejszenia zaangażowania w polityce wobec Ukrainy i pozbawienia jej miana wyjątkowości. Zauważono, że polskie wsparcie dla Ukrainy nie przynosi konkretnych rezultatów. Szczególnie widoczne stało się to na przełomie 2007 i 2008 roku po wyborach parlamentarnych i utworzeniu koalicji rządowej PO-PSL. Premier Donald Tusk i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski prezentowali dość pragmatyczne i pozbawione szczególnych sentymentów podejście do realizacji celów w polityce wschodniej. Zrezygnowano ze specjalnego statusu Ukrainy w polityce zagranicznej i dostrzeżono wysoce szkodliwy dla polskiej racji stanu antyrosyjski charakter dotychczasowych działań.

Polityka wschodnia, przynajmniej w wydaniu rządowym, na przełomie 2007 i 2008 roku została zmodyfikowana. Strona polska zdecydowała o prowadzeniu jej w ramach mechanizmów wielostronnych Unii Europejskiej. Dotychczasowe działania indywidualne nie miały z różnych względów szans powodzenia. Polska jako indywidualny partner wschodnich sąsiadów nie dysponowała odpowiednim potencjałem i możliwościami prowadzenia wszechstronnej i zróżnicowanej polityki na obszarze państw poradzieckich. Dlatego rząd złożył propozycję stworzenia nowej wielostronnej polityki regionalnej wobec państw położonych na wschód od granic zewnętrznych Unii Europejskiej.

Pierwszym koncepcyjnym dokumentem kreującym nową inicjatywę był polsko-szwedzki *non-paper* z maja 2008 roku. W czerwcu 2008 roku inicjatywa została oficjalnie zgłoszona przez premiera Donalda Tuska w czasie obrad Rady Europejskiej jako wspólny projekt polsko-szwedzki pod nazwą Partnerstwo Wschodnie w celu wzmocnienia wschodniego wymiaru Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Inicjatywa utworzenia Partnerstwa Wschodniego została zaaprobowana w czerwcu 2008 roku przez Radę Europejską, która zobowiązała Komisję Europejską do przedstawienia stosownego dokumentu implementacyjnego. W grudniu 2008 roku Rada Europejska

w konkluzjach zleciła Radzie UE kontynuowanie prac nad projektem. Podkreśliła wolę znaczącego wzmocnienia polityki UE wobec wschodnich partnerów przy wykorzystaniu Partnerstwa Wschodniego, tak w kontekście dwustronnym, jak i wielostronnym, w celu poparcia stabilności tych państw i ich zbliżenia z Unią Europejską. Ostatecznie w marcu 2009 roku Partnerstwo Wschodnie zostało zatwierdzone przez Radę Europejską. To inicjatywa skierowana do Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Gruzji, Mołdawii oraz Ukrainy. Ma za zadanie przyczynić się do realizacji jednego z głównych celów polskiej polityki zagranicznej, czyli zbliżenia i integracji państw Europy Wschodniej z Unią Europejską. Wprowadza nową jakość we wzajemnych relacjach poprzez postępującą i stopniową integrację państw nią objętych i ich społeczeństw z Unią Europejską oraz wspieranie ambicji krajów wschodnioeuropejskich do pogłębiania związków i integracji z Unią Europejską. Program ma doprowadzić do rzeczywistego zbliżenia krajów partnerskich z UE, a w przyszłości może ułatwić pełną integrację. Partnerstwo Wschodnie działa na zasadach współwłasności, zróżnicowania i warunkowości. Opierając się na unijnych wartościach, standardach i normach, będzie rozwijana współpraca w takich dziedzinach, jak: prawa człowieka, gospodarka rynkowa, zrównoważony rozwój, dobre zarządzanie, bezpieczeństwo energetyczne i wiele innych. Mogą brać w nim udział różnego rodzaju podmioty – centralne, regionalne oraz lokalne organy państwowe, organizacje pozarządowe, instytucje finansowe, a także wszelkie inne będące podstawą społeczeństwa obywatelskiego. Wśród głównych celów programu wymienia się doprowadzenie do ustanowienia politycznego stowarzyszenia, utworzenie stref wolnego handlu państw partnerskich z UE, ewolucyjną liberalizację reżimu wizowego z ustanowieniem reżimu bezwizowego jako celu długoterminowego, unifikację prawną, wzmocnienie współpracy w zakresie bezpieczeństwa energetycznego oraz uruchomienie inicjatyw flagowych UE, do których należą takie zagadnienia, jak zintegrowany program zarządzania granicami, wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw, południowy korytarz energetyczny i system zwalczania katastrof naturalnych¹⁵⁸. Pierwszy szczyt Partnerstwa Wschodniego, który odbył się 7 maja 2009 roku w Pradze, oficjalnie uruchomił tę inicjatywę i uwieńczył sukcesem polsko-szwedzkie wysiłki w zakresie ustanowienia tej inicjatywy jako integralnego elementu polityki Unii Europejskiej. Zgromadził głowy państw, szefów rządów i innych przedstawicieli krajów członkowskich UE oraz państw partnerskich, a także przedstawicieli Komisji Europejskiej. Rozpoczął także nowy etap w relacjach UE z partnerami wschodnimi: Armenią, Azerbejdżanem, Białorusią, Gruzją, Mołdawią i Ukrainą. Państwa

¹⁵⁸ <<http://www.msz.gov.pl/Partnerstwo,Wschodnie,19887.html>> [dostęp: 1.10.2010].

trzecie (w tym Rosja) będą miały możliwość uczestniczenia w niektórych projektach realizowanych w ramach współpracy wielostronnej. Co najmniej dwa razy w roku będą odbywać się spotkania na szczeblu wyższych urzędników, zintensyfikowane w obrębie platform tematycznych. Raz w roku będą organizowane spotkania ministrów spraw zagranicznych państw uczestniczących w programie, a co dwa lata będą odbywać się szczyty Partnerstwa Wschodniego pełniące funkcję kontrolną, a także wyznaczające kierunki współpracy i rozwoju na kolejne dwa lata. Odbywać się będą także spotkania ministrów kluczowych resortów, wyższych urzędników oraz panele wspierające prace platform tematycznych na szczeblu ekspertów¹⁵⁹.

Z uwagi na stosunkowo krótki okres funkcjonowania Partnerstwa Wschodniego trudno w tej chwili ocenić jego skutki. Z jednej strony można założyć, że istnieją duże szanse na skuteczną realizację programu, ponieważ jest to projekt zespołowy, poparty przez innych członków Unii Europejskiej i nie ma jednoznacznie polskiego charakteru. Teoretycznie nie ma też charakteru antyrosyjskiego, angażuje UE w imię jej podstawowych wartości, ukazując konkretne perspektywy bez nadmiernych i nierealnych obietnic. Jest skierowany do grupy państw, bez wyróżniania któregośkolwiek¹⁶⁰.

Inauguracja inicjatywy Partnerstwa Wschodniego i polski wkład skutkowały ewolucyjną zmianą dotychczasowych priorytetów w polityce wschodniej. Polska dyplomacja rozpoczęła proces modyfikowania dotychczas niepodważalnej koncepcji Giedroycia, którą kierowały się praktycznie wszystkie siły polityczne sprawujące w Polsce władzę po roku 1989. Po dwudziestu latach dostrzeżono, że w polityce wobec wschodnich sąsiadów konieczne jest wyzbycie się „jagiellońskich ambicji mocarstwowych, budowania koalicji przeciwko najsilniejszemu i poszukiwania sojuszników w obliczu wrogości do wspólnego sąsiada”¹⁶¹. Zdaniem ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, nie ma w Polsce sporu co do słuszności realizowania polityki wschodniej zgodnie z myślą Giedroycia. Jest jednak spór o metody działania i rozłożenie akcentów. Szef polskiej dyplomacji zaznacza, że dzisiaj potrzebne jest działanie mające skutki praktyczne, a nie polityka symboli i deklaracji. Konieczne są programy wielostronne, rozłożone w czasie, aby dzielić się dobrodziejstwami integracji ze wschodnimi partnerami. Do tego z kolei potrzebna jest także chęć zmian wśród państw poradzieckich, gdyż żadna siła zewnętrzna nie może zrobić więcej

¹⁵⁹ *Partnerstwo Wschodnie – raport otwarcia*, (red.) B. Wojna, M. Gniazdowski, Warszawa 2009, s. 5-12.

¹⁶⁰ Z. Najder, *Główne problemy polityki wschodniej Polski*, [w:] *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, (red.) A. Gil, T. Kapuśniak, Lublin-Warszawa 2009, s. 176-177.

¹⁶¹ R. Sikorski, *Lekcje historii, modernizacja i integracja*, „Gazeta Wyborcza”, 29.08.2009.

niż każde państwo samo dla siebie. Sikorski przestrzega przed polityką niespełnionych obietnic i deklaracji. Jego zdaniem, progrozińska postawa polskiego prezydenta była przykładem tworzenia iluzji, że Polska może udzielić Gruzji pomocy, kiedy było to niemożliwe. Polska powinna bardziej powściągliwie wygłaszać takie deklaracje, gdyż polityka zagraniczna jest sztuką osiągania tego, co możliwe, a nie epatowaniem deklaracjami jedynie słusznych racji¹⁶². Aby skutecznie realizować swoje cele, należy także zrezygnować z antyrosyjskiego nastawienia i postrzegania Rosji jako przeciwnika. Zdolność oddziaływania Polski i UE na procesy polityczne w państwach takich, jak Ukraina, Białoruś czy Armenia nie ma szans powodzenia przy pomijaniu Rosji. Od rozpadu ZSRR minęło już dwadzieścia lat, lecz nadal to Rosja, a nie Polska czy UE ma decydujący wpływ na sytuację polityczno-gospodarczą większości państw poradzieckich. Polska jako samodzielny gracz na obszarze byłego ZSRR jest skazana na niepowodzenie, jak pokazały dwie dekady polityki wschodniej. Natomiast jako podmiot wpływający w istotny sposób na kształt polityki wschodniej Unii Europejskiej dysponuje o wiele większym potencjałem i zapleczem, co jest coraz częściej brane pod uwagę w Rosji.

Analiza polskiej polityki zagranicznej w nowych realiach geopolitycznych upoważnia do następujących uogólnień.

1. Polityczne zmiany dokonujące się w Polsce w roku 1989 miały zasadniczy wpływ na politykę zagraniczną. Po kilkudziesięciu latach socjalistycznej wspólnoty i realizowania polityki zagranicznej zgodnie z zaleceniami płynącymi z Moskwy polska dyplomacja stanęła przed możliwością samodzielnego kształtowania i eksponowania swoich celów w dyplomacji. Mimo dokonującej się zmiany geopolitycznej regionu Europy Środkowo-Wschodniej nie zdecydowano się na radykalne działania w polityce zagranicznej. W dalszym ciągu traktowano ZSRR jako jeden z najważniejszych podmiotów na arenie międzynarodowej. Za najważniejsze zadanie uznano zapewnienie bezpieczeństwa i integralności terytorialnej państwa. Polska nadal znajdowała się w strefie wpływów ZSRR i należało to uwzględnić w podejmowanych działaniach.
2. W kwestii zapewnienia bezpieczeństwa na początku lat dziewięćdziesiątych rozważano kilka opcji. Początkowo pierwszeństwo zyskała opcja zapewnienia sobie bezpieczeństwa w ramach istniejących mechanizmów KBWE. W latach 1989–1991 strona polska preferowała niejasny model bezpieczeństwa europejskiego. Dopiero po zamachu stanu w Moskwie

¹⁶² O Giedroycia sporu nie ma. Z Radostawem Sikorskim, ministrem spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, rozmawia Andrzej Brzezicki, „Nowa Europa Wschodnia” 2010, nr 1 (IX), s. 73-75.

w 1991 roku zdecydowano się na członkostwo w strukturach euroatlantyckich. W polityce zagranicznej pod hasłem „powrotu Polski do Europy” dominującą pozycję zajął kierunek zachodni.

3. Polityka wschodnia kształtowała się w warunkach dużej niestabilności wewnątrz ZSRR, co powodowało wiele obaw i wpływało na kształtowanie celów polityki zagranicznej. Polska dyplomacja kierowana przez ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego przyjęła w stosunku do niektórych republik ZSRR politykę dwutorowości, chcąc nawiązać wstępne kontakty z coraz bardziej emancypującymi się elitami politycznymi republik graniczących z Polską. Podstawowym celem pierwszych kontaktów, jeszcze w ramach ZSRR, było potwierdzenie niezmienności i stałego charakteru polskiej granicy wschodniej. Po rozpadzie ZSRR celem stało się nawiązanie stosunków dyplomatycznych i ukształtowanie infrastruktury prawnej w dwustronnych kontaktach. Najważniejsze było podpisanie traktatów państwowych z Ukrainą, Rosją i Białorusią, co traktowano jako ostateczne zabezpieczenie polskich granic wschodnich. Po osiągnięciu celów podstawowych zabrakło dalszej wizji polityki wschodniej, co skutkowało kryzysem w latach 1993–1995.
4. Polityka dwutorowości zakładała, że strona polska nie może ingerować w procesy polityczne na obszarze poradzieckim. Cechą charakterystyczną był fakt, iż dwutorowość stanowiła odpowiedź na rozwój sytuacji za wschodnią granicą, ale jej nie kreowała. Dlatego jej możliwości realizacji były ograniczone. Należy zauważyć, że w sposób bezkonfliktowy przyczyniła się do ukształtowania podstaw stosunków dyplomatycznych z Rosją, Ukrainą i Białorusią. Nawiązywała do koncepcji Jerzego Giedroycia zakładającej wspieranie niepodległości Ukrainy, Białorusi i Litwy jako głównego komponentu bezpieczeństwa Polski. Starano się to realizować, jednak czyniono to w dużej mierze na poziomie deklaracji i politycznych gestów. Z biegiem czasu przyczyniło się to do ukształtowania „misyjnego” charakteru polityki wschodniej. Formułowano oczekiwania i postulaty, które nie uwzględniały realiów społeczno-politycznych wschodnich sąsiadów.
5. Po wyczerpaniu się formuły dwutorowości w polityce wobec wschodnich sąsiadów nastąpił okres utraty dotychczasowej dynamiki. Siły lewicowe podjęły próbę rewizji metod realizacji polityki wschodniej. Dominowały głosy domagające się zaprzestania politycznego wspierania Ukrainy i Białorusi na rzecz rozwoju kontaktów gospodarczych z Rosją. Już wówczas ujawniła się zasadnicza rozbieżność geopolitycznych celów Polski i Rosji. Rosja w zdecydowany sposób przeciwstawiła się euroatlantyckim aspiracjom polskich władz. Wobec fundamentalnych rozbieżności realizacja polityki wschodniej stanęła pod znakiem zapytania. Cechą charak-

- terystyczną tego okresu jest zdecydowane przedłożenie członkostwa w NATO przy jednoczesnym nieuwzględnianiu (świadomym lub nie) skutków tej decyzji dla sytuacji geopolitycznej Ukrainy i Białorusi. Innym elementem niekorzystnie wpływającym na stan i charakter stosunków dwustronnych z państwami wschodnimi był pogłębiający się brak właściwej koordynacji ośrodka decyzyjnego w działaniach dyplomatycznych.
6. Pozytywna zmiana w polityce wschodniej nastąpiła po wyborze Aleksandra Kwaśniewskiego na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Prezentował on nowe podejście do wschodnich sąsiadów, które charakteryzowało się potrzebą uwzględniania ich interesów w procesach integracyjnych w Europie. Szczególnie wyraźnie było to widoczne w relacjach z Ukrainą. Polityka prezydenta, choć prowadziła do częściowego przełamania stereotypów i schematów myślowych o państwach poradzieckich, miała charakter deklaracyjny i życzeniowy. Dobre osobiste kontakty z przywódcami części państw nie zawsze przekładały się na realną poprawę wzajemnych stosunków. Ponadto w postawie strony polskiej, szczególnie w okresie prawicowo-centrowej koalicji AWS-UW, zaczynał dominować motyw „wyzwolicielski”. Deklarowanym celem stało się demokratyzowanie państw b. ZSRR bez uwzględniania ich realnej sytuacji społeczno-politycznej. Nie uwzględniano także własnych możliwości, które nie pozwalały na formułowanie tak daleko idących celów w polityce wschodniej.
 7. Proces integracji z Unią Europejską w pełni ukazał oczywisty dylemat polskiej polityki zagranicznej wobec wschodnich sąsiadów. Stopniowo strona polska miała coraz większą świadomość możliwych negatywnych konsekwencji procesu integracji Polski z UE dla wschodnich partnerów. Powstawało pytanie, co jest ważniejsze: integracja z UE czy dobre kontakty na Wschodzie? Kwestia wprowadzenia wiz szybko stała się głównym problemem w relacjach z Ukrainą i częściowo z Białorusią. Wschodni partnerzy obawiali się powstania „nowej kurtyny” na Bugu i podziału Europy na dwie strefy o zróżnicowanym poziomie cywilizacyjnym. W rezultacie eksponowanych na Wschodzie obaw strona polska podjęła działania na rzecz możliwości kształtowania polityki wschodniej Unii Europejskiej, gdzie chciała odgrywać przodującą rolę. Jednak indywidualny charakter dotychczasowych działań i wysoce antyrosyjski ton polskiej polityki zagranicznej w latach 2005–2007 sprawił, że polskie propozycje nie znajdowały akceptacji unijnych partnerów. Dopiero w 2008 roku razem ze Szwecją Polska przedstawiła spójną koncepcję polityki wschodniej UE w postaci programu Partnerstwo Wschodnie, które zostało zainaugurowane w 2009 roku podczas szczytu w Pradze. Ewolucyjnie dokonano rewizji dotychczasowych celów i metod realizacji polityki wschodniej, de-

cydując się na jej prowadzenie z wykorzystaniem mechanizmów wielostronnych. Zrezygnowano z „misyjnego” i „wyzwolicielskiego” charakteru dotychczasowych wysoce deklaratywnych działań na rzecz stopniowej realizacji rzeczywistych i osiągalnych celów w perspektywie długoterminowej.

Realizacja polityki wschodniej wobec Federacji Rosyjskiej

1. Kształtowanie nowych podstaw stosunków polsko-rosyjskich i celów polityki Polski wobec Federacji Rosyjskiej w latach 1990–1992

Już od dwudziestu lat polska polityka wschodnia determinowana jest stanem relacji polsko-rosyjskich. Kontakty z Federacją Rosyjską od uzyskania pełnej suwerenności przez Polskę były najważniejsze, ale także najtrudniejsze. Nadal pozostają jednym z najistotniejszych elementów polskiej polityki zagranicznej. Związane jest to z problemem specyficznego stosunku Rosji do Polski i całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Przez wiele lat od upadku systemu komunistycznego w rosyjskiej polityce zagranicznej aktualne było przekonanie, że obszar Europy Środkowo-Wschodniej powinien w pewnym stopniu wciąż mieć specjalne znaczenie dla Rosji i politycznie oraz gospodarczo lokować się blisko niej. Z tego powodu proces budowy stosunków polsko-rosyjskich nie był łatwy i często charakteryzował się dużymi antagonizmami. Dodatkowo kwestia kształtowania wzajemnych stosunków obciążona była ideologicznym balastem z czasów socjalistycznych i chęcią odreagowania tego stanu przez stronę polską w nowej sytuacji politycznej. Negatywnym czynnikiem było przyjęcie przez Polskę wysoce martyrologicznego charakteru dwustronnych stosunków i nadmiernego eksponowania w nich polityki historycznej.

Z uwagi na intensywność i kryterium treści relacje polityczne między Polską a Federacją Rosyjską można podzielić na cztery etapy. Pierwszy, w latach 1990–1992, obejmuje kształtowanie się podstaw relacji z Federacją Rosyjską, budowę bazy prawno-traktatowej i zdefiniowanie podstawowych celów i problemów w stosunkach dwustronnych. Etap drugi, obejmujący lata 1993–1999, to potwierdzenie sprzecznych celów geopolitycznych obu stron i zabiegi strony polskiej o uzyskanie członkostwa w NATO przy zdecydowanym sprzeciwie Rosji. Trzeci etap, w latach 2000–2007, charaktery-

zuje się dominacją polityki historycznej i stopniowym pogarszaniem się wzajemnych relacji. Etap ostatni, od roku 2008, jest początkiem zmiany dotychczasowej polityki Polski wobec Rosji w wyniku weryfikacji działań podejmowanych w latach wcześniejszych i bardziej pragmatycznego podejścia strony polskiej do kształtowania dwustronnych relacji.

Mimo pozytywnych zmian w sferze polityczno-społecznej i odzyskiwaniu przez Polskę podmiotowości na arenie międzynarodowej w konsekwencji porozumienia Okrągłego Stołu w 1989 roku sytuacja wewnątrz państwa nie wyglądała optymistycznie. Na terenie Polski nadal stacjonowały jednostki Północnej Grupy Wojsk Armii Czerwonej. Gospodarka była niemal całkowicie uzależniona od wymiany towarowej z państwami bloku wschodniego, a przede wszystkim od ZSRR, który był głównym dostawcą wszystkich surowców strategicznych (gaz ziemny i ropa naftowa). Zmonopolizowany i przestarzały przemysł państwowy nie był konkurencyjny na rynku światowym, a armia wyposażona w sprzęt produkcji radzieckiej była również całkowicie zależna od ZSRR. Euforia polskiego społeczeństwa wyraźnie korespondowała z obawami związanymi z reakcją ZSRR. Pierwsze wypowiedzi już niekomunistycznych władz Polski jednoznacznie wskazywały na konieczność uwzględniania roli sąsiada w polskiej polityce zagranicznej. Nie od razu zdecydowano się na szybkie nawiązywanie oficjalnych kontaktów z europejskimi republikami ZSRR bezpośrednio graniczącymi z Polską. ZSRR nadal był gwarantem bezpieczeństwa i najważniejszym partnerem na Wschodzie.

Realizacja polityki dwutorowości była szczególnie trudnym zadaniem na „odcinku” rosyjskim. Do końca 1991 roku w Moskwie istniały dwa centra władzy: radzieckie i rosyjskie, z którymi utrzymywano dwustronne relacje. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że Polska praktycznie do końca 1991 roku priorytetowo traktowała relacje z upadającym ZSRR, a nie z już mocno emancypującą się Rosją. Niedocenianie jej roli i przywódcy Borysa Jelcyna, brak dobrych kontaktów z rodzącą się dopiero rosyjską elitą polityczną (szczególnie po zamachu stanu w Moskwie w sierpniu 1991 roku) miały pewien wpływ na stan i poziom wzajemnych stosunków polsko-rosyjskich.

Stosunki polityczne z Federacją Rosyjską zostały nawiązane jeszcze przed rozpadem ZSRR. W październiku 1990 roku minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski podpisał w Moskwie *Deklarację o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczypospolitą Polską i Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką*. Był to pierwszy dokument międzypaństwowy podpisany przez Federację Rosyjską po proklamowaniu suwerenności i jednocześnie rosyjski debiut na arenie międzynarodowej z polskiej inicjatywy, co położyło fundamenty pod rozwój stosunków pol-

sko-rosyjskich¹. Deklaracja określiła podstawowe zasady współpracy dwustronnej w zakresie, na jaki pozwalała ówczesna sytuacja polityczna. Nie poruszała pewnych spraw z dziedziny bezpieczeństwa międzynarodowego, które były zarezerwowane dla ZSRR. W sensie prawno-międzynarodowym była to deklaracja unikatowa. Państwo polskie, będące w rozumieniu prawa międzynarodowego pełnoprawnym podmiotem stosunków międzynarodowych, podpisało dokument z partnerem, który z prawnego punktu widzenia stanowił część innego państwa. Nie zmienia tego fakt, iż podpisano deklarację, a nie pełnoprawną umowę. Nie była ona wiążąca prawnie, ale obowiązywała politycznie. W podpisanym dokumencie obie strony oświadczyły, że nie mają wobec siebie żadnych roszczeń terytorialnych i takich roszczeń nie będą wysuwać w przyszłości. Istniejącą i wytyczoną w terenie granicę między nimi uznano za nienaruszalną teraz i w przyszłości. Zapowiedziano szybkie nawiązanie stosunków dyplomatycznych i konsularnych. W sprawie przyszłości politycznej i gospodarczej Obwodu Kaliningradzkiego strona polska uzyskała deklarację, że nie jest i nie będzie prowadzona żadna zorganizowana akcja na rzecz zmiany struktury etnicznej tego obszaru².

Pierwsze kontakty z Federacją Rosyjską mogły być bardziej dynamiczne i korzystne dla strony polskiej, gdyby zgodzono się na propozycję złożenia wizyty w Polsce przez Borysa Jelcyna – przewodniczącego Rady Najwyższej RSFR, a od czerwca 1991 roku prezydenta Federacji Rosyjskiej. Już w lutym 1991 roku strona rosyjska sugerowała, że złożeniem wizyty w Polsce jest zainteresowany sam Borys Jelcyn, któremu bardzo zależało na zaproszeniu od Lecha Wałęsy. Jednak prezydent Polski nie zgodził się na to. Uważał, że najpierw potrzebne jest spotkanie z Michailem Gorbaczowem³. Propozycja została ponowiona w kwietniu podczas wizyty rosyjskich parlamentarzystów w Polsce⁴, a w maju sam Borys Jelcyn zasygnalizował chęć przyjazdu do Warszawy i spotkania się z prezydentem Lechem Wałęsą. Strona polska znów nie była gotowa do zaakceptowania tej oferty. Należy to uznać za błąd, gdyż w ten sposób Polska nie wykorzystała pojawiającej się możliwości nawiązania bliższych kontaktów z Borysem Jelcynem zanim

¹ K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości: przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989–1993*, Warszawa 1997, s. 272.

² Deklaracja o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką, „Zbiór Dokumentów” 1990, nr 4, s. 20-24.

³ J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989–1993*, Warszawa 2002, s. 177-178.

⁴ *Rosja a Europa Środkowa. Fragmenty wystąpień na zebraniu konsultacyjnym na temat „Rosja a Europa Środkowa” w Ośrodku Studiów Międzynarodowych Senatu RP, w dniu 13 kwietnia 1991 roku, z udziałem członków delegacji Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, „Polska w Europie” 1991, z. 6, s. 5-8.*

został wybrany na prezydenta Federacji Rosyjskiej⁵. Prawdopodobnie za bardzo obawiano się, że jego wizyta może zaszkodzić relacjom polsko-radzieckim. Przyjazd rosyjskich parlamentarzystów w kwietniu 1991 roku był ostatnim polsko-rosyjskim oficjalnym spotkaniem do czasu zamachu stanu w Moskwie w sierpniu 1991 roku. Na Kremlu zbliżała się konfrontacja sił demokratycznych i zachowawczych. Wobec wzrastającego napięcia politycznego po wyborze Borysa Jelcyna w czerwcu 1991 roku na prezydenta Federacji Rosyjskiej polska dyplomacja przyjęła postawę wyczekującą i zachowawczą. Wprawdzie Michaił Gorbaczow coraz bardziej tracił na znaczeniu w ZSRR, jednak nie było to tak oczywiste dla głównych partnerów tego kraju, w tym też dla Polski, która ani poprzednio, ani wówczas ponownie nie wykorzystała dobrej okazji do nawiązania bliższych kontaktów z Borysem Jelcynem i jego otoczeniem.

Obawy przed nawiązaniem zbyt ścisłych stosunków z Federacją Rosyjską związane były z realizacją fundamentalnych dla strony polskiej kwestii w relacjach z ZSRR. W latach 1990–1992 najważniejszymi sprawami było wycofanie wojsk radzieckich z Polski, podpisanie traktatu regulującego stosunki dyplomatyczne oraz zagwarantowanie dostaw strategicznych surowców do Polski. Coraz częściej w relacjach dwustronnych pojawiały się żądania strony polskiej dotyczące wyjaśnienia kwestii historycznych, szczególnie zbrodni katyńskiej. Problem wyprowadzenia z Polski wojsk radzieckich okazał się dość trudnym zadaniem dla polskiej dyplomacji w pierwszych latach odzyskanej suwerenności. Była to sprawa skomplikowana, gdyż w grę wchodził nie tylko szybko zmieniający się kontekst polityczny, ale także powiązanie tej operacji z problemem wycofania wojska radzieckich z terenu b. NRD (na podstawie zawartych porozumień wojska miały się wycofać z terytorium b. NRD do końca 1994 roku). W Polsce pojawiały się głosy, że na wycofaniu wojsk rosyjskich z NRD i ich tranzycie przez Polskę można i trzeba nieźle zarobić. Podczas gdy w pierwszej połowie 1990 roku Węgry i Czechosłowacja miały już zawarte umowy o wycofaniu wojsk radzieckich⁶, w Polsce była to nadal sprawa otwarta. Nie wiadomo było, czy wojska wycofają się, kiedy, a nawet czy Polska chce, aby się wycofały. Tymczasem opinia publiczna jawnie dawała wyraz swojemu niezadowoleniu z pobytu w Polsce jednostek radzieckich. Pod radzieckimi placówkami dyplomatycznymi odbywały się demonstracje pod hasłem

⁵ J.M. Nowakowski, *Polska polityka wschodnia*, „Przegląd Polityczny” 1992, nr 4(17), s. 17–18.

⁶ O zamiarze wycofania wojsk ZSRR czechosłowackie władze poinformowały opinię publiczną w styczniu 1990 roku. Wówczas rozpoczęto rozmowy. Czechosłowacja w lutym, a Węgry w marcu 1990 roku podpisały z ZSRR odpowiednie umowy. Ostatecznie wojska radzieckie opuściły Węgry 19 czerwca, a Czechosłowację 25 czerwca 1991 roku.

„Sowieci do domu”. W podobnym tonie wypowiedział się także Lech Wałęsa. W styczniu 1990 roku w czasie rozmowy z radzieckim ambasadorem zażądał wycofania wszystkich wojsk radzieckich z Polski do końca 1990 roku⁷. W przeciwieństwie do lidera Solidarności, rząd Tadeusza Mazowieckiego w ówczesnym czasie publicznie nie poruszał tego problemu⁸. Sprawę komplikował brak stanowczości polskich władz w kwestii wycofania wojsk, których pobyt traktowano jako formę zabezpieczenia się przed zjednoczonymi Niemcami. Do czasu traktatowego uregulowania polskiej granicy zachodniej publicznie nie podnoszono tej sprawy. W sposób formalny polskie władze ogłosiły zamiar wycofania wojsk radzieckich 7 września 1990 roku. Tego dnia Krzysztof Skubiszewski przekazał ambasadorowi ZSRR w Polsce, Jurijowi Kaszlewowi, notę wzywającą do niezwłocznego podjęcia rozmów w tej kwestii. Strona polska proponowała rozpoczęcie negocjacji w połowie września lub października 1990 roku i określiła wstępnie propozycje terminu zakończenia wycofania wojsk na koniec 1991 roku⁹. Pierwsza tura negocjacji rozpoczęła się 15 listopada 1990 roku w Moskwie. Strona polska oświadczyła, iż oczekuje wycofania wojsk nie później niż do końca 1991 roku. Tymczasem strona radziecka nie chciała w ogóle rozmawiać o wycofaniu, lecz o rozpoczęciu negocjacji, czy w ogóle się wycofać, a jeśli tak, to kiedy i na jakich zasadach. Głównym założeniem strony radzieckiej było wycofanie wojsk z Niemiec i ich tranzyt przez Polskę. Sprawę wycofania z Polski odkładano na później. Najbardziej zaskakujące było to, że Moskwa nie zamierza w ogóle pytać o zgodę na tranzyt przez Polskę 380 tysięcy żołnierzy i ich rodzin. Delegacja radziecka jedynie poinformowała o swoich zamiarach, pokazując na mapie drogi, którymi będzie się odbywał tranzyt¹⁰. Kolejne rundy rokowań ujawniły dalsze głębokie różnice we wszystkich

⁷ Spotkanie odbyło się z inicjatywy radzieckiego ambasadora, który nawet przyjechał do Gdańska, aby zobaczyć się z przywódcą Solidarności i zaprosić go do ZSRR. Lech Wałęsa już w grudniu 1989 roku był w Moskwie na pogrzebie Andrieja Sacharowa. Podczas tej rozmowy zażądał także wyjaśnienia kulis radzieckiej agresji na Polskę we wrześniu 1939 roku, wskazania przez ZSRR nieodnalezionych jeszcze miejsc pochówku oficerów polskich zamordowanych wiosną 1940 roku, wyjaśnienia procesu 16 przywódców Polski Podziemnej oraz zadośćuczynienia za krzywdy obywateli polskich zamieszkałych na Kresach Wschodnich II RP.

⁸ Oczywiście miało to związek z obawami przed jednoczącymi się Niemcami i brakiem potwierdzenia z ich strony nienaruszalności polskiej granicy zachodniej. W lutym 1990 roku kwestia zjednoczenia Niemiec stała się głównym punktem w stosunkach międzynarodowych w Europie, a dla Polski był to fakt, który musiała brać pod uwagę. Właśnie w lutym premier Mazowiecki wystąpił z postulatem uczestnictwa Polski w rozmowach zjednoczeniowych w tej części, która dotyczyłaby sprawy granicy z Polską. W celu realizacji tego postulatu polskie władze zwróciły się z prośbą do ZSRR. W takiej sytuacji publiczne żądanie wycofania wojsk ZSRR z Polski z pewnością nie przysłużyłoby się tej sprawie.

⁹ K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna...*, s. 77, 111.

¹⁰ J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu...*, s. 117-118, 131-132.

podstawowych kwestiach¹¹. Strona polska przede wszystkim nie wyrażała zgody na nierealistyczne żądanie nieograniczonego tranzytu wojsk radzieckich z Niemiec przez terytorium Polski, zarówno transportem kolejowym, jak i drogowym. Domagano się prawa kontroli transportów oraz przemieszczania się ściśle oznaczonymi trasami. Żądano także opłat za tranzyt, co szybko stało się kością niezgody. Negocjacje stawały się coraz trudniejsze i kilkakrotnie były zawieszane. W celu wywarcia nacisku na stronę radziecką polskie władze przyjęły założenie, że tranzyt z Niemiec należy uzależnić od daty wycofania wojsk z Polski. Stało się to przyczyną licznych kryzysów i incydentów towarzyszących negocjacjom oraz wycofaniu wojsk z Niemiec i Polski. Spory wpłynęły negatywnie na same rozmowy o wycofaniu i doprowadziły do sytuacji patowej na początku 1991 roku. Negocjacje grzęzły w szczegółach, strony czyniły sobie drobne afronty, co nie sprzyjało dobrej atmosferze potrzebnej przy negocjacjach. Dla Polski najgorsze było to, że Moskwa do tej pory nie podała żadnej konkretnej daty.

Od lutego 1991 roku w poufnych i prywatnych rozmowach strona radziecka sugerowała możliwość złagodzenia twardego stanowiska swoich negocjatorów i ustalenia kompromisowego terminu. Wyraźnie sygnalizowano, że sztywne stanowisko w negocjacjach wiązane jest z oczekiwaniem na decyzje polityczne na najwyższym szczeblu. Coraz wyraźniej było widać, że strona rosyjska uzależnia postęp w rozmowach od ustalenia terminu wizyty prezydenta Lecha Wałęsy w Rosji. Wobec takiego obrotu sprawy przyjęto formułę, że dopóki nie uzgodni się terminu wycofania wojsk radzieckich z Polski, prezydent Lech Wałęsa nie złoży wizyty w Moskwie. Takie stanowisko zostało zaakceptowane przez prezydenta na początku 1991 roku i przez półtora roku konsekwentnie trzymano się tej zasady. Motywowano to obawą przed utratą prestiżu państwa, pozycji i bezpieczeństwa Polski w sytuacji, gdyby prezydent pojechał do ZSRR i nie uzyskał daty wycofania wojsk. W rezultacie strona radziecka pod koniec lutego 1991 roku, po raz pierwszy, oficjalnie oznajmiła gotowość do rozmów o konkretnym terminie. Zaproponowano wówczas połowę 1994 roku¹². Tymczasem Polska nadal obstawała przy terminie wycofania do końca 1991 roku. Nego-

¹¹ Polska nadal domagała się wycofania wojsk do końca 1991 roku, odszkodowań za straty ekologiczne, opłat za pobyt wojsk po roku 1989, opłat za tranzyt wojsk z Niemiec lub skierowanie go drogą morską. ZSRR z kolei chciał pozostawić swoje wojska do końca 1994 roku, żądał wysokich odszkodowań za pozostawione mienie (obiekty wybudowane przez armię po 1945 roku w Polsce) i prawa do nieograniczonego tranzytu przez Polskę z Niemiec wybranymi przez siebie drogami.

¹² Polska – Rosja. Czy nowe otwarcie?. Zapis dyskusji na zebraniu konsultacyjnym zorganizowanym przez Ośrodek Studiów Międzynarodowych przy współpracy Fundacji „Polska w Europie”, w dniu 6 czerwca 1992 roku, „Polska w Europie” 1992, z. 9, s. 76-77.

cjacje nabrały tempa dopiero po sierpniowym zamachu stanu w Moskwie. W październiku 1991 roku doszło do parafowania umowy. Zakładała ona wycofanie jednostek bojowych Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej do 15 listopada 1992 roku, a pozostałych oddziałów z kontyngentu logistycznego niezbędnego do zabezpieczenia tranzytu do końca 1993 roku. Przy czym określono, że na początku 1993 roku pozostawałoby w Polsce do 6 tysięcy żołnierzy, zaś w IV kwartale 1993 roku nie mogło być ich więcej niż 2 tysiące. Były to daty graniczne, nieprzekraczalne, natomiast kolejne etapy wycofywania mogły być przyspieszane. Nadal nie była jednak gotowa umowa o tranzycie. Do negocjacji pozostały jeszcze sprawy prawno-finansowe związane z mieniem ruchomym i nieruchomym Armii Czerwonej w Polsce oraz sposobem rozliczania odszkodowań za straty ekologiczne. Ostatecznie w kwestiach finansowych przyjęto opcję zerową¹³. Wojska rosyjskie w Polsce zakończyły stacjonowanie 17 września 1993 roku, kiedy to ostatni rosyjscy żołnierze w sposób uroczysty opuścili terytorium Polski.

Sprawą nie mniej istotną było zawarcie nowego traktatu o podstawach dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaznej współpracy, który w zmienionych warunkach politycznych regulowałby całokształt stosunków bilateralnych. Dla strony polskiej było to o tyle istotne, że nowe uregulowanie kwestii traktatowych stanowiłoby zarówno rzeczywiste, jak i symboliczne zamknięcie okresu zależności Polski od ZSRR. Jednak wynegocjowanie nowego traktatu nie było łatwym zadaniem, gdyż wiązało się z naciskami i naleganiami strony radzieckiej na zaakceptowanie przez stronę polską tzw. klauzuli antysojuszniczej¹⁴. W pierwszej połowie 1991 roku ZSRR w polityce wobec regionu Europy Środkowo-Wschodniej usiłował powrócić do dawnych wpływów, wykorzystując w tym celu rokowania nad nowym traktatem z Polską, Czechosłowacją, Węgrami i Rumunią. Widocznym znakiem radzieckiej strategii było dążenie do narzucenia w traktatach tzw. klauzuli zawierających zobowiązanie, że państwa te nie będą zawierały żadnych innych porozumień i traktatów z innymi państwami, które mogłyby być niekorzystne z punktu widzenia bezpieczeństwa radzieckiego. Przyjęcie i akceptacja takich zapisów oznaczałyby początek odbudowy imperialnej pozycji ZSRR w regionie Europy Środkowo-Wschodniej¹⁵. W marcu 1991 roku strona radziecka przesłała do Polski swój projekt traktatu, który

¹³ Raport o stanie państwa 1991, „Przegląd Rządowy” 1992, nr 1, s. 28; W. Zajączkowski, *Stosunki polsko-rosyjskie*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1992, s. 188-189.

¹⁴ A.J. Madera, *Polska polityka zagraniczna. Europa Środkowo-Wschodnia 1989–2003*, Kraków 2003, s. 92-93.

¹⁵ F. Gołębski, *Polska polityka wschodnia w obliczu rozpadu imperium radzieckiego*, „Studia i Materiały PISM” 1991, nr 31, s. 20-21.

zawierał wiele sformułowań niemożliwych do przyjęcia i był przykładem próby ograniczenia suwerenności polskiego państwa na arenie międzynarodowej. Najbardziej kontrowersyjny punkt wspomnianej klauzuli brzmiał: „(...)ZSRR i Polska nie będą uczestniczyć w jakichkolwiek sojuszach wojskowo-politycznych wymierzonych przeciwko jednej ze stron oraz zawierać porozumień sprzecznych z celami niniejszego układu. Strony zobowiązują się do nieudostępniania baz, miejsc stacjonowania i innej infrastruktury, w tym obiektów przekazywanych stronie polskiej w związku z wycofaniem wojsk radzieckich z terytorium Polski, dla wykorzystania przez obce siły zbrojne”¹⁶. Oprócz tego strony miałyby się wyrzec działań mogących zagrozić bezpieczeństwu drugiej strony, w tym współpracy z obcymi wywiadami i udzielania zgody na stacjonowanie obcych wojsk. Przyjęcie i akceptacja takiego zapisu oznaczałyby faktycznie zobowiązanie się Polski do nieuczestniczenia w żadnych sojuszach i zablokowałyby ewentualne polskie późniejsze starania o członkostwo w NATO. Poza tym taki zapis dawał stronie rosyjskiej prawo interpretacji, co jest dla niej zagrożeniem i w zasadzie nakładał na Polskę jednostronne zobowiązania¹⁷.

Naciski na włączenie klauzuli do tekstów traktatów trwały aż do nieudanego zamachu stanu w Moskwie w sierpniu 1991 roku. Jednak Polska, Czechosłowacja i Węgry solidarnie opierały się tej presji ze względu na jeszcze nieujawniane aspiracje włączenia się w atlantycki system bezpieczeństwa¹⁸. Problemy związane z radzieckimi naciskami były przejawem realizacji tzw. doktryny Falina-Kwicińskiego¹⁹, będącej próbą wypracowania nowej polityki ZSRR wobec dawnych sojuszników. ZSRR na przełomie 1990 i 1991 roku „tracił” Europę Środkowo-Wschodnią i podjął próbę wypracowania takich form współpracy z byłymi sojusznikami, które pozwoliłyby mu zachować w nich wpływy. Miało to się dokonać przez ustanowie-

¹⁶ K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna...*, s. 278-279.

¹⁷ *Problemy bezpieczeństwa Polski. Fragmenty wystąpień na zebraniu konsultacyjnym nt. „Bezpieczeństwo Polski i Europy Środkowej po likwidacji Układu Warszawskiego” w Ośrodku Studiów Międzynarodowych, w dniu 4 maja 1991 roku, „Polska w Europie” 1991, z. 6, s. 45-46.*

¹⁸ R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008, s. 77.

¹⁹ W pierwszej połowie 1991 roku w ZSRR została opracowana i przyjęta nowa koncepcja polityki wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej znana szerzej pod nazwą doktryny Falina-Kwicińskiego. Zakładała ona, że ZSRR zainteresowany jest szczególnymi stosunkami z państwami tego regionu. Ważną sprawą miało być to, aby państwa te prowadziły wobec ZSRR politykę przyjazną, nie były źródłem antysowietyzmu i nie występowały jako sprzymierzeńcy sił, które nie zrezygnowały z przekształcenia politycznej mapy Europy. Zakładano, że z tego regionu w żadnych okolicznościach nie może wyjść potencjalne zagrożenie dla militarnego bezpieczeństwa ZSRR. Musi on zostać wolny od obcych baz i sił wojskowych. Z kolei wycofanie wojsk radzieckich z tych państw musi się odbywać z uwzględnieniem szczególnych praw i interesów radzieckich żołnierzy.

nie specjalnych stosunków, których podstawą prawną byłyby podpisane traktaty zawierające wspomniane zapisy. Autorzy doktryny zakładali, że ZSRR nadal dysponuje polem manewru dla urzeczywistnienia swoich dążeń w Europie Środkowo-Wschodniej. Doktryna jasno określała cele i narzędzia radzieckiej polityki wobec byłych sojuszników. Było to utrzymanie strefy wpływów w regionie i przeciwdziałanie przystąpieniu poszczególnych państw do sojuszy militarnych. Argumentem na rzecz dalszych związków z ZSRR miała być współpraca gospodarcza i uzależnienie od dostaw surowców i nośników energii²⁰.

Oprócz klauzuli antysojuszniczej Polska w negocjacjach traktatowych napotkała wiele trudności w innych kwestiach. Z powodów historycznych kontrowersje budził nawet sam tytuł negocjowanego dokumentu. Różnice dotyczyły współpracy kulturalnej oraz opieki prawnej i odpowiedniego utrzymania istniejących na terytorium obu państw polskich i radzieckich cmentarzy wojskowych. Negocjatorzy radzieccy zdecydowanie sprzeciwiali się wszelkim odniesieniom do historii stosunków dwustronnych, które strona polska chciała umieścić w preambule. Mimo uporu strony polskiej nie udało się zamieścić także zapisu odnoszącego się do zbrodni stalinowskich oraz odszkodowań dla ich ofiar. ZSRR zdecydowani odmówił wprowadzenia do traktatu postanowień regulujących tę bolesną kwestię. Jak przyznał po pewnym czasie minister Skubiszewski, pominięcie tej kwestii było radzieckim (później także rosyjskim) warunkiem zawarcia traktatu. Początkowo niechęć i niezrozumienie wywoływały także polskie propozycje uregulowania współpracy regionalnej i transgranicznej²¹.

Obie strony miały świadomość potrzeby podpisania traktatu. Strona polska chciała przede wszystkim uregulować status prawny swych relacji z ZSRR, a przede wszystkim dostać gwarancję wycofania wojsk z Polski. Władze w Moskwie również pragnęły uporządkować w odpowiedni sposób stosunki z Polską. Jednak nie osiągnięto kompromisu w kilku istotnych sprawach. Nierozstrzygnięta pozostawała kwestia roszczeń do nieruchomości wybudowanych przez ZSRR, opłat za szkody ekologiczne oraz możliwości sprzedaży ruchomego mienia poradzieckiego w Polsce. Strona polska poruszyła także problem konieczności prac nad umową o żegludze po Zalewie Wiślanym i Cieśninie Piławskiej oraz wyjaśnienie sprawy polskiego prawa do połowów na międzynarodowych wodach Morza Ochockiego.

²⁰ J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu...*, s. 196-200; K. Skubiszewski, *Polska polityka zagraniczna w 1991 roku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1991, s. 21.

²¹ A. Ananicz, *Polityka Polski wobec Rosji w latach 1991-1996*, [w:] *Polska polityka wschodnia*, Fundacja „Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji”, Kraków 2000, s. 183-185; W. Zajączkowski, *Stosunki polsko-rosyjskie...*, s. 188; R. Jakimowicz, *Zarys stosunków polsko-rosyjskich w latach 1992-1999*, „Studia i Materiały PISM” 2000, nr 23, s. 7-8.

W tych kwestiach strona radziecka była jednak nieugięta. Otwarte pozostawało zawarcie zapisu dotyczącego uregulowania współpracy między Obwodem Kaliningradzkim a północnymi województwami Polski. Strona polska była zainteresowana szerokimi kontaktami z Obwodem i proponowała zawarcie odrębnego porozumienia. Władze radzieckie generalnie nie sprzeciwiały się temu, jednak nie były do końca przekonane, czy jest to konieczne i zachowywały się dość powściągliwie²².

Elementem dyskusyjnym pozostaje termin, w którym dokonano paraflowania treści traktatu. Uczyniono to 10 grudnia 1991 roku. Dwa dni wcześniej, 8 grudnia 1991 roku, przywódcy Rosji, Ukrainy i Białorusi uzgodnili w Puszczy Białowieskiej powstanie Wspólnoty Niepodległych Państw. Strona polska uznała jednak, że nie jest to przeszkoda w paraflowaniu tekstu traktatu z państwem, które za chwilę przestanie istnieć, choć coraz częściej padało pytanie, czy to ma sens. Polskie władze przekonywały, że chodzi o to, by poradziecki sukcesor miał w pakiecie dokumentów otrzymanych po ZSRR paraflowany już traktat z Polską. Aby się dodatkowo zabezpieczyć, do traktatu dołączono oświadczenie stwierdzające, że tam, gdzie mowa jest o ZSRR, odnosi się to także do przyszłej Wspólnoty lub Unii państw, jaka powstanie w jego miejsce. Ostateczne podpisanie traktatu miałoby nastąpić po ukonstytuowaniu się takiej unii. Warto przy okazji wspomnieć, że oficjalnie rosyjskie władze wyrażały zadowolenie z faktu paraflowania przez Polskę i ZSRR treści traktatu, jednak nieoficjalnie nie spodobało im się paraflowanie dokumentu z partnerem, którego Borysowi Jelcynowi kilka dni wcześniej udało się wyeliminować z gry. Po długich negocjacjach dopiero w maju 1992 roku prezydenci Polski i Rosji, Lech Wałęsa i Borys Jelcyn, podpisali w Moskwie *Traktat między Rzeczypospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy*²³. Podpisany dokument przede wszystkim uwzględnił przemiany polityczne w obu państwach i nakreślił wizję relacji polsko-rosyjskich zupełnie innych niż w przeszłości. Stosunki polityczne Polski i Rosji miały zostać oparte na poszanowaniu suwerenności i równości partnerów. W traktacie znalazł się zapis o nienaruszalności granic, wyrzeczeniu się roszczeń terytorialnych, nieingerencji w sprawy wewnętrzne oraz prawie narodów do decydowania o swoim losie. Zobowiązano się także do rozwiązywania sporów środkami pokojowymi oraz przewidziano wspólne konsultacje w przypadku wystąpienia nieporozumień. Traktat zawierał także zobowiązanie do nieudzielania pomocy i poparcia żadnemu państwu, które dokonałoby napaści na Polskę lub Rosję.

²² J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu...*, s. 307-308.

²³ Tekst traktatu patrz: *Traktat między Rzeczypospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy*, [w:] Polska – Rosja. *Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy podpisany przez prezydentów Lecha Wałęsę i Borysa Jelcyna dnia 22 maja 1992 roku w Moskwie oraz inne dokumenty*, PISM, Warszawa 1992, s. 9-27.

Strony uzgodniły, iż będą współdziałać w celu utrzymania i umocnienia bezpieczeństwa na kontynencie europejskim²⁴. W tekście głównym i jego preambule nie znalazło się jednak żadne odniesienie do przeszłości. Stało się to w wyniku zdecydowanego sprzeciwu strony rosyjskiej. Strona polska nalegała jednak na takie oświadczenie i wymogła, aby po podpisaniu traktatu obaj prezydenci w formie aneksu dołączyli do niego wspólne oświadczenie poruszające drażliwe kwestie historyczne. Oświadczenie zawierało tę część polskich postulatów odnoszących się do historii, które Rosja zgodziła się zaakceptować jako wspólne. Była to moralna ocena przeszłości i nie obejmowała żadnych zobowiązań finansowych, czego obawiała się strona rosyjska²⁵. Obaj prezydenci wygłosili również krótkie przemówienia po podpisaniu traktatu. Lech Wałęsa zaznaczył, że otwiera się nowy rozdział w stosunkach polsko-rosyjskich, a Polska pragnie przyjaznego sąsiedztwa i partnerskiej współpracy z Rosją. Zwrócił jednak uwagę, że Katyń i Jałta podzieliły Polaków i Rosjan²⁶. W jego przemówieniu znalazły się także obawy o rozwój sytuacji w Obwodzie Kaliningradzkim²⁷. Oprócz tego prezydent Lech Wałęsa wydał oświadczenie w kwestii Katynia, w którym zaapelował o szczególną pamięć dla wszystkich tragedii, jakie spadły na Polskę i Polaków na skutek dominacji ZSRR. Zaznaczył, że pojednanie wiedzie przez oddanie czci ofiarom, pamięć o nich i zadośćuczynienie krzywdom²⁸.

²⁴ Ibidem.

²⁵ *Wspólne oświadczenie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i prezydenta Federacji Rosyjskiej złożone przy podpisaniu Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy*, [w:] Polska – Rosja. Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy podpisany przez prezydentów Lecha Wałęsę i Borysa Jelcyna dnia 22 maja 1992 roku w Moskwie oraz inne dokumenty, PISM, Warszawa 1992, s. 27-28.

²⁶ Sporą część przemówienia Lecha Wałęsy zajęła przeszłość. Jak wspominają ówczesni współpracownicy prezydenta, było to dość ostre przemówienie i miejscami widać było, że Rosjanie, a zwłaszcza wojskowi, go nie akceptują. Szerzej na ten temat patrz: J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu...*, s. 352.

²⁷ *Przemówienie prezydenta RP Lecha Wałęsy wygłoszone po podpisaniu traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy*, [w:] Polska – Rosja. Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy podpisany przez prezydentów Lecha Wałęsę i Borysa Jelcyna dnia 22 maja 1992 roku w Moskwie oraz inne dokumenty, PISM, Warszawa 1992, s. 29-35. Wzmianka o Obwodzie Kaliningradzkim była konsekwencją polskich obaw o rozwój sytuacji w tej enklawie. Tym bardziej, że w czasach ZSRR teren ten miał charakter wojskowy i nie było szerszej współpracy z Kaliningradem w ramach przyjaźni polsko-radzieckiej. Polskie obawy wzmożyły się tym bardziej, że większość wojsk rosyjskich wycofywanych z Niemiec i Czechosłowacji kierowana była właśnie do Obwodu Kaliningradzkiego. Według zachodnich ocen w 1992 roku na jego terytorium stacjonowało około 50 tysięcy żołnierzy, a w 1993 roku ich liczba wzrosła do 100 tysięcy, co równało się 1/3 liczebności całych polskich sił zbrojnych.

²⁸ *Oświadczenie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] Polska – Rosja. Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy podpisany przez prezydentów Lecha Wałęsę i Borysa Jelcyna dnia 22 maja 1992 roku w Moskwie oraz inne dokumenty, PISM, Warszawa 1992, s. 40.

Podczas wizyty Lecha Wałęsy w Moskwie oprócz traktatu międzypaństwowego podpisano wiele umów dwustronnych, które stały się trzonem bazy prawno-traktatowej stosunków polsko-rosyjskich²⁹. Wizyta prezydenta w Rosji miała za zadanie, poprzez podpisanie traktatu, otworzyć nowy etap w kontaktach z Rosją. Podpisany dokument stał się niejako „konstytucją” polsko-rosyjskich relacji, a pozostałe akty prawne tworzyły obfitą bazę prawną do ich dalszego rozwoju. Chociaż nie uregulowano wszystkich dziedzin możliwej współpracy i nie wyjaśniono nieporozumień z przeszłości, należy to ocenić jako pierwszy miłowy krok w realizacji i próbie kształtowania normalnych stosunków politycznych między państwami, które w przeszłości łączył stosunek pana i wasala. Istotą tej wizyty było symboliczne zamknięcie przeszłości i odcięcie się Polski od wieloletniego uzależnienia od wschodniego imperium. Nie wiadomo, czy w taki sam sposób traktowała to strona rosyjska. Być może nowe otwarcie i wolę modelowych stosunków bilateralnych strona rosyjska potraktowała jako chęć utrzymania jednak przez Polskę ściślejszych kontaktów. Polska chciała i dążyła do unormowania relacji z Rosją, jednak obok zacieśniania stosunków z Zachodem, a nie, jak to sobie wyobrażała Moskwa – zamiast. Kiedy ten fakt stał się oczywisty dla strony rosyjskiej i wyszły na jaw różnice pomiędzy oboma państwami w kwestii polskiej polityki bezpieczeństwa, nastąpiło gwałtowne pogorszenie dwustronnych relacji.

Podpisany traktat polsko-rosyjski był standardowym układem dwustronnym potwierdzającym i odzwierciedlającym nowy jakościowo charak-

²⁹ Podczas wizyty prezydenta Lecha Wałęsy w Moskwie doszło do podpisania wielu dodatkowych umów i porozumień. Składają się na nie: *Konwencja konsularna między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską*, *Układ między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską w sprawie wycofania wojsk Federacji Rosyjskiej z terytorium Polski*, *Protokół między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o uregulowaniu majątkowych, finansowych i innych spraw związanych z wycofaniem wojsk Federacji Rosyjskiej z terytorium Polski*, *Porozumienie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o uregulowaniu spraw transportowych związanych z wycofywaniem wojsk Federacji Rosyjskiej z terytorium Polski*, *Protokół dodatkowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej w sprawie sprzedaży mienia ruchomego wojsk Federacji Rosyjskiej*, *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o tranzycie przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wojsk Federacji Rosyjskiej wycofywanych z Republiki Federalnej Niemiec*, *Porozumienie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o współpracy północno-wschodnich województw Rzeczypospolitej Polskiej i Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej*, *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej w sprawie przejść granicznych*, *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodów i majątku oraz Deklaracja o współpracy kulturalnej, naukowej i oświatowej między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Federacji Rosyjskiej*. Teksty wymienionych dokumentów patrz: *Polska – Rosja. Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy* podpisany przez prezydentów Lecha Wałęsę i Borysa Jelcyna dnia 22 maja 1992 roku w Moskwie oraz inne dokumenty, PISM, Warszawa 1992.

ter wzajemnych stosunków. Istotne było jednak pytanie, czy strona rosyjska będzie gotowa do wypełniania tych zapisów w rzeczywistości? Ujawniające się już na przełomie 1992 i 1993 roku różnice w podejściu Polski i Rosji do polityki bezpieczeństwa europejskiego pozwalały w to wątpić. Należy zauważyć, że podpisanie traktatu nie uregulowało wielu spraw do tej pory spornych. Na te nierozwiązane problemy, jeszcze z czasów ZSRR, nakładały się nowe, co powodowało po pewnym czasie nawarstwienie i wypełnienie polsko-rosyjskiego sąsiedztwa nowymi sprzecznościami. Do wynegocjowania traktatu doszło dlatego, iż wiele trudnych i spornych problemów zostało po prostu z niego wyłączonych ze względu na niemożność uzgodnienia wspólnego stanowiska³⁰. Zdecydowano się na podpisanie standardowego układu z Rosją, aby symbolicznie zamknąć pewną epokę i skierować relacje polsko-rosyjskie ku przyszłości. Polityka taka zakładała dobrą wolę obu stron i wiarę w nowe otwarcie, jednak z biegiem czasu coraz bardziej okazywało się, że nierozwiązane problemy istotnie wpływały (niektóre z nich wpływają do dnia dzisiejszego) na polsko-rosyjskie stosunki polityczne. Kwestią poruszaną przez stronę polską była swoboda żeglugi po Zalewie Wiślanym i wyjście z niego na Morze Bałtyckie przez Cieśninę Piławską. Polska bezskutecznie zabiegała o możliwość swobodnej żeglugi dla okrętów polskich i innych³¹. Było to przedmiotem rozmów na praktycznie każdym dwustronnym spotkaniu polityków, włączając w to samych prezydentów. Strona rosyjska stanowczo oponowała, podnosząc mocno dyskusyjne kwestie ekonomiczne i ekologiczne. Po kilku latach bezskutecznych zabiegów Rosja zaczęła łączyć problem Cieśniny Piławskiej z polską zgodą na odbudowę autostrady Kaliningrad – Elbląg i utworzenie korytarza transportowego z Białorusi do Kaliningradu przez terytorium Polski³². Od tego czasu polskie władze nie umiały lub nie chciały publicznie podnosić tej

³⁰ R. Kuźniar, *Droga do wolności...*, s. 76.

³¹ Podstawowy problem sprowadza się do niekorzystnego dla strony polskiej podziału akwenu Zalewu Wiślanego. Po wytyczeniu w 1945 roku granicy polsko-radzieckiej w byłych Prusach Wschodnich nastąpiło oddzielenie obszarów po obu jej stronach, co doprowadziło do likwidacji dawnej sieci transportowej. Podział ten uniemożliwia swobodny dostęp statków morskich do Elbląga i innych portów nad zalewem. Jedyne wyjście z zatoki na Morze Bałtyckie wiedzie przez Cieśninę Piławską, która w całości znajduje się po rosyjskiej stronie granicy. Obowiązujące od 1945 roku polsko-radzieckie porozumienie dopuszczało możliwość swobodnego przepływu przez Cieśninę Piławską statków pod polską banderą, jednak w praktyce ustalenia te nie były przez stronę rosyjską realizowane. Rzeczywistym powodem blokady była jednak troska o bezpieczeństwo swojej wojskowej bazy morskiej w Bałtyjsku położonej w bezpośrednim sąsiedztwie cieśniny. Więcej na temat problemów związanych z żeglugą po Zalewie Wiślanym i ich wpływu na relacje polsko-rosyjskie patrz: W.T. Modzelewski, *Polska – Obwód Kaliningradzki FR. Polityczne uwarunkowania współpracy transgranicznej*, Olsztyn 2006; A. Żukowski (red.), *Polska wobec Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej*, Olsztyn 2004.

³² M. Menkiszak, M.A. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia*, [w:] *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, (red.) R. Kuźniar, K. Szczepanik, Warszawa 2002, s. 219–220.

sprawy, zapewne obawiając się ostrej reakcji Rosji. W efekcie przez kilkanaście lat kwestia swobodnej żeglugi po Zalewie Wiślanym nie była uregulowana i negatywnie wpływała na relacje sąsiedzkie³³. Dopiero w 2009 roku podczas wizyty premiera Władimira Putina w Polsce rozstrzygnięto spór kwestie i podpisano odpowiednie porozumienie³⁴.

Do innych nierozwiązanych problemów, stwarzających coraz większe nieporozumienia, należała kwestia połowów polskich statków dalekomorskich na międzynarodowych wodach Morza Ochockiego. Dla Polski było to 50% połowów dalekomorskich. Od 1991 roku Rosja domagała się ograniczenia połowów w części międzynarodowej Morza Ochockiego, motywując to względami ekologicznymi i nadmierną eksploatacją zasobów morskich³⁵. Wielostronne negocjacje na ten temat nie przyniosły rezultatu, a Rosja różnymi sposobami próbowała zniechęcić stronę polską do dalszego korzystania z Morza Ochockiego³⁶. Przez wiele lat nie pomagały polityczne negocjacje na ten temat. Jednak kłopot ten wreszcie, ku radości strony rosyjskiej, rozwiązał się sam w wyniku upadłości polskich przedsiębiorstw rybołówstwa dalekomorskiego.

Trudne okazały się także rozliczenia między obu państwami. Wzajemne zadłużenie i zobowiązania oraz propozycje ich uregulowania stały się przedmiotem kilkuletnich konsultacji³⁷, zakończonych na szczęście konsensem. W 1995 roku doszło do podpisania ramowego porozumienia w sprawie podstawowych zasad uregulowania wzajemnego zadłużenia z tytułu operacji między Polską a byłym ZSRR (tzw. wariant zerowy plus)³⁸. Nie uregulowano jednak spraw związanych z podziałem majątku byłej RWPG. Ponadto Rosja odmówiła likwidacji asymetrii w działkach i nieru-

³³ D.R. Bugajski, *Polska i międzynarodowa żegluga w Cieśninie Piławskiej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 4 (32), s. 67-93.

³⁴ *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Federacji Rosyjskiej o żegludze po Zalewie Wiślanym podpisana w Sopocie dnia 1 września 2009 roku*, „Monitor Polski” z 9 grudnia 2009, nr 78, poz. 975.

³⁵ W. Zajączkowski, *Stosunki polsko-rosyjskie...*, s. 191.

³⁶ Aby skutecznie zniechęcić stronę polską do połowów, od 1991 roku polskie statki nie były obsługiwane w rosyjskich portach, często odbywały się ćwiczenia wojskowe w tym rejonie, w wyniku czego zamykano cały akwen, dochodziło do aresztowania polskich statków pod błahymi pozorami itp. Polsko-rosyjski spór o połowy ryb na Morzu Ochockim przybierał czasami tak ostre formy, że był niekiedy nazywany polsko-rosyjską wojną mintajową. Szerzej na ten temat: J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu...*, s. 426-429.

³⁷ Już w 1992 roku premier Hanna Suchocka złożyła stronie rosyjskiej propozycję przyjęcia tzw. wariantu zerowego, jednak strona rosyjska aż do 1995 roku nie zgadzała się na takie rozwiązanie. Patrz: A.B. Торкунов, *Внешняя политика Российской Федерации 1992-1999*, Москва 2000, c. 222.

³⁸ R. Jakimowicz, *Zarys stosunków polsko-rosyjskich...*, s. 9-10.

chomościach użytkowanych przez obie strony, co do dnia dzisiejszego stanowi poważny problem w relacjach dwustronnych.

Na stan i charakter politycznych stosunków polsko-rosyjskich od samego początku ich kształtowania miały istotny wpływ kwestie historyczne podnoszone przez stronę polską. Wyjaśnienie okoliczności związanych z białymi plamami w historii stosunków z Rosją i okazanie przez nią skrupuły było powszechnym oczekiwaniem. W Polsce zakładano, że zarówno konieczność rozliczenia historii i pojednania obu narodów, jak i strategiczny wybór powrotu do cywilizacji Zachodu będą przez Rosję nie tylko rozumiane, ale także akceptowane. Tymczasem w szerokich warstwach społeczeństwa utrzymywały się silne nastroje antyrosyjskie i dominował nurt rozliczeniowy w postrzeganiu wzajemnych dziejów. Ogromne zainteresowanie, skierowane na zakazany dotychczas temat białych plam, dodatkowo potęgowało te nastroje³⁹. Negatywnym czynnikiem w dominującym wówczas w Polsce nurcie rozliczeniowym był brak świadomości tego, co radzieckie, a co rosyjskie. Dla większości polskiego społeczeństwa Rosja była kontynuacją ZSRR ze wszystkimi tego konsekwencjami, również historycznymi. Pojęcia rosyjskie i radzieckie funkcjonowały wymiennie i mało kto się zastanawiał, co tak naprawdę jest jeszcze radzieckie, a co już rosyjskie.

Dla strony polskiej priorytetem stało się wyjaśnienie okoliczności zbrodni katyńskiej. Szybko jednak okazało się to niemożliwe. Podstawową barierą był stosunek do historii, odmiennie rozumianej w Rosji i Polsce, co stało się przedmiotem nieporozumień i wzajemnych oskarżeń. Według strony rosyjskiej oba narody nie mają sobie czego wybaczać, ponieważ albo sobie nawzajem nic nie uczyniły (gdyż za Katyń według strony rosyjskiej odpowiedzialne jest NKWD i Stalin, a nie Rosja), albo ciężar win rozkłada się po równo (w tym przypadku Rosjanie powołują się na losy rosyjskich jeńców wojskowych internowanych w Polsce w latach 1919–1924 i sugerują, że strona polska ponosi odpowiedzialność za śmierć około 60 tysięcy z nich)⁴⁰. Uporczywe żądanie wyjaśnienia do końca sprawy Katynia przyjmowano w Rosji niezbyt przychylnie i nerwowo. Za rzeczywiste motywacje takich działań uważano chęć podtrzymania antyrosyjskich nastrojów w społeczeństwie polskim⁴¹. Żądanie pełnego wyjaśnienia zbrodni katyńskiej, połączo-

³⁹ I. Kobrinskaja, *Stosunki polsko-rosyjskie w latach 1991–1996: asymetria priorytetów czy walka ambicji?*, [w:] *Polska polityka wschodnia. Zbiór prac z konferencji „Nowy kształt stosunków Polski z jej wschodnimi sąsiadami”* (12–13 czerwca 1999, Kraków), Instytut Studiów Strategicznych, Fundacja „Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji”, Kraków 2000, s. 149–151.

⁴⁰ Szerzej na ten temat patrz: Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918–1924*, Toruń 1997.

⁴¹ A. Magdziak-Miszewska, *Polska-Rosja 1991–1996: między mitem straconych szans a rzeczywistością nie wykorzystanych okazji*, [w:] *Polska i Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości dialogu*, (red.) eadem, Warszawa 1998, s. 69–72.

ne z chęcią znalezienia i ukarania winnych, stało się największą przeszkodą historyczną w polsko-rosyjskich relacjach politycznych. Katyń obecny jest w tych kontaktach od samego początku i w miarę upływu czasu coraz bardziej rzutuje na dwustronne relacje. Najgorsze jest to, że strony nie potrafią bądź nie chcą osiągnąć kompromisu i często podpierają się tym argumentem w rozgrywkach politycznych. Syndrom Katynia na stałe obciążał stosunki polsko-rosyjskie i stał się zadrą nie do usunięcia między Polakami i Rosjanami.

Przy całej złożoności problemu i dość emocjonalnego podejścia strony polskiej należy obiektywnie przyznać, że w kwestii Katynia Rosja najwięcej uczyniła w latach 1990–1993. Wówczas to, początkowo ZSRR, a potem Rosja, przejawiały najwięcej chęci i dobrej woli w sprawie odsłonięcia kulis tej tragedii. Pierwszy krok został uczyniony jeszcze w kwietniu 1990 roku podczas wizyty gen. Wojciecha Jaruzelskiego w ZSRR. Strona polska uzależniła nawet fakt odbycia tej wizyty od rozwiązania sprawy Katynia. Prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow na ręce gen. Jaruzelskiego złożył wyrazy ubolewania i przekazał pierwsze dokumenty, zawierające spis około 15 tysięcy żołnierzy polskich zamordowanych przez władze radzieckie w Katyniu, Ostaszkowie i Starobielsku. Radziecki przywódca wskazał także NKWD jako odpowiedzialne za ten mord. Jednak wśród dokumentów przekazanych wówczas stronie polskiej nie było rozkazu zamordowania polskich oficerów, na czym Polsce zależało najbardziej⁴². Mimo pierwszych problemów sprawa zbrodni katyńskiej powoli zaczynała być wyjaśniana. Toczyły się rozmowy na temat utworzenia w miejscu spoczynku ofiar trzech polskich cmentarzy wojskowych. W grudniu 1992 roku rozpoczęły się polsko-rosyjskie negocjacje w celu podpisania umowy o ochronie grobów i miejsc pochówku ofiar wojny i represji i w połowie 1994 roku podpisano porozumienie, na mocy którego strona polska przystąpiła do budowy cmentarzy wojskowych. Negocjacje spowalniał fakt, iż Rosjanie chcieli mieć pewność, że radzieckie cmentarze z czasów II wojny światowej będą w Polsce traktowane z należyтым szacunkiem. Obustronnym sukcesem było przekazanie w październiku 1992 roku przez prezydenta Borysa Jelcyna nowych dokumentów katyńskich, potwierdzających odpowiedzialność ZSRR za tę zbrodnię, a wśród nich decyzję, na mocy której dokonano egzekucji. Kilka dni później Borys Jelcyn oświadczył w polskiej telewizji, że Rosja nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za zbrodnię katyńską⁴³. Dla strony rosyjskiej kwestią drażliwą i niepewną była potencjalna możliwość wytoczenia

⁴² J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu...*, s. 103-107.

⁴³ Ibidem.

przez Polskę procesu przeciwko Rosji przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu oraz żądanie pociągnięcia do odpowiedzialności winnych tej zbrodni wraz z wypłatą odszkodowań ofiarom i ich rodzinom. Tego prawdopodobnie najbardziej obawiała się strona rosyjska.

2. Geopolityczne rozbieżności w latach 1993–1999

Podpisanie dwustronnego traktatu państwowego z Rosją w roku 1992 strona polska uznała za duży sukces. Wprawdzie spora część problemów nie została rozwiązana i dość skutecznie wpływała później na wzajemne relacje, to jednak przyjęte w traktacie zapisy oraz pozostałe dokumenty podpisane podczas wizyty satysfakcjonowały stronę polską. Rok 1992 w stosunkach z Rosją zdawał się zamykać skomplikowany i trudny okres rozliczeń i przeszłości. Przełom 1992 i 1993 roku można nazwać czasem pewnej normalizacji. W sposób formalno-prawny uregulowano wzajemne relacje i stworzono podstawy do wypełniania ich treścią. Polska z zadowoleniem przyjęła rosyjskie deklaracje i zapewnienia o wycofaniu wojsk i uznała to za największy sukces. Rosja z kolei zadowolili się traktatowym uregulowaniem relacji z Polską i uznała to za szansę na nowe otwarcie. Stosunki polityczne z Rosją po podpisaniu traktatu znajdowały się na dobrej drodze⁴⁴,

⁴⁴ Gwoli sprawiedliwości należy jednak zaznaczyć, iż na owej dobrej drodze od czasu do czasu zdarzały się również wyboje i nierówności. Takim przykładem psującym trochę wzniosły sukces podpisania traktatu z Rosją była ze strony polskiej co najmniej dziwna i pokrętna procedura ratyfikacji owego traktatu. Jak każdy traktat, aby mógł wejść w życie, potrzebował ratyfikacji. W Rosji dokonano tego w grudniu 1992 roku. Traktat został zatwierdzony przez parlament i przedstawiony do ratyfikacji prezydentowi. W Polsce jednak nie został przedstawiony do zatwierdzenia parlamentowi. Najwyższe czynniki w państwie uznały, że najważniejszy dokument polsko-rosyjski prezydent ratyfikuje bez tego elementu. W sposób oczywisty starano się uniknąć publicznej dyskusji na ten temat i nie drażnić Moskwy. Obawiano się rozdrapywania ran z przeszłości ze strony prawicowych partii obecnych w Sejmie. Przy cichym konsensusie koalicji rządowej i zgodzie niektórych partii opozycyjnych prezydent Lech Wałęsa w maju 1993 roku ratyfikował bez zgody Sejmu traktat polsko-rosyjski. Opinia publiczna nie została oczywiście poinformowana o takim trybie. Ratyfikacja tylnymi drzwiami traktatu z najważniejszym wschodnim sąsiadem, nawet w imię wyższych celów, których nie chciano zniweczyć, nie była dobrym pomysłem. Formalnie wszystko odbyło się zgodnie z prawem (dość mocno wówczas nagiętym), ale niesmak pozostał. Sprawa trybu ratyfikacji była wewnętrzną polską decyzją i Warszawa w żaden sposób nie była naciskana ze strony Rosji. Co więcej, rosyjscy dyplomaci byli tym wyraźnie zdziwieni. Powstało nieodparte wrażenie, że Polska, chcąc usatysfakcjonować Rosję i oszczędzić jej emocjonalnej oraz burzliwej dyskusji w Sejmie na tematy polsko-rosyjskie, zdecydowała się nagiąć wewnętrzne prawo, by szybko i bezproblemowo załatwić tę sprawę. Podobna sytuacja zdarzyła się w przypadku traktatu polsko-ukraińskiego. Wprawdzie parlament ratyfikował podpisany dokument, jednak polska dyplomacja starannie unikała publicznych dyskusji na temat historii stosunków

jednak wobec coraz częstszych polskich deklaracji o chęci szybkiego wejścia do NATO zaczęły pojawiać się pierwsze symptomy rozbieżności strategicznych celów polityki zagranicznej obu państw. Początkowo nie przybierały one formy ostrych sporów, a charakteryzowały się coraz bardziej sprzecznym stanowiskiem stron w sprawach bezpieczeństwa europejskiego. Pojedyncze wypowiedzi, gesty i działania zwiastowały nadchodzące kłopoty w obliczu dwóch całkowicie przeciwstawnych koncepcji geostrategicznych. Nadszedł czas określany jako cisza przed burzą.

Cechą charakterystyczną etapu pogłębiających się rozbieżności geopolitycznych w relacjach polsko-rosyjskich było przyjęcie przez stronę polską założenia, że Rosja jest potencjalnym głównym zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa. Przyczyniło się to do nadawania wszelkim działaniom wobec wschodniego sąsiada charakteru obronnego i zabezpieczającego. Polityka wobec Rosji stała się wykładnią polskich obaw o rzeczywisty charakter rosyjskich celów polityki wobec Europy Środkowo-Wschodniej. Efektem było postrzeganie wszelkich inicjatyw i propozycji w kwestii kształtowania europejskiego bezpieczeństwa ze strony rosyjskiej jako podstępnych i imperialnych, zmierzających do odbudowania strefy wpływów. Rzutowało to na możliwość prowadzenia przez stronę polską rzeczowej i realnej, a zarazem pozbawionej antyrosyjskiej fobii polityki wobec najważniejszego sąsiada na Wschodzie. Z drugiej strony taka postawa sprzyjała stronie rosyjskiej, która za cel uczyniła sobie prezentowanie Polski jako państwa ogarniętego rusofobią. Istotne jest pytanie o czynniki, które doprowadziły do przyjęcia przez stronę polską założenia o potencjalnym rosyjskim zagrożeniu i potrzebie szybkiego przeciwdziałania temu. Jednym z elementów wydaje się nieudany zamach stanu w Moskwie 19 sierpnia 1991 roku. Polska była tym całkowicie zaskoczona. Wprawdzie teoretycznie dopuszczano możliwość powrotu sytuacji sprzed czasów Gorbaczowa, ale wyobrażano to sobie raczej w formie ewolucyjnej zmiany politycznej linii radzieckiego kierownictwa, a nie zamachu rodem z Ameryki Południowej. Reakcja strony polskiej na wydarzenia w Moskwie w sierpniu 1991 roku ujawniła brak przygotowania

polsko-ukraińskich. Uznano, że lepiej nie poruszać spraw nierozwiązanych i zadowolić się standardowym traktatem. Takie odkładanie na później spraw trudnych, o dużym ładunku emocjonalnym nie było najlepszym rozwiązaniem. Starano się szybko uregulować relacje ze wschodnimi sąsiadami i uzyskać od nich potwierdzenie niezmienności polskiej granicy wschodniej w formie zapisów traktatowych, co uzyskano. Jednak odbyło się to z pominięciem dyskusji na tematy historyczne, które publicznie podniesione z pewnością uniemożliwiłyby wówczas podpisanie traktatów. Należy to raczej rozpatrywać w kategoriach mniejszego zła. Kosztem nieuregulowanych spraw historycznych „załatwiono” względną normalizację w sferze politycznej. Z perspektywy blisko 20 lat należy jednak zauważyć, że właśnie te pominięte wówczas sprawy historyczne w relacjach ze wschodnimi sąsiadami coraz częściej dominują i stają się główną treścią stosunków politycznych np. z Rosją i Białorusią.

(organizacyjnego i politycznego) na zaistniałą sytuację. W pierwszych godzinach w działaniach najważniejszych osób w państwie dominował chaos i niezdecydowanie. Przez pewien czas nie wiadomo po prostu, co robić i czekano na rozwój wydarzeń⁴⁵.

Wydarzenia w Moskwie unaocznily stronie polskiej czyhające niebezpieczeństwa ze strony wschodnich sąsiadów. Do tej pory takie zagrożenia przedstawiano raczej jako hipotetyczne i mało prawdopodobne, jednak po sierpniu 1991 roku uświadomiono sobie, że proces demokratyzacji Europy Środkowo-Wschodniej może być realnie zagrożony poprzez powrót rosyjskiej dominacji. Przełamana została dotychczasowa bariera psychologiczna, mówiąca, że Rosja to czynnik stały i stabilny na politycznej mapie świata⁴⁶. Nie wykluczono również konfliktów zbrojnych na Wschodzie, niosących ze sobą zagrożenie daleko idących skażeń (np. sabotaż w elektrowni atomowej) oraz całkowitego załamania wymiany handlowej ze Wschodem, co przy polskiej zależności surowcowej było poważnym zagrożeniem. Wyrażano duży niepokój w związku z losem broni atomowej na terenach b. ZSRR. Obawiano się przede wszystkim we wschodniej niestabilności, mogącej mieć wpływ na polskie realia⁴⁷. Zwracano uwagę, że z punktu widzenia Polski i Europy Środkowo-Wschodniej poważnym zagrożeniem byłoby odrodzenie się aspiracji Rosji do odtworzenia strefy wpływów ZSRR. Groźne byłoby także wystąpienie takiego nurtu w polityce rosyjskiej wobec państw graniczących z Polską. Polska zdecydowanie odrzuciła także wszelkie próby traktowania obszaru Europy Środkowo-Wschodniej jako przedmiotu jakichkolwiek negocjacji lub umów Rosji i państw NATO dotyczących bezpieczeństwa tego regionu⁴⁸. Wyrazem polskich obaw było pojawienie się w 1992 roku w doktrynie obronnej zapisu mówiącego, iż Polska dąży do uzyskania członkostwa w NATO, który pozostaje głównym gwarantem stabilności i bezpieczeństwa w Europie⁴⁹. Rok później w dokumencie *Główne kierunki polityki zagranicznej i zewnętrzne bezpieczeństwo państwa* wśród celów strategicznych na pierwszym miejscu znalazł się zapis mówiący o uzyskaniu członkostwa Polski w NATO⁵⁰.

⁴⁵ Z. Najder, *Polska polityka zagraniczna 1989–1993: bilans zaniedbań*, „Arka” 1994, nr 51, s. 60.

⁴⁶ J.M. Nowakowski, *Polska i Europa Środkowa wobec nowych wyzwań na Wschodzie*, „Polska w Europie” 1992, z. 8, s. 21–23.

⁴⁷ J. Onyszkiewicz, *Kilka uwag o problemach bezpieczeństwa Polski*, „Polska w Europie” 1999, z. 8, s. 28–31.

⁴⁸ *Główne kierunki polityki zagranicznej i zewnętrzne bezpieczeństwo państwa*, „Przegląd Rządowy” 1993, nr 10, s. 28.

⁴⁹ *Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Rządowy” 1992, nr 12, s. 77.

⁵⁰ *Główne kierunki polityki zagranicznej...*, s. 27.

Pierwszym zwiastunem ewoluujących z czasem rozbieżności Polski i Rosji w kształtowaniu europejskiego systemu bezpieczeństwa była inicjatywa Lecha Wałęsy dotycząca utworzenia NATO-bis. Po raz pierwszy przedstawiona została w marcu 1992 roku podczas wizyty w Niemczech⁵¹. Wałęsa zaproponował wówczas utworzenie w Europie Środkowo-Wschodniej organizacji wojskowo-politycznej o charakterze regionalnym pod protektorem NATO i przy jego pomocy. Pomijając sferę propagandową, przedstawiona koncepcja zmierzała do tego, aby aktywność Polski w utworzeniu tymczasowego NATO-bis skutecznie pomogła zwiększyć szanse na szybkie przyjęcie do właściwego NATO⁵². Po drugie pomysł ten rozbudził oczekiwania i wybujałe aspiracje innych państw poradzieckich do tworzenia kolejnych struktur polityczno-wojskowych w regionie, mających podtekst antyrosyjski. W kwietniu 1993 roku, wzorując się na polskim pomysłem, prezydent Ukrainy Leonid Krawczuk zaproponował publicznie tzw. plan Krawczuka, będący kolejną propozycją rozwiązania europejskiego bezpieczeństwa bez udziału Rosji. Propozycja NATO-bis została w Rosji przyjęta negatywnie jako skierowana bezpośrednio przeciwko niej. Najbardziej drażliwą sprawą był fakt, iż koncepcja ta nie przewidywała udziału w niej Rosji. Dla Moskwy pomysł ten jawił się jako próba włączenia państw b. ZSRR w polityczno-wojskową strukturę bezpieczeństwa o wyraźnie antyrosyjskim charakterze, w dodatku pod polskim przywództwem. A to zdecydowanie kolidowało z rosyjskimi planami reintegracji⁵³. Na rosyjską reakcję nie trzeba było długo czekać. Poglądy na kwestie bezpieczeństwa europejskiego znalazły swoje odzwierciedlenie w *Podstawowych założeniach polityki zagranicznej Rosji*, jakie w wiosną 1993 roku zostały opublikowane w Moskwie. W dokumencie tym stwierdzono, że byłe republiki ZSRR, a w nieco mniejszym stopniu państwa Europy Środkowo-Wschodniej, stanowią strefę żywotnych interesów Rosji⁵⁴. Podkreślono jednocześnie, że tym samym obszary te nie mogą stać się jakimkolwiek zagrożeniem dla Rosji. Koncepcja ta została określona mianem rosyjskiej wersji doktryny

⁵¹ Miejsce ogłoszenia tej inicjatywy nie było prawdopodobnie bez znaczenia. Wówczas państwem, które najbardziej jednoznacznie poparło polskie dążenia do członkostwa w NATO były Niemcy. Powodem była zapewne chęć poszerzenia strefy stabilności i bezpieczeństwa tak, aby Niemcy nie były państwem frontowym. Szerzej na ten temat patrz: A. Ciupiński, *Polityka bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Bezpieczeństwo polityczne i wojskowe*, (red.) A. Ciupiński, K. Malak, Warszawa 2004, s. 317.

⁵² I. Kobrinskaja, *Długi koniec zimnej wojny. Rosja i Europa Środkowa 1991–1996*, Warszawa 1998, s. 40–42.

⁵³ Eadem, *Rosja – Europa Środkowa – NATO*, „Polityka Wschodnia” 1995, nr 1-2, s. 68.

⁵⁴ W. Baluk, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa (podstawy instytucjonalno-prawne)*, [w:] *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Rosja*, (red.) B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2003, s. 127.

Monroea wobec państw poradzieckich⁵⁵. Celem miało być utworzenie wokół Rosji tzw. pasa dobrosąsiedztwa, polegającego na zapewnieniu przyjaznych stosunków i korzystnej współpracy pomiędzy Rosją i jej sąsiadami. W praktyce mogłoby to oznaczać, że Rosja wymagać będzie od graniczących z nią państw (w tym także od Polski) prowadzenia przyjaznej wobec niej polityki i koniecznych w tym przypadku samoograniczeń w dziedzinie polityki bezpieczeństwa (nieobecność w sojuszach wojskowych, brak obcych baz wojskowych itp.)⁵⁶.

Od początku 1993 roku w rosyjskiej polityce zagranicznej zaczął się wyraźnie ujawniać zwrot mający na celu stopniowe eliminowanie negatywnych skutków rozpadu ZSRR i zmierzający do ewolucyjnej reintegracji jego obszaru⁵⁷. Rosja prezentowała coraz bardziej zdecydowaną postawę także wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polski. Dlatego już od połowy 1993 roku sprawą oczywistą dla Rosji stało się niedopuszczenie do udziału Polski i innych państw regionu w NATO, traktowanym przez Moskwę jako układ antyrosyjski⁵⁸. Koncepcje polityki zagranicznej dotyczące zapewnienia sobie bezpieczeństwa obu państw różniły się od siebie w sposób fundamentalny, a rozdzwięk w sprawach europejskiego bezpieczeństwa stawał się powoli zasadniczą treścią stosunków polsko-rosyjskich. Z rosyjskiego punktu widzenia włączenie państw Europy Środkowo-Wschodniej do NATO byłoby niekorzystne i sprzeczne z narodowym interesem. Wprawdzie w latach 1991–1992 Rosjanie nie występowali otwarcie przeciwko poszerzeniu NATO, a z ust niektórych polityków padały nawet stwierdzenia o potencjalnej możliwości przystąpienia do niego samej Rosji. Jednak już wówczas pewne wątpliwości budziły zastrzeżenia co do skali i zakresu poszerzenia NATO⁵⁹.

W miarę jak coraz wyraźniej rysowała się perspektywa członkostwa Polski w NATO, następowało natężenie rosyjskich protestów. Ostrzegawcze sygnały pojawiły się już na początku 1993 roku. Będący wówczas w Polsce doradca prezydenta Borysa Jelcyna, Siergiej Stankiewicz, w swojej

⁵⁵ K. Kik, *Dylematy bezpieczeństwa państw postradzieckich*, „Polityka Wschodnia” 1994, nr 2, s. 11.

⁵⁶ M. Menkiszak, *Finlandyzacja: przeszłość czy przyszłość?*, [w:] *Polska i Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości dialogu*, (red.) A. Magdziak-Miszewska, Warszawa 1998, s. 221–222.

⁵⁷ Szerzej patrz: G. Bogielski, *Polityka wobec WNP*, [w:] *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Rosja*, (red.) B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2003, s. 179–211; A. Bryc, *Rosja w XXI wieku. Gracz światowy czy koniec gry?*, Warszawa 2008, s. 35–93; A. Włodkowska, *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] *Polityka zagraniczna Rosji*, (red.) S. Bieliń, M. Raś, Warszawa 2008, s. 125–154.

⁵⁸ В. Зайончковский, *Восточна Европа в польской дипломатии*, »Pro et Contra« 1998, т. 3, № 2, с. 42–43.

⁵⁹ S. Bieliń, *Orientacje ideowo-programowe w rosyjskiej polityce zagranicznej*, „Stosunki Międzynarodowe” 2000, nr 3–4 (t. 22), s. 57.

wypowiedzi określił NATO jako organizację wymierzoną we Wschód. Z kolei minister spraw zagranicznych Rosji Andriej Kozyriew nazwał państwa Europy Środkowo-Wschodniej „falszywymi sojusznikami” byłego ZSRR⁶⁰. Rosyjskie resentymenty i sprzeciw wobec poszerzenia NATO skupiły się szczególnie na Polsce jako państwu etnicznie pobratymczym, słowiańskim, ale związanym z kulturą łacińską. W tej kwestii Rosja uwzględniła zarówno istotne usytuowanie geopolityczne Polski, leżącej na głównej osi interesów Rosji w odniesieniu do Europy, jak i znaczący potencjał materialno-ludnościowy. Swoją rolę (oczywiście negatywną) odegrały tu także zaszłości historyczno-kulturowe. Polska stała się nagle dla Rosji swego rodzaju rywalem w regionie, którego głównym celem było przede wszystkim rozpowszechnianie zachodnich wpływów i urzeczywistnianie zachodnich interesów⁶¹.

Do natężenia rosyjskich protestów wobec coraz bardziej realnej możliwości poszerzenia NATO o Polskę, Czechy, Węgry i Słowację doszło w połowie 1993 roku. Podczas lipcowej wizyty w Moskwie ministra obrony narodowej Janusza Onyszkiewicza Rosjanie usłyszeli, że prozachodnia opcja jest trwałym wyborem Polski, niezależnym od tego, która z sił politycznych sprawuje obecnie władzę. Dla rosyjskiej dyplomacji stało się to istotnym sygnałem do rozpoczęcia aktywnych działań na arenie międzynarodowej zmierzających do przeciwdziałania niekorzystnym tendencjom⁶². Miało to także związek z rozpoczętą na Zachodzie debatą w ramach przygotowań do szczytu NATO w styczniu 1994 roku, na którym spodziewano się konkretnych propozycji w sprawie poszerzenia paktu. Całkowitym zaskoczeniem było oświadczenie Borysa Jelcyna wyrażone podczas wizyty w Polsce, że Rosja w zasadzie nie sprzeciwia się przystąpieniu Polski do NATO. Początkowo formalna rewizyta w Warszawie w sierpniu 1993 roku z każdą godziną stawała się jednak wydarzeniem, które przeszło do historii stosunków międzynarodowych. Podczas rozmów Lech Wałęsa podjął próbę przekonania rosyjskiego prezydenta nie tyle do zgody, ile do niewyrażania sprzeciwu wobec polskich aspiracji atlantyckich i uzyskał od Borysa Jelcyna sformułowanie o braku sprzeciwu wobec wejścia Polski do NATO i zgodę na wpisanie tej formuły do końcowej deklaracji prezydentów⁶³.

⁶⁰ R. Jakimowicz, *Zarys stosunków polsko-rosyjskich...*, s. 10.

⁶¹ J. Bratkiewicz, *Kryzys cywilizacyjny w Rosji. Jego implikacje dla stosunków polsko-rosyjskich*, „Sprawy Międzynarodowe” 1995, nr 2, s. 100-101.

⁶² S. Bieleń, *Kierunki polityki wschodniej III RP*, [w:] *Patrząc na Wschód. Z problematyki polityki wschodniej III RP*, (red.) idem, Warszawa 1997, s. 19.

⁶³ Spotkanie to po wielu latach obrosło legendą, że było mocno zakrapiane alkoholem i pod jego wpływem Borys Jelcyn wyraził swoją zgodę. Jak przyznają po latach ówcześni współpracownicy Lecha Wałęsy, podczas tego posiłku alkohol oczywiście był i to w dużych

Przyniosło to, z polskiego punktu widzenia, spektakularny efekt. Deklaracja została odczytana na świecie jako zgoda Rosji (czy też brak sprzeciwu) na członkostwo Polski w NATO i 25 sierpnia 1993 roku stała się pierwszą wiadomością najważniejszych agencji informacyjnych na świecie⁶⁴. Strona polska potraktowała to wydarzenie jako ostateczną zgodę Rosji na członkostwo Polski w NATO i osiągnięcie priorytetu w polityce wobec Rosji. Szybko jednak po stronie polskiej pojawiły się głosy krytyki, twierdzące, że wymuszenie w takich okolicznościach zgody Rosji było błędem, gdyż suwerenna Polska nie musiała już prosić o zgodę. Pojawiały się też pytania o motywację rosyjskiego prezydenta⁶⁵. Wizyta Borysa Jelcyna w Polsce w sierpniu 1993 roku była ostatnim spotkaniem obu szefów państw, podczas którego prezentowali zgodne stanowisko. Od tego momentu, a właściwie od czasu rosyjskiej reinterpretacji podpisanej w Warszawie deklaracji w sprawie NATO, wzajemne relacje polityczne systematycznie pogarszały się. Rozliczenia z historią, wojna w Czeczenii, a przede wszystkim spór o poszerzenie NATO zdominowały na kilka najbliższych lat treść stosunków polsko-rosyjskich, skutecznie wypaczając ich jakość i kierując na ślepy tor, z którego nikt nie chciał zawrócić⁶⁶.

Radość z uzyskanego sukcesu nie trwała jednak w Polsce długo. Niepełna miesiąc później, 15 września 1993 roku, pod naciskiem swoich ministrów i doradców, prezydent Borys Jelcyn napisał poufny list do przywódców czterech państw zachodnich (USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec), w którym całkowicie wycofał się z zawartej w Warszawie deklaracji⁶⁷. Ostrzegając mocarstwa zachodnie przed poszerzeniem NATO, zaproponował, aby NATO i Rosja wspólnie udzieliły Polsce i państwom regionu tzw. krzyżowych gwarancji bezpieczeństwa. Jednocześnie zasugerował, że sto-

ilościach. Jednak nie należy zakładać, iż stanowił on jedyną podstawę owej zgody, a jedynie element dopełniający. W luźnej rozmowie Wałęsa uzyskał odpowiednie oświadczenie Jelcyna i zaproponował, aby je wpisać do deklaracji, na co Jelcyn wyraził zgodę.

⁶⁴ K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna...*, s. 389; J. Strzelczyk, *Lech, Borys i NATO*, „Polityka”, 9.11.2002, s. 80-82; R. Kuźniar, *Droga do wolności...*, s. 103-104.

⁶⁵ Ciekawą, wręcz nieprawdopodobną, ale i zarazem niedającą się wykluczyć hipotezę przedstawił polski politolog Antoni Z. Kamiński. Jego zdaniem, podczas rozmów strona polska miała zaproponować wymianę: rosyjska zgoda na członkostwo Polski w NATO w zamian za osłabienie polskiego poparcia ukraińskich interesów. Według Kamińskiego strona rosyjska miała nagrać te rozmowy i przekazać ich treść rządowi USA i Ukrainy. Zweryfikowanie tej hipotezy jest praktycznie niemożliwe, ale przebieg dalszych wydarzeń częściowo może ją potwierdzać. Faktycznie, w latach 1993-1995 w relacjach polsko-ukraińskich doszło do wyraźnego obniżenia dynamiki. Pytanie tylko, czy stało się to na skutek ogólnego kryzysu polskiej polityki wschodniej, czy w wyniku realizacji wspomnianych uzgodnień.

⁶⁶ M. Kaczmarek, *Nieistniejący sąsiedzi*, [w:] *Stosunki polsko-rosyjskie. Stereotypy, realia, nadzieje*, (red.) J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus, Toruń 2008, s. 66-67.

⁶⁷ A.B. Торкунов, *Внешняя политика...*, s. 148.

sunki Rosji z NATO powinny być „o kilka stopni cieplejsze”⁶⁸ niż stosunki Paktu z państwami Europy Środkowo-Wschodniej. Rosyjski prezydent ponadto tłumaczył, że w Warszawie powiedział zupełnie co innego, niż mu się przypisuje. Jego zdaniem, nie wyraził wówczas zgody na wejście Polski do NATO, a powiedział tylko, że do Polski należy decyzja o ubieganie się o członkostwo⁶⁹.

Przedstawiciele rosyjskich władz oraz prasa rozpoczęli również kampanię reinterpretowania rosyjskiej zgody na wejście Polski do NATO. W postawie Rosji w 1993 roku zaczęła dominować polityka sprzeciwu i negacji. Polegała ona na blokowaniu w stosunkach z Zachodem, za pomocą argumentacji o mocarstwowej odpowiedzialności Rosji, wszelkich inicjatyw i działań politycznych prowadzących do zbliżenia Polski (oraz państw Europy Środkowo-Wschodniej) do systemu zachodniego. Rosyjska dyplomacja przystąpiła do skoncentrowanej akcji skierowanej na zablokowanie procesu poszerzenia NATO⁷⁰. Stało się jasne, że między Polską a Rosją pojawił się poważny konflikt interesów strategicznych. Proces integracji Polski z Unią Europejską i NATO zaczął być postrzegany przez stronę rosyjską jako sprzeczny z nową racją stanu i w związku z tym zwalczany jako jednoznacznie antyrosyjski. Od tego momentu Rosja zaczęła akcentować, że rozszerzenie NATO podważyłoby istniejącą sytuację geopolityczną w Europie.

Polska znalazła się w trudnej sytuacji i miała ograniczone pole manewru tym bardziej, że strona rosyjska zaczęła otwarcie podkreślać zasadniczą rozbieżność stanowisk w sprawie wizji budowy nowego systemu bezpieczeństwa. Polskę przedstawiano jako największego rusofoba na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej. Niejako przy okazji mocno akcentowano bardziej wyważone stanowisko Czech i Węgier. Mimo podpisania traktatu, wielu innych umów i wycofania rosyjskich wojsk z Polski ukształtowanie racjonalnych podstaw wzajemnych stosunków z Rosją pozostało dla polskich władz zadaniem skomplikowanym. Zasadnicza różnica w podejściu do kwestii bezpieczeństwa europejskiego oraz kontrowersje wokół problemów historycznych stały się zaporą nie do przejścia dla obu stron⁷¹. Podejmowane wysiłki, aby przekonać rosyjskiego partnera o konieczności uznania prozachodnich aspiracji, nie znajdowały zrozumienia. W konsekwencji

⁶⁸ R. Kupiecki, *Członkostwo w NATO w polskiej polityce zagranicznej*, [w:] *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, (red.) R. Kuźniar, K. Szczepanik, Warszawa 2002, s. 111–113.

⁶⁹ J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu...*, s. 456–457; R. Kuźniar, *Droga do wolności...*, s. 103–104.

⁷⁰ J. Bratkiewicz, *Stosunki z Rosją, Ukrainą i Białorusią*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1993/1994, s. 128–130.

⁷¹ E. Noworyta, *Przegląd polskiej polityki zagranicznej w 1994 r.*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1994, s. 10–11.

strona polska ograniczyła się do obrony swojego stanowiska i nie potrafiła wypracować realistycznej koncepcji kształtowania relacji politycznych z Rosją w sytuacji istotnych rozbieżności geopolitycznych celów obu państw. Minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski w swoich wypowiedziach podkreślał, że położenie geopolityczne Polski i jej żywotne interesy nakazują trwałe wiązanie się z Zachodem bez względu na polityczne koszty. Jednocześnie zaznaczał, że Polska pragnie mieć przyjazne więzi z Rosją i w polskim interesie jest, aby Rosja nie stała się generatorem anarchii i destabilizacji. O zagrożeniu ze strony Rosji mówił także ówczesny przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych Bronisław Geremek. Jego zdaniem, Rosja stanowi zagrożenie dla siebie, Europy i Polski. Mimo to deklarowano, że Polska jest gotowa do współpracy i współdziałania w skali dwustronnej i kontynentalnej, nawet pamiętając o fakcie, że Rosja jest spadkobiercą kolejnych wcieleń imperium, a ewolucja sytuacji politycznej obszaru posowieckiego jest daleka od zakończenia i mało przewidywalna. Uważano jednak, że nawet to nie może zmienić polskiej determinacji w realizowaniu założonych celów polityki wschodniej⁷². Takie wypowiedzi świadczyły o braku chęci lub możliwości kształtowania stosunków polsko-rosyjskich na innej płaszczyźnie niż kwestia bezpieczeństwa i członkostwa w NATO. Uniemożliwiała to jednocześnie kierowanie nowych propozycji pod adresem strony rosyjskiej. Polska, decydując się na realizację celu priorytetowego w polityce zagranicznej, w relacjach z Rosją ograniczyła się do podtrzymywania swojego stanowiska i bieżącego reagowania na działania wobec Polski.

Należy zauważyć, że strona polska świadoma była konsekwencji swego postępowania w relacjach z Rosją. Zdawano sobie sprawę, że podejmowane wysiłki zmierzające do przystąpienia do NATO spowodują znaczne pogorszenie i tak już niełatwych stosunków z Rosją. Reakcją na polskie dążenia zapewnienia sobie bezpieczeństwa stało się stopniowe i rozmyślne pogarszanie przez Rosję stosunków z Polską. W tym kontekście cele polityki wobec Rosji w jej szerszym aspekcie zmierzały przede wszystkim do uniemożliwienia zablokowania polskich dążeń euroatlantyckich, upartego i trochę nieudolnego budowania stosunków dwustronnych, przeciwdziałania odradzaniu się tendencji neoimperialnych w polityce zagranicznej Rosji oraz demokratyzacji państw Europy Wschodniej jako najlepszej gwarancji stabilności regionu i rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków z jego państwami. Były to jednak cele nieuwzględniające geopolitycznych realiów i pozbawio-

⁷² K. Skubiszewski, *Perspektywy polityki zagranicznej RP w Europie*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1993/1994, s. 24-29; *Polityka zagraniczna i wyobrażenia*. Z Bronisławem Geremkiem, przewodniczącym sejmowej komisji spraw zagranicznych, rozmawia Marcin Król, „Res Publica” 1993, nr 7/8, s. 38.

ne możliwości ich skutecznego realizowania; prezentowały bardziej oczekiwania i życzenia strony polskiej.

Próba zmiany polityki wobec Rosji miała miejsce na przełomie 1993 i 1994 roku, kiedy to centrolewicowy rząd koalicji SLD-PSL z premierem Waldemarem Pawlakiem zdecydował się na zdynamizowanie współpracy gospodarczej z Rosją. Podjęto działania zmierzające do zacieśniania współpracy i zdobywania rynków wschodnich. Minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski przedstawił w lutym 1994 roku na polsko-rosyjskiej konferencji w Krakowie z udziałem rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Andrieja Kozyriewa założenia nowej koncepcji polityki wschodniej. Zaproponował rozwój stosunków gospodarczych z Rosją, wspólne inwestycje i wspieranie kontaktów międzyludzkich. Dostrzegał załamanie wymiany handlowej i negatywne tego skutki. Zaproponował podjęcie inicjatywy na rzecz lepszego wykorzystania tradycyjnych powiązań⁷³. Jednak te propozycje nie spotkały się z oddźwiękiem u rosyjskiego partnera. Rosja nie była wówczas zainteresowana zintensyfikowaniem współpracy gospodarczej, w efekcie czego przygotowane programy zdynamizowania relacji z Rosją nie doczekały się realizacji. Polski i rosyjski punkt widzenia na wiele spraw był diametralnie różny. Mimo to szef polskiej dyplomacji nie rezygnował z prób przekonania rosyjskiego partnera do konieczności wzajemnej współpracy, jeśli nie politycznej, to chociaż gospodarczej. Podczas prywatnej wizyty w Moskwie w kwietniu 1994 roku jeszcze raz próbował przekonać Andrieja Kozyriewa, przekazując mu pełną wersję polskich propozycji⁷⁴. Szef rosyjskiej dyplomacji w ostentacyjny sposób zignorował je, dając wyraźnie do zrozumienia, że nie wyobraża sobie partnerstwa z takim państwem, jak Polska. Skrytykował także polskie dążenia do NATO, proponując w zamian umacnianie bezpieczeństwa europejskiego pod egidą OBWE, a Polsce i innym państwom regionu zaproponował krzyżowe gwarancje bezpieczeństwa. Minister Olechowski, komentując fiasko wszelkich podejmowanych prób, mówił, że ta niezgodność poglądów czy wręcz brak wspólnego języka stanowi dla Polski poważny problem. Polsce zależy na dobrych stosunkach ze wschodnimi sąsiadami, ale forsując sprawę członkostwa w NATO, zdecydowanie je pogarsza. Stawiał retoryczne pytanie: jak rozładować to zasadnicze i groźne nieporozumienie? Założenie, że choć nie zgadzamy się w sprawie architektury europejskiego bezpieczeństwa, będziemy energicznie rozwijać współpracę bilateralną, nie wytrzymało próby

⁷³ Polska i Rosja: partnerstwo dla transformacji. Wystąpienie ministra spraw zagranicznych RP Andrzeja Olechowskiego, „Przegląd Rządowy” 1994, nr 3, s. 88-91; A. Olechowski, *Polska i Rosja: partnerstwo dla transformacji*, [w:] *Polsko-rosyjska konferencja „W stronę nowego partnerstwa”*, (red.) M. Bankowicz, L. Parczewska, D. Styrna, Kraków 1994, s. 16-24.

⁷⁴ R. Jakimowicz, *Zarys stosunków polsko-rosyjskich...*, s. 11-13.

czasu⁷⁵. Lewicowo-ludowy rząd premiera Waldemara Pawlaka od samego początku deklarował chęć dokonania pozytywnego zwrotu w stosunkach z Rosją. Zacieśnianie współpracy gospodarczej miało neutralizować napięcia wynikające ze sprzeczności w sferze bezpieczeństwa, na co szczególnie liczyła strona polska⁷⁶.

Polska na przełomie 1993 i 1994 roku znalazła się w trudnej sytuacji wobec Rosji. Fundamentalne rozbieżności geopolitycznych interesów nie pozwalały na ułożenie przyjaznej współpracy. Strona rosyjska nie przyjmowała polskich propozycji zdynamizowania współpracy gospodarczej i konsekwentnie odrzucała możliwość realnego dialogu. Z kolei Polska mimo ewidentnego klinczu w relacjach z Rosją w dalszym ciągu próbowała zainteresować ją swoimi propozycjami. Polscy politycy zaczęli składać wizyty w Rosji, chcąc podtrzymać słabnące stosunki polityczne i dążąc do ocieplenia klimatu dwustronnych relacji poprzez rozwiązanie głównych problemów blokujących rozwój współpracy gospodarczej. Już w marcu 1994 roku stolicę Rosji odwiedziła delegacja polskich parlamentarzystów z marszałkiem Sejmu Józefem Oleksym, przewodniczącym sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych Bronisławem Geremekiem i Aleksandrem Kwaśniewskim, stojącym wówczas na czele sejmowej Komisji Konstytucyjnej. Podczas rozmów z rosyjskimi politykami podkreślano przede wszystkim, że polskie dążenia do członkostwa w NATO nie mają wymiaru antyrosyjskiego. Nie budziło to jednak szczególnego zainteresowania wśród strony rosyjskiej, która po raz kolejny *de facto* odmówiła Polsce prawa do samodzielnego kształtowania polityki bezpieczeństwa w regionie. W podobnym klimacie przebiegły także rozmowy ministrów Andrzeja Olechowskiego i Andrieja Kozyriewa podczas prywatnej wizyty polskiego ministra w Moskwie. W tym samym miesiącu Rosję odwiedził premier Waldemar Pawlak, który w trakcie wizyty podpisał kilka międzyrządowych umów. Zapowiedział również rozpoczęcie prac na rzecz regulacji kwestii wzajemnego zadłużenia oraz przygotowania długoterminowych porozumień o dostawie rosyjskich surowców strategicznych i współpracy wojskowo-technicznej⁷⁷. Jednak mimo rozpaczliwych prób polskich polityków stosunki polsko-rosyjskie pogarszały się z każdym miesiącem.

Proces integracji Polski z NATO, postrzegany w Moskwie jako sprzeczny z racją stanu, był zwalczany jako jednoznacznie antyrosyjski. Najsku-

⁷⁵ A. Olechowski, *Europejska opcja polskiej polityki zagranicznej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1995, s. 27.

⁷⁶ Я. Гришин, *Польский аспект внешней политики России (1989–2000 гг.)*, [в:] *Десять лет внешней политики России: Материалы первого конвента российской ассоциации международных исследований*, (ред.) А.В. Торкунов, Москва 2003, с. 495.

⁷⁷ M.J. Całka, *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1995, s. 96-97.

teczniejszą taktyką stało się przeciwdziałanie szybkiej integracji⁷⁸ poprzez wykreowanie i upowszechnienie w świecie obrazu Polski jako kraju antyrosyjskiego. Rosyjskim politykom zależało na wytworzeniu wrażenia, że Polacy są z zasady wrogo nastawieni do Rosji, a NATO, przyjmując Polskę, wprowadzi do swoich struktur państwo pozostające w stałym konflikcie z Rosją. Drobne incydenty były nieproporcjonalnie nagłaśniane przez media, potęgując atmosferę poważnych zadrażeń. Na forum międzynarodowym i wobec własnej opinii publicznej lansowano obraz Polski jako państwa nieprzyjaznego, prowadzącego irracjonalną politykę wywoływania konfliktów i wspierania wszelkich nieprzyjaznych Moskwie sił. Wykorzystano do tego konkretne wydarzenia i incydenty, które wywołały poważny kryzys w polsko-rosyjskich stosunkach dyplomatycznych w latach 1994–1996 oraz falę wzajemnych oskarżeń: wypadek pobicia rosyjskich obywateli na dworcu kolejowym Warszawa Wschodnia⁷⁹ w październiku 1994 roku, otwarcie i działalność Czeceńskiego Ośrodka Informacji w Krakowie⁸⁰,

⁷⁸ В. Зайончковский, *Восточна Европа...*, s. 42-43.

⁷⁹ 23 października 1994 roku na dworcu kolejowym Warszawa Wschodnia na grupę rosyjskich podróżnych napadł rosyjski gang rabujący swoich rodaków. Wobec bierności polskiej policji, która starała się nie wtrącać w wewnętrzne porachunki Rosjan, obrabowani Rosjanie zorganizowali protest i zablokowali skład pociągu. Tym razem polska policja podjęła interwencję, zatrzymując kilku Rosjan na 48 godzin do wyjaśnienia. Strona rosyjska oskarżyła później policję o brutalne traktowanie ze względu na narodowość. W Rosji przebieg incydentu przedstawiono bardzo dramatycznie i uznano, że był on rezultatem antyrosyjskiej histerii. Rosja wystąpiła z ostrą notą dyplomatyczną obciążającą polskie władze odpowiedzialnością za ten incydent i domagała się oficjalnych państwowych przeprosin. Wydarzenia interpretowano jako lekceważenie przez polską policję rosyjskich pasażerów tylko ze względu na ich narodowość. To uraziło ambicję wielu Rosjan, boleśnie przeżywających utratę statusu supermocarstwa. Mimo wyrażającej ubolewanie noty polskiego szefa dyplomacji strona rosyjska po kilku dniach poinformowała, że wobec braku satysfakcjonujących wyjaśnień i przeprosin premier Wiktor Czernomyrdin odwołuje swoją wizytę w Polsce (kilkakrotnie już przekładaną). Tydzień później Borys Jelcyn wydał dekret o krokach w przypadku zaistnienia nadzwyczajnych sytuacji dla działalności przedstawicielstw dyplomatycznych Federacji Rosyjskiej i obywateli rosyjskich znajdujących się poza granicami państwa.

⁸⁰ W Rosji z dużym niepokojem przyjmowano postawę części polskich polityków, władz Krakowa i polskiego społeczeństwa wobec sprawy czeceńskiej. Polacy dawali wyraz swym sympatiom dla walki narodu czeceńskiego o samostanowienie, co zostało potraktowane przez Moskwę jako wsparcie dezintegracji terytorialnej Federacji Rosyjskiej. Rosja reagowała na wszelkie takie przejawy niezwykle gwałtownie. Sprawa często stawała się także przedmiotem wystąpień dyplomatycznych. Odmiennosc reakcji polskich polityków i społeczeństwa polegała na tym, że w Polsce otwarcie popierano czeceński separatyzm jako walkę o wolność i walkę przeciw imperium. Właśnie ten motyw, interpretowany jako gotowość do poparcia jakiegokolwiek powstania, które ma prowadzić do rozbicia Rosji, skutecznie ożywił w niej stereotyp Polaków jako ludzi marzących o upokorzeniu Rosji. Dlatego bardzo nerwowo reagowano na wszelkie polskie inicjatywy w sprawie Czeceń (powstanie i działalność Czeceńskiego Ośrodka Informacji w Krakowie przy aprobacie władz miejskich, akcje protestu

pomoc humanitarną dla Czeczenii⁸¹, nieporozumienia związane ze sprawą Katynia, konflikt wokół Katedry Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Moskwie (nazywanego przez Rosjan polskim kościołem), odmowę udzielenia głosu rosyjskiemu przedstawicielowi podczas ceremonii upamiętniającej wyzwolenie Oświęcimia, odrzucenie przez prezydenta Lecha Wałęsę zaproszenia na uroczystość pięćdziesięciolecia zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, sprawę Oleksego, aferę dotyczącą rosyjskiej sieci szpiegowskiej w Polsce i inne⁸².

Incydent z pobiciem rosyjskich obywateli na dworcu kolejowym Warszawa Wschodnia niewątpliwie posłużył stronie rosyjskiej jako doskonały przykład antyrosyjskich działań polskich władz. Odwołanie w ostatniej chwili długo przygotowywanej wizyty rosyjskiego premiera Wiktora Czeromyrdina w atmosferze sterowanej przez rosyjskie władze medialnej antypolskiej kampanii miało wywrzeć na Polsce odpowiednie wrażenie i zmusić do ustępstw politycznych i gospodarczych⁸³. Co gorsza, od tego czasu rosyjskie władze postanowiły wykorzystywać w swojej strategii wobec Polski wewnętrzne spory na polskiej scenie politycznej. Brak koordynacji poszczególnych ośrodków decyzyjnych, konflikty między prezydentem i premierem, rządem i parlamentem oraz coraz wyraźniejsze rozbieżności w kwestii polityki wobec Rosji były skrupulatnie wykorzystywane przez stronę rosyjską. Rosyjscy politycy zaczęli kreślić obraz „dobrych Polaków” (związanych z SLD i PSL, jakoby lepiej rozumiejących po rosyjsku) i „złych Polaków” (związanych z obozem prezydenckim, np. minister Andrzej Olechowski). Rzeczywiste różnice poglądów na polskiej scenie politycznej zaczęły być rozgrywane przez rosyjską dyplomację⁸⁴. Skutecznie starano się przeciwstawić dobre relacje między premierami Pawlakiem i Czernomyrdinem napiętym stosunkom na linii Wałęsa – Jelcyn i Olechowski – Kozyriew. Ten stan rzeczy wywoływał w Polsce napięcie i nadmierną nerwowość części polityków, którzy byli skłonni dążyć do poprawy relacji z Rosją za każdą niemal cenę. To z kolei stawiało Polskę na pozycji petenta wobec rosyjskiego partnera⁸⁵.

przeciwko wojnie w Czeczenii, ton polskiej prasy w tej sprawie, antyrosyjskie programy w telewizji itp.). Szerzej patrz: Я. Гришин, *Польский аспект...*, c. 495.

⁸¹ Podczas wojny w Czeczenii Polska Akcja Humanitarna zorganizowała kilka konwojów humanitarnych, które dotarły na teren Czeczenii. Strona rosyjska oskarżyła PAH o transport broni i kontakty z czeczeńskimi bojownikami.

⁸² K. Fedorowicz, *Polska w polityce zagranicznej Rosji w latach 1991–2001*, [w:] *Polska w Rosji – Rosja w Polsce. Stosunki polityczne*, (red.) R. Paradowski, S. Ossowski, Poznań 2003, s. 26–27.

⁸³ W. Baluk, R. Szafraniec, *Polityka wobec Zachodu (wybrane aspekty)*, [w:] *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Rosja*, (red.) B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2003, s. 170.

⁸⁴ A. Magdziak-Miszewska, *Polska-Rosja 1991–1996...*, s. 72–73.

⁸⁵ M.J. Całka, *Stosunki z Rosją...*, s. 97.

Możliwość gry na polskiej scenie politycznej ułatwiali zresztą Rosjanom sami Polacy swoimi nieprzemyślanymi działaniami. Udział w tym miał także prezydent Lech Wałęsa, który w latach 1994–1995 toczył „korespondencyjny pojedynek” z rosyjskim prezydentem Borysem Jelcynem na wzajemne afronty. Jego nieobecność na obchodach pięćdziesiątej rocznicy zakończenia II wojny światowej w Moskwie 9 maja 1995 roku została w Rosji jednoznacznie odczytana jako wyraz postawy antyrosyjskiej⁸⁶. Sprawie tej nadano ogromny rozgłos, podobnie jak kłótni między Lechem Wałęsą a premierem Józefem Oleksym w sprawie jego przyjazdu do Moskwy. Nieobecność tę w Moskwie przedstawiano jako wyraz szczególnego lekceważenia i pogardy nie tylko dla Rosji, ale przede wszystkim dla tych, którzy polegli przy wyzwalaniu Polski. W znaczący sposób pogłębiło to negatywny wizerunek Polski kreowany przez rosyjskich polityków i media⁸⁷. Samodzielne i pozbawione koordynacji z ministerstwem spraw zagranicznych inicjatywy polityków i ministrów koalicji SLD-PSL pokazały, że nie ma spójnej wizji wobec Rosji. Niekompetencja i brak odpowiedzialności niektórych polityków koalicji wydatnie wpłynęły na znaczne osłabienie pozycji Polski w rozmowach z Rosją. Wewnętrzne spory i konflikty utwierdziły tylko stronę rosyjską, że w bezpośrednim zapleczu polskiego rządu nie ma jednoznacznego stanowiska. Eksperci Centrum Stosunków Międzynarodowych w Warszawie oskarżyli nawet koalicję SLD-PSL o stworzenie Moskwy możliwości prowadzenia gry na polskiej scenie politycznej poprzez traktowanie ministra spraw zagranicznych jako „obcego ciała” w rządzie⁸⁸.

Cechą charakterystyczną dla Rosji było także przekonanie, że działania na rzecz poprawy dwustronnych stosunków powinna podjąć przede wszystkim Polska, wprowadzając korekty swojej polityki zagranicznej, ponieważ to ona ponosi jednostronnie odpowiedzialność za ich stan. Strona rosyjska nie uwzględniała argumentów postulujących konieczność wypracowania nowej strategii wobec Polski i całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej⁸⁹. Z kolei strona polska nie potrafiła również poradzić sobie z impasem i ograniczała się tylko do ponawiania zaproszeń oraz deklaracji dobrej woli. W rezultacie wśród rosyjskich elit, a także w środkach masowego przekazu w latach 1994–1996 zaczęła kumulować się irytacja i po-

⁸⁶ A. Włodkowska, *Polak – Rosjanin: dwa bratanki? Szanse i przeszkody polsko-rosyjskiego pojednania*, [w:] *Skomplikowane stosunki Polaków i Rosjan*, (red.) M. Dobroczyński, J. Marszałek-Kawa, Toruń 2005, s. 116.

⁸⁷ A. Magdziak-Miszewska, *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1996, s. 120-121.

⁸⁸ J. Kloczkowski, *Koalicja SLD-PSL wobec Rosji*, „Arcana” 1996, nr 5, s. 41.

⁸⁹ Już pod koniec 1994 roku o niedostatecznym zaangażowaniu Rosji w regionie Europy Środkowo-Wschodniej mówili rosyjscy eksperci podczas „okrągłego stołu” zorganizowanego w Akademii Dyplomatycznej przy rosyjskim MSZ.

dejrliwość w stosunku do Polski, odżyły również stereotypy⁹⁰. We wzajemnych stosunkach nastąpił impas. Nie zmieniła tego ewolucyjna ekonomiczacja polityki zagranicznej Rosji wobec Europy Środkowo-Wschodniej, spowodowana przede wszystkim dynamicznymi procesami zachodzącymi w Europie.

Na przełomie 1995 i 1996 roku nowym zjawiskiem stało się zwiększenie znaczenia rosyjskich interesów gospodarczych. Polska otrzymała w tym czasie ze strony rosyjskiej wiele propozycji współpracy gospodarczej o charakterze politycznym. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim znany pod nazwą RWPG-bis projekt współpracy Federacji Rosyjskiej z państwami byłej RWPG, zakładający możliwość odbudowy strukturalnych więzi kooperacyjnych. W podobnym duchu formułowano propozycję podpisania umowy o strefie wolnego handlu. Proponowano także utworzenie wspólnych przedsiębiorstw, ponadnarodowych zjednoczeń gospodarczych oraz sieci instytucji handlowych i finansowo-kredytowych. Jednak akceptacja tych propozycji byłaby równoznaczna z zaprzepaszczeniem szans członkostwa w europejskich i euroatlantyckich strukturach integracyjnych, dlatego taki model współpracy został przez Polskę odrzucony⁹¹.

Pozytywne zmiany w polityce Rosji wobec Polski miały także związek z wyborami prezydenckimi w Polsce. W Rosji z optymizmem przyjęto zwycięstwo Aleksandra Kwaśniewskiego. Część polityków spodziewała się nawet, że po tych wyborach proatlantycka opcja polskiej polityki zagranicznej wyraźnie osłabnie. Był to okres oczekiwania i nadziei na to, że stosunki z Polską staną się lepsze albo przynajmniej nie będą się pogarszać⁹². Uważano, że wygrana Aleksandra Kwaśniewskiego w wyborach prezydenckich wzmocni pozycję Rosji w Polsce. Tym bardziej, że z otoczenia nowego prezydenta płynęły sygnały, iż będzie on dążył do zdecydowanego zdynamizowania stosunków polsko-rosyjskich poprzez oddzielenie rzutujących na te relacje kwestii bezpieczeństwa i NATO od innych. Tak się jednak nie stało. Rosyjskie ambicje najbardziej uraził fakt, iż prezydent Aleksander Kwaśniewski, podobnie jak Lech Wałęsa, nie wyobrażał sobie przyszłości Polski nigdzie indziej, jak w ramach NATO i Unii Europejskiej. Pierwsze przejawy możliwej poprawy relacji polsko-rosyjskich na przełomie 1995 i 1996 roku zostały poddane trudnej próbie, wywołanej tzw. aferą Oleksego.

⁹⁰ A. Ananicz, *Polityka Polski wobec Rosji...*, s. 194-196.

⁹¹ M.J. Całka, *Polska polityka wschodnia w latach 1989-1997. Próba oceny, nowe wyzwania i perspektywy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1998, s. 41-42; M. Menkiszak, *Finlandyzacja: przeszłość czy przyszłość...*, s. 226-227.

⁹² M. Pawłowa-Silwanskaja, *Ewolucja polityki Rosji wobec Polski w latach 1991-1996*, [w:] *Polska i Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości dialogu*, (red.) A. Magdziak-Miszewska, Warszawa 1998, s. 103-104.

Ustupujący ze stanowiska wraz z prezydentem Lechem Wałęsą minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski w grudniu 1995 roku publicznie oskarżył premiera Józefa Oleksego o domniemane kontakty z wywiadem radzieckim i rosyjskim oraz szpiegostwo na rzecz ZSRR i Federacji Rosyjskiej. Wywołało to poważny kryzys polityczny w Polsce, który także negatywnie wpłynął na dwustronne relacje. Premier zdecydowanie odrzucił oskarżenia i odmówił ustąpienia ze stanowiska⁹³. Ostatecznie, po blisko rocznym śledztwie, specjalna komisja nie potwierdziła stawianych zarzutów. Dla strony rosyjskiej oskarżenia pod adresem polskiego premiera o szpiegostwo na rzecz Rosji i ZSRR były kolejnym dobitnym przykładem panującej w Polsce rusofobii, skutecznie wpływającej na złą atmosferę stosunków polsko-rosyjskich⁹⁴.

3. Obwód Kaliningradzki jako czynnik negatywnie wpływający na polityczne stosunki polsko-rosyjskie

Czynnikiem skutecznie wzmagającym w Polsce atmosferę rosyjskiego zagrożenia, wywołującym emocjonalne i skrajne reakcje, stała się w 1996 roku kwestia tzw. korytarza suwalskiego. Strona rosyjska, chcąc rozwiązać problem swobodnego przemieszczania się między Kaliningradem a pozostałą częścią państwa, wyszła z propozycją przeprowadzenia przez terytorium Polski specjalnego korytarza transportowego. Ze względu na historyczne doświadczenia i negatywne skojarzenia w Polsce pojęcia korytarz, a także ze względu na treść i formę, w jakiej została Polsce złożona ta propozycja, wywołała ona zdecydowanie negatywne i gwałtowne reakcje najwyższych władz państwowych i wszystkich sił politycznych. Prezydent Rosji Borys Jelcyń w lutym 1996 roku podczas rozmowy z prezydentem Białorusi Aleksandrem Łukaszenką publicznie zadeklarował wolę porozumienia się z Polską w kwestii korytarza tranzytowego z Białorusi do Obwodu Kaliningradzkiego przez terytorium północno-wschodniej Polski⁹⁵. Pojawiły się

⁹³ Jednak w atmosferze politycznego kryzysu i po wszczęciu przeciwko niemu śledztwa przez prokuraturę, dwa miesiące po oskarżeniu ustąpił ze stanowiska. Równocześnie przyznał się do bliskich kontaktów z byłym oficerem radzieckiego (później rosyjskiego) wywiadu Władimirem Alganowem. Szerzej na ten temat patrz: M. Zacharski, *Rosyjska ruletka*, Poznań 2010.

⁹⁴ A.J. Madera, *Polska polityka zagraniczna...*, s. 95.

⁹⁵ Prezydent Borys Jelcyń stwierdził, iż „(...) zamierzamy dogadać się z Polakami i otrzymać zgodę na budowę kawałeczka autostrady na ich terytorium”. Białoruski prezydent poparł tę inicjatywę, dodając, że przeszkody powstałe na drodze budowy połączenia tranzytowego z Białorusi do Kaliningradu mają charakter ekonomiczny. Podkreślił także, że port

sugestie, że Rosja będzie domagała się specjalnego statusu dla planowanego korytarza, obejmującego m.in. jego eksterytorialność i korzystanie z niego bez kontroli paszportowej.

Rosyjskie plany i propozycje wywołały w Polsce gwałtowne i jednoznaczne reakcje władz państwowych i szeroką dyskusję na ten temat w mediach, które, zdaniem strony rosyjskiej, przyczyniły się do ukształtowania silnych antyrosyjskich nastrojów⁹⁶. Strona polska stanowczo odmówiła możliwości wprowadzenia jakiegokolwiek specjalnego trybu tranzytu czy też budowy korytarza przez terytorium państwa. Minister spraw zagranicznych Dariusz Rosati oświadczył, że propozycja utworzenia na Suwalszczyźnie korytarza jest nie do przyjęcia, a tranzyt jest możliwy jedynie na podstawie obowiązującego prawa międzynarodowego i po istniejących drogach⁹⁷. W podobnym tonie wypowiadali się prezydent, premier i parlamentarzyści. Aleksander Kwaśniewski podczas wizyty w Moskwie w 1996 roku stanowczo oświadczył, że nie może być mowy o żadnym eksterytorialnym korytarzu z Kaliningradu na Białoruś przez Polskę. Premier Włodzimierz Cimoszewicz w trakcie wizyty w Rosji w listopadzie 1996 roku w rozmowach z premierem Wiktorem Czernomyrdinem wyraził gotowość do współpracy ze stroną rosyjską przy tranzycie z Kaliningradu, zaznaczając jednak, że jest on możliwy wyłącznie po istniejących już drogach i zgodnie z regulacjami prawa międzynarodowego⁹⁸. Podkreślił, że określenie korytarz budzi w Polsce negatywne skojarzenia i zaproponował, aby dla uniknięcia nieporozumień mówić o tranzycie. Przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych Bronisław Geremek stwierdził, że propozycja przeprowadzenia przez terytorium Polski eksterytorialnego korytarza jest nie do zaakceptowania dlatego, że przemawia przeciwko niej negatywne doświadczenie historyczne, a także względy ekologiczne związane z koniecznością zachowania unikalnego w skali europejskiej kompleksu leśnego Puszczy Augustowskiej (przez środek której miałyby przechodzić proponowana przez Rosjan autostrada)⁹⁹.

w Kaliningradzie, dzięki bliskim związkom z Białorusią, dostanie nowy impuls do rozwoju i będzie ważnym konkurentem dla polskiego portu w Gdańsku. Szerzej na ten temat patrz: „Biuletyn Kaliningradzki OSW” 1996, nr 4, s. 6-7.

⁹⁶ Я. Гришин, *Польский аспект...*, с. 495.

⁹⁷ W. Kotowicz, *Obwód Kaliningradzki FR na tle bilateralnych stosunków polsko-rosyjskich*, [w]: *Polska wobec Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej*, (red.) A. Żukowski, Olsztyn 2004, s. 115-116; A.J. Madera, *Polska polityka zagraniczna...*, s. 97-98.

⁹⁸ W. Stanisławski, W. Żrałka, *Wizyta premiera RP Włodzimierza Cimoszewicza w Rosji* (12-15.11.1996), „Biuletyn Rosyjski OSW” 1996, nr 4, s. 37; Z. Raczyński, *Premier Włodzimierz Cimoszewicz w Rosji. Mniej kompleksów*, „Polityka”, 23.11.1996, s. 32; A. Magdziak-Miszewska, *Stosunki z Rosją...*, 1996, s. 133.

⁹⁹ W.T. Modzelewski, *Polska – Obwód Kaliningradzki FR...*, s. 242-243. Przy okazji polskich wypowiedzi przeciwko koncepcji budowy korytarza transportowego i jego ewentualnego

Problem tzw. korytarza suwalskiego, który publicznie pojawił się w 1996 roku, był już obecny w latach wcześniejszych, jednak nie nagłaśniano tego faktu w związku z czym nie wywoływał on takich kontrowersji. Już w 1993 roku strona rosyjska w ten sposób próbowała uniezależnić się od tranzytu przez Litwę, który powodował coraz większe problemy, zwłaszcza dotyczące transportów wojskowych. Z tego względu, chcąc rozwiązać problem swobodnego tranzytu z i do Kaliningradu, już jesienią 1993 roku Rosja wyszła z propozycją utworzenia specjalnego korytarza transportowego omijającego Litwę z wykorzystaniem istniejącej drogi Grodno – Suwałki – Gołdap – Gusiew. Uzasadniano to wysokim stopniem uzależnienia od inwestycji białoruskich w enklawie i koniecznością uniezależnienia się od tranzytu przez Litwę, który zaczynał stwarzać coraz większe problemy. W grudniu 1993 roku Borys Jelcyn wydał dekret popierający koncepcję budowy korytarza transportowego z Obwodu Kaliningradzkiego na Białoruś przez terytorium Polski¹⁰⁰. Według Rosji propozycja uproszczonego tranzytu przez Polskę została oficjalnie przedstawiona w październiku 1994 roku. Obejmowała ulepszenie sieci drogowej, wprowadzenie uproszczonego tranzytu bez kontroli, budowę gazociągu, rurociągu, linii energetycznej i szerokotorowej linii kolejowej¹⁰¹. Strona rosyjska rozpoczęła już wówczas modernizację drogi oraz rozbudowę przejścia granicznego na trasie Gusiew – Gołdap, gdzie planowana trasa miałaby wchodzić na terytorium Polski. Z kolei strona polska twierdzi, że po raz pierwszy sprawa korytarza transportowego pojawiła się nieoficjalnie już we wrześniu 1992 roku w Kaliningradzie podczas obrad polsko-rosyjskiego „okrągłego stołu”. Prawdopodobnie już wtedy zdecydowano o przyspieszeniu prac przy budowie przejścia granicznego Gołdap – Gusiew i wyrażono wstępną zgodę na budowę przez terytorium Polski tranzytowego gazociągu z Białorusi do Kaliningradu, co być może skłoniło stronę rosyjską do dalszego forsowania tranzytu w wymiarze nie tylko energetycznym¹⁰².

negatywnego wpływu na środowisko naturalne warto podkreślić, że strona rosyjska próbowała podać w wątpliwość ekologiczne argumenty strony polskiej. Rosyjska publicystka Irina Kobrinskaja zwraca uwagę, że jednym z głównych argumentów Polski przeciwko budowie trasy Grodno – Suwałki – Gusiew był fakt, że przebiegać miała ona przez terytorium rezerwatu przyrody. Nie przeszkodziło to jednak stronie polskiej wynająć Wielkiej Brytanii poligonu wojskowego w Drawsku Pomorskim, na terenie którego znajduje się także rezerwat przyrody. Według Kobrinskiej Wielka Brytania zgodziła się płacić za poczynione straty ekologiczne 100 USD dziennie za każdego żołnierza. Poza tym strona brytyjska wystąpiła z prośbą, aby brytyjskim żołnierzom zapewnić status dyplomatyczny, a wykorzystanie poligonu uzgodnić na zasadzie umowy dwustronnej. Szerzej patrz: I. Kobrinskaja, *Długi koniec...*, s. 150.

¹⁰⁰ W. Kotowicz, *Obwód Kaliningradzki FR...*, s. 112.

¹⁰¹ W.T. Modzelewski, *Polska – Obwód Kaliningradzki FR...*, s. 242.

¹⁰² M. Henzler, *Korytarz do Królewca*, „Polityka”, 9.03.1996, s. 16-17.

Koncepcja tzw. korytarza suwalskiego nie doczekała się realizacji, a sam jego projekt wywołał szeroką falę dyskusji i emocji. Nie przyczynił się także do poprawy i tak nie najlepszych już wzajemnych stosunków, a wręcz przeciwnie. Dał znakomite argumenty tym, którzy zalecali traktowanie Rosji jako wroga. Strona rosyjska, po wstępnej fazie osławiania Polski z tą koncepcją, została zaskoczona gwałtowną, emocjonalną i jednoznaczną reakcją polskich władz i społeczeństwa. Zaskoczenie było na tyle duże, że po pewnym czasie rosyjscy politycy próbowali nawet dezawuować znaczenie tej koncepcji. Prezydent Jelcyń podczas spotkania z Aleksandrem Kwaśniewskim w 1996 roku określił całą sprawę „wymysłem środków masowego przekazu”, a minister spraw zagranicznych Jewgienij Primakow podczas wizyty w Polsce w marcu 1996 roku nazwał wszelkie prasowe spekulacje na ten temat nieporozumieniem¹⁰³. Gdyby strona polska zgodziła się na rosyjską propozycję, suwerenność państwa mogłaby zostać narażona na różne próby. Godząc się na taki korytarz, polskie władze skazałyby praktycznie Litwę i pozostałe państwa bałtyckie na odcięcie od Polski i Europy. Suwalski korytarz mógłby w znacznym stopniu przyczynić się do konfliktów Polski z Białorusią i Litwą. Ponadto jego powstanie w sposób jednoznaczny utrudniłoby polskie starania o wejście do NATO. Kwestia korytarza suwalskiego, choć nie doczekała się realizacji i niejako w sposób naturalny przestała pojawiać się w relacjach polsko-rosyjskich w latach 1997–2000, powróciła jednak ponownie w latach 2001 i 2002 jako element przetargowy w rokovaniach Rosji z UE, Polską i Litwą.

Na przełomie 2001 i 2002 roku Rosja wróciła do, wydawało się już wyjaśnionej, kwestii tranzytu. W ewidentny sposób wykorzystywała Kaliningrad jako instrument w działaniach na arenie międzynarodowej, głównie w relacjach z UE. Oficjalnie przekładało się to na kwestie obrony praw mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego w procesie rozszerzenia UE. Jednak rosyjska dyplomacja zmierzała do osiągnięcia innego celu, jakim było wykorzystanie rozszerzenia UE do rozwiązania problemu tranzytu z Kaliningradu do Federacji Rosyjskiej. Już w marcu 2001 roku rosyjski minister spraw zagranicznych Igor Iwanow domagał się od UE prawa do tranzytu zgodnie z prawem rosyjskim, korytarza powietrznego przez Litwę, transportu towarowego (bez odprawy celnej) przez Litwę, Łotwę oraz Polskę, otwarcia autostrady do Grodna, prawa do budowy ropociągów, gazociągów i linii elektrycznych. Jednocześnie rosyjski prezydent Władimir Putin próbował uzależnić zgodę na wejście Litwy do UE od pozytywnego rozwiązania sprawy tranzytu¹⁰⁴. Wiosną 2002 roku Rosja rozpoczęła szeroko

¹⁰³ E. Czarkowska, *Polityka Rosji wobec Polski od 1991 roku*, „Polityka Wschodnia” 2002, nr 1, s. 44.

¹⁰⁴ A. Bryc, *Rosja w XXI wieku...*, s. 112.

zakrojoną kampanię dyplomatyczną przeciwko wprowadzeniu przez Polskę i Litwę wiz dla mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego. Moskwa zażądała od UE prawa swobodnego przepływu osób i towarów między terytorium rosyjskim a kaliningradzką enklawą, co w praktyce oznaczałoby rezygnację z reguł Schengen wobec Rosji i brak granicy UE z Rosją. Żądania takie zostały skierowane przez Moskwę także do Komisji Europejskiej i bezpośrednio do rządów Polski i Litwy¹⁰⁵. Sprawa tranzytu była głównym elementem stosunków Rosji z UE. Problem ten stał się przedmiotem debaty na szczycie Rosja – UE w maju 2002 roku w Moskwie. Rosyjski prezydent postawił wręcz Brukseli ultimatum, grożąc ochłodzeniem dwustronnych relacji w razie braku zgody na spełnienie rosyjskich postulatów dotyczących bezwizowego ruchu między Obwodem Kaliningradzkim a resztą Rosji. Moskwa domagała się utworzenia co najmniej dwóch tras przez Litwę i ewentualnego dodatkowego korytarza przez Polskę¹⁰⁶.

Polska zajęła stanowcze i jednoznaczne stanowisko, iż reżim bezwizowy nie wchodzi w rachubę, gdyż naruszałoby to prawo unijne. Stanowczo także odrzucono rosyjskie propozycje specjalnego trybu tranzytu przez terytorium Polski bez kontroli. Warszawa zaproponowała zastosowanie tzw. miękkiego reżimu wizowego i poinformowała o wprowadzeniu wiz dla obywateli Rosji od października 2003 roku¹⁰⁷. Aleksander Kwaśniewski podczas wizyty w Moskwie w czerwcu 2002 roku oświadczył, że Polska nie zgodzi się na żaden bezwizowy ruch tranzytowy w formie korytarza łączącego Obwód Kaliningradzki z pozostałą częścią Rosji¹⁰⁸. Publicznie przyrównał analogię do żądań Adolfa Hitlera z 1939 roku w sprawie Gdańska i korytarza do Prus Wschodnich. Polskie władze rozwiązanie kwestii tranzytu wiązały jednoznacznie z rozstrzygnięciem problemu wiz dla obywateli całej Rosji, nie godząc się na żadne specjalne regulacje natury terytorialnej¹⁰⁹. Polska przyjęła założenie, że nie jest państwem tranzytowym w ruchu pomiędzy rosyjską enklawą a Rosją. Tak stanowcza postawa doprowadziła do sytuacji, iż już w drugiej połowie 2002 roku Polska przestała być traktowana przez Rosję i UE jako kraj tranzytowy w odniesieniu do komunikacji lądowej z Kaliningradem. Było to bez wątpienia dużym sukcesem polskiej dyplomacji. Od tej pory problem tranzytu dotyczył tylko Litwy, która pod presją Rosji i UE musiała się zgodzić na wprowadzenie dla oby-

¹⁰⁵ A.Z. Kamiński, *Powrót korytarzy*, „Rzeczpospolita”, 28.06.2002, s. 8.

¹⁰⁶ P. Żurawski vel Grajewski, *Obwód Kaliningradzki w stosunkach Unia Europejska – Rosja (problem tranzytu)*, „Polska w Europie” 2004, nr 3 (47), s. 165.

¹⁰⁷ M. Menkiszak, M.A. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia...*, s. 242.

¹⁰⁸ W. Kotowicz, *Obwód Kaliningradzki FR...*, s. 67.

¹⁰⁹ P. Żurawski vel Grajewski, *Obwód Kaliningradzki...*, s. 166.

wateli Rosji tzw. dokumentu ułatwionego tranzytu¹¹⁰. Polska wprowadziła obowiązek wizowy dla obywateli Rosji 1 października 2003 roku bez żadnych ułatwień związanych z tranzytem do Obwodu Kaliningradzkiego¹¹¹.

Należy też zauważyć, że propozycja budowy tzw. korytarza suwalskiego nie była jedynym problemem związanym z funkcjonowaniem Obwodu Kaliningradzkiego negatywnie wpływającym na relacje polsko-rosyjskie. Ze względu na swoje położenie i znacznie Obwód Kaliningradzki zaczął bowiem odgrywać istotną rolę dla bezpieczeństwa i stabilizacji politycznej w regionie Morza Bałtyckiego¹¹². Wynikało to głównie z jego położenia geopolitycznego i wysokiego stopnia zmilitaryzowania¹¹³. Bezpośrednia granica Polski z Obwodem Kaliningradzkim w sposób naturalny determinowała konieczność stałego zainteresowania tą częścią Rosji. Sporo emocji i niepokoju wywoływały w Polsce pojawiające się informacje o konieczności

¹¹⁰ Również Polska, Łotwa i Estonia były mocno naciskane przez UE do wprowadzenia tego dokumentu, co miało pozwolić uniknąć wrażenia dyskryminowania Litwy. Jednak polska dyplomacja stanowczo oświadczyła, że nie wprowadzi tego typu dokumentu, ponieważ nie jest państwem tranzytowym pomiędzy Kaliningradem a Rosją właściwą. Brukselę poinformowano, że uregulowania wizowe na granicy z Obwodem Kaliningradzkim będą takie same, jak na granicy polsko-ukraińskiej. Podkreślono także, iż przyjęte przez Brukselę projekty rozwiązania problemu tranzytu do i z Kaliningradu nie dotyczą Polski. Szerzej na temat problemu tranzytu do Kaliningradu i nacisków UE na Litwę w kwestii wprowadzenia tzw. dokumentu ułatwionego tranzytu patrz: P. Żurawski vel Grajewski, *Obwód Kaliningradzki...*, s. 151-202.

¹¹¹ Od momentu wprowadzenia wiz 1 października 2003 roku do końca maja 2007 roku w wyniku polsko-rosyjskich regulacji mieszkańcy Obwodu otrzymywali polskie wizy bezpłatnie. Obywatele polscy udający się do Kaliningradu uzyskiwali rosyjskie wizy również bezpłatnie, jednak obowiązywały one tylko i wyłącznie na terytorium rosyjskiej enklawy i uniemożliwiały podróż do Rosji właściwej. Pod koniec maja 2007 roku w związku z nowymi regulacjami wizowymi na linii UE – Rosja oraz w konsekwencji zbliżającego się wejścia Polski do strefy Schengen preferencje te zostały zlikwidowane.

¹¹² Na temat roli i znaczenia Obwodu Kaliningradzkiego w polityce zagranicznej Rosji do roku 2002 patrz: M.A. Piotrowski, *Obwód Kaliningradzki: laboratorium współpracy czy pole konfliktu?*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2002, s. 395-407; A. Żukowski (red.), *Polska wobec Obwodu Kaliningradzkiego...*; M. Zamarlik (red.), *Polityka zagraniczna Rosji*, Kraków 2002; K. Pełczyńska-Nałęcz, *Siedem mitów na temat Kaliningradu*, „Punkt Widzenia OSW” 2002; G. Gromadzki, A. Wilk, *Przewycięzanie obcości: Kaliningrad jako rosyjska enklawa wewnątrz Unii Europejskiej*, Raport 1., Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2001; B. Cichocki, K. Pełczyńska-Nałęcz, A. Wilk, *Obwód Kaliningradzki w kontekście rozszerzenia Unii Europejskiej*, „Prace OSW” 2001, nr 2; I. Miecik, *Strefa łeków*, „Polityka”, 3.02.2001; M. Kacewicz, *Kaliningrad na uwieży*, „Newsweek”, 17.03.2002; W. Radziwinowicz, *Łagier z widokiem na Hongkong*, „Gazeta Wyborcza”, 15.02.2001; idem, *Moskwa dusi Kaliningrad*, „Gazeta Wyborcza”, 26.01.2001; K. Kurczab-Redlich, *Z Rosji do Rosji*, „Polityka”, 29.06.2002.

¹¹³ M. Chelmiak, *Polska wobec Obwodu Kaliningradzkiego FR na forum organizacji i instytucji międzynarodowych*, [w:] *Polska wobec Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej*, (red.) A. Żukowski, Olsztyn 2004, s. 34-35.

rewizji statusu enklawy, w tym projekty przyłączenia lub skonfederowania tego regionu z Niemcami. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych strona polska wyrażała obawy przed możliwością nadmiernej ekspansji kapitału niemieckiego oraz pojawiającymi się w ZSRR i Niemczech propozycjami przesiedlenia Niemców z głębi ZSRR do Obwodu¹¹⁴. Powodowało to postrzeganie Kaliningradu w Polsce przez pryzmat niebezpieczeństwa i czyhających zagrożeń. Obawy związane z przyszłością Obwodu Kaliningradzkiego znalazły swój wyraz także wypowiedziach i planowanych działaniach polskich władz. Kwestia ta pojawiła się jako odrębny temat w projekcie *exposé* premiera Jana Olszewskiego w połowie grudnia 1991 roku. Premier miał w nim wezwać do podjęcia rozmów z Litwą i Rosją na temat przyszłości Obwodu. Jednak negatywna opinia szefa polskiej dyplomacji, Krzysztofa Skubiszewskiego, który uznał takie postawienie sprawy za przejaw braku dyplomatycznego taktu, doprowadziła do wycofania tego fragmentu¹¹⁵.

Strona polska największe zagrożenie ze strony Obwodu Kaliningradzkiego upatrywała w czynniku militarnym i nadmiernej koncentracji sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Nasiliła się krytyka dość dużej czasowej militaryzacji w Obwodzie Kaliningradzkim. Potencjał militarny¹¹⁶, jaki za-

¹¹⁴ Na początku lat dziewięćdziesiątych pojawiały się w niektórych środowiskach niemieckich projekty utworzenia w Obwodzie Kaliningradzkim Autonomicznej Republiki Niemców Rosyjskich. Polska, ze względów historycznych, była najbardziej zainteresowana zachowaniem rosyjskiej suwerenności w Obwodzie Kaliningradzkim. Uważano, że każda zmiana statusu tego regionu może grozić rewizją stabilnych granic Polski i Niemiec. Dlatego polskie władze w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych przywiązywały dużą wagę do rozwoju dynamicznych i obszernych kontaktów polityczno-gospodarczych w tym regionie, chcąc w ten sposób przeciwdziałać zakorzenieniu się tam tylko Niemców. Patrz: I. Kobrinska-Ja, *Stosunki polsko-rosyjskie...*, s. 173.

¹¹⁵ W. Kotowicz, *Obwód Kaliningradzki FR...*, s. 55-56.

¹¹⁶ Ponadnormatywna militaryzacja Obwodu Kaliningradzkiego wiązała się z problemem rozmieszczenia na obszarze Federacji Rosyjskiej tysięcy wojskowych i ich rodzin, wycofywanych z byłych republik ZSRR i innych byłych państw socjalistycznych. W następstwie realizacji przez ZSRR, a potem Rosję, międzynarodowych traktatów i dwustronnych umów rozbrowojeniowych (np. umowy o wycofaniu rosyjskich wojsk z Węgier, Czechosłowacji, b. NRD, Polski, Litwy, Łotwy i Estonii) większa część tych wojsk została rozlokowana w Obwodzie Kaliningradzkim, powodując nadmierną koncentrację. Rozlokowano tam m.in. jednostki Zachodniej Grupy Wojsk wycofywane z terenu b. NRD. Poza tym rosyjska enklawa została jedyną pozostałością Nadbałtyckiego Okręgu Wojskowego. Z tego powodu wojska rosyjskie wycofywane z państw bałtyckich trafiły właśnie tam. W tym okresie dość trudno było także precyzyjnie ustalić liczbę stacjonujących wojsk. Najbardziej wiarygodne źródła podają, iż w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych w Obwodzie Kaliningradzkim mogło stacjonować na stałe około 65-70 tysięcy żołnierzy. Np. Międzynarodowy Instytut Badań Strategicznych w Sztokholmie szacował wówczas liczebność rosyjskich wojsk w enklawie na około 60 tysięcy. Zdarzały się jednak szacunki na poziomie około 150-200 tysięcy żołnierzy, lecz

czął się pojawiać na terenie enklawy w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, był odbierany w Polsce jako sytuacja, której dalsze trwanie mogło szybko doprowadzić do destabilizacji bezpieczeństwa Polski. Zaniepokojenie to miało wówczas racjonalne podstawy. Koncentracja na stosunkowo niewielkim obszarze (ponaddwudziestokrotnie mniejszym niż Polska), w bezpośrednim sąsiedztwie rosyjskich sił zbrojnych równych około $\frac{1}{3}$ stanu osobowego całego polskiego wojska nie mogła pozostać niezauważona. Strona polska dowodziła, że może to być przyczyną wielu poważnych problemów. Zagrożenia mogły wynikać z codziennej szkoleniowej działalności wojsk, takiej jak rejsy czy loty rozpoznawcze wzdłuż wybrzeża morskiego i granicy. Do tego mogły także dochodzić różnego rodzaju zagrożenia natury pozamilitarnej: awarie, wypadki, nielegalny handel bronią i materiałami rozszczepialnymi, migracje ludności czy terroryzm¹¹⁷. Nadmierna, zdaniem Polski, koncentracja sił zbrojnych w rosyjskiej enklawie była nie tylko wynikiem wycofywania tych wojsk z państw sąsiednich, ale stanowiła także znakomity czynnik politycznego oddziaływania Rosji na nową sytuację geopolityczną, jaka wytworzyła się po upadku ZSRR. Wiązało się to z toczoną publicznie na początku lat dziewięćdziesiątych debatą o statusie enklawy. Duża liczba rosyjskiego wojska miała dać do zrozumienia, że Rosja nie zamierza zmieniać statusu Obwodu i skutecznie może się takim próbom przeciwstawić. Mówił o tym wprost w 1993 roku rosyjski minister spraw zagranicznych Andriej Kozyriew, oświadczając, że Rosja musi mieć silną flotę na Bałtyku, by powstrzymać roszczenia zgłaszane wobec Kaliningradu przez ekstremistów z Niemiec i sąsiednich państw. Oprócz tego poruszenie wątku militarnego było bardzo pożądane przez Rosję, by ustanowić kolejną przeszkodę w procesie rozszerzenia NATO.

Polska wyraźnie dążyła do radykalnego zmniejszenia rosyjskiej obecności wojskowej w enklawie¹¹⁸. Mówił o tym Lech Wałęsa w przemówieniu wygłoszonym po podpisaniu polsko-rosyjskiego traktatu. Prezydent podkreślił, że Polska oczekuje daleko idącej współpracy z Obwodem Kaliningradzkim, która jawi się obecnie jako twierdza i garnizon. Padła propozycja, aby stał się on miejscem sąsiedzkiej współpracy¹¹⁹. Prezydent w 1994 roku

prawdopodobnie dotyczyły one oddziałów wycofywanych z zagranicy i stacjonujących w enklawie do 3 miesięcy.

¹¹⁷ W.T. Modzelewski, *Polska – Obwód Kaliningradzki FR...*, s. 197.

¹¹⁸ Już w 1993 roku publicznie mówił o tym minister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz. Z kolei strona rosyjska wskazywała w tej kwestii na istotny paradoks. Z jednej strony Polska domagała się szybkiego wycofania wojsk rosyjskich, co Rosja czyni, a z drugiej strony protestuje przeciwko ich dyslokacji na terenie Federacji Rosyjskiej. Strona rosyjska nie mogła zaakceptować, aby Polska, która usilnie domaga się wycofania wojsk, decydowała jeszcze o miejscu ich dyslokacji. Patrz: Я. Гришин, *Польский аспект...*, c. 494.

¹¹⁹ *Przemówienie prezydenta RP Lecha Wałęsy wygłoszone po podpisaniu traktatu...*, s. 34.

podczas pobytu na Litwie publicznie stwierdził, że nie sprzyja bezpieczeństwu regionu nadmierna koncentracja wojsk rosyjskich. W kolejnych latach polskie władze podtrzymywały swoje stanowisko. Proponowano działania na rzecz zwiększenia roli gospodarczej enklawy i przełamywania jej izolacji. Miały one służyć poprawie bezpieczeństwa Polski na jej północnej granicy. Prezydent Aleksander Kwaśniewski uważał, że rola Obwodu Kaliningradzkiego nie powinna się ograniczać tylko i wyłącznie do bycia bazą wojskową. Reakcją strony rosyjskiej na te wypowiedzi polskich polityków były oświadczenia tłumaczące najczęściej, iż nadmierna koncentracja ma charakter tymczasowy związany z akcją wycofania wojsk rosyjskich z innych państw. Ale zdarzały się także wypowiedzi jasno mówiące, że Rosja ma prawo utrzymywać w enklawie taką liczbę wojsk, jaka jest niezbędna do utrzymania bezpieczeństwa i stabilizacji zgodnie z międzynarodowymi zobowiązaniami¹²⁰. Im bardziej przybliżało się członkostwo Polski w NATO, tym bardziej polscy politycy wykazywali zaniepokojenie tą sprawą. W marcu 1998 roku podczas sejmowego wystąpienia minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek postulował podejmowanie działań, których celem będzie skłonienie władz rosyjskich do zmniejszenia czynnika militarnego w Obwodzie¹²¹. Deklarował kontynuowanie starań, aby w dialogu z Rosją umożliwić stopniowe przekształcanie roli enklawy z wysuniętego przyczółka strategicznych interesów wojskowych w kierunku regionalnie ważnego elementu obecności Rosji na Bałtyku.

Zaangażowanie strony polskiej miało też swoje przyczyny związane z pojawiającymi się spekulacjami na temat obecności taktycznej broni jądrowej w Obwodzie Kaliningradzkim. Pierwsze doniesienia na ten temat pojawiły się już w 1995 roku jako część rosyjskiej strategii mającej na celu zahamowanie procesu poszerzenia NATO. Prawdopodobna obecność broni atomowej w enklawie ponownie stała się głośna w roku 2001 za sprawą doniesień zachodnich mediów, które sugerowały, powołując się na dane amerykańskich służb wywiadowczych, że Rosja przerzuca do Kaliningradu taktyczną broń jądrową jako odpowiedź na poszerzenie NATO i przyjęcie do niego państw bałtyckich¹²². Informacje te (niepotwierdzone przez władze USA i Rosji) wywołały jednak ogromny oddźwięk medialny i falę oświadczeń kilku państw sąsiadujących z Obwodem. Ówczesny minister obrony narodowej Bronisław Komorowski zgłosił nawet postulat międzynarodowej inspekcji w Obwodzie, która zweryfikowałaby prasowe donie-

¹²⁰ W.T. Modzelewski, *Polska – Obwód Kaliningradzki FR...*, s. 198.

¹²¹ *Polska racja stanu. Wystąpienie szefa polskiej dyplomacji Bronisława Geremka w Sejmie RP, 5 marca 1998r.*, „Przegląd Rządowy” 1998, nr 3, s. 88.

¹²² A. Bryc, *Rosja w XXI wieku...*, s. 110.

sienia i byłaby istotna z punktu widzenia oceny stanu bezpieczeństwa. Również Aleksander Kwaśniewski przychylił się do tego pomysłu.

W odpowiedzi prezydent Władimir Putin i gubernator Obwodu Kaliningradzkiego Władimir Jegorow stanowczo zaprzeczyli medialnym doniesieniom, informując, że dane amerykańskich służb nie mają żadnego odzwierciedlenia w faktach, gdyż nie doszło do przemieszczenia broni jądrowej ze stałych miejsc jej składowania¹²³. To jednak nie przekonało polskich polityków, którzy postulowali, że w takiej sytuacji bezpieczeństwo Polski wymaga powstania na jej terytorium baz wojskowych NATO. W związku z tym w marcu 2001 roku na wspólnym posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP i Komisji Obrony Narodowej obecny był sekretarz generalny NATO George Robertson, który zapewnił, że nie ma żadnych wiarygodnych informacji na temat zamiarów Rosji rozmieszczenia broni jądrowej w Obwodzie Kaliningradzkim i nie ma potrzeby zakładania baz NATO na terenie Polski¹²⁴. Również władze USA poinformowały, że nie popierają polskich dążeń w sprawie inspekcji. W związku z tym polskie władze zmieniły ton oświadczeń i stwierdziły, że nie domagają się już nadzwyczajnej kontroli, ale z zadowoleniem przyjęłyby szersze wyjaśnienia ze strony Rosji, co z pewnością potwierdziłoby politykę budowy zaufania w stosunkach polsko-rosyjskich¹²⁵.

Należy zauważyć, iż w relacjach polsko-rosyjskich kwestia funkcjonowania i statusu Obwodu Kaliningradzkiego odegrała istotną rolę, często wpływając w sposób negatywny na poziom stosunków dwustronnych. Kaliningradzka enklawa postrzegana była przez stronę polską w kategoriach zagrożenia militarnego i potencjalnego nacisku władz rosyjskich wobec Polski. Próby uczynienia współpracy gospodarczej domeną Kaliningradu nie zostały zrealizowane. Jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych problematyka Obwodu stanowiła stały i nieodłączny element polsko-rosyjskich stosunków, wyraźnie złożonych i charakteryzujących się dużymi trudnościami w określeniu kierunku, w jakim powinna zmierzać współpraca. Dla Polski współpraca z tym regionem była sprawą – istotną¹²⁶. Jednak od połowy lat dziewięćdziesiątych znaczenie Obwodu Kaliningradzkiego w polskiej polityce wschodniej wyraźnie malało¹²⁷. Współpraca gospodarcza sła-

¹²³ W.T. Modzelewski, *Polska – Obwód Kaliningradzki FR...*, s. 209-212.

¹²⁴ P. Babiński, *Działalność komisji sejmowych zajmujących się polityką zagraniczną*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2002, s. 464-465.

¹²⁵ W.T. Modzelewski, *Polska – Obwód Kaliningradzki FR...*, s. 212-213.

¹²⁶ А.С. Беспалов, *Польская восточная политика после 1989 г.*, «Россия и Современный Мир» 2007, № 2 (53), с. 67.

¹²⁷ Pod tym względem problem istniał w równej mierze także po stronie rosyjskiej. Często oddolne inicjatywy władz Kaliningradu blokowane były przez władze centralne w Moskwie. Sprzeczne cele i dążenia po stronie rosyjskiej nie ułatwiały dialogu. Szczególnie nega-

bla, a podpisane deklaracje i umowy pozostawały tylko na papierze. Polskich biznesmenów masowo odwiedzających Kaliningrad zastąpili litewscy handlowcy.

Dotychczasowa współpraca pokazuje ambiwalencję polskiej polityki wobec Kaliningradu. Z jednej strony mieliśmy do czynienia z szeroko deklarowanym zainteresowaniem rządów Polski i Rosji działaniami na rzecz zwiększenia współpracy z Obwodem, a z drugiej strony widoczny był brak zadowalających efektów tej kooperacji, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej¹²⁸. Nie była to tylko i wyłącznie wina strony polskiej, gdyż w tym względzie również strona rosyjska często uzależniała stan współpracy od pozytywnych tendencji w relacjach na linii Warszawa – Moskwa. Biorąc pod uwagę treść i charakter polityki Polski wobec rosyjskiej enklawy w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, można zaryzykować tezę, że polskie władze po uzyskaniu pewności o niezmienności statusu prawnomiędzynarodowego enklawy i zagwarantowaniu w formie traktatu trwałości i niezmienności granicy polsko-niemieckiej zdecydowały się na obniżenie poziomu relacji z Obwodem. Począwszy od połowy lat dziewięćdziesiątych głównym motywem utrzymywania poprawnych relacji z Kaliningradem było w dalszym ciągu jego znaczenie militarne i konieczność spełnienia kryteriów pozwalających na członkostwo w NATO (jednym z nich były uregulowane sprawy graniczne z sąsiadami i brak konfliktów). Tym samym od połowy lat dziewięćdziesiątych Obwód Kaliningradzki był postrzegany przez stronę polską pod kątem militarnego zagrożenia i traktowany jako karta przetargowa przez stronę rosyjską w relacjach z UE i NATO.

4. Chłodna obojętność w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku

Na stosunkach polsko-rosyjskich w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych nadal ciążyła kwestia sprzeciwu Rosji wobec poszerzenia NATO. Chociaż przyjęcie nowych członków do Sojuszu było praktycznie przesądzone, Ro-

tywnie pod tym względem zapisał się w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych gubernator Obwodu Kaliningradzkiego Leonid Gorbienko, którego poczucie własnej wyjątkowości nie pozwalało na rozmowy z osobą poniżej premiera i prezydenta. Szerzej na ten temat: A. Nowosad, *Polska a obwód kaliningradzki*, [w:] *Polska polityka wschodnia, Zbiór prac z konferencji „Nowy kształt stosunków Polski z jej wschodnimi sąsiadami”* (12-13 czerwca 1999, Kraków), kier. nauk. S. Miklaszewski, G. Przebinda, Instytut Studiów Strategicznych, Fundacja „Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji”, Kraków 2000, s. 95-108.

¹²⁸ W. Kotowicz, *Obwód Kaliningradzki FR...*, s. 48.

sja nie rezygnowała z prób ograniczenia w przyszłości ich roli w Pakcie Północnoatlantyckim. W pierwszej połowie 1997 roku ujawniły się niepokojące rozbieżności dotyczące formuły członkostwa Polski, Węgier i Czech w NATO. Pod naciskiem Rosji pojawiła się koncepcja tzw. członkostwa ograniczonego, czyli bez możliwości tworzenia baz wojskowych na terytorium nowych państw i z limitami w poszczególnych rodzajach uzbrojenia. Pojawiły się także sugestie o ograniczeniu uczestnictwa w NATO do struktur czysto politycznych. Dla Polski były to propozycje nie do przyjęcia, gdyż domagano się pełnoprawnego członkostwa z kompletem praw i obowiązków¹²⁹.

W lutym 1997 roku rosyjska Rada do spraw Polityki Zagranicznej i Obronnej postulowała potrzebę ściślejszej współpracy z państwami regionu Europy Środkowo-Wschodniej w wyniku zagrożenia, jakie dla rosyjskich interesów stanowi poszerzenie NATO i UE. Zwrócono uwagę, że sposobów minimalizacji tego zagrożenia należy szukać tam, gdzie zapadają decyzje, czyli w najważniejszych państwach członkowskich UE i NATO. Państwa kandydujące nadal pozostały instrumentem rosyjskiej gry o odzyskanie silnej pozycji w świecie. Takie podejście było też widoczne w polityce Rosji wobec Polski w omawianym okresie¹³⁰. Założenia te miały znaczenie w podpisaniu przez Borysa Jelcyna w maju 1997 roku Karty NATO-Rosja (*Akt stanowiący o stosunkach dwustronnych i bezpieczeństwie między NATO i Federacją Rosyjską*)¹³¹, w której państwa członkowskie Sojuszu potwierdziły brak intencji, planów i powodów do rozmieszczania lub składowania broni jądrowej na terenie nowych państw członkowskich. Wprawdzie nie zostały spełnione wszystkie żądania Rosji i nie uzyskała ona wpływu na proces decyzyjny w NATO w postaci prawa weta, jednak otrzymała ogólną gwarancję budowy bezpieczeństwa europejskiego bez linii podziału oraz poszanowania decyzji poszczególnych państw o wyborze środków zapewnienia bezpieczeństwa. Strona rosyjska przede wszystkim przekonała się, że NATO jest skłonne do ustępstw, a obrana taktyka publicznego sprzeciwu wobec jego poszerzenia, z jednoczesną akceptacją tego procesu, jest bardziej skuteczna i choć w pewnym stopniu przynosi pożądane rezultaty¹³².

Było to tylko częściowym ukoronowaniem rosyjskich prób narzucania swojej wizji roli nowych państw w NATO. Szybko pojawił się jednak problem odmiennej interpretacji podpisanego dokumentu. Rosyjski prezydent

¹²⁹ D. Rosati, *Powrót Polski do Europy. Refleksje o polityce zagranicznej w latach 1995–1997*, „Sprawy Międzynarodowe” 1999, nr 1, s. 58.

¹³⁰ R. Jakimowicz, *Zarys stosunków polsko-rosyjskich...*, s. 14-15.

¹³¹ A.B. Торкунов, *Внешняя политика...*, c. 151.

¹³² A. Bryc, *Efektywność polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Stosunki polsko-rosyjskie. Stereotypy, realia, nadzieje*, (red.) J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus, Toruń 2008, s. 81-82.

uznał, że dokument przyznaje Rosji prawo do współdecydowania o zamiarach Paktu, co stanowczo odrzuciła strona amerykańska, twierdząc, że Karta NATO-Rosja jest jedynie platformą współpracy, a decyzje Sojuszu dotyczące jego spraw wewnętrznych będą zapadały bez udziału Rosji¹³³. Strona polska uznała podpisanie Karty za milczącą zgodę Rosji na rozszerzenie Paktu na Wschód w zamian za możliwość współdecydowania o charakterze tego posunięcia. W Polsce dał o sobie znać syndrom Jałty jako polityki uprawianej za plecami zainteresowanych stron. Formułowane w taki sposób obawy były oceniane przez Rosjan negatywnie i naturalnie dostarczały argumentów na rzecz potwierdzenia polskiej rusofobii w polityce zagranicznej. Rosja, pogodzona z rozszerzeniem NATO, zamierzała czynić jednak wszystko, aby nowe kraje stały się członkami drugiej kategorii, wywołując tym gwałtowne reakcje w Polsce. Sporne było szczególne niezadowolenie Rosji z polskiego poparcia atlantyckich aspiracji państw bałtyckich. Strona rosyjska, w obliczu nieuchronnego wejścia Polski do NATO, kładła szczególny nacisk na zamknięcie procesu poszerzania na Wschód i niedopuszczenie do przyjęcia nowych członków. Polskie władze uważały jednak, że każde suwerenne państwo ma prawo wyboru swoich sojuszników, a ograniczanie takiego prawa jest równoznaczne z ograniczaniem suwerenności¹³⁴. Głośno i dobitnie mówił o tym minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek. Na pytanie, czy Polska będzie działać na rzecz wejścia do NATO państw bałtyckich, co jest głęboko sprzeczne z rosyjskim interesem, szef polskiej dyplomacji głośno odpowiadał: „Tak. Polska, bez względu na rosyjskie reakcje, będzie popierać działania i aspiracje wszystkich tych państw, które chcą wejść do tych struktur, w których Polska już jest”. Zaznaczył, że Polska szczególnie popiera wejście do NATO Litwy i Słowacji¹³⁵.

Pomijając kwestię NATO, polityka Polski wobec Rosji zakładała utrzymanie przyjaznych stosunków oraz dobrych kontaktów, które miały służyć rozwiązywaniu bieżących problemów dwustronnych i rozwojowi współpracy gospodarczej. Nie przewidywano i nie planowano szczególnego rodzaju działań i gestów mających na celu dokonanie jakiegokolwiek przeło-

¹³³ A. Magdziak-Miszewska, *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1998, s. 149-150.

¹³⁴ A. Michalski, *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1999, s. 162.

¹³⁵ *My, Zachód, z korzeniami na Wschodzie. Rozmowa z ministrem spraw zagranicznych Bronisławem Geremekiem*, „Polityka”, 2.01.1999, s. 34-35. Również strona rosyjska zauważyła, że Polska zabiega o jak najszybsze przyjęcie do NATO szczególnie Słowacji. Zdaniem Moskwy, w Warszawie zorientowano się, że Obwód Kaliningradzki i Słowacja szybko mogą się stać w przyszłości niewygodnym „rosyjskim klinem” na północnej i południowej granicy Polski. Szerzej: M. Кучинская, *Новая парадигма польской восточной политики*, »Pro et Contra« 1998, т. 3, № 2, с. 20.

mu, co zresztą nie było możliwe. Ograniczono się do utrzymywania w stanie „gotowości”, aby móc zareagować na rosyjskie posunięcia względem Polski. Powołany po wyborach parlamentarnych w 1997 roku rząd premiera Jerzego Buzka wraz z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim próbowali usilnie zaktywizować stosunki polityczne z Rosją, jednak bezskutecznie. Liczne spotkania delegacji rządowych i parlamentarnych nie doprowadziły do jakichkolwiek zasadniczych zmian w nastawieniu do Polski i nie przyniosły poprawy. Złożyło się na to kilka czynników. Po pierwsze na początku 1998 roku polska polityka wschodnia została niejako odsunięta na plan dalszy w wyniku koncentracji na przygotowaniach akcesji do Unii Europejskiej. Konieczność wypełnienia wielu zobowiązań z tym związanych w sposób naturalny przyczyniła się do zmniejszenia uwagi poświęcanej sprawom wschodnim¹³⁶. Negatywnie na dwustronne relacje polsko-rosyjskie wpływała także pogłębiająca się niestabilność polityczna w Rosji. Pogarszający się stan zdrowia Borysa Jelcyna powodował, że pełnił on swoją funkcję w ograniczonym zakresie, wykazując przy tym minimalną aktywność na arenie międzynarodowej. Problem nieuchronnej sukcesji władzy dodatkowo potęgował polityczne zamieszanie na szczytach rosyjskiej władzy. Po dymisji rządu Wiktora Czernomyrdina w lutym 1998 roku w ciągu dwóch lat Rosja miała czterech kolejnych premierów. To również źle wpływało na poziom relacji z Polską. Dodatkowo na to wszystko nałożył się głęboki kryzys finansowo-gospodarczy, który dotknął Rosję w 1998 roku i spowodował gwałtowny spadek obustronnej wymiany gospodarczej¹³⁷. Rosyjskiej polityce zagranicznej brakowało także nowego podejścia do takich państw, jak Polska czy Czechy. Nie pojawił się żaden efektywny mechanizm, który mógłby regulować relacje polsko-rosyjskie i uodpornić je na pojawiające się nieuchronnie wstrząsy i komplikacje. Nastąpiła kumulacja obecnych cały czas negatywnych elementów, w dalszym ciągu przyczyniających się do pogłębiania rozbieżności między Polską a Rosją¹³⁸. Spraw spornych zamiast ubywać, w miarę upływu czasu ciągle przybywało.

Po przystąpieniu Polski do NATO w 1999 roku wielu polityków oczekiwało poprawy dwustronnych relacji z Rosją lub przynajmniej zahamowania negatywnych trendów w wyniku zdezaktualizowania kwestii poszerzenia NATO. Pojawiła się argumentacja, że wejście Polski do NATO automatycznie rozwiąże istniejące problemy polsko-rosyjskie, a jeśli nie, to przynajmniej je odsunie i obciąży inne państwa. Dało to niektórym politykom

¹³⁶ J. Tymanowski, *Polska polityka wschodnia jako element dialogu europejskiego*, [w:] *Dialog europejski Zachód – Wschód. Polityka – Gospodarka – Społeczeństwo*, (red.) A. Stępień-Kuczyńska, T. Jałmużna, Toruń 2006, s. 182.

¹³⁷ А.В. Торкунов, *Внешняя политика...*, s. 224.

¹³⁸ E. Czarkowska, *Polityka Rosji wobec Polski...*, s. 45-46.

złudne poczucie przejścia do obozu państw „lepszego” kategorii, z którymi to Rosja musi się liczyć bardziej. Pojawiały się opinie, że po wejściu Polski do NATO i UE stan stosunków polsko-rosyjskich będzie obciążał hipotekę nie tylko Warszawy, ale także Brukseli. Liczono, że uwolni to nareszcie Polskę od niepożądanego balastu w relacjach z rosyjskim partnerem. Nie pomagała również zbyt duża podatność części polskich polityków na argumenty emocjonalne i pozamerytoryczne w stosunkach z Rosją. Często też na problemach polsko-rosyjskich próbowano zbić krótkoterminowy kapitał polityczny, strasząc rosyjskim zagrożeniem lub szpiegami. Istotne znaczenie dla Moskwy, pogłębiające jej niechęć, miało zbyt głębokie zaangażowanie strony polskiej w antyrosyjską kampanię związaną z konfliktem w Czeczenii. Polska od samego początku dawała wyraz swoim sympatiom dla walki narodu czeczeńskiego o samostanowienie, co szczególnie mocno wzburzało Rosję. Ostrość problemu podkreślały drastyczne zbrodnie wojenne popełnianie przez wojska rosyjskie, które w Polsce pobudzały do emocjonalnych wystąpień i powszechnego potępienia pacyfikacji. Problemem była też działalność polskich organizacji pozarządowych w Czeczenii. Oficjalnie władze uznawały problem czeczeński za wewnętrzną sprawę Rosji, wyrażały jednak troskę o humanitarne traktowanie ludności i polityczne rozwiązanie konfliktu. Z kolei Rosja domagała się ograniczenia działalności czeczeńskich ośrodków informacyjnych funkcjonujących w Polsce¹³⁹.

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych dużym problemem stały się polskie aspiracje do odgrywania znaczącej roli w regionie. Po uzyskaniu zapewnienia o wejściu do NATO strona polska próbowała to w różny sposób „zrekompensować” swoim wschodnim sąsiadom, a szczególnie Ukrainie. W Rosji szybko zorientowano się, że relacje polsko-rosyjskie stały się wykładnią polityki Polski wobec Ukrainy. Poza tym polskie elity polityczne domagały się nowej roli Polski w Europie i okazywały ambicje przewodzenia państwom regionu. Szczególnie stało się to widoczne w maju 1997 roku, kiedy na spotkaniu prezydentów Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy i Polski w Tallinie strona polska nieformalnie ogłosiła się regionalnym liderem. Dla Rosji miało to oczywiście wydźwięk antyrosyjski, tym bardziej, że spotkanie odbywało się równoległe z podpisaniem Karty NATO-Rosja¹⁴⁰. Dużym zaskoczeniem było wysunięcie przez Rosję na przełomie 1998 i 1999 roku zastrzeżeń dotyczących ewentualnych negatywnych konsekwencji dla gospodarki Rosji w związku z planowanym rozszerzeniem Unii Europejskiej. Było to tym bardziej zadziwiające, że do tej pory władze Rosji nie wypowiadały się negatywnie na temat poszerzenia UE, deklarując w zasadzie

¹³⁹ R. Kuźniar, *Droga do wolności...*, s. 159.

¹⁴⁰ М. Кучинская, *Новая парадигма...*, с. 35.

pozytywny stosunek do integracji europejskiej. Tym razem jednak, powołując się na fakt dużych strat ekonomicznych, jakie, zdaniem Rosji, poniosła po akcesie Finlandii w 1995 roku, Moskwa zażądała od Brukseli podjęcia rozmów na temat konsekwencji poszerzenia wspólnoty. Po pewnym czasie zażądała także rekompensaty za rzekome straty, jakie poniesie gospodarka Rosji w wyniku poszerzenia¹⁴¹.

W 1998 roku pojawiła się nowa płaszczyzna dialogu, związana z polskim przewodnictwem w OBWE, co mogło, ale nie musiało, sprzyjać lepszemu porozumieniu. Świadczyła o tym wizyta przewodniczącego OBWE, ministra spraw zagranicznych Bronisława Geremka w Moskwie w kwietniu 1998 roku. Przedmiotem rozmów stały się głównie kwestie bezpieczeństwa regionalnego, zwłaszcza na obszarze WNP, a szczególnie na terenie Zakaukazia i państw Azji Środkowej, gdzie istniały liczne konflikty lokalne o różnym stopniu natężenia. Oprócz tego problematykę spotkania zdominowała kwestia uregulowania konfliktu w Kosowie¹⁴². Jednak sam fakt rozmów na temat sytuacji politycznej na terenie WNP z polskim ministrem spraw zagranicznych nie sprzyjał poprawie dwustronnych relacji. Polska była postrzegana w Rosji, szczególnie po wejściu do NATO, jako regionalny lider Europy Środkowo-Wschodniej, stojący na czele antyrosyjskiej koalicji. Coraz bardziej angażowała się także w budowę demokracji i stabilności na terenie WNP, co jednoznacznie odczytano jako chęć uzyskania wpływu na procesy polityczne i ekonomiczne na Wschodzie¹⁴³.

Próby aktywizacji stosunków z Rosją podjął się premier Jerzy Buzek, który na początku swego urzędowania złożył deklarację o woli intensyfikacji stosunków dwustronnych. Zgodnie z tą zapowiedzią, dążąc do podniesienia relacji dwustronnych na wyższy poziom, zaproponował stronie rosyjskiej wizytę premiera Rosji w Polsce, do której nie doszło. Kwestią zasadniczą był jednak brak pomysłu na zdynamizowanie wzajemnych relacji przez obie strony. Polska i Rosja w latach 1997–2000 nie miały „na siebie” pomysłu, a politycy obu stron, z małymi wyjątkami, nie starali się o wypracowanie nowej formuły wzajemnego sąsiedztwa. Przeszkodą była prawicowo-centrowa opcja polskiego rządu, co zawsze dla strony rosyjskiej było wygodnym tłumaczeniem złego stanu stosunków politycznych. Wprawdzie premierem rządu był Jerzy Buzek, ale dla nikogo nie było tajemnicą, że głównym rozgrywającym na polskiej scenie politycznej jest Marian Krzaklewski, przewodniczący NSZZ „Solidarność”. Podobne próby zdynamizowania relacji podejmował również Aleksander Kwaśniewski poprzez kilkukrotne wizyty w Moskwie. Styl prowadzenia polityki zagranicznej

¹⁴¹ A. Michalski, *Stosunki z Rosją...*, s. 163.

¹⁴² Ibidem, s. 163–164.

¹⁴³ М. Кучинская, *Новая парадигма...*, с. 19–23.

przez prezydenta wobec Rosji szybko został określony w Polsce jako „polityka asymetrii”. Podkreślało to częstsze wizyty polskiego prezydenta w Moskwie niż rosyjskiego w Warszawie. Szybko zwrócono także uwagę, że nie łączyły się one ze wzmożoną aktywnością polityczną Polski wobec Rosji. Wyraźnie brakowało nowych elementów dialogu, a spotkania w Moskwie miały za zadanie chwilowe zapełnienie pustki i braku długoterminowej koncepcji. Polegały najczęściej na łagodzeniu zaistniałych konfliktów i tworzeniu „ogólnie sprzyjającego klimatu”¹⁴⁴. Nie należy wprowadzić od-
mawiać prezydentowi szczerej chęci aktywizacji relacji z Rosją, jednak podejmowane przez niego działania nie były wsparte polityką rządu i nie charakteryzowały się perspektywą długoterminową, tak bardzo potrzebną w relacjach z Rosją.

Również ówczesna sytuacja międzynarodowa nie sprzyjała poprawie relacji. Czasowe ochłodzenie stosunków polsko-rosyjskich związane było z operacją wojskową rozszerzonego już NATO w Kosowie i Serbii wiosną 1999 roku. W odpowiedzi na tę operację, w czerwcu 1999 roku siły zbrojne Rosji i Białorusi przeprowadziły wspólne manewry wojskowe, w ramach których znalazło się pozorowane bombardowanie polskich lotnisk. Takie działania nie mogły wpłynąć pozytywnie na ogólny klimat wzajemnych relacji¹⁴⁵.

Cechą charakterystyczną polityki Polski wobec Rosji w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych był jej zdecydowanie retoryczny styl. Strona polska w momencie uzyskania pewności o członkostwie w NATO poczuła się niejako zwolniona z kształtowania nowych inicjatyw w relacjach z Rosją. Uznano członkostwo w NATO za zrealizowanie najważniejszego celu w polityce zagranicznej i osiągnięcie najlepszego zabezpieczenia przed traktowaną imperialnie Rosją. Ograniczono się do traktatowego kształtowania stosunków politycznych na poziomie podstawowym bez wytyczania średnio- lub długoterminowej wizji ich kształtowania. Choć podejmowano próby zmiany tego stanu rzeczy, to były one nieudolne i miały charakter wysoce postulatyczny, nieuwzględniający realiów geopolitycznych. Z drugiej strony należy zauważyć, że polityka Rosji wobec Polski, fundamentalna sprzeczność celów polityki wobec regionu Europy Środkowo-Wschodniej, konsekwencja w odrzucaniu możliwości normalizacji stosunków politycznych z Polską również w znaczny sposób wpływały negatywnie na kształtowanie dwustronnych relacji.

¹⁴⁴ J. Ćwiek-Karpowicz, *Wyzwania polskiej polityki wobec Rosji*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2006, nr 2 (14), s. 44.

¹⁴⁵ M. Kaczmarek, „Relacje bez pośredników?”. *Stosunki polsko-rosyjskie w ostatnich kilku latach*, [w:] *Skomplikowane stosunki Polaków i Rosjan*, (red.) M. Dobroczyński, J. Marszałek-Kawa, Toruń 2005, s. 57-58.

5. Pogłębianie wzajemnych sprzeczności w relacjach z Rosją (2000–2007)

Kulminacja negatywnych elementów w stosunkach polsko-rosyjskich nastąpiła w roku 2000 i zapoczątkowała okres dalszego stopniowego pogarszania się wzajemnych relacji. Wszystkie nierozwiązane sprawy z przeszłości w połączeniu z kilkoma incydentami spowodowały, że dwustronne relacje polsko-rosyjskie, do tej pory i tak nie najlepsze, stały się jeszcze gorsze.

Jednym z pierwszych elementów wpływających na gwałtowne pogorszenie relacji politycznych było wydalenie dziewięciu rosyjskich dyplomatów z Polski pod zarzutem szpiegostwa. 20 stycznia 2000 roku minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek poinformował ambasadora Federacji Rosyjskiej w Polsce Siergieja Razowa o uznaniu dziewięciu pracowników ambasady w Warszawie za *persona non grata* i nakazał im opuszczenie terytorium Polski¹⁴⁶. W ramach retorsji strona rosyjska wydała z Moskwy dziewięciu polskich dyplomatów oraz bezterminowo odwołała swojego ambasadora z Warszawy¹⁴⁷. Szef rosyjskiej dyplomacji Igor Iwanow określił postępowanie polskich władz jako prowokację, która zdecydowanie bardziej skomplikuje wzajemne stosunki¹⁴⁸ i odwołał planowaną wizytę w Polsce. Strona rosyjska połączyła „afere szpiegowską” z odbywającą się następnego dnia wizytą sekretarza generalnego NATO Georgea Robertsona w Polsce. Całą akcję zinterpretowano jako tzw. podarunek dla Robertsona, będący fragmentem planu odwołania zaplanowanej wizyty szefa NATO

¹⁴⁶ W sprawie wydalenia rosyjskich dyplomatów polskie władze były bardzo oszczędne w słowach. W oficjalnych wypowiedziach i komunikatach podkreślano, że rosyjscy dyplomaci prowadzili w Polsce działalność niezgodną ze statusem dyplomaty, a bezpieczeństwo narodowe Polski wymaga, aby szczegóły tej operacji pozostały głęboką tajemnicą. Zdaniem ówczesnego członka Komisji ds. Służb Specjalnych Zbigniewa Siemiątkowkiego, fakty przedstawione sejmowej komisji przez ministra koordynatora służb specjalnych nie budziły wątpliwości, że mieliśmy do czynienia z udokumentowanym szpiegostwem na rzecz Rosji, a wydalone osoby były rosyjskimi szpiegami. Świadczyło o tym również to, że wątpliwości nie mieli politycy różnych opcji, którzy podjęli taką decyzję – prezydent, premier i minister spraw zagranicznych. Tym bardziej, że zdawano sobie sprawę z konsekwencji tego czynu w relacjach dwustronnych. W prasowych spekulacjach często pojawiały się opinie, że polskiemu kontrwywiadowi udało się rozbić i zlikwidować rezydenturę rosyjskiego wywiadu zewnętrznego. Inna hipoteza zakładała, że polskie służby chciały przerwać elektroniczną inwigilację kancelarii premiera, prowadzoną z użytkowanego przez rosyjskie firmy budynku przy al. Szucha 8 w pobliżu budynków rządowych. Często wskazywano także, że akcja została przeprowadzona przy współpracy służb wywiadowczych państw NATO. Miało to być także podwójnym sygnałem dla Moskwy, że ostatecznie skończyła się epoka Układu Warszawskiego i trzeba postępować bardziej powściągliwie.

¹⁴⁷ M.A. Piotrowski, *Stosunki dwustronne Polski. Federacja Rosyjska*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2001, s. 222-223.

¹⁴⁸ J. Tymanowski, *Polska polityka wschodnia...*, s. 182-183.

w Moskwie. Dowodzono, że jego wizyta mogłaby być odczytana jako poparcie dla kandydującego w wyborach prezydenckich Władimira Putina, a co do tego członkowie NATO nie byli zgodni¹⁴⁹.

Nie opadły jeszcze emocje po „aferze szpiegów”, gdy miał miejsce kolejny nieprzyjemny incydent. W lutym 2000 roku grupa przeciwników wojny w Czeczenii, skupionych w organizacjach „Naszość” i „Komitet Wolny Kaukaz”, naruszając nietykalność placówki dyplomatycznej, wdarła się na teren rosyjskiego konsulatu w Poznaniu. Demonstranci obrzucili budynek pojemnikami z farbą, zerwali z masztu rosyjską flagę i publicznie ją sprofanowali: podeptali, a potem spalili w obecności mediów i przy biernej postawie policji obecnej przed konsulem. Chuligański wybryk kilku nieodpowiedzialnych osób doprowadził do poważnego kryzysu w stosunkach z Rosją¹⁵⁰, tym bardziej, że nastąpiło ewidentne naruszenie zapisów konwencji konsularnej między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską. Art. 11 p. 1. konwencji zawiera zapis, iż państwo przyjmujące podejmuje odpowiednie kroki w celu zapewnienia bezpieczeństwa urzędu konsularnego¹⁵¹. W tym konkretnym przypadku strona polska nie dopełniła tego obowiązku. Poznański incydent doprowadził do rozpętania antypolskiej kampanii w Rosji. Politycy i publicyści zgodnie twierdzili, że Polska zaognia relacje z Rosją, powodowana tradycyjną rusofobią, jako odwet za lata uległości i podporządkowania w czasach ZSRR. Deputowany do Dumy Władimir Łukin mówił, że polska polityka wobec Rosji oceniana jest jako nieprzyjazna. Jego zdaniem, to kontynuacja pewnej linii, tendencji i nastrojów najgorszych tradycji w polsko-rosyjskich stosunkach. Strona polska przeprosiła za incydent, ale zwróciła uwagę na absolutnie nieproporcjonalną reakcję strony rosyjskiej do skali zjawiska. Zdaniem Aleksandra Kwaśniewskiego, kolejny taki incydent może uniemożliwić kształtowanie normalnych stosunków z Rosją przez dłuższy czas¹⁵².

Kryzys znalazł także swoje odbicie w Polsce i poróżnił Aleksandra Kwaśniewskiego i rząd premiera Jerzego Buzka. Prezydent publicznie zarzucił rządowi, że ten niewiele robi, aby polepszyć stosunki z Rosją. Dał wyraźnie do zrozumienia, że brak inicjatywy obciąża premiera. Jako przykład podawał swoją prywatną wizytę w Moskwie w 1998 roku i spotkanie z prezydentem Borysem Jelcynem. Był zawiedziony, że premier nie szuka

¹⁴⁹ S. Janecki, V. Krasowska, P. Kudź, *Dyplomacja szpiegów*, „Wprost”, 30.01.2000, s. 23-24.

¹⁵⁰ M.A. Piotrowski, *Stosunki dwustronne Polski...*, s. 222-223; M. Ostrowski, *Chłód od wschodu*, „Polityka”, 4.04.2000, s. 15.

¹⁵¹ *Konwencja konsularna między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską sporządzona w Moskwie dnia 22 maja 1992 roku*, „Dziennik Ustaw” z 8 grudnia 1995 roku, nr 140, poz. 687.

¹⁵² J. Urbanowicz, *Kompleks Polski*, „Wprost”, 19.04.2000, s. 36-38.

podobnych jak on możliwości. Takie oskarżenia wywołały z kolei gwałtowną ripostę szefa polskiej dyplomacji Bronisława Geremka, który skrytykował prezydenta, podkreślając, że polski interes narodowy wymaga mówienia do Rosji jednym głosem i zarzucił głowie państwa wykorzystywanie spraw rosyjskich w swojej kampanii prezydenckiej¹⁵³. Skarcony przez prezydenta rząd dopiero połowie 2000 roku przedstawił oczekiwane *Założenia polskiej polityki zagranicznej wobec Rosji*. Obszerny dokument zawierał długą listę spraw nierozwiązanych we wzajemnych stosunkach, określał cele, zadania i środki realizacji polskiej polityki wobec Rosji. Jego jawność miała za zadanie przekonać stronę rosyjską o przejrzystości i otwartości polskich intencji zmierzających do poprawy dwustronnych relacji. W bilansie stosunków dwustronnych zwracano uwagę, że kształtują je takie czynniki, jak różnice stanowisk wobec ważnych problemów międzynarodowych, m.in. bezpieczeństwa międzynarodowego, roli USA w Europie, pozycji państw Europy Środkowo-Wschodniej i drogi rozwoju państw b. ZSRR. Podkreślano szczególne obciążenia historyczne, psychologiczne i piętrzące się problemy gospodarcze. Zauważono także, że oba państwa znacznie różnią się w ocenie korzyści związanych z normalizacją wzajemnych stosunków¹⁵⁴. Zdając sobie sprawę z trudności, polskie władze liczyły na rozwiązanie niektórych spornych kwestii szczegółowych, takich jak rekompensaty za represje obywateli polskich zamieszkałych w ZSRR w czasach stalinowskich, zakończenie śledztwa katyńskiego, uzyskanie odszkodowań za pobyt wojsk radzieckich w Polsce, zwrot polskich archiwaliów i dóbr kultury, które znalazły się podczas II wojny światowej na terenie ZSRR oraz uregulowanie kwestii majątkowych związanych z użytkowaniem działek i nieruchomości przez stronę rosyjską na terenie Polski. Podkreślano, że dialog utrudniają nadal kwestie psychologiczne i oczekiwano wypracowania w Rosji pozytywnej koncepcji polityki wobec państw Europy Środkowej, opierającej się na założeniu, że proces rozszerzenia UE niesie dla Rosji korzyści, a nie zagrożenia. Chociaż prezentowany program demonstrował szczerą polską dążność, to w dużej mierze miał on charakter fasadowy i nie przyczynił się do poprawy stanu wzajemnych relacji. Zdefiniowane problemy nadal dzieliły, a przedstawione założenia zawierały raczej nierealne życzenie ich rozwiązania i charakteryzowały się głównie postrzeganiem relacji z Rosją przez pryzmat przyszłego członkostwa Polski w UE, podkreślając konieczność rozwoju stosunków gospodarczych ponad politycznymi.

Przy złym stanie stosunków polsko-rosyjskich wydarzeniem dość nieoczekiwanym i godnym szczególnego podkreślenia był głos wysokich hie-

¹⁵³ M. Ostrowski, *Do przyjaciół Moskali*, „Polityka”, 18.04.2000, s. 16.

¹⁵⁴ *Założenia polskiej polityki zagranicznej wobec Rosji*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Warszawa 2001, s. 7-9.

rarchów Kościoła katolickiego w Polsce na temat historycznych obciążeń w obustronnych relacjach. Było to o tyle zaskakujące i nieoczekiwane, gdyż do tej pory Kościół katolicki oficjalnie nie wypowiadał się w kwestii stosunków politycznych z Rosją. Tym bardziej, że często jego hierarchowie (zwłaszcza narodowości polskiej) byli traktowani przez rosyjskie władze raczej niechętnie i byli obiektem zmasowanej kampanii antykatolickiej w Rosji¹⁵⁵. W kwietniu 2000 roku podczas mszy świętej odprawianej w sześćdziesiątą rocznicę mordu na polskich oficerach w Katyniu arcybiskup Józef Życiński zwrócił uwagę, że nie wolno winić narodu rosyjskiego za tragedię Katynia. Zaapelował, aby uświadomić sobie, że przeciętny Rosjanin nie ponosi odpowiedzialności za to, co było wyrazem bratobójczej polityki komunistycznych władz. Nawiązując do słynnego listu polskich biskupów do niemieckich z 1965 roku i jego przesłania „przebaczymy i prosimy o przebaczenie”, zaapelował o podobną inicjatywę w stosunkach polsko-rosyjskich¹⁵⁶.

Próbie przełamania impasu we wzajemnych relacjach można zaobserwować w działaniach obu stron już na przełomie 2000 i 2001 roku. Przykładem jest udana wizyta ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego w Moskwie na początku 2001 roku. Wizyta, bogata w symbole historyczne¹⁵⁷, po raz pierwszy od dłuższego czasu zaowocowała konkretnymi ustaleniami dotyczącymi rozwoju dwustronnej współpracy. Uzgodniono wizytę rosyjskiego premiera w Polsce, uruchomiono dialog w różnych sprawach międzynarodowych i bezpieczeństwa. Obaj ministrowie

¹⁵⁵ Podobnie jak na Białorusi, tak też w Rosji Kościół katolicki miał duże problemy ze swoją działalnością. Co jakiś czas stawał się obiektem zmasowanej kampanii antykatolickiej. Często katolicy księża, szczególnie narodowości polskiej, byli wyrzucani z Rosji pod pozorem łamania prawa lub bez podawania przyczyny. W ten sposób w kwietniu 2002 roku został wydalony z Irkucka biskup Jerzy Mazur. Ze względu na znikomą liczbę Rosjan wśród hierarchów, władze państwowe traktowały Kościół katolicki jak piątą kolumnę, tym bardziej, że większość jego hierarchów i księży była właśnie narodowości polskiej. Także rosyjska Cerkiew prawosławna była od początku zdecydowanie przeciwna odradzaniu się Kościoła katolickiego w prawosławnej Rosji i to pod przewodnictwem papieża Polaka. W Rosji większość osób była przekonana, że polski papież chce przede wszystkim rywalizować z Rosją o Ukrainę i Białoruś i resztę rosyjskich terytoriów kanonicznych tak w sensie religijnym, jak i politycznym. Z tego też powodu rosyjski patriarcha Aleksy już w 1991 roku oskarżył Watykan o „religijne kłusownictwo”, częściej nazywane prozelityzmem, czyli werbowaniem nowych wyznawców nieuczciwymi metodami. Szerzej patrz: A. Szostkiewicz, *Krzyż z jezuitami*, „Polityka”, 4.05.2002, s. 30-32; J. Tazbir, *Fałszywy ksiądz, przewrotna Polka*, „Polityka”, 21.09.1996, s. 70-72.

¹⁵⁶ *Nie winimy za Katyń narodu rosyjskiego*, „Gazeta Wyborcza”, 10.04.2000.

¹⁵⁷ Minister Władysław Bartoszewski podczas wizyty odwiedził cerkiew prawosławną pod wezwaniem Chrystusa Zbawiciela, moskiewską synagogę, katedrę rzymskokatolicką, a także złożył wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i symbolicznym grobie ofiar totalitaryzmu na Cmentarzu Dońskim.

ustanowili wspólną coroczną nagrodę ministrów spraw zagranicznych Polski i Rosji dla osób zasłużonych dla rozwoju stosunków polsko-rosyjskich. Ponadto szef polskiej dyplomacji przekazał stronie rosyjskiej kolejną już część archiwaliów i dokumentów dotyczących rosyjskich jeńców internowanych w Polsce w latach 1919–1920, zaznaczając, że polskie archiwa w tej sprawie są otwarte dla rosyjskich naukowców¹⁵⁸. Charakterystyczny był fakt, iż minister Bartoszewski nie eksponował historycznych konfliktów i odpowiedzialności Rosjan za politykę ZSRR wobec Polski. Jako jeden z pierwszych polskich polityków nie domagał się od strony rosyjskiej przeprosin za zbrodnię katyńską. Mówił wprost, że Polska nie chce uzależniać poprawy stosunków z Rosją od tego, czy przeprosi ona za zbrodnię stalinowskie. Uważał, że Katyń to sprawa sumienia, a nie polityki. Nie poruszał w rozmowach domniemanej obecności broni atomowej w Obwodzie Kaliningradzkim ani nie wyrażał zaniepokojenia nadmierną liczbą wojsk w tym rejonie. Podkreślał za to, że Obwód Kaliningradzki jest częścią Rosji i Polska nie wyobraża sobie innej sytuacji, takiej jak choćby powstanie republiki kaliningradzkiej jako niepodległego państwa¹⁵⁹. Doprowadziło to do znacznej intensyfikacji kontaktów politycznych, zwłaszcza wizyt wysokich przedstawicieli władz rosyjskich w Polsce, co było zjawiskiem niespotykanym od dłuższego czasu.

Najważniejszym wydarzeniem w stosunkach polsko-rosyjskich w 2001 roku była bez wątpienia wizyta premiera Rosji Michaiła Kasjanowa w Warszawie. Było to znaczące politycznie, biorąc pod uwagę fakt, iż ostatnia wizyta rosyjskiego premiera w Polsce miała miejsce w 1996 roku. Spotkanie miało przede wszystkim nadać odpowiedni impuls nierozwiązanym problemom w stosunkach gospodarczych¹⁶⁰. Zaznaczając się od 2001 roku poprawa relacji polsko-rosyjskich to przede wszystkim efekt stopniowej „ekonomizacji” polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej. W przypadku Polski polegała ona na zastąpieniu trudnych kwestii politycznych i historycznych rozmowami gospodarczymi, w których interesy obu stron wydawały się teoretycznie łatwiejsze do zdefiniowania¹⁶¹. Dlatego głównymi tematami rozmów rosyjskich delegacji w Polsce były sprawy związane z dostawami gazu, budową drugiej nitki gazociągu jamalskiego i próbą wywarcia presji na Polskę w kwestii budowy tzw. złączki gazowej omijającej Ukrainę.

¹⁵⁸ R. Kuźniar, *Droga do wolności...*, s. 237.

¹⁵⁹ H. Głębocki, *Media o stosunkach polsko-rosyjskich (luty-grudzień 2001 r.)*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2001, t. 1, nr 4 (4), s. 11-30.

¹⁶⁰ M.A. Piotrowski, *Stosunki dwustronne Polski...*, s. 292.

¹⁶¹ *Polityka zagraniczna Rosji – 2001. Skrócony zapis dyskusji na Konwersatorium Fundacji „Polska w Europie” 19 stycznia 2001 roku*, „Polska w Europie” 2001, z. 35, s. 5, 10-11, 26.

Istotne znaczenie dla Rosji miało także czasowe wyciszenie w Polsce problemu czeczeńskiego na przełomie 2000 i 2001 roku. Już wcześniej strona rosyjska dawała do zrozumienia Polsce, że jest ona zdecydowanie „nadaktywna” w tej sprawie. Większości rosyjskich elit politycznych nie podobało się, że Polska wspierała czeczeńskie przedstawicielstwa w swoim kraju, przyjmowała przedstawicieli Czeczenii w parlamencie i wykazywała w tej mierze daleko idącą nadgorliwość. Po incydencie na terenie rosyjskiego konsulatu w Poznaniu strona polska przestała podnosić publicznie sprawę czeczeńską¹⁶². Zrezygnowano z nagłaśniania problemu funkcjonowania czeczeńskich ośrodków informacyjnych, udzielania schronienia ściganym przez Rosję bojownikom oraz zwoływania na terenie kraju konferencji potępiających rosyjską politykę na Kaukazie. Nie oznaczało to oczywiście radykalnej zmiany stanowiska, ale czasowe „zamrożenie” tej kwestii sprzyjało prowadzeniu rzeczowego dialogu politycznego z Rosją na przełomie 2000 i 2001 roku¹⁶³.

Ukoronowaniem chwilowej poprawy atmosfery była długo oczekiwana w Polsce oficjalna wizyta w styczniu 2002 roku rosyjskiego prezydenta Władimira Putina. Po dziewięciu latach przerwy¹⁶⁴ miała głównie znaczenie politycznego symbolu polepszenia wzajemnych stosunków i zamknięcia poprzedniego okresu w relacjach polsko-rosyjskich. Pobyt rosyjskiego gościa służył głównie wymianie poglądów na najistotniejsze i trudne tematy. Otwarta i rzeczowa atmosfera podczas wizyty sprzyjała także utworzeniu mechanizmów stabilizujących współpracę i rozwiązujących pojawiające się trudne problemy. Nowymi płaszczyznami konsultacyjnymi i realnymi strukturami współpracy politycznej stały się utworzone Komitet Strategii Współpracy Polsko-Rosyjskiej¹⁶⁵ pod przewodnictwem ministrów spraw zagranicznych, Forum Dialogu Polsko-Rosyjskiego z udziałem elit społecznych, kulturalnych i politycznych, a także Specjalna Komisja Ministerstw Spraw Zagranicznych Polski i Rosji ds. Trudnych¹⁶⁶. Wprawdzie nie roz-

¹⁶² W trakcie obowiązywania tego nieformalnego embarga na kwestię czeczeńską, tylko jeden polski polityk wysokiego szczebla podniósł tę sprawę w rozmowie z premierem Rosji Michaiłem Kasjanowem. Była to marszałek Senatu Alicja Grześkowiak, która przypomniała rosyjskiemu premierowi uchwałę Senatu z 1999 roku wzywającą Rosję do zaprzestania łamania praw człowieka w Czeczenii.

¹⁶³ S. Bieleń, *Stosunki polsko-rosyjskie a aktywność Polski w Unii Europejskiej*, [w:] *Wschód jako partner Unii Europejskiej*, (red.) M. Dobroczyński, M. Lipiec-Zajchowska, Warszawa 2005, s. 72; E. Czarkowska, *Polityka Rosji wobec Polski...*, s. 47.

¹⁶⁴ Poprzednia oficjalna wizyta rosyjskiego prezydenta w Polsce miała miejsce w 1993 roku, kiedy to Warszawę odwiedził Borys Jelcyn.

¹⁶⁵ Pierwsze posiedzenie tego gremium odbyło się już w czerwcu 2002 roku w Warszawie podczas wizyty szefa rosyjskiej dyplomacji w Polsce.

¹⁶⁶ Przedmiotem prac komisji miały stać się głównie sporne sprawy wynikające z historycznych zaszłości polsko-rosyjskich, takie jak dokończenie śledztwa katyńskiego, uznanie

wiązano wielu istotnych problemów, jednak przyjazd rosyjskiego prezydenta potraktowano jako dobrą wolę strony rosyjskiej poszukiwania porozumienia z Polską. Wizyta Władimira Putina była podsumowaniem ostatnich prawie dziesięciu lat w historii polsko-rosyjskich stosunków politycznych. Jej celem było także nadanie im bardziej pragmatycznego charakteru. Rosyjski prezydent określił ostatnią dekadę wzajemnych stosunków jako czas utraconych możliwości¹⁶⁷. Pragmatyzm polityki zagranicznej Rosji i jej pozytywna zmiana w podejściu do stosunków dwustronnych znalazły swoje odbicie w znacznej intensyfikacji kontaktów na różnych szczeblach. W roku 2002 w relacjach polsko-rosyjskich można było zaobserwować wyraźne dążenie obu stron do stabilizacji i stworzenia nowej jakości. Do końca roku odbyło się wiele spotkań na różnych szczeblach, dochodziło do zbliżenia w różnych sprawach spornych (np. gaz, współpraca transgraniczna i międzyregionalna). Znacząco ożywiły się także kontakty parlamentarne i resortowe¹⁶⁸.

Chwilowe wyciszenie i pominięcie spraw historycznych i drażliwych w relacjach polsko-rosyjskich spowodowało, że intensywny dialog, ożywione kontakty i możliwość bezpośrednich rozmów na wszystkie tematy traktowane były jako dawno oczekiwany początek normalizacji. Sporne kwestie przestały dominować, nie znaczy to jednak, że zostały rozwiązane i nie powrócą w przyszłości. Już w połowie 2002 roku w Rosji wzmogła się antykatolicka (a zarazem niejako automatycznie antypolska) kampania medialna. Katolicy księża byli wydalani lub niewpuszczani do Rosji bez podawania przyczyny (w 2002 roku został wydalony z Irkucka biskup Jerzy Mazur). Nasiliły się także skierowane przeciwko Kościołowi katolickiemu różne działania nękające ze strony władz lokalnych. Po zatrzymaniu kilkuset zakładników w moskiewskim teatrze na Dubrowce w październiku 2002 roku przez czeczeńskich terrorystów i nieudolnej próbie ich odbicia kwestia czeczeńska znów zaczęła dominować w polskich mediach i wypowiedziach polityków¹⁶⁹. Rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do

Polaków za naród represjonowany, sprawa odszkodowań, dysparytet w posiadaniu działek itp. Szerzej na ten temat patrz: B. Góralczyk, *Polska polityka zagraniczna po wyborach parlamentarnych 2001 r.*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2002, s. 39-40.

¹⁶⁷ J. Książek, *Stosunki dwustronne Polski. Federacja Rosyjska*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2003, s. 303-305.

¹⁶⁸ W lutym 2002 roku miała miejsce wizyta przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Dumy, a zarazem pełnomocnika prezydenta Rosji ds. Kaliningradu Dmitrija Rogozina. W czerwcu Warszawę ponownie odwiedził minister spraw zagranicznych Igor Iwanow. W sierpniu przebywał w Warszawie przewodniczący Rady Federacji Siergiej Mironow z delegacją, a w grudniu do Moskwy udał się marszałek Sejmu Marek Borowski.

¹⁶⁹ Strona rosyjska szczególnie negatywnie odebrała reakcje polskich mediów na tragedię w Biesłanie (zajęcie przez terrorystów z Czeczenii i Inguszetii szkoły podstawowej w Biesłanie w 2004 roku. W wyniku nieudolnej akcji odbicia zakładników zginęło 331 osób spośród

polskich władz z prośbą o zamknięcie działających w Polsce czeczeńskich ośrodków informacyjnych. Strona polska odmówiła, argumentując, że w tej sprawie nie ma podstaw do podejmowania tego rodzaju działań skierowanych przeciwko legalnie działającym i niełamającym polskiego prawa instytucjom. Ponadto, potępiając terroryzm, opowiedziała się za politycznym rozwiązaniem konfliktu czeczeńskiego i poszanowaniem praw człowieka. Wzbudziło to duże niezadowolenie rosyjskich władz i wpłynęło negatywnie na wzajemne relacje¹⁷⁰.

Wizyta prezydenta Władimira Putina w Polsce w 2002 roku w założeniach strony rosyjskiej miała być symbolicznym zamknięciem epoki rozliczenia i wzajemnych urazów. Perspektywa członkostwa Polski w Unii Europejskiej skłaniała rosyjskie władze do stopniowej zmiany swojego podejścia do partnera, co rzeczywiście następowało. Częściowo źródłem tej zmiany była chęć ukształtowania przez rosyjską dyplomację nowego podejścia do wzajemnych stosunków, których stan do tej pory przeważnie zależał od dobrej lub złej woli strony rosyjskiej. W Moskwie zorientowano się, że polityka podważania zdolności Polski do autonomicznych działań na arenie międzynarodowej i brak kompleksowej strategii wobec regionu Europy Środkowo-Wschodniej coraz bardziej przeszkadzają, a nie pomagają rosyjskiej dyplomacji. Na Kremlu rozumiano, że dzięki dobrym relacjom z Polską, która stanie się pełnoprawnym członkiem UE, więcej można zyskać, niż stracić. Teza dowodząca, że rozszerzenie UE o Polskę wymusiło na obu partnerach ułożenie w sposób poprawny dwustronnych relacji, wydaje się uzasadniona¹⁷¹. Związane to było z nowym podziałem głosów w Radzie UE, w wyniku którego okazało się, że Polska po akcesji będzie miała tyle samo głosów, ile Hiszpania i tylko o dwa mniej niż Niemcy, Francja, Włochy i Wielka Brytania. Oznaczało to, że będzie ona piątym/szóstym państwem UE pod względem znaczenia politycznego. Było to dość dużym zaskoczeniem dla rosyjskiej dyplomacji, która zorientowała się, że fatalne relacje z Polską mogą już niedługo odbić się niekorzystnie na relacjach

1388 zakładników). Uznano, że tendencyjne i stronnicze przedstawianie przez polskie media zamachu terrorystycznego jest celową prowokacją obliczoną na przedstawienie Rosji jako odwiecznego agresora na Kaukazie. Szczególnie krytycznie odnoszono się do dwóch artykułów, jakie ukazały się w „Rzeczpospolitej”: *Zbrodniczy sojusznik*, „Rzeczpospolita”, 2.09.2004; *Triumf rosyjskiego imperializmu*, „Rzeczpospolita”, 7.08.2004. W tym kontekście w Rosji zwracano uwagę, że Polska z jednej strony jest obrońcą demokracji, Czeczenii i popiera walkę (nawet metodami terrorystycznymi) o suwerenność Kaukazu, a z drugiej strony bierze aktywny udział w okupacji Iraku razem z USA. Szerzej patrz: A.C. Беспалов, *Польская восточная политика...*, s. 66.

¹⁷⁰ J. Książek, *Stosunki dwustronne Polski...*, s. 308-310; M. Kaczmarek, „Relacje bez pośredników?...” s. 59-60; R. Kuźniar, *Droga do wolności...*, s. 240.

¹⁷¹ H. Głębocki, *Media o stosunkach polsko-rosyjskich...*, s. 18-19.

z Brukselą¹⁷². Mimo tych pozytywnych tendencji w polityce Rosji, strona polska nie potrafiła tego wykorzystać. Członkostwo w UE potraktowano (podobnie jak w NATO) jako automatyczne rozwiązanie większości problemów z Rosją. Uznano, że od 2004 roku będą to także problemy Unii. Było to o tyle błędne, że większość dotychczasowych członków nie zamierzała obciążać dobrych relacji z Rosją polskimi problemami. Dało się zauważyć dość odmienne postrzeganie roli i znaczenia Rosji w Europie przez UE i Polskę.

Członkostwo Polski w UE początkowo nie powodowało sprzeciwu Rosji i wydawało się przyczyniać do ukształtowania nowych ram stosunków bilateralnych. To być może „uśpiło” stronę polską, która nie czuła się w obowiązku wypracowania nowego modelu relacji sąsiedzkich, zdając się niejako na siłę UE. Jednak już od 2002 roku, kiedy Rosja zdała sobie sprawę z negatywnych dla niej konsekwencji poszerzenia UE, rozpoczęła kampanię na rzecz uzyskania koncesji ze strony UE jako rekompensaty za przewidywane straty gospodarcze¹⁷³. Akcesja Polski do UE powodowała konieczność dostosowania się do prawa wspólnotowego, przez co strona polska była zmuszona do wypowiedzenia wielu umów dwustronnych z Rosją. W październiku 2003 roku wypowiedziała dotychczasowe porozumienia handlowe, uznając, że poprzez członkostwo w UE automatycznie stanie się stroną *Układu o partnerstwie i współpracy* zawartego w 1994 roku przez UE i Rosję. Jednak Rosja odmówiła zgody na objęcie nowych państw członkowskich dotychczasowym porozumieniem. Polska wezwała wówczas do zawieszenia porozumień handlowych z Rosją w razie utrzymywania się odmowy. Dopiero pod presją Brukseli pod koniec 2004 roku Rosja zgodziła się na przystąpienie Polski do układu z 1994 roku¹⁷⁴. Sytuacja ta pokazała, iż członkostwo w UE nie usunie automatycznie dwustronnych problemów polsko-rosyjskich i może przyczynić się do deprecjonowania pozycji Polski w UE. Była przykładem rosyjskiej polityki zakładającej podział UE na „stara”, przyjazną Rosji, i „nową”, rusofobiczną i destabilizującą dotychczasowe relacje. Szczególnie nasiliło się takie postępowanie wobec Polski w latach 2005–2007. Coraz większe niezadowolenie strony rosyjskiej budziły publicznie deklarowane polskie ambicje kształtowania polityki wschodniej poszerzonej UE i stworzenia wymiaru wschodniego wspólnej polityki za-

¹⁷² S. Dębski, *Polska i kraje sąsiednie w 2001 roku*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, t. 2, nr 2 (6), s. 88-93.

¹⁷³ M. Kaczmarek, W. Konończuk, *Rosyjski dylemat w polityce zagranicznej Polski po 1999 roku*, [w:] *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, (red.) A. Gil, T. Kapuśniak, Lublin-Warszawa 2009, s. 206-207.

¹⁷⁴ R. Zięba, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010, s. 181-182.

granicznej i bezpieczeństwa UE. Rosja była niechętna tej idei i postrzegala ją jako próbę zmiany dotychczasowego podejścia UE do Rosji i ograniczenia jej obecności na obszarze b. ZSRR. Perspektywa nadania tym koncepcjom polskiego charakteru i wymiaru „demokratycznej krucjaty” dodatkowo potęgowała atmosferę podejrzliwości.

Na dynamikę i stan stosunków polsko-rosyjskich na przełomie 2004 i 2005 roku radykalnie wpłynęły wydarzenia na Ukrainie, określane jako pomarańczowa rewolucja. Wyborcze fałszerstwa obozu władzy doprowadziły do masowych protestów i politycznego kryzysu. Osobiste zaangażowanie w rozwiązanie tego konfliktu prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego doprowadziło do unijno-polskiej mediacji i powtórki sfalszowanych wyborów prezydenckich. W Polsce uznano ukraińskie wydarzenia za największy sukces polityki wschodniej i „ostateczny” geopolityczny zwrot Ukrainy w kierunku Europy. Tym samym stało się to początkiem gwałtownego pogorszenia relacji z Rosją, która potraktowała te działania jako efekt polsko-amerykańskiego spisku w celu pozbawienia strony rosyjskiej jej wpływów na Ukrainie¹⁷⁵. Udział Polski potraktowano jako oczywistą ingerencję w rosyjską strefę wpływów i zaliczono ją do grupy państw proamerykańskich, czyli z definicji wrogich Rosji¹⁷⁶. Dość emocjonalne i nadzwyczaj masowe zaangażowanie polskich polityków, mediów, organizacji pozarządowych i części polskiego społeczeństwa w rozwiązywanie ukraińskiego kryzysu początkowo było dużym zaskoczeniem dla strony rosyjskiej. Rosja prestiżowo potraktowała swoją „porażkę” na Ukrainie oraz naruszenie geopolitycznej strefy interesów i postanowiła wystawić Polsce pokątny rachunek za brak pokory¹⁷⁷. Spowodowało to wysunięcie na pierwszy plan wszystkich istniejących dotychczas różnic interesów (rozbieżne wizje geopolitycznej przyszłości Europy Wschodniej, status Ukrainy i Białorusi, odmienny punkt widzenia relacji UE – Rosja, powrót rozbieżności w kwestiach historycznych, tranzyt surowców)¹⁷⁸. Na przełomie 2004 i 2005 roku ze strony rosyjskiej ruszyła lawina wypowiedzi, incydentów i działań, które sprawiły, iż pod koniec 2005 roku stosunki polsko-rosyjskie charakteryzowały się podwyższonym tłem emocjonalnym i brakiem możliwości rzeczowego dialogu¹⁷⁹. Rosyjska reakcja na udział Polski w rozwiązywaniu konfliktu na Ukrainie miała miejsce już pod koniec grudnia 2004 roku i po części zo-

¹⁷⁵ M. Kaczmarek, W. Konończuk, *Rosyjski dylemat...*, s. 213-214.

¹⁷⁶ A. Łomanowski, B. Musiałowicz, *Kierunki rosyjskiej polityki zagranicznej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2006, nr 2, s. 38.

¹⁷⁷ R. Kuźniar, *Droga do wolności...*, s. 304-306.

¹⁷⁸ A. Curanović, S. Kardaś, R. Alf, *Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej w okresie prezydentury Władimira Putina. Próba bilansu*, „Żurawia Papers” 2008, z. 12, s. 92-95.

¹⁷⁹ R. Kuźniar, *Niepewny świat 2005 roku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006, s. 38-39.

stała sprowokowana niefortunną, niezręczną i nieco przedwczesną wypowiedzią Aleksandra Kwaśniewskiego w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Polityka”. Prezydent Polski, nie kryjąc satysfakcji ze swego sukcesu na Ukrainie, stwierdził: „(...) Rosja bez Ukrainy jest lepszym rozwiązaniem niż Rosja z Ukrainą”¹⁸⁰. To zadanie po kilku dniach spotkało się z gwałtowną i ostrą reakcją samego Władimira Putina podczas konferencji prasowej na Kremlu¹⁸¹. Dzień później rosyjska Duma zniosła niewygodne od pewnego czasu święto rocznicy wybuchu rewolucji październikowej obchodzone 7 października i ustanowiła nowe święto 4 listopada jako Dzień Jedności Narodowej upamiętniający wyzwolenie Moskwy od polskich interwencji w 1612 roku. Nie było to święto z zamierzenia antypolskie, ale w takich okolicznościach zostało tak w Polsce odebrane¹⁸². Strona polska próbowała przedstawić swoje stanowisko w kwestii ukraińskiej i wytłumaczyć prawdziwe motywy postępowania. W styczniu 2005 roku minister spraw zagranicznych Adam Rotfeld w sejmowym przemówieniu deklarował, że dla Polski stosunki z Rosją mają kluczowe znaczenie, a zaangażowanie na Ukrainie nie było skierowane przeciwko Rosji. Zwrócił się z apelem do Rosji o normalne i partnerskie stosunki z Polską, podkreślając, że w interesie Polski leży nowoczesna i nieszukająca inspiracji w czasach imperium Rosja¹⁸³.

W lutym 2005 roku w związku z sześćdziesiątą rocznicą konferencji jałtańskiej rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało specjalne oświadczenie, w którym skrytykowano podejmowane w polskich mediach próby wypaczania wyników konferencji jałtańskiej¹⁸⁴. W oświadczeniu podkreślono, że to właśnie w Jalcie potwierdzono życzenie, by uczynić Pol-

¹⁸⁰ Misja kijowska – rozmowa z prezydentem RP o sytuacji na Ukrainie, „Polityka”, 18.12.2004.

¹⁸¹ Putin atakuje „siły zewnętrzne”, „Rzeczpospolita”, 24-26.12.2004. Zdaniem wielu komentatorów, podczas tej konferencji prasowej rosyjski prezydent był niezwykle ofensywny i wręcz agresywny. Pozwalał sobie na dwuznaczne żarty i często korzystał z języka używanego w rosyjskich służbach specjalnych. Głównym celem ataku były „siły zewnętrzne”. Ostro skrytykował demokratyczne rewolucje w państwach WNP, pomarańczową rewolucję na Ukrainie i rewolucję róż w Gruzji w 2003 roku. Oskarżał także zachód o stosowanie podwójnych standardów. Ton i charakter jego wypowiedzi sugerowały, że polityczne zmiany na Ukrainie w 2004 roku i w Gruzji w 2003 roku mocno nadszarpnęły pozycję Rosji na terenie WNP.

¹⁸² J. Tazbir, *Rzeczpospolitej nad Moskwą panowanie*, „Polityka”, 22.01.2005, s. 78-81. Należy jednak dodać, że po zlikwidowaniu święta 7 listopada nikt nie zamierzał w Rosji tracić dnia wolnego od pracy, dlatego rozpoczęto poszukiwanie święta zastępczego. Najbliżej w kalendarzu był 4 listopada, rocznica wypędzenia polskich interwencji z Moskwy. Ponadto jest to także dzień Matki Boskiej Kazańskiej, patronki Rosji.

¹⁸³ Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2005 roku (przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Adama Daniela Rotfelda na posiedzeniu Sejmu w dniu 21 stycznia 2005 roku), „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006, s. 21-22.

¹⁸⁴ A. Bryc, *Rosja w XXI wieku...*, s. 119.

skę silną, wolną, niezawisłą i demokratyczną. Zwrócono także uwagę, że dzięki Jaltie Polska uzyskała nabytki terytorialne kosztem Niemiec, a przez wiele lat to ZSRR sprzyjał uznaniu granicy polsko-niemieckiej i gwarantował jej trwałość. Zaznaczono, że grzechem jest skarżenie się na Jaltę przez Polaków¹⁸⁵. Rosyjskie oświadczenie wywołało oburzenie w Polsce i było szeroko komentowane w mediach. Szef polskiej dyplomacji oświadczył, że dla Polski Jalta jest symbolem podziału Europy na strefy wpływu. Różnice w ocenie jej skutków stały się kolejnym elementem historycznych nieporozumień i głębszego sporu między Polską a Rosją dotyczącego kwestii II wojny światowej. Spór ów osiągnął swoje apogeum 9 maja 2005 roku podczas uroczystości z okazji sześćdziesiątej rocznicy zakończenia II wojny światowej, na które do Moskwy zostali zaproszeni prezydent Aleksander Kwaśniewski i gen. Wojciech Jaruzelski. Prezydent Polski był w dość niezręcznej sytuacji, mając świadomość, że każda decyzja dotycząca uczestnictwa bądź nie w moskiewskich obchodach spowoduje negatywne konsekwencje. Bojkot groził oskarżeniami o rusofobię i nadwrażliwość wobec Rosji, z kolei udział mógł zostać oceniony jako uległość i słabość polskich władz¹⁸⁶. Część polityków i społeczeństwa była zdania, iż polski prezydent powinien być obecny 9 maja 2005 roku w Moskwie. Podkreślano, że absencja byłaby niezrozumiała dla opinii międzynarodowej i jeszcze bardziej skomplikowałaby relacje z Rosją, dając jej okazję do ponownego podważenia wizerunku Polski i określania jej jako państwa antyrosyjskiego¹⁸⁷. Przeciwnicy wizyty, głównie z prawicowych partii opozycyjnych (Prawo i Sprawiedliwość, Platforma Obywatelska, Liga Polskich Rodzin), zwracali uwagę na możliwość wykorzystania obecności głowy polskiego państwa w Moskwie do akceptacji przez Polskę zniekształconej wizji historii promowanej przez Rosję. Podkreślano, że tragiczny los przywódców Polskiego Państwa Podziemnego nie pozwala wierzyć w intencje Rosji, a świadomość sowieckiej zbrodni dokonanej na oficerach wojska polskiego w Katyniu jeszcze bardziej pogłębia tę nieufność¹⁸⁸. Z kolei po zaproszeniu na uroczystości do Moskwy generała Wojciecha Jaruzelskiego odezwały się głosy, że jest to jawna prowokacja obliczona na dalszą dekompozycję relacji polsko-rosyjskich¹⁸⁹. Lider ówczesnej opozycji parlamentarnej Jarosław Kaczyński

¹⁸⁵ A. Eberhardt, *Stosunki Polski z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006, s. 115-116.

¹⁸⁶ J. Ćwiek-Karpowicz, *Wyzwania polskiej polityki...*, s. 45.

¹⁸⁷ A. Eberhardt, *Stosunki Polski z Rosją...*, 2006, s. 117.

¹⁸⁸ B. Komorowski, *Wizyta dużego ryzyka*, „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2005.

¹⁸⁹ W. Marciniak, *Polsko-rosyjski węzeł. Spór o rywali*, „Arcana” 2005, nr 64-65, s. 49-51. W całym problemie zaproszenia generała Wojciecha Jaruzelskiego do Moskwy należy zwrócić uwagę na jeden szalenie istotny aspekt. Pomijając sferę historycznych aluzji i chęć sprowokowania strony polskiej zaproszeniem dla generała, warto zauważyć, że Wojciech Jaruzelski

wytoczył w tej sprawie najcięższe oskarżenia o zdradę. Zapowiedział także, iż w przyszłym parlamencie podejmie inicjatywę pozbawienia Wojciecha Jaruzelskiego wszystkich przywilejów i apanaży należnych generałowi na emeryturze i byłemu prezydentowi. Moskiewskie uroczystości zostały w Polsce potraktowane jednoznacznie jako propagandowy spektakl legitymizujący rosyjską wersję historii. Szczególnie negatywnie oceniono przemówienie rosyjskiego prezydenta, który, dziękując za pomoc w walce z Hitlerem sojusznikom z USA, Wielkiej Brytanii, Francji, niemieckim i włoskim antyfaszystom, „zapomniał” o Polsce. Uznano to za akt obraźliwy, nieprzyjazny i lekceważący do tego stopnia, że minister spraw zagranicznych Adam Daniel Rotfeld stwierdził, że przyczyny gwałtownego ochłodzenia wzajemnych relacji znajdują się poza granicami kraju i Polska nie może zmienić tego stanu rzeczy¹⁹⁰.

Dwustronne stosunki polityczne Polski i Rosji ponownie zostały zaabsorbowane polityką historyczną. Strona rosyjska doskonale zdawała sobie sprawę, że w polskiej percepcji zbrodni katyńskiej stanowi jeden z elementów kształtujących świadomość historyczną i wyjaśnienie jej kulis jest warunkiem istotnym dla normalnego ułożenia relacji z Rosją¹⁹¹. W marcu 2005 roku Naczelna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej oficjalnie zakończyła śledztwo, nie przedstawiając żadnych zarzutów. Było to równoznaczne z uznaniem tej zbrodni za przestępstwo pospolite¹⁹². Oprócz tego odmówiono odtajnienia większości akt śledztwa prowadzonego w Rosji w latach 1990–2004 oraz odmówiono pośmiertnej rehabilitacji ofiar. Nie wyrażono także zgody na sporządzenie przez stronę polską kopii odtajnio-

jest najbardziej znanym Polakiem w Rosji. W większości sondaży przeprowadzanych w Rosji na pierwszym miejscu najczęściej wymieniany jest właśnie gen. Wojciech Jaruzelski, przed Anną German, Barbarą Brylską, Fryderykiem Chopinem i Lechem Wałęsą. Warto o tym pamiętać.

¹⁹⁰ A. Eberhardt, *Stosunki Polski z Rosją...*, 2006, s. 120.

¹⁹¹ Z jednej strony Rosja miała świadomość, jak ważna jest dla strony polskiej sprawa Katynia, z drugiej jednak strony zwracała już od dłuższego czasu uwagę na fakt, iż w polityce Polski wobec Rosji dominują polityka historyczna i uzależnianie (przez Warszawę) stosunków politycznych od satysfakcjonujących stronę polską rozwiązań. Szczególnie negatywnie podchodzono w Rosji do nieustannych żądań uznania zbrodni katyńskiej za zbrodnię przeciwko ludzkości. Zwracano uwagę, że taka postawa Warszawy nie prowadzi do pojednania, a wręcz przeciwnie, do umacniania w polskiej świadomości odwiecznego zagrożenia ze strony coraz bardziej imperialnej Rosji. Kreowanie Rosji jako głównego zagrożenia dla Polski Moskwa uznała za podstawowy błąd polskiej polityki wschodniej, uniemożliwiający budowę dobrosąsiedzkich relacji. Szerzej na ten temat: A.C. Беспалов, *Польская восточная политика...*, c. 64–68.

¹⁹² Naczelny Prokurator Wojskowy generał Aleksandr Sawienkow zbrodnię katyńską określił jako przestępstwo kryminalne, a konkretnie wojskowe przestępstwo urzędowe, polegające na bezprawnym wydaniu rozkazu, co stanowiło przekroczenie uprawnień służbowych przez wielu urzędników wysokiej rangi.

nych dokumentów. Polskie władze uznały tę decyzję za niemożliwą do zaakceptowania i zażądały uznania zbrodni w Katyniu za zbrodnię przeciwko ludzkości¹⁹³. W odpowiedzi na niewystarczające działania strony rosyjskiej Instytut Pamięci Narodowej zdecydował o wszczęciu własnego śledztwa. Z kolei Rosja uważała, że prawdziwym motywem działania polskich władz jest chęć dalszego podsycania antyrosyjskich nastrojów w Polsce i wykorzystywanie ich do celów polityki wewnętrznej¹⁹⁴.

¹⁹³ Strona polska podkreślała, że nie rozumie przesłanek odmowy odtajnienia dokumentów o zbrodni stalinowskiego aparatu bezpieczeństwa sprzed 65 lat, tym bardziej, że z racji upływu czasu wyjaśnienie całej sprawy ma znaczenie nie procesowe, lecz wyłącznie symboliczne. Warto także zwrócić uwagę, iż przeciwko takiemu postępowaniu rosyjskich władz zaprotestowało, broniące praw człowieka i dokumentujące stalinowskie zbrodnie, rosyjskie stowarzyszenie Memoriał. W wydanym oświadczeniu skierowanym przeciwko zamknięciu śledztwa znalazło się stwierdzenie, że utajnienie nazwisk sprawców i dokumentów jest przyjmowane przez opinię publiczną w Rosji i poza jej granicami jako powrót do sowieckiej polityki ukrywania przestępstw stalinowskich i ich organizatorów. Patrz: W. Radziwinowicz, *Rosja kryje zbrodnie stalinowskie*, „Gazeta Wyborcza”, 6.04.2005.

¹⁹⁴ Z problemem Katynia związana jest jeszcze jedna kwestia niepokojąca stronę polską. Już na początku lat dziewięćdziesiątych, a także sukcesywnie w latach późniejszych, zaczęły się pojawiać w Rosji opinie i publikacje obarczające Polskę winą za rzekome wymordowania rosyjskich jeńców wojskowych, którzy dostali się do niewoli podczas wojny polsko-rosyjskiej w latach 1919–1920. W Rosji starano się ukształtować swoisty anty-Katyn, co miało w pewien sposób usprawiedliwić zbrodnię katyńską. Na łamach poważnych czasopism ukazywały się artykuły dowodzące, że w Polsce w latach 1919–1920 zostało zamordowanych około 65 tysięcy żołnierzy rosyjskich (patrz: Ю. Иванов, *Трагедия в польских лагерях*, »Международная Жизнь« 2005, № 2, s. 33-40). Używano przy tym wątpliwych argumentów moralnych i nieścisłości historycznych. Wywody te najczęściej nie były oparte na źródłach znajdujących się w polskich archiwach. Pomijano również fakt, iż w 1998 roku strona polska przekazała Rosji wyczerpujące informacje na ten temat i zaprosiła rosyjskich historyków do pełnego wykorzystania polskich archiwów. Przeprowadzone przez polskich historyków badania na ten temat dobitnie pokazały, że w obozach jenieckich w Polsce w latach 1919–1921 zmarło około 16-18 tysięcy rosyjskich żołnierzy w wyniku panujących tam epidemii. Z około 80-85 tysięcy internowanych około 65 tysięcy wróciło w latach późniejszych do ZSRR. Jedną z najlepszych publikacji na ten temat wydał prof. Zbigniew Karpus (patrz: Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy...*). W kwestii katyńskiej warto także pamiętać, że i po stronie rosyjskiej możemy znaleźć naukowców, którzy opisują tę sprawę w sposób rzetelny. W 2001 roku ukazała się Moskwią książka pt. *Катынский синдром в советско-польских и российско-польских отношениях* (И. Яжборовская, А. Яблоков, В. Парсаданова, *Катынский синдром в советско-польских и российско-польских отношениях*, Москва 2001). Obszerna (ponad 500 stron) i doskonale udokumentowana monografia jest najlepszą pozycją, jaka powstała w Rosji na temat Katynia. Książka została oparta nie tylko na dokumentach rosyjskich archiwów, ale również wykorzystuje ustalenia polskich historyków. Autorzy dość szczegółowo przedstawiają bieg wydarzeń, które doprowadziły do zamordowania polskich oficerów. Pokazują także działania władz radzieckich na rzecz ukrycia zbrodni katyńskiej i zakończone klęską próby jej wymazania ze świadomości Polaków i wspólnoty międzynarodowej. Zwracają uwagę, że wraz z przyznaniem się do winy i przekazaniem dokumentów archiwalnych stronie polskiej podczas wizyty gen. Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie w kwietniu 1990 roku władze ZSRR uznały sprawę za zakończoną i zamkniętą. Tymczasem dla strony polskiej był to dopiero początek procesu

Zmiana na szczytach władzy w Polsce w drugiej połowie 2005 roku niekorzystnie odbiła się na stosunkach polsko-rosyjskich. Nowy prawicowy rząd oraz prezydent Lech Kaczyński podjęli zapowiadaną w kampanii wyborczej twardą politykę wobec Rosji, w efekcie czego doszło do pogłębienia istniejącej nieufności. Choć początkowo mogło się wydawać, że zmiana władzy może jednak sprzyjać obustronnym relacjom z Rosją. Świadczyły o tym choćby pierwsze wypowiedzi. Prezydent Lech Kaczyński, wyrażając chęć poprawy stosunków, stwierdził, że niewykluczone, iż to centroprawica może być lepszym partnerem dla Rosji. Jednocześnie wykonał symboliczny gest, mianując na ministra spraw zagranicznych nowego rządu dotychczasowego ambasadora RP w Rosji Stefana Mellera¹⁹⁵. Obie strony początkowo wykazywały chęć przezwyciężenia dotychczasowego impasu. Lech Kaczyński podczas dorocznego spotkania z dyplomatami określił Rosję jako kraj o szczególnym znaczeniu dla Polski. Z kolei Stefan Meller podczas sejmowego *exposé* zaważył, że nie istnieją żadne obiektywne przesłanki, które przeszkadzałyby dobrosąsiedzkiej współpracy opartej na racjonalnie formułowanych interesach państwowych. Dodał, iż w stosunkach z Rosją Polsce zależy najbardziej na tym, aby były one normalne i partnerskie¹⁹⁶. Również strona rosyjska chwilowo porzuciła dawną retorykę i wykazywała oznaki dobrej woli. Władimir Putin na konferencji prasowej w styczniu 2006 roku zapewnił, że Rosja odnosi się do Polski z ogromnym szacunkiem i wezwał do przezwyciężenia wzajemnej nieufności.

Jednak dość szybko Lech Kaczyński zaczął zwracać uwagę na dysproporcję w oficjalnych wizytach prezydentów Polski i Rosji i w sposób bardzo stanowczy zapowiedział, że nie uda się do Moskwy do czasu, aż prezydent Władimir Putin odwiedzi Warszawę. Poprawie wzajemnej atmosfery służyła jeszcze wizyta w Polsce w połowie stycznia 2006 roku wpływowego doradcy prezydenta Putina Siergieja Jastrzembskiego. Przekazał on Lechowi Kaczyńskiemu list od prezydenta Rosji, w którym zawarte były intencje poprawy relacji dwustronnych. Jednym z głównych tematów rozmów była kwestia przygotowania ewentualnego spotkania¹⁹⁷. Strona polska począt-

ujawniania tej zbrodni. Autorzy zgodnie przyznają, że kwestia katyńska stała się szybko politycznym punktem zwrotnym w stosunkach polsko-rosyjskich i długo jeszcze jej syndrom będzie obecny w świadomości Polaków i Rosjan. Zupełnym przeciwieństwem tej publikacji jest książka Władysława Szwea *Tajemnice Katynia* (В. Швед, *Тайна Катини*, Москва 2007), która jest typowym przykładem swoistego rosyjskiego anty-Katynia.

¹⁹⁵ A. Eberhardt, *Stosunki Polski z Rosją...*, 2006, s. 122-123.

¹⁹⁶ Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2006 roku (przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Stefana Mellera na posiedzeniu Sejmu w dniu 15 lutego 2006 roku), „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007, s. 25.

¹⁹⁷ A. Eberhardt, *Stosunki Polski z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007, s. 136-137.

kowo proponowała drugą połowę roku 2006, nie odstępując od warunku, by zorganizować je w Polsce, jednak np. na neutralnym gruncie, na statku w Zatoce Gdańskiej¹⁹⁸. Po pewnym czasie strona rosyjska zaproponowała, aby do rozmów obu prezydentów doszło na Białorusi, gdzie gospodarzem byłby Aleksander Łukaszenka. Dla Polski było to niemożliwe. W sytuacji bojkotu białoruskiego reżimu odebrane zostało to jako otwarta prowokacja i arogancka riposta, której celem było skuteczne storpedowanie idei spotkania¹⁹⁹. Tym samym temat został zakończony i żadna ze stron nie wykazywała już chęci zmiany tej sytuacji. Brak zgody na spotkanie prezydentów Polski i Rosji był tylko konsekwencją wcześniejszego pogarszania się dwustronnych relacji w wyniku coraz to nowych kwestii spornych²⁰⁰. Strona polska w listopadzie 2006 roku postanowiła przenieść polsko-rosyjskie problemy dwustronne na forum UE i zgłosiła weto dotyczące mandatu Komisji Europejskiej na prowadzenie rozmów z Rosją na temat nowego porozumienia UE – Rosja²⁰¹. Główną przyczyną weta było odmowa KE podniesienia w rozmowach z Rosją kwestii rosyjskiego embarga na polskie mięso i produkty spożywcze²⁰². W odpowiedzi strona rosyjska przekonywała, że Pol-

¹⁹⁸ Spotkajmy się na neutralnym gruncie, „Rzeczpospolita”, 13.02.2006; P. Gillert, J. Bielecki, *Stosunki nie muszą być złe*, „Rzeczpospolita”, 13.02.2006.

¹⁹⁹ B. Sienkiewicz, *Putin chce Łukaszenkę na mediatora*, „Dziennik”, 26.05.2006; S. Meller, *Ostudźmy ambicje Kremla*, „Dziennik”, 14.07.2006.

²⁰⁰ Na „dobry początek” strona rosyjska „przywitała” nowe polskie władze w relacjach gospodarczych wprowadzeniem od listopada 2005 roku całkowitego embarga na import polskiego mięsa i przetworów produkcji roślinnej. Jednak należy zauważyć, że pierwsze problemy z eksportem do Rosji pojawiły się już jesienią 2004 roku, kiedy to okazało się nagle, że rosyjskie normy sanitarne wobec polskich produktów są dużo bardziej ostre niż unijne. Było to oczywiście spowodowane motywami politycznymi niejako w odwecie ze wejście do UE. Pod koniec 2004 roku problem nie był jeszcze zbyt poważny, gdyż polscy importerzy szybko znaleźli nowe rynki zbytu w państwach UE. Jednak po roku utrudnień kwestia embarga stała się dość istotna. Gwoli ścisłości należy dodać, iż oficjalnym powodem wprowadzonego embarga przez stronę rosyjską było naruszanie rosyjskich przepisów fitosanitarnych głównie poprzez fałszowanie przez niektórych polskich eksporterów rosyjskich świadectw eksportowych. Strona polska przyznała, iż istotnie w eksporcie żywności do Rosji wystąpiły incydentalne nieprawidłowości, jednak wyraziła głębokie zdziwienie wysokością i trybem nałożonych sankcji, niewspółmiernych do przewinienia. Szerzej na ten temat: J. Solska, *Rosja już nie chce polskiego mięsa*, „Polityka”, 25.09.2004, s. 40-42; A. Eberhardt, *Stosunki Polski z Rosją...*, 2006, s. 125-126.

²⁰¹ M. Kaczmarek, *Nieistniejący sąsiedzi...*, s. 64-65; A. Grzeszak, *Ole, ole, nie damy się*, „Polityka”, 25.11.2006, s. 22-25.

²⁰² Strona polska wobec nieskutecznych prób rozstrzygnięcia sporu poprzez rozmowy techniczne z rosyjskimi służbami weterynaryjnymi i fitosanitarnymi starła się wywierać bezpośrednią presję na władze rosyjskie. Kiedy to nie pomogło, Warszawa zaczęła stanowczo domagać się wsparcia struktur unijnych, argumentując, że rosyjskie embargo ma charakter polityczny, co stanowi pogwałcenie reguł handlowych między UE i Rosją. Po braku odpowiedniej reakcji Brukseli zdecydowano się na użycie najsilniejszego argumentu, czyli weta. Szerzej: A. Bryk, *Rosja w XXI wieku...*, s. 116-117.

ska chce uczynić całą UE zakładnikiem swoich stosunków z Rosją i rozwiązać swoje problemy metodą szantażu²⁰³.

Na dwustronne relacje coraz bardziej wpływały problemy związane z dostawami i tranzytem rosyjskich surowców energetycznych. W Polsce głośno mówiło się o potrzebie dywersyfikacji importu surowców, wskazując jako przyczynę obawy przed rosyjskim szantażem energetycznym. Wstrzymanie przez Rosję dostaw na Białoruś gazu w 2004 i ropy w 2007 roku oraz na Ukrainę gazu w 2006 roku, mimo że nie spowodowało gwałtownego i poważnego zagrożenia dla energetycznego bezpieczeństwa Polski, dało jednak okazję do potwierdzenia podejrzeń o wykorzystywanie przez Rosję dostaw surowców energetycznych jako środka nacisku i elementu swojej polityki zagranicznej.

Problemem mocno różniącym Polskę i Rosję była także kwestia budowy gazociągu na dnie Morza Bałtyckiego (tzw. Gazociąg Północny), łączącego bezpośrednio Rosję z Niemcami. Strona polska zajęła wobec tego projektu negatywne stanowisko, traktując go jako zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego kraju²⁰⁴. Część polskich polityków zapowiedziała, że zrobi wszystko, aby do budowy gazociągu nie doszło. Ponieważ polskie argumenty polityczne nie zyskały poparcia w innych państwach, zaczęto przedstawiać budowę gazociągu jako ogromne zagrożenie natury ekologicznej. To trafiło na podatny grunt i po pewnym czasie powstała nieformalna koalicja państw będących przeciwnikami projektu. Były to głównie kraje skandynawskie (Szwecja, Dania) i bałtyckie (Estonia). Nie spowodowało to zaniechania realizacji projektu, ale w pewnym sensie wpłynęło na jego opóźnienie i większe koszty, związane z koniecznością zmiany trasy planowanego gazociągu w pobliżu duńskiej wyspy Bornholm na Morzu Bałtyckim. Budowa gazociągu stała się powodem impulsywnych wypowiedzi polskich polityków, które nie przyczyniały się do poprawy relacji z Rosją. W kwietniu 2006 roku minister obrony narodowej Radosław Sikorski porównał rosyjsko-niemiecki gazociąg do paktu Ribbentrop-Mołotow. Ta wypowiedź wzburzyła stronę rosyjską i dała jej podstawę do kolejnych oskarżeń o rusofobię²⁰⁵.

²⁰³ M. Kaczmarek, W. Konończuk, *Rosyjski dylemat...*, s. 206-208.

²⁰⁴ Należy jednak zauważyć, że strona rosyjsko-niemiecka proponowała Polsce przyłączenie się do tego projektu, na co władze w Warszawie nie wyraziły zgody, forsując na arenie międzynarodowej wykorzystanie innych możliwości dywersyfikacji źródeł i linii zaopatrzenia. W maju 2007 roku prezydent Kaczyński zorganizował w Krakowie miniszczyt energetyczny, którego celem było podjęcie działań prowadzących do zmniejszenia zależności energetycznej od Rosji. Było spotkanie z udziałem prezydentów Polski, Ukrainy, Litwy, Gruzji i Azerbejdżanu. Swoją rolę w nim odegrał jednak najważniejszy gość, prezydent Kazachstanu, bez którego ta inicjatywa nie miała szans powodzenia.

²⁰⁵ G. Pawłowski, *Kreml ma was dość*, „Dziennik”, 4.05.2006.

Nowym źródłem napięć w stosunkach polsko-rosyjskich stały się amerykańskie plany rozmieszczenia na terytorium Polski oraz Czech elementów tarczy przeciwrakietowej, przedstawione formalnie stronie polskiej jesienią 2006 roku. USA oficjalnie zwróciły się do Polski z propozycją umieszczenia na terenie kraju bazy z systemem przeciwrakietowym, motywując to potencjalnym zagrożeniem ze strony tzw. państw zbójceckich, jak Iran czy Korea Północna. Już wówczas Rosja kierowała pod adresem Polski ostrzeżenia, sprzeciwiając się takim planom. Im bliżej było podpisania polsko-amerykańskiego porozumienia o budowie elementów tarczy, tym poważniejsze groźby i przestrogi padały z Moskwy. Rosja groziła środkami odwetowymi, takimi jak przekierowanie swoich rakiet na cele w Polsce oraz rozmieszczeniem rakiet średniego i krótkiego zasięgu w Obwodzie Kaliningradzkim²⁰⁶. Elementem sporu było także dążenie Polski do uzyskania amerykańskich systemów przeciwrakietowych Patriot, które miałyby bronić przestrzeni powietrznej. Początkowo polskie władze twierdziły, że rakiety nie będą skierowane przeciwko Rosji. Jednak ta nie zaakceptowała takiego twierdzenia i uznała, że amerykańskie plany są wymierzone bezpośrednio przeciw niej. Po pewnym czasie częściowo przyznał to premier Jarosław Kaczyński, mówiąc, że Polska traktuje rakiety i tarczę antyrakietową jako swoisty rodzaj gwarancji przeciwko odradzającej się potęgę Rosji. Cechą charakterystyczną polsko-rosyjskiego konfliktu o tarczę było to, że im bardziej strona rosyjska była krytyczna wobec tego projektu, tym bardziej strona polska opowiadała się za lokalizacją tarczy w Polsce. W latach 2005–2007 Polska podkreślała, że kwestia ta ma charakter bilateralny między USA i Polską i odmawiała jakichkolwiek rozmów czy też konsultacji z Rosją na ten temat.

6. Próba zmiany polityki Polski wobec Rosji w latach 2008–2010

Pierwsze elementy poprawy wzajemnych stosunków politycznych przyniosła nieoczekiwana zmiana władzy Polsce w następstwie przyspieszonych wyborów parlamentarnych jesienią 2007 roku. W ich wyniku sformowany został nowy rząd koalicyjny Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, który podjął się polepszenia stosunków z Rosją. Premier Donald Tusk wyraźnie dawał do zrozumienia, że poprawa tych relacji będzie jego głównym zadaniem w polityce wschodniej. Już na wstępie zade-

²⁰⁶ T. Bielecki, *Rosjanie grożą Polsce raketami*, „Gazeta Wyborcza”, 16.02.2007; *Rosja bije w tarczę*, „Gazeta Wyborcza”, 16-17.08.2008.

klarował gotowość do wycofania weta na mandat Komisji Europejskiej do prowadzenia rozmów z Rosją o nowym porozumieniu, jeśli Rosja zgodzi się zdjąć embargo na polskie produkty mięsne i roślinne. Chcąc wykonać gest otwarcia, polskie władze podjęły decyzję o wycofaniu sprzeciwu wobec rozmów Rosji o członkostwie w OECD, oczekując w zamian pozytywnych kroków rosyjskich władz. Strona polska zapowiedziała także prowadzenie dialogu i konsultacji z Rosją w sprawie tarczy antyrakietowej. Głównym celem tych zabiegów było jednak osiągnięcie sytuacji, w której Polska byłaby traktowana jako równorzędny partner polityczny i handlowy, a nie jako państwo buforowe czy tranzytowe, przeszkadzające w interesach UE i Rosji. Do tego z kolei potrzebne było wyciszenie konfliktów i załagodzenie najbardziej spornych spraw. W grudniu 2007 roku doszło do spotkania ministrów spraw zagranicznych Polski i Rosji Radosława Sikorskiego i Siergieja Ławrowa w siedzibie NATO w Brukseli. Ważnym efektem tego spotkania była decyzja o rozpoczęciu prac przez Polsko-Rosyjską Grupę do spraw Trudnych – dwustronnego zespołu ekspertów mającego przyczynić się do rozwiązania kwestii spornych, w tym związanych z Katyniem. Ustalono, że ze strony polskiej będzie jej przewodniczył były szef dyplomacji Adam Daniel Rotfeld, natomiast ze strony rosyjskiej rektor Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych (MGIMO) prof. Anatolij Torkunow²⁰⁷.

Wybory parlamentarne w Polsce i nowy rząd dały stronie rosyjskiej możliwość pewniej zmiany dotychczasowej retoryki. W rosyjskiej prasie ukazały się artykuły na temat premiera Donalda Tuska i jego zdecydowanie odmiennego podejścia do Rosji w porównaniu do prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Szefa polskiego rządu przedstawiono jako liberalnego pragmatyka, którego celem będzie usunięcie z relacji polsko-rosyjskich nadmiernie

²⁰⁷ D. Pszczółkowska, *Tusk jedzie do Putina*, „Gazeta Wyborcza”, 8-9.12.2007. Polska część tej grupy ukonstytuowała się już w marcu 2008 roku. W jej skład weszli m.in. prof. Jerzy Pomianowski, Sławomir Dębski, Andrzej Grajewski i Wojciech Zajączkowski. Rosyjska część grupy powstała w czerwcu 2008 roku. Strona rosyjska przedstawiła Polsce 14 problemów, które, ich zdaniem, uniemożliwiają porozumienie. M.in. dowodzono, że strona polska ponosi odpowiedzialność za wymordowanie rosyjskich jeńców wojskowych wziętych do niewoli podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku, obwiniano Polskę o rozpętanie II wojny światowej, do czego miała się przyczynić aneksja Zaolzia w 1938 roku oraz oskarżano polski rząd emigracyjny w Londynie o brak chęci współpracy ze Stalinem. Rosyjskie stanowisko zdumiało i zszokowało stronę polską, która uznała te argumenty za kolejną chęć zamknięcia sporu katyńskiego i przykrycia tego problemami innymi, mniej znaczącymi epizodami. Paradoksalnie, komisja, która miała doprowadzić do wypracowania wspólnego stanowiska i rozwiązania kwestii spornych, przyczyniła się w pierwszym okresie jej funkcjonowania do jeszcze głębszego pogorszenia wzajemnej atmosfery. Szerzej patrz: M. Wojciechowski, *Z Rosją o historii i Katyniu*, „Gazeta Wyborcza”, 29-30.03.2008; Z. Krzyżanowski, *Rosja fałszuje historię*, „Dziennik”, 13.06.2008.

eksploatowanego wątku historycznego. Wskazywano, że obecne polskie władze wykazują duże większe zrozumienie dla rosyjskiego stanowiska. Spodziewano się odczuwalnej poprawy relacji z Rosją i szybkiej wizyty premiera Donalda Tuska w Moskwie²⁰⁸. Donald Tusk, zgodnie z obietnicami z kampanii wyborczej, postawił na szybką poprawę relacji z Rosją i w lutym 2008 roku udał się z oficjalną wizytą do Moskwy²⁰⁹. W Rosji doceniono fakt, że pragmatycznie nastawione polskie władze dążą do dialogu²¹⁰. Wizyta, choć miała najwyższą oprawę (zaproszenie od prezydenta Władimira Putina i spotkanie z nim, spotkanie z premierem Zubkowem i kandydatem na prezydenta Dmitrijem Miedwiediewem), nie przyniosła niespodziewanych efektów, aczkolwiek przyczyniła się do wycofania w maju 2008 roku polskiego weta na rozmowy UE z Rosją i zniesienia w tym samym miesiącu rosyjskiego embarga na polskie produkty roślinne i mleczne. Podczas rozmów strona polska próbowała przekonać Moskwę do rezygnacji z budowy Gazociągu Północnego lub zmiany jego trasy. Z kolei dla strony rosyjskiej najistotniejszą sprawą było przekonanie Polski do rezygnacji ze zgody na budowę elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej. W obu tych kwestiach stanowiska jednak nie zmieniły się i nie było szans na kompromis. Strony prawdopodobnie zadowolili się osiągnięciem swoich wcześniej ustalonych założeń i nie chciały zepsuć dobrej atmosfery nadmiernymi żądaniami czy postulatami²¹¹. Moskiewska wizyta spotkała się z krytyką opozycji parlamentarnej zarzucającej premierowi, że udaje się do Rosji podczas kampanii wyborczej, co może zostać odebrane jako gest poparcia dla Dmitrija Miedwiediewa. Jednak najpoważniejszym zarzutem było to, że nowy premier i minister spraw zagranicznych, inaczej niż niemal wszyscy poprzednicy na tych stanowiskach, przed wizytą na Ukrainie postanowili odwiedzić Moskwę. Uznano to za wyraźne

²⁰⁸ А. Мальгин, *Эпоха либерального прагматизма*, «Независимая Газета», 24.12.2007; idem, *Россия-Польша: уникальный шанс отбросить эмоции*, «Независимая Газета», 8.02.2008; М. Гусман, *Премьер-министр Польши Дональд Туск: Если политики не мешают, поляки и русские быстро находят общий язык*, «Известия», 9.02.2008.

²⁰⁹ Jak zauważono w Moskwie, ostatnia wizyta polskiego premiera w Rosji miała miejsce w 2001 roku, a na szczęblu prezydenckim we wrześniu 2004 roku, kiedy to wizytę w Moskwie złożył Aleksander Kwaśniewski.

²¹⁰ А. Саможнев, *Московская мазурка. Премьер Польши готов к диалогу с Россией*, «Российская Газета», 9.02.2008; *Rosyjska prasa: wizyta Tuska to wydarzenie bez względu na wynik*, «Rzeczpospolita», 7.02.2008.

²¹¹ T. Bielecki, *Tusk wiezie do Moskwy odwilż*, «Gazeta Wyborcza», 8.02.2008; A.D. Rotfeld, *Do Putina bez kompleksów*, «Gazeta Wyborcza», 8.02.2008; *O czym Tusk rozmawiał z Putinem?*, «Dziennik», 9.02.2008; B. Bajerski, *Ciepłej między Warszawą a Moskwą*, «Dziennik», 9.02.2008; W. Radziwiłowicz, *Co premier Tusk załatwi w Moskwie*, «Rzeczpospolita», 8.02.2008; Е. Лапкина, *Польский транзит*, «Российская Газета», 9.02.2008; А. Саможнев, *Ракеты с нуля*, «Российская Газета», 2.02.2008.

osłabienie kursu polskiej polityki wschodniej i dobrych relacji ze strategicznym partnerem, jakim na Wschodzie była dla Polski od wielu lat Ukraina²¹².

Mimo ewolucyjnej zmiany stanowiska polskiego rządu sprawą najważniejszą dla strony rosyjskiej była cały czas kwestia budowy w Polsce elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Zmiana rządu nie wpłynęła na zmianę tego stanowiska. Początkowe deklaracje nowych polskich władz o potrzebie wspólnych rozmów (nie negocjacji) z Rosją okazały się dla rosyjskich władz niewystarczające i utwierdziły je w przekonaniu, że Polska jest zdecydowana budować tarczę u siebie za wszelką cenę. Nadal oba kraje różniła kwestia rozszerzenia NATO, obejmującego tym razem także niektóre państwa byłego ZSRR, jak Ukraina i Gruzja. Strona polska dość intensywnie, często wręcz demonstracyjnie, wspierała atlantyckie aspiracje tych krajów. Od dłuższego czasu na stan relacji polsko-rosyjskich wpływały także coraz bliższe kontakty polityczne przywódców Polski i Gruzji, szczególnie na poziomie prezydenckim. Rosyjska inwazja na Gruzję w sierpniu 2008 roku spowodowała gwałtowne reakcje strony polskiej, szczególnie prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który w Tbilisi podczas ulicznego wiecu wygłosił ostre przemówienie, jednoznacznie oskarżając Rosję o sprowokowanie konfliktu i jego bolesne skutki dla Gruzji, która podjęła próbę budowy suwerenności i demokracji. Zarzucił także Rosji ogromne trudności w uznawaniu niepodległości słabszych sąsiadów. Zdaniem Lecha Kaczyńskiego, inicjatywa konfliktu, którego celem było odzyskanie Gruzji i dokonanie prorosyjskiego przełomu we wszystkich państwach kaukaskich, była przedmiotem planu będącego odpowiedzią na gruzińskie aspiracje euroatlantyckie²¹³. Na tle emocjonalnej postawy prezydenta Lecha Kaczyńskiego w obliczu gruzińsko-rosyjskiego konfliktu zauważyć należy wyraźnie umiarkowane i wstrzemięźliwe stanowisko rządu i premiera, który wsparł działania mediacyjne podjęte przez Francję sprawującą prezydencję w UE i nie zajął jednoznacznie progruzińskiego stanowiska jak prezydent. Konflikt w Gruzji doprowadził ostatecznie do podpisania w sierpniu 2008 roku porozumienia między Polską i USA w sprawie budowy elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Z tego powodu, mimo dość napiętych stosunków politycznych, w połowie września 2008 roku z oficjalną wizytą w Polsce pojawił się rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow. Podczas rozmów szef rosyjskiej dyplomacji podkreślał, że Rosja nadal negatywnie odnosi się do projektu tarczy antyrakietowej w Polsce. Przebieg wizyty pokazał wprawdzie, że interesy Polski i Rosji są wyraźnie przeciw-

²¹² P. Kowal, *Wschodni błąd Tuska*, „Gazeta Wyborcza”, 8.02.2008.

²¹³ L. Kaczyński, *Z Rosją trzeba ostro*, „Newsweek”, 24.08.2008, s. 15-20; J. Gowin, *Nie unikniemy konfliktu z Rosją*, „Dziennik”, 29.08.2008.

ne, ale mimo to możliwe jest normalne budowanie dwustronnych relacji politycznych²¹⁴.

Różnice interesów politycznych oraz coraz bardziej odmienna interpretacja wydarzeń historycznych związanych z II wojną światową nie przeszkodziły jednak w zaproszeniu rosyjskiego premiera Władimira Putina na obchody siedemdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej, jakie odbyły się 1 września 2009 roku w Gdańsku. Premier Donald Tusk zaprosił na Westerplatte oprócz rosyjskiego premiera także wielu innych przywódców, np. kanclerz Niemiec Angelę Merkel. Jednak to obecność rosyjskiego premiera stała się głównym punktem uroczystości²¹⁵. Wizyta była jednak zakłócana ostrymi polemikami polityków i historyków obu stron na temat genezy wojny. Rosja próbowała narzucić swoją wersję historii i niejako przygotować grunt rosyjskiemu premierowi w Polsce, na którego słowa o Katyniu i pakcie Ribbentrop-Mołotow wyraźnie czekały polskie elity polityczne. Im bliżej było do obchodów rocznicy, tym więcej informacji prowokujących i szkalujących Polskę ukazywało się w rosyjskich mediach. Skala i poziom prowokacji były na tyle poważne, że wywołały w Polsce gwałtowne reakcje partii prawicowych, domagających się od premiera stanowczych odpowiedzi na takie zachowanie i twierdzących, że w takiej sytuacji przyjazd premiera Putina jest nieporozumieniem. Strona polska nie dała się jednak sprowokować i nie odpowiedziała na rosyjskie zarzuty, co było wówczas najlepszą metodą²¹⁶. Dzień przed przyjazdem, 31 sierpnia 2009 roku, Władimir Putin wystosował w „Gazecie Wyborczej” specjalny list do Polaków w siedemdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej, w którym przedstawił swój pogląd na wydarzenia historyczne²¹⁷. Stwierdził, że bez wątpienia można potępić pakt Ribbentrop-Mołotow zawarty 23 sierpnia 1939 roku, ale nie można uważać go za przyczynę wybuchu II wojny światowej. Wskazał przy tym, iż granice Europy zaczęto burzyć znacznie wcześniej niż 1 września 1939 roku. Przypominał o anszlucie Austrii, rozbiorze Czechosłowacji, w którym udział wzięła Polska, wprowadzając wojska na przygraniczne tereny. Uznał, że to polityka „w duchu Monachium” doprowadziła do wybuchu wojny. Zwracał też uwagę, że niemoralny charakter paktu Ribbentrop-Mołotow został jednoznacznie oceniony jeszcze przez radziecki parlament (Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR w grudniu 1989 roku przyjął oświadczenie potępiające ten pakt), czego nie uczyniły inne państwa po-

²¹⁴ J. Saryusz-Wolski, *Rosja już się nie obraża*, „Dziennik”, 12.09.2008; *Rosja zrozumiała, że Polska jest ważnym graczem w EU*, „Dziennik”, 12.09.2008.

²¹⁵ Z. Najder, *To nie Putin był najważniejszy*, „Dziennik”, 4.09.2009.

²¹⁶ J. Prus, K. Manys, *Kreml wciąż prowokuje*, „Rzeczpospolita”, 31.08.2009; G. Osiecki, *Rosjanie po raz kolejny fałszują historię*, „Dziennik”, 4.09.2009.

²¹⁷ *List do Polaków*, „Gazeta Wyborcza”, 31.08.2009.

dejmujące wówczas niejednoznaczne decyzje polityczne²¹⁸. W kwestii najbardziej interesującej stronę polską podkreślił, że naród rosyjski, którego losy zniekształcił reżim totalitarny, dobrze rozumie uczucia Polaków związane z Katyniem, gdzie spoczywają tysiące polskich żołnierzy. Zarówno cmentarze pamięci: Katyń i Miednoje, podobnie jak tragiczne losy żołnierzy rosyjskich, którzy dostali się do niewoli podczas wojny 1920 roku, powinny stać się symbolem wspólnego żalu i wzajemnego przebaczenia²¹⁹. W podobnym tonie brzmiało przemówienie Władimira Putina wygłoszone na Westerplatte, w którym dał do zrozumienia, że do wybuchu wojny doprowadziły układy z nazistami²²⁰. Podkreślił, że ponad 600 tysięcy żołnierzy Armii Czerwonej spoczywa w Polsce, a połowa wszystkich ofiar II wojny światowej to obywatele ZSRR. Przyznając się do błędów oraz pomyłek w przeszłości, wyraził nadzieję, że relacje między Polską a Rosją będą uwolnione od problemów przeszłości i będzie można budować nowe stosunki, oparte na współpracy, której te dwa europejskie narody są warte. Wyraził także przekonanie, że ich podstawą będzie zasada dobrosąsiedztwa, a nie historyczne rozrachunki. Jako przykład wart naśladowania podał dotychczasową współpracę Rosji z Niemcami ponad historycznymi podziałami i wyrównywaniem rachunków²²¹.

Ze słowami rosyjskiego premiera korespondowało dość ostre i jednoznaczne przemówienie prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który w kwestii Katynia powiedział, iż był to akt zemsty za rok 1920, kiedy Polska odparła sowiecką agresję²²². Zaznaczył także, że nie można przyjąć zasady, że ci, którzy zostali pokonani, muszą mówić także o sprawach dla nich najgorszych, a ci, którzy zwyciężyli – nie. Prawda jest jedna i Polska ma prawo dostępu do niej w sprawach dla swojego narodu tragicznych i z tego nie zrezygnuje. Zauważył, że Polska potrafi się do swoich grzechów przyznać i nie stawia na jednej płaszczyźnie decyzji o zamordowaniu 30 tysięcy ludzi i epidemii tyfusu²²³ lub innych chorób²²⁴.

Na tym tle wyraźnie zaznaczyła się wyważona i spokojna postawa premiera Donalda Tuska, który starał się prowadzić z rosyjskim premierem szczerą rozmowę raczej w duchu poszukiwania dróg pojednania niż eksponowania wygodnych różnic. Choć spór o historię zdominował wizytę

²¹⁸ W. Putin, *Karty historii – powód do wzajemnych pretensji czy podstawa pojednania i partnerstwa?*, „Gazeta Wyborcza”, 31.08.2009.

²¹⁹ Ibidem.

²²⁰ Idem, *Do wojny doprowadziły układy z nazistami*, „Rzeczpospolita”, 02.09.2009.

²²¹ Idem, *Niech Europa potępi Monachium*, „Gazeta Wyborcza”, 02.09.2009.

²²² L. Kaczyński, *Katyń był zemstą*, „Gazeta Wyborcza”, 02.09.2009.

²²³ Co było przyczyną śmierci, według strony polskiej, kilku tysięcy rosyjskich żołnierzy znajdujących się w polskiej niewoli po 1920 roku.

²²⁴ L. Kaczyński, *Prawda jest jedna, choć często bywa bolesna*, „Rzeczpospolita”, 02.09.2009.

Władimira Putina, to jednak obaj politycy poruszyli także sprawy dwustronnych relacji. Podpisali długo oczekiwane porozumienie o żegludze przez Cieśninę Piławską²²⁵ i o współpracy kulturalnej na lata 2009–2012²²⁶. Dyskutowano także na temat potrzeby zawarcia nowego porozumienia o dostawach rosyjskiego gazu do Polski. Premier Rosji stwierdził, że gaz w relacjach polsko-rosyjskich nie może i nie powinien być przedmiotem polityki, a wyłącznie dobrze pojętego wspólnego interesu. Wyraził także nadzieję na szybkie zakończenie negocjacji i podpisanie nowego gazowego kontraktu²²⁷. Ponadto strona rosyjska zaoferowała Polsce dostawy energii elektrycznej z budowanej w Obwodzie Kaliningradzkim elektrowni atomowej²²⁸.

Chociaż wizytę rosyjskiego premiera w Polsce zdominowały kwestie historyczne i była ona krytykowana przez część polskich partii politycznych, to jednak okazała się bardzo potrzebna zarówno Polsce, jak i Rosji. Wprawdzie w kwestiach historycznych obie strony pozostały przy swoich stanowiskach, jednak już sama publiczna dyskusja na te trudne tematy dowiodła, że w obu krajach istnieje „zapotrzebowanie” na choćby częściowe uregulowanie spraw drażliwych i wyraźne umniejszenie roli czynnika historycznego. Obaj premierzy przyjęli bez zastrzeżeń dorobek Polsko-Rosyjskiej Grupy do spraw Trudnych, która ma wyjaśnić najboleśniej sprawy ze wspólnej historii i oddzielić je od bieżącej polityki. Wizyty nie można także postrzegać w kategoriach przełomu, jednak można zauważyć, że stała się ona kolejnym już elementem poprawy atmosfery we wzajemnych relacjach politycznych. Stronie polskiej, w tym przypadku reprezentowanej przez premiera Donalda Tuska, zależało na odsunięciu drażliwych kwestii na dalszy plan w celu poprawy stosunków z Rosją. Z kolei stronie rosyjskiej, w obliczu kryzysu ekonomicznego dotyczącego także Rosję, chodziło przede wszystkim o wzrost wymiany gospodarczej i rozwiązywanie problemów bieżących. Wydaje się, że obaj premierzy coraz lepiej dostrzegli pojawiające się możliwości unormowania relacji polsko-rosyjskich poprzez wyeliminowanie z bieżącej polityki kwestii problemowych, często wykorzystywanych w złej woli. Wspólnie dali temu wyraz 7 kwietnia 2010 roku podczas siedemdziesiątej rocznicy zbrodni katyńskiej. Premierzy Donald Tusk i Władimir Putin wzięli udział w uroczystościach w Katyniu i oddali hołd polskim oficerom zamordowanym przez NKWD i tym Rosjanom, którzy na terenie katyńskiego lasu padli ofiarą zbrodni stalinowskich w ramach wielkiej czystki w latach trzydziestych XX wieku. W wygłoszonych

²²⁵ Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Federacji Rosyjskiej o żegludze...

²²⁶ K. Katka, R. Grochal, *Spacer z Putinem*, „Gazeta Wyborcza”, 02.09.2009.

²²⁷ A. Kublik, *Gaz za Europol Gaz*, „Gazeta Wyborcza”, 02.09.2009.

²²⁸ R. Zasui, *Rosja kusi atomem w Kaliningradzie*, „Gazeta Wyborcza”, 02.09.2009.

przemówieniach obaj starali się doprowadzić do zakończenia „polityki martyrologicznej” w stosunkach polsko-rosyjskich poprzez wspólne gesty pojednawcze. Premier Władimir Putin mówił, że Rosja i Polska, jak żadne inne państwa, Rosjanie i Polacy, jak żadne inne narody Europy, musieli przeżyć praktycznie wszystkie tragedie XX wieku, zapłacić olbrzymią, zbyt wysoką cenę za dwie wojny światowe, bratobójcze zbrojne konflikty, okrucieństwo i nieludzkość totalitaryzmu. Nie może to być usprawiedliwione w żaden sposób. W Rosji została dokonana jasna ocena polityczna, prawna i moralna zbrodni reżimu totalitarnego. W ciągu dziesięcioleci cynicznych kłamstw usiłowano zataić prawdę o egzekucjach katyńskich, ale byłoby takim samym kłamstwem obarczanie tą winą narodu rosyjskiego. Rosyjski premier zaznaczył, że wspólne straty i doświadczenia sojusznicze powinny nas zbliżać. Nie mamy moralnego prawa pozostawić przyszłym pokoleniom brzemienia wzajemnych nieufności. We współczesnym świecie, w Europie XXI wieku nie ma alternatywy dla prawdziwego dobrego sąsiedztwa między narodami Polski i Rosji²²⁹. O potrzebie zamiany przemocy i kłamstwa w pojednanie mówił premier Donald Tusk. Jego zdaniem, trzeba mieć wreszcie odwagę powiedzieć, że Polaków i Rosjan czeka droga do pojednania. Niczego nie zamykamy. Musimy znaleźć w sobie siłę, żeby wreszcie wszystko otworzyć i aby droga do pojednania była jak najkrótsza. Apelowal, aby obecna generacja polityków polskich i rosyjskich wzięła na siebie odpowiedzialność za wyprowadzenie relacji polsko-rosyjskich z historycznego, tragicznego zakreśtu²³⁰.

Na relacje polsko-rosyjskie w perspektywie długoterminowej w sposób istotny wpływać będzie tragiczne wydarzenie z 10 kwietnia 2010 roku. Tego dnia pod Smoleńskiem rozbił się polski samolot z delegacją państwową udającą się na obchody siedemdziesiątej rocznicy zbrodni katyńskiej. W katastrofie zginęło dziewięćdziesiąt sześć osób, w tym prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, jego małżonka, kilkudziesięciu polskich polityków i funkcjonariuszy państwowych, członków rodzin katyńskich i załoga. Zarówno społeczeństwo rosyjskie, jak i najwyżsi rangą politycy wykazali się niespotykaną dotychczas w relacjach polsko-rosyjskich solidarnością i współczuciem. Strona rosyjska w obliczu niespotykanego dotychczas rozmiaru katastrofy i jej szczególnego charakteru za względu na miejsce i okoliczności podjęła sprawną akcję koordynowaną przez prezydenta Dmitrija Miedwiediewa i premiera Władimira Putina. Powołano nadzwyczajną komisję z premierem Putinem na czele w celu wyjaśnienia wszystkich oko-

²²⁹ W. Putin, *Nie mamy prawa zostawiać następnym pokoleniom nieufności i wrogości*, „Gazeta Wyborcza”, 7.04.2010.

²³⁰ Tusk i Putin: *To przełom, prawda pozwoli nam pójść do przodu*, „Gazeta Wyborcza”, 7.04.2010.

liczności przyczyny katastrofy, organizacji uroczystości żałobnych w Rosji i organizując przyjazd i pobyt rodzin ofiar w celu identyfikacji zwłok. Rosyjskie władze zadeklarowały, iż wszystkie działania będą prowadzone w ścisłej współpracy ze stroną polską. Premier Putin, który był w Katyniu trzy dni wcześniej, udał się tam ponownie i na miejscu tragedii osobiście koordynował działania. Obaj rosyjscy przywódcy wygłosili odezwy do narodu polskiego, w których wyrazili głębokie współczucie i solidarność z nim. 12 kwietnia 2010 roku ogłoszono w Rosji żałobę narodową. W wielu rosyjskich miastach ludność spontanicznie przychodziła pod polskie placówki dyplomatyczne, gdzie składano kwiaty, wieńce i listy wyrażające solidarność z narodem polskim. Duma uczciła pamięć ofiar minutą ciszy, a kondolencje Polakom złożyło wielu rosyjskich polityków. Katastrofa przez kilka dni była tematem numer jeden w rosyjskich mediach. Wiele relacji i tekstów dotyczyło samego Katynia, który poprzez tę tragedię stał się bliższy i bardziej ludzki dla części Rosjan. Paradoksalnie, katastrofa prezydenckiego samolotu sprawiła, że zdecydowana część rosyjskiego społeczeństwa usłyszała bądź dowiedziała się, co stało się w Katyniu w 1940 roku. Z tego powodu Rosjanie mieli możliwość dwukrotnego obejrzenia filmu Andrzeja Wajdy *Katyn*, raz na niszowym kanale Kultura i drugi raz dzień po katastrofie na ogólnodostępnym kanale państwowym Rosija o ogromnej oglądalności. Polacy nie spodziewali się, że po tragedii zarówno zwykli Rosjanie, jak też rosyjskie elity państwowe, co było największym zaskoczeniem, wykażą się tak wielką i spontaniczną solidarnością. Rosyjska reakcja na tragedię smoleńską pokazała, że żal i współczucie, a przede wszystkim solidarność i sympatia okazywane stronie polskiej mogą w dłuższej perspektywie doprowadzić do pewnej zmiany we wzajemnym postrzeganiu się Polaków i Rosjan. W wymiarze czysto ludzkim na poziomie społeczeństw może się okazać istotnym elementem zbliżenia obu narodów. Znaczenie tragedii dla stosunków polsko-rosyjskich z pewnością będzie można ocenić dopiero z perspektywy kilku najbliższych lat, kiedy możliwe będzie dokonanie bilansu podejmowanych obecnie działań. W roku 2010 można mówić przede wszystkim o głębokim, wysoce symbolicznym i moralnym geście ze strony rosyjskiej, jakim była obecność na miejscu tragedii premiera Władimira Putina, wypowiedziane przez niego słowa i podejmowane działania. W wyniku katastrofy, która wydarzyła się w jakże symbolicznym i szczególnym miejscu, Polacy i Rosjanie po blisko dwudziestu latach współlistnienia znaleźli się w przełomowym momencie dwustronnych stosunków. Pojawiły się niespotykane dotąd możliwości rzeczowego, realnego i pozbawionego emocji rozwiązania i wyjaśnienia tych kwestii problemowych, które przez dwie dekady stanowiły o charakterze bilateralnych politycznych stosunków. Obie strony mają możliwość

porzucenia dotychczasowego stylu uprawianej polityki i kształtowania relacji na zasadzie obustronnego kompromisu.

Próby zmiany dotychczasowego modelu stosunków polsko-rosyjskich zauważyć można podczas oficjalnej wizyty prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa w Polsce w grudniu 2010 roku. Obaj prezydenci dostrzegli taką realną możliwość i zrobili ku temu pierwszy krok. Podczas wizyty w Warszawie rosyjski prezydent zauważył, że zmienia się duch naszych stosunków, nad którymi przez wiele lat ciążyło widmo przeszłości. Polacy i Rosjanie zaczynają siebie słuchać i są gotowi do omawiania najtrudniejszych i najbardziej mrocznych stron wspólnej historii²³¹. W wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Wprost” powiedział wyraźnie, że w Rosji zapadła decyzja o „resecie” relacji z Polską. Jego zdaniem, stosunki z Polską mają dość złożoną historię, w której były jasne, ale i tragiczne strony. Należy więc oddzielić historię od teraźniejszości, aby nie pozostać zakładnikiem przeszłości. Jednocześnie nie można zapominać o lekcjach historii i w relacjach politycznych należy znaleźć równowagę między tymi dwoma elementami. To się do tej pory obu stronom nie udawało. Jednak Polska i Rosja są coraz bliżej sytuacji, w której zmiana jest możliwa. Teraz mogą podjąć decyzje, które pozwolą zlikwidować wszystko, co stanowiło istotną barierę. Jeśli to nastąpi, relacje polsko-rosyjskie będą wyglądały zupełnie inaczej niż dotychczas²³².

Wizyta prezydenta Dmitrija Miedwiediewa w Polsce miała dwa wymiary. Pierwszy to wymiar historyczny, związany z potrzebą wyjaśnienia i zamknięcia dotychczas dominujących kwestii w relacjach dwustronnych. Pozytywnym sygnałem jest fakt, iż w Rosji dostrzeżono wrażliwość polskiej strony na kwestie historyczne. Kilka dni przed przyjazdem rosyjskiego prezydenta Duma Państwowa przyjęła uchwałę, w której potępiła zbrodnię katyńską, a za winnego uznała Stalina. Ponadto przekazano stronie polskiej kolejne 50 tomów dokumentów dotyczących Katynia. Na Kremlu uznano, że sprawy przeszłości nie muszą już wpływać na obecne relacje z Polską. Drugi wymiar dotyczy nowej pozycji Polski w Europie i sytuacji gospodarczej. Rosja dostrzegła, że Polska to kraj w którym transformacja się powiodła. Szybki rozwój i stabilna gospodarka w czasach światowego kryzysu zmieniły spojrzenie strony rosyjskiej na polskiego sąsiada. Ponadto zmieniła się rola i siła Polski w EU. Aby mieć dobre relacje z UE, Rosja potrzebuje

²³¹ M. Wojciechowski, *Odwilż z Rosją*, „Gazeta Wyborcza”, 6.12.2010; P. Wroński, M. Wojciechowski, *Krok Rosji ku Polsce*, „Gazeta Wyborcza”, 7.12.2010; W. Lorenz, T. Serwetnyk, *Przełom czy kurtuazja*, „Rzeczpospolita”, 7.12.2010; eidem, *Prezydenci Polski i Rosji zaczynają nowy rozdział*, „Rzeczpospolita”, 7.12.2010.

²³² D. Miedwiediew, *Inna twarz Rosji*, „Wprost”, 12.12.2010.

także dobrych kontaktów z Polską²³³. Razem z rosyjskim prezydentem do Polski przybyli ministrowie spraw zagranicznych, energetyki, transportu, rozwoju gospodarczego, sprawiedliwości oraz gubernator Obwodu Kalinińskiego. Strona rosyjska przedstawiła projekty inwestowania w polski sektor energetyczny i udziału w budowie elektrowni jądrowych w Kalinińsku i Polsce. Wyrażano także zainteresowanie prywatyzacją w sektorze energetycznym. Chociaż wizyta zdominowana została przez elementy historyczne i symboliczne, to jej ekonomicznego wymiaru nie można nie doceniać. Tym bardziej, że stroną zabiegającą o poszerzenie relacji gospodarczych była Rosja.

Zapoczątkowało to długotrwały proces budowy wzajemnego zaufania. Okazało się, że można rozmawiać w sposób konstruktywny, a nawet najtrudniejsze kwestie mogą być przedmiotem rzeczowego dialogu. Proces polsko-rosyjskiego pojednania dopiero się zaczął. Podsumowując dwadzieścia lat wzajemnych stosunków politycznych i oceniając ich perspektywy, można przytoczyć słowa byłego ministra spraw zagranicznych, współprzewodniczącego Polsko-Rosyjskiej Grupy do spraw Trudnych, prof. Adama Daniela Rotfelda: „Rosjanie muszą się pozbyć złudzeń, że będziemy zawierać porozumienia, które będą dla nas niekorzystne. A my musimy mieć świadomość, że nie wszystko będzie tak, jak chcemy. Nowy etap, który może się zacząć po tej wizycie, polega na tym, że oba państwa będą brać bardziej pod uwagę swoje interesy narodowe niż sprawy symboliczne i historyczne”²³⁴.

Analiza realizacji polityki Polski wobec Federacji Rosyjskiej pozwala sformułować następujące uwagi:

1. W kształtującej się na początku lat dziewięćdziesiątych polskiej polityce wschodniej Rosja stanowiła najważniejszy element. Od ułożenia poprawnych relacji z nią uzależniano sukces i powodzenie całej polityki wschodniej. Za priorytet uznano wycofanie wojsk rosyjskich z Polski i podpisanie równoprawnego traktatu międzypaństwowego. Negocjacje traktatowe dowiodły istnienia olbrzymiego negatywnego balastu w dwustronnych relacjach. Strona polska zabiegała o traktatowe uregulowanie wzajemnych relacji, ustalenie terminu wycofania wojsk i uporządkowania coraz większej liczby pojawiających się kwestii spornych, będących często spuścizną po relacjach ZSRR-PRL. Z kolei strona rosyjska próbowała zabezpieczyć się przed perspektywą członkostwa Polski w organizacjach wojskowych i politycznych, uważając to za wymierzone w nią.

²³³ R. Sikorski, *Z Rosją mamy na czym budować*, „Gazeta Wyborcza”, 6.12.2010.

²³⁴ A.D. Rotfeld, *Z Rosją mamy wiele do nadrobienia*, „Gazeta Wyborcza”, 6.12.2010.

W tym celu próbowała narzucić w traktatach swoim byłym sojusznikom tzw. klauzule antysojusznicze, pozwalające na zachowanie wpływu na politykę zagraniczną państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

2. Kwestią o znaczeniu fundamentalnym dla strony polskiej były negocjacje o wycofaniu rosyjskich wojsk z Polski. Ich przebieg pokazał, jak trudną materią dla obu stron było uregulowanie tego problemu. Strona polska nie zdecydowała się na szybkie wycofanie wojsk na przełomie 1989 i 1990 roku, traktując Armię Czerwoną stacjonującą w Polsce jako zabezpieczenie trwałości i niezmienności zachodniej granicy w obliczu procesu jednoczenia się Niemiec. Takie postępowanie znacznie utrudniło późniejsze negocjacje, podczas których strona rosyjska dążyła do zapewnienia sobie możliwości nieograniczonego tranzytu przez Polskę wojsk wycofywanych z byłego NRD. Rozbieżne oczekiwania co do daty wycofania wojsk z Polski stały się istotnym problemem w stosunkach politycznych.
3. Podpisany traktat polsko-rosyjski strona polska potraktowała jako osiągnięcie głównego celu w stosunkach z Rosją. Zadowolono się standardowym układem międzynarodowym, który został podpisany tylko dzięki pominięciu wielu kwestii spornych.
4. Strona polska w relacjach z Rosją szybko wyeksponowała kwestie rozliczeniowe i martyrologiczne, domagając się od strony rosyjskiej wyjaśnienia wszystkich okoliczności zbrodni katyńskiej, zadośćuczynienia i przeprosin. Ultymatywny ton tych żądań i nieustanne eksponowanie ich w relacjach politycznych doprowadziły do traktowania przez stronę rosyjską polityki historycznej wobec Polski jako skutecznego instrumentu realizacji własnych celów w polityce zagranicznej.
5. Pojawiające się w rosyjskiej polityce zagranicznej tendencje do reintegracji obszaru poradzieckiego i fundamentalny sprzeciw Rosji wobec atlantyckich aspiracji Polski przyczyniły się do przyjęcia założenia, że Rosja stanowi główne zagrożenie polskiego bezpieczeństwa narodowego. Wszelkie działania wobec Polski traktowane były podejrzliwie i odbierane jako zagrożenie. Spowodowało to defensywny charakter polityki Polski wobec Rosji. Jej celem stało się zabezpieczenie przed neoimperialną Rosją poprzez szybkie uzyskanie członkostwa w NATO.
6. Rosja była przeciwna polskim aspiracjom atlantyckim i zdecydowanie przeciwdziałała idei poszerzenia NATO na Wschód. Strona polska ograniczała się jedynie do powtarzania i obrony swojego stanowiska o celowości poszerzenia NATO. Spór ten paradoksalnie przez kilka lat stanowił siłę napędową wzajemnych relacji.
7. Rosja dość umiejętnie stosowała strategię kształtowania negatywnego wizerunku polskiego państwa na arenie międzynarodowej za pomocą czynników psychospołecznych. Drobne incydenty czy kwestie sporne

urastały do poważnych problemów międzynarodowych, sytuując Polskę w grupie państw o wyraźnie antyrosyjskim nastawieniu. Strona polska nie umiała przeciwstawić się tej praktyce i w polityce wobec Rosji ograniczyła się do bieżącego reagowania na rosyjskie zarzuty i działania.

8. Kwestią istotną przy analizie stosunków polsko-rosyjskich jest występowanie poważnych dysproporcji w obustronnym postrzeganiu roli i znaczenia partnera na arenie międzynarodowej. Dla Polski Rosja była najważniejszym partnerem na Wschodzie, z kolei dla Federacji Rosyjskiej Polska nie stanowiła priorytetu w polityce zagranicznej. W Rosji dominowała tendencja do pomijania lub lekceważenia pozycji Polski w Europie.
9. W omawianym okresie Polskę i Rosję dzieliła nie tylko odmienna ocena przeszłości i system polityczno-społeczny, ale przede wszystkim rozbieżne koncepcje dotyczące bezpieczeństwa międzynarodowego. Różnice te stały się głównym wyznacznikiem dwustronnych stosunków politycznych w latach 1991–2008. Potęgowała je polityka Polski wobec państw poradzieckich, takich jak Ukraina i Białoruś, zmierzająca do wspierania w nich procesów demokratycznych. Nie spotkało się to ze zrozumieniem strony rosyjskiej, która potraktowała to jako bezpośrednie zaangażowanie się Polski w przemiany polityczne na obszarze tzw. bliskiej zagranicy, czyli państw należących do rosyjskiej strefy interesów. Apogeum tej polityki miało miejsce podczas pomarańczowej rewolucji na Ukrainie, którą strona rosyjska potraktowała jako atak wymierzony bezpośrednio w jej żywotne interesy.
10. Czynnikiem niekorzystnie wpływającym na polityczne stosunki polsko-rosyjskie był fakt wykorzystywania przez Rosję kwestii Obwodu Kaliningradzkiego jako formy nacisku na stronę polską. Propozycja budowy eksterytorialnego korytarza transportowego przez Polskę, wykorzystywanie skoncentrowanego potencjału militarnego jako strasząka czy naciśki na Polskę i Litwę w kwestii bezwizowego tranzytu przez ich terytoria po wejściu do Unii Europejskiej pokazywały wysoce instrumentalny charakter Obwodu Kaliningradzkiego w polityce zagranicznej Rosji.

Realizacja polityki wschodniej wobec Ukrainy

1. Kształtowanie się stosunków polsko-ukraińskich i wpływ czynnika rosyjskiego

Ukraina w polskiej polityce wschodniej od początku lat dziewięćdziesiątych zajmowała ważne miejsce. Jeszcze przed uzyskaniem przez Ukrainę niepodległości, dzięki ukształtowanym przez polską emigrację założeniom przyszłej polityki wobec Ukrainy, elity polityczne miały świadomość roli tego państwa w Europie Środkowo-Wschodniej i jej olbrzymiego znaczenia dla Polski. Uważano, że ukształtowanie się niepodległej Ukrainy będzie miało zasadnicze znaczenie dla procesu rozpadu ZSRR i ewentualnego osłabienia Rosji starającej się zachować pozycję imperialną. Potencjalne załamanie procesu kształtowania niepodległego ukraińskiego państwa postrzegano w kategoriach zagrożenia skutkującego możliwą odbudową mocarstwowych struktur na terenie b. ZSRR. Założono ścisłą współzależność między niepodległością Ukrainy a bezpieczeństwem Polski. Z tego powodu Polska zdecydowała się budować bliskie stosunki polityczne z Ukrainą i podejmować działania zmierzające do wspierania jej niepodległości. Zdawano sobie sprawę, że priorytetem jest nawiązanie przyjaznych kontaktów z młodym ukraińskim państwem i uczynienie z dwustronnej współpracy trwałego elementu europejskiego bezpieczeństwa. Jednak mimo deklaracji politycznych Polska starała się kształtować stosunki z Ukrainą w sposób ostrożny, aby nie narażać na szwank budowanych jednocześnie relacji z Rosją. Postępowanie wobec Ukrainy już od samego początku obciążone było tzw. czynnikiem rosyjskim, który czasami ograniczał deklaracje polskich polityków i w zasadniczy sposób wpływał na propozycje kierowane do Ukrainy. Powodowało to również niejednokrotnie zdziwienie i konsternację ukraińskiego partnera, który szczególnie w pierwszym okresie niepodległości wychodził z inicjatywą budowy „ściśłych i bliskich” relacji

w postaci sojuszu polityczno-wojskowego. Po stronie polskiej powstawało wrażenie braku jednolitego stanowiska i koordynacji działań, co podważało szczerść wygłaszanych oświadczeń i deklaracji.

W ewolucji stosunków polsko-ukraińskich w latach 1989–2010 można wyróżnić kilka etapów, różniących się jakością i intensywnością wzajemnych relacji. W poszczególnych fazach stosunki polsko-ukraińskie były wypadkową zarówno wewnętrznej sytuacji obu państw, a także w dużym stopniu oddziaływań środowiska międzynarodowego. Pierwszy etap, trwający od września 1989 roku (powołanie rządu Tadeusza Mazowieckiego) do 1 grudnia 1991 roku (referendum niepodległościowe na Ukrainie i uznanie niepodległej Ukrainy przez Polskę), nazwać można okresem przygotowawczym lub wstępnym. Charakteryzował się on nieformalnymi kontaktami i wzajemnym poznawaniem się obu stron. Drugi okres, który można umownie określić mianem romantycznego, trwał od grudnia 1991 do połowy 1993 roku i upłynął pod znakiem kształtowania niezbędnych podstaw prawno-traktatowych, regulowania kwestii dyplomatyczno-konsularnych i wymiany pierwszych oficjalnych wizyt. Z kolei w połowie 1993 roku stosunki polsko-ukraińskie weszły w fazę ochłodzenia i znacznego spowolnienia. Stan ten trwał do końca 1995 roku. Rok 1996 rozpoczyna najbardziej dynamiczny etap we wzajemnych relacjach, często określany jako strategiczne partnerstwo Polski i Ukrainy. Okres ten, trwający do wydarzeń pomarańczowej rewolucji na przełomie 2004 i 2005, roku charakteryzuje się największą intensywnością dwustronnych relacji i nadziejami strony polskiej na trwałą geopolityczną zmianę wśród ukraińskiej elity politycznej. Jednak polityczna „wojna na górze” w zwycięskim obozie na Ukrainie i stopniowe zaprzepaszczenie szans na trwałe zmiany spowodowały, iż na przełomie 2007 i 2008 roku w relacjach polsko-ukraińskich rozpoczął się etap pozbawiony szczególnego charakteru i wiary (zwłaszcza strony polskiej) w radykalne zmiany na Ukrainie, zapowiadane podczas wydarzeń pomarańczowej rewolucji¹.

Stosunki polsko-ukraińskie zaczęły się rozwijać jeszcze przed uzyskaniem przez Ukrainę niepodległości. Rozpad struktur państwowych ZSRR

¹ Szerzej na temat periodyzacji stosunków polsko-ukraińskich patrz: T. Kapuśniak, *Polityka Polski wobec Ukrainy*, [w:] *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, (red.) A. Gil, T. Kapuśniak, Lublin–Warszawa 2009, s. 219–232; K. Fedorowicz, *Ukraina w polskiej polityce wschodniej w latach 1989–1999*, Poznań 2004; B. Surmacz, *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie. Politologiczna analiza traktatu o dobrym sąsiedztwie*, Lublin 2002; B. Surmacz, *Stosunki Ukrainy z Polską*, [w:] *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, (red.) M. Pietraś, T. Kapuśniak, Lublin 2007, s. 203–223; W. Gill, N. Gill, *Stosunki Polski z Ukrainą w latach 1989–1993*, Poznań–Toruń 1994; W. Baluk, *Stosunki polsko-ukraińskie w kontekście geopolityki*, [w:] *Ukraina a Polska. Partnerstwo strategiczne. Historia. Czas teraźniejszy. Przyszłość*, (red.) T. Zarecka, Kijów 2002, s. 26.

i pogłębiająca się dezintegracja w bloku radzieckim dały możliwość kontaktów między opozycyjnymi środowiskami Polski i Ukrainy. Inicjatywa taka wyszła od polskiej opozycji. Ważnym bodźcem były rozmowy przedstawicieli episkopatu Polski z hierarchami Kościoła greckokatolickiego w związku z obchodami na Jasnej Górze we wrześniu 1988 roku tysiąclecia chrztu Rusi Kijowskiej². Partnerami dialogu byli członkowie pierwszej ukraińskiej organizacji opozycyjnej Ukraińskiego Związku Helsińskiego, intelektualiści zaangażowani w proces odradzania się struktur Kościoła greckokatolickiego, a także reprezentanci środowisk politycznych tworzących Ludowy Ruch Ukrainy na rzecz Przebudowy – organizacji jednoczącej wtedy wszystkie niepodległościowe nurty ukraińskiej opozycji. Pierwsze spotkania były oczywiście nieformalne, w dużym stopniu przypadkowe, a także niereprezentatywne. Jednak ich owocem było później stanowcze polskie poparcie dla ukraińskiego procesu odzyskiwania suwerenności i natychmiastowe uznanie przez Polskę niepodległej Ukrainy³.

Pierwszym sygnałem, iż Ukraina będzie zajmowała priorytetowe miejsce w polskiej polityce wschodniej, był udział parlamentarnej delegacji Solidarności (Adam Michnik, Włodzimierz Mokry, Bogdan Borusewicz) w pierwszym zjeździe Ludowego Ruchu Ukrainy na rzecz Przebudowy⁴ w dniach 8-10 września 1989 roku, największej wówczas ukraińskiej organizacji opozycyjnej⁵. Ruch stawiał sobie za jeden z głównych celów odrodzenie państwowości Ukrainy, dzięki czemu stał się ugrupowaniem niepodległościowym⁶. Wizyta polskiej delegacji na zjeździe założycielskim Ruchu w Kijowie miała miejsce w sytuacji, gdy radykalnie zmieniało się oblicze Ukrainy. Wystąpienia przedstawicieli Solidarności przyjęto z dużym entuzjazmem. Wtedy to właśnie zaczęto kłaść podwaliny pod nowy model stosunków polsko-ukraińskich⁷. Symbolicznym wydarzeniem było

² D. Morawski, *Pomost na Wschód. Obserwacje i refleksje watykanisty*, Warszawa 1992, s. 160.

³ A.Z. Kamiński, J. Kozakiewicz, *Stosunki polsko-ukraińskie. Raport*, Warszawa 1997, s. 19-20.

⁴ О. Івченко, *Україна в системі міжнародних відносин: історична ретроспектива і сучасний стан*, Київ 1997, с. 505.

⁵ С.Р. Бурант, *Україна і Польща: до стратегічного партнерства*, «Політична Думка» 1997, № 3, с. 100.

⁶ Г. Гончарук, *Народний Рух України. Історія*, Одеса 1997, с. 324; М. Czech, *Nowy Wschód. Ukraina: szansa na niepodległość*, „Res Publica” 1991, nr 7/8, s. 85-86.

⁷ Już wówczas strona ukraińska podkreślała szczególną przychylność Solidarności dla Ukraińców i Ukrainy. Przypominano, że w czerwcu 1989 roku podczas wyborów parlamentarnych w Polsce przebywał lider lwowskiej organizacji Ruchu, Bohdan Horyń, który, mimo formalnie prywatnego charakteru swej wizyty, był przyjmowany przez liderów Solidarności jako przywódca ukraińskiej opozycji i jeden z przedstawicieli przyszłego niepodległego państwa. Ponadto strona ukraińska doceniała fakt, iż z list wyborczych Solidarności w czerwcu 1989 roku kandydował i otrzymał mandat parlamentarny w Sejmie RP przedstawiciel mniejszości ukraińskiej w Polsce, Włodzimierz Mokry.

pierwsze w historii, choć nieoficjalne⁸, spotkanie parlamentarzystów z Polski i Ukrainy, które odbyło się 4-5 maja 1990 roku w Jabłonie koło Warszawy. Spotkanie to można bez wątpienia nazwać historycznym, gdyż do tychczas dzieło nawiązania niezależnego dialogu polsko-ukraińskiego było przez długie dziesięciolecia wyłącznie sprawą obydwu emigracji⁹. Demokratyczne siły Ukrainy i Polski, reprezentowane przez Ludowy Ruch Ukrainy i Solidarność, zapoczątkowały międzyparlamentarny dialog Polski i będącej jeszcze w składzie ZSRR Ukrainy. Ze strony ukraińskiej przybyło ośmiu parlamentarzystów¹⁰, którzy spotkali się z polskimi posłami i senatorami, ministrem kultury i oświaty, a także z liderami Solidarności¹¹.

Okazją do szybkiej ewolucji stosunków polsko-ukraińskich i podjęcia realnych działań ze strony polskiej wobec niepodległościowych aspiracji ukraińskiego sąsiada było uchwalenie przez Radę Najwyższą Ukrainy 16 lipca 1990 roku *Deklaracji suwerenności państwowej*¹². Uznano w niej wyższość ustawodawstwa republikańskiego nad ogólnozwiązkowym, możliwość tworzenia własnych sił zbrojnych, niezależność oraz równouprawnienie w stosunkach zewnętrznych. Nie była to jednak deklaracja niepodległości, ale można ją uznać za kompleksowy program państwa w pełni niepodległego¹³. *Deklaracja* zakładała jedynie, że Ukraina w przyszłości powinna stać się państwem neutralnym, niezwiązanym z żadnymi blokami wojskowymi oraz bezatomowym. Ukraina uznała wówczas, że optymalnym rozwiązaniem może być ukraiński wariant finlandyzacji¹⁴. Dopiero dwa tygodnie później, 28 lipca 1990 roku, Sejm RP podjął uchwałę¹⁵, w której uznał prawo narodów do samostanowienia i określił *Deklarację* jako przełomowy moment w historii Ukrainy. Wyrażono również pragnienie rozwoju bliskiej współpracy we wszystkich dziedzinach życia¹⁶. Strona ukraińska zwróciła jednak

⁸ О. Бабак, *Політика Польщі щодо України (кінець 1980-х – 1990-і роки)*, дисертація кандидата історичних наук, Київ 2002, с. 17.

⁹ B. Osadczyk, *Zbliżenie polsko-ukraińskie*, „Kultura” 1990, nr 6, s. 37-38.

¹⁰ Byli to: Orest Bloch, Bohdan Horyń, Mychajło Horyń, Ihor Derkacz, Iwan Dracz, Dmytro Pawłyyczko, Władysław Czornowil i Mychajło Szwałka. Ze strony polskiej w tym spotkaniu udział wzięli m.in. Zbigniew Bujak, Bronisław Geremek, Jacek Kuroń, Adam Michnik, Janusz Onyszkiewicz, Andrzej Stelmachowski, Włodzimierz Mokry i inni.

¹¹ Т. Зарецька, *Українсько-польські політичні відносини (1991–2001 рр.)*, [w:] *Ukraina a Polska. Partnerstwo strategiczne. Historia. Czas teraźniejszy. Przyszłość*, (red.) T. Zarecka, Kijów 2002, s. 7.

¹² *Deklaracja suwerenności państwowej Ukrainy z 16 lipca 1990 roku*, „Więź” 1991, nr 11/12, s. 41-44.

¹³ T.A. Olszański, *Trud niepodległości. Ukraina na przełomie tysiącleci*, Kraków 2003, s. 29-30.

¹⁴ O. Mustafin, *W poszukiwaniu optymalnego kursu*, „Eurazja OSW” 1995, nr 1, s. 13.

¹⁵ *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie Ukrainy*, „Monitor Polski” z 7 sierpnia 1990, nr 30, poz. 234.

¹⁶ Sejmowa uchwała w sprawie Ukrainy stanowiła kontynuację stanowiska prezentowanego przez środowiska politycznej emigracji polskiej i ukraińskiej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Warto przypomnieć w tym miejscu *Ukraińsko-polską deklarację* z 1979 roku

uwagę, że dokument nie wzbudził większego zainteresowania w Polsce i nie spowodował podjęcia odpowiednich kroków do ustanowienia pełnych stosunków dyplomatycznych między państwami, czego prawdopodobnie oczekiwano¹⁷. Zwracano uwagę, że strona polska już od pewnego czasu traktuje Ukrainę jako podmiot prawa międzynarodowego, ale nie podejmuje inicjatywy ustanowienia oficjalnych stosunków dyplomatycznych. Uchwałę Sejmu RP uznano za niewystarczającą i będącą przejawem raczej obaw niż nadziei na niepodległą Ukrainę. Zauważono także, że w sprawach Ukrainy bardziej przychylnie wypowiada się polski Senat¹⁸.

Pierwszym wyraźnym sygnałem o gotowości władz do nawiązania oficjalnego dialogu z Ukrainą na szczeblu rządowym była wizyta ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w Kijowie 13 października 1990 roku, podczas której podpisano *Deklarację o zasadach i podstawowych kierunkach rozwoju stosunków polsko-ukraińskich*¹⁹. W dokumencie tym obie strony oświadczyły, że nie mają wobec siebie roszczeń terytorialnych i nie będą takich wysuwać w przyszłości. Istniejącą między Rzeczpospolitą Polską i Ukrainą Socjalistyczną Republiką Radziecką granicę państwową uznano jako nienaruszalną teraz i w przyszłości²⁰. Strony wymienily poglądy na temat perspektyw powołania przedstawicielstw dyplomatycznych, konsularnych i handlowych i jako pierwszy krok uzgodniono ustanowienie stosunków i urzędów konsularnych. Zapowiedziano również konsultacje w sprawie nawiązania w najbliższym czasie stosunków dyplomatycznych w pełnym zakresie²¹. Zobowiązano się także do konsekwentnego respektowania i zapewnienia praw, a także poprawy sytuacji mniejszości narodowych – polskiej na Ukrainie²² i ukraińskiej w Polsce. W tekście deklaracji znalazło się wspólne odwołanie do etnicznego i kulturalnego pokrewień-

oraz *Postanie do ludzi pracy Europy Wschodniej* uchwalone przez Zjazd NSZZ „Solidarność” we wrześniu 1981 roku. Szerzej patrz: W. Bonusiak, *Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1990–1996*, [w:] *Polska i Ukraina po II wojnie światowej*, (red.) idem, Rzeszów 1998, s. 327.

¹⁷ M. Міщенко, *Острів українства на Віслі*, »Молодь України«, 18.09.1997.

¹⁸ О. Бабак, *Політика Польщі щодо України...*, s. 18.

¹⁹ *Декларація про принципи та основні напрями розвитку українсько-польських відносин*, [w:] *Україна на міжнародній арені. Збірник документів і матеріалів 1986–1990 рр.*, Київ 1993, c. 27–30.

²⁰ *Deklaracja o zasadach i podstawowych kierunkach rozwoju stosunków polsko-ukraińskich*, „Polska w Europie” 1991, z. 4, s. 60–62. Pełny tekst deklaracji patrz: E. Figel, *Stosunki polsko-ukraińskie z perspektywy dziesięciu lat*, „Sprawy Wschodnie” 2003, z. 1(2), s. 98–101.

²¹ Perspektywa szybkiego rozwoju wzajemnych stosunków dyplomatycznych była przedmiotem szczegółowych negocjacji już w grudniu 1990 roku.

²² Już wówczas dla strony polskiej sprawą priorytetową była opieka nad Polakami na Ukrainie. Polskie władze poinformowały stronę ukraińską, że są zainteresowane pomocą dla społeczności polskiej. Zamierzano utworzyć centrum kultury polskiej, zagwarantować naukę języka polskiego oraz zapewnić stałą obecność około 200 polskich księży katolickich. Stronie ukraińskiej zasygnalizowano także konieczność zwrotu wiernym kościołów katolickich na Ukrainie.

stwa obu narodów²³. Taki element nie znalazł się w podpisanych kilka dni później deklaracjach z Białorusią i Rosją²⁴. Podpisany dokument odwoływał się do historii i tradycji jako podstawy odnowy polsko-ukraińskich związków i podkreślał szczególnie bliskie więzi pomiędzy oboma narodami. Świadczył o tym, że Ukraina nie jest już wyłącznie zorientowana na Rosję, ale podobnie jak Polska, identyfikuje się z Europą Środkową i pragnie uściślenia z nią swoich kontaktów²⁵. Z kolei dla strony polskiej oznaczało to ustanowienie bezpośrednich związków z Ukrainą i praktyczny przykład realizacji polityki dwutorowości ministra Krzysztofa Skubiszewskiego²⁶. Okoliczności podpisania deklaracji już wówczas ujawniły istniejące rozbieżności w ocenie jej przewidywanych skutków. Ukraina, dążąca coraz wyraźniej do niepodległości, chciała widzieć w polskiej ofercie przede wszystkim fakt oficjalnego uznania jej suwerenności. Podkreślano to w czasie spotkania ministra Krzysztofa Skubiszewskiego z kierownictwem opozycyjnego Ruchu. Warto zauważyć, że podpisanie tego dokumentu nie oznaczało jednak nawiązania stosunków dyplomatycznych. To jedynie zapowiadano w przyszłości. Jednakże strona ukraińska uzyskała potwierdzenie poparcia dla budowy niezależnego państwa, a przyjazne kontakty z Polską dawały także nadzieję, że w momencie powstania niepodległej Ukrainy również inni sąsiedzi pozytywnie zareagują na polityczne przemiany u swoich granic.

Niespodziewanym impulsem do zdynamizowania i podniesienia rangi stosunków polsko-ukraińskich stał się zamach stanu w Moskwie 19 sierpnia 1991 roku. Nieudana próba odsunięcia Michaiła Gorbaczowa od władzy i utrzymania ZSRR w dotychczasowym kształcie poprzez niedopuszczenie do podpisania nowej umowy związkowej spowodowały radykalną zmianę sytuacji na Ukrainie. Pojawiły się żądania utworzenia niepodległego państwa. Wprawdzie ówczesny przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Leonid Krawczuk nie zgodził się na wprowadzenie stanu wyjątkowego, ale też nie potępił otwarcie zamachowców, czekając na dalszy rozwój sytuacji. Dopiero po upadku zamachu stanu Leonid Krawczuk i jego polityczni zwolennicy zdecydowali się na proklamowanie niepodległości²⁷. 24 sierpnia 1991 roku Rada Najwyższa Ukrainy uchwaliła historyczny dokument – *Akt niepodległości Ukrainy*, w którym proklamowała pełną niepodległość Ukrainy. Jednocześnie podjęto decyzję, że deklaracja niepodległości musi być

²³ В. Моцок, *Сучасні українсько-польські міждержавні відносини: політичний аспект*, дисертація кандидата політичних наук, Чернівці 2002, с. 43.

²⁴ B. Surmacz, *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 113.

²⁵ С.Р. Буранг, *Україна і Польща...*, с. 101.

²⁶ В. Глібов, Д. Горун, *Українсько-польські взаємини в пострадянський період*, »Політика і Час« 1997, № 5/6, с. 15-17.

²⁷ T.A. Olszański, *Trud niepodległości...*, s. 35-36.

potwierdzona w referendum wyznaczonym na 1 grudnia 1991 roku²⁸. Proklamowanie niepodległości przez Ukrainę było pewnym zaskoczeniem dla polskich władz, jednak już dwa dni później strona polska po raz pierwszy wypowiedziała się na ten temat. Odzewem na *Akt niepodległości* było oświadczenie ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego złożone 26 sierpnia 1991 roku, w którym z zainteresowaniem przyjęto do wiadomości fakt proklamowania niepodległości Ukrainy przez Radę Najwyższą oraz zapowiedź przyszłego referendum w tej sprawie. Zapewniono także o przychylnym stanowisku Polski wobec niepodległościowych dążeń sąsiada i podkreślono niezbywalne prawo nowego państwa do swobodnego określania swojej pozycji wewnętrznej i zewnętrznej. Zapowiedziano także chęć szybkiego ustanowienia stosunków konsularnych²⁹. Ogłoszenie niepodległości Ukrainy powitały również dwie uchwały polskiego parlamentu: 30 sierpnia 1991 roku Senat RP wyraził zadowolenie z powstania niepodległego państwa ukraińskiego i wezwał do wzajemnego poszanowania praw mniejszości narodowych – polskiej i ukraińskiej³⁰, a dzień później Sejm RP z radością powitał ogłoszenie niepodległości oraz wyraził przekonanie, że Ukraina postępować będzie drogą demokratycznych przemian, stwarzając tym samym warunki do dobrosąsiedzkiej między państwowej współpracy między Polską a Ukrainą³¹.

Po ogłoszeniu niepodległości strona ukraińska w stosunkach z Polską postanowiła dość szybko przejść do dyplomatycznej ofensywy. Już 3 września 1991 roku ukraińskie władze przekazały Polsce propozycję uznania Ukrainy i nawiązania oficjalnych stosunków dyplomatycznych³². Osobiście

²⁸ Ze względu na konieczność „ratyfikacji” ukraińskiej niepodległości w referendum 1 grudnia 1991 roku traktowana ona była przez większość państw na świecie jako warunkowa. Było to jednym z powodów decyzji o nieuznaniu niepodległości zaraz po jej ogłoszeniu. Ponadto secesja Ukrainy całkowicie zmieniała status jeszcze formalnie istniejącego ZSRR, a także sytuację geostrategiczną w regionie. Zważywszy na fakt rozlokowania na jej terytorium radzieckiej broni jądrowej – także na świecie. Kwestia broni atomowej na terenie byłego ZSRR była bardzo istotna szczególnie dla USA. Dlatego jeszcze 2 sierpnia 1991 roku prezydent USA Georg H. Bush podczas swojej wizyty w Kijowie w przemówieniu, określonym później jako tchórzliwe, poparł próby reformowania ZSRR i zdecydowanie negatywnie odniósł się do niepodległościowych aspiracji Ukrainy.

²⁹ *Niektóre kwestie polityki wschodniej. Oświadczenie ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego złożone 26 sierpnia 1991 roku*, „Przegląd Rządowy” 1991, nr 3, s. 38-39.

³⁰ W. Gill, N. Gill, *Stosunki Polski...*, s. 21.

³¹ *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1991 roku w sprawie niepodległości Ukrainy*, „Monitor Polski” z 17 września 1991, nr 29, poz. 205.

³² Zdzisław Najder twierdzi, że propozycję nawiązania stosunków dyplomatycznych złożył polskim władzom przewodniczący Rady Najwyższej Leonid Krawczuk już 3 września 1991 roku, ale została ona przez polskie ministerstwo spraw zagranicznych zignorowana. Szerzej na ten temat patrz: Z. Najder, *Kontynuacja nieskuteczności. Polityka wschodnia RP po roku*

przywiozła ją 7 września do Warszawy rządowa delegacja z ministrem spraw zagranicznych Anatolijem Zlenką na czele. Była to pierwsza wizyta zagraniczna szefa ukraińskiej dyplomacji po proklamowaniu niepodległości³³. Podczas przeprowadzonych rozmów z premierem Krzysztofem Bieleckim strona ukraińska złożyła propozycję natychmiastowego uznania przez Polskę niepodległości Ukrainy i nawiązania z nią pełnych stosunków dyplomatycznych. Polska jednak odmówiła, sprawiając wrażenie zaskoczonej propozycją. Jednak podczas dalszych rozmów zadeklarowano natychmiastowe uznanie niepodległości Ukrainy po odbyciu w tym państwie zaplanowanego na 1 grudnia 1991 roku referendum. Tym razem zaskoczona była strona ukraińska, która zauważyła, że wśród polskich elit nie ma jednoznacznego stanowiska w tej sprawie. Dowodząco, że polskie władze szybko uznały niepodległość państw bałtyckich, a w stosunku do Ukrainy zachowują dużą ostrożność i wstrzymieźliwość. Ukraińcy, oczekując szybkiej reakcji na niepodległość, po pewnym czasie zdali sobie sprawę, że polskie stanowisko jest efektem pewnego kompromisu i wymogu racji stanu. Polska wówczas także szukała swojego miejsca na arenie międzynarodowej i musiała uwzględniać reakcje Europy Zachodniej (która popierała Michaiła Gorbaczowa i chciała uniknąć rozpadu ZSRR)³⁴, jak i opinie płynące z Moskwy (starającej się z biegiem czasu przekonać stronę polską do zmniejszenia intensywności stosunków polsko-ukraińskich). Chociaż strona ukraińska poczuła się dotknięta polską odmową natychmiastowego uznania niepodległości w sierpniu 1991 roku, to w porównaniu z innymi państwami Europy Polska udzielała stronie ukraińskiej największego politycznego poparcia³⁵. Wymiernym efektem wizyty było podpisanie wspólnego komunikatu w sprawie nawiązania w najbliższej przyszłości stosunków dyplomatycznych oraz konwencji konsularnej między Polską a Ukrainą³⁶. Równocześnie w wyniku inicjatywy strony ukraińskiej przyjęto wówczas dwustronną deklarację o wymianie specjalnych wysłanników rządowych. Oznaczało to ustanowienie między obu państwami już od 15 września 1991 roku stosunków o charakterze quasi-dyplomatycznym. Zadaniem wysłanników było przygotowanie szybkiego, jak się spodziewano, ustanowienia pełnych sto-

1989, [w:] *Okręt Koszykowa*, (red.) J. Borkowicz, J. Cichocki, K. Pełczyńska-Nałęcz, Warszawa 2007, s. 68.

³³ B. Osadczuk, *Nowa ugoda polsko-ukraińska w Warszawie*, „Kultura” 1991, nr 10, s. 84-85.

³⁴ Najlepszym tego przykładem jest „tchórzliwe” przemówienie prezydenta USA Georga Busha z 2 sierpnia 1991 roku w Kijowie, w którym poparł próby reformowania ZSRR i zdecydowanie negatywnie odniósł się do niepodległościowych aspiracji Ukrainy.

³⁵ В. Моцок, *Сучасні українсько-польські...*, s. 46-48.

³⁶ *Konwencja konsularna między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą, sporządzona w Warszawie dnia 8 września 1991 roku*, „Dziennik Ustaw” z 16 maja 1994, nr 60, poz. 248.

sunków dyplomatycznych³⁷. W wyniku potrzeby nadania bilateralnym stosunkom charakteru półdyplomatycznego (do czasu zatwierdzenia niepodległości w referendum) strony zdecydowały, że specjaliści wysłannicy będą mianowani przez premierów, a nie prezydentów³⁸. Pierwsze relacje dwustronne charakteryzowały się stosunkowo dużą determinacją ukraińskich władz w zabiegach o pełną niezależność państwa i jego międzynarodowe uznanie. Kijów usilnie starał się, aby to Polska była dla Ukrainy jednym z najważniejszych partnerów politycznych w Europie i aby to Warszawa była miejscem pierwszej zagranicznej wizyty nowego prezydenta Ukrainy lub by mógł on gościć w Kijowie prezydenta Polski jako pierwszą głowę obcego państwa.

Wobec ogłoszenia niepodległości przez Ukrainę i przyspieszenia procesu rozpadu ZSRR wśród polskich elit politycznych pojawiła się potrzeba wyraźniejszego określenia działań wobec Ukrainy. Dało się zauważyć, że w kwestii kontaktów z Ukrainą polityka Lecha Wałęsy była znacznie ostrożniejsza niż rządowa, jakby prezydent nie do końca był przekonany o nieuchronności procesu rozpadu ZSRR. Skłaniał się raczej do poparcia Michaiła Gorbaczowa i jego planów rekonstrukcji ZSRR. Z tego powodu do czasu formalnego rozpadu i powołania Wspólnoty Niepodległych Państw (co nastąpiło 8 grudnia 1991 roku) działania prezydenta i jego zwolenników były wyważone i asekuracyjne, co istotnie wpływało na intensywność kontaktów³⁹. Niepodległość Ukrainy dla polskich władz z jednej strony była pożądana i przyjazna, a drugiej strony budziła często nieartykułowane obawy. W długoterminowej perspektywie odsuwała Polskę od bezpośrednich granic ZSRR, a później Rosji, posądzanej o imperialne zamiary. Ponadto mogła znacznie osłabić ekonomicznie i militarnie Rosję, a dla Polski była wielką szansą na ukształtowanie w Europie Środkowo-Wschodniej nowego porządku geostrategicznego. Traktowano ją jako swego rodzaju zabezpieczenie przed powrotem Rosji na drogę imperialistycznej polityki, co uważano za najgorszy z możliwych scenariuszy rozwoju sytuacji na Wschodzie. Polska pragnęła widzieć Ukrainę jako państwo demokratyczne, stabilne, z rozwijającą się gospodarką rynkową i zacieśniającą więzi z regionem Europy Środkowo-Wschodniej⁴⁰. Władze Ukrainy podchodziły do sprawy niepodległości bardzo poważnie i liczyły na realną pomoc strony polskiej w ugruntowaniu swej państwowości. Polska popierała Ukrainę w jej dzia-

³⁷ A.Z. Kamiński, J. Kozakiewicz, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 21-22.

³⁸ J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989-1993*, Warszawa 2002, s. 275.

³⁹ J.M. Nowakowski, *Polska polityka wschodnia*, „Przegląd Polityczny” 1992, nr 4, s. 19.

⁴⁰ M. Menkiszak, M.A. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia*, [w:] *Polityka zagraniczna RP 1989-2002*, (red.) R. Kuźniar, K. Szczepanik, Warszawa 2002, s. 221.

łaniach zmierzających do budowy silnego i demokratycznego państwa, aczkolwiek swoje poparcie wyrażała w sposób dość wyważony i raczej powściągliwy. Obawiano się przede wszystkim dojsca do głosu i wykorzystania przez skrajne siły polityczne wielu nierozwiązanych kwestii spornych (głównie historycznych), co mogłoby negatywnie wpłynąć na rozwój relacji politycznych. Z drugiej strony stanowisko Polski warunkowane było „kwestią rosyjską” i niechęcią do drażnienia Moskwy nadmiernie aktywnymi relacjami z Ukrainą w czasie, gdy podejmowano starania o szybkie wycofanie wojsk rosyjskich z Polski i zabiegano o traktatowe uregulowanie stosunków politycznych i gospodarczych z ZSRR. Ukraina była ważna, jednak wówczas w polskiej polityce wschodniej najważniejszym partnerem był ZSRR, od stanowiska którego wiele jeszcze zależało.

1 grudnia 1991 roku na Ukrainie odbyło się referendum niepodległościowe, w którym aż 90,32% głosujących przy 84,18% frekwencji wypowiedziało się za niepodległością⁴¹. Jednocześnie wybrano na pierwszego prezydenta tego państwa dotychczasowego przewodniczącego Rady Najwyższej USRR Leonida Krawczuka⁴². Dzień po referendum Polska, jako pierwsze państwo w świecie (wyprzedzając rządy Kanady⁴³ i Węgier, które w tym względzie „rywalizowały” z Polską), uznała ukraińską państwowość⁴⁴. Specjalne oświadczenie o uznaniu Ukrainy i nawiązaniu z nią stosunków dyplomatycznych wydała 2 grudnia 1991 roku Rada Ministrów. Wyraziła przekonanie, że Ukraina wniesie istotny wkład w budowę systemu bezpieczeństwa i współpracy w Europie opartego na prawie międzynarodowym. Polskie władze liczyły także na przystąpienie Ukrainy do układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Oświadczenie było zgodne ze stanowiskiem wielu państw europejskich obawiających się nieprzestrzegania przez Ukrainę umów dotyczących rozbrojenia i proliferacji. Było to główną przyczyną

⁴¹ Na podstawie danych Centralnego Państwowego Archiwum Ukrainy: <www.archives.gov.ua/Sections/15r-V_Ref/index.php?11> [dostęp: 1.12.2010] Zobacz także: E. Wąsicka-Chmieluk, *Kalendarium wydarzeń na Ukrainie w okresie od 20.08.1991 – 30.06.1993 roku*, „Sprawy Narodowościowe” 1993, t. 2, z. 2, s. 193-196; M. Figura, *Problemy transformacji ustrojowej na Ukrainie*, [w:] *Europa Środkowo-Wschodnia a globalizacja*, (red.) T. Wallas, Poznań 2000, s. 147.

⁴² T.A. Olszański, *Trud niepodległości...*, s. 36-37.

⁴³ Można się spotkać z opiniami, że uznanie przez Polskę jako pierwszą niepodległości Ukrainy zostało przyjęte przez część ukraińskich polityków z pewnym zaskoczeniem, ponieważ spodziewano się, że pierwszy zrobi to rząd Kanady (ze względu na dużą diasporę ukraińską). Szerzej na ten temat patrz: D. Gibas-Krzak, *Ukraina między Rosją a Polską*, Toruń 2004, s. 42.

⁴⁴ P. Malewicz, *Polska polityka wschodnia w latach 1989–1991*, Toruń 2008, s. 167; A.Z. Kamiński, J. Kozakiewicz, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 22; J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu...*, s. 278; Д. Горун, *Українсько-польські відносини (1991–1997)*, дисертація кандидата історичних наук, Одеса 1999, с. 36; Т. Зарецька, *Українсько-польські політичні відносини...*, с. 7

niezbyt przychylnego przyjęcia ukraińskiej niepodległości na arenie międzynarodowej i zwłoki w jej uznaniu przez część państw⁴⁵. Także stosowna uchwała Sejmu RP z 6 grudnia 1991 roku powitała z zadowoleniem Ukrainę w rodzinie niepodległych państw. Zaznaczono, że 1 grudnia 1991 roku otwiera nową epokę w historii stosunków polsko-ukraińskich. Wyrażono także przekonanie, że będą one oparte na zasadach przyjaznej współpracy i zapewnią pełne poszanowanie praw Polaków na Ukrainie i Ukraińców w Polsce⁴⁶.

Decyzja premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego⁴⁷ o natychmiastowym uznaniu niepodległości Ukrainy stanowiła przejaw politycznej dojrzałości polskich władz. Dzięki niej Polska uzyskała uprzywilejowaną pozycję w stosunkach z młodym państwem. Powstał także kapitał polityczny do wykorzystania w przyszłości. Uznanie przez Polskę jako pierwsze państwo na świecie niepodległości Ukrainy stanowiło bardzo dobry początek nowych stosunków polsko-ukraińskich i znalazło też pozytywny oddźwięk po stronie ukraińskiej. Minister spraw zagranicznych Ukrainy Anatolij Zlenko dawał do zrozumienia, że Polska w koncepcji ukraińskiej polityki zagranicznej jest priorytetem i ma wyjątkowe znaczenie⁴⁸. Nadzieje na przyszłe partnerstwo miał także prezydent Leonid Krawczuk, który z zadowoleniem przyjął decyzję Polski. W wywiadzie udzielonym paryskiej „Kulturze” wymienił jako priorytety polityki zagranicznej Ukrainy stosunki z Rosją, Białorusią, Węgrami i Polską⁴⁹.

Strona ukraińska zwróciła jednak uwagę na fakt, iż uznanie niepodległości Ukrainy było oceniane przez polską elitę polityczną niejednoznacznie. Z jednej strony doceniano szybkość uznania, z drugiej wskazywano na pol-

⁴⁵ Tekst oświadczenia Rady Ministrów RP w sprawie Ukrainy, patrz: E. Figel, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 102.

⁴⁶ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 grudnia 1991 roku w sprawie niepodległości Ukrainy, „Monitor Polski” z 1 stycznia 1992, nr 45, poz. 316.

⁴⁷ Jak zwykle sukces ma wielu ojców. Tak i w tej kwestii pojawiają się w Polsce rozbieżności. Niektórzy politolodzy i publicyści uważają, że to premier Jan Krzysztof Bielecki osobiście przyczynił się do szybkiego uznania niepodległości Ukrainy, a on sam dowodzi, że w tej kwestii osobiście pilnował, aby właściwie zareagować w odpowiednim momencie. Z kolei inni uważają, że szczególne zasługi mają Zdzisław Najder i Grzegorz Kostrzewa-Zorbas, którzy już wcześniej proponowali uznanie Ukrainy bez czekania na rezultaty referendum. Do zasług przynajmniej się także minister Krzysztof Skubiszewski, mówiąc, że inicjatywa należała do niego. Nie jest zadaniem autora ustalenie, kto rzeczywiście ma największe zasługi w tym względzie. Wystarczająco nobilitujący jest fakt, że to właśnie polskie władze (bez wyróżniania personalnie kogokolwiek) uznały jako pierwsze państwo na świecie ukraińską niepodległość.

⁴⁸ Polska ma dla nas szczególne znaczenie. Fragment wypowiedzi ambasadora Ukrainy w Warszawie Teodozija Staraka, „Kultura” 1992, nr 1-2, s. 122-123.

⁴⁹ Pragniemy ścisłej współpracy z Polską. Wywiad z prezydentem Ukrainy Leonidem Krawczukiem, „Kultura” 1992, nr 1-2, s. 114-115.

skie obawy związane z powstaniem u swego boku niepodległego państwa ukraińskiego, na terytorium którego znajdował się potężny arsenał nuklearny⁵⁰ z czasów ZSRR⁵¹. Dowodzono, że w sposobie myślenia polskich władz na początku lat dziewięćdziesiątych dominowało poczucie zagrożenia w związku z posiadaniem przez Ukrainę nuklearnego arsenału, co było przyczyną dość ostrożnego i zachowawczego podejścia Polski do ukraińskich ofert ścisłego związku polsko-ukraińskiego⁵². Zwracano uwagę, że strona polska byłaby zdecydowanie bardziej przychylna bezatomowemu statusowi państwa ukraińskiego⁵³. Ukraińskie elity miały świadomość, iż Polska w swojej polityce wschodniej musi zachować równowagę w relacjach z Rosją i Ukrainą, a powstanie dwóch potężnych ośrodków politycznych na Wschodzie miało duży wpływ na jej kształt. Polska znajdowała się wówczas w dużej zależności energetycznej i surowcowej od Rosji i zmuszona była umiejętnie równoważyć relacje w trójkącie Rosja – Polska – Ukraina. Nie było wiadomo, jaka będzie reakcja strony rosyjskiej na zacieśnianie kontaktów polsko-ukraińskich. Dlatego Polska zdecydowała się

⁵⁰ W momencie ogłoszenia niepodległości Ukrainy stała się ona formalnie trzecią potęgą atomową świata po USA i Rosji.

⁵¹ S. Stojekij, *Ukraina u politici Republike Poljske*, „Hrvatska Revija” 2006, br. 2, s. 56.

⁵² С. Стоєцький, *Україна в зовнішній політиці Республіки Польща: євроатлантичний та європейський інтеграційний вимір*, дисертація кандидата політичних наук, Київ 2007, с. 66-67.

⁵³ Na początku lat dziewięćdziesiątych jedną z rozważanych przez ukraińską dyplomację opcji geopolitycznych był wariant pozablokowości. Otrzymał nazwę doktryny Pawłyczki od nazwiska jego twórcy Dmytra Pawłyczki – przewodniczącego komisji spraw zagranicznych ukraińskiego parlamentu w latach 1990-1994. Doktryna ta zakładała, że Ukraina powinna być państwem neutralnym i bezatomowym, niezwiązanym z żadnymi blokami wojskowymi. Uznano, że, będąc takim, mogłaby stanowić istotny element europejskiej struktury bezpieczeństwa jako rodzaj swoistego czynnika stabilizującego. Wówczas ukraińskim elitom politycznym wydawało się, że taki status odpowiada także interesom wszystkich ważniejszych partnerów. Zdaniem ukraińskich polityków, realizacja tego wariantu umożliwiłaby prowadzenie w miarę elastycznej polityki zagranicznej, pozwalającej w bezpieczny sposób uniknąć poważniejszych zobowiązań międzynarodowych o charakterze wojskowo-politycznym. Jednak w miarę upływu czasu, gdy okazało się, iż państwa zachodnie bynajmniej nie spieszą się z udzieleniem Ukrainie spodziewanej pomocy, nie mówiąc już o gwarancjach bezpieczeństwa, poszczególne tezy doktryny Pawłyczki stawały się przedmiotem coraz ostrzejszej krytyki ze strony licznych gremiów politycznych na Ukrainie. W miarę zaostrzania się konfliktu z Rosją pojawiały się propozycje ogłoszenia neutralności, ale bez rezygnacji z posiadania broni jądrowej. Pytanie, co zrobić z atomowymi rakietami na ukraińskiej ziemi, stało się przyczyną dość ryzykownej gry władz w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Rozczarowanie postawą Zachodu, który w istocie prowadził politykę prorosyjską, poczucie zagrożenia ze strony Rosji uzewnętrzniające się poprzez spór wokół statusu Krymu i podziału Floty Czarnomorskiej, rosyjska presja ekonomiczna czy ideologiczne roszczenia – wszystko to skłoniło Ukrainę do szukania dodatkowych zabezpieczeń i gwarancji bezpieczeństwa swojego państwa bez rezygnacji z atomowych aspiracji. Niewątpliwie miało to duży wpływ na poziom kształtujących się wówczas od podstaw relacji polsko-ukraińskich.

budować relacje z Ukrainą na poziomie, który nie będzie negatywnie wpływał na stosunki polsko-rosyjskie⁵⁴. Nie zawsze znajdowało to zrozumienie po stronie ukraińskiej i czasami powodowało irytację, bowiem postrzegano ona Polskę jako swego głównego sojusznika w Europie Środkowo-Wschodniej.

Konieczność utrzymywania przez stronę polską wymogu zrównoważonego charakteru polityki wobec Ukrainy i Rosji stała się przyczyną osłabienia politycznej wymowy aktu uznania przez rząd polski państwowości Ukrainy⁵⁵. Przyczyną tego był wywiad Lecha Wałęsy, udzielony 5 grudnia 1991 roku moskiewskiej telewizji Ostankino, w którym zapewnił on o swoim poparciu dla koncepcji Michaiła Gorbaczowa dotyczącej budowy na nowych zasadach odrodzonego ZSRR. Wywołało to duże zdziwienie i obawy w ukraińskich kołach rządowych. Minister spraw zagranicznych Anatolij Zlenko natychmiast przedstawił stanowisko ukraińskiego rządu, w którym wskazał, że oficjalnemu uznaniu przez Polskę niepodległości Ukrainy nie powinno towarzyszyć wsparcie radzieckich planów reintegracyjnych. Zwrócono wyraźnie uwagę, że te dwa stanowiska w sposób oczywisty wzajemnie się wykluczają. Co gorsza, Michaił Gorbaczow, występując przeciwko niepodległości Ukrainy, publicznie przytoczył słowa prezydenta Polski⁵⁶. Wywiad dla rosyjskiej telewizji zrobił na Ukrainie złe wrażenie i przyczynił się do powstania w świadomości ukraińskich elit podejrzenia, że Polska prowadzi wobec Ukrainy podwójną grę. Fakt ten ujawnił już wówczas brak niezbędnej koordynacji działań polskich władz i współistnienie co najmniej dwóch ośrodków decydujących o polskiej polityce zagranicznej. Mimo tego incydentu wzajemne relacje nabierały tempa. Oficjalne nawiązanie stosunków dyplomatycznych nastąpiło 8 stycznia 1992 roku. Specjalni wysłannicy tego dnia objęli automatycznie funkcję szefów placówek dyplomatycznych (w randze *charge d'affaires*). Niemal jednocześnie władze państwowe oraz zainteresowane resorty przystąpiły do rozmów na temat zawarcia umów regulujących wzajemne stosunki⁵⁷.

W styczniu 1992 roku z oficjalną wizytą do Polski przybył minister obrony Ukrainy generał Konstantyn Morozow⁵⁸. Strona polska była zainte-

⁵⁴ В. Моцок, *Сучасні українсько-польські...*, с. 49-50.

⁵⁵ B. Surmacz, *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 101.

⁵⁶ A.Z. Kamiński, J. Kozakiewicz, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 23.

⁵⁷ M.S. Wolański, *Stosunki polsko-ukraińskie w świetle umów dwustronnych. Aspekty polityczne*, [w:] *Polska – Ukraina. Więcej niż sąsiedztwo*, (red.) M. Wolański, Ł. Leszczenko, Wrocław 2006, s. 10.

⁵⁸ M. Cieślík, *Stosunki polsko-ukraińskie*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1992, s. 135-136.

resowana rozwojem współpracy wojskowej⁵⁹, jednak obawiała się negatywnej reakcji Rosji i nie zamierzała podejmować zbyt odważnych działań w relacjach wojskowych z ukraińskim partnerem. Ponadto w Polsce istniała duża podejrzliwość co do rzeczywistych intencji Ukrainy, silnego militarnie państwa z atomowymi raketami, których nie chciała oddać Rosji⁶⁰. Z kolei dla władz ukraińskich wizyta generała Konstantyna Morozowa była wydarzeniem szczególnym, gdyż odbywała się w warunkach narastającego konfliktu ukraińsko-rosyjskiego⁶¹. Ukraina w tej kwestii bardzo liczyła na stronę polską. Rozmowy miały pokazać, w jakim stopniu Polska zgodzi się na ryzyko pogorszenia stosunków z Rosją i zechce przyjąć na siebie rolę współpartnera w tworzeniu polityczno-wojskowej alternatywy dla Ukrainy. Warto zauważyć, że ukraińskie ministerstwo obrony było jedynym resortem zorganizowanym od podstaw, którego kierownictwo składało się w dużym stopniu z przedstawicieli środowiska dysydentów sprzyjających Polsce i wiążących z nią poważne nadzieje⁶². Strona ukraińska dawała do zrozumienia, że ścisła współpraca wojskowo-polityczna powinna się stać wyraźną alternatywą dla rosyjskich propozycji reintegracji byłego ZSRR w ramach wspólnej strefy bezpieczeństwa. Jednak takie sugestie nie znalazły dużego poparcia wśród przedstawicieli polskich elit, które musiały w dalszym ciągu liczyć się w tej kwestii ze stanowiskiem prezentowanym w Moskwie⁶³.

Ze względu na broń atomową i niechęć do jej przekazania Rosji Ukraina na początku 1992 roku znalazła się w politycznej izolacji i usilnie poszukiwała zewnętrznego oparcia. Biorąc pod uwagę propolskie sympatie prezydenta Leonida Krawczuka i jego politycznego otoczenia, którego część wywodziła się ze środowisk opozycyjnych, już od kilku lat utrzymujących szerokie kontakty z Polską, stanowiło to szczególnie korzystne okoliczności

⁵⁹ Szerzej na temat polsko-ukraińskiej współpracy wojskowej patrz: M. Sienkiewicz, *Polsko-ukraińska współpraca wojskowa i jej uwarunkowania*, [w:] *Polska – Ukraina. Więcej niż sąsiedztwo*, (red.) M. Wolański, Ł. Leszczenko, Wrocław 2006, s. 47-60.

⁶⁰ W wyniku rozpadu ZSRR Ukraina stała się potęgą nuklearną w skali światowej, dziedzicząc w spadku po ZSRR około 12% radzieckich zasobów, stanowiących blisko trzeci co do wielkości arsenał broni nuklearnej na świecie. Szerzej na temat konfliktu o broń nuklearną na terenie Ukrainy i jego wpływu na relacje Ukrainy z Polską i Rosją patrz: J. Kozakiewicz, *Rosja w polityce niepodległej Ukrainy*, Warszawa 1999, s. 213-235, 261-268.

⁶¹ Rosja zareagowała na ukraińską niepodległość dość chłodno. Zastrzegła sobie prawo rewizji granic i obrony praw Rosjan mieszkających na Ukrainie. Rozpoczęto długotrwały spór o Flotę Czarnomorską oraz status Krymu. Przez pewien okres żywy był spór o procedury, sposób niszczenia i celowość zwrotu Rosji ukraińskiej broni atomowej. Jednak strona ukraińska najbardziej obawiała się ekonomicznych instrumentów nacisku, zwłaszcza wobec głębokiego uzależnienia Ukrainy, szczególnie w zakresie surowców energetycznych.

⁶² A.Z. Kamiński, J. Kozakiewicz, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 24-25.

⁶³ В. Моцок, *Сучасні українсько-польські...*, с. 54.

do szybkiego zdyskontowania polskiej polityki wobec Ukrainy i ukształtowania szczególnie bliskich kontaktów politycznych. Obie strony już od grudnia 1991 roku sygnalizowały konieczność podpisania traktatu między państwowego. Na początku 1992 roku polska dyplomacja sugerowała, że traktat będzie podpisany w lutym lub najpóźniej w marcu 1992 roku. Mimo entuzjastycznej atmosfery w relacjach polsko-ukraińskich na przełomie 1991 i 1992 roku ułożenie wzajemnych stosunków w formie traktatowej nie było wcale łatwe. Negocjacje przeciągały się, wywołując zaniepokojenie strony ukraińskiej. Specjalny przedstawiciel Ukrainy w Warszawie, Teodozji Starak, komentując opóźnienie w podpisaniu traktatu, wspomniał o skłonnościach Polski do traktowania Wspólnoty Niepodległych Państw jako jednego państwa. Jego zdaniem, mogłoby to sugerować, że pomimo postępu w stosunkach z Ukrainą Polska nadal ma trudności z akceptacją jej niepodległości⁶⁴. Przyczyny dużej zwłoki w podpisaniu traktatu upatrywać należy w relacjach polsko-rosyjskich. Polska prowadziła w tym czasie z Rosją trudne negocjacje w sprawie wycofania wojsk i szkód w środowisku naturalnym poczynionych przez te wojska. Zbyt bliskie i ścisłe relacje z Ukrainą, w czasie, gdy stosunki polsko-rosyjskie były napięte, mogły drażnić Rosjan, dając im pretekst do usztywnienia stanowiska w negocjacjach. Z tego też powodu polskie władze najprawdopodobniej świadomie starały się odłożyć podpisanie traktatu z Ukrainą do czasu zakończenia rozmów ze stroną rosyjską⁶⁵.

Ukraina była wyraźnie zirytowana tym, że Polska, mimo składanych deklaracji, utrzymuje pewien dystans we wzajemnych stosunkach. Zwracano uwagę, że wizyta ukraińskiego prezydenta w Polsce pierwotnie była planowana na styczeń 1992 roku, a ostatecznie odbyła się dopiero w maju. W efekcie Leonid Krawczuk jako pierwsze odwiedził w lutym 1992 roku Niemcy⁶⁶, a nie Polskę, czego zgodnie z wcześniejszymi wypowiedziami o priorytetowym charakterze stosunków z Polską oczekiwano. Wobec braku traktatowego uregulowania relacji polsko-niemieckich pierwsze kontakty ukraińsko-niemieckie wzbudziły w Polsce nieukrywane obawy i mogły w dalszej perspektywie przyczynić się do regresu we wzajemnych stosunkach z Ukrainą. Strona ukraińska zwracała uwagę, że również w polskich środkach masowego przekazu pojawiały się informacje o możliwości pod-

⁶⁴ S.R. Burant, *Problematyka wschodnia. Studium porównawcze stosunków Polski z Litwą, Białorusią i Ukrainą*, „Studia i Materiały PISM” 1993, nr 58, s. 25.

⁶⁵ Przy opracowywaniu projektu traktatu strona polska założyła, że jego treść musi być podobna do traktatu z Rosją, uwzględniając jednak naturalne różnice. Starannie dbano o to, aby zachować równorzędność traktowania Rosji i Ukrainy i by nie powstało wrażenie wygrywania jednego państwa przeciwko drugiemu. Założono także, że oba traktaty będą negocjowane, podpisane i ratyfikowane w zbliżonym czasie.

⁶⁶ *Продовжується візит у ФРН Президента України*, «Голос України», 5.02.1992.

pisania traktatu w lutym lub marcu 1992 roku, jednak prawdopodobnie Polska wstrzymywała się do czasu zakończenia prowadzonych równolegle negocjacji z Rosją. Zdaniem ukraińskich władz, był to kolejny przykład negatywnego wpływu stosunków polsko-rosyjskich na relacje polsko-ukraińskie⁶⁷.

Ukrainie bardzo zależało na traktatowym uregulowaniu tych relacji, a przez to zbudowaniu wizerunku państwa odpowiedzialnego i przyjaznego w Europie. Polska odgrywała w tym czasie dla Ukrainy szczególną rolę jako wyraźna alternatywa dla stosunków z Rosją i jako przewodnik na drodze do Europy. W związku z tym strona ukraińska gotowa była w negocjacjach na wiele kompromisów, aby traktat został szybko zawarty. Miało to być potwierdzeniem, że Ukraina nie jest już osamotniona na arenie międzynarodowej, jest państwem skłonnym do kompromisów, a jej niepodległość w żaden sposób nie zagraża sąsiadom. Niepowodzenie na tym polu stworzyłoby wizerunek Ukrainy jako państwa, które nie dojrzało do niepodległości, nie potrafi ułożyć relacji z sąsiadami i jest mało wiarygodne⁶⁸. Z tego też powodu polityczne otoczenie prezydenta Leonida Krawczuka wywierało przez długi czas naciski na ukraińskie ministerstwo spraw zagranicznych, aby jak najszybciej doprowadzić do podpisania traktatu z Polską i w tym celu przyjąć życzliwą postawę wobec polskich oczekiwań i postulatów (szczególnie wobec kwestii praw mniejszości narodowych, czego mocno domagała się strona polska)⁶⁹. Strona ukraińska, a zwłaszcza prezydent Leonid Krawczuk, przywiązywała dużą wagę do porozumienia, dając temu wyraz jeszcze przed jego podpisaniem. Bezpośrednio przed wizytą w Polsce prezydent Ukrainy na spotkaniu z polskimi dziennikarzami powiedział, że „Stosunki z Polską traktujemy priorytetowo. Chcemy być dla siebie nie tylko dobrymi sąsiadami, ale też przyjaciółmi i partnerami, którzy mogliby wzajemnie wspierać się na arenie międzynarodowej. Po wizycie w Warszawie (...) stopień współpracy między Ukrainą i Polską będzie większy niż między Ukrainą a jakimkolwiek krajem Wspólnoty Niepodległych Państw, włącznie z Rosją”⁷⁰. Sprzyjały temu ówczesne elity rządowe w Kijowie, w składzie których znajdowali się Wołyniacy, jak Leonid Krawczuk czy wicepremier Mykoła Żułyński oraz pochodzący z Galicji Dmytro Pawłyczko. W pierwszym okresie niepodległości to właśnie oni wpływali na ukraińską opinię publiczną i na nastroje wobec Polski, widząc w niej pożądanego partnera w regionie.

⁶⁷ B. Моцок, *Сучасні українсько-польські...*, c. 55.

⁶⁸ B. Surmacz, *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 135-136.

⁶⁹ A.Z. Kamiński, J. Kozakiewicz, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 27.

⁷⁰ W. Gill, N. Gill, *Stosunki Polski...*, s. 23.

18 maja 1992 roku w Warszawie prezydenci Lech Wałęsa i Leonid Krawczuk podpisali pierwszy w historii *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy*⁷¹ oraz kilka ważnych umów międzyrządowych⁷². W dokumencie istniejącą i wytyczoną w terenie granicę polsko-ukraińską obie strony uznały za nienaruszalną i potwierdziły jednocześnie, że nie mają wobec siebie żadnych roszczeń terytorialnych oraz że nie będą ich wysuwać w przyszłości. Strony zobowiązały się do rozwijania stosunków w duchu przyjaźni, współpracy, wzajemnego szacunku, zrozumienia, zaufania i dobrego sąsiedztwa na podstawie prawa międzynarodowego. Podpisany traktat stanowił podstawę do rozwoju stosunków polsko-ukraińskich we wszystkich dziedzinach i przyznawał szerokie prawa mniejszościom narodowym, Polakom na Ukrainie i Ukraińcom w Polsce. Warto podkreślić, że wysoka ranga problematyki mniejszości narodowych znalazła swój wyraz w aż sześciu artykułach traktatu. Nieprzyjemnym zdarzeniem, na które zwrócili uwagę Ukraińcy, była dziwna zbieżność terminu wizyty prezydenta Leonida Krawczuka w Warszawie (17-18 maja 1992) i Lecha Wałęsy w Moskwie (21-23 maja 1992), co również umniejszyło efekt uroczystości podpisania traktatu polsko-ukraińskiego. Jednak dla strony polskiej była to po prostu realizacja polityki równego dystansu wobec Rosji i Ukrainy. Polskie władze uznały wizytę ukraińskiego prezydenta i podpisany traktat za sukces i umocnienie swojej pozycji w relacjach polsko-rosyjskich. Jadąc do Moskwy, w celu podpisania traktatu z Rosją (negocjowanego do ostatnich chwil), polska delegacja miała asa w rękawie w postaci prawno-traktatowego uregulowania stosunków z Ukrainą. Niewątpliwie był to pewny atut w negocjacjach ze stroną rosyjską, aczkolwiek kosztem strony ukraińskiej.

W kształtujących się w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych stosunkach polsko-ukraińskich cechą charakterystyczną był fakt, iż po stronie ukraińskiej wyraźnie można było odczuć próby poszukiwania w kontaktach z Polską zachodniej alternatywy. Ukraińskie elity polityczne, szczególnie te skupione wokół prezydenta, oczekiwały od Polski zrozumienia i pomocy

⁷¹ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy, sporządzony w Warszawie dnia 18 maja 1992 roku, „Dziennik Ustaw” z 20 grudnia 1993, nr 125, poz. 573; *Договір між Україною і Республікою Польщею про добросусідство, дружні відносини і співробітництво*, «Політика і Час» 1992, № 7/8, с. 9-13.

⁷² Porozumienie wstępne między rządem RP a rządem Ukrainy w sprawie współpracy kulturalnej i naukowej; Protokół między rządem RP a rządem Ukrainy o tymczasowym uregulowaniu zagadnienia wzajemnego uznawania równoważności dokumentów ukończenia szkół średnich zawodowych oraz szkół wyższych; Umowa między rządem RP a rządem Ukrainy o międzynarodowych przewozach drogowych oraz w sprawie przejść granicznych. Szerzej patrz: *Rządowe umowy dwustronne i deklaracje polityczne*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1993, s. 374-375.

w budowaniu środkowoeuropejskiej tożsamości, poparcia w konfliktach z Rosją i ich umiędzynarodowienia. Leonid Krawczuk kładł szczególny nacisk na konieczność oczekiwanego przez stronę ukraińską polskiego wsparcia dla koncepcji rozszerzenia Grupy Wyszehradzkiej o Ukrainę i korzyści z tego płynące⁷³. W latach 1991–1992 był to przedmiot usilnych starań ukraińskiej dyplomacji. Próby uzyskania polskiego poparcia były ponawiane w 1992 roku na wszystkich szczeblach wzajemnych kontaktów. Ukraina prowadziła również rozmowy na ten temat z Czechosłowacją i Węgrami⁷⁴. Nie brano jednak pod uwagę szczególnego charakteru tej grupy, która służyła przede wszystkim szybkiej integracji z Europą Zachodnią. Na dodatek Węgry i Czechosłowacja często demonstrowały brak lojalności wobec pozostałych partnerów⁷⁵ i występowały otwarcie przeciwko członkostwu Ukrainy w tej organizacji. Obawiano się, że przyjęcie Ukrainy zmieni status tej grupy (środkowoeuropejskiej) i ponownie geopolitycznie przesunie te państwa w stronę Europy Wschodniej. A przecież jednym z głównych celów organizacji było właśnie „wyrwanie się” z tego regionu. Ponadto długoterminowym celem Grupy Wyszehradzkiej było ukształtowanie świadomości środkowoeuropejskiej, w której nie przewidywano miejsca dla Ukrainy. Obawiano się również negatywnych reakcji części państw Europy Zachodniej, a także sprzeciwu Rosji. Grupa ta miała być przede wszystkim dyplomatycznym instrumentem promowania integracji z Zachodem, nadającym członkom charakter państw środkowoeuropejskich, dystansujących się od Wschodu. Przyjęcie Ukrainy zmieniłoby to⁷⁶.

Strona ukraińska była przekonana, że Polska z dużym entuzjazmem odpowie na propozycję powiększenia Grupy Wyszehradzkiej o Ukrainę. Oczekiwano wręcz silnego głosu poparcia, tymczasem dla Polski była to sytuacja niezręczna i kłopotliwa⁷⁷. Otwarcie nie chciano strony ukraińskiej zniechęcać, jednak w miarę upływu czasu coraz bardziej zdawano sobie sprawę, że członkostwo Ukrainy doprowadzi do spowolnienia „wyścigu do Europy”. Dlatego, nie chcąc urazić partnera, Polska początkowo udzielała odpowiedzi wymijającej i utrzymywała pewien dystans w stosunku do jego

⁷³ Д. Горун, *Українсько-польські відносини...*, s. 39.

⁷⁴ R. Zięba, *Promocja interesów narodowych Ukrainy*, [w:] *Polska w Europie na przełomie wieków*, (red.) J. Stefanowicz, Warszawa 1997, s. 95-120.

⁷⁵ A.Z. Kamiński, J. Kozakiewicz, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 29.

⁷⁶ С.Р. Бурант, *Україна і Польща...*, s. 102.

⁷⁷ W późniejszym czasie strona polska starała się zrekompensować Ukrainie brak poparcia w kwestii powiększenia Grupy o Ukrainę – po kilku latach z inicjatywy Polski i przy jej wydatnym poparciu doprowadzono do włączenia Ukrainy w skład Rady Europy i Inicjatywy Środkowoeuropejskiej.

пропозиції. Не виключала можливості powiększenia Grupy o Ukrainę, jednak wskazywała na trudności w funkcjonowaniu organizacji i duże dysproporcje we wprowadzaniu reform społeczno-politycznych na Ukrainie i w państwach Grupy⁷⁸. Co prawda Lech Wałęsa nigdy nie wystąpił przeciwko Ukrainie, jednak strona ukraińska zauważyła, że większość polskich dyplomatów nie uważa jej inicjatywy za udaną i możliwą do zrealizowania⁷⁹. Na Ukrainie pojawiły się głosy, że Polska również nie chce powiększenia, obawiając się rosyjskich reakcji i możliwości ich pogorszenia. Motywacją miało być w tej kwestii zbyt duże uzależnienie surowcowo-energetyczne od Rosji⁸⁰. Z czasem polska postawa stawała się coraz bardziej negatywna. Szczególnie od momentu, gdy celem numer jeden w kwestii bezpieczeństwa stało się członkostwo w NATO⁸¹.

Innym przejawem poszukiwania zachodniej alternatywy były próby nawiązania ścisłej współpracy z Trójkątem Weimarskim. Już w latach 1992–1993 strona ukraińska zwróciła się do władz Polski z prośbą o włączenie jej do tej inicjatywy. W 1994 roku podczas polsko-ukraińskich konsultacji dyplomatycznych Ukraina poruszyła problem udziału swojej delegacji w konsultacjach rządowych w ramach Trójkąta Weimarskiego⁸². W trakcie wizyty w Polsce w 1996 roku Leonid Krawczuk mówił o perspektywie przyłączenia⁸³. Jednak Polska nie była zainteresowana takim rozwiązaniem i nie udzieliła poparcia w tej kwestii.

Ukraina w pierwszych latach niepodległości wyraźnie szukała swojego miejsca w nowym porządku europejskim. Rozczarowanie postawą Zachodu, który w istocie prowadził politykę prorosyjską, poczucie zagrożenia ze strony Rosji uzewnętrzniające się poprzez spór wokół statusu Krymu i podziału Floty Czarnomorskiej, rosyjska presja ekonomiczna czy ideologiczne roszczenia skłaniały Ukrainę do szukania dodatkowych zabezpieczeń i gwarancji dla swojego państwa bez rezygnacji z atomowych aspiracji. Dlatego też wszelkie koncepcje tworzenia nowych struktur politycznych czy obronnych w Europie Środkowo-Wschodniej mogły liczyć na życzliwe przyjęcie na Ukrainie. Szczególnie, gdy pochodziły one z państw sąsiednich, ale nienależących do Wspólnoty Niepodległych Państw.

⁷⁸ Г. Шманько, Є. Кіш, *Вишеградський „чотирикутник”*, «Політика і Час» 1994, № 1, с. 48-50.

⁷⁹ *Безпека, що спирається на співробітництво. (Із зустрічі з Міністром закордонних справ Польщі Кишиштофом Скубішевським)*, «Політика і Час» 1993, № 2, с. 15-19.

⁸⁰ Г. Зеленько, *Навздогінна модернізація: досвід Польщі та України*, Київ 2003, с. 180.

⁸¹ A.J. Madera, *Polska polityka zagraniczna. Europa Środkowo-Wschodnia 1989–2003*, Kraków 2003, s. 101.

⁸² С. Стоєцький, *Україна в зовнішній політиці...*, с. 150-151.

⁸³ *Виступ Президента України Л. Кучми у Сеймі Республіки Польща (Варшава, 26 червня 1996 р.)*, «Політика і Час» 1996, № 7, с. 81-85.

Region Europy Środkowo-Wschodniej stał się w latach 1991–1992 dla Ukrainy sferą podstawowych interesów politycznych i był postrzegany jako obszar, w którym zwiększona aktywność polityczna powinna zapewnić rolę co najmniej regionalnego lidera⁸⁴. Głównym zadaniem ukraińskiej polityki zagranicznej wobec regionu była próba budowy trzeciego europejskiego bieguna siły i przekształcenie go w formę kordonu sanitarnego z Ukrainą jako polityczno-militarną dominantą⁸⁵. Jednak koncepcja ta była jawnie antyrosyjska. W 1992 roku ukraiński wiceminister spraw zagranicznych Borys Tarasiuk wysunął propozycję utworzenia polityczno-militarnej osi polsko-ukraińskiej, która miała dawać Ukrainie pozycję regionalnego ośrodka bezpieczeństwa. Było to zaproszenie Polski do strategicznego sojuszu wojskowo-politycznego⁸⁶. Polska zajmowała na początku lat dziewięćdziesiątych w ukraińskich planach miejsce szczególne, dlatego zaproponowano jej rolę regionalnego współlidera. Nadzieje ukraińskich władz związane były zwłaszcza z zachęcającą postawą polskich elit politycznych w okresie 1991–1992, która mogła, jak mylnie sądzono na Ukrainie, oznaczać akceptację idei polsko-ukraińskiego sojuszu polityczno-wojskowego i podjęcie przez Polskę wraz z Ukrainą zadania politycznego „uporządkowania” Europy Środkowo-Wschodniej. Jednak próby ścisłego zespolenia interesów otwarcie zmierzały do aktywizacji Polski w konflikcie ukraińsko-rosyjskim⁸⁷. Wobec poważnych problemów z ułożeniem poprawnych relacji z Rosją Polska nie okazała większego zainteresowania tym projektem.

⁸⁴ В. Глібов, Д. Горун, *Українсько-польські взаємини...*, s. 15.

⁸⁵ Realizacja tego celu była możliwa wyłącznie w przypadku rezygnacji państw Europy Środkowej ze swojego akcesu do NATO albo rezygnacji NATO z planów rozszerzenia, albo wreszcie, co brano pod uwagę jako najbardziej prawdopodobne, w przypadku znacznego odsunięcia w czasie decyzji o rozszerzeniu NATO. Była to koncepcja niestety błędna i w rezultacie prowadziła do utrwalenia w Europie Środkowo-Wschodniej „strefy obniżonego bezpieczeństwa”. Z tego też powodu nie znalazła zainteresowania wśród innych państw środkowoeuropejskich.

⁸⁶ Spośród państw Europy Środkowej największe znaczenie dla Ukrainy miała właśnie Polska. Według ukraińskich władz strategiczne partnerstwo Polski i Ukrainy mogłoby przynieść tak jednej, jak i drugiej stronie wymierne korzyści polityczne. Współdziałanie stworzyłoby podstawy do uzgadniania stanowisk wobec najbardziej palących problemów regionu i pozwoliło skutecznie zażegnywać lokalne konflikty. W przypadku utworzenia polsko-ukraińskiej osi wstąpienie Polski do Unii Europejskiej czy NATO zostałyby odebrane w Kijowie bez szczególnego zaniepokojenia. Patrz: S. Tolstow, *Ukraina geopolityczna*, „Eurazja” 1995, nr 1, s. 8.

⁸⁷ Poczynając od starań Kijowa o włączenie Ukrainy do Grupy Wyszehradzkiej, poprzez propozycję zbudowania w Europie Środkowo-Wschodniej strefy bezpieczeństwa zbiorowego, aż do projektu polityczno-ekonomicznej struktury Międzymorza – Polska, jako najważniejszy potencjalny współkonstruktor i współrealizator tych planów, jak i zresztą inne zapraszane do udziału państwa, miały wyznaczone wyraźnie instrumentalne role subiektów w ukraińskiej rozgrywce z Rosją.

Ostrożność i konsekwentne dystansowanie się od regionalnych inicjatyw i akcji politycznych mających antyrosyjski podtekst wynikały głównie z obaw przed reakcją Rosji i możliwym usztywnieniem jej sprzeciwu wobec już wówczas nieśmiało zgłaszanych proatlantyckich aspiracji.

W polityce wobec Ukrainy strona polska nie chciała jednoznacznie rezygnować z pogłębionej współpracy, jednak starała się dbać o to, aby stosunki z nią w żaden sposób nie były traktowane jako efekt „działalności antyrosyjskiej”. Nie było to łatwe, szczególnie w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, gdy na polskiej i ukraińskiej scenie politycznej dominowały siły prawicowe. Taki układ zbliżał oba kraje na płaszczyźnie formalnej, ale motywem tego zbliżenia i tak był czynnik rosyjski. W tej kwestii strona polska zachowywała zdecydowanie większy dystans, co z jednej strony wywoływało nieukrywane rozczarowanie Ukrainy, a drugiej rozbudzało w niej dalsze nierealne oczekiwania. Polskie środowiska decyzyjne w latach 1992–1993 odrzucały możliwość ścisłej współpracy wojskowo-politycznej z Ukrainą, ukraińskie władze natomiast właśnie w tym czasie usilnie szukały przeciwwagi dla stosunków z Rosją i wysuwały swoje propozycje regionalnych struktur bezpieczeństwa. Jednak niejasne stanowisko Ukrainy w sprawie denuklearyzacji, brak wsparcia wspomnianych inicjatyw przez inne państwa i niechęć do zrażania do siebie Rosji zdecydowały o polskim braku zainteresowania tymi propozycjami. Mimo to Ukraina nadal widziała partnera w Polsce.

Wobec jawnej niechęci państw członkowskich w kwestii przyjęcia Ukrainy do Grupy Wyszehradzkiej władze Ukrainy postanowiły same wystąpić z inicjatywą powołania nowej struktury regionalnej, opartej na bliskim sojuszu wojskowo-politycznym Polski i Ukrainy. Na sesji KBWE w Pradze 28 kwietnia 1993 roku prezydent Leonid Krawczuk przedstawił koncepcję utworzenia w Europie Środkowo-Wschodniej „strefy stabilności bezpieczeństwa zbiorowego”, obejmującej Ukrainę, Białoruś, Litwę, Łotwę, Estonię, Mołdawię, Austrię, Bułgarię, Rumunię, Węgry, Czechy, Słowację, ale bez udziału Rosji⁸⁸. Koncepcja ta, nazwana planem Krawczuka, nawiązywała do zgłaszanej wcześniej przez Lecha Wałęsę idei NATO-bis. Miała być realizowana jako element programu KBWE i polegać na instytucjonalizacji systemu wielokrotnych konsultacji i utworzeniu wspólnego sztabu antykryzysowego⁸⁹. Strona ukraińska szukała skutecznych gwarancji bezpieczeństwa i uznała, że ścisły sojusz polsko-ukraiński nie doprowadzi do przekształcenia jej w państwo buforowe między NATO i WNP. Był to przede wszystkim wynik obaw w związku z coraz częściej deklarowanymi

⁸⁸ В. Моцок, *Сучасні українсько-польські...*, s. 70-74.

⁸⁹ A.J. Madera, *Polska polityka zagraniczna...*, s. 101.

atlantyckimi postulatami Polski. Nowa struktura regionalna miałaby funkcjonować jako mechanizm tymczasowej konsultacji oraz być pomostem pomiędzy Europą Zachodnią a Rosją. Nawiązywała do inicjatywy francuskiej dyplomacji, która na początku lat dziewięćdziesiątych proponowała utworzenie „europejskiego paktu stabilności” (tzw. plan Balladura)⁹⁰. W zamierzeniach nowa regionalna struktura wymagałaby od swoich członków uregulowania spornych kwestii granicznych, zapewnienia swobody mniejszościom narodowym, zakazu stosowania siły oraz wysuwania pretensji terytorialnych. Jednak najważniejszym celem miało być potwierdzenie przynależności Ukrainy do Europy, a nie Euroazji⁹¹. Ukraińscy eksperci zapewniali, że celem planu Krawczuka nie jest stworzenie nowego paktu wojskowego w Europie. Jednak łatwo można było dostrzec, że podstawą tego układu miał być polityczno-wojskowy sojusz Ukrainy i Polski oraz możliwość wykorzystania w skali regionalnej ukraińskiego „parasola nuklearnego”. Strona polska, postawiona w dość niezręcznej sytuacji, nieoczekiwanie starała się maksymalnie wyciszyć tę kwestię⁹². Wywoływała ona bowiem w Polsce dwie zasadnicze wątpliwości. Po pierwsze, bez Rosji strefa bezpieczeństwa nabrałaby antyrosyjskiego charakteru, co przeczyłoby fundamentalnym założeniom polskiej polityki zagranicznej. Po drugie, ustalenia wymagałoby, czy powoływanie odrębnej strefy bezpieczeństwa przyczyniałoby się do zbliżenia tych krajów, a w każdym razie Polski, do zachodnich struktur bezpieczeństwa czy raczej oddalałoby, czyniąc z rzeczzonej strefy swego rodzaju nieefektywną konstrukcję⁹³. W interesie Polski nie leżało przyjęcie planu Krawczuka w formie zaproponowanej przez stronę ukraińską⁹⁴. W tym czasie Polska zainteresowana była przede wszystkim kwestią członkostwa w NATO i nie mogła sobie pozwolić nawet na pozorną rusofobię w swojej polityce zagranicznej. Dla polskich władz cele były dość jasne – szybkie członkostwo w NATO i Unii Europejskiej oraz unikanie sytu-

⁹⁰ С. Стоєцький, *Україна в зовнішній політиці...*, с. 94-96.

⁹¹ Т. Капуśniак, *Ukraina jako obszar wpływów międzynarodowych po zimnej wojnie*, Warszawa-Lublin 2008, s. 229.

⁹² Ukraińskiej propozycji w Polsce nie prezentowano publicznie. Z kolei Ukraina zrobiła dokładnie odwrotnie. Dziennikarze mogli bez większego problemu otrzymać kopię projektu. Stronie polskiej bardzo zależało, aby zapobiec publicznej dyskusji na niewygodny temat.

⁹³ Prezydent Lech Wałęsa zdecydowanie odrzucił możliwość uczestnictwa Polski w realizacji planu Krawczuka, stwierdzając, że należy wykorzystać istniejące już i sprawdzone struktury i systemy bezpieczeństwa zbiorowego, a nie tworzyć nowe. Strona polska zapowiedziała jednak podjęcie prac analitycznych nad szczegółowymi elementami. Nigdy ich nie podjęto, a rząd polski nie rozważał już później innych możliwości stworzenia podstaw bliższej współpracy w regionie ani nie podjął już więcej tego tematu w rozmowach z Ukrainą. Patrz: D. Gibas-Krzak, *Ukraina między Rosją a Polską...*, s. 44-45.

⁹⁴ М. Рябчук, *Українсько-польські відносини: нові реалії, нові перспективи*, »Політика і Час« 1993, № 8, с. 31.

acji, które mogłyby osiągnięcie tego strategicznego celu utrudnić⁹⁵. Kwestia planu Krawczuka obecna była podczas wizyty prezydenta Lecha Wałęsy na Ukrainie w dniach 24-26 maja 1993 roku. Nie chcąc urazić strony ukraińskiej odmową udziału Polski w budowie nowej regionalnej organizacji bezpieczeństwa, polska delegacja zapowiedziała jedynie konsultacje na różnym poziomie, jednak w dalszej części wizyty nie poruszano już tego problemu⁹⁶. Strona ukraińska przypominała jednak, że jeszcze nie tak dawno sam Lech Wałęsa przedstawił publicznie koncepcje NATO-bis oraz EWG-bis, które są w dużej mierze zbieżne z ukraińską propozycją. Należy jednak zauważyć, że plan Krawczuka również stanowił pomysł dość mglisty i nie zyskał szerokiego uznania na arenie międzynarodowej. Inicjatywę tę należy traktować jako jeden z przykładów poszukiwań przez ukraińskie władze odpowiedniej opcji geopolitycznej. Biorąc pod uwagę wysoki stopień „antyrosyjskości” wspomnianej koncepcji, zrozumiałe jest, że polskie władze nie zaakceptowały jej i nie przyłączyły się do budowy sojuszu polityczno-militarnego z Ukrainą.

Brak zainteresowania Polski ukraińskimi koncepcjami bezpieczeństwa regionalnego zbiegł się z wyraźnym ochłodzeniem dwustronnych relacji. Nowa koalicja rządowa SLD-PSL podjęła próbę nadania stosunkom polsko-rosyjskim pierwszeństwa przed stosunkami z Ukrainą i Białorusią⁹⁷. Zapowiedzi zdynamizowania relacji polsko-rosyjskich dla strony ukraińskiej były dostatecznym dowodem na prorosyjski charakter nowych polskich władz. Zaczęto sobie zdawać sprawę, że teraz dla Polski głównym partnerem na Wschodzie będzie Rosja, z którą Polska będzie się starała utrzymywać poprawne relacje, aby uzyskać zgodę na wejście do NATO, a czynnik rosyjski w najbliższym czasie będzie przeważał i negatywnie wpływał na stosunki z Ukrainą⁹⁸. Na dodatek rząd premiera Waldemara Pawlaka już na samym początku spotkał się z poważnymi problemami w stosunkach z Ukrainą, których nie potrafił rozwiązać. Bezpośrednią przyczyną ochłodzenia stała się nagłośniona w polskich mediach afery szpiegowska ukraińskiego majora Anatolija Łysenki (tzw. afery Łysenki), a także zgoda na budowę przez Rosję rurociągu jamalskiego biegnącego przez Polskę, z pominięciem terytorium Ukrainy⁹⁹. W sierpniu 1993 roku Urząd Ochrony Państwa aresztował pod zarzutem prowadzenia działalności szpiegowskiej

⁹⁵ A. Chojnowska, *O stosunkach polsko-ukraińskich bez katastrofizmu*, „Kultura” 1994, nr 4, s. 142.

⁹⁶ *Комюніке про візит в Україну Президента Республіки Польща Леха Валенси*, «Урядовий Кур'єр», 29.05.1993, s. 3.

⁹⁷ С. Стоєцький, *Концепція стратегічного партнерства в політиці Республіки Польща щодо України*, «Політичний Менеджмент» 2005, № 3 (12), s. 153-154.

⁹⁸ В. Моцок, *Сучасні українсько-польські...*, s. 97.

⁹⁹ K. Fedorowicz, *Ukraina w polskiej polityce...*, s. 121-123.

na terenie Polski oficera ukraińskich służb bezpieczeństwa, majora Anatolija Łysenkę¹⁰⁰. W październiku rozpoczął się jego proces, nagłośniony w mediach, i został zakończony wyrokiem skazującym¹⁰¹. Władze Ukrainy zwróciły się z propozycją przeniesienia tej sprawy na poziom poufnych rozmów i rozwiązań niepublicznych, sugerując, że w stosunkach między państwami zaprzyjaźnionymi afery szpiegowskie załatwia się polubownie, nie kreując atmosfery sensacji i nie narażając na szwank międzynarodowego prestiżu partnera¹⁰². Mimo to strona polska przeprowadziła publiczny proces w taki sposób, jakby chciała poniżyć w nim stronę ukraińską. Sytuację zaostrzył na dodatek fakt, iż w tym samym czasie Rosja poinformowała Ukrainę o polskiej propozycji rezygnacji z poparcia ukraińskiej niepodległości w zamian za rosyjską akceptację wejścia Polski do NATO¹⁰³. Ukraina wobec decyzji o przeprowadzeniu jawnego procesu o szpiegostwo oraz antyukraińskiej kampanii części polskich mediów wysunęła jednoznaczne wnioski. Była to dla niej niewątpliwie rosyjska prowokacja¹⁰⁴. Jej zdaniem, Polska, w zamian za wycofanie rosyjskiego weta w sprawie NATO, zaakceptowała koncepcję *pax russica* zakładającą wyłączność rosyjskich wpływów politycznych na obszarze b. ZSRR. Tzw. afera Łysenki wpłynęła zdecydowanie negatywnie na pozytywny bilans blisko dwuletniej współpracy w budowie prawno-traktatowych podstaw wzajemnych stosunków.

Kolejnym negatywnym elementem w polsko-ukraińskich relacjach było podpisane jesienią 1993 roku polsko-rosyjskie porozumienie o budowie gazociągu jamalskiego. Plany budowy przez terytorium Białorusi i Polski, z pominięciem Ukrainy, były dla ukraińskich polityków wręcz szokiem, gdyż pozbawiały ich państwo w ten sposób monopolistycznej pozycji w tranzycie rosyjskiego gazu do Europy Zachodniej¹⁰⁵. Ukraina odebrała to jako cios wymierzony w jej narodowe interesy, wręcz jako zdradę. Cios tym silniejszy, że powiązany z odwrotem Polski od aktywnej polityki wschodniej, a tak interpretowano postępującą poprawę w relacjach polsko-rosyjskich i zamiar szybkiego wejścia Polski do NATO¹⁰⁶. Ówczesny premier Ukrainy,

¹⁰⁰ M. Koczan, *Stosunki Polski z Ukrainą po 1989 roku w kontekście europejskim*, [w:] *Ze studiów polsko-ukraińskich*, (red.) M.S. Wolański, Ł. Leszczenko, Wrocław 2008, s. 108.

¹⁰¹ A.Z. Kamiński, J. Kozakiewicz, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 38. Anatolij Łysenko został uznany przez Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego winnym szpiegostwa i skazany na 2 lata więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary. Podczas procesu nie przyznał się do winy, a zwolniony po zapadnięciu wyroku wyjechał z Polski.

¹⁰² B. Osadczyk, *Po co ten proces*, „Rzeczpospolita”, 29-30.01.1994, s. 25.

¹⁰³ D. Gibas-Krzak, *Ukraina między Rosją a Polską...*, s. 50-51. Interesującą sprawą jest fakt dziwnej zbieżności terminu wizyty rosyjskiego prezydenta Borysa Jelcyna w Polsce (sierpień 1993 roku) i jego zgody na wejście Polski do NATO z aresztowaniem majora Łysenki.

¹⁰⁴ Д. Горун, *Українсько-польські відносини...*, c. 45.

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ M.J. Całka, *Stosunki z Ukrainą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1995, s. 119.

Leonid Kuczma, występując na sesji ukraińskiego parlamentu, nazwał podpisanie w Polsce porozumienie antyukraińskim aktem¹⁰⁷. Jego zdaniem, rząd i ministerstwo spraw zagranicznych powinny zrobić wszystko, aby doprowadzić do przekreślenia tej umowy¹⁰⁸. Strona ukraińska zwróciła też uwagę na paradoksalną sytuację, w której niepodległa i suwerenna Polska zwraca się do Rosji oficjalnie o uzyskanie zgody na wejście do NATO. Dla ukraińskich elit politycznych był to jednoznaczny sygnał, że o priorytetach polskiej polityki zagranicznej decyduje również Rosja. W tym kontekście przypomniano wizytę w maju 1993 roku Siergieja Stankiewicza, ówczesnego doradcy prezydenta Borysa Jelcyna, który przestrzegał polskie władze przed zbyt bliskimi i ścisłymi relacjami z Ukrainą, szczególnie w sferze wojskowej. Stankiewicz dał wówczas stronie polskiej do zrozumienia, że Ukraina i Białoruś znajdują się w rosyjskiej strefie wpływów i zbyt bliskie związki Polski z tymi państwami mogą być przyczyną negatywnej reakcji Rosji¹⁰⁹.

2. Strategiczne partnerstwo

W analizie strategicznego partnerstwa w stosunkach polsko-ukraińskich podstawowym problemem jest właściwe zdefiniowanie terminu strategiczne partnerstwo, który tak często jest nadużywany przez polityków, publicystów i naukowców zajmujących się analizą polskiej polityki wschodniej. Dotyka to głównie polityków, którzy wygłaszając tę formułę, nie do końca zdają sobie sprawę, na czym ma owo partnerstwo polegać. Najczęściej rozumiane jest jako szczególny i ponadprzeciętny stan stosunków między partnerami. Pojawia się wówczas także swoista otoczka tajemniczości, związana z deklarowaniem szczególnego charakteru i poziomu wzajemnych relacji. Sugeruje to, że stosunki z innymi podmiotami na scenie poli-

¹⁰⁷ С.Р. Бурант, *Україна і Польща...*, с. 102-103.

¹⁰⁸ S. Popowski, *Antyukraiński gazociąg*, „Rzeczpospolita”, 1.09.1993. Do tej pory wszystkie dostawy rosyjskiego gazu i ropy, kierowane do Europy Zachodniej, przechodziły przez terytorium Ukrainy, co skutecznie utrudniało Rosji wywieranie presji gospodarczej na Kijów. Planowany nowy rurociąg miał omijać Ukrainę, przechodząc przez terytorium Białorusi, wytrącając w ten sposób z ukraińskich rąk ważną kartę przetargową. Na dodatek porozumienie polsko-rosyjskie podpisane zostało w momencie, gdy Ukraina prowadziła z Rosją negocjacje w sprawie podniesienia cen za tranzyt rosyjskiego gazu i ropy, dążąc do przybliżenia ich do cen światowych. Polska prawdopodobnie rozpatrywała to przedsięwzięcie w kategoriach ekonomicznych, podczas gdy dla Ukrainy miało ono charakter przede wszystkim polityczny. Szerzej patrz: M. Czech, W. Zajączkowski, *Nie przeoczyć Ukrainy*, „Rzeczpospolita”, 17.04.1996, s. 6.

¹⁰⁹ В. Моцок, *Сучасні українсько-польські...*, с. 93-97.

tycznej są na niższym poziomie i nie ma w nich „elementów specjalnych”. Ryszard Stemplowski definiuje strategiczne partnerstwo jako stosunki polityczne między państwami, które przekraczają typowy dla nich poziom współpracy międzynarodowej z innymi państwami. Nie są one jednak ani pochodną członkostwa w NATO, UE i innych organizacjach, ani międzynarodowo upodmiotowionym związkiem państw. Łączą partnerów równoprawnych i są wyposażone we wspólną instytucję wymiany informacji i uzgadniania współdziałania. Partnerzy mają, lub deklarują, zbieżne interesy na arenie międzynarodowej i w celu ich realizacji współdziałają w sposób szczególny¹¹⁰. Inni badacze uważają, że strategiczne partnerstwo Polski i Ukrainy oznacza, że oba państwa nadają szczególną wagę dwustronnej współpracy, stawiając na szybkie zbliżenie. Nie precyzują jednak, na czym ten szczególny charakter ma polegać i czym się objawiać¹¹¹. Pojawiają się także opinie, że określenie strategiczne partnerstwo używa się w sytuacji, kiedy dwa państwa nie wiedzą, w jaki sposób i na jakiej podstawie wyróżnić i wyeksponować na arenie międzynarodowej swoje relacje polityczne¹¹².

Kwestia strategicznego partnerstwa związana jest ze stosunkami polsko-ukraińskimi, które nawet w potocznej świadomości funkcjonowały w pewnych okresach jako szczególne czy też specjalne. Warto przy tym wyraźnie zaznaczyć, że pierwsze deklaracje o priorytetowym charakterze stosunków polsko-ukraińskich i określaniu ich jako strategiczne partnerstwo pojawiły się na Ukrainie już pod koniec 1992 roku; w Polsce dopiero w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, w wypowiedziach polityków i dyplomatów¹¹³. Po raz pierwszy publicznie stosunki polsko-ukraińskie

¹¹⁰ R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, tom I, Warszawa 2007, s. 119-120.

¹¹¹ E. Orłof, *Geneza i znaczenie polsko-ukraińskiego pojednania*, [w:] *Ukraina a Polska. Partnerstwo strategiczne. Historia. Czas teraźniejszy. Przyszłość*, (red.) T. Zarecka, Kijów 2002, s. 14.

¹¹² T. Marczak, *Geopolityczne determinanty polsko-ukraińskiego partnerstwa strategicznego*, [w:] *Polska – Ukraina. Więcej niż sąsiedztwo*, (red.) M.S. Wolański, Ł. Leszczenko, Wrocław 2006, s. 17.

¹¹³ O teoretycznych aspektach, kryterium i wyznacznikach strategicznego partnerstwa w ukraińskiej polityce zagranicznej według strony ukraińskiej patrz: O. Знахоренко, *Стратегічне партнерство в українсько-польських відносинах*, дисертація кандидата політичних наук, Київ 2005; В. Манжол, І. Жовква, *Стратегічне партнерство у зовнішній політиці України*, [w:] *Polska-Ukraina. Więcej niż sąsiedztwo*, (red.) M.S. Wolański, Ł. Leszczenko, Wrocław 2006, s. 171-188; О.Ю. Малиновська, *Українсько-польське стратегічне партнерство: геополітичний вимір*, [w:] *Ukraina a Polska – partnerstwo strategiczne. Historia. Czas teraźniejszy. Przyszłość*, (red.) T. Zarecka, Kijów 2002, s. 80-83; С. Стоєцький, *Україна і Польща в сучасних геополітичних координатах: проблема стратегічного вибору і асиметрії партнерства*, [w:] *Ukraina a Polska – partnerstwo strategiczne. Historia. Czas teraźniejszy. Przyszłość*, (red.) T. Zarecka, Kijów 2002, s. 78-79; С. Павленко, *Сучасний стан українсько-польських взаємин та перспективи співпраці РП і України в контексті майбутнього членства Польщі в ЕС*, [w:] *Ukraina*

mianem strategicznego partnerstwa określiła strona ukraińska w grudniu 1992 roku podczas wizyty ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w Kijowie¹¹⁴. Podkreślono, że Polska jest dla Ukrainy partnerem strategicznym i stosunki z nią są priorytetowe w ukraińskiej polityce zagranicznej¹¹⁵. Kolejny raz o Polsce jako najważniejszym partnerze Ukrainy na Zachodzie publicznie mówił ukraiński minister spraw zagranicznych w marcu 1993 roku. Anatolij Zlenko oświadczył na konferencji prasowej, że strategicznym partnerem Ukrainy na Wschodzie jest Rosja, a na Zachodzie Polska¹¹⁶. Wypowiedź ta nastąpiła kilka dni po zamkniętym posiedzeniu parlamentu ukraińskiego, na którym omawiano politykę zagraniczną. Naturalnie zwiększyło to jeszcze ciężar gatunkowy tej wypowiedzi¹¹⁷. Z kolei strona polska raczej starała się unikać tak daleko idących deklaracji, by nie naruszyć polityki równego dystansu w stosunkach z Rosją i Ukrainą. Początkowo reakcja na tę retorykę była dość wyważona i mniej entuzjastyczna. Przekaz z Warszawy był czytelny: partnerzy, nie sojusznicy¹¹⁸. Dopiero w sierpniu 1993 roku premier Hanna Suchocka określiła wzajemne relacje Polski z Ukrainą jako strategiczne partnerstwo i jeden z priorytetów polskiej polityki zagranicznej¹¹⁹, jednak miało to miejsce podczas nieformalnego wystąpienia premier w Ośrodku Studiów Wschodnich. Strona ukraińska wskazuje, że w oficjalnych informacjach rządu RP o polityce zagranicznej formuła strategicznego partnerstwa w relacjach z Ukrainą pojawiła się dopiero około roku 1998, choć już wcześniej dynamika wzajemnych relacji

a Polska – partnerstwo strategiczne. Historia. Czas teraźniejszy. Przyszłość, (red.) T. Zarecka, Kijów 2002, s. 97-107.

¹¹⁴ С. Стоєцький, *Концепція стратегічного партнерства...*, с. 153.

¹¹⁵ Właśnie podczas wizyty ministra Krzysztofa Skubiszewskiego ukraińska strona rozpoczęła wobec Polski ewolucyjną politykę deklaracji o strategicznym partnerstwie. Po raz kolejny o takim wymiarze stosunków z Polską wypowiedział się minister spraw zagranicznych Anatolij Zlenko w marcu 1993 roku. Z kolei w czerwcu 1993 roku podczas pierwszego posiedzenia Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów Polski i Ukrainy Leonid Krawczuk powiedział, że Ukraina traktuje Polskę jako swego strategicznego partnera. Szerzej: Т. Перпів, *Україна розглядає Польщу як стратегічного партнера*, «Голос України», 26.05.1993.

¹¹⁶ С. Стоєцький, *Концепція стратегічного партнерства...*, с. 153-154.

¹¹⁷ Idem, *Україна в зовнішній політиці...*, с. 150-151.

¹¹⁸ A. Prusinowski, *Partnerzy, nie sojusznicy*, „Polityka”, 5.06.1993; Д. Горун, *Українсько-польські відносини...*, с. 44.

¹¹⁹ M. Menkiszak, M.A. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia...*, s. 221. Warto jednak wspomnieć, że przemówienie premier Hanny Suchockiej w Ośrodku Studiów Wschodnich 31 sierpnia 1993 roku, uznane przez stronę rosyjską za *casus belli* ze względu na wyraźne poparcie udzielone Ukrainie, było merytorycznie słuszne, ale wygłoszone w momencie, kiedy dni rządu były już policzone. Wydarzenie miało miejsce kilkanaście dni przed wyborami parlamentarnymi. Wszystkie przedwyborcze sondaże jednoznacznie wskazywały na pewne zwycięstwo sił postkomunistycznych i odsunięcie od władzy koalicji solidarnościowo-niepodległościowej.

była ponadprzeciętna¹²⁰. Mówiono o tym nawet w okresie znacznego obniżenia dynamiki dwustronnych kontaktów w latach 1993–1995. Mimo utraconego zaufania ukraińskiego partnera i złego wrażenia po sprawie Łysenki oraz porozumieniu o budowie gazociągu z Rosją, elity polityczne, zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie, dostrzegały konieczność poprawy stosunków polsko-ukraińskich. Ukraina oczekiwała poparcia Polski dla zrównoważenia rosyjskich wpływów i zbliżenia do struktur europejskich. Z kolei w Polsce, mimo braku pewności co do dalszych losów Ukrainy, coraz lepiej rozumiano konieczność wspierania jej niepodległości.

W marcu 1994 roku z oficjalną wizytą do Warszawy przybył ukraiński minister spraw zagranicznych Anatolij Zienko. Wizyta miała na celu poprawę negatywnego wizerunku Ukrainy w Polsce i odbudowanie ścisłych relacji¹²¹. Jej najważniejszym efektem było podpisanie 21 marca 1994 roku przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Ukrainy *Deklaracji o zasadach kształtowania polsko-ukraińskiego partnerstwa*. W dokumencie podkreślono, że istnienie niezawisłej Ukrainy ma wymiar strategiczny dla Polski i jest czynnikiem sprzyjającym jej niepodległości, podobnie jak istnienie niezawisłej Polski ma wymiar strategiczny dla Ukrainy i sprzyja jej niepodległości¹²². Deklarację obie strony potraktowały jako potwierdzenie polsko-ukraińskiego traktatu z 1992 roku, chociaż nie spowodowała ona przełomu we wzajemnych stosunkach, zwłaszcza, że strona polska wycofała się z określenia dotychczasowych kontaktów jako strategicznych, proponując w zamian formułę ścisłego partnerstwa¹²³. Wzajemne relacje charakteryzowały się brakiem pełnego zaufania do partnera i przekonania co do jego rzeczywistych intencji. Wpływ na to miało kilka czynników. Po pierwsze na Ukrainie panował wówczas głęboki kryzys gospodarczy¹²⁴, który sprawił, że przestała być ona postrzegana przez polskie władze jako atrakcyjny partner. Ponadto część polskich polityków zaczynała mieć coraz poważniejsze

¹²⁰ С. Стоєцький, *Україна в зовнішній політиці...*, с. 73-75; idem, *Концепція стратегічного партнерства...*, с. 153-154.

¹²¹ Польща – сусід давній, партнер новий, »Урядовий Кур’єр«, 24.03.1994.

¹²² *Deklaracja ministrów spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy o zasadach kształtowania polsko-ukraińskiego partnerstwa*, »Biuletyn Ukraiński OSW» 1994, nr 3, s. 12-14.

¹²³ Oficjalnie motywowano to niestabilną sytuacją na Ukrainie (kryzys gospodarczy, kampania prezydencka, wybory parlamentarne), jednak prawdziwym powodem, dla którego strona polska zrezygnowała z formuły strategicznego partnerstwa, był ukraiński sprzeciw wobec atlantyckich aspiracji Polski. Ukraina obawiała się poszerzenia NATO o Polskę i rosyjskich reakcji na ten krok. Geostrategiczne interesy obu państw nadal były rozbieżne. Dla Polski celem podstawowym było członkostwo w NATO, z kolei na Ukrainie wyrażano obawy, że wejście państw Europy Środkowej do NATO spowoduje nową Jaltę i kolejny podział Europy. Ukraińskie obawy rzeczywiście mogły być uzasadnione, zwłaszcza że zgodziła się na rezygnację ze statusu państwa nuklearnego.

¹²⁴ T.A. Olszański, *Trud niepodległości...*, s. 54-56.

wątpliwości związane ze zdolnością Ukrainy do utrwalenia swojej niezależności politycznej. Wątpiono w siłę państwa uginającego się pod ciężarem ekonomicznego kryzysu i politycznych nacisków Rosji. W Polsce narastała świadomość wewnętrznej słabości Ukrainy i pogłębiającego się podziału społecznego. Traktowano ją jako partnera niepewnego i słabego¹²⁵. Pojawiły się wówczas prognozy możliwego rozpadu Ukrainy na dwa lub cztery oddzielne państwa.

Duży wpływ na dynamikę stosunków polsko-ukraińskich w 1994 roku miała sytuacja wewnętrzna Ukrainy. Był to czas wyborów prezydenckich (i parlamentarnych), w wyniku których prezydentem został Leonid Kuczma, deklarujący w kampanii wyborczej odbudowanie więzi z Rosją i poprawę sytuacji ekonomicznej państwa¹²⁶. Dla strony polskiej kampania wyborcza stała się doskonałym pretekstem do chwilowego zastoju w dwustronnych relacjach w oczekiwaniu na ocenę wpływu zwycięstwa Leonida Kuczmy na jakość polsko-ukraińskiego partnerstwa. Nowy prezydent nie przejawiał propolskich sympatii (w odróżnieniu od Leonida Krawczuka) i nie widział w Polsce pośrednika na ukraińskiej drodze do Europy. Uważał, że Polska ma niewiele do zaoferowania Ukrainie, szczególnie w kwestiach gospodarczych, i skupił się na normalizacji stosunków z Rosją i poszukiwaniu wsparcia finansowego na Zachodzie¹²⁷. To z kolei ponownie zrodziło w Polsce obawy o trwałość ukraińskiej niepodległości i możliwość wykorzystania Ukrainy przeciwko Polsce przez Rosję. Dla Polski Ukraina nadal była państwem dryfującym, które nie może lub nie potrafi dokonać jednoznacznego wyboru w odniesieniu do polityki wewnętrznej (ustrój polityczny) i zagranicznej. Dodatkowo ten niepokój wzmacniała prowadzona przez nowego prezydenta polityka wielowektorowości¹²⁸.

Punktem zwrotnym w stosunkach polsko-ukraińskich stał się wybór Aleksandra Kwaśniewskiego na prezydenta Polski¹²⁹. Początkowo jednak Ukraina przyjęła to z pewnym niepokojem powodowanym polityczną przeszłością prezydenta oraz ze względu na dużą sympatię, jaką cieszył się na Ukrainie Lech Wałęsa. Wyrażano obawy co do dalszego kierunku polskiej polityki zagranicznej i wskazywano na możliwość zacieśniania stosunków polsko-rosyjskich¹³⁰. Wbrew tym obawom, Aleksander Kwaśniewski już w pierwszych dniach urzędowania dał wyraz swojego zainteresowania Ukrainą. W styczniu 1996 roku, podczas uroczystości pogrzebowych pre-

¹²⁵ С. Стоєцький, *Концепція стратегічного партнерства...*, с. 154.

¹²⁶ О. Знахоренко, *Стратегічне партнерство...*, с. 93.

¹²⁷ B. Surmacz, *Stosunki Ukrainy z Polską...*, s. 209-210.

¹²⁸ T. Kapuśniak, *Ukraina jako obszar wpływów...*, s. 234-235.

¹²⁹ Т. Зарецька, *Українсько-польські політичні відносини...*, с. 9.

¹³⁰ *Ukraina na początku 1996 roku*, „Materiały i Analizy OSW” 1996, s. 23.

zydenta Francji François Mitterranda w Paryżu, doszło do pierwszego nieoficjalnego spotkania przywódców Polski i Ukrainy, którzy uzgodnili, że w pierwszej połowie 1996 roku Leonid Kuczma złoży oficjalną wizytę w Polsce¹³¹. Swoją pogląd w kwestii Ukrainy Aleksander Kwaśniewski przedstawił w wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej” pod tytułem *Niech Europa odkryje Ukrainę*. Podkreślił w nim, że w dwustronnych kontaktach należy dokonać istotnego przełomu w sensie politycznym, gospodarczym i symbolicznym. Suwerenna i demokratyczna Ukraina jest dla Polski nie tylko ważnym sąsiadem, ale także niezbędnym składnikiem nowej, tworzącej się Europy. Dlatego należy jej pomagać we włączaniu się w krąg wydarzeń europejskich¹³². Prezydent zadeklarował, że Ukraina może liczyć pod tym względem na polskie poparcie na arenie międzynarodowej. Prezydent od samego początku pełnienia swojej funkcji doceniał jej rolę w Europie. Rozpoczął także politykę aktywnego wspierania europejskich dążeń sąsiada. Bardzo wyraźnie sprzyjał włączaniu Ukrainy w europejskie procesy integracyjne, chcąc pokazać Europie, że jest ona także jej częścią. Mocno zabiegał o równe traktowanie na poziomie państw Europy Środkowo-Wschodniej, aby ukraińscy politycy nie czuli się izolowani w Europie¹³³. Przykładem uznania roli Ukrainy w sprawach regionu było zaproszenie Leonida Kuczmy na spotkanie przywódców państw Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, które odbyło się 7-8 czerwca 1996 roku w Łańcucie. Prezydent Ukrainy uczestniczył w tym spotkaniu jako specjalny gość Aleksandra Kwaśniewskiego¹³⁴. Jego obecność została uznana za wydarzenie i przejaw doceniania wzrostu roli Ukrainy w Europie. Wydarzenie to można uznać jako symboliczne wprowadzenie Ukrainy do Europy Środkowej, przesuwając ją geopolitycznie do centrum kontynentu. Prezydent Kwaśniewski uznał, że zbliżenie Ukrainy do Europy jest możliwe i potrzebne interesom Polski, czyniąc to głównym zadaniem polskiej polityki wschodniej¹³⁵.

Przełomowe znaczenie dla stosunków polsko-ukraińskich miała oficjalna wizyta prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy w Polsce 25-26 czerwca 1996 roku. Najważniejszym elementem była wówczas podpisana *Wspólna deklaracja prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i prezydenta Ukrainy o strategicznym partnerstwie*. Znalazł się w niej zapis mówiący, iż istnienie niepodległej Ukrainy jest czynnikiem sprzyjającym utrwaleniu niepodległości Polski,

¹³¹ *Stosunki polsko-ukraińskie. Kalendarium*, „Biuletyn Ukraiński OSW” 1996, nr 1, s. 39.

¹³² A. Kwaśniewski, *Niech Europa odkryje Ukrainę*, „Gazeta Wyborcza”, 22.01.1997, s. 16.

¹³³ M. Siwiec, *Stosunki polsko-ukraińskie w ostatniej dekadzie*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, t. 2, nr 6 (10), s. 37-47.

¹³⁴ Д. Горун, *Українсько-польські відносини...*, s. 54.

¹³⁵ R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008, s. 162.

podobnie jak istnienie niepodległej Polski sprzyja utrwaleniu niepodległej Ukrainy¹³⁶. Strony zadeklarowały także udzielanie sobie wzajemnego poparcia w dążeniu do jak najszybszej integracji z instytucjami europejskimi oraz strukturami bezpieczeństwa z uwzględnieniem swoich interesów państwowych, a także przeciwdziałanie powstawaniu podziału kontynentu na strefy wpływu¹³⁷. Uznano prawo każdego państwa do wstępowania do międzynarodowych struktur politycznych, gospodarczych i obronnych oraz podkreślono, że żadne nie ma prawa weta wobec suwerennych decyzji innego kraju o przyłączeniu się do wybranego przez siebie sojuszu obronnego¹³⁸. Ukraina nie była przeciwna wstąpieniu Polski do NATO, jednak Leonid Kuczma domagał się, aby strona polska jednoznacznie odmówiła rozmieszczenia broni jądrowej na swoim terytorium jeszcze przed wstąpieniem do Paktu. Polska rozumiała źródła niepokoju Ukrainy, jednak nie podzielała tego stanowiska¹³⁹. Mimo to Aleksander Kwaśniewski stwierdził, że nie uważa za konieczne rozmieszczenie broni jądrowej na terytorium Polski. Pod koniec 1996 roku także NATO dawało do zrozumienia, że nie planuje dyslokacji tej broni na terenie nowych państw członkowskich¹⁴⁰. Prezydent Leonid Kuczma wystąpił z przemówieniem w Sejmie RP, w którym powiedział, iż „(...) wspólnym celem powinno być przybliżanie dnia, w którym przeciętny Polak zobaczy w przeciętnym Ukraińcu swojego brata i przyjaciela i na odwrót. Dostrzeganie w nas ważnego partnera to już za mało, należy zrobić następny logiczny krok, poprzeć nasz polityczny wybór integracji z Europą oraz wprowadzić Ukrainę do grupy państw Europy Środkowo-Wschodniej”¹⁴¹. Wyraził także wdzięczność Polsce za poparcie udzielane na arenie międzynarodowej, a także zwrócenie uwagi Unii Europejskiej na potrzeby i interesy ukraińskiego państwa. Podkreślił także polityczny wybór integracji z Europą, wyrażając jednak obawy, aby rozszerzenie UE o Polskę nie stworzyło z granicy polsko-ukraińskiej nowej granicy cywilizacyjnej Europy. Zaznaczył, że Ukraina nie występuje zasadniczo przeciw idei rozszerzenia NATO, uważa jednak, że podczas jej realizacji ze względu na konieczność zasady niepodzielności bezpieczeństwa oraz uniknięcia powstania nowych linii podziału w Europie powinny być uwzględ-

¹³⁶ Д. Горун, *Українсько-польські відносини...*, с. 55-56.

¹³⁷ *Спільна Декларація Президента України та Президента Республіки Польща (за результатами переговорів у Варшаві під час офіційного візиту Президента України до Республіки Польща 25-26 червня 1996 року)*, «Політика і Час» 1996, № 7, с. 79-81.

¹³⁸ *Wspólna deklaracja prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i prezydenta Ukrainy o strategicznym partnerstwie*, „Biuletyn Ukraiński OSW” 1996, nr 3, s. 17-19.

¹³⁹ О. Знахоренко, *Стратегічне партнерство...*, с. 108.

¹⁴⁰ С.Р. Бурант, *Україна і Польща...*, с. 106.

¹⁴¹ *Wystąpienie prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej (Warszawa, 26 czerwca 1996 r.)*, „Biuletyn Ukraiński OSW” 1996, nr 4, s. 27-32.

nione najważniejsze interesy w zakresie bezpieczeństwa wszystkich krajów regionu, a zwłaszcza Ukrainy¹⁴². Oświadczył także, że oczekuje pomocy ze strony Polski dla zabiegów akcesyjnych do Unii Europejskiej i w sprawie zacieśniania współpracy z NATO. Zasugerował także, aby poszerzyć Trójkąt Weimarski o Ukrainę. Treść wystąpienia ukraińskiego prezydenta wskazywała na znaczną aktywizację stosunków politycznych Polski i Ukrainy, a przede wszystkim na coraz bardziej zbieżne interesy obu państw na arenie międzynarodowej. Ukraina akceptowała polskie aspiracje euroatlantyckie, Polska udzielała mocnego poparcia europejskiemu wyborowi Ukrainy i występowała w roli aktywnego pośrednika w kontaktach UE – Ukraina¹⁴³. Polskie i ukraińskie władze doszły do wniosku, że od stopnia wzajemnych stosunków zależeć będzie bezpieczeństwo narodowych interesów na arenie międzynarodowej. Ponadto zdawano sobie sprawę, że silny sojusz polsko-ukraiński będzie miał duży wpływ na polityczną pozycję Rosji w Europie. Strona ukraińska uważała nawet, że strategiczne partnerstwo z Polską może w nieodległej przyszłości przyczynić się do przekształcenia się Ukrainy w regionalnego lidera¹⁴⁴.

W 1996 roku powrócono do określania relacji polsko-ukraińskich jako strategicznego partnerstwa. Tym razem to strona polska zabiegała o uściślenie dwustronnej współpracy. Przyjęła na siebie rolę adwokata Ukrainy w Europie i starała się wprowadzać ją na „europejskie salony”. Wspierała jej dążenia do uzyskania członkostwa w Radzie Europy i Inicjatywie Środkowoeuropejskiej, statusu obserwatora w Radzie Państw Morza Bałtyckiego oraz w negocjacjach z międzynarodowymi instytucjami finansowymi. Przede wszystkim kładła nacisk na wspieranie Ukrainy w zacieśnianiu kontaktów z Unią Europejską i NATO. Przy braku sprzeciwu ze strony Ukrainy wobec członkostwa Polski w NATO Polska zabiegała o przyjęcie oddzielnego dokumentu poświęconego stosunkom NATO z Ukrainą. Z inicjatywy Aleksandra Kwaśniewskiego w lipcu 1997 roku doszło do podpisania *Karty o szczególnym partnerstwie między NATO i Ukrainą*, co było istotnym wydarzeniem w kontekście zawarcia przez NATO układu o bezpieczeństwie i stosunkach z Rosją. Udzielanie przez Polskę politycznego wsparcia Ukrainie i pogłębianie dwustronnej współpracy miało na celu wzmacnianie europejskiej tożsamości Ukrainy w jej polityce zagranicznej. Było to o tyle istotne, gdyż do połowy lat dziewięćdziesiątych ukraińska dyplomacja wahała się w kwestii wyboru opcji geopolitycznej. Nie oznacza to jednak, że

¹⁴² Виступ Президента України Л. Кучми у Сеймі Республіки Польща (Варшава, 26 червня 1996 р.), »Політика і Час« 1996, № 7, с. 81-85.

¹⁴³ С. Стоєцький, *Україна в зовнішній політиці...*, с. 145.

¹⁴⁴ О. Палій, *Польща – Україна: дружба за обопільної відсутності альтернативи*, »Підтекст« 1998, № 5/6, с. 45-49.

działania strony polskiej ostatecznie przekonały ją do jednoznacznego wyboru.

Okres prezydentury Leonida Kuczmy w latach 1994–2004 to czas specyficznej polityki wielowektorowości ukraińskiej dyplomacji. Nie przesądzało to automatycznie o wyborze opcji, lecz powodowało stan zawieszenia w polityce zagranicznej i wykorzystywanie tego w zależności od międzynarodowej koniunktury. Należy jednak zauważyć, że wymierne korzyści polityczne z bliskiej współpracy z Polską skłaniały Ukrainę do pewnego zbliżenia, współpracy i pozorów integracji ze strukturami euroatlantyckimi. Koniunkturalizm i polityczne profity spowodowały, że Ukraina dokonała pewnego przewartościowania swoich działań, co szybko zostało zauważone na arenie międzynarodowej. W uchwalonej w styczniu 1997 roku doktrynie bezpieczeństwa narodowego Ukrainy pojawiło się zasadnicze novum świadczące o coraz większym pragnieniu dążenia ukraińskich władz do Europy i euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa¹⁴⁵, zwłaszcza kiedy w marcu 1997 roku minister spraw zagranicznych Hennadij Udowenko oświadczył podczas wizyty w kwaterze NATO w Brukseli, że strategicznym celem jego kraju jest integracja z NATO. Jednak mimo politycznych i górnolotnych deklaracji Ukraina nadal pozostawała państwem niestabilnym wewnątrz, tak politycznie, jak i gospodarczo.

Rosnąca dynamika dwustronnych kontaktów polsko-ukraińskich, określanych mianem strategicznego partnerstwa, charakteryzowała się przede wszystkim wysokim stopniem deklaratywności i opierała na coraz częstszych osobistych kontaktach przywódców obu państw. Gdyby poprzestać na analizie stosunków polsko-ukraińskich na najwyższym poziomie (prezydenckim, rządowym), można by określić je mianem modelowych lub wzorcowych. Konieczne jest jednak pytanie, czy intensywne kontakty prezydentów, premierów i ministrów, podpisywane liczne umowy, czysto polityczne poparcie na arenie międzynarodowej, wygłaszane oświadczenia i deklaracje przyniosły wymierne efekty i stanowiły oczekiwaną treść stosunków polsko-ukraińskich na różnych płaszczyznach. Czy była to może tylko pozorna gra, prowadzona bez przekonania i szans powodzenia, obliczona na ukształtowanie w relacjach z Ukrainą pozytywnej atmosfery, potrzebnej do spełnienia określonych warunków w perspektywie członkostwa w NATO i Unii Europejskiej.

Pierwsze wątpliwości co do skuteczności polskiego poparcia dla Ukrainy i realnych efektów strategicznego partnerstwa pojawiły się już w 1998 roku w związku z sytuacją polityczno-gospodarczą na Ukrainie. Podczas

¹⁴⁵ A. Sarna, *Doktryna bezpieczeństwa narodowego Ukrainy*, „Biuletyn Ukraiński OSW” 1997, nr 1, s. 3-5.

wizyty na Ukrainie we wrześniu 1998 roku minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek zwrócił uwagę na zdecydowaną konieczność przyspieszenia ukraińskich reform. Jego zdaniem, stabilny system i demokracja to sprawa narodowego konsensusu, a nie politycznych rozgrywek. Zdaniem szefa polskiej dyplomacji, dobrze by było, aby również na Ukrainie panowała powszechna zgoda i dalekowzroczność co do celu rozwoju kraju¹⁴⁶. Minister podkreślił, że przeprowadzenie reform na Ukrainie leży w jak najlepszym interesie Polski, aczkolwiek zdeterminowana w tej sprawie powinna być strona ukraińska. W sejmowym *exposé* w maju 1998 roku zaznaczył, że w stosunkach z Ukrainą strona polska zamierza dążyć do rozszerzenia dialogu politycznego, ale jednocześnie do jego szerokiego uspołecznienia za pomocą organizacji pozarządowych¹⁴⁷. Już wówczas dostrzegano w stosunkach polsko-ukraińskich dominację czynnika prezydenckiego i konieczność jego uzupełnienia na poziomie ogólnoludzkim. Rok później Bronisław Geremek mówił, że Ukraina, jako partner strategiczny, o niezwykle znaczeniu, jest swoistym aksjomatem polskiej polityki wschodniej. Jednak zdecydowanie uzależnił intensywność i wagę dwustronnych stosunków od zakresu i tempa transformacji ukraińskiej gospodarki i systemu politycznego. Jako główne zadanie polityki Polski wobec Ukrainy wskazał umocnienie demokratycznych struktur państwa i sukces reform gospodarczych. Otwarcie mówił, że sytuacja na Ukrainie nie napawa optymizmem i konieczne jest przełamanie impasu w procesie reform¹⁴⁸. Szef polskiej dyplomacji, przy całym swoim szacunku do Ukrainy, dostrzegał to, czego prawdopodobnie nie widział lub nie chciał widzieć Aleksander Kwaśniewski. Po kilku latach strategicznego partnerstwa polsko-ukraińskiego, Ukraina charakteryzowała się regresem w demokratyzacji życia politycznego, brakiem postępu w budowie społeczeństwa obywatelskiego, odbiegającymi od zachodnich standardów sposobami regulacji wewnętrznych kryzysów, niestabilnością w sferze ekonomicznej i zaniechaniem reform dostosowujących gospodarkę do modelu wolnorynkowego.

Coraz częściej pojawiały się opinie, że pomimo dynamicznie rozwijających się dwustronnych relacji na najwyższym szczeblu w stosunkach polsko-ukraińskich na innych płaszczyznach dominuje marazm i ponownie

¹⁴⁶ Б. Герemek, *Польща хоче бачити Україну великою державою*, »Вечірній Київ«, 22.09.1998.

¹⁴⁷ Informacja rządu o polityce zagranicznej. „*Exposé*” ministra spraw zagranicznych Bronisława Geremka w Sejmie, 5 maja 1998 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, tom II, Warszawa 2007, s. 436.

¹⁴⁸ Informacja rządu o polityce zagranicznej. „*Exposé*” ministra spraw zagranicznych Bronisława Geremka w Sejmie, 8 kwietnia 1999 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, tom II, Warszawa 2007, s. 459-460.

pojawiają się konflikty¹⁴⁹ związane głównie z problemami z przeszłości. Paradoksalnie dowodzono, że wszystkie siły polityczne, od prezydenta, przez rząd, do elit politycznych są zgodne, iż Polskę i Ukrainę łączy strategiczne partnerstwo¹⁵⁰, a dwustronne stosunki nigdy nie były tak dobre. Prezydentów wiążą relacje przyjacielskie, odbywają się częste spotkania, działa Komitet Konsultacyjny Prezydentów, a najważniejszym sukcesem jest wspólna deklaracja o pojednaniu, która stworzyła szansę na otwarcie nowego rozdziału między państwami. Na poziomie deklaracji wszystko wygląda więc bardzo dobrze. Problem pojawia się wówczas, gdy trzeba odpowiedzieć na pytanie, czym tak naprawdę wypełnione jest owo strategiczne partnerstwo i jak wyglądają strategiczne relacje między zwykłymi obywatelami¹⁵¹. Zwracano uwagę, że nawet najbardziej aktywni prezydenci nie są w stanie wypełnić swoją działalnością całej sfery dwustronnych relacji. Przestrzeń ta powinna obejmować przede wszystkim elity polityczne, gospodarcze, samorządowe, ludzi kultury i nauki. Wyjątkowa odpowiedzialność za kształt polsko-ukraińskiego sąsiedztwa spoczywa na barkach elit politycznych i politykach obu państw, którzy nie do końca wywiązali się ze swoich obowiązków. Najbardziej spektakularnym tego przykładem był brak odpowiedniej i konkretnej współpracy parlamentarzystów¹⁵².

Mimo tych wątpliwości prezydent Aleksander Kwaśniewski kontynuował politykę strategicznego partnerstwa, która osiągnęła swoje apogeum na przełomie 1999 i 2000 roku. Częstotliwość wzajemnych kontaktów była imponująca, obaj prezydenci w latach 1999–2000 spotykali się średnio co dwa miesiące. Z żadnym innym zagranicznym szefem państwa Aleksander Kwaśniewski nie spotykał się równie często¹⁵³. Obaj przywódcy próbowali

¹⁴⁹ Podobne opinie pojawiły się w ukraińskiej prasie w połowie 2001 roku, kiedy to zwracano uwagę na zbyt dużą deklaratywność relacji polsko-ukraińskich. Dowodzono, że strategiczne partnerstwo przypomina raczej strategiczną apatię i partnerstwo niezrealizowanych możliwości. Szerzej na ten temat patrz: Т. Сивіна, *Щоб не стало морем*, »Дзеркало Тижня«, 21.07.2001.

¹⁵⁰ В. Пиховшек, *Самый стратегический партнер*, »Зеркало Недели«, 4.07.1998.

¹⁵¹ B. Berdychowska, J. Kuroń, *Chłodne pogranicze*, »Gazeta Wyborcza«, 29.10.1998.

¹⁵² Wzajemne kontakty parlamentarne na tle intensywnych spotkań na poziomie prezydenckim i rządowym były rzeczywiście słabe i poza sporadycznymi wizytami szefów parlamentów nie rozwijały się dynamicznie. Wprawdzie w polskim parlamencie szybko ukonstytuowała się grupa ds. współpracy z Ukrainą, ale jej prace nie miały większego przełożenia na relacje dwustronne. W ukraińskim parlamencie powstała podobna struktura, jednak została ona zdominowana przez polityków z zachodniej Ukrainy, zainteresowanych wywieraniem wpływu na polskie władze w kwestii potępienia akcji „Wisła”. Dopiero pod koniec 1998 roku powstała grupa ds. Współpracy z Polską, obejmująca szerokie spektrum partyjne i mająca charakter ogólnoukraiński. Szerzej: B. Surmacz, *Stosunki Ukrainy z Polską...*, s. 214; W. Baluk, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 27.

¹⁵³ Tylko w samym 1999 roku prezydenci spotkali się co najmniej sześć razy: podczas oficjalnej wizyty polskiego prezydenta na Ukrainie, przy okazji szczytu prezydentów państw

oddziaływać na różne płaszczyzny wzajemnych relacji: ekonomiczną (udziały w polsko-ukraińskich szczytach gospodarczych), militarną (wizytacje polsko-ukraińskiego batalionu), współdziałanie na arenie międzynarodowej (np. oświadczenie w sprawie sytuacji na Białorusi) i społeczno-historyczną (wspólne oddawanie hołdu poległym i próba uregulowania sytuacji wokół Cmentarza Orłąt Lwowskich)¹⁵⁴. Ich spotkania przyczyniały się do ukształtowania „ponadprzeciętnego pozytywnego klimatu” we wzajemnych relacjach, ale nie zawsze prowadziły do rzeczywistego rozwiązywania istniejących problemów. Niestety liczba spotkań nie zawsze przekładała się na ich jakość, co powodowało czasami poczucie zawodu.

Polska usilnie starała się zapewnić stronie ukraińskiej o trwałości strategicznego partnerstwa poprzez dość intensywne kontakty polityczne. Przyśpieszając do NATO, zmieniła geopolityczny krajobraz w tej części Europy, stawiając tym samym pod znakiem zapytania kwestię bezpieczeństwa pozostałych państw regionu, a zwłaszcza Ukrainy. Dlatego już od samego początku wysyłała sygnały o konieczności kontynuowania strategicznego partnerstwa i dążyła do utrzymania przez NATO polityki tzw. otwartych drzwi, co pozwoliłoby w przyszłości przystąpić do sojuszu takim państwom, jak Ukraina czy Gruzja. Strona ukraińska w tym kontekście zwróciła uwagę na ogromne poparcie Polski dla Słowacji i Litwy. Zauważono, że Warszawa zainteresowana jest członkostwem w NATO wszystkich swoich sąsiadów¹⁵⁵. Polska starała się podejmować działania mające na celu integrację Ukrainy z instytucjami europejskimi i euroatlantyckimi, gdyż to przede wszystkim jej zależało na wzmacnianiu bezpieczeństwa państw regionu i minimalizowaniu imperialnych aspiracji Rosji¹⁵⁶. Niepewna przyszłość geopolityczna państw Europy Wschodniej sprawiła, że Polska najwięcej wysiłku wkładała w kontakty z Ukrainą. Nie było jednak wiadomo, czy ów wysiłek się opłaci i Ukraina utrzyma przynajmniej deklarowaną orientację europejską. Polska szybko uczyniła strategiczne partnerstwo z Ukrainą najważniejszym elementem swojej polityki wschodniej, aczkolwiek środki, jakimi dysponowała, były zbyt małe wobec deklarowanych zamierzeń. Przyjęła na siebie rolę prawdziwego adwokata Ukrainy w Europie i konsekwentnie, może czasem nawet przesadnie i zbyt gorliwie, wspierała jej europejskie dążenia. Zadanie utrzymania proeuropejskiego kursu Ukrainy wziął na siebie prezydent Aleksander Kwaśniewski, przez

Europy Środkowej we Lwowie, podczas forum samorządowego w Kielcach, szczytu gospodarczego Polska – Ukraina w Rzeszowie, sesji Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów RP i Ukrainy, a także podczas Międzynarodowego Forum Bertelsmanna.

¹⁵⁴ B. Surmacz, *Stosunki Ukrainy z Polską...*, s. 211.

¹⁵⁵ C. Стоєцький, *Україна в зовнішній політиці...*, s. 111-112.

¹⁵⁶ T. Kapuśniak, *Polityka Polski wobec Ukrainy...*, s. 223-224.

co nastąpiło skupienie realizacji wzajemnych stosunków w rękach obu prezydentów. Ta inwestycja, w której sensowność w Polsce czasami powątpiewano, miała się opłacić dopiero podczas pomarańczowej rewolucji. Jednak na przełomie 1999 i 2000 roku polskie działania na rzecz Ukrainy przypominały, zdaniem Romana Kuźniara, syzyfowe prace¹⁵⁷.

Kształtowanie strategicznego partnerstwa w relacjach z Ukrainą nie przebiegało bez zakłóceń. Na przełomie 1998 i 1999 roku pojawił się nieoczekiwany nowy problem, sygnalizowany przez stronę ukraińską. Przez stronę polską był on początkowo pomijany lub bagatelizowany. Szybko okazało się, że proces przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w wielu miejscach zaszkodzi polsko-ukraińskiemu partnerstwu¹⁵⁸. Polska coraz częściej musiała odpowiadać na pytanie, co jest ważniejsze: Unia Europejska czy dobre kontakty z Ukrainą? Nie chciano otwarcie przyznać, że polskim priorytetem w polityce zagranicznej jest integracja z Unią Europejską, nawet kosztem pogorszenia stosunków z Ukrainą. Prawdopodobnie z tego też powodu, aby nie niepokoić strony ukraińskiej, nie podejmowano dyskusji o wielu negatywnych aspektach integracji Polski z UE, licząc na odsunięcie tego tematu w czasie. Politycy i dyplomaci, mimo istniejących wątpliwości, przy każdej okazji zapewniali nadal stronę ukraińską, że niepodległość Ukrainy leży w żywotnym interesie Polski, która w dalszym ciągu będzie wspierać i umacniać ją oraz jej prozachodnią orientację. Działalność polskich władz koncentrowała się jedynie na prezentowaniu korzyści płynących dla Ukrainy z członkostwa Polski w UE przy unikaniu otwartych rozmów o negatywnych konsekwencjach. Było to błędne założenie. Podkreślano, że niezależnie od stopnia integracji z UE strona polska będzie dążyć do utrzymania maksymalnie otwartego charakteru wspólnej granicy, a już jako członek UE w dalszym ciągu będzie starała się reprezentować interesy Ukrainy¹⁵⁹. W ten sposób budzono nadmierne nadzieje, których później nie można było dotrzymać. Dochodziło do paradoksów podważających szczerść polskich oświadczeń. W tym samym czasie, kiedy prezydent Aleksander Kwaśniewski w Kijowie obiecał, że granica polsko-ukraińska będzie otwarta również po wstąpieniu Polski do UE, szef Komitetu Integracji Europejskiej Ryszard Czarnecki oświadczył w Warszawie, że Polska do 2002 roku wprowadzi wizy dla Ukraińców¹⁶⁰. W 1998 roku gdy minister spraw

¹⁵⁷ R. Kuźniar, *Droga do wolności...*, s. 242.

¹⁵⁸ Już wówczas niektórzy naukowcy prognozowali, że w wyniku członkostwa Polski w NATO i UE, wobec stale powiększającego się między obu państwami dystansu cywilizacyjnego i braku zmiany ukraińskiej polityki zagranicznej stosunki polsko-ukraińskie w perspektywie średnioterminowej mogą ulec znacznemu pogorszeniu. Patrz: W. Baluk, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 25-26.

¹⁵⁹ M. Cieślík, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 178.

¹⁶⁰ K. Bachmann, *Nie budzić nadziei niemożliwych do spełnienia*, „Rzeczpospolita”, 4.09.1998.

zagranicznych Bronisław Geremek zapewniał stronę ukraińską o maksymalnie długim otwartym charakterze granicy, Komisja Europejska zażądała od Polski wprowadzenia wiz dla obywateli Ukrainy do końca 1998 roku. Ze strony polskich dyplomatów pojawiały się nawet zapewnienia, że Polska będzie się starała o utrzymanie ruchu bezwizowego z Ukrainą nawet po wejściu do UE¹⁶¹. Jednak nie przekonywało to ukraińskich polityków, którzy coraz bardziej obawiali się nowej żelaznej kurtyny na granicy z Polską¹⁶². Uspokajające deklaracje polskiej dyplomacji w sprawach integracji z UE pokazały wyraźnie, że polska polityka wobec Ukrainy nie jest, niestety, wykładnią jej polityki europejskiej. To doprowadzało do konfliktów i nieporozumień, szczególnie w kwestii najistotniejszej dla Ukraińców – wprowadzenia wiz. Dopiero stanowcze żądania Unii Europejskiej radykalnie ograniczyły falę sprzecznych oświadczeń. Na przełomie 1998 i 1999 roku strona polska zapowiedziała, że wizy dla obywateli Ukrainy będą konieczne. Mimo to w dalszym ciągu zapewniano jeszcze, że zostaną one wprowadzone tak późno, jak to będzie możliwe i w sposób jak najmniej dolegliwy dla Ukraińców¹⁶³. Starano się też usprawiedliwiać, dowodząc, że to UE, a nie Polska żąda, aby wprowadzić wizy i uszczelnić wschodnią granicę. Powstawało wrażenie, że Polska jest nadal proukraińska, ale nie kosztem swoich europejskich aspiracji.

Integracja z UE wywoływała o wiele większe obawy na Ukrainie niż wstąpienie Polski do NATO. Rozszerzenie przedstawiano jako proces zdecydowanie negatywny dla Ukrainy¹⁶⁴. Do tej pory to właśnie granica polsko-ukraińska była najbardziej dostępna i przyjazna dla obywateli Ukrainy. Argumentowano, że wprowadzenie reżimu wizowego spowoduje radykalne obniżenie wymiany towarowej, zwiększenie bezrobocia oraz obniżenie poziomu życia w przygranicznych regionach ukraińskich, których mieszkańcy trudnią się handlem. Strona ukraińska często zwracała uwagę, że

¹⁶¹ Н. Вікуліна, *Квасьневський спробує залишити кордон з Україною відкритим*, «День», 19.01.2000.

¹⁶² В. Моцок, *Сучасні українсько-польські...*, с. 160-161.

¹⁶³ P. Kościński, *Wizy, cmentarz, rurociąg*, „Rzeczpospolita”, 14.01.1999. Dość często Aleksander Kwaśniewski podczas spotkań z prezydentem Ukrainy obiecywał, że Polska będzie się starała wprowadzić obowiązek wizowy jak najpóźniej i maksymalnie ułatwić procedurę wydawania wiz. Pojawiały się nawet głosy mówiące o tym, że Polska powinna utrzymać ruch bezwizowy z Ukrainą nawet po wejściu do Unii Europejskiej. Ostatecznie w lutym 2002 roku premier Leszek Miller poinformował stronę ukraińską o wprowadzeniu obowiązku wizowego od 1 lipca 2003 roku. Później termin ten przesunięto na 1 października 2003. Jak słusznie zauważyła strona ukraińska, porozumienie o ruchu wizowym z Polską było dla Ukrainy najkorzystniejsze w porównaniu z Białorusią i Rosją. Strona polska zobowiązała się wydawać polskie wizy obywatelom Ukrainy bezpłatnie, Ukraina z kolei zrezygnowała z wprowadzenia wiz dla Polaków.

¹⁶⁴ Г. Зеленько, *Навздогінна модернізація...*, с. 189-190.

Polska przedstawia jedynie pozytywne elementy swego członkostwa w UE, pomijając kwestie negatywne, które najbardziej odczuje Ukraina. Dlatego problem wprowadzenia wiz stał się dla strony ukraińskiej najważniejszym elementem stosunków polsko-ukraińskich w latach 1998–2002. Niepokojące było to, że strona polska początkowo nie rozumiała tych obaw i starała się zachować dobre wrażenie¹⁶⁵.

Po okresie nieuwzględniania ukraińskich obaw i interesów w dyskusjach o integracji z UE Polska podjęła zabiegi mające złagodzić tę sytuację. Pod koniec 1998 roku premier Jerzy Buzek przekazał ambasadorowi Ukrainy w Warszawie Narodowy Program Przygotowania Polski do Członkostwa w UE. Głównym zadaniem było pokazanie stronie ukraińskiej, jakie zmiany będą następowały w Polsce w najbliższej przyszłości i przygotowanie jej do poszerzenia UE¹⁶⁶. Z kolei w marcu 1999 roku podjęto decyzję o powołaniu Polsko-Ukraińskiej Stałej Konferencji ds. Integracji Europejskiej, której celem było rozwiązywanie problemów powstających w relacjach polsko-ukraińskich w wyniku przystąpienia Polski do UE¹⁶⁷. Na przełomie 2000 i 2001 roku polityka strategicznego partnerstwa w relacjach z Ukrainą stała jednak pod znakiem zapytania w związku z poważnym kryzysem politycznym na Ukrainie, który mocno wstrząsnął podstawami młodego państwa i doprowadził niemal do jego politycznej izolacji na arenie międzynarodowej. Bezpośrednią przyczyną kryzysu stało się niewyjaśnione do dziś zabójstwo popularnego dziennikarza opozycyjnego, twórcy i szefa internetowej gazety „Ukraińska Prawda” Georgija Gongadzego¹⁶⁸. Opozy-

¹⁶⁵ С. Стоєцький, *Візове питання в українсько-польських відносинах: пошуки оптимальної моделі в умовах розширення ЄС*, «Політичний Менеджмент» 2006, № 1 (16), с. 159-171.

¹⁶⁶ P. Kościński, *Współpraca w drodze do Unii Europejskiej*, „Rzeczpospolita”, 12.02.1999.

¹⁶⁷ О. Знахоренко, *Стратегічне партнерство...*, с. 112.

¹⁶⁸ W połowie września 2000 roku Georgij Gongadze został uprowadzony i zamordowany. „Ukraińska Prawda” powstała podczas kampanii wyborczej w 1999 roku i zdecydowanie krytykowała większość członków otoczenia prezydenta Leonida Kuczmy, później także krytyka coraz częściej dosięgała samego prezydenta. Zarzucano mu zastraszanie elektoratu podczas kampanii wyborczej i sfalszowanie wyników referendum wiosną 2000 roku, które przyznało prezydentowi szerokie uprawnienia. Otwarcie krytykowano prezydencką administrację i szefów resortów siłowych, zarzucając im korupcję i przekraczanie uprawnień. Po dwóch miesiącach, kiedy znaleziono ciało Gongadzego, coraz więcej okoliczności wskazywało na morderstwo na zlecenie obozu władzy. Spowodowało to najgłębszy w historii niepodległej Ukrainy kryzys polityczny. Wydarzenie zwróciło uwagę światowej opinii publicznej na brak wolnych mediów na Ukrainie. Media elektroniczne były kontrolowane przez państwo lub przez układy oligarchiczne, tak samo jak większość prasy i telewizji. Nie było formalnej cenzury, czyli państwowego systemu kontroli i zakazywania określonych publikacji. Istniała jednak kryptocenzura czy raczej szara cenzura. Był to nieformalny system nacisków, którym posługiwały się organy władzy i administracja prezydenta, dążące do wpływu na publikacje mediów na ich temat. Kilka miesięcy później oficer prezydenckiej ochrony, Mykoła Melnychenko, zwolnił się ze służby, wyjechał za granicę i ujawnił ponad 2 tysiące godzin potajem-

cja dowodziła, że był to mord polityczny dokonany na zlecenie samego prezydenta Leonida Kuczmy. Szybko wybuchł skandal, który urósł do rangi najcięższego kryzysu politycznego Ukrainy. Większość elit politycznych zażądała dymisji prezydenta, podobnie jak wielotysięczne tłumy demonstrujące w Kijowie na przełomie 2000 i 2001 roku. Polityczny kryzys na Ukrainie pokazał, jak bardzo jej obyczaje i standardy polityczne odbiegają od zachodnioeuropejskich¹⁶⁹. Na polityczne trzęsienie ziemi na Ukrainie strona polska zareagowała bardzo ostrożnie, nie angażując się publicznie po żadnej ze stron konfliktu. Stanowisko Polski charakteryzowało się okazywaniem troski i namawianiem obu stron do podjęcia dialogu politycznego¹⁷⁰. Zdawano sobie sprawę, że kłopoty ukraińskiego sąsiada są głównym motywem podjęcia bliższej współpracy z Rosją. Istniała głęboka świadomość, że pomimo poważnego kryzysu nie można zostawić Ukrainy samej sobie i że nadal konieczne jest jej wspieranie na drodze demokratycznych reform, stabilności politycznej i przeciwdziałanie jej odwrotowi od Europy¹⁷¹. W relacjach dwustronnych starano się utrzymać nienaruszony rytm wzajemnych kontaktów, spotkań i konsultacji na wszystkich szczeblach. Jednak postępująca międzynarodowa izolacja Ukrainy i drastyczny spadek wiarygodności nie ułatwiały Polsce tego zadania¹⁷². Naruszanie zasad demokracji i praw człowieka na Ukrainie groziło pozbawieniem członkostwa w Radzie Europy, w której znalazła się dzięki polskiemu poparciu¹⁷³. Na dodatek na początku 2002 roku pojawiły się informacje o prawdopodobnej nielegalnej sprzedaży przez Ukrainę do Iraku (objętego międzynarodowymi sankcjami) zaawansowanych zestawów radarowych Kolczuga¹⁷⁴. To

nie nagrywanych rozmów w gabinecie prezydenta Leonida Kuczmy. Ich zapis ujawnił w ukraińskim parlamencie Ołeksandr Moroz, lider socjalistów. Z nagrań wynikało, że prezydent zlecił „uciszenie” Gongadzego. Taśmy obnażyły też metody rządzenia państwem z użyciem przekupstwa, szantażu, korupcji i zbrodni. Ich autentyczność została potwierdzona przez władze USA.

¹⁶⁹ T.A. Olszański, *Trud niepodległości...*, s. 112-124.

¹⁷⁰ Jeszcze podczas akcji protestacyjnych w Kijowie pod hasłem „Ukraina bez Kuczmy” na początku 2001 roku prezydent Aleksander Kwaśniewski proponował zastosowanie wariantu polskiego w postaci obrad „okrągłego stołu”. Propozycja ta, początkowo niechętnie przyjęta przez środowisko prezydenta Ukrainy, w zmienionej formie była kontynuowana przez stronę polską. Patrz: L. Hurska, *Okrągły Stół na Ukrainie w czasie rewolucji pomarańczowej: rola Polski*, [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie. Wojna i współczesność*, (red.) J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus, Toruń 2008, s. 157.

¹⁷¹ М. Сивец, *Украина и Польша: подытоживая достигнутое*, »Зеркало Недели«, 23.08.2001.

¹⁷² R. Kuźniar, *Droga do wolności...*, s. 243.

¹⁷³ M. Koczan, *Stosunki Polski z Ukrainą...*, s. 110-111.

¹⁷⁴ О. Знахоренко, *Стратегічне партнерство...*, с. 115. W tej kwestii strona ukraińska zwraca uwagę na dziwną zbieżność momentu ujawnienia tzw. sprawy Kolczugi i wizyty prezydenta Rosji w Polsce. Zdaniem ukraińskich politologów, mogło to być działanie celowe,

spowodowało z kolei niekorzystne dla Ukrainy reakcje USA, które jednoznacznie opowiedziały się za ukraińską opozycją i jawnie wspierały jej lidera Wiktora Juszczenkę¹⁷⁵. Negatywny odbiór Ukrainy na Zachodzie spowodował również stagnację w jej współpracy z organizacjami euroatlantyckimi¹⁷⁶. W Polsce elity polityczne były świadome, że krytyka i izolacja ze strony Europy jeszcze bardziej przyczynią się do zacieśniania relacji ukraińsko-rosyjskich. A tego starano się za wszelką cenę uniknąć.

Strona polska podjęła działania mające pomóc przezwyciężyć polityczny kryzys i postępującą izolację Ukrainy na arenie międzynarodowej. Z inicjatywy Aleksandra Kwaśniewskiego w marcu 2001 roku w Kazimierzu Dolnym odbyło się spotkanie z Leonidem Kuczmą i przedstawicielami ukraińskiej opozycji. Co ciekawe, Aleksander Kwaśniewski 14 marca 2001 roku spotkał się z ukraińską opozycją, a dopiero następnego dnia z Leonidem Kuczmą. Starał się doprowadzić strony do podjęcia wspólnych rozmów i przekonać do przestrzegania zasad demokratycznego państwa prawa. Temu samemu celowi służyło kolejne spotkanie obu prezydentów w czerwcu 2001 roku w Łańcucie¹⁷⁷. Jednak polska mediacja nie przyniosła pożądanego rezultatu. Leonid Kuczma zdołał utrzymać się u władzy i nie zdecydował się na dialog z opozycją. Kontynuacją tych działań była zorganizowana międzynarodowa konferencja „Ukraina w Europie”. Konferencja zorganizowana została w Warszawie w listopadzie 2002 roku z inicjatywy i pod patronatem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i wysokiego przedstawiciela UE ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Javiera Solany. Udział wzięli w niej przedstawiciele wszystkich głównych sił politycznych Ukrainy i Polski, a także wysocy przedstawiciele innych państw członkowskich UE. Tematem był rozwój sytuacji wewnętrznej na Ukrainie oraz perspektywy współpracy z UE. Na Ukrainie pojawiły się jednak głosy, że inicjatywa polskiego prezydenta nie została dobrze przyjęta przez Leonida Kuczmę, który potraktował ją jako interwencję w wewnętrzne sprawy państwa¹⁷⁸.

obliczone na zmianę priorytetów polskiej polityki wschodniej i przedstawienie jej głównego wektora z Ukrainy na Rosję. Ponadto wskazywano na fakt, iż w latach 2001–2004 strona polska praktycznie całkowicie skupiła się na kwestii przygotowania do wejścia do UE. Warto podkreślić, że wysuwane w 2002 roku wobec Ukrainy zarzuty nigdy nie zostały potwierdzone i udowodnione.

¹⁷⁵ T.A. Olszański, *Trud niepodległości...*, s. 133–134.

¹⁷⁶ Y. Prystupa, *Wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania polityki zagranicznej Ukrainy w latach 1999–2007*, [w:] *Badania wschodnie. Polityka wewnętrzna i międzynarodowa*, (red.) W. Baluk, Z.J. Winnicki, Wrocław 2008, s. 280.

¹⁷⁷ O. Знахоренко, *Стратегічне партнерств...*, s. 114.

¹⁷⁸ Ibidem, s. 117; T. Kapuśniak, *Ukraina jako obszar wpływów...*, s. 255.

Mimo trudnej sytuacji politycznej i wyraźnej aktywizacji czynnika rosyjskiego w polityce zagranicznej¹⁷⁹ Ukraina podejmowała jednak działania mające potwierdzić jej proeuropejską orientację. W Radzie Najwyższej powstała parlamentarna komisja ds. europejskiej integracji, a Leonid Kuczma w 2002 roku, wskazując, że strategicznym priorytetem Ukrainy jest spełnienie warunków umożliwiających przyszłe członkostwo w UE, zaprezentował Program Integracji Ukrainy z UE¹⁸⁰. Ukraińskie aspiracje europejskie artykułowane coraz wyraźniej miały także swój wymiar atlantycki. Mimo szerokiego sprzeciwu społeczeństwa w 2002 roku władze po raz pierwszy dopuściły możliwość członkostwa Ukrainy w NATO. W maju 2002 roku sam prezydent publicznie zadeklarował chęć przystąpienia Ukrainy do Paktu. Pojawiły się niepotwierdzone doniesienia, że stało się to za sprawą osobistej namowy Aleksandra Kwaśniewskiego. Wskazywano, że podczas spotkania obu prezydentów w kwietniu 2002 roku w Iwano-Frankowsku głównym tematem rozmów były właśnie kwestie gotowości Ukrainy do przystąpienia w przyszłości do NATO¹⁸¹. Jednak, biorąc pod uwagę wewnętrzną sytuację polityczną Ukrainy i pozycję Leonida Kuczmy po kryzysie, deklaracje w kwestii euroatlantyckiej integracji można oceniać jako fasadowe i nieoparte rzeczywistą wolą polityczną ani postawą ukraińskiego społeczeństwa. Miały one stanowić jedynie pozytywny sygnał dla Europy i USA, aby zakończyć okres izolacji Ukrainy na arenie międzynarodowej. Ukraińskie deklaracje, charakteryzujące się niewielkim stopniem wiarygodności, nie zraziły strony polskiej, która nadal publicznie udzielała jej politycznego wsparcia, prezentując czasami bardziej proukraińskie stanowisko niż ukraińskie władze. Wywoływało to irytację zachodnich partnerów i ostrzeżenia, by nadmierny ukraiński lobbing nie zaszkodził europejskim aspiracjom Polski¹⁸². W kwestii ewentualnego członkostwa Ukrainy w NATO Polska stała się największym sojusznikiem ukraińskich władz. Zwracała uwagę na potrzebę określenia wyraźnego planu przygotowań do członkostwa i zadeklarowa-

¹⁷⁹ Relacje Ukrainy z UE, począwszy od kryzysu politycznego, zdecydowanie się ochłodziły. Jesienią 2000 roku prezydent zdymisjonował prouuropejskiego ministra spraw zagranicznych Borysa Tarasiuka, a na jego miejsce mianował Anatolija Zlenkę, który odtąd miał prowadzić politykę zdecydowanie prorosyjską. Doktryna Tarasiuka, zakładająca proeuropejski kierunek polityki zagranicznej Ukrainy, została uznana za błędną, a sam prezydent Kuczma wskazywał na znaczenie czynnika rosyjskiego. Nowy szef ukraińskiej dyplomacji oświadczył, że stosunki z Federacją Rosyjską są najważniejsze i uznał Rosję za jedyne gwaranta stabilności polityczno-gospodarczej Ukrainy. Ochłodzenie relacji z UE skutkowało także nowymi akcentami w relacjach polsko-ukraińskich. Minister spraw zagranicznych Ukrainy Anatolij Zlenko zastąpił strategiczne partnerstwo Polski i Ukrainy formułą dobrosąsiedzkiej współpracy.

¹⁸⁰ Т. Капуśniак, *Україна jako obszar wpływów...*, s. 250.

¹⁸¹ С. Стоєцький, *Україна в зовнішній політиці...*, s. 112-113.

¹⁸² Л.Д. Чекаленко, *Зовнішня політика України*, Київ 2006, s. 82.

nia przez władze paktu możliwości przyjęcia Ukrainy w nieodległej przyszłości¹⁸³. Strona polska, spoglądając na Ukrainę jako potencjalnego członka NATO, domagała się także, aby nie traktować jej na równi z Białorusią. Zdaniem strony ukraińskiej, na przełomie 2003 i 2004 roku największe poparcie w kwestii poszerzenia NATO prezentowała Polska i Turcja¹⁸⁴.

Polska „długoterminowa inwestycja” w Ukrainę, często krytykowana za brak realizmu i nadmierny optymizm, dopiero pod koniec 2004 roku mogła okazać się sukcesem polityki wschodniej. Polityczny kryzys na Ukrainie na przełomie 2000 i 2001 roku miał swój dalszy ciąg podczas wyborów prezydenckich w 2004 roku. Wyborcze fałszerstwa doprowadziły do masowych protestów i postawiły pod znakiem zapytania przyszłość państwa. Strony konfliktu nie zamierzały rezygnować, a możliwość użycia siły wobec wielotysięcznych manifestacji i rozlewu krwi stawała się coraz wyraźniejsza. Powstał polityczny pat. W takiej chwili prezydent Leonid Kuczma (a następnie Wiktor Juszczenko) zwrócił się do Aleksandra Kwaśniewskiego z prośbą o mediację¹⁸⁵. Prezydent Polski z dużym rozmachem i starannością przygotował obrady „okrągłego stołu” na Ukrainie, dbając jednak, aby inicjatywa mediacyjna nie miała wyłącznie polskiego charakteru¹⁸⁶. Do Kijowa przybyli także prezydent Litwy Valdas Adamkus, przedstawiciel Unii Europejskiej ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Javier Solana, sekretarz generalny OBWE Jan Kubisz oraz przewodniczący Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej Borys Gryzłow¹⁸⁷. Po kilku rundach rokowań strony doszły do porozumienia, w wyniku którego uzgodniono powtórzenie sfałszowanej II tury wyborów 26 grudnia 2004 roku. Wyraźnie zwyciężył w niej przedstawiciel opozycji Wiktor Juszczenko¹⁸⁸. Strona polska, biorąc czynny udział w wydarzeniach pomarańczowej rewolucji, znacznie wyprzedziła działania dyplomacji UE. Jednocześnie opowiedziała się po stronie opozycyjnego Wiktora Juszczuki, przekreślając tym samym ewentualną możliwość współpracy z obozem politycznym Wiktora Janukowycza. W atmosferze politycznego zwycięstwa prozachodniego kandydata, opowia-

¹⁸³ С. Стоєцький, *Українсько-польське стратегічне партнерство та сучасні проблеми євроатлантичних відносин*, Дослідження світової політики, збірник наукових праць Інституту світової економіки і міжнародних відносин НАН України, 2003, № 24, с. 198.

¹⁸⁴ Ibidem.

¹⁸⁵ Należy wspomnieć o wcześniejszych działaniach mediacyjnych byłego prezydenta Lecha Wałęsy w Kijowie. Szerzej na ten temat: P. Dzieduszycki, *Majdan grozy i nadziei*, [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie. Wojna i współczesność*, (red.) J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus, Toruń 2008, s. 172-175.

¹⁸⁶ W tej kwestii prezydent Aleksander Kwaśniewski uzyskał wcześniej poparcie zachodnich przywódców, a także prezydenta USA.

¹⁸⁷ *Misja kijowska – rozmowa z prezydentem RP o sytuacji na Ukrainie*, „Polityka”, 18.12.2004.

¹⁸⁸ T. Kapuśniak, *Polityka Polski wobec Ukrainy...*, s. 229.

dając się jednoznacznie za „pomarańczowymi”, Polska nie przewidziała konsekwencji tego ruchu w niedalekiej przyszłości. Masowy wyborczy protest został w Polsce uznany za rzeczywisty przełom polityczny. Od tej pory spodziewano się, że w ciągu kilku lat Ukraina stanie się demokratycznym państwem z gospodarką wolnorynkową i szybką perspektywą członkostwa w UE i NATO. Wydarzenia te potraktowano jako ostateczny sukces polskiej polityki wschodniej i geopolityczne przesunięcie Ukrainy na Zachód. Nie dostrzegano faktu, że zwycięstwo Wiktora Juszczuki nie spowodowało radykalnych zmian w systemie politycznym. W Polsce sądzono, że przemiany są nieodwracalne i Ukraina ostatecznie zwróci się na Zachód, wychodząc raz na zawsze z rosyjskiej strefy wpływu. Nikt nie dopuszczał wówczas myśli, że ukraińska klasa polityczna jeszcze nie jest na to gotowa, a wpływ Rosji na życie społeczno-gospodarcze Ukrainy jest zdecydowanie większy, niż się to do tej pory stronie polskiej wydawało.

Zmiana sytuacji politycznej przyczyniła się do intensyfikacji działań podejmowanych ze strony polskiej. W latach 2005–2006 Polska intensywnie i przy każdej okazji starała się wspierać dążenia Ukrainy do członkostwa w NATO i UE. Poprzez częste kontakty na poziomie prezydenckim i rządowym starano się umacniać proeuropejski kurs w polityce zagranicznej Ukrainy. Ton wzajemnej współpracy nadawali ponownie prezydenci, którzy w 2005 roku spotkali się kilkanaście razy przy różnych okazjach. Z inicjatywy polskich eurodeputowanych Parlament Europejski przyjął rezolucję wzywającą główne organy UE do zmiany polityki wobec Ukrainy i wskazał na jej prawo do ubiegania się o członkostwo. Strona polska domagała się także ułatwień wizowych i uznania Ukrainy za kraj o gospodarce rynkowej. Częste kontakty prezydentów uzupełniały także spotkania premierów oraz ministrów spraw zagranicznych. Warto dodać, iż rok 2004 był Rokiem Ukrainy w Polsce, a rok 2005 Rokiem Polski na Ukrainie¹⁸⁹.

Jednak już na przełomie 2005 i 2006 roku stosunkom polsko-ukraińskim zaczynało wyraźnie brakować „treści” i pomysłów na strategiczne partnerstwo. Od jesieni 2005 roku wysoka dynamika kontaktów wykazywała tendencję spadkową, co było spowodowane efektem równoległych zmian politycznych w Polsce i na Ukrainie. Poza symbolicznymi gestami i politycznymi deklaracjami wyraźnie brakowało kolejnego impulsu. Strona polska już od połowy 2005 roku była zaabsorbowana zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi, natomiast na Ukrainie coraz większą wagę przykładano do konfliktu z Rosją o gaz oraz pierwszych napięć wewnątrz pomarańczowej koalicji¹⁹⁰. Próby pewnego ożywienia dwustron-

¹⁸⁹ A. Szeptycki, *Stosunki Polski z Ukrainą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006, s. 130-135, 139-140.

¹⁹⁰ B. Surmacz, *Stosunki Ukrainy z Polską...*, s. 216.

nych relacji można zauważyć w działaniach prezydenta Lecha Kaczyńskiego¹⁹¹. Dostrzegając konieczność umocnienia demokratycznych przemian na Ukrainie, wsparcia jej euroatlantyckich aspiracji, rozwoju dwustronnej współpracy, początkowo starał się kontynuować działania swojego poprzednika. Jednak polityka Lecha Kaczyńskiego wobec Ukrainy charakteryzowała się głębokimi motywami antyrosyjskimi, co nie wносиło nowej jakości w dotychczasowe relacje. Dochodziło do paradoksów. Podczas gdy premier Wiktor Janukowycz ogłosił w Brukseli w 2006 roku, że Ukraina wstrzymuje starania o integrację z NATO i nie będzie występować w najbliższym czasie o Plan działania na rzecz członkostwa w NATO (MAP)¹⁹², prezydent Polski w dalszym ciągu głosił postulat rozszerzenia Paktu o Ukrainę. Na szczycie NATO w 2008 roku okazało się, że takie stanowisko zajmują tylko Polska i USA.

Istotny wpływ na stan i poziom relacji polsko-ukraińskich miała sytuacja polityczna na Ukrainie po pomarańczowej rewolucji. Kiedy już opadły emocje i przyszedł czas realizacji wyborczych obietnic i budowy demokratycznego państwa, okazało się, że polityczna rzeczywistość niestety przerosła ukraińską elitę, a rewolucja okazała się tylko spontanicznym protestem przeciwko próbie sfalszowania wyborów, a nie zarysem rzeczywistego przełomu społeczno-politycznego. Zwycięstwo obozu pomarańczowych nie stało się niestety początkiem głębokich zmian w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Już w drugiej połowie 2005 roku doszło do politycznego przesilenia i rozpadu koalicji. „Wojna na górze” wśród liderów doprowadziła do całkowitego zaprzepaszczenia szans na zmiany i stworzyła okazję do powrotu na stanowisko premiera Wiktora Janukowycza w 2006 roku. Polskie elity polityczne zostały zmuszone do współpracy z politykiem, którego jeszcze dwa lata wcześniej postrzegano jako kandydata Rosji i zwolennika autorytarnych metod rządzenia. Od tej pory pomarańczowa rewolucja dla strony polskiej stawała się bardziej wspomnieniem niż rzeczywistością. Niekończący się polityczny chaos i konsekwencje rozpadu koalicji coraz bardziej niecierpliwiły stronę polską i powodowały zniechęcenie UE do pogłębiania dalszych relacji z Ukrainą¹⁹³. Głos w tej sprawie zabrał były prezydent Aleksander Kwaśniewski. W prasowym wywiadzie mówił, że strona ukraińska musi szybko zrozumieć, że z „pięciu minut, jakie miała Ukraina w swojej historii najnowszej, cztery już przeszły i została ostatnia minu-

¹⁹¹ M. Habowski, *Ukraina w koncepcjach polityki zagranicznej Prawa i Sprawiedliwości*, [w:] *Polska – Ukraina. Więcej niż sąsiedztwo*, (red.) M. Wolański, Ł. Leszczenko, Wrocław 2006, s. 85.

¹⁹² T. Kapuśniak, *Ukraina jako obszar wpływów...*, s. 160.

¹⁹³ Idem, *Parlamentarny gambit na Ukrainie*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2007, nr 5, s. 63-70.

ta”¹⁹⁴. Dał tym samym wyraz swojego niezadowolenia z przedłużającego się politycznego kryzysu. Zdaniem prezydenta, ukraińskie elity nie potrafią jeszcze podejmować kompromisów, których głównym celem jest dobro państwa. Niewątpliwie na przełomie 2007 i 2008 roku stosunki polsko-ukraińskie pozbawione zostały definitywnie symbolu strategicznego partnerstwa i stały się relacjami dwóch zbliżonych potencjałem i powierzchnią państw. Ich dynamikę kształtowała polityczna rzeczywistość, a dominującą rolę odegrał pragmatyzm. Szczególnie wyraźnie dało się to odczuć na przełomie 2007/2008 roku, kiedy to premier Donald Tusk publicznie zastanawiał się nad celowością dalszego wpierania Ukrainy w dotychczasowym wymiarze¹⁹⁵. Pojawiły się głosy, że polskie zaangażowanie w pomarańczową rewolucję nie przyniosło oczekiwanych rezultatów i w związku z tym należy rozważyć konieczność pewnej korekty wzajemnych relacji. Dowodzone, że zaangażowanie było zbyt wielkie w stosunku do osiągniętych wyników. Paradoksalnie, podczas tego politycznego ochłodzenia głównym czynnikiem motywującym obie strony do współpracy stały się przygotowania do organizacji mistrzostw Europy w piłce nożnej (EURO 2012), jakie mają się odbyć na Ukrainie i w Polsce w 2012 roku.

Dużym problemem w relacjach z Ukrainą, z którym strona polska nie mogła sobie długo poradzić, była kwestia wejścia Polski w 2008 roku do strefy Schengen, co wiązało się nieuchronnie z wprowadzeniem nowych zasad wydawania wiz i przekraczania granicy. Dla strony ukraińskiej był to poważny problem, gdyż już po raz drugi dotknął on sporą część Ukraińców utrzymujących się z przygranicznego handlu lub pracy w Polsce. Strona polska musiała zdecydowanie uszczelnić swą wschodnią granicę i zmienić zasady wydawania wiz. Wywołało to spore niezadowolenie po stronie ukraińskiej i pogorszyło wizerunek Polski w jej oczach¹⁹⁶. Oblężenie przeżywały polskie konsulaty na Ukrainie, które nie mogły sobie poradzić z dużą liczbą podań wizowych. Pojawiły się kolejki, bałagan i nieuczciwi pośrednicy. Było to na tyle poważne, że głos w tej sprawie zabrał sam prezydent Wiktor Juszczenko, zwracając się do polskiej strony o usprawnienie wydawania wiz i przywrócenie porządku na granicy¹⁹⁷. Reżim wizowy, a przede wszystkim jego funkcjonowanie w pierwszej fazie, był ewidentnym przykładem niezdolności Polski do zdecydowanego stawienia czoła temu wyzwaniu. Interesujący jest fakt, iż pomimo funkcjonowania do roku 2008

¹⁹⁴ A. Kwaśniewski, *Nowy plan Juszczenki*, „Gazeta Wyborcza”, 19.04.2007.

¹⁹⁵ A. Drzewicki, R. Foks, *Stosunki polsko-ukraińskie na tle rosyjskich interesów w Europie Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Ze studiów polsko-ukraińskich*, (red.) M.S. Wolański, Ł. Leszczenko, Wrocław 2008, s. 69.

¹⁹⁶ Ibidem.

¹⁹⁷ T. Serwetnyk, *Tracimy w oczach Ukraińców*, „Rzeczpospolita”, 30.01.2008.

liberalnego reżimu wizowego wobec Ukrainy strona polska nie wystąpiła o żadne dodatkowe okresy przejściowe w tej sprawie, aby choć na początku złagodzić ostre wymogi Schengen¹⁹⁸. Największym zaniedbaniem była jednak duża zwłoka w zawarciu umowy o małym ruchu granicznym (jakie podpisały zaraz po wejściu do Schengen z Ukrainą Węgry i Słowacja), co szczególnie dotknęło stronę ukraińską. Polska dopiero w momencie piętrzących się trudności na granicy przystąpiła do rozmów na ten temat ze stroną ukraińską. W efekcie dopiero 1 lipca 2009 roku weszła w życie długo oczekiwana na Ukrainie umowa o małym ruchu granicznym z Polską¹⁹⁹. Pod koniec lipca 2009 roku wicepremier Grzegorz Schetyna, szef polskiej dyplomacji Radosław Sikorski i minister sportu Mirosław Drzewiecki wręczyli we Lwowie pierwsze dokumenty uprawniające do przekraczania granic w ramach małego ruchu granicznego. Od tej pory obywatele Ukrainy zamieszkujący regiony przygraniczne mogą przekraczać granicę po uzyskaniu zezwolenia (w formie karty identyfikacyjnej) wydawanego przez polskie placówki dyplomatyczne²⁰⁰.

Istniejący na Ukrainie w latach 2006–2009 permanentny kryzys polityczny miał niewątpliwie duży wpływ na relacje polsko-ukraińskie. Jednak strona polska nie potrafiła wypracować nowej formuły bilateralnych stosunków w zmienionych realiach politycznych. Wprawdzie Radosław Sikorski, krytykowany przez opozycję pod koniec 2009 roku za zmniejszenie zaangażowania Polski wobec Ukrainy, przekonywał, że władze uczyniły sporo na rzecz Ukrainy w latach 2007–2009 (zmniejszenie opłat wizowych, umowa

¹⁹⁸ A. Szeptycki, *Coraz dalej od ideału*, „Nowa Europa Wschodnia” 2009, nr 5 (VII), s. 37.

¹⁹⁹ *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisana w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku oraz Protokół podpisany w Warszawie dnia 22 grudnia 2008 roku, między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku*, „Dziennik Ustaw” z 1 lipca 2009, nr 103, poz. 858.

²⁰⁰ Umowa o małym ruchu granicznym weszła w życie 1 lipca 2009 roku. Dzięki niej mieszkańcy strefy przygranicznej mogą na podstawie specjalnych zezwoleń (kart), a nie wiz, łatwiej przekraczać granicę polsko-ukraińską. Ułatwieniami zostali objęci obywatele obu państw zamieszkujący w gminach położonych w odległości do 30 kilometrów od granicy. Umowa dotyczy również gmin, których terytorium rozciąga się poza 30-kilometrową strefę przygraniczną. Osoby mające kartę są zobowiązane do przebywania w wyznaczonej strefie i nie mogą podróżować w głąb kraju. W polskiej strefie znajduje się ponad 1500 miejscowości, a w ukraińskiej ponad 1100. Specjalną kartę wydawaną w konsulatach (w Polsce w Lublinie, na Ukrainie we Lwowie i w Łucku) mogą wykupić mieszkańcy strefy przygranicznej, którzy mają paszport i mieszkają tam co najmniej 3 lata. Pierwszy dokument za 20 euro wydawany jest na 2 lata, a kolejne na 5 lat. Z opłat zwolnione są osoby niepełnosprawne, emeryci i renciści oraz dzieci i młodzież do 18 lat. Ponadto mieszkaniowiec strefy przygranicznej mający kartę może przebywać w Polsce jednorazowo 60 dni, ale nie dłużej niż łącznie 90 dni w ciągu pół roku. Takie osoby będą musiały wykupić polisę ubezpieczeniową.

o małym ruchu granicznym, ożywiony dialog polityczny, wsparcie w negocjowaniu przez Ukrainę umowy stowarzyszeniowej z UE, wspólna wizyta w Kijowie z szefem niemieckiej dyplomacji), to trudno było odrzucić argument, że między obu państwami zapanował chłód²⁰¹. Polska i Ukraina stały przed, paradoksalnie, trudnym zadaniem znormalizowania wzajemnych relacji dyplomatycznych i pozbawienia ich szczególnego charakteru.

3. Kwestie historyczne i ich wpływ na stosunki polsko-ukraińskie

Realizacja polsko-ukraińskiego partnerstwa charakteryzowała się przede wszystkim współpracą na poziomie politycznym. Zawężenie stosunków dwustronnych w dużym stopniu do jednej tylko płaszczyzny niosło ze sobą niebezpieczeństwo ich ukształtowania bez rzetelnego wyjaśnienia i uregulowania wielu spornych kwestii, których w polsko-ukraińskiej historii nie brakowało. Dość długo panowało niesłuszne przekonanie, że Polaków i Ukraińców dzieli prawie wszystko: roszczenia terytorialne, aspiracje narodowe, stereotypy i żywa pamięć wzajemnie wyrządzonych sobie krzywd. Obok pozytywnych przykładów współistnienia zawsze pojawiały się też liczne konflikty. Szczególnie tragiczny dla obu narodów okazał się XX wiek, w którym Polacy i Ukraińcy stoczyli ze sobą dwie wojny i przelali morze krwi, doprowadzając w ten sposób do apogeum wzajemnej nienawiści. Kiedy oba narody i ich polityczne elity stały przed historyczną szansą budowy przyjaznych i dobrosąsiedzkich relacji, aktualne stało się pytanie, jak Polacy i Ukraińcy zareagują na historyczne uprzedzenia i fakty. Czy ponownie „chwycą za broń”, czy jednak ze spokojem wyjaśnią trudne i bolesne wspomnienia minionych dziejów. Istotne było, czy polityka historyczna wpłynie, a jeśli tak, to w jakim stopniu, na kształtujące się stosunki polityczne. Po obu stronach granicy zastanawiano się, czy wykorzystać pojawiającą się szansę na „wyrównanie” rachunków, czy może jednak pominąć w pewnym stopniu skomplikowane i tragiczne wątki i zdecydować się na budowę polsko-ukraińskiego partnerstwa bez historycznych obciążeń. Można zaryzykować tezę, że ośrodki decyzyjne obu państw miały nadzieję, że pominięcie niektórych punktów spornych w początkowym etapie budowy dwustronnych relacji będzie zabiegiem korzystnym i przyczyni się do lepszej atmosfery w stosunkach politycznych. Nie oznaczało to całkowitego odrzucenia kwestii historycznych, lecz ich odpowiednią segregację

²⁰¹ M. Wojciechowski, *Jagiellończycy kontra piastowszczyzy?*, „Gazeta Wyborcza”, 15.10.2009.

i wykorzystywanie w sprzyjającym okresie. Dla strony polskiej ważna była ochrona praw mniejszości polskiej na Ukrainie, ochrona dziedzictwa kulturowego i wyjaśnienie tragicznych wydarzeń na Wołyniu w latach 1943–1944. Z kolei dla strony ukraińskiej sprawą priorytetową była kwestia akcji „Wisła” i jej następstw dla społeczności ukraińskiej w Polsce. Kością niezgody była także rozbieżna ocena działalności Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) w Polsce w latach powojennych.

O tym, że historii nie można całkowicie wymazać z budowanych relacji, przekonali się już w 1989 roku członkowie parlamentarnej delegacji Solidarności na pierwszym zjeździe Ludowego Ruchu Ukrainy na rzecz Przebudowy²⁰². Strona polska została niemile zaskoczona wiszącymi na ścianie sali zjazdu herbami ziemi chełmskiej i przemyskiej, które zostały przez organizatorów potraktowane jako starodawne ziemie ukraińskie. Na żądanie polskiej delegacji zostały one zdjęte, jednak ten niezamierzony incydent został w polskiej prasie przedstawiony jako próba podważania istniejącej granicy²⁰³. Obie strony miały świadomość obciążeń historycznych i zdawały sobie sprawę, że ich niewłaściwe zdiagnozowanie może oznaczać przyszłe kłopoty. Podczas spotkania parlamentarzystów Polski i Ukrainy w 1990 roku w Jabłonie wiele uwagi poświęcono problemom historycznym oraz położeniu mniejszości narodowych w obu krajach. Podkreślono konieczność przełamania wszystkich uprzedzeń, które uniemożliwiają porozumienie. Pojawiła się także sprawa potępienia przez polskie władze akcji „Wisła”. Zwracano uwagę, iż pomimo przyjaznych deklaracji kwestia mniejszości narodowych może stać się w przyszłości podstawowym problemem w dwustronnych stosunkach²⁰⁴. Specjalny apel do uczestników spotkania w Jabłonie wystosował redaktor „Kultury” Jerzy Giedroyc. Napisał w nim, iż trzeba przyjąć, że obecne granice są ustalone definitywnie, a niezależna Ukraina leży w interesie Polski. Przestrzegając także, aby to spotkanie nie okazało się jedynie manifestacją i rejestrem dobrych chęci, a solidnym fundamentem dalszej współpracy Polaków i Ukraińców²⁰⁵.

W obliczu szybko zachodzących na Ukrainie politycznych zmian 3 sierpnia 1990 roku Senat RP przyjął uchwałę potępiającą akcję „Wisła” i masowe wysiedlenia ponad 140 tysięcy ludności ukraińskiej z terenów

²⁰² О. Івченко, *Україна в системі міжнародних відносин...*, s. 505.

²⁰³ Д. Горун, *Українсько-польські відносини...*, s. 11-12.

²⁰⁴ B. Berdychowska, *Ukraina – Polska. Jabłonna*, „Zustřiczi” 1990, nr 3 i 4, s. 31-32.

²⁰⁵ J. Giedroyc, *Apel do uczestników konferencji polsko-ukraińskiej*, „Kultura” 1990, nr 6, s. 38-39; B. Stoczewska, *Ukraina – istotny element polskiej polityki zagranicznej – tradycja i współczesność*, [w:] *Niepodległość. Zależność. Suwerenność. Problematyka zagraniczna w najnowszej polskiej myśli politycznej*, red. W. Paruch, K. Trembicka, Lublin 2007, s. 459-460.

południowo-wschodniej Polski w roku 1947²⁰⁶. Choć był to odważny gest wobec mniejszości ukraińskiej w Polsce, a także władz Ukrainy, to jednak uchwała ta nie spełniła najważniejszych oczekiwań społeczności ukraińskiej w Polsce. Nadal oczekiwano na uchwałę Sejmu RP. Mniejszość ukraińska i władze Ukrainy domagały się od strony polskiej rekompensaty dla poszkodowanych podczas tych wysiedleń. Na to strona polska jednak nie wyrażała zgody. Postulat likwidacji skutków akcji był wysuwany przez przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w Polsce, jak i wiele ukraińskich organizacji politycznych (np. Ludowy Ruch Ukrainy). Podejmowały one tę kwestię zarówno podczas obrad Rady Najwyższej Ukrainy, jak i w listach do prezydenta Leonida Krawczuka i rządu Ukrainy. Poruszana była ona także wielokrotnie podczas spotkań polsko-ukraińskich na różnych szczeblach. Stanowiła temat specjalnego listu, jaki Leonid Krawczuk wystosował do Lecha Wałęsy. Strona ukraińska żądała potępienia przez Sejm RP wysiedleń ludności ukraińskiej w takiej formie, w jakiej uczynił to Senat RP w 1990 roku. Polska natomiast prezentowała pogląd, iż uchwała Senatu stanowi już jednoznaczne potępienie moralne akcji. Poza tym przypomniano, że oczekuje się ze strony ukraińskiej również jakiegoś oddźwięku w tej sprawie (oraz w sprawie wydarzeń na Wołyniu w latach 1943–1944), ponieważ odnosi się to do stosunków dwustronnych i nie jest wyłącznie wewnętrzną sprawą Polski²⁰⁷. Zwracano także uwagę, że rozpoczęcie publicznej debaty w Polsce nad skutkami wysiedleń mogłoby się negatywnie odbić na teraz-

²⁰⁶ 28 kwietnia 1947 roku władze PRL rozpoczęły przygotowywaną od dawna akcję wysiedlenia mniejszości ukraińskiej w Polsce. Ogółem w czasie trwania akcji „Wisła”, od kwietnia do sierpnia 1947 roku, wysiedlono ponad 140 tysięcy Ukraińców i członków rodzin mieszkających na terenie południowo-wschodniej Polski. Osiedlono ich głównie w północno-zachodniej Polsce. Przesiedlenie objęło wszystkich Ukraińców bez względu na stopień lojalności wobec państwa polskiego czy też współpracy z podziemiem (także członków PPR, funkcjonariuszy UBP, MO i byłych partyzantów Armii Ludowej narodowości ukraińskiej). Celem akcji, poza rozbiciem UPA, było przede wszystkim ostateczne rozwiązanie kwestii ukraińskiej w Polsce w jej dotychczasowym kształcie etnicznym i terytorialnym. Przemawiają za tym kryteria zastosowane przy wysiedlaniu, a następnie osiedlaniu Ukraińców: więzienie bez wyroków sądowych w obozie w Jaworznie, osiedlanie w rozproszeniu w celu wynarodowienia, pozbawienie możliwości korzystania z posług religijnych we własnym obrządku i nauki języka ojczystego w szkole. Towarzyszyło temu tworzenie różnego rodzaju barier administracyjnych i prawnych, które miały uniemożliwić Ukraińcom powrót. Wprowadzono zakaz osiedlania się w miastach, opuszczania miejsca zamieszkania bez zgody organów bezpieczeństwa oraz ścisły nadzór policyjny. Odpowiednimi aktami prawnymi na własność państwa przejęto wówczas mienie osób fizycznych i prawnych, w tym ukraińskich organizacji i instytucji świeckich oraz wyznaniowych, których działalność uznano za bezprzedmiotową. Szerzej na temat akcji „Wisła” patrz: E. Misilo, *Akcja Wisła. Dokumenty*, Warszawa 1993; W. Mokry (red.), *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” w 1947 roku*, Kraków 1997.

²⁰⁷ M. Cieślík, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 140.

niejszych stosunkach polsko-ukraińskich przez eskalację wzajemnych zarzutów. Kwestię akcji „Wisła” strona ukraińska poruszyła także podczas wizyty w Kijowie premier Hanny Suchockiej w styczniu 1993 roku. Ukraińskie władze domagały się potępienia jej przez rząd i Sejm RP oraz zadośćuczynienia ofiarom. Premier oświadczyła, że rząd polski będzie obiektywnie wyjaśniał tę sprawę, ale tego samego domaga się od strony ukraińskiej w stosunku do postępowania z Polakami na Wołyniu i na Zachodniej Ukrainie²⁰⁸.

Innym trudnym do rozwiązania problemem był narastający konflikt wokół kwestii religijnych. Było to konsekwencją braku odpowiedniego uregulowania spraw prawnych i organizacyjnych Kościoła greckokatolickiego w Polsce i Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie. Nieprzyjemnym symbolem tego konfliktu stało się uniemożliwienie przez Społeczny Komitet Obrony Polskiego Kościoła oo. Karmelitów Bosych w Przemyślu objęcia katedry przez biskupa greckokatolickiego Jana Martyniaka oraz odroczenie przez władze Lwowa ingresu rzymskokatolickiego metropolity lwowskiego arcybiskupa Mariana Jaworskiego. Oba wydarzenia wywołały rozgłos i stały się przedmiotem wielu spekulacji. Problem religijny znacznie wykroczył poza zakres spraw konfesyjnych na linii Przemyśl – Lwów i stał się ważnym faktem negatywnie wpływającym już od samego początku na relacje międzypaństwowe²⁰⁹.

Niekorzystnym elementem w kwestii ukraińskiej w Polsce, który nabrał charakteru politycznego, było pojawienie się tzw. zasady wzajemności w traktowaniu mniejszości ukraińskiej w Polsce i polskiej na Ukrainie. Zasadniczo zmieniło to cały kontekst funkcjonowania obu społeczności i negatywnie wpłynęło na stosunki międzypaństwowe. Choć polskie i ukraińskie władze oficjalnie nie zaaprobowwały w działaniu wobec mniejszości zasady wzajemności, to praktyka pokazała jednak jej istnienie i funkcjonowanie, głównie na poziomie lokalnym w wykonaniu terenowych organów administracji państwowej i samorządowej. Spotkało się to z negatywnym przyjęciem wśród Ukraińców w Polsce i Polaków na Ukrainie. Na szczęście po kilku latach polskie władze zrezygnowały z próby upolitycznienia problemu mniejszości ukraińskiej i chęci traktowania go jako karty przetargowej²¹⁰.

Balast przeszłości miał swój wpływ na negocjacje nad traktatem polsko-ukraińskim. Podczas rozmów nie było zgody i porozumienia w sprawie polityki II RP wobec mniejszości ukraińskiej, walk o Lwów w 1918 roku, działalności Ukraińskiej Powstańczej Armii, ludobójstwa Polaków na Woły-

²⁰⁸ W. Gill, N. Gill, *Stosunki Polski...*, s. 28.

²⁰⁹ M. Czech, *Nie tylko Lwów i Przemyśl*, „Kultura” 1991, nr 9, s. 78-79.

²¹⁰ K. Fedorowicz, *Ukraina w polskiej polityce ...*, s. 42-64.

niu w latach 1943–1944, Cmentarza Orląt Lwowskich i mniejszości polskiej na Ukrainie czy też skutków akcji „Wisła”. Był to poważny bagaż historycznych obciążeń, który mógł stanowić wówczas dla politycznych elit obu państw przeszkodę nie do pokonania²¹¹. Chcąc uniknąć niepotrzebnych problemów w dobrze rozwijających się relacjach politycznych, elity polityczne obu państw prawdopodobnie zdecydowały się na świadome pominięcie kwestii historycznych podczas ustalania tekstu umowy, co mogło sprawiać wrażenie dużej łatwości w negocjacjach. Negocjacje nad traktatem w Polsce, a tym bardziej na Ukrainie, nie zostały poprzedzone ogólnonarodową debatą na temat historii stosunków polsko-ukraińskich. W obawie przed skalą problemów do rozwiązania, co skutecznie mogłoby odroczyć podpisanie traktatu na czas bliżej nieokreślony, nie zdecydowano się na publiczne rozliczenie przeszłości. Zadowolono się formalnym i standardowym układem politycznym bez odniesienia się do pojawiających się coraz częściej białych plam wspólnej historii.

Z tymi problemami postanowili jednak zmierzyć się prezydenci Aleksander Kwaśniewski i Leonid Kuczma. W 1997 roku podpisali wspólne oświadczenie o porozumieniu i pojednaniu, w którym odniesiono się do bolesnej i tragicznej historii obu narodów²¹². Jednak pomimo dużej symboliki podpisanego dokumentu przyjęcie oświadczenia w Polsce i na Ukrainie było zróżnicowane, od szacunku i zrozumienia, do głosów krytyki²¹³. Strona

²¹¹ Początkowo strona ukraińska domagała się odniesienia się do akcji „Wisła” w traktacie. Warszawa przekonywała jednak, że może to wywołać obustronną falę roszczeń i żądania odszkodowań. Po przekonaniu negocjatorów o bezcelowości takich zapisów, strona ukraińska wyraziła jednak życzenie, aby w tytule traktatu było zawarte sformułowanie o przyjaźni. Jednakże w trakcie negocjacji przystała na polską propozycję – „o przyjaznych stosunkach”. Dużą uwagę podczas negocjacji poświęcono zapisom dotyczącym praw mniejszości narodowych. Strona polska proponowała szczegółową kodyfikację w trzech rozbudowanych artykułach. Strona ukraińska zaproponowała zaś zawarcie w tej sprawie oddzielnego protokołu dwustronnego i potraktowanie tej kwestii w traktacie dość ogólnikowo. W drodze kompromisu zdecydowano na uzgodnienie szczegółowego zapisu, dotyczącego mniejszości, w jednym z artykułów. Oprócz tego stronie polskiej zależało na jednoznacznym zapisie dotyczącym zwrotu dóbr kultury jednego państwa, które na skutek działań wojennych znalazły się na terytorium drugiego państwa. Strona ukraińska wniosła jednak zastrzeżenia i w efekcie kompromisu uzgodniono „miękki zapis” mówiący, że strony będą zmierzać do ujawnienia i zwrotu dóbr kultury. Szerzej na temat negocjacji traktatu polsko-ukraińskiego patrz: B. Surmacz, *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 128–129.

²¹² *Спільна заява Президентів України і Республіки Польща «До порозуміння і єднання»*, «Урядовий Кур'єр», 24.05.1997; *Wspólne oświadczenie prezydentów Polski i Ukrainy o porozumieniu i pojednaniu*, Materiały i Dokumenty Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów Polski i Ukrainy, Warszawa 1997.

²¹³ Jeszcze przed podpisaniem porozumienia prawicowe Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe podjęło uchwałę stwierdzającą, że pojednanie polsko-ukraińskie musi zostać poprzedzone ujawnieniem i potępieniem przez władze Ukrainy zbrodni dokonywanych na polskiej ludności Wołynia przez UPA. Protestowały również osoby skupione wokół Stronnic-

polska zauważyła, że ukraińska reakcja na to historyczne wydarzenie była pozbawiona wszelkich emocji. Rozliczanie z przeszłością odbywało się raczej przy widocznej obojętności i niewiedzy większości społeczeństwa. Z kolei strona ukraińska szczególnie podkreślała duże rozbieżności w ocenie dokumentu. Krytykowano jego fasadowość i deklaratywność, zwracano uwagę, że mówienie o porozumieniu i pojednaniu nie może oznaczać zbiorowej odpowiedzialności całego narodu za politykę prowadzoną tylko przez część społeczeństwa. Uznała wręcz, że decyzja polskich władz o podpisaniu tego dokumentu (wraz z potępieniem przez Senat RP akcji „Wisła”) była swego rodzaju próbą wymuszenia na Ukrainie podobnego gestu w kwestii tragicznych wydarzeń na Wołyniu, kiedy to w wyniku akcji zbrojnych Ukraińskiej Powstańczej Armii zginęło kilkadziesiąt tysięcy Polaków²¹⁴. Pojawiły się także głosy, że deklaracja o pojednaniu jest Polsce potrzebna do formalnego uregulowania sporów mogących negatywnie wpływać na aspiracje atlantyckie. Było to konieczne tym bardziej, że w ówczesnym czasie stan relacji polsko-ukraińskich był ważny dla USA, które miały decydujący głos w sprawie poszerzenia NATO. Polsce zależało na stworzeniu głębokiego przekonania, że na linii Polska – Ukraina nie ma konfliktów, a oba państwa dokonały rachunku sumienia i wybaczyły sobie błędy przeszłości²¹⁵. Pojawiły się także próby podważania sensu takiego oświadczenia. Argumentowano, że do pojednania międzynarodowego, czyli uroczyste zadeklarowanego na najwyższym szczeblu państwowym, trzeba najpierw dojrzeć, wyjaśniając i uśmierzając wszelkie konflikty i nieporozumienia²¹⁶.

twą Kresowego i innych organizacji kombatancko-kresowych, domagając się pokuty od państwa ukraińskiego i oficjalnego potępienia UPA. Niezbyt przychylnie wypowiadał się także rzecznik klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego i jednocześnie członek komisji spraw zagranicznych Janusz Dobrosz. Jego zdaniem, w deklaracji zachwiane zostały proporcje dotyczące wzajemnych krzywd. Według niego w imię przyszłego porozumienia nie powinno się stawiać na równi akcji „Wisła”, która była deportacją, i Wołynia, który był przykładem eksterminacji ludności polskiej. Stawianie akcji „Wisła” na jednej płaszczyźnie z bardzo ogólnie opisanymi wydarzeniami na Wołyniu uważa on wręcz za bagatelizowanie tych ostatnich. Najdobitniej zaś swój sprzeciw wyraziła senator Maria Berny z SLD, mówiąc, że nie można przepraszać ukraińskiego narodu za działalność ukraińskich grup nacjonalistycznych, które wyrządzały krzywdę tak Polakom, jak i Ukraińcom.

²¹⁴ Д. Горун, *Українсько-польські відносини...*, s. 61-63.

²¹⁵ Г. Зеленько, *Навздогінна модернізація...*, s. 186.

²¹⁶ Mówiono, że najpierw niech się pojedna Lwów z Przemyślem, niech uścisną sobie dłonie polscy świadkowie tragicznych wydarzeń wołyńskich i Ukraińcy poszkodowani w akcji „Wisła”, a potem dopiero prezydenci. Nie sposób nie zgodzić się także z argumentami, że oba narody po prostu jeszcze do dojrzalszego takiego pojednania, które prezydenci, być może w dobrej wierze, potraktowali trochę na wyrost. Przecież najważniejsze jest porozumienie, pojednanie, przyjaźń między zwykłymi ludźmi oraz czyny i rzeczywiste dokonania,

Najtrudniejszym zadaniem w przełamywaniu historycznych uprzedzeń między Polską i Ukrainą, wyraźnie wpływającym na stan stosunków polsko-ukraińskich, stała się kwestia odbudowy Cmentarza Orląt Lwowskich. Historia jego rekonstrukcji i otwarcia to prawdziwa droga przez mękę, która jak zwierciadło prezentuje kilkunastoletnią skomplikowaną materię polsko-ukraińskiego partnerstwa. Kwestia cmentarza stała się też najważniejszym elementem stosunków bilateralnych. Cechą charakterystyczną tej historii jest interesująca prawidłowość, polegająca na tym, że im bardziej intensywne i owocne były kontakty na najwyższym szczeblu, tym trudniejsza okazywała się sprawa odbudowy cmentarza. Przez kilkanaście lat był to obiekt poważnego lokalnego sporu pomiędzy Polakami i Ukraińcami, który szybko urósł do rangi problemu międzynarodowego. Cmentarz Orląt Lwowskich przez wiele był tematem tabu. Po zakończeniu wojny i zmianie granic władze radzieckie szybko rozpoczęły walkę z cmentarzem²¹⁷. Dopiero pierestrojka w ZSRR i zmiany społeczno-polityczne w Polsce w drugiej połowie lat osiemdziesiątych przyniosły możliwość odwrócenia tej niekorzystnej sytuacji. Wydawało się, że sprawa cmentarza przestanie dzielić i antagonizować. Zaczęto wówczas już myśleć o jego rekonstrukcji. Polska już na wiosnę 1991 roku sporządziła projekt rekonstrukcji i we wrześniu przedstawiła go stronie ukraińskiej (władzom Lwowa). Jednak do rozmów na temat projektu nie doszło. Był to okres częstych napięć w stosunkach polsko-ukraińskich na pograniczu, w Przemyślu i na Wołyniu, co również nie sprzyjało negocjacjom²¹⁸. Bardzo szybko Cmentarz Orląt stał się elementem przetargowym w stosunkach polsko-ukraińskich. We Lwowie nie ukrywano, że decyzja w sprawie rekonstrukcji ma ścisły związek z tym, co dzieje się na

ponieważ to one przesądzają o codzienności kontaktów między narodami i o ich wzajemnym do siebie stosunku.

²¹⁷ Już w latach pięćdziesiątych porozbijano nagrobki, pomniki i rzeźby. W 1971 roku czołgi zmiażdżyły groby i krzyże, część cmentarza zamieniono na asfaltową jezdnię, a reszta służyła jako wysypisko śmieci, magazyn złomu i warsztat kamieniarski. Warszawa milczała, lwowiaczy w Polsce byli bezradni, Polacy we Lwowie przeżywali dramat upokorzenia. Dla Polaków cmentarz ten ma wielką wartość historyczną i patriotyczną. Spoczywa tam ponad 2 tysiące żołnierzy polskich, amerykańskich, francuskich, harcerzy i studentów poległych w walkach polsko-ukraińskich o Lwów w latach 1918–1919. Cmentarz Orląt pozostaje w sercach Polaków symbolem bohaterstwa, natomiast dla Ukraińców jest on symbolem polskiej dominacji i pogrzebanych nadziei na własną państwowość w latach 1918–1919. Patrz: A. Kaczyński, *Pole chwały, łąka życia*, „Rzeczpospolita”, 20.04.1995.

²¹⁸ Już wówczas toczył się głośny spór o katedrę greckokatolicką w Przemyślu. W okolicach Przemyśla wzniesiono nielegalnie pierwsze pomniki ku czci poległych członków UPA, rozpoczęto odtwarzanie diecezji rzymskokatolickich na Ukrainie bez zgody miejscowych władz, a na Wołyniu upamiętniano ślady 27 Dywizji AK. Szerzej na ten temat: M. Jagiełło, *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych*, Warszawa 2000, s. 291–303.

pograniczu polsko-ukraińskim²¹⁹. Dopiero w pierwszej połowie 1994 roku Polska i Ukraina podpisały międzyrządową umowę o ochronie miejsc pamięci i spoczynku ofiar wojny i represji politycznych, co umożliwiło postęp w kwestii cmentarza. Na mocy tej umowy powstał protokół uzgodnień w sprawie odbudowy. Strona ukraińska zgodziła się wówczas na rekonstrukcję według stanu z 1939 roku, a rozpoczęcie prac zapowiedziano na rok 1995²²⁰. Niestety dialog w sprawie Cmentarza Orląt Lwowskich ponownie zakłóciły narastające konflikty na pograniczu²²¹. W ich wyniku w grudniu 1995 roku władze Lwowa podjęły decyzję o wstrzymaniu wszystkich prac związanych z odbudową cmentarza i odrzuciły przyjęty wcześniej plan rekonstrukcji.

Po raz kolejny szansa na uregulowanie spornej kwestii pojawiła się w 1997 roku. Nikt nie miał wątpliwości, że spektakularnym efektem polsko-ukraińskiego strategicznego partnerstwa i próbą przełamania historycznych obciążeń powinno być doprowadzenie do odbudowy Cmentarza Orląt Lwowskich. Początkowo strona polska uważała, że problem powinien zostać rozwiązany podczas wizyty Aleksandra Kwaśniewskiego w Kijowie w maju 1997 roku, zwłaszcza w kontekście planowanej wspólnej deklaracji obu prezydentów o porozumieniu i pojednaniu. Niestety i tym razem nie udało się wypracować kompromisu. Władze Lwowa ponownie wstrzymały wszelkie prace, a mer miasta Wasyl Kujbida stwierdził, że cmentarz obraża dumę Ukraińców, a nawet zagraża suwerenności państwa. Tłumaczył, że Lwów

²¹⁹ Z antyukraińskimi napisami na przemyskich kamienicach, brakiem zgody na upamiętnienie UPA czy brakiem potępienia przez Sejm RP akcji „Wisła”.

²²⁰ Międzyrządowe umowy z Rosją i Ukrainą o ochronie miejsc pamięci, „Przegląd Rządowy” 1994, nr 7, s. 12. Szerzej patrz: *Protokół ze spotkania w dniu 16 grudnia 1994 roku delegacji polskiej i ukraińskiej dotyczącego spraw związanych z rekonstrukcją Cmentarza Orląt we Lwowie*, „Biuletyn Ukraiński OSW” 1995, nr 3, s. 20-21; także: *Protokół ze spotkania w dniu 7 marca 1995 roku w Warszawie delegacji polskiej i ukraińskiej dotyczącego spraw związanych z rekonstrukcją Cmentarza Orląt we Lwowie*, „Biuletyn Ukraiński OSW” 1995, nr 3, s. 21-23.

²²¹ W tym czasie miał miejsce głośny konflikt o zorganizowanie festiwalu kultury ukraińskiej w Przemyśle. Władze miejskie zdecydowanie negatywnie wypowiedziały się w kwestii planowanego festiwalu kultury ukraińskiej, jaki w tym mieście chciał zorganizować Związek Ukraińców w Polsce. Ponadto w Hruszowicach na Podkarpaciu nielegalnie (tzn. bez odpowiednich zezwoleń) wybudowano pomnik ku czci UPA. Strona polska domagała się jego natychmiastowej rozbioru. Symbolem polskiej nietolerancji dla Ukraińców stała się sprawa Birczy, gdzie na prywatnym gruncie znajdował się zbiorowy grób 22 żołnierzy UPA poległych w 1946 roku w walce z polskim wojskiem. Społeczność Birczy oraz radni nie wyrazili zgody na ekshumację i godny pochówek szczątków na miejscowym cmentarzu greckokatolickim. W ten sposób Cmentarz Orląt stał się przeciwwagą Birczy i pomników stawianych żołnierzom UPA na Podkarpaciu bez zgody odpowiednich władz. Wywoływało to oczywiście gwałtowny opór miejscowej ludności polskiej. We Lwowie przyglądano się tym zdarzeniom z uwagą, dając do zrozumienia, że wobec takiego stanu rzeczy sprawa rekonstrukcji Cmentarza Orląt pozostaje wciąż otwarta. Szerzej: A. Kaczyński, *Kamień niezgody*, „Rzeczpospolita”, 9.11.1994, s. 3.

jest ukraiński, natomiast ideologiczna wymowa cmentarza, a zwłaszcza inskrypcje „Obrońca Lwowa” oraz „Obrońcom Kresów Wschodnich” sugerują, że Ukraińcy są okupantami. Nakazał rozmontować wszystkie krzyże nagrobkowe i zlikwidować napisy godzące w uczucia narodowe i mające antyukraiński charakter. Argumentował, że polskie napisy sugerują terytorialne pretensje Polski do zachodniej Ukrainy. Od tej pory sprawa inskrypcji i napisów stała się kością niezgody po obu stronach²²². Decyzja lwowskich władz spowodowała polskie naciski dyplomatyczne. Z listem protestacyjnym wystąpił premier Włodzimierz Cimoszewicz. Zwrócił się w nim do ukraińskiego premiera Pawła Łazarenki, aby ten wpłynął na wyjaśnienie kwestii cmentarza w duchu podpisanej miesiąc wcześniej przez obydwu prezydentów deklaracji o porozumieniu i pojednaniu. Na stronę ukraińską naciskali także sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Marek Siwiec oraz marszałek Sejmu RP Józef Zych. Stanowcza i emocjonalna reakcja strony polskiej doprowadziła do umiędzynarodowienia tego problemu i jego jeszcze większego skomplikowania²²³.

Należy pamiętać, iż kwestia Cmentarza Orląt stała się przedmiotem głębszego sporu między lwowskimi władzami lokalnymi a ośrodkiem decyzyjnym w Kijowie. Dla elit politycznych Kijowa rekonstrukcja i odbudowa nekropolii nie stanowiła większego historyczno-politycznego problemu. Tak samo Aleksandrowi Kwaśniewskiemu, jak i Leonidowi Kuczmiemu zależało na szybkim uregulowaniu sporu. Jednak dla lwowskich elit miało to na tyle duże znaczenie, że otwarcie sprzeciwili się decyzjom najwyższych władz Ukrainy. Sprawa ta tak bardzo ciążyła na wzajemnych relacjach, że do jej rozwiązania postanowili włączyć się osobiście obaj prezydenci. W styczniu 1998 roku zapowiedzieli porozumienie i kompromis. Jednak po raz kolejny na polecenie władz Lwowa i dyrektora cmentarza nakazano wstrzymanie wszelkich prac renowacyjnych. Doszło także do zbezczerzczenia części grobów. W maju 1999 roku prezydenci planowali oficjalnie otworzyć Cmentarz Orląt Lwowskich i wspólnie złożyć kwiaty na grobach. Wbrew wcześniejszym uzgodnieniom strona ukraińska potajemnie położyła na grobie nieznanym żołnierzom polskich nową tablicę z napisem w języku ukraińskim i w łamanej polszczyźnie: *Nieznany wojakom polskim poległym w wojnie polsko-ukraińskiej*. Tak sformułowany napis zaprzeczał wojskowemu charakterowi nekropolii. Tuż przed przyjazdem prezydentów sporną tablicę dyskretnie przykryto biało-czerwonymi kwiatami. Chwilę przed uroczystością polska delegacja zorientowała się jednak, że napis na grobie jest zupełnie inny i nieodpowiedni do uzgodnionego w porozumieniu. Doszło do

²²² K. Jędraszczyk, *Cmentarz czy panteon? Konflikt wokół Cmentarza Orląt Lwowskich*, Poznań 2004, s. 27.

²²³ Ibidem.

skandalu dyplomatycznego. Aleksander Kwaśniewski i Leonid Kuczma po krótkiej rozmowie postanowili jednak złożyć wspólnie kwiaty, udając, że nie zauważyli zmienionego napisu²²⁴. Po lwowskim skandalu autorytet obu prezydentów doznał uszczerbku, a cała sprawa nadal pozostała nierozstrzygnięta. Sprawa coraz bardziej przypominała błędne koło. Warszawa naciskała na Kijów, Kijów na Lwów, a Lwów i tak robił, co chciał. Po kolejnych żmudnych negocjacjach ustalono nowy termin oficjalnego otwarcia nekropolii na 21 maja 2002 roku, w piątą rocznicę podpisania aktu pojednania przez obu prezydentów. We Lwowie interweniował ukraiński minister spraw zagranicznych Anatolij Zlenko. Podkreślał konieczność utrzymania przyjaznych stosunków z Polską. Jednak i tym razem lwowscy radni nie wyrazili zgody. W konsekwencji prezydent Polski oświadczył, że rezygnuje z przyjazdu do Lwowa i odwołuje oficjalną wizytę na Ukrainie. W związku z tym ukraińskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało oświadczenie, w którym winą za zerwanie zaplanowanych uroczystości obarczyło całkowicie radnych Lwowa²²⁵. Na ostateczne uregulowanie tego problemu trzeba było czekać aż do roku 2005. Pomarańczowa rewolucja zmieniła nieco postrzeganie sprawy Cmentarza Orląt Lwowskich. Prezydent Wiktor Juszczenko deklarował szybkie zakończenie sporu. Był jedynym ukraińskim politykiem, który w tej kwestii dotrzymał słowa. W czerwcu 2005 roku na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie odbyła się uroczystość otwarcia Cmentarza Orląt Lwowskich oraz położonego obok niego Memoriału Żołnierzy Ukraińskiej Armii Galicyjskiej. Symboliczna uroczystość zakończyła wieloletni spór²²⁶.

Otwarcie cmentarza nie zakończyło jednak istniejących w dalszym ciągu problemów historycznych w dwustronnych relacjach. Prezydent Lech Kaczyński przywiązywał dużą wagę do przełamywania obciążeń historycznych i kontynuował politykę pojednania w stosunkach z Ukrainą. Podczas wizyty w Polsce w 2006 roku prezydent Ukrainy wraz z Lechem Kaczyńskim wzięli udział w uroczystościach w Pawłokomie na Podkarpaciu, gdzie w 1945 roku z rąk polskiego podziemia zginęło 366 Ukraińców. Obaj prezydenci odsłanili pomnik poświęcony zamordowanym Ukraińcom i uczcili pamięć polskich i ukraińskich ofiar konfliktu pomiędzy oboma narodami²²⁷. Podobnie jak uroczystości w Pawliwce na Ukrainie w 2003 roku, tak i teraz pojednanie na najwyższym szczeblu nie spotkało się z przychylnym przyjęciem części społeczeństw Polski i Ukrainy. Choć obaj prezydenci byli gotowi do wypowiedzenia słów przebaczenia, to jednak po obu stronach granicy

²²⁴ P. Kościński, *Incydent na Cmentarzu Orląt*, „Gazeta Wyborcza”, 14.05.1999.

²²⁵ K. Jędraszczyk, *Cmentarz czy panteon?...*, s. 44-67.

²²⁶ A. Szeptycki, *Stosunki Polski z Ukrainą...*, s. 132-133.

²²⁷ M. Habowski, *Ukraina w koncepcjach polityki zagranicznej...*, s. 85.

istniały siły polityczne przeciwne temu²²⁸. Powstał spór o to, kto kogo i za co ma przeproszać. W Polsce skrajna prawica apelowała do prezydenta, aby nie przeproszał Ukraińców, gdyż w 2003 roku podczas uroczystości na Wołyniu strona ukraińska także nie przeprosiła Polaków²²⁹. Na Ukrainie również rozlegały się głosy protestu. Kontynuacją polityki historycznej była wizyta prezydenta Wiktora Juszczuki w kwietniu 2007 roku w Polsce w związku z sześćdziesiątą rocznicą akcji „Wisła”. Obaj prezydenci wydali wówczas deklarację, w której zwrócili uwagę, iż akcja „Wisła” doprowadziła do rozproszenia wspólnoty ukraińskiej w Polsce, stając się tym samym kolejnym ogniwem w tragicznym łańcuchu historii obu narodów. Przypomnieli, że akcja była sprzeczna z podstawowymi prawami człowieka. Deklaracja ta spotkała się z dużym uznaniem mniejszości ukraińskiej. Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma zwrócił uwagę, iż jednoznaczność sformułowań użytych w deklaracji spowodowała, że nie ma w niej żadnego zamazywania odpowiedzialności. Jego zdaniem, to znacznie bardziej konkretna deklaracja niż sformułowania podpisywane w przeszłości przez prezydentów Aleksandra Kwaśniewskiego i Leonida Kuczmę²³⁰.

O skali trudności w realizacji polityki historycznej świadczył przebieg obchodów sześćdziesiątej piątej rocznicy pacyfikacji polskiej wsi Huta Pieniacka na Wołyniu. Prezydenci Polski i Ukrainy wzięli w niej udział mimo protestów na Ukrainie. O niesłabnącym i wciąż aktualnym wpływie obciążeń historycznych na współczesne stosunki polsko-ukraińskie świadczył zorganizowany w sierpniu 2009 roku przez ukraińskiej partię nacjonalistyczne rowerowy rajd „Europejskimi śladami Stepana Bandery” dla uczczenia przywódcy UPA. Mimo jednoznacznie negatywnego odbioru w Polsce działalności UPA uczestnicy rajdu mieli zamiar wjechać do Polski, jednak po głośnych protestach środowisk kresowych polskie władze nie wpuściły ich. Wywołało to oburzenie władz miejskich we Lwowie. Dużym zaskoczeniem dla strony polskiej stała się decyzja prezydenta Wiktora Juszczuki o nadaniu Stepanowi Banderze tytułu Bohatera Narodowego Ukrainy w styczniu 2010 roku. Specjalny list w tej sprawie do prezydenta skierował Lech Kaczyński. Było to kontrowersyjne nie tylko dla polskich władz, ale także dla sporej części ukraińskiego społeczeństwa, które wykazywało dużą dezaprobatę dla tego pomysłu. Świadczy o tym fakt, iż wybrany na prezydenta Ukrainy w 2010 roku Wiktor Janukowycz doprowadził do anulowania tej decyzji.

Kształtowanie polsko-ukraińskich stosunków politycznych okazało się niemożliwe bez uwzględniania i wyjaśniania skomplikowanych kwestii

²²⁸ M. Majewski, M. Pietkiewicz, *Niepewne przeprosiny*, „Dziennik”, 13-14.05.2006.

²²⁹ M. Majewski, *Kto kogo przeprosi*, „Dziennik”, 13-14.05.2006.

²³⁰ M. Wojciechowski, *Niesprawiedliwa akcja „Wisła”*, „Gazeta Wyborcza”, 28.04.2007.

historycznych. Szybko stało się oczywiste, że nie można budować dwustronnych relacji z pominięciem nawet najbardziej tragicznych kart wspólnej historii. Mimo przyjaznych i dobrosąsiedzkich relacji politycznych obie strony musiały zmierzyć się z przeszłością. Początkowo w imię wyższych celów politycznych starano się po trochu poruszać kwestie historyczne. Pojawiały też próby wykorzystywania niektórych spraw w bieżącej polityce i uzależniania swoich decyzji od posunięcia drugiej strony. Czasami spory o charakterze lokalnym urastały do rangi problemu międzynarodowego. Z obu stron pojawiały się naciski, żądania, pretensje i wygórowane oczekiwania oraz chęć odreagowania na drugiej stronie za lata „socjalistycznej wspólnoty”. Próbowano także wyjaśniać i regulować sporne kwestie odgórnie, zazwyczaj bezskutecznie. Zapewne prezydenci Polski i Ukrainy mieli szczere chęci dokonania przełomu i chcieli być orędownikami pojednania, lecz nie uwzględniali siły lokalnych urazów i czynnika psychologicznego. Tym samym ich próby pojednania nie zawsze spotykały się ze zrozumieniem na poziomie społecznym. Dowodzi to konieczności dalszych działań zmierzających do rzetelnego i obiektywnego wyjaśniania spraw spornych, regulowania ich na płaszczyźnie lokalnej i niewykorzystywania bolesnych kart historii w bieżącej działalności politycznej, jak czyniły to obie strony.

Analiza procesu kształtowania się politycznych stosunków polsko-ukraińskich w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych upoważnia do sformułowania następujących uwag:

1. Pojawienie się na arenie międzynarodowej niepodległej Ukrainy w zasadniczy sposób zmieniło geopolityczną sytuację Polski. U wschodnich granic kształtowało się nowe państwo o zbliżonej liczbie ludności i potencjale gospodarczym. Czynnikiem niepokojącym stronę polską był zdecydowanie większy potencjał militarny oraz posiadanie przez Ukrainę broni atomowej. Mimo tych obaw wśród polskiej elity politycznej istniała świadomość ogromnej roli, jaką może odegrać Ukraina w kształtowaniu nowej architektury geopolitycznej w Europie Środkowo-Wschodniej. Istotnym argumentem przemawiającym za nawiązaniem bliskich i sojuszniczych relacji z Ukrainą była chęć osłabienia Rosji i częściowego zneutralizowania jej wpływów w regionie. Tym samym formujące się dwustronne relacje z Ukrainą stały się wypadkową trudnych i napiętych stosunków polsko-rosyjskich, co powodowało w późniejszym czasie niezrozumienie i irytację ukraińskiego partnera, obawiającego się o szczerość polskich deklaracji.
2. Dla ukraińskich polityków, ogłaszających niepodległość Ukrainy w sierpniu 1991 roku, Polska była od samego początku pożądanym i oczekiwa-

nym partnerem w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. W skomplikowanej sytuacji politycznej ukraińskie władze liczyły na polskie poparcie i szybkie nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Przekaz był jednoznaczny – chcemy, aby Polska była naszym głównym sojusznikiem. Strona polska z jednej strony była zainteresowana dobrymi relacjami z Ukrainą, ale z drugiej strony obawiała się, aby nie nabrały one szczególnego charakteru i tym samym jednoznacznie antyrosyjskiego. Dobre stosunki polityczne z Ukrainą były dla Polski ważne, ale priorytetem w polityce wschodniej było wycofanie wojsk rosyjskich z Polski i podpisanie traktatu z Rosją. Zbyt aktywne i intensywne relacje z Ukrainą mogły, zdaniem ośrodka decyzyjnego w Warszawie, utrudnić realizację tego zadania. W rezultacie przyjęto dwa sprzeczne ze sobą założenia: osłabienie pozycji Rosji wobec Polski poprzez kształtowanie relacji z Ukrainą i wspieranie jej niepodległości oraz realizację określonych celów w stosunkach polsko-rosyjskich w wyniku odpowiedniego wykorzystywania relacji z Ukrainą.

3. 2 grudnia 1991 roku Polska jako pierwsze państwo na świecie uznała niepodległość Ukrainy. Ten symboliczny fakt odebrany został na Ukrainie jako potwierdzenie oczekiwań o ścisłym charakterze dwustronnych stosunków. Kijów zdecydował się na dyplomatyczną ofensywę zmierzającą do realizacji celów. Strona polska otrzymała propozycję budowy sojuszu polsko-ukraińskiego o charakterze polityczno-militarnym, jednak jej reakcja nie była dla strony ukraińskiej zadowalająca. Polska zdecydowana była na kształtowanie relacji z Ukrainą, ale nie na budowę bliskiego sojuszu, mającego ewidentnie charakter antyrosyjski.
4. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych stosunki bilateralne charakteryzowały się dążeniem strony ukraińskiej do uczynienia z Polski strategicznego sojusznika. Ukraina chciała przełamać międzynarodową izolację, w jakiej się znalazła wobec odmowy przekazania Rosji broni atomowej. Polska jawiła się jako pożądaný partner, który mógł zniwelować skutki izolacji i świadczyć o odpowiedzialnym charakterze ukraińskiego państwa. Ponadto Ukraina, szukając swojej europejskiej tożsamości, liczyła, że Polska pomoże jej uczestniczyć w tworzących się regionalnych ugrupowaniach politycznych (Grupa Wyszehradzka, Inicjatywa Środkowoeuropejska).
5. Wobec ukraińskich propozycji kształtowania ścisłych i bliskich stosunków, wyrażających się w takich inicjatywach, jak sojusz polityczno-militarny i plan Krawczuka, strona polska zachowywała dużą wstrzeźliwość. Taka postawa dominowała w działaniach ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego oraz prezydenta Lecha Wałęsy. Bardziej przychylne stanowisko wobec ukraińskich propozycji prezentowali parlamentarzyści obozu solidarnościowego.

6. Analizując przyczyny polskiego dystansu wobec propozycji strony ukraińskiej, wskazać można na kilka istotnych przesłanek. Najważniejsze znaczenie można przypisać tzw. czynnikowi rosyjskiemu, czyli obawom przed reakcją Rosji na zbyt bliskie relacje z Ukrainą. Było to zasadniczym powodem odmowy uczestnictwa w inicjatywach o wyraźnie antyrosyjskim charakterze. Szczególnego znaczenia nabiera także wyraźnie artykułowane przez stronę polską dążenie do uzyskania członkostwa w NATO. Było to priorytetem polskiej polityki zagranicznej już na przełomie 1992 i 1993 roku. W związku z tym starano się unikać wszelkich inicjatyw mogących utrudnić jego realizację.

Analiza strategicznego partnerstwa w stosunkach polsko-ukraińskich pozwala na udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy było ono w rzeczywistości sukcesem polskiej polityki wobec Ukrainy, czy stanowiło jedynie ukształtowane na użytek międzynarodowej opinii hasło mające na celu prezentowanie szczególnego charakteru stosunków polsko-ukraińskich:

1. Należy zauważyć, że termin strategiczne partnerstwo jako określenie nadzwyczajnego charakteru stosunków polsko-ukraińskich pojawił się w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych w wypowiedziach strony ukraińskiej, która zamierzała uczynić z Polski swego czołowego sojusznika. Miały one miejsce także w okresie wyraźnego obniżenia dynamiki dwustronnych kontaktów i świadczyły o dużej determinacji Ukrainy w dążeniu do budowy sojuszu polsko-ukraińskiego.
2. Po stronie polskiej termin ten pojawił się i został szybko upowszechniony w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych za sprawą wysoce indywidualnego podejścia prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego do ukraińskiego partnera. Celem tego działania było dowartościowanie strony ukraińskiej na arenie międzynarodowej i chęć wynagrodzenia Ukrainie braku sprzeciwu wobec polskich aspiracji euroatlantyckich. Określanie dwustronnych relacji terminem strategicznego partnerstwa miało, w dłuższej perspektywie, upowszechnić w stosunkach międzynarodowych szczególny charakter wzajemnych relacji. Była to także próba przyspieszenia i zdynamizowania przemian społeczno-politycznych na Ukrainie poprzez prezentowanie ukraińskim władzom drogi europejskiej i w konsekwencji geopolitycznego przesunięcia tego państwa na mapie Europy.
3. Pozytywnym elementem strategicznego partnerstwa było promowanie i lobbing ukraińskich interesów na szerszej płaszczyźnie stosunków międzynarodowych. Zmierzało to do „wyprowadzenia” Ukrainy z Europy Wschodniej i uczynienia z niej w średnioterminowej perspektywie kraju o zbliżonym do Polski systemie politycznym i gospodarce wolnorynkowej. Celem polskich decydentów było uczynienie z Ukrainy państwa

o europejskiej tożsamości i realnych perspektywach integracji z UE i NATO.

4. Negatywnym elementem była wysoka deklaratywność i fasadowość tej koncepcji, co przejawiało się w dużej liczbie wygłaszanych oświadczeń, deklaracji i komunikatów nieprzekładających się na stan faktyczny. Strategiczne partnerstwo w stosunkach polsko-ukraińskich funkcjonowało, ale tylko i wyłącznie na poziomie prezydenckim i związane było z osobistą relacją między Aleksandrem Kwaśniewskim i Leonidem Kuczmą. Jednak znakomita przyjaźń między prezydentami nie zawsze przekładała się na przyjaźń między narodami, o czym niejednokrotnie obie głowy państwa mogły się przekonać. Metoda odgórnego budowania i porządkowania stosunków polsko-ukraińskich nie sprawdziła się. Ze strony polskiej zbyt duże było oczekiwanie i dążenie do ukształtowania Ukrainy według polskiego zapotrzebowania. Nie dostrzegano, iż Ukraina (zgodnie z polskim życzeniem) wcale nie musi i nie chce dokonywać geopolitycznego wyboru i jednoznacznie opowiadać się za kierunkiem wschodnim lub zachodnim. Nie uwzględniono sytuacji, w której Ukraina z własnego wyboru pozostanie w stanie geopolitycznego zwieszenia i pogodzi się z rolą bufora między Unią Europejską a Rosją.
5. Pomarańczowa rewolucja nie stała się trwałym sukcesem polskiej polityki wobec Ukrainy i nie doprowadziła do ostatecznego geopolitycznego wyboru ukraińskiego partnera. Choć początkowo wydawało się, że sytuacja Ukrainy zmieni się bezpowrotnie, nie założono możliwości całkowitego zaprzepaszczenia przez ukraińską klasę polityczną szans na radykalne zmiany. Pomarańczowa rewolucja okazała się punktem kulminacyjnym strategicznego partnerstwa, w którym nie przewidziano porażki demokratycznych tendencji i kierunku zmian. Ukraina pokazała, że nie jest jeszcze gotowa do batalii na temat swojego geopolitycznego wyboru.

Realizacja polityki wschodniej wobec Białorusi

1. Polityka Polski wobec Białorusi w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku

Spoglądając na całokształt polskiej polityki wschodniej¹, prowadzonej od 1989 roku, łatwo można dostrzec, iż w porównaniu z kontaktami polsko-ukraińskimi² czy polsko-rosyjskimi³ stosunki polsko-białoruskie charakteryzowały się zdecydowanie mniejszą dynamiką. Fakt kontestowania przez władze Polski rządów prezydenta Aleksandra Łukaszenki nie jest wystarczającym powodem tego stanu rzeczy, gdyż już w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych aktywność strony polskiej była zdecydowanie daleko mniejsza niż w stosunku do pozostałych wschodnich sąsiadów. Czy oznacza to, iż odzyskująca niepodległość Białoruś była traktowana przez stronę polską jako mniej wartościowy partner od Ukrainy czy Rosji?

¹ A. Gil, T. Kapuśniak (red.), *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, Lublin–Warszawa 2009; *Polska polityka wschodnia*, Fundacja „Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji”, Kraków 2000; R. Kuźniar, K. Szczepanik (red.), *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, Warszawa 2002; B. Łomiński, M. Stolarczyk (red.), *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*, Katowice 1998; M.J. Całka, *Polska polityka wschodnia w latach 1989–1997. Próba oceny, nowe wyzwania i perspektywy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1998.

² W. Gill, N. Gill, *Stosunki Polski z Ukrainą w latach 1989–1993*, Poznań–Toruń 1994; M. Pietraś, T. Kapuśniak (red.), *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2007; K. Fedorowicz, *Ukraina w polskiej polityce wschodniej w latach 1989–1999*, Poznań 2004; B. Surmacz, *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie. Politologiczna analiza traktatu o dobrym sąsiedztwie*, Lublin 2002; A.Z. Kamiński, J. Kozakiewicz, *Stosunki polsko-ukraińskie. Raport*, Warszawa 1997.

³ R. Paradowski, S. Ossowski (red.), *Polska w Rosji – Rosja w Polsce. Stosunki polityczne*, Poznań 2003; A.B. Торкунов, *Десять лет внешней политики России: Материалы первого конвента российской ассоциации международных исследований*, Москва 2003; A.B. Торкунов, *Внешняя политика Российской Федерации 1992–1999*, Москва 2000.

Historia nie odnotowała poważnych i tragicznych konfliktów polsko-białoruskich. Rozwój świadomości narodowej Białorusinów rozpoczął się dość późno. Jeszcze na przełomie XIX i XX wieku proces kształtowania się narodu białoruskiego był słabo zaawansowany i dzięki temu nie nastąpiło radykalne zderzenie białoruskiego i polskiego nacjonalizmu czy też aspiracji narodowych⁴. Konieczność budowy przez Polskę zupełnie nowych stosunków politycznych z niepodległą Ukrainą, Litwą czy Rosją – państwami i narodami, z którymi historia Polski wiązała się niejednokrotnie w sposób tragiczny, stanowiła znacznie większe i trudniejsze wyzwanie niż układanie relacji z niepodległą Białorusią. Brak poważniejszych, historycznych konfliktów dał dobrą podstawę do szybkiego nawiązania stosunków dyplomatycznych między demokratyczną Polską i odzyskującą niepodległość Białorusią.

Zgodnie z koncepcją dwutorowości, realizowaną przez ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego, Białoruś, podobnie jak Rosja i Ukraina, w pierwszej fazie budowy dwustronnych relacji traktowana była na równi z pozostałymi partnerami. Jednak szybko się to zmieniło w konsekwencji pierwszej, nieudanej wizyty szefa polskiej dyplomacji w Mińsku w październiku 1990 roku⁵. Polskie władze z dużym zaskoczeniem odebrały białoruską odmowę potwierdzenia istniejącej granicy i podpisania deklaracji o wzajemnych stosunkach⁶. Białoruscy dyplomaci twierdzili, iż Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka (BSRR) w 1945 roku nie wyraziła zgody na nowy przebieg granicy między Polską a ZSRR, która została ustanowiona na podstawie umowy między PRL i ZSRR. Argumentowali, iż Białoruś nie podpisywała polsko-radzieckiej umowy granicznej w 1945 roku i dlatego nie może ona jej obowiązywać. Nie będąc stroną traktatu ustalającego granicę, nie zgodziła się na podpisanie dokumentu określającego ją jako nienaruszalną⁷. Oprócz tego zażądała podpisania wstępnej deklaracji, z której miało wynikać, że Białostoczczyzna jest ziemią etnicznie białoruską⁸. Wyrażono także zastrzeżenia co do traktowania mniejszości białoruskiej, domagając się utworzenia etnicznego okręgu białoruskiego w Polsce⁹. Krzysztof Skubiszewski odmówił dyskusji na temat granicy i wskazał, że

⁴ С. Дембскі, *Польска-беларускія адносіны: стан і перспектывы*, [в:] *Беларусь і Польшча*, (рэд.) А. Эберхардт, У. Улаховіч, Варшава 2003, с. 113-114.

⁵ У. Снапкоўскі, *Гісторыя знешняй палітыкі Беларусі*, Мінск 2004, с. 221.

⁶ М. Menkiszak, М.А. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia*, [w:] *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, (red.) R. Kuźniar, K. Szczepanik, Warszawa 2002, s. 223-224; P. Wołowski, *Polityka UE i Polski wobec Białorusi. Stan obecny i perspektywy*, [w:] *Tematy polsko-białoruskie. Historia. Literatura. Edukacja*, (red.) R. Traba, Olsztyn 2003, s. 179.

⁷ У. Снапкоўскі, *Беларуска-польскія адносіны (1990–2003 гг.)*, [в:] *Беларусь і Польшча*, (рэд.) А. Эберхардт, У. Улаховіч, Варшава 2003, с. 120-121.

⁸ P. Malewicz, *Polska polityka wschodnia w latach 1989–1991*, Toruń 2008, s. 151.

⁹ S.R. Burant, *Problematyka wschodnia. Studium porównawcze stosunków Polski z Litwą, Białorusią i Ukrainą*, „Studia i Materiały PISM” 1993, nr 58, s. 16-17.

podstawowym założeniem umów zawieranych przez Polskę z sąsiadami jest niezmiennosc granic i niepowracanie do konfliktów terytorialnych z przeszłości¹⁰.

Jedną z przyczyn fiaska wizyty w Mińsku mogła być obawa ówczesnych władz Białorusi przed usamodzielnieniem się. Spośród europejskich republik ZSRR Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka w roku 1990 była prawdopodobnie najmniej zainteresowana uzyskaniem niepodległości. Silnie zsowietyzowana, bez większych tradycji niezależnej państwowości, radziecka Białoruś nie była jeszcze gotowa do podejmowania suwerennych decyzji na szczeblu międzynarodowym¹¹. Białoruski przykład dowiódł konieczności prowadzenia wobec wschodnich sąsiadów różnych polityk (a nie jednej, jak dotychczas), ponieważ różne są historyczne zaszczości i polityczne realia sąsiadujących z Polską republik. Inna jest także ich suwerenność i stopień dojrzałości. Strona polska, jakby nie dostrzegając lub nie uwzględniając oczywistych różnic, zaproponowała trzem republikom (Ukrainie, Rosji i Białorusi) w zasadzie taką samą deklarację. Teksty różniły się jedynie kolejnością poszczególnych paragrafów i rozmieszczeniem akcentów. Okazało się jednak, że Białoruś traktuje wiele kwestii inaczej i Polska do takiej optyki nie była przygotowana. Przebieg wizyty wskazywał także na przykład polskiej pasywności, braku poszukiwania realnego kontaktu z istotnymi i opiniotwórczymi środowiskami na Białorusi¹². Ten zupełnie niezrozumiały i wręcz zaskakujący polskie władze problem, na jaki zwróciła uwagę strona białoruska podczas pierwszego spotkania, stanowił zapowiedź przyszłych problemów natury historycznej i był przykładem białoruskich obaw o powrót polskiej dominacji. Odmowa mocno dotknęła Polskę, która postanowiła dyplomatycznie „obrazić się” i zaczekać, aż Mińsk zmieni zdanie. Tak się stało rok później, w październiku 1991 roku. Jednak w dopiero co kształtujących się relacjach polsko-białoruskich był to rok stracony (tym bardziej że w tym czasie budowano już solidne podstawy intensywnych stosunków z Ukrainą).

¹⁰ K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości: przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989–1993*, Warszawa 1997, s. 124, 272. Minister Krzysztof Skubiszewski w wielu wypowiedziach zastrzegł, że podczas swojej wizyty na Białorusi w 1990 roku strona białoruska nie wysuwała jakichkolwiek roszczeń terytorialnych. Jednak w wywiadzie udzielonym w 2009 roku przyznał, że w 1990 roku Białoruś prezentowała dziwne problemy terytorialne i dążyła do uzyskania od Polski Białostoczczyzny. Patrz: tenże, *Do niepodległości krok po kroku*, „Gazeta Wyborcza”, 11.09.2009.

¹¹ W. Łuba, *Próby oceny polskiej polityki wschodniej w latach 1988–1990*, „Rocznik Wschodni” 1997, nr 4, s. 35–36; Е.М. Новаковский, *Польско-белорусские отношения в контексте расширения НАТО*, «Беларусь в Мире» 1997, № 1, с. 21–23.

¹² *Polityka wschodnia. Fragmenty dyskusji podczas Zebrania Konsultacyjnego Ośrodka Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP i Fundacji „Polska w Europie” poświęconego problemom polskiej polityki wschodniej z dnia 3 listopada 1990 roku*, „Polska w Europie” 1991, z. 4, s. 36, 52–53.

Korzystniejszy klimat do formalnego nawiązania kontaktów dyplomatycznych powstał po zamachu stanu w Moskwie w sierpniu 1991 roku. 25 sierpnia 1991 roku Białoruś ogłosiła niepodległość, a kilka dni później, 31 sierpnia, polski Sejm specjalną uchwałą powitał ten akt¹³. Oficjalnie Polska, jako jedno z pierwszych państw, uznała niepodległość Białorusi dopiero po rozpadzie ZSRR 27 grudnia 1991 roku¹⁴. Niepodległą Białoruś uznała za jednego z ważniejszych partnerów w stosunkach politycznych i gospodarczych, aczkolwiek poziom wzajemnych relacji i ich intensywność był zdecydowanie niższy niż w stosunkach z Ukrainą i Rosją.

W przeciwieństwie do strony polskiej, Białoruś zaczęła dostrzegać w Polsce korzystnego partnera, który może ułatwić nawiązywanie kontaktów gospodarczych z państwami Europy Zachodniej. 10-11 października 1991 roku wizytę w Polsce złożył premier Białorusi Wiaczesław Kiebic. Po usunięciu wcześniejszych problemów i nieporozumień premierzy¹⁵ podpisali *Deklarację o dobrym sąsiedztwie, wzajemnym zrozumieniu i współpracy*¹⁶, która była pierwszym polsko-białoruskim dokumentem regulującym stosunki międzypaństwowe¹⁷. Przyjęto ją jeszcze przed oficjalnym uznaniem przez Polskę niepodległości Białorusi. Obie strony wyrzekły się w stosunku do siebie jakichkolwiek roszczeń terytorialnych i stwierdzały, że nie będą ich wysuwać także w przyszłości¹⁸. Klauzulę o niezmienności granic, ustanowionych w 1945 roku, zawarto w brzmieniu proponowanym przez stronę polską podczas pierwszej próby podpisania deklaracji w 1990 roku¹⁹. Od tego momentu stosunki polsko-białoruskie stały się bardziej dynamiczne i wykazywały tendencję rozwojową, przy czym stroną dominującą i zabiegającą była Białoruś.

¹³ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1991 r. w sprawie ogłoszenia niepodległości Białorusi, „Monitor Polski” z 17 września 1991, nr 29, poz. 206.

¹⁴ M. Kępka, *Stosunki polsko-białoruskie*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1992, Warszawa 1992, s. 149.

¹⁵ Tym razem polsko-białoruską deklarację podpisali premierzy Krzysztof Bielecki i Wiaczesław Kiebic. W 1990 roku dokument ten miał być podpisany przez ministrów spraw zagranicznych. Szerzej na ten temat patrz: P. Malewicz, *Polska polityka wschodnia...*, s. 165-166.

¹⁶ *Deklaracja o dobrym sąsiedztwie, wzajemnym zrozumieniu i współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Białoruś*, „Zbiór Dokumentów” 1991, nr 4, s. 18-22.

¹⁷ J. Sobczak, *Stosunki Polski z Białorusią*, [w:] *Polska i jej nowi sąsiedzi (1989-1993)*, (red.) C. Mojsiewicz, Poznań-Toruń 1994, s. 32-33.

¹⁸ M.S. Wolański, *Postanowienia ważniejszych umów dwustronnych zawartych między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś*, [w:] *Polska-Białoruś. Wybrane aspekty polityczne i gospodarcze*, (red.) M.S. Wolański, G. Tokarz, Toruń 2007, s. 54-55. Przy okazji warto zaznaczyć, że podobny zapis o nienaruszalności granic znalazł się w podpisanym rok później traktacie. Mimo to dopiero w czerwcu 1993 roku białoruski parlament uchwalił ustawę o granicach państwa, w której stwierdzono, że granice byłej Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej są ostatecznie granicami Białorusi i Mińsk nie ma pretensji terytorialnych do żadnego z sąsiadów.

¹⁹ P. Malewicz, *Polska polityka wschodnia...*, s. 165.

Intensyfikacja wzajemnych relacji charakteryzowała się przede wszystkim licznymi wizytami na wysokim szczeblu, podpisywaniem umów dwustronnych i traktatu. W marcu 1992 roku oficjalną wizytę w Polsce złożył minister spraw zagranicznych Białorusi Piotr Krauczanka, który spotkał się z najwyższymi przedstawicielami władz Polski – prezydentem Lechem Wałęsą, premierem Janem Olszewskim, ministrem spraw zagranicznych Krzysztofem Skubiszewskim oraz posłami na Sejm. Efektem wizyty było podpisanie porozumień o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i konwencji konsularnej²⁰. Uznano również, że na obecnym poziomie wzajemnych stosunków deklaracja z roku 1991 jest niewystarczająca i konieczne jest jej rozwinięcie w traktacie, którego wolę podpisania jak najszybciej wyraziły obie strony. Strona białoruska podjęła dyplomatyczną ofensywę względem Polski, czego efektem było robocze spotkanie premierów Jana Olszewskiego i Władysława Kiebicza w Puszczy Białowieskiej 14 marca 1992 roku oraz oficjalna wizyta białoruskiego premiera w Polsce 23-24 kwietnia 1992 roku. Spotkania, szczególnie dla strony białoruskiej, były próbą nawiązania ścisłych i bezpośrednich stosunków polityczno-gospodarczych²¹. Uzgodniono otwarcie trzech nowych przejść granicznych, utworzenie wspólnego banku komercyjnego i uzupełnienie białoruskiego zaopatrzenia energetycznego polskim węglem²².

Najważniejszym osiągnięciem było podpisanie 23 czerwca 1992 roku, podczas wizyty w Polsce głowy białoruskiego państwa, przewodniczącego Rady Najwyższej Białorusi²³ Stanisława Szuszkiewicza, *Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*²⁴. W dokumencie oba państwa zobowiązały się do kształtowania dwustronnych stosunków na zasadach wzajemnego poszanowania, dobrosąsiedztwa i partnerstwa, potwierdziły nienaruszalność istniejącej granicy

²⁰ Porozumienie między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z 2 marca 1992 roku, „Zbiór Dokumentów” 1992, nr 3, s. 13-14; Konwencja konsularna między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś, sporządzona w Warszawie dnia 2 marca 1992 r., „Dziennik Ustaw” z 16 kwietnia 1994, nr 50, poz. 197.

²¹ M. Habowski, *Stosunki Białorusi z Polską*, [w:] *Białoruś w stosunkach międzynarodowych*, (red.) I. Topolski, Lublin 2009, s. 238.

²² K. Malak, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Białorusi*, Warszawa 2003, s. 92-93.

²³ Lata 1991-1994 na Białorusi przez większość badaczy nazywane są okresem republiki parlamentarnej i poszukiwania tożsamości narodowej. Do momentu uchwalenia Konstytucji Białorusi znaczący wpływ na jej politykę zagraniczną wywierała Rada Najwyższa oraz jej przewodniczący, występujący jako głowa państwa. Urząd prezydenta wprowadzono dopiero w 1994 roku. Patrz: W. Baluk, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa*, [w:] *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Białoruś*, (red.) B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2004, s. 272-275.

²⁴ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Warszawie dnia 23 czerwca 1992 r., „Dziennik Ustaw” z 9 grudnia 1993, nr 118, poz. 527.

i stwierdziły, że nie mają i nie będą mieć w przyszłości wobec siebie żadnych roszczeń terytorialnych²⁵. Traktat zobowiązywał strony do przestrzegania międzynarodowych zasad i standardów dotyczących ochrony praw mniejszości narodowych. Wprowadzał także zasadę konsultacji dyplomatycznych przynajmniej raz w roku na szczepku ministrów spraw zagranicznych. Ponadto Stanisław Szuszkiewicz dokonał w Warszawie otwarcia ambasady, która była pierwszą ambasadą białoruską na świecie.

Po podpisaniu traktatu nastąpiło zauważalne ożywienie dwustronnych kontaktów politycznych, gospodarczych oraz wojskowych. Oba państwa szybko budowały podstawy prawno-traktatowe przyjaznego sąsiedztwa i wszystko wskazywało na to, że wzajemne stosunki mają przed sobą dobrą perspektywę. Białoruscy przywódcy w pierwszym okresie niepodległości deklarowali chęć zbliżenia z Europą (postulaty wstąpienia do Rady Europy i Grupy Wyszehradzkiej), jednak stopniowo poza literą traktatu i oficjalnymi przemówieniami pojawiały się pierwsze rozbieżności dotyczące wzajemnych oczekiwań i charakteru stosunków. Źródeł tych sprzeczności doszukiwać się należy w zróżnicowanym poziomie świadomości narodowej, uwarunkowaniach z czasów ZSRR, odmiennym systemie wartości i koncepcjach geopolitycznych. Strona białoruska podkreślała, że cała złożoność stosunków polsko-białoruskich i ich niełatwy charakter mają swój początek jeszcze w czasach byłego ZSRR. Białoruś była skutecznie oddzielona od swoich zachodnich sąsiadów żelazną kurtyną i stanowiła przedpole obronne dla ZSRR w jej ewentualnym konflikcie zbrojnym, a białoruski okręg wojskowy był jednym z najważniejszych. Po rozpadzie ZSRR całkowicie zmieniło się otoczenie międzynarodowe Białorusi. Jej sąsiadami zostały nowe państwa: Federacja Rosyjska, Ukraina, Litwa, Łotwa, a także Polska. Sytuacja geostrategiczna wokół Białorusi odznaczała się dużą dynamiką i intensyfikacją procesów mających pozytywny i negatywny wpływ na bezpieczeństwo ogólnoeuropejskie. Po rozwiązaniu Układu Warszawskiego strefa socjalno-politycznej niestabilności objęła Europę Środkowo-Wschodnią, zmuszając Białoruś do poszukiwania odpowiedniej koncepcji polityki zagranicznej oraz bezpieczeństwa narodowego²⁶.

W pierwszym etapie budowy niepodległości akcentowano neutralny charakter nowego państwa. Oprócz umacniania suwerenności i niezależności najważniejszymi celami polityki zagranicznej Białorusi była współpraca z państwami WNP, nawiązywanie dobrosąsiedzkich stosunków oraz przekształcenie Białorusi w państwo bezatomowe²⁷. W Mińsku zdawano

²⁵ Ibidem.

²⁶ У. Снапкоўскі, *Геапалітычнае становішча Беларусі: учора і сёння*, «Беларуска Міні-ушчына» 1994, № 2, с. 36-37.

²⁷ Idem, *Беларуская дзяржаўнасць і дыпламатыя у XX ст.*, «Белорусский Журнал Международного Права и Международных Отношений» 2001, № 1, с. 48-49.

sobie sprawę z tego, że wojskowa spuścizna po ZSRR i rakiety atomowe mogą być przeszkodą w formowaniu strategii politycznej. Już w 1990 roku pojawiła się białoruska inicjatywa utworzenia w Europie Środkowo-Wschodniej strefy bezatomowej²⁸. Status państwa neutralnego Białoruś zaproponowała także kilku sąsiednim państwom. Ukraina, która również to rozważała w początkowej fazie budowy niepodległego państwa (doktryna Dmytra Pawłyczki), Polska oraz państwa bałtyckie nie podjęły jednak tej inicjatywy²⁹. Celem części z nich stała się szybka integracja ze strukturami euroatlantyckimi. W 1992 roku z Białorusi wywieziono taktyczną broń jądrową, rok później parlament ratyfikował układ o redukcji broni strategicznej START-1 i protokół lizboński o nierozprzestrzenianiu broni atomowej. Ostatecznie w roku 1996 z terytorium Białorusi wywieziono całą strategiczną broń jądrową i od tego czasu można mówić o niej jako o państwie bezatomowym (ale nie neutralnym)³⁰.

Strona polska starała się kształtować politykę wobec Białorusi zgodnie ze swoją euroatlantycką wizją rozwoju. Podstawowym założeniem było umacnianie suwerenności i niepodległości państw położonych bezpośrednio za wschodnią granicą, poszerzanie w tym kierunku struktur europejskich oraz inspirowanie demokratycznych i rynkowych reform. Polskim władzom zależało na ukształtowaniu europejskiej tożsamości Białorusi, a przede wszystkim na zacieśnianiu współpracy politycznej w celu geopolitycznego „przesunięcia” Białorusi na Zachód. Niezależna i zainteresowana neutralnym statusem Białoruś była postrzegana przez polskie władze jako perspektywiczne terytorium buforowe, oddzielające Polskę od Rosji, tradycyjnego źródła niebezpieczeństwa i zagrożenia³¹. Mówił o tym minister Krzysztof Skubiszewski w swoim parlamentarnym wystąpieniu w kwietniu 1993 roku. Jego zdaniem, Polska dostrzega gwarancje swojego bezpieczeństwa w sukcesie demokratycznych reform na Białorusi i w umocnieniu niepodległości tego kraju. W żywotnym interesie Polski leżało więc wspieranie demokratycznych i niepodległościowych sił białoruskich, unikając jednak wszelkich działań, które mogłyby zostać uznane za ingerencję w jej we-

²⁸ K. Fedorowicz, *Białoruś, Mołdawia i Ukraina w poszukiwaniu nowych koncepcji bezpieczeństwa*, [w:] *Białoruś, Mołdawia i Ukraina wobec wyzwań współczesnego świata*, (red.) T. Kapuśniak, K. Fedorowicz, T. Gołoś, Lublin 2009, s. 64.

²⁹ В.Е. Улахович, *Внешняя политика Республики Беларусь в 1991–2001 гг.: опыт концептуального самоопределения*, [в:] *Внешняя политика Беларуси в исторической ретроспективе*, (ред.) В. Астапенко, Минск 2002, с. 228–229.

³⁰ В. Снапковский, *Внешняя политика Республики Беларусь: первые итоги первого десятилетия*, «Белорусский Журнал Международного Права и Международных Отношений» 2000, № 4, с. 46–47.

³¹ М. Часноускі, *Беларуска-польскія адносіны у 1996–1999 гг.*, «Беларускі Гістарычны Часопіс» 2000, № 3, с. 16.

wewnętrzne sprawy³². Tymczasem dla strony białoruskiej priorytetem we współpracy z Polską były nie kwestie polityczne, a zdecydowanie gospodarcze. Dobrosąsiedzkie relacje miały przyczynić się do uzyskania możliwości tranzytu białoruskich towarów przez Polskę do Europy Zachodniej, budowy szerokotorowej kolei do Gdańska oraz dzierżawy kilku statków handlowych, które mogłyby stać się częścią białoruskiej floty stacjonującej w Gdańsku. Świadczyły o tym dynamicznie rozwijające się obroty gospodarcze. Polska szybko została głównym partnerem handlowym Białorusi spoza państw WNP i trzecim co do wielkości partnerem po Rosji i Ukrainie. W 1991 roku wzrost wzajemnych obrotów wyniósł 20%, co na tle wielkiego załamania wymiany handlowej Polski z państwami WNP (spadek o 70%) stanowiło pozytywną przesłankę. Szybko rozwijały się polskie inwestycje w tym kraju – w 1992 roku około 40% przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego stanowiły firmy polsko-białoruskie. Niekorzystny był fakt, iż była to przeważnie wymiana barterowa i duży udział miała w niej szara strefa³³. Jednak po chwilowym wzroście, wobec braku odpowiednich reform rynkowych na Białorusi, dynamika wzajemnego obrotu zaczęła spadać.

O zdecydowanym preferowaniu przez Polskę kwestii politycznych w rozwoju stosunków bilateralnych świadczyło zaniepokojenie wolnym tempem przemian społeczno-politycznych na Białorusi i coraz większym stopniem zależności od Rosji. Było to na tyle poważne, że w trakcie wizyty w Mińsku w listopadzie 1992 roku premier Hanna Suchocka wyraziła życzenie, by Białoruś stała się całkowicie suwerennym państwem. Tym samym okazała zaniepokojenie nadmiernym zbliżeniem rosyjsko-białoruskim, popartym podpisaniem w lipcu 1992 roku kilkunastu porozumień gospodarczych i wojskowych. Strona białoruska odebrała to oświadczenie z nieukrywaniem zdziwieniem, jakoby suwerenność Białorusi była uzależniona od poziomu stosunków rosyjsko-białoruskich³⁴. Premier Białorusi oświadczył, że jego rząd zamierza utrzymywać politykę równowagi między sąsiadami. Rezonans wywołany wypowiedziami Hanny Suchockiej dowiódł, jak ważna zarówno dla Polski, jak i Rosji była kwestia wyznaczenia przez Białoruś priorytetów polityki zagranicznej w pierwszym roku istnienia niepodległości i jak silne było dążenie obu partnerów do „przeciągnięcia” białoruskiego państwa na swoją stronę³⁵.

³² K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna...*, s. 330-331.

³³ M. Kępka, *Stosunki polsko-białoruskie...*, s. 150.

³⁴ Oświadczenie premier Hanny Suchockiej z dużym oburzeniem odebrała także strona rosyjska, która uznała tę wypowiedź za przykład braku taktu i kompetencji polskiej premier. Szerzej: M. Habowski, *Stosunki Białorusi z Polską...*, s. 240.

³⁵ Y. Снапкоўскі, *Беларуска-польскія адносіны...*, с. 121-122.

Mimo pierwszych rozbieżności w oczekiwaniach i charakterze dwustronnych stosunków kontakty polityczne rozwijały się dynamicznie, a strona polska zainicjowała w 1992 roku roboczą współpracę w sferze wojskowej. Szczególną rolę w zbliżeniu Polski i Białorusi odegrał minister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz. W grudniu 1992 roku przyjmował w Warszawie wizytę delegacji białoruskiego ministerstwa obrony. Doszło wówczas do oficjalnego nawiązania kontaktów między resortami. Minister obrony narodowej Paweł Kozłowski poinformował, że na białoruskim terytorium nie ma już broni jądrowej wymierzonej w Polskę, a w przyszłości Białoruś zamierza być państwem neutralnym i bezatomowym. Podczas tej wizyty podpisano oświadczenie o nawiązaniu stałych kontaktów roboczych. Skutkiem spotkania była rewizyta polskiego ministra obrony narodowej w Mińsku w kwietniu 1993 roku, podczas której podpisano porozumienie o kontaktach wojskowych³⁶. Jednak efekty tego porozumienia nie zadowalały obu stron, gdyż oferta współpracy była daleko niepełna. Obejmowała barterową wymianę sprzętu, szkolenie kadr oraz wymianę doświadczeń i poglądów na temat koncepcji obronnych. Przyczyną takiej niepełnej współpracy były ujawniające się już wówczas rozbieżności w wojskowo-politycznej orientacji obu państw. Janusz Onyszkiewicz wyraźnie podkreślał podczas tej wizyty, że polskim władzom zależy głównie na ugruntowaniu przekonania, iż Polska jest krajem przyjaznym wobec Białorusi. Dość często białoruscy politycy (komuniści, ale także część opozycjonistów) postrzegali Polaków jako potencjalnych agresorów, usprawiedliwiając tym samym ścisłą współpracę z Rosją rzekomym polskim zagrożeniem³⁷. Próbę nawiązania ściślejszych kontaktów z Białorusią w sferze militarnej należy ocenić jako odważne posunięcie którego konsekwencjami miała być zmiana geopolitycznej opcji białoruskiego sąsiada. Oferta współpracy wojskowej była prawdopodobnie odpowiedzią na próby budowy strefy bezatomowej przez Mińsk lub chęcią zmiany białoruskich priorytetów w sferze bezpieczeństwa. Miała to być alternatywa wobec coraz częściej rozpatrywanej opcji przystąpienia Białorusi do *Układu o bezpieczeństwie zbiorowym WNP*³⁸ (do którego zresztą Białoruś przystąpiła na początku 1994 roku). Z jednej strony przedstawiciele białoruskich władz nie kryli oczekiwań, że dzięki rozszerzeniu współpracy z Polską szybciej dojdzie do włączenia Białorusi w procesy paneuropejskie i integracyjne z Europą Zachodnią, z drugiej jednak strony mocne na Białorusi tendencje reintegracyjne wobec Rosji stopniowo studziły klimat wzajemnych stosunków. Deklarowana neu-

³⁶ K. Malak, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa...*, s. 94.

³⁷ В.И. Карбалевиц, *Место Польши в политике Беларуси*, [в:] *Национально-государственные интересы Республики Беларусь*, (ред.) Л.Ф. Заико, Минск 1999, с. 229-230.

³⁸ Patrz: przypis 80.

tralność oznaczała w miarę upływu czasu przyłączenie Białorusi do systemu bezpieczeństwa WNP³⁹.

Po okresie dużego ożywienia w pierwszej fazie rozwoju dyplomatycznych kontaktów stosunki polsko-białoruskie zaczęły wykazywać tendencję spadkową już na przełomie 1992 i 1993 roku. Częściowym powodem owej stagnacji było wyczerpanie się koncepcji dwutorowości w polskiej polityce wschodniej, a także niepewność dotycząca roli, jaką Białoruś miałaby odegrać na europejskiej scenie politycznej. Polskie władze wahały się, czy zdecydować się na ścisłą współpracę z nowym wschodnim partnerem i tym samym „zabezpieczyć się” przed Rosją, czy jednak podjąć pewną grę z udziałem Kremla⁴⁰. Stosunki polityczne coraz bardziej traciły dynamikę. Dwustronne kontakty istniały jedynie w ramach spotkań roboczych, a oficjalne wizyty stały się rzadkością (wyjątkiem była wizyta na Białorusi prezydenta Lecha Wałęsy w czerwcu 1993 roku)⁴¹. Oba państwa oddalały się od siebie w sensie geopolitycznym i społecznym. Wprawdzie Polska próbowała przywrócić dawny stan kontaktów, chociażby w sferze gospodarczej, jednak aspiracje euroatlantyckie skutecznie przyczyniły się stopniowego obniżania się rangi stosunków polsko-białoruskich. Nastąpiło to jeszcze za czasów republiki parlamentarnej i pogłębiało się w drugim etapie funkcjonowania Białorusi, już jako republiki prezydenckiej.

Jednym z czynników skutecznie wpływającym na ochłodzenie dwustronnych relacji był kryzys polskiej polityki wschodniej, jaki uwidocznił się w latach 1993–1995. Radykalna zmiana na polskiej scenie politycznej w wyniku wyborów parlamentarnych we wrześniu 1993 roku miała istotny wpływ na politykę wschodnią. Po raz pierwszy od 1989 roku władzę w Polsce objęli przedstawiciele lewicy wraz z ludowcami. Liderzy rządzącej

³⁹ S. Bieliń, *Kierunki polityki wschodniej III Rzeczypospolitej*, [w:] *Patrząc na Wschód. Z problematyki polityki wschodniej III RP*, (red.) S. Bieliń, Warszawa 1997, s. 34-35.

⁴⁰ M.M. Balmaceda, *Pomost, bufor czy próżnia? Państwa byłego ZSRR a stosunki rosyjsko-środkowoeuropejskie*, „*Studia Polityczne*” 1996, nr 6, s. 32.

⁴¹ W dniach 28-29 czerwca 1993 roku prezydent Lech Wałęsa przebywał z oficjalną wizytą na Białorusi. Spotkał się z przewodniczącym Rady Najwyższej Stanisławem Szuszkiewiczem, premierem Władysławem Kiebičem oraz z Polonią. W rozmowach z białoruskimi politykami Lech Wałęsa stwierdził, że w roku 2000 między Polską i Białorusią nie powinno być żadnej granicy oraz że Polska nie ma żadnych roszczeń terytorialnych wobec Białorusi. W swoich wypowiedziach zapewniał o czystych intencjach Polaków wobec Białorusi i Białorusinów. Zaznaczył, że Polacy nie chcą polonizować Białorusinów, a polscy księża służą wspólnemu Bogu i pracują na rzecz pojednania w chrześcijańskim duchu. W opinii wielu komentatorów wizyta ta przyniosła jedynie wymianę poglądów, która potwierdziła zdecydowaną odmienność koncepcji geopolitycznych obu państw. Szerzej na ten temat patrz: K. Malak, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa...*, s. 94; A. Chodubski, *Stosunki polsko-białoruskie w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] *Polska polityka zagraniczna w procesie przemian po 1989 roku*, (red.) A. Żukowski, Olsztyn 1999, s. 153; M. Jagiełło, *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych*, Warszawa 1995, s. 89.

koalicji publicznie deklarowali otwarcie na Zachód, a zarazem krytykowali rządy solidarnościowe za zaniedbanie stosunków z Rosją. Twierdzili, iż Polska musi utrzymywać z Rosją możliwie jak najlepsze stosunki⁴². Niektórzy przedstawiciele partii koalicyjnych (Józef Oleksy, Tadeusz Iwiński, Zdzisław Podkański) zalecali rezygnację z aktywnej roli Polski na Wschodzie. Przekonywali, że w imię narodowych celów gospodarczych należy zaprzestać wspierania nowych państw poradzieckich (np. Ukrainy i Białorusi), pogodzić się z istnieniem rosyjskiej strefy wpływów na wschód od Bugu i utrzymywać dobre stosunki z „każdą Rosją”. Zaczęto podejmować działania na rzecz zdynamizowania polskiego handlu ze Wschodem kosztem rozwijania kontaktów politycznych z Rosją, a także Białorusią. Szczególnie dla przedstawicieli PSL możliwość osiągnięcia doraźnych korzyści ekonomicznych na plan dalszy odsuwała ewentualne koszty polityczne⁴³. Na dodatek na przełomie 1993 i 1994 roku powstał spór o kierowanie polityką zagraniczną. Szybko pojawiły się oznaki naruszania konsensusu wokół niej i coraz częstszy brak koordynacji w polityce wschodniej⁴⁴. W efekcie, pomiędzy prezydenckim ministerstwem spraw zagranicznych a ministerstwem współpracy gospodarczej z zagranicą (w gestii PSL) szybko powstały różnice w ocenie sytuacji gospodarczej i polityczno-społecznej obszaru poradzieckiego. Pojawiły się również sygnały o różnych strategiach realizacji polskich interesów narodowych i płaszczyznach współpracy ze wschodnimi partnerami.

Lata 1993–1994 były czasem generalnej dezorientacji polskiej polityki wschodniej. Po uzgodnieniu terminarza wycofania wojsk rosyjskich z Polski i po podpisaniu podstawowych traktatów ze wschodnimi sąsiadami polityka wschodnia wyraźnie wyhamowała. Próby ożywienia stosunków z Białorusią nie wyszły poza elementarne uzgodnienia. Po zakończeniu fazy budowy struktury prawnej, co stanowiło cel podstawowy, ale zdecydowanie minimalny, nastąpiła koncepcyjna pustka. Dopiero w lutym 1994 roku główne elementy nowej polskiej polityki wschodniej zostały zaprezentowane przez ministra spraw zagranicznych Andrzeja Olechowskiego na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu RP. Znalazło się w nich pragnienie otwarcia nowego rozdziału w polskiej polityce wschodniej w wyniku zmian, jakie nastąpiły na obszarze byłego ZSRR. Przedstawiony program przewidywał wszechstronną rozbudowę dobrych stosunków z państwami mającymi istotne znaczenie dla Polski z punktu widzenia interesów politycznych i gospodarczych (Rosja, Ukraina, Białoruś, państwa

⁴² J. Kloczkowski, *Koalicja SLD-PSL wobec Rosji*, „Arcana” 1996, nr 5, s. 38-39.

⁴³ M.J. Całka, *Polska polityka wschodnia w 1994 roku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1995, s. 52-54.

⁴⁴ M. Menkiszak, M.A. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia...*, s. 225.

bałtyckie, Kazachstan i Mołdawia). Sporo mówiono o stosunkach z Rosją i Ukrainą, dość wyraźnie jednak pominięto Białoruś. Jak zaznaczył minister, w rozwijaniu dobrosąsiedzkich stosunków z Białorusią należy położyć nacisk na działania długofalowe, głównie gospodarcze i kulturalne. Jako przykład podał otwarcie polskiej placówki kulturalnej w Mińsku⁴⁵. Dwa zdania na temat Białorusi w tak obszernym dokumencie wybitnie świadczą o braku pomysłu ministra na ożywienie relacji politycznych z Białorusią i miejscu tego kraju w polityce wschodniej RP. W podobnym tonie wypowiedział się minister podczas sejmowego *exposé* w parlamencie w maju 1994 roku. Stwierdził, że stosunki ze wschodnimi sąsiadami są niezadowolające i podstawowym zadaniem polskiej dyplomacji będzie podniesienie ich do poziomu osiągniętego z innymi państwami. W stosunkach z Białorusią minister zaznaczył, iż należy koncentrować się przede wszystkim na tworzeniu warunków sprzyjających współpracy gospodarczej⁴⁶. Ponownie dało się zauważyć brak realistycznych działań politycznych wobec białoruskiego partnera zmierzających do zwiększenia dynamiki stosunków dwustronnych.

Program przygotowany przez Andrzeja Olechowskiego zmierzał do osiągnięcia trzech podstawowych celów: odbudowy utraconego zaufania partnerów z Europy Wschodniej (szczególnie Ukrainy), poprawy i nawiązania możliwie równoprawnej współpracy z Rosją i zacieśnienia strategicznej współpracy z Ukrainą. Niestety, praktycznie nie uwzględniono Białorusi – najbliższego sąsiada. Oznaczało to, iż Białoruś nie była priorytetem w polityce wschodniej i nie uwzględniano jej roli, a przede wszystkim jej obaw związanych z polskimi aspiracjami atlantyckimi. Wyraźne artykułowanie podstawowego celu polskiej dyplomacji, jakim była chęć przystąpienia Polski do NATO, skierowane było przede wszystkim do Rosji sprzeciwiającej się polskim aspiracjom. Nie uwzględniono w tej kwestii Białorusi, która, coraz bardziej zaniepokojona polskimi planami euroatlantyckimi, rozważała odejście od deklarowanego statusu państwa neutralnego i wybór innej opcji zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Wydaje się, że strona Polska nie chciała albo raczej nie umiała znaleźć odpowiednich rozwiązań na prowadzenie dalszego dialogu politycznego z Białorusią. Skupienie się na relacjach z Rosją i Ukrainą, kosztem Białorusi, doprowadziło do jej marginalizacji w polskiej polityce wschodniej w latach 1993–1994, co przyczyniło się do powstania poważnych przeszkód między Białorusią i Polską, których usu-

⁴⁵ A. Olechowski, *Główne elementy polskiej polityki wschodniej*, „Polska w Europie” 1994, z. 14, s. 5-7.

⁴⁶ Idem, *Polska polityka zagraniczna. „Exposé” ministra Andrzeja Olechowskiego w parlamencie, 12 maja 1994 r.*, „Przegląd Rządowy” 1994, nr 5, s. 60-61.

nięcie lub zniwelowanie w czasie późniejszym stało się niemożliwe⁴⁷. Uważano, że znaczenie geopolityczne Białorusi dla polskich interesów jest znacznie mniejsze niż Ukrainy. Zdawano sobie sprawę, że polityka Polski wobec Białorusi powinna być podobna do tej prowadzonej w stosunku do Ukrainy, jednak podejmowane działania miały o wiele mniejszy ciężar gatunkowy⁴⁸. Nieokreślona tożsamość Rosji i Ukrainy w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych stanowiła dla polskich władz potencjalnie większe zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa niż Białoruś. Z tego powodu aktywność polskiej polityki wschodniej koncentrowała się raz na Rosji, raz na Ukrainie, w zależności od sytuacji międzynarodowej i doraźnych zysków politycznych. Myślenie o długofalowym bezpieczeństwie Białorusi było lekceważone przez polskie władze i nie znalazło się w centrum uwagi polityki wschodniej, ustępując miejsca szybszemu marszowi w stronę NATO⁴⁹. Z jednej strony dowodzono, że należy działać na rzecz wzmocnienia procesów demokratyzacyjnych na Białorusi i wspierać jej niepodległość, a z drugiej nie do końca chyba wierzono w możliwość odgrywania przez Polskę roli promotora wartości i standardów zachodnich u wschodniego sąsiada. Krzysztof Skubiszewski uważał, że celem podstawowym było ułożenie poprawnych stosunków ze wschodnimi sąsiadami i zawarcie z nimi umów traktatowych. Sądził także, że Polska nie powinna wpływać na to, co się dzieje za jej wschodnią granicą i takiej możliwości nawet nie ma. Niektórzy politycy (Zdzisław Najder) uważali jednak, że poprawne stosunki są celem minimalistycznym, a polskim obowiązkiem jest właśnie wpływanie na wynik politycznych i gospodarczych przeobrażeń na Wschodzie tak, aby zmiany był jak najkorzystniejsze dla Polski⁵⁰. Słabą stroną polityki Polski wobec Białorusi był także praktycznie całkowity brak zaangażowania w nią mniejszości białoruskiej. Nie pozwoliło to na zrównoważenie silnego wówczas głosu społeczności ukraińskiej w Polsce, skutecznie wpływającej na politykę RP wobec Ukrainy. Mniejszość białoruska nie miała też szansy dowiedzieć, że nowy układ sił w Europie Środkowo-Wschodniej wymaga istnienia niepodległej i demokratycznej Białorusi⁵¹.

⁴⁷ O historycznym aspekcie takiego podejścia patrz: H. Głogowska, *Syndrom „młodszej siostry” albo o Białorusi między Polską a Rosją*, [w:] *Tematy polsko-białoruskie. Historia. Literatura. Edukacja*, (red.) R. Traba, Olsztyn 2003, s. 29-35.

⁴⁸ J. Onyszkiewicz, *Polska polityka wschodnia*, „Biuletyn Informacyjny Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyśle” 1996, nr 2, s. 69-72.

⁴⁹ C. Stolarczyk, *Bez Wschodu nie ma Zachodu*, „Dziś” 1996, nr 7, s. 115-116.

⁵⁰ Z. Najder, *Białoruś a Polska*, „Arcana” 1995, nr 4, s. 46-49.

⁵¹ K. Grygajtis, *Poszukiwania koncepcji polskiej polityki wschodniej 1990-2000*, „Sprawy Polityczne” 2001, nr 5/11, s. 43-44. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych w okresie kształtowania się koncepcji polityki wschodniej RP zwrócić należy uwagę na donośny głos mniejszości ukraińskiej. Wypowiedzi i działania Włodzimierza Mokrego, Mirosława Czecha, Stefana Kozaka, Bohdana Osadcuka i innych polskich Ukraińców w decydującym stopniu przyczyniły

2. Kwestia polonizacji i ewangelizacyjnej działalności Kościoła katolickiego na Białorusi

W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych w polityce Polski wobec Białorusi wyeksponowane zostały motywy polityczne. Niestety polskie władze pominęły przy tym inne aspekty dwustronnych kontaktów, które dla strony białoruskiej miały istotne znaczenie. Polska nie uwzględniała pojawiających się problemów historyczno-religijnych, które w miarę upływu czasu stawały się coraz większą przeszkodą w budowie dobrosąsiedzkich relacji. Nie dostrzegany lub raczej lekceważony początkowo problem polonizacji części białoruskiego społeczeństwa i ewangelizacyjnej działalności Kościoła katolickiego dla władz Białorusi stanowił duże zagrożenie, szczególnie w pierwszym etapie budowy niepodległego państwa. Próby spolonizowania Kresów Wschodnich na przestrzeni wieków wywołały u Białorusinów (ale także wśród Litwinów i Ukraińców) głęboki uraz. Już w Rzeczypospolitej Obojga Narodów rozpoczął się proces polonizacji i duchowej ekspansji poprzez Kościół katolicki i Cerkiew unicką. Pamięć o tych wydarzeniach jest nadal żywa w historycznej świadomości Białorusinów. Na początku lat dziewięćdziesiątych sytuację pogarszała trudna do uzasadnienia obawa, że Polska będzie chciała wcześniej czy później odzyskać kontrolę nad utraczonymi obszarami. Odradzający się białoruski ruch narodowy, zinstytucjonalizowany w Białoruskim Froncie Narodowym z Zenonem Paźniakiem na czele, za najpilniejsze zadanie uważał budowę wspólnoty narodowej będącej podstawą niepodległego bytu państwa.

Polityczne zmiany w Polsce zbiegły się z białoruskim odrodzeniem i obawami o polską dominację. Na Białorusi jako poważne zagrożenie odbierano niektóre kręgi polskiego społeczeństwa związane z tradycją Kresów Wschodnich. Obawiano się, że ekspansja polskiej kultury zahamuje rozpoczęty niedawno proces odradzania się białoruskiej tożsamości narodowej i kulturowej. Funkcjonował stereotyp polskiego pana, który może wrócić na swoje włości. Białorusini pamiętali także, że traktat ryski był rozbiorem Białorusi między Polskę i Rosję⁵². Stronie polskiej wypominano prześladowania Białorusinów w II RP, udział Armii Krajowej w zabójstwach białoru-

się do znacznego podniesienia kwestii i miejsca Ukrainy w Europie i świecie. Doprowadziły także do przyjęcia założenia, że polska polityka wschodnia powinna się skoncentrować na stosunkach polsko-ukraińskich. Ich zasługą było uwypuklenie politycznego znaczenia Ukrainy w Europie Środkowo-Wschodniej, natomiast ujemną stroną tych działań był brak równo-rzędnego traktowania przez polskie władze wszystkich wschodnich sąsiadów (w tym szczególnie Białorusi).

⁵² T. Sokołowski, *Ruchy nacjonalistyczne w zachodnich republikach ZSRR a bezpieczeństwo wschodniej granicy Polski*, [w:] *Polityczno-wojskowe aspekty polskiej polityki wschodniej*, (red.) J. Stefanowicz, Warszawa 1991, s. 107-108.

skich działaczy narodowych podczas II wojny światowej i pacyfikacji wsi na Białostocczyźnie w 1946 roku⁵³. Wszelkie sentymentalne gesty, oświadczenia i działania Federacji Organizacji Kresowych odczytywane były jako chęć powrotu Polski na dawne pozycje. Tzw. elementy uczuciowe Polaków, a zwłaszcza elit intelektualnych, zafascynowanych Kresami i ich tradycją, miały coraz większy wpływ na poziom wzajemnych relacji. W białoruskiej prasie, a szczególnie w organie literatów „Literatura i Mastactwa”, z wielkim rozmachem nagłaśniano marginalne w Polsce i szerzej nieznane oświadczenia, wypowiedzi, publikacje polskich organizacji kresowych, nawołujące do powrotu Kresów Wschodnich, zagwarantowanych jakoby Polsce obowiązującym nadal traktatem wersalskim⁵⁴. Białoruskie władze zorientowały się, że polskie odrodzenie narodowe na Białorusi postępuje szybciej niż białoruskie. Tendencje polonizacji postępowały wraz z rozwojem organizacji domagających się często np. uznania wszystkich kościołów katolickich na Białorusi jako pamiątek polskiej kultury, przyznania praw kombatanckich byłym żołnierzom Armii Krajowej. Powstające polskie organizacje domagały się także polskich szkół, swobody używania języka polskiego, stawiały pomniki bohaterom narodowym (Piłsudski, Mickiewicz). To nie podobało się nowym władzom białoruskim, które miały trudności z budową własnej tożsamości narodowej⁵⁵.

Władze białoruskie poważnie traktowały zagrożenie polską ekspansją. Dał temu wyraz w czerwcu 1992 roku przebywający w Polsce przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi Stanisław Szuszkiewicz. Podczas rozmów zaznaczył, że władze nie dopuszczą do odrodzenia pojęcia polskości i katolicyzmu w swoim kraju. Z kolei w wystąpieniu na Uniwersytecie Jagiellońskim zapowiedział, że nie będą także tolerować na swoim terytorium żadnej działalności antybiałoruskiej. O powadze sytuacji świadczy także wystąpienie przedstawiciela białoruskiego KGB Eduarda Szyrkowskiego na zamkniętym posiedzeniu białoruskiego parlamentu w 1992 roku. Mówił on o realnym zagrożeniu procesem polonizacji w zachodnich regionach Białorusi. Jego zdaniem, Polska prowadzi na tych terenach masową politykę polonizacji obywateli Białorusi w duchu katolicyzmu, powstają sprawnie działające organizacje, skutecznie integrujące polską diasporę. W przyszłości mogą one się stać narzędziem w rękach polskich władz i zaszkodzić dwustronnym relacjom. Taki rozwój sytuacji może doprowadzić do realnego zagrożenia białoruskiej suwerenności i integralności terytorialnej⁵⁶.

⁵³ E. Mironowicz, *Współczesne idee białoruskości*, [w:] *Tematy polsko-białoruskie. Historia. Literatura. Edukacja*, (red.) R. Traba, Olsztyn 2003, s. 19.

⁵⁴ W. Pawluczuk, *Ruskie drogi*, „Polityka”, 30.11.1996, s. 68-72.

⁵⁵ В.И. Карбалевиц, *Место Польши в политике Беларуси...*, с. 241-242.

⁵⁶ Ibidem, с. 243.

Przykładem obaw przed polonizacją było wystąpienie przewodniczącego Rady Najwyższej Białorusi Siemiona Szareckiego, który w maju 1996 roku podczas polemiki z Zenonem Paźniakiem powiedział, że „nigdy w historii żadna Polska nie popierała białoruskiego narodu. Jak do tej pory świadczy historia, zawsze było odwrotnie”. Dodał, że antybiałoruska polityka Polski datuje się już od XVII wieku, aż do lat trzydziestych XX wieku, kiedy to szczególnie ucierpiała zachodnia Białoruś. Wypowiedź szefa parlamentu była najbardziej charakterystycznym wyrażeniem historycznych fobii i obaw wobec Polski obecnych w masowej propagandzie Białorusi. Siemion Szarecki wyraził pogląd i zdanie większości społeczeństwa i jego elit na temat roli zachodniego sąsiada w historii Białorusi⁵⁷. Podobne obawy wyrażano w momencie akcesji Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku. O tym, że białoruskie władze obawiają się silnej polskiej mniejszości mówił publicznie szef katedry dyplomacji i polityki zagranicznej Akademii Zarządzania przy Prezydencie Republiki Białoruś W. Smirnow. Jego zdaniem, w dalszym ciągu trwa silny proces polonizacji zachodnich rejonów Białorusi, powstają kolejne propolskie struktury realizujące swoją politykę na terenie Białorusi. Takie działania zwiększają prawdopodobieństwo mieszania się strony polskiej w wewnętrzne sprawy białoruskiego państwa. Aby to odwrócić, konieczna jest radykalna zmiana polityki Polski⁵⁸. Polska diaspora wymieniana była również jako potencjalny czynnik mogący w przyszłości przyczynić się do konfliktu zbrojnego między oboma krajami. Jako kolejne czynniki negatywnie wpływające na wzajemne relacje wymieniano istniejące w Polsce środowiska kultywujące tradycje i mit Kresów Wschodnich oraz próby dzielenia obywateli Białorusi na lepszych i gorszych w związku z ich pochodzeniem narodowym⁵⁹.

Coraz częściej zdawano sobie sprawę z tego, że głównym problemem w stosunkach polsko-białoruskich mogą stać się mniejszości narodowe, a zwłaszcza ich diametralnie różna sytuacja prawna i materialna. Prognozowano, że mniejszości polskiej na Białorusi i białoruskiej w Polsce grozi przeistoczenie się w zakładników polskiej polityki wschodniej⁶⁰. Tzw. zasada wzajemności zakładała traktowanie określonej mniejszości w Polsce w taki sam sposób, jak byli traktowani Polacy w danym państwie na Wschodzie. Ta niekorzystna relacja przyczyniała się do traktowania mniej-

⁵⁷ Ibidem, s. 209.

⁵⁸ А.Ф. Великий, *Белорусско-польские отношения в контексте вступления Польши в ЕС, [в:] Расширение Европейского Союза и Беларусь: в поиске новой политики*, (ред.) О. Яновский, материалы международной научно-практической конференции, Минск 2003, с. 130.

⁵⁹ А.Ф. Федоров, *Военная безопасность Республики Беларусь: двусторонние отношения*, [в:] *Национально-государственные интересы Республики Беларусь*, (ред.) Л.Ф. Заико, Минск 1999, с. 142.

⁶⁰ В.А. Бобков, *Политический горизонт Беларуси*, Минск 2002, с. 24-25.

szości jako piątej kolumny i sytuowała przedstawicieli danej grupy w kręgu potencjalnego zagrożenia dla państwa⁶¹. Często sami politycy, także ci najwyższej rangi, świadomie zakładali stosowanie tej metody. Publicznie mówił o tym prezydent Lech Wałęsa podczas swojej wizyty na Białorusi w czerwcu 1993 roku. Zapytany o nierównoprawne traktowanie mniejszości białoruskiej w Polsce zauważył, że „Białorusini w Polsce dostaną tyle, ile rząd białoruski da Polakom w Białorusi i nic więcej”⁶². Problem związany z polską mniejszością na Białorusi i obawami o jej brak lojalności był obecny w stosunkach polsko-białoruskich nie tylko w pierwszych latach po upadku ZSRR, ale także później, zarówno w czasach republiki parlamentarnej w latach 1990–1994, jak i republiki prezydenckiej o charakterze autorytarnym. Był to czynnik na tyle trwały, że w roku 2005 doprowadził do poważnego konfliktu dyplomatycznego między Polską i Białorusią, którego konsekwencje do dnia dzisiejszego mają duży wpływ na wzajemne relacje. Należy zauważyć, że kwestia polonizacji na Białorusi i reakcji strony białoruskiej nie była należycie traktowana przez stronę polską. Zabrakło elementarnego wyczucia i ostrożności w poruszaniu tych problemów. Nie znaczy to jednak, że nie była brana pod uwagę. Już wówczas pojawiały się w Polsce głosy zalecające dużą ostrożność w działaniach na Wschodzie, aby nie być posądzonym o złe zamiary wobec młodych państw poradzieckich. Postulowano, aby w stosunkach z byłymi republikami mieć na uwadze fakt, iż ich terytoria to miejsce wielowiekowej konkurencji między Polską a Rosją o wpływy. Państwa takie, jak Litwa, Białoruś czy Ukraina, chcąc zbudować i umocnić swoją tożsamość narodową, będą szczególnie wyczulone na wszelkie przejawy posłannictwa czy misji cywilizacyjnych ze strony narodów sąsiednich, takich jak Polska. Dlatego sugerowano, aby układać z nimi stosunki na gruncie pełnego partnerstwa i poszanowania ich odmienności⁶³. Wśród Białorusinów aktualne były obawy przed rewindykacyjnymi roszczeniami ze strony Polski wobec tych ziem, które wchodziły w skład II Rzeczypospolitej, a także przed ponowną ekspansją Kościoła katolickiego, którego wpływy na tych obszarach utożsamiane są z polskimi. Tym bardziej w stosunkach z Białorusią w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych konieczne było unikanie najmniejszych gestów, które mogłyby zostać ocnione jako chęć odrodzenia polskiej dominacji z przeszłości.

Poważnym problemem w polityce Polski wobec Białorusi, który w znaczący sposób wpłynął na jakość i intensywność wzajemnych relacji, była

⁶¹ S. Janowicz, *Próby oceny polskiej polityki wschodniej w latach 1988–1990*, „Rocznik Wschodni” 1997, nr 4, s. 28.

⁶² A. Chodubski, *Stosunki polsko-białoruskie...*, s. 153–154.

⁶³ B. Rychłowski, *Polityka Polski wobec ZSRR i Niemiec*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 6, s. 18–19.

kwestionowana przez Cerkiew prawosławną i białoruskie władze silna aktywność i ekspansja Kościoła katolickiego na Białorusi. Już na początku lat dziewięćdziesiątych ewangelizacyjna działalność Kościoła stała się przyczyną konfliktów. Białoruskie władze obarczały stronę polską odpowiedzialnością za upolitycznioną działalność polskich księży katolickich na Białorusi. Z kolei Polska odpowiadała zarzutami o tworzenie przeszkód dla praktykowania religii katolickiej i używania języka polskiego. Warto podkreślić, iż były to sprawy nie zawsze będące w gestii władz państwowych, mimo to obciążające hipotekę polsko-białoruską. Czynniki kościelne miały istotny wpływ na sytuację i położenie większości Polaków na Białorusi, a tym samym na relacje polityczne. Kościół katolicki obrządku łacińskiego na Białorusi na początku lat dziewięćdziesiątych był „kulturowo polski” ze względu na przeważający skład narodowościowy wiernych i panujący w nim język. Większość katolików spontanicznie utożsamiała się z polskością czy też narodowością polską, a także osoby narodowości białoruskiej znające język polski lub go nieznające, ale uważające się za Polaków ze względu na swoje wyznanie katolickie. Ta ostatnia kategoria często określana jest na Białorusi jako tzw. kościelni Polacy. Kwestią sporną była liczebność Polaków na Białorusi i wiernych Kościoła katolickiego. Według oficjalnego spisu ludności, przeprowadzonego w 1999 roku, liczba Polaków na Białorusi wynosiła 396 tysięcy. Z kolei według ostatniego spisu narodowego, przeprowadzonego w 2009 roku, liczba osób podających się za Polaków spadła do 294 tysięcy⁶⁴. Działacze Związku Polaków na Białorusi (np. Tadeusz Kruczkowski) szacowali ją na około 1,5-2 miliony⁶⁵. Z kolei hierarchowie kościelni uważali, iż na początku lat dziewięćdziesiątych w tym państwie było około 1,2 miliona katolików o polskich korzeniach⁶⁶. Sam premier Białorusi, Władysław Kozma, w kwietniu 1992 roku podczas spotkania w Rzymie z papieżem Janem Pawłem II stwierdził, że przemawia w imieniu dwóch milionów wiernych Kościoła katolickiego na Białorusi⁶⁷.

⁶⁴ Na podstawie danych Narodowego Komitetu Statystycznego Republiki Białoruś, <<http://belstat.gov.by/homep/ru/indicators/pressrel/census.php>> [dostęp: 1.12.2010] Warto zauważyć, że według spisu z roku 1989 na terenie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej zamieszkiwało około 417 tysięcy osób przyznających się do polskiej narodowości. Patrz: P. Eberhardt, *Między Rosją a Niemcami. Przemiany narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej w XX w.*, Warszawa 1996, s. 186.

⁶⁵ T. Kruczkowski, *Polityka narodowościowa*, [w:] *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Białoruś*, (red.) B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2004, s. 193.

⁶⁶ Z.J. Winnicki w 2004 roku szacował liczbę Polaków na Białorusi również na około 1-1,2 miliona osób. Szerzej patrz: Z.J. Winnicki, *Polska mniejszość narodowa w Republice Białorusi na tle struktury i statusu prawnego mniejszości narodowych na Białorusi*, [w:] *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Białoruś*, (red.) B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2004, s. 213-222.

⁶⁷ R. Dzwonkowski, *Sytuacja religijna Polaków na Białorusi*, [w:] *Polska – Białoruś. Problemy sąsiedztwa*, (red.) H. Chałupczak, E. Michalik, Lublin 2005, s. 91-93.

Dużym problemem w Kościele katolickim na Białorusi stał się niełatwy od samego początku proces współistnienia w nim dwóch nierównych liczebnie narodowości: polskiej, która stanowi mniejszość w państwie, lecz ogromną większość w Kościele, i białoruskiej, należącej do większości narodowej, lecz stanowiącej w Kościele nieliczną mniejszość, która dopiero od niedawna ma możliwość tworzenia własnych form ekspresji religijnej w języku białoruskim, opierając się często na polskich wzorcach. Po 1989 roku na Białoruś przybyło wielu księży katolickich, którzy w zdecydowanej większości byli Polakami. Często bez odpowiednich zezwoleń, nielegalnie pozostawali na terenie Białorusi i prowadzili działalność duszpasterską bez odpowiedniego dekretu kardynalskiego. Ich celem stało się nawrócenie białoruskich katolików na polskość. W kościołach pojawiła się polska symbolika, flagi narodowe, a nawet portrety Lecha Wałęsy. Wielu księży odprawiało msze i wygłaszało kazania w języku polskim, wychodząc z założenia, że wszyscy katolicy na Białorusi są etnicznymi Polakami. Ostentacyjne obnoszenie się duchownych z polskością, korzyści materialne wynikające ze statusu Polaka i inne czynniki wywoływały niepokój władz białoruskich. W celu poszerzenia kręgu wiernych zachęcano do przyjmowania polskiego obywatelstwa, czasami również księża podejmowali działalność inną niż religijną⁶⁸. Wraz z rozwojem struktur Kościoła katolickiego na Białorusi, będącego główną ostoją polskości, następował silny proces jego polonizacji.

Władze uważały, że Kościół katolicki jest także źródłem polonizacji białoruskiego społeczeństwa. Z prawnego punktu widzenia uważano to za działalność nielegalną, prowadzącą do zagrożenia odradzającej się białoruskiej świadomości narodowej, która i tak na przestrzeni wieków znajdowała się pod wielką presją polskości i rosyjskości. Białoruska inteligencja uważała wówczas, że Kościół katolicki nie może być narodowy. Nie chciano polskiego kościoła i polskich księży. Pojawiły się zarzuty, że polscy księża próbują polonizować Białorusinów i zmierzają do katolicyzacji w większości prawosławnego społeczeństwa białoruskiego. Problem był na tyle poważny, że stał się treścią listu do papieża, jaki wystosował pod koniec 1991 roku lider Białoruskiego Frontu Narodowego Zenon Paźniak. W liście tym prosił o przysłanie księży z Włoch, Szwajcarii, Czech – wszystko jedno skąd, byle nie z Polski, ponieważ oni zajmują się podcinaniem korzeni niepodległej Białorusi⁶⁹. Lider opozycji krytykował też działania polskich władz państwowych w rodzącym się konflikcie religijnym. Mówiąc o potrzebie pełnej niezależności Białorusi, zaznaczył, iż „(...) dziwi mnie trochę polityka pewnych kół w Polsce, które nie dostrzegają Białorusi lub próbują prowadzić

⁶⁸ S.R. Burant, *Polska polityka wschodnia – granice możliwości*, „Polska w Europie” 1996, z. 22, s. 87-88; В.И. Карбалевиц, *Место Польши в политике Беларуси...*, s. 240-241.

⁶⁹ K. Malak, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa...*, s. 98.

szczególną wobec niej politykę przy pomocy Kościoła katolickiego. Jest to polityka pozbawiona perspektyw. Polityk odpowiedzialny w Polsce powinien rozumieć, że na Wschodzie powstanie niezależne państwo białoruskie. Wiem, że Polakom trudno to zrozumieć. Zawsze byli romantykami (...)”⁷⁰. Zasadniczym problemem stało się wprowadzenie języka polskiego do liturgii i duszpasterstwa. Poprzez to umocniono i tak głęboko zakorzeniony stereotyp, polegający na utożsamianiu katolików i katolicyzmu z Polakami i polskością. Polonizacja Kościoła katolickiego, a szczególnie widoczne było to na Grodzieńszczyźnie, doprowadziła do ukształtowania jego narodowego charakteru, czego absolutnie nie mogły przyjąć białoruskie władze⁷¹.

Dla władz białoruskich działalność Kościoła katolickiego kojarzona była bezwzględnie z Polską i polskością. Działania i polityka hierarchii kościelnej (Watykanu czy też polskich biskupów) wobec Białorusi traktowane były jako stanowisko polityczne Polski. Warto jednak zaznaczyć, iż kwestia pracy i pobytu na Białorusi księży z obywatelstwem polskim, z punktu widzenia prawa międzynarodowego, formalnie leży w gestii nuncjusza papieskiego urzędującego na Białorusi i reprezentującego Watykan. Czasami zdarzało się, że nuncjuszem był polski ksiądz. Białoruskie władze oskarżały Warszawę wprost o posługiwanie się katolicyzmem i prowadzenie misjonarskiej polityki wobec Białorusi, ale także i Ukrainy⁷². Uważano, że celem takiej polityki jest „katolicyzacja” Białorusi i Ukrainy, aby w przyszłości łatwo uzasadnić potrzebę wejścia tych państw do NATO i UE i rozciągnięcia na nie wpływu Zachodu. Nie zgadzając się na nieograniczoną działalność ewangelizacyjną Kościoła katolickiego na Białorusi, władze podejmowały liczne próby administracyjnego ograniczenia czasu pobytu i terenu działania księży przybyłych z Polski poprzez manipulowanie wizami pobytowymi i zezwoleniami na pracę. W 1995 roku białoruski rząd wydał specjalne rozporządzenie o trybie zapraszania i działalności zagranicznych duchownych na terytorium Białorusi. Nowy akt prawny wprowadził wiele konkretnych obowiązków (np. rejestracja księdza u miejscowych władz, przypisanie do konkretnej gminy, zakaz przenoszenia się do innej gminy) dla organizacji religijnych, które zapraszają zagranicznych księży. Księżom nieprzestrzegającym nowych przepisów groziło cofnięcie rejestracji i wyda-

⁷⁰ *Białoruś nie ma odwrotu. Rozmowa z Zianonem Paźniakiem*, „Obóz” 1993, nr 25 i 26, s. 110-111.

⁷¹ Szerzej na temat funkcjonowania Kościoła katolickiego na Białorusi i zarzutów o jego polonizacyjną działalność patrz: P. Rudkouski, *Powstawanie Białorusi*, Wrocław 2009; także: idem, *Anatomia polskiego dyskursu narodowego na Białorusi*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2008, s. 23-42.

⁷² М. Часноўскі, *Беларуска-польскія адносіны...*, с. 16; także: idem, *Сістэмныя пераўтварэнні ў Рэспубліцы Польшча (1989–1999)*, Мінск 2000, с. 161.

lenie z terenu Białorusi. Generalną intencją stało się regulowanie przez państwo liczby księży cudzoziemców⁷³.

Nieumiejętność rozważnego i spokojnego potraktowania białoruskich zarzutów na temat repolonizacji, prowadzonej początkowo przez Kościół katolicki, brak jasnej i wyraźnej regulacji prawnej o rozdziale odpowiedzialności państwa polskiego i Kościoła katolickiego za prowadzoną działalność zagraniczną były jednymi z większych słabości polskiej polityki wschodniej wobec Białorusi w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych i przyczyniły się do wykształcenia stereotypu Polaka katolika i jednoznacznego utożsamiania religii rzymskokatolickiej z polskością⁷⁴. Dopiero w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych hierarchowie Kościoła katolickiego uznali, iż dotychczasowa polityka nie zawsze była odpowiednia w stosunku do istniejących realiów na Białorusi. Zarzuty o polonizację częściowo zostały rozwiązane w wyniku odchodzenia od dominacji języka polskiego w Kościele i liturgii. To spotkało się ze zrozumieniem białoruskich władz i katolików niebędących etnicznymi Polakami, ale z drugiej strony doprowadziło do wielu protestów i konfliktów mniejszości polskiej na Białorusi z hierarchią Kościoła katolickiego⁷⁵.

3. Geopolityczne rozbieżności – kwestia NATO w stosunkach polsko-białoruskich

Kształtujące się stosunki dyplomatyczne między Polską i Białorusią w fazie początkowej szybko zostały zdominowane przez szeroko pojętą geopolitykę. Pierwsze lata niepodległości to trudny czas dla białoruskich elit politycznych. Dość niespodziewana niepodległość, konieczność funkcjonowania w suwerennym państwie, kryzys gospodarczy i pogłębiające się społeczne niezadowolenie z nowego porządku nie sprzyjały kształtowaniu geopolitycznych koncepcji Białorusi. Republika stała przed koniecznością wypracowania własnych priorytetów w polityce zagranicznej i wyboru geopolitycznej koncepcji funkcjonowania w środowisku międzynarodowym. W tym trudnym wyborze, mającym fundamentalne znaczenie dla przyszłego rozwoju polityczno-gospodarczego, istotnym czynnikiem stały się podstawowe założenia i cele polskiej polityki zagranicznej. Kształtowanie geopolitycznych

⁷³ M. Ziółkowski, *Stosunki z Białorusią*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1997, s. 162-163.

⁷⁴ S. Bielań, *Kierunki polityki wschodniej...*, s. 35-36.

⁷⁵ R. Dzwonkowski, *Sytuacja religijna Polaków...*, s. 98-99; T. Kruczkowski, *Uwarunkowania aktywności narodowej Związku Polaków na Białorusi*, [w:] *Polska – Białoruś. Problemy sąsiedztwa*, (red.) H. Chałupczak, E. Michalik, Lublin 2005, s. 119-120.

wizji Polski w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych w dużym stopniu wpłynęło na treść i charakter białoruskiego wyboru. W początkowej fazie wzajemnych stosunków Polska, jako największy zachodni sąsiad, deklarowała przyjazną współpracę i chęć budowy dobrosąsiedzkich relacji. Jednak już na przełomie 1992 i 1993 roku pojawiły się pierwsze rozbieżności w kwestii europejskiego bezpieczeństwa. Głównym celem polskiej polityki zagranicznej, mającym fundamentalne znaczenie dla relacji z Białorusią, stało się członkostwo w NATO. Był to cel nadrzędny i nieodwracalny, bez względu na jego skutki, szczególnie w polityce wschodniej. Kwestią dyskusyjną jest, czy strona polska miała świadomość konsekwencji swoich zdecydowanie proatlantyckich dążeń dla białoruskiego partnera. Czy, podejmując tę decyzję, zastanawiano się nad jej długoterminowymi skutkami i czy rozmawiano na ten temat z Białorusią.

W celu poznania białoruskiego stanowiska wobec polskich aspiracji atlantyckich w listopadzie 1993 roku ministerstwo spraw zagranicznych RP wystosowało zapytanie do władz Białorusi o ocenę polskich planów przystąpienia do NATO. Odpowiedź strony białoruskiej była wstrzemięźliwa. Potwierdziła prawo Polski do swobody wyboru aliansu wojskowego i politycznego, jednak zwróciła uwagę na możliwości przybliżenia struktur NATO ku zachodnim granicom Białorusi. Wyraziła obawę przed planami rozmieszczenia w Polsce części infrastruktury wojskowej NATO, a w szczególności broni jądrowej⁷⁶. Zauważono, że takie posunięcia władz polskich mogą zdecydowanie niekorzystnie wpłynąć na przyjęty przez białoruską dyplomację kurs neutralności. Przyjmując, że prezydent Lech Wałęsa jest przedstawicielem radykalnego kursu Polski w sprawie NATO, liczone, iż po wyborach parlamentarnych jesienią 1993 roku zwycięskie siły lewicowe reprezentować będą inne lub przynajmniej mniej skrajne poglądy w tej sprawie⁷⁷. Zwracano uwagę na wypowiedzi ministra spraw zagranicznych Andrzeja Olechowskiego, który uważał, że wejście Polski do NATO zburzy stare podziały w Europie i przesunie strefę stabilności na Wschód, nie powodując tym samym powstania nowych podziałów i linii granicznych. Zdaniem strony białoruskiej, było to ewidentnie sprzeczne z wcześniejszymi deklaracjami z początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy otwarcie i głośno mówiono w Polsce, iż istnienie niezależnych i suwerennych państw za wschodnią granicą to gwarancja niezawisłości, demokracji i bezpieczeństwa państwa polskiego⁷⁸.

⁷⁶ М. Чесновский, *Белоруско-польские отношения: „серая полоса” неопределенности*, »Беларусь в Мире« 1996, № 3, с. 28-29.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ Ibidem, с. 29.

Polskie aspiracje euroatlantyckie postawiły białoruskie władze w trudnej sytuacji. Utrzymanie neutralności wydawało się niemożliwe. Kwestia poszerzenia NATO stała się priorytetem w kontaktach z Polską i właściwie je zdeterminowała. Białoruskie władze odczytały to jako przejście do wrogiej polityki wobec Białorusi. Od tej pory Polska zaczęła być postrzegana jako realne zagrożenie niepodległości i suwerenności⁷⁹. W obawie przed nowym zagrożeniem ze strony poszerzającego się NATO Białoruś postanowiła przewartościować swoje narodowe interesy i wybrać drogę integracji (politycznej, ekonomicznej i wojskowej) z Rosją. W kwietniu 1993⁸⁰ roku Mińsk dołączył do *Układu o bezpieczeństwie zbiorowym WNP* (układ taszkiencki)⁸¹, co zostało odczytane przez Polskę i inne kraje jako odejście od ogłoszonego i zawartego w konstytucji Białorusi postulatu dążenia do neutralnego charakteru państwa. Był to też sygnał o zwiększającej się wojskowo-politycznej zależności Białorusi od Rosji. Kształtowanie białorusko-rosyjskiego związku oznaczało automatycznie osłabienie dwustronnych relacji polsko-białoruskich. Sprzeciw wobec perspektywy poszerzenia NATO stał się jednym z ważniejszych elementów polityki wewnętrznej i zagranicznej Białorusi, w tym relacji z sąsiadami – przede wszystkim z Polską. Kwestia rozszerzenia NATO na Wschód oraz sprawa relacji z Polską zaczęły być postrzegane przez stronę białoruską jako całość⁸². Na

⁷⁹ В.И. Карбалевиц, *Место Польши в политике Беларуси...*, с. 221-222.

⁸⁰ 9 kwietnia 1993 roku Rada Najwyższa Republiki Białoruś przegłosowała przystąpienie Białorusi do *Układu o bezpieczeństwie zbiorowym WNP*, jednak przewodniczący parlamentu Stanisław Szuszkiewicz odmówił podpisania go, zwracając uwagę na jego sprzeczność z deklarowaną przez Białoruś polityką neutralności. Uczynił to dopiero 5 stycznia 1994 roku.

⁸¹ 15 maja 1992 roku w Taszkencie zawarty został *Układ o bezpieczeństwie zbiorowym WNP* (zwany potocznie układem taszkienckim), stojący na straży bezpieczeństwa regionalnego i przewidujący kolektywną obronę państw sygnatariuszy. Początkowo układ podpisały tylko Rosja, Armenia, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan i Uzbekistan. Rok później do układu przystąpiły Azerbejdżan, Gruzja i Białoruś. Inicjatorem układu była Rosja, która za jego pośrednictwem starała się utrzymać zarówno jedność przestrzeni obronnej, stworzonej w ramach ZSRR, jak i poszczególne państwa w swojej strefie wpływów. Od czasu rozpadu ZSRR współpraca w sferze wojskowej trwała nieprzerwanie i była najbardziej efektywną formą współdziałania państw WNP, wyprzedzając znacznie porozumienia o integracji gospodarczej czy ekonomicznej. Wynikało to z priorytetowego traktowania kwestii bezpieczeństwa w polityce Rosji, a także z faktu, że dla członków układu Rosja była jedynym gwarantem ich bezpieczeństwa. Dlatego też układ taszkiencki od samego początku był jednym z nielicznych wewnątrz WNP, w ramach którego istniała praktyczna współpraca, polegająca na regularnych wspólnych ćwiczeniach wojskowych oraz koordynacji polityki bezpieczeństwa państw członków. Szerzej na ten temat patrz: W. Konończuk, *Fiasko integracji. WNP i inne organizacje międzynarodowe na obszarze poradzieckim 1991–2006*, „Prace OSW” 2007; T. Kurek, *Procesy dezintegracyjne i reintegracyjne na obszarze postsowieckim w latach 1991–2006*, [w:] *Ustroje polityczne krajów Wspólnoty Niepodległych Państw*, (red.) W. Baluk, A. Czajowski, Wrocław 2007, s. 25-26.

⁸² W. Karbalewicz, *Relacje białorusko-polskie w kontekście rozszerzenia NATO*, „Eurazja OSW” 1997, nr 1, s. 117-118.

pierwszy plan wysunęły się negatywne konsekwencje poszerzenia NATO, destabilizacja europejskiego bezpieczeństwa i rozciągnięcie wpływu USA na państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Z kolei dla Polski sprawą priorytetową stało się przesunięcie „strefy stabilności” na Wschód oraz zapobieżenie odrodzenia się imperialnej polityki Rosji wobec Europy Środkowo-Wschodniej⁸³. Polska w tym czasie wyrażała zaniepokojenie pogłębiającą się białorusko-rosyjską integracją, stojąc na stanowisku, że proces ten zagraża niepodległości Białorusi, prowadzi do rozluźnienia współpracy z zachodnimi partnerami, a następnie do samoizolacji. Z jednej strony polskie władze dawały do zrozumienia, że żywotnym interesem jest utrzymanie niepodległości Białorusi, z drugiej zaś wskazywały, że nie będą niechętnie ścisłym związkom między państwami powstałymi na obszarze WNP, jeśli ich tworzeniu nie będzie towarzyszyć przemoc, dyktat lub naruszenie demokratycznych procedur. Andrzej Olechowski powiedział wprost, że Polska będzie traktować te procesy jako naturalne i zgodne z międzynarodowym porządkiem prawnym⁸⁴. Zwracano także uwagę, że polityka obrony suwerenności Białorusi nie może zmieniać się w politykę zaczepną czy agresywną i należy wystrzegać się jakichkolwiek prób przeciwdziałania dobrowolnym formom zacieśniania związków między Rosją a państwami WNP⁸⁵. Przy czym nie bardzo zdawano sobie sprawę, na czym miałyby polegać polska polityka obrony suwerenności Białorusi. Poza ogólnikowym tłumaczeniem zasadności polskich zabiegów niczego więcej stronie białoruskiej nie zaoferowano. Zabrakło rzeczowej dyskusji i wspólnej analizy skutków poszerzenia Paktu dla obu państw. Należy zauważyć, że kwestia konsekwencji przyjęcia Polski do NATO dla regionu Europy Wschodniej wzbudziła o wiele większe dyskusje i obawy na Białorusi niż w Polsce.

Władze Białorusi rozpoczęły propagandową akcję przekonywania swoich obywateli i polskich władz, że poszerzenie NATO jest złą decyzją, która może wywołać negatywne konsekwencje dla obszaru Europy Środkowo-Wschodniej. Dowodzono, że poszerzenie nie jest jeszcze przesądzone. Fakt, iż Polska i Czechy za wszelką cenę pragną zostać pełnoprawnymi członkami sojuszu, nie znaczy, że pozostali członkowie tej organizacji lub inne państwa zgadzają się z tym stanowiskiem. Przedstawiano wypowiedzi zachodnich polityków świadczące o ich wstrzemięźliwości wobec procesu poszerzenia. Przywoływano wypowiedź kanclerza RFN Helmuta Kohla z kwietnia 1996 roku, w której przywódca Niemiec sugerował liderom Europy Zachodniej, aby nie spieszyć się z poszerzeniem NATO na Wschód. Powoływano się tak-

⁸³ М. Часноўскі, *Беларускі аспект усходняй палітыкі Польшчы у 1996–1999 гг.*, »Белорусский Журнал Международного Права и Международных Отношений« 2000, № 2, с. 62.

⁸⁴ A. Olechowski, *Główne elementy...*, s. 6-8.

⁸⁵ J. Nowak-Jeziorański, *Strategia okresu przejściowego*, „Rzeczpospolita”, 4.09.1995.

że na wypowiedź premiera Szwecji Karla Bildta, który powiedział, że sztuka budowania bezpieczeństwa to unikanie konfliktów, a nie ich prowokowanie. Jego zdaniem, poszerzenie NATO może wywołać bolesną reakcję Rosji⁸⁶ i nie może być jedynym rozwiązaniem kwestii bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej. Pojawiał się także postulat ewentualnego rozszerzenia w formie politycznej (przywoływano przykład Francji). Jako wielkie niebezpieczeństwo podawano fakt, iż państwa aspirujące do NATO zapewniają o gotowości do rozmieszczenia w przyszłości na swoim terytorium broni atomowej sojuszu⁸⁷. Ponadto dowodzono, że przystąpienie do Paktu to dla nowych państw ogromny wydatek finansowy. Nowe technologie, broń i proces dostosowania się do norm natowskich mogą przerosnąć finansowe możliwości niektórych państw. Pojawiały się też opinie mówiące o formie zadośćuczynienia dla Rosji. Proponowano przyznać oficjalnie WNP status wschodniego równorzędnego partnera NATO i wyrazić zgodę na specjalną rolę Rosji w regionie WNP. Postulowano, aby przyjąć nowe państwa do sojuszu bez rozciągania na nie art. 5 o kolektywnej obronie. W białoruskiej prasie pojawiały się propozycje podpisania paktu o nieagresji między NATO a Rosją, geograficznego ograniczenia perspektywy poszerzenia NATO o Litwę, Łotwę i Estonię. Białoruskie władze stały na stanowisku, że poszerzenie NATO o państwa Europy Środkowo-Wschodniej, a szczególnie o państwa bałtyckie, wydatnie przyczyni się do militarnego zagrożenia bezpieczeństwa Białorusi poprzez stacjonowanie wojsk Paktu wzdłuż jej granic⁸⁸. Jako odpowiedź na planowane poszerzenie NATO strona białoruska wraz z Rosją lansowała tezę, iż nowy system bezpieczeństwa międzynarodowego może być oparty na już istniejących i sprawdzonych organizacjach. Podawano przykład OBWE, dowodząc, że bezpieczeństwo międzynarodowe powinno być kształtowane w jej ramach. Rolą OBWE miała być koordynacja europejskiego bezpieczeństwa. Sugerowano, że tworzenie czy poszerzanie NATO nie ma sensu w sytuacji, gdy są już organizacje mogące spełniać tę rolę, takie jak OBWE właśnie. Białoruś zdecydowanie popierała rosyjską tezę o potrzebie uznania OBWE za jedynego gwaranta europejskiego bezpieczeństwa, jednocześnie uważając, że poszerzenie NATO spowoduje powstanie nowego podziału w Europie na wojskowe bloki, co nie przyniesie zwiększenia bezpieczeństwa⁸⁹. Białoruskie władze otwarcie wskazywały, że Polska w swojej koncepcji polityki wschodniej potraktowała Białoruś jak

⁸⁶ А. Розанов, *Перспективы атлантического альянса: западные интерпретации*, «Беларусь в Мире» 1996, № 1, с. 26-27.

⁸⁷ А. Санников, *Яблоко раздора или плод познания?*, «Беларусь в Мире» 1996, № 1, с. 17-19.

⁸⁸ А. Розанов, *Перспективы атлантического альянса...*, с. 27-29.

⁸⁹ Idem, *Беларусь, Россия и новая Европа*, «Белорусский Журнал Международного Права и Международных Отношений» 1998, № 2, с. 84-85.

terytorium buforowe, mające zabezpieczyć ją przed zawsze niebezpieczną Rosją. Białoruś znalazła się w centrum zainteresowania i wpływu dwóch rywalizujących ze sobą państw, a każde z nich chciało mieć duże wpływy na jej politykę zagraniczną. To skutkowało sytuacją, w której zaczęto traktować ją jako nowy kordon sanitarny między Wschodem i Zachodem⁹⁰. Celem polskiej polityki wschodniej było umacnianie suwerenności oraz niepodległości Ukrainy i Białorusi, ustanowienie z nimi dobrych kontaktów bez narażania na szwank relacji z Rosją. Białoruś i Ukraina miały pełnić funkcję buforową. Polsce potrzebne były dobre kontakty z Ukrainą i Białorusią, uregulowanie spraw granicznych i sytuacji konfliktowych, aby bez problemu wejść do NATO. Polska zamierzała trwale związać się ze strukturami euroatlantyckimi, gdyż Rosja była postrzegana jako realne zagrożenie bezpieczeństwa⁹¹.

Interesującą kwestią, na którą zwróciła uwagę Białoruś, był brak rozwoju realnych inicjatyw środkowoeuropejskich. Po rozpadzie bloku wschodniego Europa Środkowo-Wschodnia szukała swojego miejsca na arenie międzynarodowej. Obszar ten charakteryzował się niestabilnością i postępującymi procesami dezintegracyjnymi. Część państw regionu postanowiła „ucieć” na Zachód. Polska, Czechy, Węgry i państwa bałtyckie szybko podążały w kierunku NATO i UE, Ukraina z atomowymi ambicjami chciała przekształcić się w samodzielne centrum siły w Europie Środkowo-Wschodniej, a Białoruś i inne były republiki radzieckie zostały w strefie wpływów Rosji⁹². Na początku lat dziewięćdziesiątych powstało kilka regionalnych struktur, takich jak Grupa Wyszehradzka, Inicjatywa Środkowoeuropejska, Rada Państw Morza Bałtyckiego czy Trójkąt Weimarski. W zmienionych warunkach geopolitycznych państwa regionu szukały swojego nowego miejsca. Większość z nich traktowała Niemcy jako regionalnego lidera i z nimi wiązała swoją przyszłość. Niestety, mimo iż Białoruś dobrowolnie pozbyła się ze swojego terytorium broni nuklearnej, państwa tego regionu nie podjęły inicjatywy budowy strefy bezatomowej od Bałtyku do Morza Czarnego i dlatego, zdaniem białoruskich władz, region Europy Środkowo-Wschodniej nie mógł się stać bazą do nowego ładu i bezpieczeństwa w Europie⁹³. Jednocześnie zwracano uwagę, że kraje Europy Środkowo-Wschod-

⁹⁰ С. Иванов, *Белорусско-польские отношения*. Минск – Варшава: сотрудничество на новой линии стратегического соприкосновения, «Беларусь в Мире» 1997, № 3, с. 26-19.

⁹¹ М. Часноускі, *Эвалюцыя грамадскага ладу і міжнароднай палітыкі сучаснай Польшчы*, «Белорусский Журнал Международного Права и Международных Отношений» 1998, № 2, с. 81-82.

⁹² У. Снапкоўскі, *Геапалітычнае становішча Беларусі...*, с. 36-37.

⁹³ М. Часноускі, *Праблема рэгіянальнай стабільнасці ў Цэнтральнай і Усходняй Еўропе ў канцы XX ст.*, «Белорусский Журнал Международного Права и Международных Отношений» 2000, № 3, с. 64-67.

niej dysponują dużym potencjałem do ukształtowania nowej grupy państw, ale nie chcą lub nie potrafią tego wykorzystać. Brakuje jeszcze efektywnych mechanizmów realizacji wspólnych zamierzeń, dominuje jednostronny interes, a celem większości państw jest jak najszybsze zbliżenie z UE i NATO. Wszelkie zaś organizacje regionalne traktowane są jako kolejny etap w drodze do UE.

Artykułowane białoruskie obawy wobec poszerzenia NATO spotkały się z polskim odzewem. Politycy, komentatorzy polityczni i naukowcy postanowili przekonywać białoruskie społeczeństwo i ich władze, że wejście Polski do NATO nie będzie niczym złym i nie przyczyni się do obniżenia bezpieczeństwa ich kraju. Stronie polskiej zależało na obiektywnym przedstawieniu swoich racji w kwestii bezpieczeństwa międzynarodowego i uspokojeniu obaw wschodnich sąsiadów. Stanowisko w sprawie poszerzenia NATO publicznie przedstawił minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski. W listopadzie 1994 roku w artykule pt. „Ku jednej, bezpiecznej Europie” zaprezentował polską wizję europejskiego bezpieczeństwa⁹⁴. W jego opinii celem polskiej polityki zagranicznej jest przeciwdziałanie podziałowi Europy i aby to urzeczywistnić, Polska wybrała poszerzenie sprawdzonych struktur: Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej. Unia Europejska i NATO są najbardziej udanymi przedsięwzięciami międzynarodowymi w nowoczesnej historii, są wspólnotą narodów wyznających te same wartości, realizujących podobne cele i gotowych poświęcić część suwerenności na rzecz wspólnych instytucji. Konstruując jedną Europę, Polska wybrała poszerzenie już istniejących i sprawdzonych struktur, takich jak NATO i UE. Nie oznacza to jednak ucieczki od wschodnich sąsiadów⁹⁵. W białoruskim czasopiśmie naukowym «Беларусь в Мире» ukazało się kilka artykułów w języku rosyjskim i angielskim, w których polscy komentatorzy, politycy i dyplomaci również przedstawiali białoruskim czytelnikom polskie motywy związane z chęcią wejścia do NATO. Polski *attaché* wojskowy Maciej Wołosik w swoim artykule zwrócił uwagę, że w rezultacie rozpadu bloku wschodniego Polska uzyskała możliwość suwerennego formowania swojej polityki zagranicznej. Podstawowym zadaniem stało się zapewnienie bezpieczeństwa, co postanowiono zrealizować poprzez włączenie się w procesy atlantyckie i członkostwo w NATO. Polska nie chce pozostać w szarej strefie bezpieczeństwa, lecz chce brać aktywny udział w kształtowaniu systemu bezpieczeństwa europejskiego⁹⁶. Przekonywał, że NATO nie ma charakteru agresywnego i jest jedyną efektywną instytucją mającą możliwość skutecznego działania w sytuacjach kryzysowych. Z kolei Zbi-

⁹⁴ A. Olechowski, *Ku jednej, bezpiecznej Europie*, „Rzeczpospolita”, 14.11.1994, s. 28.

⁹⁵ Ibidem.

⁹⁶ М. Волошик, *Зачем Польше НАТО?*, «Беларусь в Мире» 1998, № 2, с. 18-21.

gniew Brzeziński zauważył, że Zachód nie jest zainteresowany powstaniem kordonu sanitarnego w Europie i jego zadaniem jest demokratyzacja Europy Środkowo-Wschodniej. NATO to jedyny zintegrowany sojusz mający możliwości realnego działania, otwarty na państwa demokratyczne. Białoruś powinna zrezygnować z forsowanej wcześniej koncepcji neutralności i uczestniczyć w ogólnoeuropejskiej współpracy, aby nie stać się państwem euroazjatyckim. Zdaniem byłego doradcy prezydenta USA, nie ma alternatywy dla NATO, a Białoruś powinna rozwijać swoje kontakty z nim, biorąc choćby przykład z Ukrainy⁹⁷. Innej argumentacji użył Antoni Kamiński, który stwierdził, iż członkostwo Polski w NATO może przyczynić się do intensywniejszych kontaktów polsko-białoruskich. Jego zdaniem, problem poszerzenia na Białorusi jest przedstawiany nieobiektywnie. NATO to sojusz obronny, więc nie spowoduje to zagrożenia dla bezpieczeństwa Białorusi. Oba państwa podpisały umowę o współpracy wojskowej, współdziałała także w ramach programu „Partnerstwo dla Pokoju” i to nie powinno ulec zmianie. Jak zauważył, członkostwo Polski w NATO i Białorusi w układzie taszkienckim dają niepowtarzalną szansę obu państwom wzajemnej współpracy nie tylko dwustronnej, ale także jako przedstawiciele wspomnianych paktów⁹⁸. Natomiast Jerzy Marek Nowakowski zaznaczył, że celem wejścia Polski do NATO jest uzyskanie realnych gwarancji bezpieczeństwa. Jego zdaniem, pogłębiająca się z biegiem czasu współpraca białorusko-rosyjska miała fundamentalne znaczenie dla dwustronnych relacji. Jedną z ważniejszych gwarancji bezpieczeństwa Polski była niepodległa i suwerenna Białoruś. Rozwój bliskich związków z Rosją postawił białoruską suwerenność pod znakiem zapytania i dlatego Polska wybrała drogę do NATO⁹⁹.

Coraz bardziej zacieśniające się stosunki białorusko-rosyjskie niepokoiły stronę polską i rodziły pytania, gdzie w rzeczywistości kończy się granica polsko-rosyjska i jak traktować granicę z Białorusią? Zwracano uwagę, że zawsze, kiedy była zagrożona suwerenność Białorusi, również niepodległość Polski doznawała uszczerbku. Z dużą obawą przyjmowano fakt, iż Rosja zaczęła traktować na arenie międzynarodowej Białoruś jako swojego nieformalnego rzecznika, którego funkcja polega na testowaniu reakcji Zachodu w kwestiach bezpieczeństwa europejskiego. Białorusi przypadła rola rosyjskiego konia trojańskiego. W 1995 roku prezydent Białorusi wstrzymał

⁹⁷ Запад не заинтересован в создании нового «санитарного кордона», интервью со Збигневом Бжезинским, «Беларусь в Мире» 1996, № 1, с. 30-31.

⁹⁸ «Мы должны подать пример сотрудничества между миролюбивыми государствами в современном мире». Ответы Антони Каминского на вопросы журнала «Беларусь в Мире», «Беларусь в Мире» 1997, № 3, с. 33-34.

⁹⁹ Е.М. Новаковский, Польско-белорусские отношения..., с. 21-23.

wycofywanie z terytorium swojego kraju rosyjskich rakiet z głowicami nuklearnymi¹⁰⁰. Mówił też o konieczności sformowania nowego bloku wojskowego w ramach WNP jako przeciwwagi dla NATO¹⁰¹. Na znak protestu przeciwko akcjom NATO zawiesił także wykonywanie zobowiązań wynikających z układu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie i wstrzymał likwidację nadwyżki czołgów. Ponieważ w grę wchodziły także rosyjskie rakiety krótkiego zasięgu z głowicami jądrowymi, umieszczone w odległości około 100 km od wschodnich granic Polski, zaniepokoiło to Warszawę. Tym bardziej, że oficjalnym uzasadnieniem tego posunięcia były kwestie nie tylko budżetowe, ale szczególnie zagrożenie zachodnich granic Białorusi przez zbliżające się NATO¹⁰². Argumentacja strony polskiej nie przekonała białoruskich władz do zmiany zdania, a wręcz utwierdziła w nim Białoruś, która nadal postrzegała Pakt jako blok agresywny. Białoruscy politycy przekonywali, że poszerzone NATO to niepokojąca perspektywa dla bezpieczeństwa ich państwa. Ostrzegano, że zmilitaryzowana, gospodarczo niestabilna Polska może zagrozić bezpieczeństwu Białorusi¹⁰³. Apogeum sprzeciwu nastąpiło w 1996 roku. 9 maja w przemówieniu z okazji dnia zwycięstwa Aleksander Łukaszenka powiedział, że „nie zamierza się biernie przyglądać, jak ten straszny potwór (NATO) zbliża się do granic błękitnookiej Białorusi”. Wtórowali mu inni politycy, mówiąc, że Białoruś wkrótce stanie się zakładnikiem dwóch wielkich machin wojennych i znajdzie się w sytuacji przedwojennej Polski, która najpierw była buforem, a potem polem walki. Dodawano, że teraz zamiast suwerennego i bardzo przyjaz-

¹⁰⁰ Na podstawie rosyjsko-białoruskiego porozumienia o ewakuacji z terytorium Białorusi rosyjskich strategicznych wojsk rakietowych broń nuklearna miała zostać wycofana do Rosji do końca 1996 roku. Do lipca 1995 roku, kiedy to prezydent Aleksander Łukaszenka wstrzymał wycofywanie rakiet, z Białorusi wycofano 63 z 87 rakiet balistycznych SS-25. Powodem takiej decyzji była chęć uzyskania od Rosji pomocy w utrzymaniu i konserwacji pozostawionych przez armię rosyjską obiektów oraz rekompensaty za straty ekologiczne. W Polsce pojawiły się jednak spekulacje, że miało to związek z perspektywą poszerzenia NATO i było próbą wywarcia presji na Polskę i pozostałych kandydatów. Potwierdzeniem może być wypowiedź białoruskiego prezydenta w Moskwie w styczniu 1996 roku, kiedy to zauważył, iż w przypadku poszerzenia NATO może powstać sytuacja, w której na terytorium Białorusi trzeba będzie rozmieścić wcześniej wycofaną broń jądrową. Ostatecznie w listopadzie 1996 roku Białoruś oddała Rosji całą broń jądrową. Szerzej na ten temat: R. Zięba, *Białoruś. Brak wiary w niepodległość i demokrację?*, [w:] *Polska w Europie na przełomie wieków*, (red.) J. Stefanowicz, Warszawa 1997, s. 123-124.

¹⁰¹ Inicjatywa ta pojawiła się we wrześniu 1995 roku jako białoruska odpowiedź na ataki lotnicze NATO na pozycje bośniackich Serbów. Jednak, biorąc pod uwagę okoliczności towarzyszące tej deklaracji, należy ją uznać za spontaniczną i emocjonalną wypowiedź białoruskiego prezydenta, która nie pociągnęła za sobą dalszych kroków.

¹⁰² M.M. Balmaceda, *Pomost, bufor czy próżnia...*, s. 33.

¹⁰³ W. Karbalewicz, *Relacje białorusko-polskie...*, s. 118-119.

nego państwa wzdłuż swojej zachodniej granicy będzie miała do czynienia z blokiem militarnym i konieczne będą większe nakłady na obronność¹⁰⁴.

W konflikcie o NATO największe obawy strony białoruskiej budziła możliwość stacjonowania wojsk natowskich na terytorium nowych państw członkowskich, a przede wszystkim potencjalna możliwość stacjonowania tam broni nuklearnej. Podczas spotkania przywódców państw Europy Środkowo-Wschodniej w Wilnie w 1997 roku Aleksander Łukaszenka mówił, że ma prawo poruszać problem nierozmieszczania broni jądrowej, gdyż Białoruś jako jedna z pierwszych pozbyła się takiej broni z własnego terytorium. Jego zdaniem, potrzebne będą gwarancje nie tylko od tych państw, które broń jądrową mają, ale także i od tych, które mogą ją mieć¹⁰⁵. Działania zmierzające do nierozmieszczania broni jądrowej na terytoriach nowych państw członkowskich NATO znalazły swoje odzwierciedlenie w białoruskiej inicjatywie utworzenia w Europie Środkowo-Wschodniej strefy bezatomowej, zaprezentowanej 3 lipca 1996 roku przez Aleksandra Łukaszenkę. Strefa miała obejmować swoim zasięgiem państwa Europy Środkowo-Wschodniej, w tym również te, które dążą do NATO. Miałyby charakter otwarty i mogłyby przystąpić do niej inne zainteresowane strony. Białoruś jako pomysłodawca wyraziła gotowość przyjęcia na siebie roli koordynatora przy realizacji tej inicjatywy. Przy okazji białoruskie władze zwracały uwagę, że pomysł utworzenia strefy bezatomowej jest zgodny z założeniami doktryny obronnej Białorusi, dążącej do osiągnięcia statusu państwa neutralnego¹⁰⁶. Jednak propozycja ta nie spotkała się z życzliwym przyjęciem w Europie i nie została podjęta także przez stronę polską, która potraktowała ją jako kolejny element sprzeciwu wobec poszerzenia NATO.

4. Polityczne zmiany na Białorusi i ich wpływ na stosunki polsko-białoruskie

W dwustronnych kontaktach polsko-białoruskich kwestią coraz bardziej istotną i wpływającą na stan oraz charakter relacji dyplomatycznych, oprócz czynnika politycznego i militarnego, była także zmieniająca się sytuacja wewnętrzna białoruskiego państwa. Białoruś nie dawała sobie rady z przemianami społeczno-gospodarczymi i reorientacją systemu na wzór

¹⁰⁴ В.И. Карбалевиц, *Место Польши в политике Беларуси...*, с. 220-221.

¹⁰⁵ R. Zięba, *Koncepcje bezpieczeństwa europejskiego w polityce zagranicznej Polski i jej sąsiadów*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*, (red.) B. Łomiński, M. Stolarczyk, Katowice 1998, s. 85.

¹⁰⁶ Szerzej na temat białoruskiej propozycji strefy bezatomowej patrz: A. Naumczuk, *Białoruska koncepcja strefy bezatomowej*, „Biuletyn Białoruski OSW” 1996, nr 7, s. 23-25; A. Розанов, *К безъядерной зоне в Центральной и Восточной Европе*, „Беларусь в Мире” 1996, № 2, с. 2-5.

zachodni. Coraz bardziej postępujący kryzys gospodarczy i niezadowolenie społeczne stało się przyczyną powolnego porzucenia reform. Zostało to już zapoczątkowane w roku 1993 i z biegiem czasu zdobywało coraz większe poparcie społeczeństwa tęskniącego za socjalnym bezpieczeństwem z czasów ZSRR. Brak odpowiednich reform gospodarczych, silne powiązania kooperacyjne i surowcowe Białorusi z Rosją oraz dominacja postkomunistycznej nomenklatury we władzach białoruskich (niechęć do zmian systemowym i otwieraniu się na świat zachodni) powodowały, iż coraz częściej przekonywano, że konieczne są ściślejsze związki polityczne, militarne, a zwłaszcza gospodarcze z Rosją¹⁰⁷. Wśród polityków pojawiały się opinie, że Białoruś nie może iść za przykładem (politycznym i gospodarczym) Polski i państw bałtyckich. Wiaczesław Kiebicz w grudniu 1992 roku w przedstawionym programie działania rządu skrytykował doświadczenia transformacji gospodarczej w państwach sąsiednich, uznając za wzór do naśladowania Austrię, Holandię i Danię, zbliżone, jego zdaniem, zarówno powierzchnią, jak i potencjałem do Białorusi¹⁰⁸. Dla większości Białorusinów, których poziom życia przed rozpadem ZSRR był zdecydowanie wyższy, reintegracja z Rosją uważana była za sposób na rozwój gospodarczy i wzrost poziomu życia. Prymat dóbr materialnych nad suwerennym państwem w żadnej z poradzieckich republik nie był tak widoczny, jak na Białorusi. Pogłębiający się kryzys gospodarczy i związane z tym problemy socjalne stanowiły jedną z głównych przyczyn ewolucyjnego zwrotu władz i większości społeczeństwa w kierunku populistycznych rządów autorytarnych i szukania oparcia w coraz ściślejszych związkach z Rosją. Już w połowie 1992 roku rząd premiera Wiaczesława Kiebicza podpisał wiele umów wojskowych z premierem Rosji Jegorem Gajdarem, przywracając ścisły związek militarny tych państw. Na tym tle doszło do różnicy zdań między premierem a przewodniczącym Rady Najwyższej Stanisławem Szuszkiewiczem, który uważał te porozumienia za pierwsze poważne ograniczenie suwerenności Białorusi¹⁰⁹. W kwietniu 1993 roku parlamentarna większość postanowiła o przystąpieniu Białorusi do systemu zbiorowego bezpieczeństwa WNP. Ta decyzja również spotkała się ze zdecydowanym oporem Stanisława Szuszkiewicza, który w polemice z premierem dowodził, że związane jest to z pytaniem o suwerenność państwa białoruskiego. Jego zdaniem, należy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy Białoruś obroni swoją suwerenność, czy stanie się po raz kolejny elementem gry w rosyjskiej polityce zagranicznej. Kilka miesięcy później, we wrześniu 1993 roku, Białoruś

¹⁰⁷ J. Bratkiewicz, *Stosunki z Rosją, Ukrainą i Białorusią*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1993/1994, s. 134.

¹⁰⁸ M. Kępka, *Stosunki polsko-białoruskie...*, s. 150.

¹⁰⁹ E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 2007, s. 303.

podpisała z Rosją porozumienie o powstaniu unii walutowej, która przewidywała jedną wspólną walutę (rubel rosyjski) w obu państwach¹¹⁰.

Pogarszająca się sytuacja gospodarcza białoruskiego państwa i wewnętrzny konflikt elit podzielonych w kwestii ścisłej integracji z Rosją doprowadziły do politycznego przesilenia. W 1994 roku w systemie politycznym Białorusi nastąpiły fundamentalne zmiany. Rada Najwyższa przyjęła najważniejszą ustawę – Konstytucję Republiki Białoruś. Ustanowiła ona urząd prezydenta republiki, którego pełnomocnictwa były niemal równe pełnomocnictwom parlamentu. Ustawa zasadnicza określiła Białoruś jako unitarne, demokratyczne państwo oparte na zasadach społecznego państwa prawa. Nastąpiła również zmiana formy państwowości. Dotychczasowy system parlamentarny zastąpiono systemem prezydencko-parlamentarnym. W konstytucji znalazły się zapisy mówiące, że Białoruś stawia sobie za cel uczynienie swojego terytorium strefą bezatomową a państwo – neutralnym¹¹¹. W styczniu 1994 roku zdymisjonowany został prozachodnio nastawiony przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi Stanisław Szuszkiewicz. Oznaczało to mocne osłabienie sił demokratycznych i spowodowało niekorzystną dla Polski zmianę sytuacji wewnętrznej Białorusi. Stanisław Szuszkiewicz do tej pory występował przeciwko politykom i programom akceptującym ograniczenie suwerenności Białorusi i ściślejszym związkom z Rosją. Wśród elit politycznych i tak już słabe siły niepodległościowe doznały poważnego uszczerbku. Sytuacja pod tym względem uległa jeszcze większemu pogorszeniu od lipca 1994 roku, kiedy to w wyborach powszechnych na prezydenta Białorusi wybrano Aleksandra Łukaszenkę¹¹². Doszło do szyb-

¹¹⁰ В.И. Карбалевиц, *Национально-государственные интересы Республики Беларусь: эволюция представлений в исторической ретроспективе*, [в:] *Национально-государственные интересы Республики Беларусь*, (ред.) Л.Ф. Заико, Минск 1999, с. 67-70.

¹¹¹ Z. Winnicki, *Ustrój polityczno-administracyjny Republiki Białoruś – zarys problematyki*, [w:] *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Białoruś*, (red.) B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2004, s. 17-18.

¹¹² Wybory prezydenckie w 1994 roku i parlamentarne rok później na Białorusi można nazwać unikalnymi. W 1994 roku Białoruś była jedynym państwem w Europie, w którym u władzy znajdowali się politycy wybrani jeszcze w czasach ZSRR. Ostatni raz obywatele Białorusi wybierali swój parlament w 1990 roku, premier Kiebicz objął swój urząd w czerwcu 1990 roku. W tym samym czasie w innych sąsiednich państwach (np. w Polsce) już kilka razy wybierano parlament i przynajmniej raz prezydenta. W pierwszych wyborach prezydenckich na Białorusi najpoważniejszymi kandydatami byli urzędujący premier Wiaczesław Kiebicz i przewodniczący parlamentarnej komisji do walki z korupcją Aleksander Łukaszenka. Obaj reprezentowali siły postkomunistyczne, przeciwne zmianom rynkowym i demokratycznym. Opowiadali się za umocnieniem sojuszu z Rosją. Ich przeciwnikami byli liderzy opozycji: Zenon Paźniak, lider Białoruskiego Frontu Narodowego, i Stanisław Szuszkiewicz, przewodniczący Rady Najwyższej. Deklarowali konieczność przyspieszenia reform gospodarczych, umocnienie suwerenności i występowali przeciwko zacieśnianiu związków z Rosją. W pierwszej turze wyborów 23 czerwca 1994 roku Aleksander Łukaszenka uzyskał 44,82% głosów,

kiego zahamowania reform gospodarczo-politycznych oraz ewolucyjnego porzucenia umiarkowanie proeuropejskiego kursu w polityce zagranicznej. W metodach sprawowania władzy nastąpił powrót do czasów sowieckich. Prezydent zapoczątkował okres walki z parlamentem. Rozpoczęła się powolna erozja systemu prawnego młodego państwa, odchodzenie od zasad demokracji, a nawet częściowy odwrót od niepodległości i dryfowanie w stronę bliżej niesprecyzowanej integracji z Rosją. Działalność prezydenta szybko okazała się formą resowietyzacji Białorusi¹¹³. Łamanie podstawowych praw człowieka, ograniczanie wolności prasy i mediów, autorytarny sposób sprawowania rządów, zahamowanie polityki reform gospodarczych mocno zdystansowały Białoruś od zmian wprowadzanych w pozostałych państwach poradzieckich. Wyraźne było także odejście od niepodległościowo-narodowej symboliki na rzecz powrotu do radzieckich tradycji¹¹⁴. To z kolei znajdowało swoje przełożenie w polityce zagranicznej w postaci dążenia do bliskiego związku z Rosją. Miało to być także odpowiedzią na planowane poszerzenie NATO, co na Białorusi traktowane było jako wrogie posunięcie.

Polityczne zmiany i stopniowa ewolucja systemu politycznego Białorusi w kierunku autorytarnej republiki prezydenckiej wywołała rosnący niepokój strony polskiej. Czynnikiem najbardziej niekorzystnym była pogłębiająca się integracja białorusko-rosyjska. Strona polska dopatrywała się w tym największego dla siebie niebezpieczeństwa. Mimo niekorzystnych przesłanek polskie władze, szczególnie w pierwszych latach rządów Aleksandra Łukaszenki (1994–1996), nie traciły nadziei i próbowały utrzymać zainteresowanie Białorusi kontaktami z Polską. Wprawdzie współpraca dwustronna charakteryzowała się już niezbyt dużą dynamiką, aczkolwiek tym razem

W. Kiebic 17,33%, Z. Paźniak 12,82%, a S. Szuszkiewicz 9,91%. W drugiej turze A. Łukaszenka uzyskał 80,34% (co stanowiło 56% wszystkich uprawnionych do głosowania), a W. Kiebic 14,17%. Szerzej na ten temat patrz: В.И. Карбалевич, *Национально-государственные интересы...*, s. 72-75.

¹¹³ M. Maszkiewicz, *Republika Białoruś*, [w:] *Ustroje polityczne krajów Wspólnoty Niepodległych Państw*, (red.) W. Baluk, A. Czajowski, Wrocław 2007, s. 63.

¹¹⁴ Równocześnie z pierwszymi demokratycznymi wyborami parlamentarnymi na Białorusi w maju 1995 roku prezydent przeprowadził referendum wprowadzające kilka zmian w Konstytucji. Dotyczyły one symboliki państwowej i statusu języka rosyjskiego. Obywatelom zadano cztery pytania: Czy chcesz, aby język rosyjski, obok języka białoruskiego, był językiem państwowym?; Czy akceptujesz zmianę białoruskich symboli narodowych (zamiast Pogonii i flagi biało-czerwono-białej wprowadzono symbolikę rodem z czasów ZSRR)?; Czy popierasz politykę prezydenta zmierzającą do zacieśnienia związków z Rosją?; Czy wyrażasz zgodę na rozwiązanie Rady Najwyższej przez prezydenta, gdyby naruszyła ona Konstytucję? Referendum zakończyło się sukcesem prezydenta, gdyż ponad 75% głosujących odpowiedziało pozytywnie na wszystkie pytania. W ten sposób prezydent otrzymał społeczne przyzwolenie na umocnienie władzy, zacieśnienie związków z Rosją i dokończenie rusyfikacji Białorusi. Szerzej patrz: Z. Winnicki, *Ustrój polityczno-administracyjny...*, s. 19.

to strona polska zabiegała o podtrzymanie dialogu politycznego. W styczniu 1994 roku roboczą wizytę na Białorusi złożył minister obrony narodowej Piotr Kołodziejczyk. Z kolei w lipcu 1994 roku w Mińsku podczas uroczystości zaprzysiężenia prezydenta przebywała polska delegacja pod kierownictwem marszałka Sejmu Józefa Oleksego. Prezydent Białorusi wyraził wówczas przekonanie, że stosunki między oboma państwami będą się układać bezproblemowo¹¹⁵. W październiku 1994 roku z jednodniową oficjalną wizytą w Mińsku przebywał Andrzej Olechowski. Strona białoruska zwróciła uwagę, że od ostatniej wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych na Białorusi minęło prawie cztery lata – stanowczo zbyt długo, jak na najbliższych sąsiadów¹¹⁶. Podczas wizyty w Mińsku Andrzej Olechowski spotkał się z prezydentem Białorusi, któremu przekazał zaproszenie od prezydenta Lecha Wałęsy do złożenia oficjalnej wizyty w Warszawie, planowanej na początek 1995 roku. Aleksander Łukaszenka poinformował o obecnej orientacji Białorusi na Wspólnotę Niezależnych Państw, a szczególnie na Rosję. Jednocześnie podkreślił, że Białorusini i Polacy są sąsiadami i zawsze żyli razem. Zdaniem prezydenta, to nie powinno się zmienić. Wyraził też nadzieję, że istniejące problemy współpracy dwustronnej uda się rozwiązać podczas jego wizyty w Polsce w 1995 roku i spotkania z Lechem Wałęsą¹¹⁷. Podczas wizyty strona białoruska zwróciła uwagę, iż polskie zabiegi o członkostwo w NATO doprowadzą do nowego geopolitycznego podziału Europy, a jego granicą będzie granica polsko-białoruska. Minister odpowiedział, że NATO jest organizacją obronną i nie będzie zagrażała Białorusi. Białoruscy politycy zwrócili uwagę, że w Europie powstaje „szara strefa niestabilności”, w której znajdzie się Białoruś. Zaproponowali przekształcenie tej niebezpiecznej strefy w „obszar wzajemnego zrozumienia i współpracy”. Oferta ta nie została przyjęta przez szefa polskiej dyplomacji¹¹⁸. Miesiąc później, w listopadzie 1994 roku, przebywała w Polsce delegacja białoruskiej Rady Najwyższej z przewodniczącym Mieczysławem Hrybem. Strona białoruska zwróciła się do Polski o pomoc w integracji Białorusi z Grupą Wyszehradzką, widząc dla siebie perspektywiczny kierunek – integrację z Europą Środkową. Polska poparła postulaty Białorusi i złożyła nawet propozycję przyjęcia tego państwa do Grupy Wyszehradzkiej, jednak zdecydowany sprzeciw Czech zmniejszył zapal Białorusinów¹¹⁹. Nie

¹¹⁵ A.J. Madera, *Polska polityka zagraniczna. Europa Środkowo-Wschodnia 1989–2003*, Kraków 2003, s. 122.

¹¹⁶ A. Chodubski, *Stosunki polsko-białoruskie...*, s. 154.

¹¹⁷ A. Beziuk, *Minister Olechowski na Białorusi*, „Biuletyn Białoruski OSW” 1994, nr 2, s. 18-19.

¹¹⁸ М. Чесновский, *Белоруско-польские отношения...*, s. 31.

¹¹⁹ A. Beziuk, *Białoruś – Polska. Wizyta Mieczysława Hryba w Warszawie w relacjach białoruskiej prasy*, „Biuletyn Białoruski OSW” 1994, nr 3, s. 22-23.

ostudziło to jednak polskich dążeń do pomocy białoruskiemu partnerowi. Dzięki polskiemu poparciu podczas szczytu Inicjatywy Środkowoeuropejskiej w październiku 1995 roku w Warszawie podjęto decyzję o przyjęciu wiosną 1996 roku do Inicjatywy Środkowoeuropejskiej pięciu nowych członków (w tym Białorusi i Ukrainy)¹²⁰.

Mimo braku zadowalających efektów i niepewności co do politycznej przyszłości Białorusi strona polska próbowała kontynuować dialog i kontakty dyplomatyczne. W styczniu 1995 roku w Brześciu spotkali się premierzy Waldemar Pawlak i Michaił Czyhir. Podpisali deklarację o rozwoju współpracy gospodarczej, program współpracy przemysłowej, umowę regulującą odprawy graniczne i umowę o ochronie grobów i miejsc pamięci. Ponadto dyskutowano o możliwościach ożywienia współpracy dwustronnej i zacieśnieniu bezpośrednich kontaktów między województwami i regionami przygranicznymi. Na początku 1995 roku doszło do pierwszej, i jak na razie ostatniej, wizyty prezydenta Aleksandra Łukaszenki w Polsce. Jego pobyt związany był z obchodami pięćdziesiątej rocznicy wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Przy tej okazji doszło do krótkiego spotkania z prezydentem Lechem Wałęsą¹²¹. W czerwcu 1995 roku wizytę na Białorusi złożył minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski i wziął udział w otwarciu Konsulatu Generalnego RP w Grodnie. Z kolei w listopadzie 1995 roku na zaproszenie premiera Józefa Oleksego do Polski z oficjalną wizytą przyjechał premier Michaił Czyhir. Premierzy podpisali umowę o współpracy w dziedzinie kultury i nauki, zawarli również umowy o współpracy celnej i rozwoju turystyki¹²².

Mimo podejmowanych przez stronę polską prób aktywizacji kontaktów z Białorusią wypowiedzi kolejnych ministrów spraw zagranicznych świadczyły jednak o braku wiary i przekonania w kwestii polityki wobec Białorusi. Strategia deklaratywnego wspierania sił demokratycznych i niepodległości Białorusi nie zdawała egzaminu. Brakowało właściwego podejścia do białoruskiego partnera. W 1995 roku minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski w swoim *exposé* mówił, że w stosunkach dwustronnych z naszymi wschodnimi sąsiadami istotne znaczenie mają kontakty z suwerenną Białorusią. Polska jest żywotnie zainteresowana podniesieniem ich na wyższy poziom we wszystkich dziedzinach, z wykorzystaniem dogodnego

¹²⁰ G. Bernatowicz, A. Kupich, *Polska w strukturach regionalnych*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1996, s. 64-65; *Warszawski szczyt Inicjatywy Środkowoeuropejskiej*, „Przegląd Rządowy” 1995, nr 11, s. 64-65.

¹²¹ В.И. Карбалевиц, *Место Польши в политике Беларуси...*, s. 226.

¹²² *Kronika stosunków międzynarodowych Polski w 1995 roku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1996, s. 236.

położenia geograficznego obu państw. W dalszym ciągu przywiązuje dużą wagę do rozwoju stosunków zarówno politycznych, jak i gospodarczych ze swoim wschodnim sąsiadem¹²³. Z kolei rok później, w 1996 roku, minister spraw zagranicznych Dariusz Rosati mówił, że Polska już tylko stara się rozwijać stosunki gospodarcze z Białorusią. Wskazywał także, że stronie polskiej zależy na współpracy politycznej, która przyczyniałaby się do wzmacniania niezawisłego i suwerennego bytu tego kraju¹²⁴.

Próby aktywizacji stosunków politycznych z Białorusią podjął się prezydent Aleksander Kwaśniewski. 30 marca 1996 roku w białoruskiej części Puszczy Białowieskiej, w miejscowości Wiskuli, doszło do roboczego spotkania prezydentów Aleksandra Kwaśniewskiego i Aleksandra Łukaszenki. Miało ono charakter sondażowy. Prezydenci wymienili poglądy na temat stosunków dwustronnych, bezpieczeństwa europejskiego i projektów ściślejszej integracji Białorusi i Rosji (kilka dni po tym spotkaniu Aleksander Łukaszenka i Borys Jelcyn podpisali porozumienie o Stowarzyszeniu Białorusi i Rosji)¹²⁵. Białoruski prezydent przedstawił swoje stanowisko na temat głośniejszej na początku 1996 roku sprawy tzw. korytarza kaliningradzkiego z Grodna do Kaliningradu (w Polsce pojawiało się też określenie korytarz suwalski), wyjaśniając, że Białoruś nie angażowała się bezpośrednio w tę kwestię. Prezydent zadeklarował także poparcie dla współpracy regionalnej w ramach Euroregionów Bug i Niemen oraz rozbudowy infrastruktury granicznej¹²⁶. Ponadto zaznaczył, że Białoruś jest przeciwna poszerzeniu NATO, ale nie przystąpieniu Polski do tej organizacji. Uważał, że może to grozić powrotem rosyjskich rakiet na Białoruś i zmianą neutralnego kursu polityki zagranicznej. Ponadto zauważył, iż Białoruś obawia się przybliżenia wojsk NATO do swoich granic, a w szczególności rozmieszczenia na terenie nowych członków NATO broni jądrowej. Prezydent Polski zapewnił Aleksandra Łukaszenkę, że celem Polski nie jest rozmieszczenie broni ato-

¹²³ Polska polityka zagraniczna. Sejmowe „exposé” ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego, 24 maja 1995, „Przegląd Rządowy” 1995, nr 6, s. 100; W. Bartoszewski, 290 dni ministra spraw zagranicznych, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1996, s. 15.

¹²⁴ Polska polityka zagraniczna. Sejmowe „exposé” ministra spraw zagranicznych Dariusza Rosatiego z 9 maja 1996 roku, „Przegląd Rządowy” 1996, nr 7, s. 91.

¹²⁵ Prezydencka idea ścisłego związku Białorusi i Rosji spotkała się z oporem części białoruskiego społeczeństwa. Opozycja uważała, że podpisane 2 kwietnia 1996 roku porozumienie z Rosją o utworzeniu Związku Białorusi i Rosji narusza konstytucyjny zapis o suwerenności i niepodległości Białorusi. Na początku kwietnia 1996 roku w Mińsku odbywały się liczne demonstracje, jednak nie przeszkodziło to białoruskiemu prezydentowi w prowadzeniu dalszych działań na rzecz budowy wspólnego związku. Patrz: J. Wilczak, *Nie przeszkadzajcie, obywatele*, „Polityka”, 13.04.1996, s. 93-96; eadem, *Rosyjska manna z nieba*, „Polityka”, 6.04.1996, s. 17; J. Kleer, *Droga do Moskwy*, „Polityka”, 12.04.1994, s. 49-50.

¹²⁶ M. Ziółkowski, *Stosunki z Białorusią...*, s. 163.

mowej na terenie kraju¹²⁷. Wizyta Aleksandra Kwaśniewskiego na Białorusi wzbudziła wiele kontrowersji w Polsce ze względu na sam fakt jej odbycia się i wypowiedzi głowy polskiego państwa. Termin, tuż przed utworzeniem unii Białorusi i Rosji oraz przed zbliżającym się spotkaniem Aleksandra Kwaśniewskiego z Borysem Jelcyinem, był dość niefortunny. W kraju pojawiły się nawet głosy wzywające do odwołania tego spotkania. Przeciwnicy wizyty (głównie politycy ugrupowań opozycyjnych wobec koalicji SLD-PSL) wskazywali na fakt, iż przyjazd polskiego prezydenta akurat w tym czasie może zostać odebrany jako poparcie dla antyniepodległościowej polityki Aleksandra Łukaszenki i wyrażenie aprobaty dla rosyjskich prób odbudowy imperium. Pojawiały się też zarzuty o pośrednie legitymizowanie przez Polskę izolowanego białoruskiego reżimu¹²⁸. Mimo to Aleksander Kwaśniewski nie zrezygnował z wyjazdu, oświadczając, że z sąsiadami należy rozmawiać, aby się dowiedzieć, jakie są ich prawdziwe zamiary i intencje. Potwierdził wprawdzie, że suwerenna Białoruś jest Polsce i Europie potrzebna, jednak, jak zauważył, Polska nie może ingerować w wybór opcji polityki zagranicznej Białorusi, ponieważ są to jej wewnętrzne sprawy. Białoruś może się integrować z Rosją, tak jak Polska z Unią Europejską czy NATO¹²⁹. Jedynym ukłonem w stronę opozycji, tak polskiej, jak i białoruskiej, było spotkanie z przedstawicielami białoruskiej opozycji parlamentarnej w polskim konsulacie w Brześciu. Warto zauważyć, że prawie rok później, w styczniu 1997 roku, premier Włodzimierz Cimoszewicz, mówiąc, iż nie sprzeciwiamy się integracji Białorusi z Rosją, dodał, że nikt nie powinien być zaskoczony, że Polska nie będzie z tego powodu zadowolona. Po spotkaniu prezydentów Polski i Białorusi siły prawicowe w Polsce krytykowały prezydenta (ale także lewicowo-ludową koalicję SLD-PSL) za realizowaną przez niego politykę ustępstw wobec białoruskich władz, dając do zrozumienia, że należy raczej przyjąć politykę izolacji. Ten ton wzmocnił się jeszcze w roku 1997 po wyborach parlamentarnych wygranych przez prawicową koalicję Akcji Wyborczej „Solidarność”¹³⁰.

Niewątpliwie istotny wpływ na zaostrzenie polskiej polityki wobec Białorusi miał incydent związany z aresztowaniem i wydaleniem z terytorium Białorusi 14 maja 1996 roku przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Mariana Krzaklewskiego. Władze białoruskie postawiły polskiej delegacji zarzut zorganizowania nielegalnego wiecu i podjęcie niedopuszczalnych prób

¹²⁷ М. Часноўскі, *Беларуска-польскія адносіны...*, с. 17; М. Чесновский, *Белоруско-польские отношения...*, с. 31.

¹²⁸ J. Kłockowski, *Koalicja SLD-PSL...*, s. 44-45.

¹²⁹ M. Stolarczyk, *Stosunki polsko-białoruskie w okresie pozimnowojennym (niektóre aspekty)*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*, (red.) B. Łomiński, M. Stolarczyk, Katowice 1998, s. 261.

¹³⁰ М. Часноўскі, *Беларуска-польскія адносіны...*, с. 17.

ingerencji w wewnętrzne sprawy Białorusi¹³¹. Delegację zatrzymano, a następnie w konwoju odstawiono do granicy z Polską. Wymiana not dyplomatycznych nie doprowadziła do zbliżenia stanowisk stron co do interpretacji tego incydentu. Strona polska uznała zachowanie władz białoruskich za drastyczne naruszenie swobody działalności związkowej¹³².

Jeszcze w połowie 1996 roku Polska próbowała zachęcić białoruskie władze do trójstronnej współpracy z Ukrainą. Miało temu służyć spotkanie ministrów spraw zagranicznych Białorusi, Polski i Ukrainy 20 lipca 1996 roku w Brześciu. Głównym tematem spotkania była współpraca transgraniczna, w tym włączenie Białorusi do Euroregionu Bug¹³³, a także współdziałanie trzech państw w ramach międzynarodowych organizacji finansowych. W wypowiedziach polskich polityków po tym spotkaniu pojawiła się nawet formuła „trójkąta brzeskiego”¹³⁴. Polska cały czas oficjalnie podtrzymywała gotowość do dialogu. Ówczesny minister spraw zagranicznych Dariusz Rosati uważał, że dialog z Białorusią trzeba prowadzić do ostatniego momentu, dopóki będzie jeszcze szansa. Jego zdaniem, Zachód zbyt szybko zrezygnował z Białorusi, co było błędem¹³⁵.

Na Białorusi nasilał się konflikt prezydenta z władzą ustawodawczą i sądową, a momentem kulminacyjnym stało się referendum konstytucyjne przeprowadzone w listopadzie 1996 roku. Jego rezultaty doprowadziły do poważnego przesilenia politycznego i międzynarodowej izolacji tego państwa. Referendum przyniosło bezsporny sukces prezydentowi Łukaszence. Ogromne poparcie, jakie oficjalnie uzyskał, praktycznie pozwoliło mu na zalegalizowanie dyktatury, w której nie ma miejsca dla opozycji działającej w ramach struktur państwowych. Przyjęta w rezultacie referendum zmieniona konstytucja oddała w ręce prezydenta praktycznie pełnię

¹³¹ Wizyta przewodniczącego Solidarności miała charakter oficjalny i była uzgodniona z białoruskimi władzami. Marian Krzaklewski miał spotkać się z członkami Wolnych Związków Zawodowych Białorusi na terenie mińskich Zakładów Linii Automatycznych. Jednak spotkanie na terenie tego zakładu pracy zostało zablokowane przez władze i w związku z tym Marian Krzaklewski spotkał się ze związkowcami poza terenem fabryki, na boisku szkolnym sąsiedniej szkoły podstawowej. To wystarczyło do oskarżeń o zorganizowanie nielegalnego wiecu i ingerencji w wewnętrzne sprawy Białorusi. W Polsce wizytę Mariana Krzaklewskiego na Białorusi interpretowano jako antywizytę wobec niedawnego spotkania Aleksandra Kwaśniewskiego z białoruskim prezydentem (krytykowaną przez władze Solidarności). Szerzej patrz: W. Pawłowski, *Protokół rozbieżności*, „Polityka”, 25.05.1996, s. 15.

¹³² M. Ziółkowski, *Stosunki z Białorusią...*, s. 163; М. Часноўскі, *Беларуска-польскія адносіны...*, c. 17; М. Чесновский, *Белоруско-польские отношения...*, c. 31.

¹³³ P. Wołowski, *Polityka UE i Polski wobec Białorusi...*, c. 180.

¹³⁴ M. Stolarczyk, *Stosunki polsko-białoruskie...*, s. 262; M. Menkiszak, M.A. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia...*, s. 232-233.

¹³⁵ Rozmowa z Dariuszem Rosatim, ministrem spraw zagranicznych Polski, „Wprost” 5.01.1997, s. 45.

władzy. Kompetencje parlamentu w nowym kształcie (Izba Reprezentantów i Rada Republiki) ograniczone zostały do tworzenia ustaw i aktów prawnych o znaczeniu drugorzędnym. Dotychczasowy parlament – Rada Najwyższa XIII kadencji – formalnie przestał spełniać tę funkcję. Większość deputowanych przeszła do Zgromadzenia Narodowego (Izba Reprezentantów i Rada Republiki) powołanego na podstawie wniesionych do Konstytucji poprawek. Rada Najwyższa, w której pozostało 85 deputowanych, nie uznała ważności referendum i kontynuowała obrady. W dalszym ciągu była uznawana na świecie. W swoim kraju pozostawała nic nie znaczącą instytucją, a jej członkowie byli traktowani tak jak inni obywatele¹³⁶. Sytuacja polityczna na Białorusi spotkała się z dużym zaniepokojeniem w Polsce, która podobnie jak inne państwa europejskie, nie uznała delegalizacji białoruskiej Rady Najwyższej i nadal utrzymywała z nią kontakty. Strona polska postanowiła publicznie zaprotestować przeciwko dyktatorskim metodom rządów. Aleksander Kwaśniewski zwrócił się do prezydentów Litwy i Ukrainy z propozycją wspólnego oświadczenia wyrażającego zaniepokojenie sytuacją na Białorusi¹³⁷. W wydanym 20 listopada 1996 roku oświadczeniu prezydenci Polski, Ukrainy i Litwy stwierdzili, że jako najbliżsi sąsiedzi Białorusi wzywają do rozwiązania konfliktu na drodze konstytucyjnej oraz przestrzegania praw człowieka i wolności obywatelskich zgodnie z powszechnie uznanymi międzynarodowymi normami i zasadami demokracji¹³⁸. Polska inicjatywa była pierwszą wspólną wypowiedzą i próbą reakcji na rozwój sytuacji w regionie. Oświadczenie to zostało potępione przez białoruskie władze i uznane jako ingerencja w wewnętrzne sprawy Białorusi¹³⁹.

5. Polityka krytycznego dialogu

Kryzys polityczny na Białorusi pogłębił jej międzynarodową izolację i wpłynął negatywnie na polsko-białoruskie kontakty. Polska przyjęła postawę krytycznego dialogu. Krytykowano naruszenia praw człowieka i łamanie zasad demokracji, a jednocześnie nie zrezygnowano całkowicie z dialogu z oficjalnymi władzami, choć znacznie obniżono jego poziom i intensywność. Uznano bowiem, że całkowita izolacja Białorusi może przyczynić się do jej dalszej integracji z Rosją, a to mogłoby skutecznie naruszyć polskie interesy i zaszkodzić polskiej mniejszości. W wymiarze realnym

¹³⁶ E. Mironowicz, *Białoruś...*, s. 324.

¹³⁷ P. Wołowski, *Polityka UE i Polski wobec Białorusi...*, s. 180.

¹³⁸ M. Stolarczyk, *Stosunki polsko-białoruskie...*, s. 262.

¹³⁹ M. Чачоўскі, *Беларускі аспект...*, с. 63.

polityka krytycznego dialogu koncentrowała się głównie na ochronie interesów mniejszości polskiej i utrzymywaniu relacji gospodarczych¹⁴⁰. Zdecydowanym zwolennikiem takiego podejścia okazał się prezydent Aleksander Kwaśniewski. Podczas spotkania przywódców państw Europy Środkowo-Wschodniej w Wilnie we wrześniu 1997 roku prezydent Polski podkreślał, że polityka izolowania Białorusi byłaby najgorszym wyjściem. Dodał, że ma nadzieję, iż prezydent Białorusi zrozumie, że w Europie nie ma alternatywy dla demokracji¹⁴¹.

Prowadzenie dialogu politycznego z Białorusią było istotne dla polskich władz w związku z planowanym przystąpieniem do NATO. Polska chciała wykazać przeciwnikom poszerzenia Paktu, że państwa Europy Środkowo-Wschodniej potrafią wspólnie analizować swoje problemy i nie będą wnosić do NATO sąsiedzkich nieporozumień i konfliktów. W przypadku relacji polsko-białoruskich realizacja tego założenia tylko w części zależała od strony polskiej. Wiele należało do polityki wewnętrznej i zagranicznej Białorusi. Ponadto polityka dialogu prowadzona przez polskie władze nie zawsze znajdowała zrozumienie w oczach opozycji w Polsce. Wizyta Aleksandra Kwaśniewskiego na Białorusi w marcu 1996 roku nie została przez nią dobrze przyjęta. Z kolei w styczniu 1997 roku Rada Polityki Zagranicznej, skupiająca ministrów poprzednich rządów RP, oświadczyła, że integracja Białorusi z Rosją zagraża interesom Polski, a polityka rządu wobec Białorusi jest błędna. Rada zwróciła uwagę, iż jedną z wytycznych polskiej polityki wschodniej ukształtowanej na początku lat dziewięćdziesiątych było wspieranie niezależnej państwowości wschodnich sąsiadów. W ocenie Rady utrata suwerenności przez Białoruś może spowodować zagrożenie stabilności w tej części Europy¹⁴².

Pogłębiające się rozbieżności w polityce wewnętrznej i zagranicznej obu państw znalazły odzwierciedlenie w poziomie stosunków dwustronnych, które osłabły i weszły w fazę długotrwałych napięć oraz incydentów. Ważne było to, że polska polityka zagraniczna w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych koncentrowała się na kwestiach związanych z akcesją do NATO i rozpoczęciem negocjacji członkowskich z Unią Europejską. Niewątpliwie spowodowało to wyraźne odsunięcie problematyki wschodniej na dalszy plan. Tym samym w kontaktach z Białorusią nie pojawiły się nowe elementy pozwalające na bardziej realną ocenę sytuacji politycznej wschodniego sąsiada. Nie pozwalała na to także prawicowo-centrowa koalicja Akcja Wyborcza „Solidarność”-Unia Wolności, która tworzyła rząd w latach 1997–2001. Politycy tych formacji byli szczególnie uwrażliwieni na postępujący

¹⁴⁰ M. Menkiszak, M.A. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia...*, s. 233.

¹⁴¹ M. Stolarczyk, *Stosunki polsko-białoruskie...*, s. 263.

¹⁴² Ibidem.

na Białorusi autorytaryzm i często w emocjonalnych wystąpieniach dawali wyraz swojemu niezadowoleniu z politycznej rzeczywistości białoruskiego partnera. Przejawem takiego „rewolucyjnego” postępowania było *Postanie Sejmu RP do Narodu Białoruskiego* z 22 stycznia 1999 roku¹⁴³, w którym posłowie zadeklarowali moralne poparcie dla wszystkich Białorusinów, którzy dążą do rozwoju demokracji w swoim państwie, bronią praw człowieka i próbują budować efektywny system ekonomiczny¹⁴⁴. Skutkiem tego posłania były pikiety pod polską ambasadą w Mińsku z hasłami „Ręce precz od Białorusi”. Oprócz tego białoruskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało specjalne oświadczenie, w którym uznano posłanie Sejmu RP za gest nieprzyjemny i godzący w dobrosąsiedzkie stosunki. Zwrócono uwagę, że polscy parlamentarzyści jednym nieprzychylnym posunięciem kładą na szalę dotychczasowe dwustronne relacje¹⁴⁵. Utrzymywanie przez Polskę oficjalnych stosunków międzyparlamentarnych z Radą Najwyższą XIII kadencji także nie poprawiało stanu wzajemnych relacji, a wręcz przeciwnie. W grudniu 1999 roku na zaproszenie Marszałka Sejmu RP Macieja Płażyńskiego złożył wizytę w Polsce przewodniczący Rady Najwyższej Siemion Szarecki. Wywołało to protesty władz białoruskich¹⁴⁶.

Pojawiły się też pierwsze problemy związane z działalnością i szykanami władz białoruskich wobec działaczy i członków Związku Polaków na Białorusi¹⁴⁷. Kością niezgody ponownie stała się kwestia działalności polskich księży katolickich. Białoruskie władze zarzucały im uprawianie polonizacji ludności białoruskiej pod pozorem działalności religijnej. Kolejne polskie „ofensywy” w celu budowy demokracji i obrony niepodległości Białorusi coraz bardziej zaogniały i prowokowały białoruskie władze. Czynnikiem zdecydowanie negatywnie wpływającym na relacje z Białorusią było wsparcie, jakie Polska okazywała białoruskiej opozycji i coraz liczniej powstającym na terenie Białorusi organizacjom pozarządowym. Powodem krytyki było także powstanie i funkcjonowanie radiostacji Racja, która nadawała audycje w języku białoruskim z terytorium Polski¹⁴⁸. Polska prezentowała sztywne stanowisko w kwestii dialogu z Białorusią. Należy przy

¹⁴³ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 stycznia 1999 r. – *Postanie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej do Narodu Białoruskiego*, „Monitor Polski” z 27 stycznia 1999, nr 4, poz. 16.

¹⁴⁴ B. Wizimirska, *Działalność Sejmu III kadencji w sferze spraw zagranicznych w 1999 roku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2000, s. 280.

¹⁴⁵ Заявление Министерства иностранных дел Республики Беларусь от 23 января 1999 г., „Вестник Міністерства Замежных Спраў» 1999, № 1, с. 124.

¹⁴⁶ P. Wołowski, *Polityka UE i Polski wobec Białorusi...*, s. 181.

¹⁴⁷ J. Stankiewicz, *Stosunki z Białorusią*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2000, Warszawa 2000, s. 195-196; J. Wilczak, *A kaku ty Palak*, „Polityka”, 27.03.1999, s. 38-40; E. Wilk, *Tornistry na długą drogę*, „Polityka”, 8.05.1999, s. 34-35.

¹⁴⁸ Była to inicjatywa Związku Białorusinów w Polsce. Radiostacja przestała nadawać w 2002 roku z powodu trudności finansowych.

tym podkreślić, że zakładano osiągnięcie dwóch sprzecznych celów. Z jednej strony krytykowano białoruskie władze i deklarowano chęć „zdemokratyzowania” Białorusi, a z drugiej strony zakładano utrzymywanie kontaktów z krytykowanym partnerem. Zakres i charakter stosunków Polski z Białorusią określił w marcu 1998 roku w sejmowym wystąpieniu minister spraw zagranicznych RP Bronisław Geremek. Zaznaczył, iż stosunki polityczne z Białorusią zależeć będą od rozwoju sytuacji w tym kraju i jego stanowiska w ważnych kwestiach międzynarodowych. Zdaniem ministra, Polska powinna współdziałać z UE i OBWE w sprawie przywrócenia w życiu politycznym Białorusi zasad demokratycznych. Jednocześnie polska dyplomacja podejmowała starania o utrzymanie bilateralnych stosunków gospodarczych, kulturalnych i społecznych¹⁴⁹. Polskie władze konsekwentnie ponawiały próby zorganizowania wspólnych dyskusji „okrągłego stołu”¹⁵⁰ między przedstawicielami białoruskiego rządu i opozycji na temat demokracji i praw człowieka. Zadaniem Polski nie miało być izolowanie Białorusi, a raczej przełamanie jej samoizolacji i ułatwienie powrotu do wspólnoty demokratycznych państw¹⁵¹.

Szef polskiej dyplomacji w swoich wystąpieniach jasno dawał do zrozumienia, że treść i ranga politycznego dialogu między Polską a Białorusią zależą tylko i wyłącznie od rozwoju sytuacji wewnętrznej w tym kraju, a w szczególności od stanowiska jego władz wobec problemu przestrzegania praw człowieka i swobód demokratycznych¹⁵². Jednostronnie uzależniono zmianę charakteru wzajemnych kontaktów od spełnienia polskich postulatów. W stosunkach z Białorusią polityka polska opierała się na założeniu, że jej interesom odpowiada niepodległość tego kraju¹⁵³. Nie uwzględniano możliwości kształtowania kontaktów dwustronnych z państwem niereprezentującym podstawowych zasad demokracji i wolności obywatelskich. Przy założeniu takich warunków wstępnych prowadzenie skutecznej i efektywnej polityki wobec Białorusi przez polskie władze było nierealne. Jednocześnie Polska nie chciała pozwolić sobie na bierność wobec najbliższego

¹⁴⁹ P. Wołowski, *Polityka UE i Polski wobec Białorusi...*, s. 181.

¹⁵⁰ Po raz pierwszy polska inicjatywa zorganizowania „okrągłego stołu” z udziałem białoruskiej opozycji pojawiła się już w 1996 roku, jednak nie została zrealizowana ze względu na negatywną reakcję władz białoruskich. Szerzej: J. Wilczak, *Białoruskie kiszonki*, „Polityka”, 10.08.1996, s. 14.

¹⁵¹ Polska racja stanu. Wystąpienie szefa polskiej dyplomacji Bronisława Geremka w Sejmie RP 5 marca 1998 roku, „Przegląd Rządowy” 1998, nr 3, s. 88.

¹⁵² Informacja rządu o polityce zagranicznej. „Exposé” ministra spraw zagranicznych Bronisława Geremka w Sejmie, 8 kwietnia 1999 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej RP*, tom II, Warszawa 2007, s. 460.

¹⁵³ Informacja rządu o polityce zagranicznej: „exposé” ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego w Sejmie, 6 czerwca 2001r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej RP*, tom II, Warszawa 2007, s. 496.

sąsiada. W polskim interesie leżało podtrzymywanie niepodległości państwa, którego status był ważny dla bezpieczeństwa i sytuacji geopolitycznej w regionie. Polska nie chciała dopuścić do sytuacji, w której Rosja będzie automatycznie traktować Białoruś jako swoje strategiczne przedłużenie w kierunku Europy. Z jednej strony polskie władze zajmowały takie samo stanowisko, jak państwa UE w sprawie naruszania standardów demokratycznych, a z drugiej strony były przeciwne izolacji swego bezpośredniego sąsiada. Zamiarem Polski, czego nie ukrywano, było ewolucyjne sprzyjanie demokratycznym przemianom na Białorusi, a aby tego dokonać, konieczny był choćby minimalny poziom dialogu i kontaktów. Do tego dochodził jeszcze obowiązek pomocy dla polskiej mniejszości narodowej, coraz częściej traktowanej jako element niepewny i nielojalny wobec państwa zamieszkania. Skomplikowana polityka wobec tak wymagającego partnera, jak Białoruś nie mogła być ani skuteczna, ani spójna¹⁵⁴.

W obliczu braku efektów dwustronnego dialogu politycznego nowym forum w 1998 roku stała się płaszczyzna OBWE. Władze Białorusi wyraziły zgodę na powstanie Grupy Doradczo-Obserwacyjnej OBWE w Mińsku. W lutym 1998 roku minister spraw zagranicznych RP Bronisław Geremek, jako urzędujący przewodniczący OBWE, dokonał uroczystego otwarcia misji w Mińsku, mając nadzieję, że pozwoli to państwom europejskim wywierać choćby minimalny wpływ na charakter rządów prezydenta Białorusi¹⁵⁵. Podczas wizyty szef polskiej dyplomacji został przyjęty przez białoruskiego premiera i ministra spraw zagranicznych. Wyraził przy tym nadzieję, że misja OBWE może przyczynić się do przełamania niektórych negatywnych tendencji, gdyż Europa nie jest zainteresowana izolacją Białorusi¹⁵⁶. Podczas rozmów strona białoruska zgłaszała gotowość do dialogu, jednak nie towarzyszyły temu odpowiednie zmiany w polityce wewnętrznej¹⁵⁷. Międzynarodową krytykę naruszeń standardów demokratycznych nadal uznawała za ingerencję w jej sprawy wewnętrzne. Białoruscy komentatorzy podkreślali, że Polska jest jednym z nielicznych państw zainteresowanych reformami rynkowymi i politycznymi na Białorusi, a także jest przeciwna jej międzynarodowej izolacji. Jednak z drugiej strony zauważyli, że szef polskiej dyplomacji podczas pobytu na Białorusi uchylił się od spotkania z prezydentem i że był to gest demonstracyjny. Podkreślano także polskie wypowiedzi o tym, że stan i charakter stosunków dwustronnych zależą od sytuacji wewnętrznej na Białorusi, przestrzegania praw człowieka,

¹⁵⁴ R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008, s. 247.

¹⁵⁵ A.J. Madera, *Polska polityka zagraniczna...*, s. 124.

¹⁵⁶ Визит в Республику Беларусь Действующего председателя ОБСЕ, Министра иностранных дел Республики Польша Б. Гермек, «Вестник Министрства Замежных Спрау» 1998, № 1, с. 57-59.

¹⁵⁷ P. Wołowski, *Polityka UE i Polski wobec Białorusi...*, s. 181.

swobód demokratycznych i charakteru związków z Rosją oraz maksymalnie „miękkiego oporu” wobec poszerzenia NATO¹⁵⁸.

Rozpoczęty dialog na forum OBWE szybko się załamał w wyniku dyplomatycznego skandalu wywołanego przez białoruskie władze wokół rezydencji ambasadorów na osiedlu Drodzy w Mińsku¹⁵⁹. W rezultacie ambasador Polski w czerwcu 1998 roku został odwołany na konsultacje do Warszawy i powrócił na Białoruś dopiero w styczniu 1999 roku po uregulowaniu konfliktu. Mimo dobrej woli strony polskiej, która ograniczyła się tylko do odwołania swego ambasadora na konsultacje do Warszawy¹⁶⁰, konflikt wokół rezydencji ambasadorów wywarł i tak niezamierzony i niekorzystny wpływ na polsko-białoruskie relacje. Postępująca stagnacja w stosunkach polsko-białoruskich była spowodowana w dużej mierze polityką władz białoruskich sprzeczną ze standardami europejskimi, ale także brakiem wypracowanej i akceptowanej przez polskie elity polityki wobec białoruskiego partnera. Dodatkowo czynnikiem negatywnie oddziałującym na wzajemne stosunki były utrzymujące się różnice stanowisk obu państw w kluczowych kwestiach bezpieczeństwa międzynarodowego. Polityka Polski wobec Białorusi opierała się na założeniu, że sytuacja rażącego naruszenia praw człowieka i norm OBWE w tym państwie nie pozwala na utrzymywanie pełnych kontaktów politycznych. Przy czym była ona mniej rygorystyczna niż polityka większości państw UE, w których dominował pogląd o konieczności całkowitej izolacji władz Białorusi. Z czasem polityka Polski wobec Białorusi zaczęła się sprowadzać do ostrożnych prób przeniesienia kontaktów na wyższy szczebel, szczególnie w latach 2001–2003. Brak spotkań przywódców państw nie przeszkadzał w odbywaniu roboczych spotkań międzyresortowych. Dotyczyło to zwłaszcza współpracy gospo-

¹⁵⁸ М. Часноўскі, *Беларускі аспект...*, с. 64-65; idem, *Беларуска-польскія адносіны...*, с. 17-18.

¹⁵⁹ Strona białoruska, dążąc do przejęcia obiektów, w których mieściły się rezydencje, uniemożliwiła ambasadorom wielu państw, wśród nich ambasadorowi Polski, dostęp do ich rezydencji, dopuszczając się w ten sposób naruszenia konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych. W konsekwencji rządy dotkniętych tym państw odwołały swoich ambasadorów z Mińska na konsultacje.

¹⁶⁰ W czerwcu 1998 roku w związku ze sporem o rezydencje ambasadorów na osiedlu Drodzy w Mińsku państwa UE odwołały swoich ambasadorów, a kilka dni później wprowadziły sankcje polegające na zakazie wjazdu na swoje terytorium dla prezydenta Białorusi i 130 urzędników państwowych (uchylone w lutym 1999 roku). Polska, Litwa i Łotwa nie przyłączyły się do zakazu, argumentując, iż takie działanie uniemożliwi niezbędne dla państw sąsiadujących kontakty, utrudni działalność OBWE na Białorusi (której przewodnicstwo w tym czasie sprawowała Polska), a jednocześnie nie doprowadzi do pożądanых zmian. Stanowisko to, po konsultacjach, spotkało się ze zrozumieniem Rady UE ds. Stosunków Zewnętrzych. Szerzej na ten temat patrz: J. Stankiewicz, *Stosunki z Białorusią*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1999, s. 185-189; M. Krzysztofowicz, *Wpływ rozszerzenia Unii Europejskiej na stosunki polsko-białoruskie*, [w:] *Беларусь і Польшча*, (ред.) А. Эберхардт, У. Улаховіч, Варшава 2003, с. 30.

darczej, kulturalnej i naukowo-technicznej. Polska starała się także zaktywizować współpracę transgraniczną. Kooperacja w tej dziedzinie nabierała szczególnego znaczenia w kontekście wejścia Polski do UE¹⁶¹.

Polskie próby podwyższenia poziomu dialogu zostały zauważone na Białorusi, która wysuwała nierealistyczne propozycje utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowo-Wschodniej, podpisania Karty NATO-Białoruś czy członkostwa Białorusi w Radzie Państw Morza Bałtyckiego. Ze zrozumiałych względów Polska nie mogła spełnić tak daleko idących oczekiwań. Po stronie polskiej nadal brakowało pomysłu na dobrą politykę wobec Białorusi. Szczególnie widoczne stało się to w latach 1999–2001, kiedy to zrealizowano strategiczne cele, takie jak wejście do NATO i określenie daty wejścia do Unii Europejskiej. Polska uczestniczyła w izolowaniu Białorusi i nie akceptowała prowadzonej przez nią polityki łamania podstawowych praw obywatelskich. Zdawano sobie też sprawę z tego, że stosunki z niepodległą Białorusią nigdy nie stanowiły priorytetu w polityce wschodniej. Wprawdzie wspieranie demokracji i wolnego rynku na Białorusi było zgodne z polskim interesem narodowym, to jednak składane wówczas deklaracje nie przekładały się na realną pomoc. Z jednej strony brakowało realizmu w polskich elitach politycznych, które nie dostrzegały, że potencjał Polski jest zbyt wąty, aby móc skutecznie odgrywać rolę promotora wartości i standardów zachodnich w regionie Europy Wschodniej. Z drugiej zaś strony prozachodni kurs polityki zagranicznej w połączeniu z deklaracjami poparcia dla procesu umacniania się białoruskiej suwerenności z wielu powodów często nie znajdował na Białorusi zrozumienia¹⁶². Nadmierna ostrożność w kontaktach była zapewne też spowodowana obawą przed dalszym pogorszeniem stosunków z Rosją¹⁶³. Dlatego pojawiały się opinie,

¹⁶¹ W roku 2000 władze Białegostoku i Grodna podpisały umowę o kierunkach współpracy gospodarczej, powołano do życia Polsko-Białoruskie Forum Współpracy Rolno-Spożywczej, aktywnie działała międzyresortowa Polsko-Białoruska Komisja Mieszana ds. Współpracy Gospodarczej i Handlowej. Szerzej na ten temat patrz: M.A. Piotrowski, *Stosunki dwustronne Polski. Białoruś*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2001, s. 237–239.

¹⁶² S. Dębski, *Polska i kraje sąsiednie w roku 2001*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, t. 2, nr 2 (6), s. 87–88.

¹⁶³ 25 grudnia 1998 roku prezydenci Rosji i Białorusi podpisali kolejną deklarację zapowiadającą powstanie państwa związkowego. Poprzednie dokumenty, mimo wielkiej nadziei strony białoruskiej, nie weszły w życie. Wspólne państwo związkowe okazało się trudnym przedsięwzięciem. Rosja nie miała ochoty w dalszym ciągu dotować białoruskiej gospodarki i jak mogła, unikała ostatecznego określenia kształtu przyszłego państwa związkowego. Od samego początku tej idei przyświecały różne cele. Dla Rosji ważne były aspekty polityczne i militarne, z kolei dla Białorusi priorytetem były kwestie gospodarcze. Z powodu tych rozbieżności idea wspólnego państwa nadal pozostaje w wielu kwestiach fikcją (z wyjątkiem sfery wojskowej). Patrz: Z. Najder, *Pozornie lepiej, naprawdę gorzej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2000, s. 230; J. Wilczak, *Trzeci ślub*, „Polityka”, 9.01.1999, s. 16.

że dotychczasowa polityka izolowania Białorusi na arenie międzynarodowej nie sprawdziła się. Najczęściej proponowanymi działaniami były: podniesienie dialogu z Białorusią na wyższy (ale nie najwyższy) szczebel, stworzenie zachęt dla ewolucyjnych zmian polityki białoruskich władz, wywieranie pewnej presji na Rosję w kwestii Białorusi, pogłębienie współpracy z białoruskimi elitami, organizacjami pozarządowymi i samorządem terytorialnym.

Pewne zmiany w polityce Polski wobec Białorusi można już zaobserwować w roku 2001 w związku z wyborami parlamentarnymi i ukształtowaniem nowej koalicji rządowej SLD-PSL. Lewicowo-ludowa koalicja wprowadziła nie dokonała radykalnego przeorientowania polityki wobec Białorusi, ale pojawiły się nowe elementy otwarcia na białoruskiego sąsiada, których brakowało poprzednio. Dokonując wyboru geostrategicznej orientacji w postaci trwałego i nieodwracalnego zwrotu na Zachód, starano się nie zapominać o sąsiadach na Wschodzie i postanowiono stopniowo zwiększać aktywność dyplomatyczną, polityczną i gospodarczą na Białorusi. Deklarowali to wyraźnie przedstawiciele koalicji. Premier Leszek Miller w programie działania Rady Ministrów w październiku 2001 roku mówił, że nie sposób nie żywić uczucia niedosytu, gdy spogląda się na stan stosunków z Białorusią¹⁶⁴. Z kolei minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz zaznaczył, że na stan stosunków z Białorusią wpływa jej sytuacja wewnętrzna i będąca tego skutkiem międzynarodowa samoizolacja. Mimo to konieczna jest aktualizacja założeń polskiej polityki wobec Białorusi i ocena jej dotychczasowych zasad i rezultatów, zwłaszcza odnoszących się do współpracy społecznej, przygranicznej i gospodarczej¹⁶⁵.

W warunkach wzrostu międzynarodowej solidarności po zamachach terrorystycznych 11 września 2001 roku Polska podjęła próbę przełamania politycznego impasu w stosunkach z Białorusią¹⁶⁶. Gestem dobrej woli i próbą zdynamizowania wzajemnego dialogu oraz zmiany retoryki dotychczasowych kontaktów było zaproszenie przedstawiciela białoruskiego prezydenta (szefa administracji prezydenta Urała Łapytowa) na regionalną konferencję poświęconą walce z terroryzmem¹⁶⁷, jaka odbyła się w War-

¹⁶⁴ Przedstawienie przez Prezesa Rady Ministrów Leszka Millera programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania, 25 października 2001 r. [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej RP*, tom II, Warszawa 2007, s. 519.

¹⁶⁵ Informacja rządu o polityce zagranicznej. „Exposé” ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza w Sejmie, 14 marca 2002 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej RP*, tom II, Warszawa 2007, s. 532.

¹⁶⁶ R. Zięba, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010, s. 236.

¹⁶⁷ Z. Ruciński, S. Kamiński, *Działalność prezydenta RP i BBN w 2001 r.*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2002, s. 446.

szawie w listopadzie 2001 roku z inicjatywy prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego¹⁶⁸. Oprócz tego minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz dwukrotnie spotkał się nieoficjalnie z ministrem spraw zagranicznych Białorusi Michailem Chwastowem (w grudniu 2001 roku i w marcu 2002 roku), deklarując wolę dalszego zacieśnienia stosunków¹⁶⁹. Szef polskiej dyplomacji podczas tych spotkań podkreślał, że strona polska jest gotowa do poszerzenia dwustronnej współpracy gospodarczej i samorządowej oraz przeniesienia relacji na wyższy poziom, jednak zależy to wyłącznie od spełnienia przez Białoruś warunków dotyczących demokratyzacji systemu politycznego¹⁷⁰. Przykładem indywidualnego podejścia Polski do problemu kontaktów z niedemokratyczną Białorusią było nieprzyłączenie się do sankcji¹⁷¹ (dotyczących zakazu wjazdu najwyższych przedstawicieli władz białoruskich do 14 państw UE i USA) nałożonych w listopadzie 2002 roku przez USA i UE (bez Portugalii). Polska podzielała wszystkie przesłanki, które doprowadziły do tak zdecydowanych reakcji i wykazała zrozumienie dla tej decyzji, jednak biorąc pod uwagę konieczność utrzymywania kontaktów sąsiedzkich i specyfikę polskich interesów wobec tego państwa, nie przystąpiła do restrykcji¹⁷². Aleksander Kwaśniewski zaznaczył wyraźnie, że Polska podziela ocenę UE na temat prezydenta Białorusi, jednak konieczne jest kontynuowanie dialogu z białoruskim partnerem¹⁷³, a Polska jako sąsiad musi inaczej patrzeć na współpracę z Białorusią niż UE¹⁷⁴.

Korzystając z chwilowych napięć i nieporozumień białorusko-rosyjskich¹⁷⁵ w 2002 roku, pojawiła się szansa na wywarcie większej presji na bia-

¹⁶⁸ P. Wołowski, *Polityka UE i Polski wobec Białorusi...*, s. 182.

¹⁶⁹ M. Menkiszak, M.A. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia...*, s. 243-244.

¹⁷⁰ Minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz był w Sejmie RP krytykowany za swoje nieformalne spotkania z szefem białoruskiej dyplomacji. Ministrowi zadawano pytania o sens i celowość takich spotkań, a także zastanawiano się, czy jest to zgodne z polskimi interesami narodowymi. Zwracano uwagę, że w ten sposób Polska wyłamuje się międzynarodowej izolacji białoruskiego reżimu, wywołując duże zdziwienie europejskich partnerów. Szerzej na ten temat patrz: M. Habowski, *Stosunki Białorusi z Polską...*, s. 245-246.

¹⁷¹ Sankcje zostały nałożone z powodu ostatecznego zablokowania przez władze Białorusi możliwości pracy Grupy Doradczo-Obserwacyjnej OBWE w Mińsku.

¹⁷² Informacja rządu o polityce zagranicznej. „Exposé” ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza w Sejmie, 22 stycznia 2003r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej RP*, tom II, Warszawa 2007, s. 549.

¹⁷³ P. Wołowski, *Polityka UE i Polski wobec Białorusi...*, s. 182.

¹⁷⁴ J. Książek, *Stosunki dwustronne Polski. Republika Białoruś*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2003, s. 318-319.

¹⁷⁵ Prezydent Aleksander Łukaszenka wdał się w publiczny spór z prezydentem Rosji Władimirem Putinem w sprawie sposobu i charakteru integracji Białorusi i Rosji. Białoruski prezydent liczył na specjalne przywileje w sferze gospodarczej i handlowej, w tym na utrzymanie szczególnie niskich cen surowców energetycznych dostarczanych na Białoruś przez

łoruskie władze. Wykorzystując fakt, iż białoruscy dyplomaci szukali pewnej formy wsparcia w swoim konflikcie z Rosją, polskie władze rozpoczęły próbę testowania możliwości ewolucji polityki zagranicznej sąsiada i podjęły kontakty na wyższych (ale nie najwyższych) szczeblach. W 2002 roku doszło do niespodziewanego ożywienia. Odbyły się nieformalne spotkania szefów biur bezpieczeństwa narodowego, wicepremierów i ministrów spraw zagranicznych. W maju 2002 roku przeprowadzono pierwsze wspólne ćwiczenia służb granicznych obu państw w celu walki z przestępczością transgraniczną¹⁷⁶. Po kilku latach obniżonej dynamiki było to istotne novum w dwustronnych kontaktach. W 2002 roku przy dużym udziale polskich dyplomatów wysunięto propozycje nowej inicjatywy wobec Białorusi, która miała pomóc w wyjściu tego kraju z międzynarodowej izolacji. Miała to być „wizyta ostatniej szansy” przedstawicieli Parlamentu Europejskiego, aby stworzyć nowe forum dyskusji. Ponadto strona polska wystąpiła z propozycją powołania polsko-rosyjskiej komisji w sprawie Białorusi. Rozmowy były prowadzone w czasie wizyty prezydenta Władimira Putina w Polsce w 2002 roku¹⁷⁷, jednak Rosja nie była zainteresowana takimi działaniami. Należy zauważyć, że ta propozycja strony polskiej była niezbyt fortunna, ponieważ w ten sposób jeszcze bardziej sprzyjało pogłębianiu zależności Białorusi od Rosji. A przecież głównym celem polityki Polski miało być umacnianie niepodległości tego państwa, a nie traktowanie go jako przedmiotu rozmów z Rosją.

Polityka Polski zmierzająca do zmniejszenia stopnia izolacji Białorusi na arenie międzynarodowej spotkała się z krytyką i zdziwieniem państw UE. Mimo tego próbowano ją kontynuować. Być może było to przyczyną rosnących obrotów gospodarczych, które w roku 2003 wyniosły ponad 500 milionów USD i miały tendencję wzrostową. Jesienią 2003 roku w ciągu niespełna kilkunastu dni na Białorusi z dość błahych powodów pojawili się dwaj spośród czterech konstytucyjnie najważniejszych polskich polityków. Marszałek Senatu Longin Pastusiak odwiedził Grodno, a następnie Mińsk, gdzie dokonał odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza. Z kolei premier Leszek Miller udał się w październiku 2003 roku na Białoruś świętować sześćdziesiątą rocznicę bitwy pod Lenino¹⁷⁸. Prawdopodobnie była to ostrożna próba nawiązania szerszych kontaktów z władzami Białorusi i administracją pre-

Rosję. Miał również nadzieję na równoprawny charakter Białorusi i Rosji w nowym związku. Prezydent Rosji zaproponował jednak włączenie Białorusi w skład Rosji.

¹⁷⁶ K. Malak, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa...*, s. 101-102.

¹⁷⁷ *Białoruś, Polska i „wymiar wschodni” UE* [w:] *„Wymiar wschodni” UE – szansa czy idée fixe polskiej polityki*, (red.) P. Kowal, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2002, s. 30-31.

¹⁷⁸ M. Kurkiewicz, *Niedemokratyczna Białoruś – wyzwanie dla polskiej polityki*, „Polska w Europie” 2005, z. 1 (48), s. 170-171.

zydenta Aleksandra Łukaszenki. Uznano, że jedyną szansą na przełamanie istniejącej stagnacji w relacjach dwustronnych jest cierpliwa i konsekwentna próba rozmów i rozumnych kontaktów. Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Mińsku to raczej słaby pretekst do wizyty marszałka Senatu. Ranga urzędu była zbyt duża. Wizyta na cmentarzu w Lenino to też raczej pozostałość po tradycji z czasów PRL i ZSRR. Zostało to wykorzystane przez białoruskie władze, chociaż strona polska podkreślała, że nie należy jej postrzegać jako wznowienia dialogu politycznego na szczeblu szefów rządu. Podobnie stało się z obecnością na Białorusi niektórych polskich polityków w charakterze obserwatorów międzynarodowych w czasie wyborów i referendum w 2004 roku (np. Andrzej Lepper)¹⁷⁹. W roku 2003 miały miejsce jeszcze dwie wizyty na wysokim szczeblu. We wrześniu 2003 roku w Warszawie po raz pierwszy spotkali się przewodniczący izb wyższych parlamentu Polski i Białorusi: marszałek Senatu Longin Pastusiak i przewodniczący Rady Republiki Gienadij Nawicki. W listopadzie 2003 roku w Warszawie podczas spotkania szefów rządów państw Inicjatywy Środkowoeuropejskiej doszło do spotkania premierów Leszka Millera i Siergieja Sidorskiego¹⁸⁰. Z kolei w lutym 2004 roku w Białowieży spotkali się szefowie dyplomacji. Działania koalicji lewicowo-ludowej zmierzały do przełamania impasu w politycznych kontaktach, jednak podtrzymywanie przez stronę polską warunku demokratycznych zmian sprawiło, że polityka ta nie mogła osiągnąć zamierzonego celu.

Dla strony białoruskiej utrzymywanie na poziomie podstawowym kontaktów z Polską miało istotne znaczenie. Dotyczyło to jednak tylko kwestii gospodarczych, na których najbardziej jej zależało. W obliczu krytyki ze strony Polski zdecydowano się na pomijanie w dwustronnych stosunkach kwestii politycznych i nadanie prymatu rosnącej z roku na rok wymianie gospodarczej. Nabierało to coraz większego znaczenia w perspektywie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Białoruskie władze zwracały uwagę na możliwość pogorszenia się relacji gospodarczych Białorusi z Polską. Obawiano się nowych regulacji prawnych, wyższych stawek celnych, nowych certyfikatów i innych barier utrudniających dotychczasową współpracę gospodarczą. Zwracano również uwagę na to, że istnieje zagrożenie zaprzestania działania wspólnych komisji międzypaństwowych, które były formą efektywnej współpracy i służyły do rozwiązywania wzajemnych

¹⁷⁹ A. Eberhardt, *Republika Białoruś a współpraca i integracja w Europie – przyczyny i konsekwencje izolacji międzynarodowej* [w:] *Polska i Białoruś po rozszerzeniu Unii Europejskiej*, (red.) M. Krzysztofowicz, Warszawa 2005, s. 17.

¹⁸⁰ Т. Павляк, *Беларусь и Польша: год удачного сотрудничества*, «Вестник Министерства Замежных Спрау» 2004, № 2, с. 54-56; П. Латупка, *Беларуска-польскія адносіны: развіццё партнёрства у новых умовах*, «Вестник Министерства Замежных Спрау» 2004, № 2, с. 45-51.

problemów. Prognozowano, że przejście nowych państw na taryfy UE niekorzystnie wpłynie na białoruskich eksporterów. Kolejnym negatywnym aspektem dla Polski i Białorusi będzie perspektywa ograniczenia międzyludzkich kontaktów w związku z wprowadzeniem reżimu wizowego. Pojawi się zagrożenie nowej żelaznej kurtyny na granicy polsko-białoruskiej. Po stronie białoruskiej pojawiła się nieśmiała propozycja, aby wprowadzić pewien okres przejściowy po rozszerzeniu UE dla relacji z Białorusią (np. zawieszenie na pewien czas nowych taryf i regulacji prawnych, stopniowe regulowanie tej sfery podczas okresu przejściowego)¹⁸¹. Coraz częściej pojawiały się głosy, że za nie najlepszy stan stosunków polsko-białoruskich winę ponosi także Białoruś. Zwracano uwagę, że w latach 1996–1998 w konsekwencji zmian w systemie politycznym, nasilenia się tendencji autorytarnych białoruskie państwo znalazło się w izolacji. Pierwsze próby zmiany tej niekorzystnej sytuacji nastąpiły w roku 1999, kiedy to Białoruś zaczęła poważnie analizować możliwe korzyści i straty związane z wejściem Polski do UE. W tym też roku w białoruskim ministerstwie spraw zagranicznych opracowano specjalny dokument o możliwych korzyściach dla Białorusi z faktu poszerzenia UE o Polskę i inne państwa. Zalecano w nim zmianę polityki wobec Polski, postulowano konieczność większego dynamizmu w relacjach z Polską i państwami bałtyckimi. Zdawano sobie sprawę, że dobre kontakty Białorusi z tymi państwami mogą przełożyć się na dobre relacje Białorusi z Unią Europejską. Powoli zaczęto traktować Polskę nie jak wroga, ale jako partnera, który może być pomocny w przedstawianiu białoruskiego zdania w UE¹⁸².

Jednak mimo chęci poprawy stosunków z Polską strona białoruska kładła duży nacisk na rozwój relacji gospodarczych, całkowicie pomijając sferę polityczną, czego Polska nie mogła zaakceptować. Zwracano uwagę, że nie można lekceważyć Polski pod względem potencjału ekonomicznego, jednak nie starano się podejmować kwestii politycznych, które dla Polski były priorytetem. Proponowano skupienie się na relacjach handlowych, sprawach kulturalno-naukowych i rozwoju regionów przygranicznych. Dyskusja o sprawach politycznych ze względu na sytuację na Białorusi nie była możliwa. Relacje polsko-białoruskie przeszły pewną fazę ewolucyjną: im bliżej było do wejścia Polski do UE, tym bardziej Białoruś była zmuszona do weryfikacji swojej polityki zagranicznej wobec polskiego partnera, ale tylko w kwestiach gospodarczych. Spraw politycznych nie poruszano, choć zda-

¹⁸¹ А. Михневич, *Расширение ЕС на Восток – возможность для дальнейшего сотрудничества с Республикой Беларусь*, [w:] *Расширение Европейского Союза и Беларусь: в поиске новой политики*, (ред.) О. Яновский, материалы международной научно-практической конференции, Минск 2003, с. 41-43.

¹⁸² А.Ф. Великий, *Белорусско-польские отношения...*, с. 130-132.

wano sobie sprawę, że niechęć do rozmów na ten temat ze stroną polską może w nieodległej przyszłości być przyczyną konfliktu w stosunkach politycznych¹⁸³. Pozytywnym efektem członkostwa Polski w UE był fakt, iż dla strony białoruskiej relacje z Polską nabierały coraz większego znaczenia. Polska cały czas była jednym z największych partnerów Białorusi w sferze handlowo-ekonomicznej. W roku 2003 zajmowała trzecie miejsce (po Rosji i USA) pod względem liczby przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego¹⁸⁴. Istotny był fakt, iż Polska podejmowała współpracę przede wszystkim z sektorem małej i średniej przedsiębiorczości, dzięki czemu przyczyniała się do rozwoju różnorodności białoruskiej gospodarki¹⁸⁵.

Przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej w relacjach z Białorusią pojawił się nowy problem, związany z koniecznością wprowadzenia reżimu wizowego. Zgodnie z wymogami traktatu akcesyjnego Polska wprowadziła obowiązek wizowy dla obywateli Białorusi od 1 października 2003 roku. Wprowadzenie wzajemnego obowiązku wizowego wywołało obawy, zarówno w Polsce, jak i na Białorusi, związane z tworzeniem nowych barier współpracy. Ruch bezwizowy miał sprzyjać transformacji gospodarczej i politycznej na Białorusi, umożliwiając szersze kontakty społeczeństw. Argumentowano, że utrudnienia w przekraczaniu granicy mogą osłabić wspieranie przemian i wzmocnić pojawiające się głosy, że Europa odwraca się od Białorusi i nie jest zainteresowana pogłębianiem kontaktów. Inne wątpliwości wiązały się z pogorszeniem sytuacji gospodarczej w regionach przygranicznych w związku z ukróceniem przemytu towarów i handlu nierejestrowanego. Strona polska starała się, aby wizy w jak najmniejszym stopniu utrudniały kontakty, a jednocześnie eliminowały negatywne zjawiska. Polska zobowiązała się do rozbudowy sieci konsulatów, aby wizy były łatwo dostępne. Prowadzono także wspólne rozmowy na temat ustalenia niskiej ceny wiz oraz możliwości otrzymania ich bezpłatnie¹⁸⁶. Mimo to, w porównaniu z ustaleniami z Rosją (bezpłatne wizy w ruchu z Obwodem Kaliningradzkim), a szczególnie z Ukrainą (bezpłatne wizy dla Ukraińców i reżim bezwizowy dla obywateli Polski), reżim wizowy z Białorusią charakteryzował się najmniej liberalnymi warunkami, biorąc pod uwagę fakt, że cena wizy w wysokości 60 euro stała się znacznym utrudnieniem dla mieszkańców strefy przygranicznej. Władze białoruskie

¹⁸³ Ibidem.

¹⁸⁴ Na początku 2003 roku na Białorusi były zarejestrowane 322 przedsiębiorstwa z udziałem polskiego kapitału, w tym 196 z kapitałem mieszanym i 126 z zagranicznym.

¹⁸⁵ А. Ціхаміраў, *Перспектывы Саюза Беларусі і Расіі ў кантэксце еўрапейскай інтэграцыі*, [в:] *Беларусь і Польшча пасля пашырэння Еўрапейскага Саюза*, (рэд.) М. Кшыштафовіч, Варшава 2005, с. 34-35.

¹⁸⁶ M. Krzysztofowicz, *Wpływ rozszerzenia Unii Europejskiej...*, с. 28-29.

w początkowym okresie nie były zainteresowane wprowadzeniem równomiernych ułatwień, nie mówiąc już o jednostronnej rezygnacji z obowiązku wizowego (na wzór Ukrainy)¹⁸⁷.

6. Dyplomatyczny kryzys – konflikt wokół mniejszości polskiej na Białorusi. Fiasko polityki krytycznego dialogu

Polityka krytycznego dialogu wobec Białorusi realizowana przez polskie władze w roku 2005 stała się całkowitym niepowodzeniem. Ewolucyjne i umiarkowane próby podniesienia poziomu relacji z białoruskimi władzami okazały się nieskuteczne wobec zaostrzenia sytuacji politycznej na Białorusi na przełomie 2004 i 2005 roku. Miało to związek z „kolorowymi rewolucjami” w niektórych państwach b. ZSRR (rewolucja róż w Gruzji w 2003 roku i pomarańczowa rewolucja na Ukrainie w 2004 roku). W obliczu politycznych zmian następujących w najbliższym otoczeniu międzynarodowym białoruskie władze na początku 2005 roku podjęły „działania prewencyjne” polegające na przejęciu kontroli nad wszelkimi niezależnymi od nich formami działalności społecznej. W pierwszej kolejności uderzyło to w organizację polskiej mniejszości narodowej – Związek Polaków na Białorusi (ZPB) – która jest jedną z największych działających na Białorusi organizacji społeczno-kulturalnych.

W stosunkach polsko-białoruskich dotychczasowa polityka względnej neutralności i niewielkiej intensywności politycznych relacji ustąpiła miejsca otwartemu konfliktowi dyplomatycznemu, którego skutki i konsekwencje do dnia dzisiejszego mają duży wpływ na wzajemne relacje. U jego podstaw leżały działania białoruskich władz zmierzające do całkowitego podporządkowania sobie Związku Polaków na Białorusi. Założycielem i prezesem ZPB przez pierwszą dekadę jego istnienia był Tadeusz Gawin, podkreślający poparcie dla demokratycznej drogi rozwoju Białorusi. W roku 2000 zastąpił go Tadeusz Kruczkowski, otwarcie krytykujący kontakty ZPB z białoruską opozycją. Deklarował tym samym potrzebę ściślejszej współpracy z władzami państwowymi Białorusi i względną apolityczność związku. Na początku 2005 roku doszło do eskalacji powstałego już wcześniej konfliktu personalnego w kierownictwie ZPB, który był próbą podjęcia walki o zachowanie niezależności organizacji. W marcu 2005 w Grodnie, podczas zjazdu ZPB, pomimo „profilaktycznych” działań władz białoruskich na

¹⁸⁷ M. Krystyniak, *Współpraca polsko-białoruska w kwestii wspólnej granicy*, [w:] *Polska i Białoruś po rozszerzeniu Unii Europejskiej*, (red.) M. Krzysztofowicz, Warszawa 2005, s. 84-85.

rzecz zachowania *status quo* większość delegatów opowiedziała się za zmianą prezesa. Na stanowisko wybrano Andżelikę Borys, osobę krytycznie wypowiadającą się o dotychczasowej polityce Tadeusza Kruczkowskiego. Ta niekorzystna dla władz Białorusi decyzja została wkrótce podważona przez ministerstwo sprawiedliwości, które uznało zjazd za nieprawomocny, argumentując to uchybieniami proceduralnymi i naruszeniem statutu¹⁸⁸. W lipcu 2005 roku białoruskie władze doprowadziły do siłowego przejęcia Związku Polaków na Białorusi. Do siedziby w Grodnie wtargnęła milicja i siłą wyprowadziła dyżurujących tam działaczy. Kontrolę nad budynkiem i organizacją przejął Tadeusz Kruczkowski. Osoby niegodzące się na nowy porządek zostały poddane brutalnym represjom i szykanom. Nasilono także nękanie niepokornych działaczy ZPB¹⁸⁹. W sierpniu 2005 roku w Wołkowysku odbył się powtórzony zjazd ZPB. Odpowiednio dobrani i wyselekcjonowani przez lokalną administrację delegaci niemal jednogłośnie wybrali na prezesa Józefa Łuczniaka, cieszącego się poparciem białoruskich władz. Polska uznała, że powtórzony zjazd był niedemokratyczny, a wybrany na nim zarząd nie jest wiarygodnym partnerem do reprezentowania społeczności polskiej na Białorusi. W konsekwencji po siłowym przejęciu ZPB przez białoruskie władze strona polska nie zaakceptowała nowych władz tej organizacji i zaprzestała pomocy finansowej. W efekcie na Białorusi funkcjonują obecnie dwie równoległe polskie organizacje: „reżimowy” Związek Polaków na Białorusi – wyłoniony przez władze białoruskie z Józefem Łuczniakiem (od września 2009 Stanisławem Siemaszką) jako prezesem oraz „nielegalny” ZPB ze zdelegalizowanym kierownictwem, na czele którego do czerwca 2010 roku stała Andżelika Borys.

Polityczne kontakty polsko-białoruskie uległy znacznemu pogorszeniu. W napiętej atmosferze polemik i oświadczeń białoruskie władze podjęły działania dyskredytujące polskich dyplomatów pracujących na Białorusi i polskie organizacje pozarządowe. Podczas wygłoszonego orędzia do narodu w kwietniu 2005 roku Aleksander Łukaszenka oskarżył polskich dyplomatów z ambasady RP w Mińsku o prowadzenie działalności wywrotowej w środowisku polskiej mniejszości na Białorusi¹⁹⁰. Władze rozpoczęły antypolską akcję propagandową, mającą uzasadnić fakt, iż polscy dyplomaci wykorzystywali Polaków zamieszkałych na Białorusi do celów politycz-

¹⁸⁸ R. Foks, *Konflikt białorusko-polski. 11 marca-24 sierpnia 2005 r.*, [w:] *Polska-Białoruś. Wybrane aspekty polityczne i gospodarcze*, (red.) M.S. Wolański, G. Tokarz, Toruń 2007, s. 169-174.

¹⁸⁹ „Standardowe” represje w tym przypadku to psychiczne nękanie niepokornych działaczy, zwalnianie z pracy, wielokrotne wzywanie na posterunki milicji, częste skazywanie na wysokie grzywny pod pretekstem łamania obowiązującego prawa (np. deptanie trawników, zaśmieszanie chodników, obrażanie milicjantów itp.). Najbardziej niepokorni byli po prostu aresztowani.

¹⁹⁰ R. Foks, *Konflikt białorusko-polski...*, s. 173-174.

nych. Przedstawiano również tezę, że konflikt w ZPB jest wywołany przez polskie służby specjalne, a wraz ze zmianą kierownictwa organizacja miała stać się filią białoruskiej opozycji. Po atakach medialnych białoruskie władze uznały radcę polskiej ambasady w Mińsku Marka Bućkę za inicjatora „przewrotu” w ZPB i *persona non grata*. W ramach retorsji strona polska wydalila radcę ambasady Białorusi.

W obliczu jawnego naruszania przez Białoruś podstawowych praw mniejszości narodowych i demokratycznych standardów, zawartych w podpisanych wielostronnych i dwustronnych umowach międzynarodowych, zwrócić należy uwagę na łagodne czy wręcz bierne działania odwetowe polskich władz. Zastanawiające i niezrozumiałe było milczenie prezydenta, który (z jednym wyjątkiem)¹⁹¹ nie zabrał publicznie głosu w tej sprawie. Polskie ministerstwo spraw zagranicznych podczas całego konfliktu ograniczyło się do ogłaszania kolejnych protestów i ostrych sprzeciwów, wydalenia w ramach retorsji białoruskich dyplomatów (procedura standardowa), wyrażania zdecydowanych żądań i przesyłania not dyplomatycznych, solidaryzowania się z Polakami na Białorusi, żądania poszanowania zapisów traktatu polsko-białoruskiego i odwołania polskiego ambasadora w Mińsku Tadeusza Pawlaka na bezterminowe konsultacje. Zresztą po pewnym czasie ambasador znalazł się w ogniu krytyki za doprowadzenie do sytuacji konfliktowej wśród Polaków na Białorusi i w konsekwencji w listopadzie 2005 roku podał się do dymisji, która została przyjęta¹⁹². Polska dyplomacja nie była przygotowana na taką sytuację. Zawiodł brak dalekosiężnej koncepcji postępowania wobec białoruskiego partnera. Z kolei strona białoruska osiągnęła swój cel – podporządkowała sobie największą niezależną organizację pozarządową. Ze względu na brak efektywnych instrumentów bezpośredniego oddziaływania na sytuację na Białorusi strona polska nie była w stanie osiągnąć celu podstawowego, jakim było utrzymanie niezależności ZPB. Polsko-białoruski kryzys dyplomatyczny w roku 2005 był najpoważniejszym starciem bezpośrednim obu państw i ukazał brak skuteczności dotychczasowych działań strony polskiej. Podejmowane w latach 1999–2004 próby nawiązania politycznego dialogu na niższym szczeblu okazały się niewystarczające i zawiodły w obliczu najpoważniejszego kryzysu¹⁹³. Jego bezpośred-

¹⁹¹ Prezydent tylko raz podczas III Szczytu Rady Europy w Warszawie w skromnej wypowiedzi stanął w obronie Polaków na Białorusi. Biorąc pod uwagę bogate doświadczenie Aleksandra Kwaśniewskiego w sprawach polskiej polityki wschodniej, takie działania wobec poważnego konfliktu polsko-białoruskiego należy uznać za niewystarczające i zastanawiające. Oczekiwania klasy politycznej, a także społeczeństwa były zdecydowanie większe.

¹⁹² M. Habowski, *Stosunki Białorusi z Polską...*, s. 250.

¹⁹³ Interesującą (dla strony polskiej kontrowersyjną) analizę politycznego konfliktu polsko-białoruskiego przedstawił na łamach polskiej prasy ówczesny ambasador Białorusi w Polsce Paweł Łatuszka. Dowodził, że Białoruś chce z Polską prowadzić dialog, a dostaje ultimatum. Ostrzegał, że polscy politycy nie przeniosą Polski na Białoruś, aby tam prowadzić

nim efektem było obniżenie przez stronę polską rangi stosunków dyplomatycznych do poziomu *charge d'affaires*¹⁹⁴. Niekorzystnym elementem konfliktu było traktowanie części działaczy mniejszości polskiej na Białorusi jako „zakładników” dwustronnych stosunków. Strona polska uzależniała jakiegokolwiek działania wobec Białorusi od uregulowania problemu ZPB. Polska, w obliczu braku możliwości skutecznego działania, radykalnie zmieniła swoją retorykę i politykę wobec Białorusi. Tym razem zrezygnowano z prób dialogu i otwarcie podkreślano, że dwustronne stosunki zależą od rozwoju wewnętrznej sytuacji sąsiada, czyli od tego, na ile panujący tam reżim o wyraźnie niedemokratycznym obliczu nadal podważać będzie prawa człowieka i obywatela.

Po wyborach prezydenckich na Białorusi w 2006 roku (które nie zostały uznane przez społeczność międzynarodową za demokratyczne, wolne i uczciwe) minister spraw zagranicznych Stefan Meller wystosował list do szefów dyplomacji w UE oraz Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Javiera Solany, w którym proponował rozszerzenie sankcji wizowych oraz zamrożenie aktywów członków reżimu¹⁹⁵. Tym razem to Polska stanowczo i głośno domagała się wprowadzenia

swoją kampanię wyborczą. W wypowiedzi pojawiały się także akcenty łagodzące ton wzajemnych nieporozumień. Ambasador argumentował, że Polska i Białoruś są sąsiadami, mają wspólną granicę, historię, kulturę i dobrą współpracę gospodarczą. Nie ma innej drogi niż szukanie wyjścia z obecnych emocji. Jego zdaniem, na Białorusi nie ma żadnej nagonki na polską mniejszość, jest tylko problem Związku Polaków na Białorusi. W całości podtrzymał zdanie, iż władze ZPB z Andżeliką Borys na czele dopuściły się złamania białoruskiego prawa i wszelkie decyzje administracyjne są tego skutkiem. Zarzucił Andżelice Borys, że stawia się ponad białoruskim prawem i zasłania poparciem Polski. Stronie białoruskiej najbardziej zależy, aby sporna sprawa w ramach ZPB maksymalnie się uspokoiła, aby ta organizacja, tak jak dotychczas, działała w kierunku podtrzymania kulturalnych i edukacyjnych potrzeb polskiej mniejszości oraz, by nie była organizacją polityczną, bo to zaszkodzi dwustronnej współpracy. Jego zdaniem, problemem ZPB jest kilku działaczy, którzy poza granicami swojego kraju krytycznie oceniają to, co się w nim dzieje. Zastrzegł także, że białoruskie władze nie będą ulegały żadnym groźbom czy szantażom z zagranicy. Białoruś nie będzie zapominała o łamaniu prawa przez swoich obywateli, po to, żeby nie zaszkodzić swoim interesom międzynarodowym. Polska jest bardzo ważnym partnerem Białorusi w UE, ale Mińsk nie będzie ulegał szantażowi. Odnosząc się do pojawiających się w Polsce propozycji zerwania stosunków dyplomatycznych z Białorusią, oświadczył, że taki krok radykalnie odbije się na obywatelach obu państw. Szerzej patrz: P. Najsztab, *Co jest nie do przelknięcia – rozmowa z ambasadorem Białorusi Pawłem Łatuszką*, „Przekrój”, 10.08.2005, s. 12-14.

¹⁹⁴ Już w lutym 2006 roku Polska powołała Henryka Litwina na stanowisko ambasadora RP w Mińsku, jednak w związku z napiętą atmosferą we wzajemnych stosunkach przebywał on w Warszawie. Dopiero w grudniu 2007 roku złożył listy uwierzytelniające i po dwuletnim wakacie na stanowisku ambasadora RP na Białorusi rozpoczął swoje urzędowanie.

¹⁹⁵ M. Banat-Adamiuk, *Aktywność Polski w Unii Europejskiej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007, s. 67.

dzenia dotkliwych środków represyjnych wobec białoruskich władz. W konsekwencji UE w kwietniu 2006 roku podjęła decyzję o objęciu sankcjami wizowymi prezydenta Białorusi oraz trzydziestu wysokich rangą urzędników białoruskich władz odpowiedzialnych za fałszerstwa wyborcze i represje wobec opozycji¹⁹⁶. Po dyplomatycznym kryzysie politykę Polski wobec Białorusi charakteryzowało stale zawężające się pole manewru. Polskie władze, podobnie jak i cała Europa, straciły jakąkolwiek możliwość wpływania na rozwój sytuacji na Białorusi¹⁹⁷. Nie odniosły pozytywnego rezultatu ostrożne próby nawiązania dialogu na niższym szczeblu i sankcje polityczne. Dla większości państw Unii Europejskiej nie miało to większego znaczenia, ale dla strony polskiej – wprost przeciwnie. Białoruś cały czas była ważnym sąsiadem Polski, a na jej terytorium zamieszkiwała 400-tysięczna mniejszość polska. Polskiej polityce wschodniej pozostawała tylko retoryka, na którą białoruski reżim nie zwracał uwagi.

W latach 2005–2007 kryzys w stosunkach polsko-białoruskich utrzymywał się. Pogłębiały go krytyczne wypowiedzi polskich polityków i dyplomatów na temat polityki wewnętrznej Białorusi. Czynnikiem dodatkowo komplikującym była kwestia uchwalonej na początku 2008 roku przez polski Sejm Karty Polaka. Początkowo strona białoruska zareagowała dość negatywnie, oświadczając, że wprowadzenie Karty Polaka może zdestabilizować stosunki między różnymi narodowościami na Białorusi. Przestrzegano Białorusinów polskiego pochodzenia przed przyjmowaniem tego dokumentu¹⁹⁸. Jednak po początkowych ostrych reakcjach sytuację postanowił załagodzić sam prezydent Białorusi. Podczas corocznego orędzia do narodu Aleksander Łukaszenka przyznał, że nieprawidłowo zareagował na Kartę Polaka. Stwierdził, że jeśli Polska chce pomóc Polakom, może to zrobić. Zauważył również, że nie można uważać ludzi za zdrajców, jeśli zechcą wystąpić o przyznanie Karty. Dodał także, że na Białorusi nie ma mniejszo-

¹⁹⁶ K. Niklewicz, *Na razie bez ostrych sankcji wobec Mińska*, „Gazeta Wyborcza”, 8-9.04.2006, s. 6.

¹⁹⁷ Należy jednak zaznaczyć, że w kwietniu 2006 roku ze strony białoruskich władz wysyłane były nieoficjalne sygnały o gotowości do poprawy wzajemnych stosunków politycznych. Strona polska tym razem jednak nie odpowiedziała. Zasadne jest pytanie, co zawierała wówczas białoruska oferta – czy była to rzeczywiście szczerą chęć zmiany niekorzystnych relacji, czy tylko kurtuazja. W tym kontekście warto jeszcze przytoczyć istotny fakt świadczący być może o faktycznej gotowości białoruskich władz do poprawy wzajemnych stosunków, przynajmniej w wymiarze gospodarczym. Gdy Rosja wprowadziła w 2005 roku embargo na polskie mięso, podobnie uczyniła Ukraina, będąca przecież priorytetem w polskiej polityce wschodniej. Z kolei Białoruś w tej kwestii dość długo opierała się rosyjskiej presji i dużo później wprowadziła blokadę. Szerzej na ten temat: M. Habowski, *Stosunki Białorusi z Polską...*, s. 250-251.

¹⁹⁸ A. Poczubut, *Kresowiaci jak volksdeutsche*, „Gazeta Wyborcza”, 3.06.2008.

ści, jest tylko białoruskie społeczeństwo. Są Polacy, ale to białoruscy Polacy¹⁹⁹. Strona polska nadal trwała w przekonaniu, że jedyną możliwością normalizacji stosunków polsko-białoruskich jest demokratyzacja systemu politycznego i przestrzeganie elementarnych praw człowieka i obywatela. Mówił o tym w swoim sejmowym wystąpieniu minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, zaznaczając, że Białoruś może liczyć na polskie wsparcie wszędzie tam, gdzie postawi na poszanowanie praw człowieka i praw politycznych opozycji, dialog i kompromis oraz na otwartość wobec Europy²⁰⁰.

Okazja do takiego wsparcia pojawiła się niespodziewanie już pod koniec 2008 roku. Białoruskie władze z bliżej nieokreślonych przyczyn²⁰¹ odezwały się od represyjnej polityki wobec opozycji i ograniczania wolności mediów, zwolniły więźniów politycznych i zadeklarowały chęć poprawy stosunków z Zachodem, w tym z Polską. Strona polska, która wspólnie ze Szwecją współtworzyła na forum UE inicjatywę Partnerstwa Wschodniego, zainteresowana była objęciem nim także Białorusi. We wrześniu 2008 roku w Puszczy Białowieskiej doszło do pierwszego od ponad czterech lat bezpośredniego spotkania ministrów spraw zagranicznych Polski i Białorusi. Szef polskiej dyplomacji poinformował po spotkaniu, że Białoruś nie aspiruje do Unii Europejskiej, ale życzy sobie zbliżenia z nią. Podkreślił, że warunkiem jest przestrzeganie demokratycznych reguł stosunków międzynarodowych. Dodał także, że szef białoruskiej dyplomacji energicznie odpowiedział na inicjatywę Partnerstwa Wschodniego. Z białoruskim ministrem rozmawiał o sytuacji Związku Polaków na Białorusi, wyborach i stosunkach z UE. Dyskutowano też o liberalizacji systemu wizowego oraz perspektywie zniesienia zakazu wjazdu do UE członków białoruskich władz²⁰². Po tym spo-

¹⁹⁹ Idem, *Łukaszenka zmienił zdanie o Karcie Polaka*, „Gazeta Wyborcza”, 24.04.2008.

²⁰⁰ *Informacja ministra spraw zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*, „Rzeczpospolita”, 5.05.2008.

²⁰¹ Pewne znaczenie dla tej decyzji miała ewolucja rosyjskiej polityki wobec Białorusi w latach 2005–2007. Znaczna redukcja rosyjskich subsydiów dla białoruskiej gospodarki i naciski polityczne Moskwy szybko doprowadziły do realnego zagrożenia podstaw białoruskiej gospodarki, opartej dotychczas na niskich cenach rosyjskich surowców i preferencjach dla białoruskich produktów na rynku rosyjskim. Aktywizacja rosyjskiej polityki wobec białoruskiego partnera i nieustanna presja ze strony Moskwy doprowadziły do sytuacji, w której z Mińska coraz częściej wysyłano sygnały dobrej woli pod adresem UE. Moment przełomowy nastąpił w 2008 roku. Wówczas Aleksander Łukaszenka uwolnił wszystkich więźniów politycznych i zezwolił na udział międzynarodowych obserwatorów podczas wyborów parlamentarnych, co zostało bardzo pozytywnie odebrane w Brukseli. Z drugiej strony nastąpiła rosyjska agresja na Gruzję, a to stało się dodatkową motywacją do prowadzenia aktywniejszej polityki wobec Mińska. W konsekwencji już w drugiej połowie 2008 roku pojawiły się pierwsze oficjalne wypowiedzi przedstawicieli UE w sprawie polepszenia wzajemnych relacji.

²⁰² P. Kościński, R. Mickiewicz, W. Lorenz, *Polska wyciąga rękę do Białorusi*, „Rzeczpospolita”, 13.09.2008.

tkaniu strona polska postanowiła od 1 listopada 2008 roku obniżyć ceny wiz dla obywateli Białorusi²⁰³. W lutym 2009 roku wizytę na Białorusi złożył wicepremier Waldemar Pawlak, który spotkał się z wicepremierem Andriejem Koniakowem. Rozmowy dotyczyły jednak głównie kwestii gospodarczych we wzajemnych stosunkach²⁰⁴. Wobec pozytywnych reakcji strony białoruskiej UE zdecydowała o zawieszeniu obowiązujących sankcji politycznych. Pod koniec marca 2009 roku na szczycie UE w Brukseli szefowie rządów podjęli decyzję o włączeniu Białorusi do nowego programu (Partnerstwo Wschodnie), mającego wzmocnić politykę wschodnią UE²⁰⁵.

Celem spotkania wicepremierów i ministrów spraw zagranicznych Polski i Białorusi była próba sondowania możliwości ocieplenia wzajemnych relacji. W polskiej prasie pojawiły się spekulacje, że ministerstwo spraw zagranicznych w imię racji geopolitycznych i poprawy relacji polsko-białoruskich próbowało zasugerować szefowej ZPB Andżelice Borys ustąpienie ze stanowiska prezesa nieuznanego przez białoruskie władze Związku. Spekulowano, iż władze Polski i Białorusi uzgodniły, że odbędzie się kolejny zjazd zorganizowany przez oba związki mniejszości polskiej²⁰⁶. Strona białoruska zaproponowała zjednoczenie obu funkcjonujących związków i wybór kompromisowego kandydata na prezesa, jednak premier Donald Tusk po spotkaniu z Andżeliką Borys zapewnił o całkowitym i niezmiennym poparciu władz polskich dla Związku Polaków na Białorusi kierowanego przez nią²⁰⁷.

Okres chwilowego ocieplenia we wzajemnych relacjach nie trwał jednak długo. Już na początku 2010 roku znów doszło do zaostrzenia stosunków politycznych w związku z ponownymi represjami wobec działaczy ZPB. „Reżimowy” ZPB Stanisława Siemaszki przy pomocy władz rozpoczął przejmowanie i odbieranie majątku związku będącego w dyspozycji działaczy skupionych wokół Andżeliki Borys. Strona polska ponownie zadekla-

²⁰³ Pierwsze obniżenie ceny polskiej wizy miało miejsce już w grudniu 2007 roku, kiedy ustalono ją na poziomie 35 euro. Rok później, uwzględniając status materialny mieszkańców Białorusi, Radosław Sikorski ustalił koszt wizy na 20 euro.

²⁰⁴ M. Habowski, *Stosunki Białorusi z Polską...*, s. 252-253.

²⁰⁵ Polsko-szwedzka inicjatywa Partnerstwa Wschodniego zakłada preferencje handlowe (podpisanie umowy o wolnym handlu lub traktatów stowarzyszeniowych z UE), ułatwienia wizowe oraz znaczne zwiększenie unijnej pomocy finansowej dla uczestników programu. Jednocześnie stwarza szansę na bardziej elastyczną politykę wobec Białorusi, gdyż, w przeciwieństwie do dotychczasowych programów, zakłada zróżnicowanie działań i wymagań w zależności od kraju, jego specyfiki i oczekiwań wobec współpracy ze stroną unijną.

²⁰⁶ P. Kościński, *Borys za lepsze stosunki?*, „Rzeczpospolita”, 19.09.2008.

²⁰⁷ Idem, *Nadal dwa związki*, „Rzeczpospolita”, 22.09.2008; idem, *Tusk uznaje tylko Borys*, „Rzeczpospolita”, 24.09.2008.

rowała swoje poparcie dla jej organizacji²⁰⁸ i w sposób zdecydowanie bardziej ostry zareagowała na zaistniałą sytuację. Kwestia była przedmiotem rozmowy szefów dyplomacji obu państw podczas oficjalnej wizyty ministra spraw zagranicznych Białorusi w Polsce w lutym 2010 roku. Polska w sposób zdecydowanie jednoznaczny poinformowała stronę białoruską, że istnieją dwa scenariusze możliwych działań. Pozytywny, polegający na rozwoju relacji z Polską i Unią Europejską i negatywny, polegający na sankcjach bezpośrednio dotyczących Białoruś. Szef polskiej dyplomacji przekazał stronie białoruskiej nieoficjalny list do prezydenta Aleksandra Łukaszenki zawierający kilka punktów, na których władzom białoruskim zależało (poparcie pożyczki z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, zniesienie sankcji wizowych, uruchomienie na Białorusi części programów Partnerstwa Wschodniego). Od pozytywnego rozwiązania kwestii ZPB uzależniono ich realizację²⁰⁹. Mimo tych zadrażnień obie strony w lutym 2010 roku podpisały umowę o małym ruchu granicznym²¹⁰. O spornych kwestiach rozmawiali także w lutym 2010 roku minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski i prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenka, którzy spotkali się w Kijowie podczas uroczystości zaprzysiężenia ukraińskiego prezydenta. Strona polska po raz kolejny przedstawiła swoje oczekiwania i wyraziła zadowolenie z faktu, że Białoruś zgodziła się na ten temat rozmawiać. Aleksander Łukaszenka zadeklarował osobiste zaangażowanie w kwestie ZPB i zaproponował powołanie polsko-białoruskiej grupy roboczej do rozwiązania problemu funkcjonowania dwóch związków mniejszości polskiej²¹¹. Od tego czasu kwestia ZPB została wyciszona, a relacje polityczne utrzymały się na obniżonym poziomie w oczekiwaniu na satysfakcjonujące obie strony wyniki prac dwustronnej komisji.

Pewne zmiany nastąpiły pod koniec 2010 roku w związku z planowanymi na 19 grudnia 2010 roku wyborami prezydenckimi na Białorusi. Strona białoruska, wobec negatywnych komentarzy, rozpoczęła „dyplomatyczną grę” z Polską i Unią Europejską. Białoruskie władze sugerowały możliwość demokratycznego przeprowadzenia wyborów w zamian za określone korzyści polityczne i gospodarcze. W odpowiedzi na Białoruś z oficjalną wizytą w listopadzie 2010 roku udali się ministrowie spraw zagranicznych Pol-

²⁰⁸ W czerwcu 2010 roku Andżelika Borys z przyczyn osobistych zrezygnowała z funkcji przewodniczącej Związku Polaków na Białorusi. Od tej pory osobą pełniącą obowiązki przewodniczącego ZPB jest Andżelika Orechwo.

²⁰⁹ P. Wroński, *List do Łukaszenki*, „Gazeta Wyborcza”, 13-14.02.2010.

²¹⁰ Ustawa z dnia 20 maja 2010 r. o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Białorusi o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Warszawie dnia 12 lutego 2010 r., „Dziennik Ustaw” z 7 lipca 2010, nr 122, poz. 823.

²¹¹ R. Grochal, B. Wieleński, *Łukaszenka mięknie?*, „Gazeta Wyborcza”, 26.02.2010.

ski i Niemiec Radosław Sikorski oraz Guido Westerwelle. Spotkali się z prezydentem Białorusi, aby przekonać go do demokratycznego charakteru kampanii wyborczej i głosowania, jeśli rzeczywiście władze tego państwa są zainteresowane polepszeniem stosunków z UE. Ministrowie, jako reprezentanci UE, zaoferowali stronie białoruskiej pomoc w wysokości 3 mld euro pod warunkiem przeprowadzenia wolnych i demokratycznych wyborów²¹².

Dialog z UE wpłynął także na nowe akcenty w stosunkach dwustronnych. W rozmowach z polskim ministrem spraw zagranicznych białoruski prezydent poinformował, że w kwestii mniejszości polskiej na Białorusi możliwe jest, aby istniało kilka organizacji. Biorąc pod uwagę, że od 2005 roku władze białoruskie uznawały tylko lojalnego wobec nich Stanisława Siemaszkę, mogło to oznaczać pewien postęp²¹³. Wprawdzie na spotkaniu z polskimi dziennikarzami Aleksander Łukaszenka stwierdził, że, jego zdaniem, nie należy dzielić Polaków na Białorusi na słuszných i niesłuszných, lecz zaznaczył, że jest to jego osobisty pogląd i nie musi on mieć wpływu na proces rejestracji kolejnych polskich stowarzyszeń. Interesujące jest to, iż, mówiąc o Polakach na Białorusi, określał ich mianem „moich Polaków”. Zwrócił także uwagę, że na Białorusi nie ma polskiej mniejszości, tylko etniczni Polacy będący obywatelami Białorusi. Dokonując oceny stosunków polsko-białoruskich Aleksander Łukaszenka zauważył, że był to czas straconych możliwości, a oba państwa mogły mieć bliższe relacje. Zarzucił stronie polskiej brak aktywności w kwestii uniezależnienia się Białorusi od Rosji i dostaw surowców energetycznych poprzez propozycję wspólnych projektów i współpracy w tym zakresie. Zachęcał polskich biznesmenów i polskie firmy do udziału w prywatyzacji białoruskich przedsiębiorstw, a państwo polskie do obniżenia cen wiz i otwarcia granicy. Zapewniał także o demokratycznym i bezproblemowym charakterze wyborów prezydenckich²¹⁴.

Chwilowe odprężenie w relacjach z UE i Polską miało także przełożenie na sytuację wewnętrzną Białorusi. Podczas kampanii prezydenckiej w 2010 roku białoruskie władze wyraźnie złagodziły politykę wobec opozycji i stworzyły większe możliwości prowadzenia agitacji wyborczej. Opozycja napotykała znacznie mniej przeszkód i ograniczeń, zarówno podczas zbierania podpisów poparcia dla poszczególnych kandydatów, jak też w trakcie kampanii wyborczej. Każdy z kandydatów otrzymał prawo do 30-minuto-

²¹² A. Poczubut, *Trzy miliardy euro za demokrację na Białorusi*, „Gazeta Wyborcza”, 3.11.2010.

²¹³ Łukaszenka: *Na Białorusi mogą być dwa związki Polaków*, „Gazeta Wyborcza”, 4.11.2010.

²¹⁴ Łukaszenka dla polskich mediów: *Moglibyśmy mieć bliższe relacje z Polską*, „Gazeta Wyborcza”, 15.11.2010.

wych wystąpień w radiu i telewizji, ponadto wszyscy kandydaci mogli uczestniczyć w wyborczej debacie radiowej i telewizyjnej prowadzonej na żywo, co było decyzją niemal bez precedensu w białoruskich warunkach. Jednak mimo zewnętrznych oznak liberalizacji demokratyzacja miała w rzeczywistości ograniczony zasięg, gdyż nie dotyczyła istoty procesu wyborczego (ograniczone dopuszczenie przedstawicieli opozycji do kontroli procesu podliczania głosów, wybiórcze podejście do kwestii otwarcia mediów państwowych na opozycję oraz charakter głosowania przedterminowego – odbywającego się poza kontrolą opozycji i obserwatorów międzynarodowych). To sprawiło, że mimo początkowych nadziei społeczności międzynarodowej liberalizacja kampanii wyborczej nie spełniła standardów demokratycznych. Białoruskie władze zachowały kontrolę nad przebiegiem procesu wyborczego i podliczaniem głosów²¹⁵. Przeprowadzone 19 grudnia 2010 roku wybory prezydenckie na Białorusi, w których urzędujący prezydent Aleksander Łukaszenka uzyskał ponad 80% głosów, zdaniem OBWE, były dalekie od spełnienia demokratycznych wymogów²¹⁶. Ponadto białoruskie władze dokonały brutalnej pacyfikacji demonstracji i rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję rozbijania struktur opozycyjnych oraz ograniczania działalności niezależnych mediów. Aresztowano większość opozycyjnych kontrkandydatów prezydenta oraz około 500 osób biorących udział w demonstracjach. Wielu z nich grożą wieloletnie wyroki sądowe za organizowanie masowych niepokojów. Oznaczało to zerwanie władz białoruskich z trwającą od kilku miesięcy polityką ograniczonej demokratyzacji życia politycznego²¹⁷.

Brutalne i szeroko zakrojone represje ze strony władz białoruskich wywołały falę protestów większości państw unijnych, USA oraz Kanady. Radosław Sikorski, w rozmowie z białoruskim szefem dyplomacji, zażądał uwolnienia wszystkich zatrzymanych i aresztowanych działaczy opozycji. Poinformował również, iż w takim wypadku Polska będzie domagała się od UE wprowadzenia wobec białoruskich władz „inteligentnych sankcji” (ponownie wprowadzenie zakazu wjazdu na teren UE przedstawicieli władz białoruskich i funkcjonariuszy zaangażowanych w prześladowanie opozycji, wzmocnienie wymiany młodzieży, wymiany kulturalnej oraz dofinansowanie rozgłośni i stacji telewizyjnych nadających na teren Białorusi). Również premier Donald Tusk zauważył, że przyszedł czas zdecydowanie twardszych reakcji, gdyż polityka pozytywnych kroków ze strony UE zo-

²¹⁵ K. Kłysiński, *Kampania prezydencka na Białorusi*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 15.12.2010.

²¹⁶ *Świat potępia Białoruś*, „Gazeta Wyborcza”, 20.12.2010.

²¹⁷ K. Kłysiński, *Białoruś: kontynuacja polityki represji*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 29.12.2010.

stała przez białoruskiego prezydenta odrzucona²¹⁸. Wydarzenia na Białorusi spotkały się z negatywną oceną prezydenta Bronisława Komorowskiego, który stwierdził, że to, co stało się w Mińsku, jest wyraźnym sygnałem dla państw UE do ponownego przeanalizowania strategii wobec Białorusi²¹⁹. Głosem sprzeciwu i zapowiedzią zmiany polityki Polski oraz UE wobec Białorusi było wspólne stanowisko szefów dyplomacji Polski, Niemiec, Czech oraz Szwecji przedstawione na łamach „New York Timesa”. Dyplomaci dali do zrozumienia, że kontynuowanie pozytywnego nastawienia do białoruskiego prezydenta wydaje się stratą czasu i pieniędzy, gdyż dokonany przez niego wybór jest przeciwny wszystkiemu, za czym opowiada się UE²²⁰. Strona polska poinformowała, że od 1 stycznia 2011 roku znosi opłaty wizowe dla obywateli Białorusi i jednocześnie zamyka granicę dla tych, którzy brali udział w represjach wobec opozycji. Przygotowano czarną listę osób, które nie zostaną wpuszczone do Polski. Jednocześnie szef polskiej dyplomacji poinformował, że dwukrotnie zwiększy pomoc dla białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego²²¹. Tym samym całkowite fiasko poniosła polityka krótkotrwałego dialogu z Białorusią w latach 2008–2010, zarówno na poziomie relacji dwustronnych, jak i wielostronnych. Raz jeszcze okazało się, że Białoruś jest państwem specyficznym, nieuznającym elementarnych zasad obecnych w stosunkach międzynarodowych. I w związku z tym konieczne wydaje się gruntowne przeanalizowanie dotychczasowych metod współpracy z nią i wypracowanie jednej, wspólnej i skuteczniejszej strategii politycznego dialogu państw UE z białoruskimi władzami.

W związku z ewolucją polityki Białorusi wobec UE i Polski i chwilowym ociepleniem wzajemnych relacji w latach 2008–2010 zasadne staje się pytanie o przyczyny chwilowej korekty polityki zagranicznej Białorusi²²². Czy jest to pierwszy przejaw postępującej ewolucyjnie zmiany w białoruskich elitach, czy może jedynie krótkotrwały manewr taktyczny na potrzeby chwili. Z jednej strony białoruską postawę można odebrać jako ryzykowną grę w polityce zagranicznej, nastawioną na utrzymanie ścisłych więzów

²¹⁸ P. Wroński, *Polska chce „inteligentnych sankcji” wobec Białorusi*, „Gazeta Wyborcza”, 21.12.2010.

²¹⁹ *Polska wzywa Białoruś na dywanik*, „Gazeta Wyborcza”, 20.12.2010.

²²⁰ K. Schwarzenberg, R. Sikorski, G. Westerwelle, *Lukashenko the Loser*, „The New York Times”, 23.12.2010, <<http://www.nytimes.com/2010/12/24/opinion/24iht-edbildt24.html?scp=1&sq=westerwelle%20belarus&st=cse>> [dostęp: 24.12.2010]; *Ministrowie UE: Łukaszenka sfatszował wybory. Białoruś jak Polska w stanie wojennym*, „Gazeta Wyborcza”, 23.12.2010.

²²¹ *MSZ zamyka granice dla ludzi Łukaszenki, wizy dla Białorusinów bez opłat*, „Gazeta Wyborcza”, 29.12.2010.

²²² A. Gil, *Białoruś a Zachód – stan obecny i perspektywy*, [w:] *Białoruś, Mołdawia i Ukraina wobec wyzwań współczesnego świata*, (red.) T. Kapuśniak, K. Fedorowicz, M. Gołoś, Lublin 2009, s. 120–121.

z Rosją, otwarciem się na UE i zachowaniem autonomicznego kursu geopolitycznego. Warto także zauważyć, że Białoruś, jako najbliższy sojusznik Rosji, nie poparła rosyjskiej interwencji w Gruzji w 2008 roku i nie uznała niepodległości Abchazji i Osetii Południowej, co spotkało się z negatywnymi reakcjami rosyjskich polityków. Być może jest to jeden z przejawów istniejącego w białoruskiej polityce zagranicznej problemu trwałego wyboru opcji geopolitycznej i moment wahania, czy zaryzykować głębsze kontakty z UE i „sprawdzić” ofertę Zachodu. Orientacja wschodnia po kilkunastu latach nie przyniosła oczekiwanych sukcesów, staje się coraz trudniejsza i coraz droższa. Tymczasem oferta europejska w postaci Partnerstwa Wschodniego może być szansą na wyjście z politycznej izolacji i może pozwalać na korzystanie z europejskich inwestycji i technologii, które są konkurencyjne wobec oferty rosyjskiej. Należy jednak obiektywnie zauważyć, że mimo pozytywnych reakcji i drobnych gestów białoruskich władz tak naprawdę nie są one obecnie zainteresowane poważnymi ustępstwami w sferze praw człowieka, wolności obywatelskich i demokratyzacji. Wszelkie zmiany w tych dziedzinach to bezpośrednie zagrożenie dla stabilnego obecnie systemu politycznego i jego liderów. Strona białoruska proponuje jako główny obszar dialogu przede wszystkim wymiar gospodarczy, politycznie neutralny i jednocześnie mogący przynieść realne korzyści²²³. Prawdopodobnie z biegiem czasu okaże się, czy białoruskie gesty dobrej woli są autentycznym pragnieniem zmiany dotychczasowego wizerunku i chęcią trwałego wyboru geopolitycznej opcji, czy tylko elementem gry politycznej i balansowania w celu uzyskania doraźnych i krótkotrwałych korzyści ekonomicznych wobec coraz większych problemów i wymagań ze strony Rosji. Po chwilowym ożywieniu i próbach sondowania możliwości zmian sytuacja wróciła do stanu poprzedniego i w stosunkach polsko-białoruskich dominuje postawa wyczekująca i asekurancka. Poprawa stosunków politycznych z Białorusią nie będzie dla strony polskiej zadaniem łatwym i szybko osiągalnym, ponieważ nadal jednym z najważniejszych warunków stawianych przez Polskę jest uruchomienie i zwycięstwo na Białorusi procesów demokratyzacyjnych. W obliczu kilkunastu lat funkcjonowania specyficznego białoruskiego modelu systemu politycznego, jego okrzepnięcia i nabytej odporności na wszelkiego rodzaju „krucjaty demokratyczne” może to być zadanie nieosiągalne w perspektywie krótkoterminowej.

Analiza polityki Polski wobec Białorusi w latach 1989–2010 upoważnia do sformułowania następujących uwag:

²²³ Szerzej na ten temat: K. Fedorowicz, *Europejskie dylematy Białorusi – polityczna gra czy iluzja?*, „Prace Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, t. 15, Lublin 2010.

1. Białoruś w polskiej polityce wschodniej w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych nie stanowiła priorytetu. Pojawianie się niepodległego państwa białoruskiego nie spotkało się z tak optymistycznym i spontanicznym przyjęciem, jak w przypadku Ukrainy. Polskie władze z dużym zaskoczeniem odebrały białorską odmowę potwierdzenia istniejącej granicy i podpisania deklaracji o wzajemnych stosunkach. Niespodziewana i zaskakująca stroną polską postawa przyczyniła się do prawie rocznej przerwy w jakichkolwiek relacjach dwustronnych, co miało swój negatywny wpływ w późniejszym okresie budowania stosunków bilateralnych. Polska dyplomacja przyjęła założenie, że dla realizacji podstawowych celów polityki zagranicznej na Wschodzie najważniejsza jest niepodległa i suwerenna Ukraina. Tym samym Białoruś została zmarginalizowana.
2. Jednym z czynników wpływających na niedocenianie znaczenia niepodległej Białorusi była nadmierna ostrożność i obawa o reakcję Rosji na nawiązanie ścisłych kontaktów z kolejnym (po Ukrainie) państwem byłego ZSRR. Zbyt mocne chyba było wówczas przyzwolenie na traktowanie Białorusi jako rosyjskiej strefy wpływów. W Polsce wyrażano radość z powstania niezależnego państwa białoruskiego, jednak od samego początku podświadomie wielu polityków traktowało białorską niepodległość jako mniej wartościową od ukraińskiej. Publicznie mówiła o tym premier Hanna Suchocka podczas swojej wizyty w Mińsku w 1992 roku. Proklamowanie niepodległości Ukrainy wywołało gniewną i nerwową reakcję rosyjskich władz, zaś niepodległość Białorusi odebrana została w Rosji z dużym spokojem. To było pewnym drogowskazem dla strony polskiej, czyjej niepodległości warto w przyszłości bardziej bronić.
3. Kwestią mającą istotne znaczenie dla stanu i charakteru stosunków politycznych między Polską a Białorusią w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych była przyszłość poradzieckiej broni atomowej. Białoruś, w przeciwieństwie do Ukrainy, bez większych problemów zgodziła się na przekazanie atomowego arsenału Rosji, co przyjęto w Polsce z nieukrywanym zadowoleniem. Ponadto białoruskie władze na początku lat dziewięćdziesiątych uznały, że najważniejszym celem polityki zagranicznej będzie ewolucyjna droga do uzyskania statusu państwa neutralnego, niezwiązanego z żadnym blokiem wojskowym. Zostało to nawet wpisane do białoruskiej konstytucji. Bezaatomowa i neutralna Białoruś była dla strony polskiej optymalnym rozwiązaniem, dodatkowo jeszcze nieobciążonym nadmiernym kosztem politycznym. Prawdopodobnie polskie władze zadowolili się takim statusem Białorusi i uznały, że nie ma w tym przypadku potrzeby wpływania na zmianę priorytetów białoruskiej polityki zagranicznej. W związku z tym nie zachodziła potrzeba

utrzymywania zbyt intensywnych kontaktów politycznych w celu „obrony” własnych priorytetów. Nie zwrócono jednak uwagi, że taki status Białorusi może w przyszłości stać się przyczyną wyboru innej niż oczekiwana przez Polskę opcji geostrategicznej. Nie uwzględniono oczywistego faktu, że alternatywą dla demokratycznej i europejskiej Białorusi może stać się ścisła integracja polityczno-militarna z Rosją.

4. Koncentrując się na kwestiach politycznych w relacjach z Białorusią, nie dostrzegano w należyty sposób białoruskich prób nawiązania ścisłych związków ekonomicznych. W obliczu postępujących kłopotów gospodarczych sąsiada i prób poszukiwania alternatywnych do rosyjskich związków ekonomicznych zlekceważono potencjalną możliwość realnego wsparcia Białorusi w tej kwestii i ugruntowania w ten sposób młodego niepodległego państwa. Być może brakowało wiary i przekonania w skuteczność polskiej pomocy i jej niewystarczający potencjał. Było to o tyle istotne, że pogłębiający się kryzys gospodarczy na Białorusi był jedną z przyczyn społecznego niezadowolenia i zapoczątkował polityczne przemiany, które doprowadziły do przewartościowania priorytetów w polityce zagranicznej i stały się początkiem procesu odchodzenia Białorusi od gospodarki wolnorynkowej i standardów demokratycznych.

Analiza kwestii polonizacji i ewangelizacyjnej działalności Kościoła katolickiego na Białorusi pozwala na sformułowanie następujących uwag:

1. Kwestia polonizacji i ekspansywnej działalności na Białorusi Kościoła katolickiego była początkowo bagatelizowana i niedostrzegana przez stronę polską. Tymczasem Białorusini poważnie traktowali zagrożenie polonizacją, szczególnie w pierwszym etapie budowy swojego państwa. Masowo powstające organizacje mniejszości polskiej, ofensywa języka polskiego i Kościoła katolickiego, jednoznacznie kojarzonego z Polską i polskością, wywołały u Białorusinów poczucie zagrożenia. Tym bardziej, że sami Białorusini mieli poważny problem z kształtowaniem od podstaw białoruskiej świadomości narodowej. Dla władz niepokojący był fakt, że dla części obywateli polskość była bardziej atrakcyjna niż budowana z trudem niepodległa Białoruś.
2. Sytuacji nie ułatwiała także polityka polonizacji prowadzona przez Kościół katolicki na Białorusi, praktycznie całkowicie zdominowany przez Polaków. W tej kwestii strona polska przez pewien czas nie widziała problemu, zabrakło też pewnej koordynacji działań władz państwowych z hierarchami Kościoła katolickiego i Watykanu. W konsekwencji szybko postępujące polskie odrodzenie narodowe i ekspansja Kościoła katolickiego traktowane były przez białoruskie władze i sporą część sił

narodowych jednoznacznie jako zagrożenie procesu budowy białoruskiej świadomości narodowej.

3. W pierwszych latach kształtowania się białoruskiej niepodległości strona polska nie miała prawdopodobnie świadomości, w jak dużym stopniu białoruskie społeczeństwo i polityczne elity będą wyczuleni na wszelkie przejawy mesjanizmu i cywilizacyjnej „krucjaty” ze strony Polski. Nie dostrzegano podstawowych faktów, że polska obecność i polskość na Białorusi nie zawsze spotykają się z życzliwością i sympatią. Zapomniano o sile historii i mocy stereotypów.

Analiza geopolitycznych rozbieżności i kwestii NATO w stosunkach polsko-białoruskich pozwala na sformułowanie następujących uwag:

1. Należy zauważyć, że obiektywną przyczyną pogorszenia się stosunków politycznych Polski i Białorusi były zdecydowanie odmienne założenia geopolityczne. Już od połowy 1992 roku strategicznym celem polskiej polityki zagranicznej było członkostwo w NATO, bez uwzględniania konsekwencji tego posunięcia w kontaktach z Białorusią. Wbrew funkcjonującym i mocno utrwalonym w Polsce przekonaniom pogorszenie relacji polsko-białoruskich nastąpiło już w połowie 1993 roku w związku z polskimi zabiegami o członkostwo w NATO, a nie w połowie 1994 roku po wyborze na urząd prezydenta Republiki Białoruś Aleksandra Łukaszenki. Specyficzny styl i charakter rządów nowego białoruskiego prezydenta tylko pogłębił istniejące już od roku fundamentalne sprzeczności.
2. Polska, dokonując geopolitycznego wyboru o dalekosiężnych konsekwencjach, nie miała wobec Białorusi realistycznej i długofalowej koncepcji politycznej uwzględniającej jej sprzeciw wobec atlantyckich aspiracji Polski. Ograniczono się do jedynie deklaratywnej i fasadowej polityki wspierania białoruskiej niepodległości, którą traktowano jako zabezpieczenie przed presją Rosji. Słabe proeuropejskie elity polityczne nie otrzymały od Polski rzeczywistego wsparcia i szybko utraciły społeczne poparcie. Polska, uzyskując członkostwo w NATO, ułatwiła Białorusi wybór opcji geostrategicznej sprzecznej z podstawowymi założeniami polskiej polityki zagranicznej. Nie przewidziano, że kwestia NATO posłuży białoruskim władzom jako znakomite usprawiedliwienie przyjętej koncepcji kształtowania ścisłego związku z Rosją.
3. Dopiero w momencie politycznych zmian, mających duże znacznie dla politycznej przyszłości Białorusi, strona polska podjęła zabiegi zmierzające do utrwalenia białoruskiej niepodległości. Jednak działania te były już spóźnione i nie miały większego wpływu na nowe priorytety białoruskiej polityki zagranicznej. Zlekceważono wcześniejsze sygnały o możliwości wyboru przez Białoruś innej opcji politycznej.

4. Przyjęta przez Polskę polityka krytycznego dialogu od roku 1996 okazała się błędna i nieskuteczna. Utrzymując robocze kontakty na obniżonym poziomie, naiwnie łudzono się, że ulgowe traktowanie reżimu i demonstracyjne okazywanie chęci utrzymywania z nim kontaktów przyczyni się przynajmniej do zapewnienia elementarnych praw dla polskiej mniejszości na Białorusi. Uznano także, że całkowita izolacja białoruskich władz nie leży w polskim interesie i może się przyczynić do pogłębiania integracji Białorusi z Rosją. Celem w polityce wobec Białorusi stało się umacnianie niepodległości i suwerenności oraz jednoczesne zabiegi o demokratyzację białoruskiego reżimu.
5. Politykę Polski wobec Białorusi w latach 1996–2010 i podejmowane działania określić można mianem demokratycznej krucjaty. Polska chciała mieć u swego boku demokratyczną Białoruś. Nie przyjmowała do wiadomości, że Białoruś wcale nie musi być państwem spełniającym te standardy. Co gorsza, uczyniono z tego podstawowy wyznacznik polityki wobec Białorusi. Od procesu demokratyzacji uzależniono stan i charakter politycznego dialogu. Polityka strony polskiej charakteryzowała się dużą życzeniowością i nadmiernymi oczekiwaniami. Zakładano, że Białoruś powinna brać przykład z polskich doświadczeń transformacji systemowej i być państwem, jak Litwa i Estonia, które pragnie jak najszybciej pozbyć się sowieckiego balastu. Nie uwzględniono w należyty sposób białoruskiej specyfiki, przede wszystkim mentalności i oczekiwań społeczeństwa częściowo akceptującego istniejącą rzeczywistość polityczną swego kraju.
6. Przyjmując w polityce wobec Białorusi założenie koniecznej demokratyzacji, nie przygotowano planu awaryjnego, czyli koncepcji współpracy z państwem niespełniającym demokratycznych standardów. W konsekwencji polityka Polski wobec Białorusi od roku 1996 charakteryzowała się bezradnością i oczekiwaniem na polityczne zmiany w białoruskim społeczeństwie i elitach politycznych. Uzależnienie współpracy z Białorusią od spełnienia polskich oczekiwań okazało się z perspektywy czasu błędne.
7. Niekorzystnym elementem w relacjach polsko-białoruskich stało się upolitycznienie kwestii mniejszości polskiej w tym kraju. Polska ma prawo domagać się od białoruskich władz traktowania mniejszości polskiej zgodnie z międzynarodowymi standardami i podpisanymi umowami dwustronnymi, jednak upolitycznienie tego problemu i jednoznaczne opowiadanie się po jednej ze stron konfliktu przyniosło skutek odwrotny do zamierzonego. Działaniami tymi doprowadzono do traktowania mniejszości polskiej jako „zakładników” w stosunkach polsko-białoruskich.

Konkludując, należy stwierdzić, iż Białoruś w polskiej polityce wschodniej w latach 1989–2010 była elementem najsłabszym i niedocenianym. W polityce zagranicznej wobec tego państwa brakowało długofalowej i przemyślanej strategii, uwzględniającej możliwe scenariusze postępowania i reagowania. Ograniczono się do dużej deklaratywności i życzeniowości wobec białoruskiego partnera, uzależniając rozwój dwustronnych kontaktów od spełnienia kierowanych wobec tego państwa oczekiwań.

Bilans i perspektywy polityki wschodniej wobec Federacji Rosyjskiej, Ukrainy i Białorusi

1. Bilans polityki Polski wobec Federacji Rosyjskiej

Już od dwudziestu lat polska polityka wschodnia determinowana jest stanem relacji polsko-rosyjskich. Relacje z Rosją od samego początku były dla strony polskiej najważniejsze, a tym samym także najtrudniejsze. Skomplikowany i tragiczny bagaż doświadczeń historycznych w sposób zaskakująco mocny wpłynął i nadal wpływa na stosunki polityczne Polski i Rosji. Odzyskiwanie pełnej suwerenności przez Polskę, począwszy od roku 1989, i związane z tym nadzieje polskiego społeczeństwa wyraźnie koresponowały z obawami związanymi z reakcją ZSRR. Pierwsze wypowiedzi już niekomunistycznych władz Polski jednoznacznie wskazywały na konieczność uwzględniania roli ZSRR w polskiej polityce zagranicznej. Nie od razu zdecydowano się na szybkie nawiązywanie oficjalnych kontaktów z europejskimi republikami bezpośrednio graniczącymi z Polską. Dla Polski ZSRR był gwarantem bezpieczeństwa i najważniejszym partnerem na Wschodzie. Dlatego odważnym posunięciem była koncepcja prowadzenia polityki dwutorowości wobec coraz bardziej emancypujących się republik radzieckich. Zakładano utrzymywanie stosunków politycznych z ZSRR przy równoczesnym nawiązywaniu i rozwijaniu w sposób ewolucyjny roboczych kontaktów z władzami Rosji, Ukrainy i Białorusi.

Prowadzenie polityki dwutorowości było szczególnie trudnym zadaniem w relacjach z ZSRR i Rosją. Do końca 1991 roku w Moskwie istniały dwa centra władzy: radzieckie i rosyjskie, z którymi utrzymywano dwustronne relacje. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że polska dyplomacja praktycznie do końca 1991 roku priorytetowo traktowała relacje z upadającym ZSRR, a nie z już mocno emancypującą się Rosją. Niedocenianie jej roli

i Borysa Jelcyna, brak dobrych kontaktów z rodzącą się dopiero rosyjską elitą polityczną (szczególnie po moskiewskim zamachu stanu) miały pewien wpływ na stan i poziom wzajemnych stosunków. Dla strony polskiej sprawą najważniejszą było zagwarantowanie dostaw strategicznych surowców oraz wycofanie wojsk ZSRR stacjonujących w Polsce. Stosunkowo późne wyjście rosyjskich sił zbrojnych z Polski (17 września 1993 roku) i długotrwałe kłopoty związane z ustaleniem daty ich wycofania związane były z traktowaniem Armii Czerwonej stacjonującej w Polsce jako gwarancji niezmienności granicy polsko-niemieckiej w obliczu procesu zjednoczenia Niemiec. Doprowadziło to do niebezpiecznej gry z udziałem rosyjskiego partnera. Rosja podjęła próbę zachowania części wpływów w Polsce i długo od tego uzależniała wycofanie wojsk.

Opuszczenie terytorium Polski przez wojska rosyjskie niewątpliwie uznać należy za spory sukces polskiej dyplomacji. Umożliwiło to przyjęcie priorytetu polskiej polityki zagranicznej, jakim było członkostwo w NATO i UE. Podpisanie traktatu polsko-rosyjskiego i zgoda prezydenta Borysa Jelcyna na wejście Polski do NATO strona polska potraktowała jako niewątpliwie zwycięstwo swoich interesów geostrategicznych. Nie przewidziano jednak, że Rosja może wycofać swoją zgodę. Spór o poszerzenie NATO stał się głównym elementem stosunków polsko-rosyjskich w latach 1993–1999 i jednoznacznie negatywnie wpłynął na stosunki dwustronne. Przyczynił się także do częściowego osłabienia polskiej polityki wschodniej wobec Ukrainy i Białorusi, szczególnie w latach 1993–1995.

W relacjach z Rosją problemem były nie tylko kwestie bezpieczeństwa i prowadzonej przez Polskę polityki wobec Ukrainy i Białorusi, ale także aspekty historyczne. Polska kształtowała relacje polsko-rosyjskie bez pełnego wyjaśniania zaszłości historycznych, z wyjątkiem Katynia. Już w 1990 roku dała do zrozumienia, że sprawa Katynia jest i będzie dla niej kwestią najważniejszą. Z kolei ZSRR, a potem Rosja, po ujawnieniu zbrodni katyńskiej i zgodzie na budowę cmentarza, uznała tę kwestię za zamkniętą. Tymczasem dla Polski był to dopiero początek. Strona polska szybko uczyniła sprawę Katynia głównym elementem polityki wobec Rosji i często w sposób nadmierny i wręcz ультимatywny traktowała ją jako element przetargowy. Domagała się (i nadal domaga) oficjalnych przeprosin, uznania zbrodni katyńskiej za zbrodnię wojenną lub zbrodnię przeciwko ludzkości (w postaci ludobójstwa), ustalenia tożsamości osób odpowiedzialnych za tę tragedię (inicjatorów i wykonawców), pełnej rehabilitacji ofiar, ustalenia nazwisk wszystkich zamordowanych i ich dokładnej liczby oraz dat śmierci i wszystkich miejsc pochówku¹. Te żądania są nie do przyjęcia dla Rosji.

¹ B. Cichocki, *Rosyjska szansa i wyzwanie*, „Nowa Europa Wschodnia” 2010, nr 3-4 (XI-XII), s. 27.

Tym samym sprawa katyńska na stałe obciążyła hipotekę wzajemnych stosunków i przez wiele jeszcze lat będzie wpływać zdecydowanie niekorzystnie na ich stan i charakter.

W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych w kształtujących się relacjach z Rosją nie podjęto i nie uregulowano także wielu kwestii z czasów ZSRR i PRL, takich jak swobodna żegluga przez Cieśninę Piławską, rozliczenia finansowe z czasów RWPG czy też problemy związane z polskim rybołówstwem dalekomorskim. Poważną rolę w powstawaniu zasadniczych rozbieżności między Warszawą i Moskwą odegrało także odmienne postrzeganie przynależności cywilizacyjnej, co stało się przyczyną fundamentalnej sprzeczności między Polską i Rosją w kwestii kształtowania europejskiego bezpieczeństwa. Rosja z uporem chciała zachowania w Europie Środkowo-Wschodniej tzw. szarej strefy obniżonego bezpieczeństwa, Polska z kolei dążyła do NATO i UE, chcąc w ten sposób zabezpieczyć się przed rosyjskim imperializmem. Coraz bardziej rozbieżne stały się także interesy geostrategiczne obu państw w regionie. Rosja dążyła do zachowania wpływów w państwach tzw. bliskiej zagranicy, gdy tymczasem Polska próbowała realizować swoje interesy na Białorusi i Ukrainie. Oczywiście stawało się, że główne sprzeczności między Polską i Rosją dotyczą już nie tylko Katynia, ale także charakteru polityki obu państw wobec Białorusi i Ukrainy. Dla strony rosyjskiej szczególnie niepokojącą kwestią były coraz dynamiczniej rozwijające się stosunki polsko-ukraińskie. Chociaż Polska nie stanowiła dla Rosji szczególnego zagrożenia i priorytetu w polityce zagranicznej, to z biegiem czasu jej polityka wschodnia zaczęła być traktowana jako sprzeczna z podstawowymi interesami Rosji wobec państw regionu. W relacjach z Rosją strona polska zbyt często odgrywała w nich rolę statysty, a nie kreatora. To Rosja prawie zawsze decydowała o stanie i poziomie wzajemnych stosunków. Polska zadowalała się zwykle reakcją na rosyjskie posunięcia i nie umiała wypracować rozsądnej koncepcji polityki wobec Rosji. Zresztą było to praktycznie niemożliwe wobec braku uregulowań podstawowych kwestii w stosunkach dwustronnych. Nie było trwałego i wspólnego fundamentu pod dalszą budowę wzajemnych relacji. Zbyt wiele było rozbieżności i sprzeczności, które strona rosyjska umiejętnie wykorzystywała i rozgrywała w dowolnie wybranym przez siebie terminie. Dopiero w 2000 roku strona polska przygotowała założenia polityki wobec Rosji, które ograniczyły się do wyliczenia już istniejących kwestii spornych, ale nie zawierały konkretnych propozycji działań zmierzających do poprawy stosunków.

Kwestią negatywnie wpływającą na relacje polsko-rosyjskie, szczególnie w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, była sprawa Czeczenii. Strona polska początkowo nie uwzględniała w należyty sposób oczywistego faktu, że proczeceńskie sympatie polskiego społeczeństwa i części polityków są

odbierane w Rosji jako poważne zagrożenie. Szybko powstało wrażenie, że Polska staje się sojusznikiem jej wrogów. Utwierdzała ją w tym polityka podwójnych standardów, jaką w kwestii Czeczenii prowadziła Polska. Podczas gdy postępujący autorytaryzm i ograniczanie swobód obywatelskich na Ukrainie (szczególnie podczas drugiej kadencji prezydenta Leonida Kuczmy w latach 1999–2004) traktowane były przez stronę polską dość pobłażliwie, to praktycznie każdy przykład naruszania przez Rosję standardów w ochronie praw człowieka w Czeczenii był publicznie piętnowany. Manifestowanie swoich sympatii w tym konflikcie i pouczanie Rosji przyniosło dużo szkody w dwustronnych relacjach. W pośredni sposób doprowadziło nawet do poważnego kryzysu w polsko-rosyjskich stosunkach dyplomatycznych w roku 2000, kiedy to grupa proczeczeńskich sympatyków wdarła się na teren rosyjskiego konsulatu w Poznaniu i dokonała zamierzonej prowokacji. Rosja potraktowała to bardzo poważnie; wówczas doszło do wyraźnego obniżenia dynamiki stosunków polsko-rosyjskich. Dopiero po roku 2000 nastąpiło w Polsce „wyciszenie” problemu Czeczenii i próba uregulowania podstawowych kwestii. W 2002 roku z wizytą przybył Władimir Putin i wydawało się, że wzajemne relacje będą się z biegiem czasu polepszać. Usilnie zabiegał o to prezydent Aleksander Kwaśniewski, który częstymi wizytami w Moskwie próbował przyczynić się do polepszenia atmosfery. Był zresztą za to często krytykowany w kraju, gdzie zarzucano mu prowadzenie wobec Rosji polityki asymetrii polegającej na częstych (nieodwzajemnianych) wizytach w Rosji i łagodzeniu pojawiających się sprzeczności bez wnikania w przyczyny ich powstawania.

Paradoksalnie zakończenie sporu o poszerzenie NATO w konsekwencji wejścia Polski w skład sojuszu w roku 1999 przyczyniło się do zmniejszenia dynamiki stosunków polsko-rosyjskich. Kwestia NATO do tej pory była wręcz główną siłą napędową tych relacji, a kiedy zniknęła, pojawiła się pustka. Ponadto cechą charakterystyczną polskiej polityki wobec Rosji był fakt, iż bez względu na to, jaka opcja polityczna dominowała na polskiej scenie politycznej, to i tak relacje z Rosją nie były poprawne. Długo funkcjonował stereotyp, iż polska lewica z „przyczyn naturalnych” jest predysponowana do osiągania sukcesów w polityce wobec Rosji. Niestety ten schemat nie sprawdzał się. Zarówno prawica (rok 2000) jak i lewica (lata 1994–1995) doświadczały niepowodzeń na tym polu. Należy jednak podkreślić, że strona polska często sama ułatwiała Rosji prowadzenie gry na polskiej scenie politycznej. Problematyka dwustronnych relacji była wykorzystywana przez polskie elity w bieżącej walce politycznej, brakowało właściwej koordynacji działań i jednego silnego głosu skierowanego na Wschód. Kłótnie między prezydentem, premierem i ministrem spraw za-

granicznych o dominację w polityce zagranicznej osłabiały pozycję Polski w relacjach z jednolitą i silną Rosją. Po wejściu do NATO Polska i Rosja funkcjonowały przez pewien czas w warunkach chłodnej obojętności i skoncentrowały się na problemach wewnętrznych. Polska skupiła się na zabiegach związanych z wejściem do Unii Europejskiej, co skutkowało obniżeniem dynamiki nie tylko relacji z Rosją, ale całej polityki wschodniej. Ponadto na relacje polsko-rosyjskie duży wpływ wywierała polityka Polski wobec Białorusi, a szczególnie Ukrainy. W tej kwestii pojawiła się wręcz pewna prawidłowość, polegająca na pogarszaniu się stosunków polsko-rosyjskich w momencie zwiększonej dynamiki w stosunkach polsko-ukraińskich. Ten swoisty barometr polskiej polityki wschodniej stał się jednym z wyznaczników relacji Polski z Rosją.

Pomarańczowa rewolucja na Ukrainie na przełomie 2004 i 2005 roku stała się przyczyną fundamentalnego sporu polsko-rosyjskiego w kwestii geopolitycznej przyszłości Ukrainy. Polska już nie tylko w sposób deklaracyjny domagała się demokracji i poszanowania praw człowieka na Wschodzie. Tym razem swoją rolę i działaniem na Ukrainie wręcz przyczyniła się do zmian w sytuacji politycznej swojego sąsiada. Rosja w tym starciu doznała upokarzającej medialnej klęski, czego długo Polsce nie zapomni. „Kolorowe rewolucje” na terenie WNP, dotychczas nieformalnie traktowanym jako strefa wpływów Rosji, coraz częściej kojarzone były z dążeniem Polski do inspirowania demokratycznych przemian na terenie poradzieckim. Tłący się od lat spór między Polską i Rosją o charakter i oblicze polityczno-gospodarcze niektórych państw WNP wybuchł z całą siłą. Dla Rosji stało się jasne, że Polska jest jej politycznym rywalem na terenie Europy Środkowo-Wschodniej. W latach 2005–2008 Rosja traktowała Polskę jako członka UE drugiej kategorii, próbując wywierać presję poprzez stosowanie embarga na polskie produkty. Strona polska z kolei postanowiła wykorzystać swoją siłę w UE i zablokowała rozmowy UE – Rosja. Sytuację dodatkowo pogarszał fakt prowadzonych rozmów polsko-amerykańskich w sprawie ulokowania w Polsce elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Dla Rosji Polska stała się amerykańskim koniem trojańskim w Europie i rzecznikiem interesów USA. Dodatkowo temperaturę sporu podniosła w sierpniu 2008 roku rosyjska inwazja na Gruzję i spontaniczna reakcja prezydenta Lecha Kaczyńskiego i części polskiego społeczeństwa.

Jednak zmiana rządu w Polsce w wyniku wyborów parlamentarnych w połowie 2007 roku stała się początkiem ewolucyjnej zmiany polityki Polski wobec Rosji, przynajmniej w wymiarze rządowym. Premier Donald Tusk zadeklarował chęć osiągnięcia rzeczywistego przełomu w relacjach z Rosją. Wydaje się, że po kilkunastu latach nie najlepszych kontaktów Polska i Rosja w sposób ewolucyjny dochodzą do wniosku, że dotychczasowy

stan wzajemnych stosunków nie odpowiada żadnej ze stron. Pojedynczym gestom strony polskiej towarzyszą podobne ze strony rosyjskiej. Powstała wspólna komisja do wyjaśniania tzw. spraw trudnych, nawiązany został ponownie dialog polityczny na najwyższym szczeblu. Co warto podkreślić, po kilku latach przerwy wizytę w Polsce złożył premier Władimir Putin. Choć nadal pojawiają się problemy związane z odmienną interpretacją wydarzeń historycznych (odpowiedzialność za wybuch II wojny światowej, rola Armii Czerwonej w Polsce, Katyń, Jałta), to warto zwrócić uwagę na słowa rosyjskiego premiera o nieludzkim charakterze porozumienia Ribbentrop-Mołotow i jego potępieniu. Osobną kartą w stosunkach polsko-rosyjskich stała się tragiczna śmierć prezydenta Lecha Kaczyńskiego i członków polskiej delegacji w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem w kwietniu 2010 roku. Narodowa tragedia i wzruszająca reakcja strony rosyjskiej zmieniły dotychczasowy punkt odniesienia i skłoniły do ewolucyjnego rozpoczęcia przeglądu istniejących rozbieżności związanych z przeszłością i ich oddzielenia od bieżących relacji politycznych. Wydaje się, że potrzeba fundamentalnego uregulowania wzajemnych stosunków i wyciszenia dominujących w nich wątków martyrologicznych stała się aktualna w Moskwie i w Warszawie. Rosja jest potrzebna Polsce, Polska jest potrzebna Rosji. Należy mieć tylko nadzieję, że pozytywne sygnały i działania obu stron, mimo pojawiających się okresowo trudności, będą w dalszym ciągu podejmowane, a relacje polityczne między Polską a Rosją będą normalnymi stosunkami dyplomatycznymi dwóch bliskich i przyjaznych państw.

2. Perspektywy kształtowania stosunków polsko-rosyjskich

Dwadzieścia lat dyplomatycznych relacji z Federacją Rosyjską skłania nieuchronnie do refleksji i prób określenia ich perspektyw. Dotychczasowe dwustronne relacje polityczne charakteryzowały się po stronie polskiej nieformalnym założeniem, że Rosja, z odradzającymi się imperialnymi tendencjami, stanowi dla Polski główne zagrożenie. Kwestia jej dominacji i roli w Europie w dużym stopniu determinowała działania polskiej dyplomacji na arenie międzynarodowej. Polskie aspiracje atlantyckie w dużej części motywowane były obawami przed Rosją. Polityka Polski wobec Rosji nacechowana była poczuciem nieufności i zagrożenia, co powodowało, iż podejmowane działania miały charakter zdecydowanie defensywny i zabezpieczający. Efektem takiego stanu rzeczy była epoka stopniowanego napięcia we wzajemnych relacjach. Strona polska czuła się zagrożona po-

przez rosyjską obecność (polityczną, militarną, gospodarczą) na Białorusi, Ukrainie czy też w Gruzji, kwestie gazowo-energetyczne i całkowicie rozbieżne wizje europejskiego bezpieczeństwa. To z kolei skutkowało prowadzeniem wobec Ukrainy i Białorusi polityki o charakterze misjonarskim czy wyzwolicielskim. Celem Polski w relacjach z Rosją stało się „zabezpieczenie” wschodniej flanki poprzez ukształtowanie swego rodzaju strefy buforowej i dążenie do demokratyzacji i „westernizacji” obszarów poradzieckich między Polską a Rosją. Coraz bardziej rozbieżne interesy geopolityczne w stosunkach dwustronnych urastały do rangi niewypowiedzianej konfrontacji.

Zadając pytanie o perspektywę kształtowania stosunków polsko-rosyjskich, konieczna jest odpowiedź na pytanie, czy możliwa jest redefinicja dotychczasowych celów i metod realizacji polskiej polityki wschodniej. Po dwudziestu latach jej prowadzenia, często nawiązującej i czerpiącej z koncepcji Jerzego Giedroycia, zasadna wydaje się potrzeba odwrócenia. Geopolityczne realia dzisiejszej Europy pokazują, że „Polska tym więcej będzie znaczyć na Wschodzie, im więcej będzie znaczyć na Zachodzie”. Prowadzenie indywidualnej polityki wschodniej wobec Rosji, często w sprzeczności z polityką UE, skazane jest na niepowodzenie. Polska jako samodzielny gracz w regionie Europy Środkowo-Wschodniej nie ma wystarczającego potencjału, aby realizować zamierzone cele. Ale Polska jako istotny podmiot wpływający na politykę wschodnią UE będzie już partnerem, z którym Rosja będzie musiała się liczyć. Aby to osiągnąć, należy stopniowo umacniać pozycję Polski w Unii Europejskiej, gdyż możliwości, jakie się z tym wiążą, są ogromne. Już dziś Polska jest odbierana jako ważne państwo członkowskie i kluczowy ośrodek wpływów w regionie. Rosnący potencjał demograficzny i gospodarczy sprawia, że w perspektywie średnioterminowej jej aspiracje w polityce międzynarodowej nie będą mogły być ignorowane. Jednak zadania i cele polityki zagranicznej, a zarazem wschodniej, muszą odpowiadać rzeczywistemu potencjałowi państwa, gdyż tylko po spełnieniu tego warunku stają się one dodatkowym atutem.

Z perspektywy dwudziestu lat można stwierdzić, że dotychczasowe cele i założenia polityki wschodniej charakteryzowały się zbyt dużymi ambicjami, które nie miały możliwości realizacji. Konieczne jest zatem określenie na nowo realistycznych i możliwych do osiągnięcia celów oraz weryfikacja prowadzących do tego metod. Potrzebna jest pozbawiona wątków sentymentalnych i martyrologicznych trzeźwa ocena realnych uwarunkowań międzynarodowych. Polityczna rzeczywistość takich państw, jak Rosja, Ukraina i Białoruś wymaga przyjęcia nowych metod realizacji założeń uwzględniających w większym niż dotychczas stopniu charakter zachodzących zmian w ich systemach politycznych. Nieodzowna wydaje się ko-

nieczność rewizji utrwalanego długo mitu, że Polska jest głównym pośrednikiem w kontaktach z państwami poradzieckimi. Przeświadczenie, że odgrywa ona lub może odgrywać kluczową rolę w relacjach między Europą Zachodnią i Wschodnią z biegiem czasu okazało się nieprawdziwe. Koncepcja pomostu czy łącznika, którym miała być Polska, nie zdała egzaminu. Rosja i Zachód nie potrzebowały i nie potrzebują pośredników, zwłaszcza takich, którzy mają sprzeczne interesy. Należy pogodzić się z faktem, że polska ocena wydarzeń i procesów polityczno-społecznych zachodzących na terytorium poradzieckim nie zawsze jest obiektywna i realistyczna. Często polskie postrzeganie poradzieckiej rzeczywistości obarczone było dużym sentymentalizmem i życzeniowością. Zbyt łatwo i szybko uwierzono w nieomylność dotyczącą analizy zmieniającej się sytuacji politycznej na Wschodzie. Dziś już nie ma w Europie zapotrzebowania na państwa pośredników, które miałyby dokonywać egzegezy rzeczywistości poradzieckiej. Z perspektywy czasu należy także zdezawuować mit o Polsce jako jedynym i wyłącznym przedstawicielu świata zachodniego w państwach poradzieckich. W dzisiejszej rzeczywistości świata jako globalnej wioski Polska nie jest już dla Ukrainy czy Białorusi mitycznym Zachodem, a coraz częściej państwem tranzytowym. Setki tysięcy obywateli Ukrainy, Białorusi czy Mołdawii pracują i mieszkają czasowo w Portugalii, Hiszpanii, Włoszech czy Niemczech. Dla części z nich Polska przestała już być atrakcyjnym państwem.

W polityce wobec Rosji potrzebna jest zasadnicza zmiana priorytetów i rewizja dotychczasowego postępowania. Potrzebne jest wyzbycie się postawy konfrontacyjnej, która czyniłaby z Polski kraj „frontowy” lub rusofobiczny. Tak długo, jak celem polityki wschodniej będzie geopolityczny konflikt z Rosją, nie będzie możliwości kształtowania autentycznie dobrosąsiedzkich stosunków politycznych. Niecelowe wydają się próby budowy antyrosyjskiej koalicji w Europie, ponieważ postępowanie takie będzie cechowało Polskę jako element zagrożenia rosyjskich interesów w regionie i z pewnością będzie wywoływało określone działania strony rosyjskiej. Dziś w Europie większość państw nie jest zainteresowana polityką konfrontacji. Rosja jest potrzebna Europie i Europa jest potrzebna Rosji. Rosja jest żywotnie zainteresowana, aby Europa pozostała jej klientem i odbiorcą surowców, gdyż nie ma wobec tego realnej alternatywy. Kształtowanie polskiej polityki wschodniej bez uwzględniania interesów Rosji jest dzisiaj praktycznie niemożliwe. Blisko dwadzieścia lat pokazało, że terytorium byłego ZSRR w dalszym ciągu jest sferą żywotnych interesów Rosji, czy to się komuś podoba, czy nie. Rosja jest czynnikiem dominującym na obszarze poradzieckim, co skutecznie demonstrowała (wojna z Gruzją w 2008 roku).

Szczególnie od czasu pomarańczowej rewolucji rozpoczęła świadomą i skuteczną politykę przeciwdziałania wpływom zachodnim, pragnąc dać do zrozumienia, że jest dla Europy istotnym partnerem geopolitycznym, bez którego na obszarze poradzieckim nie można nic zrobić. Adresatem tych działań stała się także Polska i jej dotychczasowa polityka wobec Ukrainy, Białorusi i Gruzji. To Rosja, a nie Polska, dysponuje możliwością działania przy pomocy szantażu energetycznego, surowcowego i militarnego.

Prowadzenie skutecznej polityki wobec Rosji, uwzględniającej w sposób realny interesy strony polskiej, w perspektywie długoterminowej wydaje się zasadne poprzez wykorzystanie mechanizmów wielostronnych w Unii Europejskiej. W tym względzie sojusznikiem Polski mogą stać się Niemcy. Obniżenie napięcia w stosunkach polsko-rosyjskich wokół kontrowersji energetycznych, historycznych czy też dotyczących polityki UE wobec Ukrainy w ostatnich kilku latach nastąpiło wraz ze wzrostem poziomu współpracy polsko-niemieckiej. Należy jednak zauważyć, iż współpraca ta w kształtowaniu polityki wschodniej UE może okazać się zadaniem trudnym i wymagającym określonych kompromisów obu stron. Niemcy wciąż realizują politykę *Russia first*, zgodnie z którą nie można budować bezpieczeństwa Europy przeciwko Rosji. Strona polska nie zawsze podzielała to zdanie. Kwestią różniącą Polskę i Niemcy może stać się polsko-szwedzki program Partnerstwa Wschodniego. Dla strony niemieckiej może on stanowić konkurencję wobec partnerstwa Rosji z Unią Europejską. Być może konieczne będzie przewartościowanie dotychczasowych założeń wobec Rosji i dokonanie wyboru, czy lepiej podjąć się realizacji realnych i możliwych do osiągnięcia celów, wymagających jednak pewnego kompromisu, czy też w dalszym ciągu formułować pozbawione możliwości wcielenia w życie koncepcje polityki wirtualnej. Po dwudziestu latach kształtowania niełatwych i często napiętych politycznych stosunków polsko-rosyjskich ich stan i charakter osiągnął poziom wymagający refleksji obu stron. Traktowanie się jak wrogów i spoglądanie na partnera z nieufnością i obawą przyniosło tak Rosji, jak i Polsce więcej szkody niż pożytku. Oba państwa stoją przed potrzebą wzajemnego zaakceptowania się jako przewidywalnego, odpowiedzialnego i pożądanego partnera oraz uczestnika stosunków międzynarodowych. Do osiągnięcia tego stanu konieczny jest po obu stronach większy dystans w odniesieniu do powstałych uprzedzeń oraz przekonanie, że nadmierne emocje tylko szkodzą. Strona polska powinna rozważyć możliwość eksponowania w mniejszym stopniu wątków martyrologicznych w stosunkach polsko-rosyjskich, natomiast Rosja powinna wziąć pod uwagę, że Polska jest pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej i państwem, które nie traktuje Rosji jako swego naturalnego wroga.

3. Bilans i perspektywy stosunków polsko-ukraińskich

Ukraina w polskiej polityce wschodniej od początku zajmowała miejsce priorytetowe. Jeszcze przed uzyskaniem przez Ukrainę niepodległości, dzięki ukształtowanym przez polską emigrację założeniom przyszłej polityki wobec ukraińskiego państwa, polskie elity polityczne w kraju miały świadomość roli Ukrainy w Europie Środkowo-Wschodniej i jej olbrzymiego znaczenia dla Polski. Zdawano sobie sprawę, że absolutnym priorytetem jest nawiązanie przyjaznych kontaktów z młodym ukraińskim państwem i uczynienie ze współpracy polsko-ukraińskiej trwałego elementu europejskiego bezpieczeństwa. Pierwsze nieformalne kontakty z ukraińskim ruchem narodowym zostały nawiązane już w latach 1988–1990 i w dużej mierze stały się fundamentem kształtowanych stosunków politycznych. Uznanie niepodległości Ukrainy 2 grudnia 1991 roku przez Polskę jako pierwsze państwo na świecie było oznaką tego, jak ważna jest dla Polski przyszłość Ukrainy. W Warszawie szybko zorientowano się, że niepodległa, suwerenna i przyjazna Polsce Ukraina będzie gwarancją polskiego bezpieczeństwa na Wschodzie i buforem przed neoimperialną Rosją. Dlatego dość szybko przystąpiono do budowy dwustronnych stosunków, ukoronowaniem czego był podpisany w maju 1992 roku traktat międzypaństwowy.

Jednak podczas budowy podstaw prawno-traktatowych strona polska świadomie pomięła wiele kwestii natury historycznej, które mogły doprowadzić do zdecydowanego pogorszenia już na wstępie wzajemnych relacji. W polsko-ukraińskiej historii zbyt dużo było tragicznych i bolesnych kwestii, by móc je w ten sposób pominąć. I właśnie po osiągnięciu przez stronę polską zamierzonego celu w postaci gwarancji nienaruszalności wspólnej granicy i podpisaniu traktatu skomplikowana historia obu narodów dała o sobie znać. Akcja „Wisła”, Wołyń, UPA, Cmentarz Orląt Lwowskich, rola i sytuacja Kościoła katolickiego na Ukrainie, sytuacja materialna Kościoła greckokatolickiego w Polsce, a także kwestie związane z mniejszościami narodowymi stały się szybko główną treścią pojawiających się konfliktów. Do głosu doszły także stopniowo pogłębiające się rozbieżności interesów geostrategicznych obu państw. Polska już od 1992 roku traktowała członkostwo w NATO jako absolutny priorytet w kwestii zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Tymczasem Ukraina w obliczu politycznego konfliktu z Rosją traktowała Polskę jako swojego największego sojusznika. W 1993 roku zaproponowała ścisły sojusz wojskowo-polityczny i budowę w Europie Środkowo-Wschodniej mechanizmu wzajemnych konsultacji (plan Krawczuka). Ukraińska inicjatywa miała jednak charakter wyraźnie antyrosyjski i nie doczekała się aprobaty strony polskiej. Strona ukraińska poczuła się zawie-

dziona odmową i zauważyła, że Polska zaczyna przedkładać relacje z Rosją ponad dobre stosunki z Ukrainą. Wyczerpanie się formuły polityki dwutorowości w 1992 roku i brak nowych inicjatyw wpłynęły w pewien sposób na zmniejszenie dynamiki stosunków polsko-ukraińskich. Po dobrym początku i euforii przyszedł czas pewnego zastoju i poszukiwania nowej formuły dwustronnych relacji.

Lata 1993–1995 to czas kryzysu w stosunkach polsko-ukraińskich i postępującej marginalizacji Ukrainy w polskiej polityce wschodniej. Próby zmiany ukształtowanych priorytetów przez rządową koalicję lewicowo-ludową przyczyniły się do kryzysu wzajemnych relacji. Afera Łysenki oraz zgoda Polski na budowę gazociągu jamalskiego omijającego Ukrainę skutecznie podkopały polską wiarygodność wobec ukraińskiego partnera. Tym bardziej, że strona polska zrezygnowała z określania wzajemnych relacji mianem strategicznych i zaproponowała formułę dobrosąsiedztwa. Jednak zdecydowanie najważniejszym czynnikiem wpływającym na stosunki polityczne była kwestia NATO. Strona polska chciała uzyskać od Ukrainy akceptację zabiegów zmierzających do uzyskania członkostwa. Jednak nie bardzo wiedziano, jak to zrobić: nie chciano tym jednoznacznie urazić ukraińskiego sąsiada, ale jednocześnie nie zamierzano rezygnować z atlantycznych aspiracji w przypadku ukraińskiej odmowy. Brak odpowiedniej i przekonującej argumentacji na rzecz konieczności wejścia Polski do NATO stał się przyczyną ukraińskich obaw i początkowo negatywnego stanowiska w tej kwestii. Dopiero począwszy od roku 1996 relacje polsko-ukraińskie zaczęły wykazywać tendencję wzrostową i pojawiały się coraz bardziej zbieżne interesy geopolityczne obu państw. Duży wpływ na taką sytuację miało objęcie urzędu prezydenta RP przez Aleksandra Kwaśniewskiego, który zapoczątkował nowe podejście do Ukrainy i jej znaczenia dla procesów europejskiego bezpieczeństwa. Strona polska jednoznacznie uznała, że nie należy pomijać i izolować Ukrainy, a wręcz przeciwnie. Podjęła się wysiłku wprowadzenia Ukrainy do Europy i stała się jej największym europejskim adwokatem. Szybko zrozumiano, że celem polityki wobec Ukrainy powinno być maksymalne zbliżanie Ukrainy z Europą w wymiarze polityczno-militarnym. Nawet kwestia NATO przestała dzielić w wyniku postępującej ewolucji ukraińskiej polityki zagranicznej w tej sprawie. Polska w NATO przestała być dla Ukrainy zagrożeniem, tym bardziej, że i Ukraińcy nieśmiało wspominali o chęci uzyskania członkostwa w tej organizacji w dalekiej przyszłości. Oba państwa uznały się za strategicznych partnerów. Strona polska promowała Ukrainę w Europie i często lobbowała na jej rzecz, doprowadzając do uzyskania przez nią członkostwa w Radzie Europy, Inicjatywie Środkowoeuropejskiej i skłaniając państwa NATO do podpisania Karty NATO-Ukraina. Absolutnym priorytetem polskiej polityki

wobec ukraińskiego sąsiada było dążenie, aby Ukraina była demokratycznym państwem z wolnorynkową gospodarką, solidnie zakotwiczoną w jednoczącej się Europie. Dlatego przez cały czas podkreślano konieczność uwzględniania Ukrainy w procesie euroatlantyckiej integracji i otwartość europejskich instytucji na ukraińskie państwo.

Lata 1997–2000 to renesans Ukrainy w polskiej polityce wschodniej i apogeum strategicznego partnerstwa. Wyrażało się to w aktywnej współpracy obu państw na arenie międzynarodowej i bardzo częstych kontaktach na najwyższym szczeblu. Obaj prezydenci, oprócz deklarowanej współpracy politycznej, podejmowali działania na rzecz uregulowania konfliktowych kwestii historycznych, mających jednak cały czas negatywny wpływ na strategiczne partnerstwo. W 1997 roku podjęli próbę zakończenia polityki historycznej, podpisując wspólne oświadczenie o porozumieniu i pojednaniu. Prezydenci Aleksander Kwaśniewski i Leonid Kuczma podejmowali także próby uregulowania kwestii Cmentarza Orląt Lwowskich, co przez wiele lat stało się wręcz symbolem braku możliwości historycznego pojednania Polaków i Ukraińców. Dopiero w 2005 roku kwestia ta została w sposób ostateczny rozwiązana, co pokazywało skalę trudności w osiągnięciu kompromisu. Mimo politycznej zgodności i strategicznego partnerstwa na wzajemne relacje nadal wpływały nieuregulowane kwestie z przeszłości. Wadą polskiej polityki wobec Ukrainy był fakt, iż realizowała się ona jedynie na najwyższych szczeblach władz. Na poziomie roboczym i lokalnym było już znacznie gorzej, nadal dominowały stereotypy i pojawiały się problemy utrudniające współpracę. Wyraźnie brakowało uspołecznienia polityki strategicznego partnerstwa i skutecznego przekonania do niej szerszych kręgów społeczeństwa po obu stronach granicy. Ponadto w roku 1998 we wzorcowo rozwijających się stosunkach polsko-ukraińskich pojawił się niespodziewanie nowy problem, z którym strona polska początkowo nie umiała sobie poradzić. Okazało się, że proces integracji Polski z Unią Europejską w wielu miejscach może się okazać szkodliwy dla relacji polsko-ukraińskich. Stopniowo dla obu stron stało się jasne, że wejście Polski do UE będzie miało znacznie bardziej negatywne konsekwencje dla Ukrainy niż proces poszerzenia NATO o Polskę. Sprawą najbardziej drażliwą, która po pewnym czasie urosła do rangi najważniejszego problemu w dwustronnych relacjach, stała się konieczność wprowadzenia przez Polskę wiz dla obywateli Ukrainy. Strona ukraińska obawiała się ograniczenia możliwości podróżowania do Polski i likwidacji handlu przygranicznego, będącego dla części ukraińskich obywateli jedynym źródłem utrzymania. Polska przez długi czas zapewniała Ukrainę, iż będzie zmierzała do jak najbardziej liberalnego reżimu wizowego i odsunięcia w czasie konieczności jego wprowadzenia. Obowiązek wizowy został wprowadzony 1 października 2003 roku

i w stosunku do obywateli Ukrainy miał rzeczywiście liberalny charakter. Strona ukraińska zrezygnowała z wprowadzenia wiz dla Polaków, natomiast strona polska zobowiązała się do wydawania wiz obywatelom Ukrainy bezpłatnie.

Kwestią mającą istotny wpływ na relacje Polski z Ukrainą stała się na przełomie 2000 i 2001 roku skomplikowana sytuacja polityczna na Ukrainie. Kryzys wywołany zabójstwem opozycyjnego dziennikarza doprowadził do politycznego przesilenia i groźby użycia siły przez władze wobec protestującej opozycji. Spowodowało to krótkotrwałą izolację Ukrainy na arenie międzynarodowej i nadanie charakteru priorytetowego stosunkom ukraińsko-rosyjskim. Strona polska starała się nie opowiadać po żadnej ze stron konfliktu, jednak podejmowała działania sprzyjające uregulowaniu spraw spornych w wymiarze politycznym (ukraiński „okrągły stół” w Polsce, rozmowy z opozycją i prezydentem). Sytuacja wewnętrzna na Ukrainie i skupienie polskiej uwagi na procesie integracji z UE przyczyniło się do okresowego zmniejszenia dynamiki w relacjach z Ukrainą w latach 2001–2004. Polska polityka wobec Ukrainy była „inwestycją długoterminową”, lecz nie było pewności, czy polski lobbing na rzecz Ukrainy zakończy się w przyszłości sukcesem. W obliczu przedłużającego się kryzysu politycznego na Ukrainie w Polsce zastanawiano się, czy Ukraina podoła euroatlantyckim aspiracjom. Tym bardziej, że w Europie pojawiły się pierwsze objawy „zmęczenia” Ukrainą i brakiem jednoznacznego przełomu w procesie transformacji polityczno-gospodarczej. Jednak pomarańczowa rewolucja i polityczne trzęsienie ziemi na Ukrainie na przełomie 2004 i 2005 roku okazały się znakomitą ukraińską odpowiedzią na te wątpliwości. Udział Polski w rozwiązywaniu politycznych kłopotów na Ukrainie wydawał się niewątpliwie sukcesem polskiej polityki wschodniej, a kraj ten ponownie stał się jej priorytetem. Również dla Ukrainy Polska zaczęła mieć coraz większe znaczenie. Jednak nadzieja na szybkie zmiany polityczno-gospodarcze i włączenie tego kraju do procesu europejskiej integracji z biegiem czasu niespodziewanie gasła. Polityczna „wojna na górze” doprowadziła do zaprzepaszczenia zdobyczy pomarańczowej rewolucji i stała się przyczyną trwającego permanentnie kryzysu politycznego. Spadła wiarygodność Ukrainy na arenie międzynarodowej i pod znakiem zapytania stanął proces integracji Ukrainy z instytucjami euroatlantyckimi. Mimo to strona polska intensywnie wspierała Ukrainę na arenie międzynarodowej i prezentowała czasami w tych kwestiach stanowisko bardziej proukraińskie od samej Ukrainy (np. w kwestii członkostwa Kijowa w NATO). W relacjach dwustronnych wyraźnie jednak brakowało pomysłów i dało się zauważyć obniżenie ich dynamiki. Szczególnie wyraźnie dało się to odczuć na przełomie 2007 i 2008 roku, kiedy premier Donald Tusk publicznie zastanawiał się nad celowością dalsze-

go wpierania Ukrainy w dotychczasowym wymiarze. Pojawiły się głosy, że polskie zaangażowanie w pomarańczową rewolucję nie przyniosło oczekiwanych rezultatów i w związku z tym należy rozważyć konieczność pewnej korekty w relacjach z Ukrainą. Paradoksalnie, podczas tego politycznego ochłodzenia głównym czynnikiem motywującym obie strony do współpracy stały się przygotowania do organizacji mistrzostw Europy w piłce nożnej, jakie mają się odbyć na Ukrainie i w Polsce w 2012 roku. Nie zrezygnowano z całkowitego poparcia ukraińskiego partnera, lecz zaczęto podchodzić do współpracy bardziej pragmatycznie i oceniać jej wpływ na relacje polsko-rosyjskie.

Perspektywa kształtowania relacji z Ukrainą wydaje się obecnie kwestią dość trudną dla strony polskiej. Jedną z przyczyn takiej sytuacji jest dotychczasowy stan i charakter polsko-ukraińskiej współpracy. Niewątpliwie Ukraina stanowiła przez ostatnie kilkanaście lat przykład państwa o szczególnym znaczeniu dla polskiej polityki wschodniej. Przyjęte założenie o wspieraniu niepodległości Ukrainy w celu zagwarantowania sobie bezpieczeństwa doprowadziło do ukształtowania mitu o wyjątkowym charakterze stosunków polsko-ukraińskich i jego istotnym wpływie na europejskie bezpieczeństwo. Strona polska zbyt szybko chciała uczynić z Ukrainy państwo na swój wzór i podobieństwo, nie dostrzegając istotnych różnic uniemożliwiających realizację tego celu w perspektywie średnioterminowej². Polityka „wciągania” Ukrainy na siłę do Unii Europejskiej i NATO, wygłaszane bez pokrycia deklaracje i oświadczenia oraz wysoce postulatyczny ton polskich oczekiwań wobec charakteru i tempa ukraińskich przemian społeczno-politycznych nie przyczyniły się w dużym stopniu do trwałej zmiany poradzieckiej rzeczywistości na Ukrainie. Strona polska budziła nadmierne oczekiwania i nadzieje, których nie można było spełnić. Nie brano pod uwagę faktu, że Ukraina wcale nie musi (lub nie chce) zostać członkiem NATO czy Unii Europejskiej. Przypominało to trochę dokonanie wyboru za Ukrainę, która sama nie była w stanie się określić. Już na przełomie 1999 i 2000 roku dało się zauważyć pierwsze sugestie o celowości polskich zabiegów.

Pomarańczowa rewolucja stanowiła długo oczekiwany w Polsce moment historycznego zwrotu Ukrainy i wydawała się potwierdzeniem dotychczasowej polityki Polski wobec tego państwa. Zbyt szybko potraktowano ją jako ostateczne zwycięstwo i trwałe geopolityczne przesunięcie Ukrainy. Była apogeum zdolności oddziaływania Polski i UE na obszarze poradzieckim z pominięciem Rosji. Pokazała także granice polskich możliwości na Wscho-

² A. Drzewicki, R. Foks, *Stosunki polsko-ukraińskie na tle rosyjskich interesów w Europie Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Ze studiów polsko-ukraińskich*, (red.) M.S. Wolański, Ł. Leszczenko, Wrocław 2008, s. 77.

dzie. Był to jednocześnie sukces, który później przeistoczył się w porażkę. Unaoczniał polskim decydentom, że Polska nie jest mocarstwem i nie ma możliwości sprawowania przywódczej roli w regionie. Polska dysponowała kapitałem, ale tylko inicjatyw, a to za mało, by zmieniać polityczną rzeczywistość Ukrainy. Ukraina nie była i nie jest polską domeną na Wschodzie, a dotychczasowe wpływy Polski na Ukrainie były raczej kwestią życzeniową.

Wydaje się, że strona Polska powinna wyzbyć się założenia, że Ukraina będzie lub musi podążać drogą polskich przemian. Dwadzieścia lat pokazało, że oba państwa wybrały i nadal wybierają odmienne ścieżki rozwoju polityczno-gospodarczego. Należy przyjąć do wiadomości, że ukraińskie interesy geopolityczne nie zawsze były i muszą być zgodne z polskimi. Postrzeganie Rosji na Ukrainie jest zdecydowanie odmienne niż w Polsce. Ukrainy nie można „wykroić” z obszaru poradzieckiego i „wkleić” na mapę UE. Więzy łączące ją i Rosję są zbyt silne, aby Polska mogła je zerwać. W perspektywie średnio- i długoterminowej zadaniem Polski powinno być utrzymywanie z Ukrainą stosunków dyplomatycznych pozbawionych aury wyjątkowości i sentymentu. Czas na normalne relacje polityczne dwóch zbliżonych potencjałem państw, które mogą mieć odmienne interesy na arenie międzynarodowej i mają do nich prawo. Szansą Polski jest jej wkład w program Partnerstwa Wschodniego, który stanowi dla strony ukraińskiej realną i pozbawioną górnolotnych obietnic możliwość zbliżania się do europejskich standardów życia politycznego i gospodarczego. Strona polska powinna pamiętać, że w przypadku tego programu poziom relacji Ukrainy z UE będzie zależał w dużej mierze od rzeczywistych działań strony ukraińskiej i jej chęci podążania w kierunku euroatlantyckim. Stosunkom polsko-ukraińskim potrzebny jest dziś większy realizm i poczucie odpowiedzialności za podejmowane po obu stronach działania.

4. Bilans i perspektywy stosunków polsko-białoruskich

W polskiej polityce wschodniej Białoruś nie stanowiła priorytetu, a stosunki polityczne z tym państwem miały charakter najmniej intensywny. Jednak warto odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak się stało. Dlaczego odzyskująca niepodległość Białoruś, będąca przecież bezpośrednim sąsiadem Polski, nie była traktowana przez polskie władze tak samo jak Ukraina? Czy niepodległość Białorusi była dla polskich władz mniej ważna niż Ukrainy? Odpowiedź nie jest łatwa i wymaga uwzględnienia kilku zasadniczych czynników obecnych w polskiej polityce wschodniej w latach 1989–2010. Białoruś, podobnie jak Rosja i Ukraina, w pierwszej fazie budowy dwu-

stronnych relacji traktowana była na równi z pozostałymi partnerami. Jednak szybko się to zmieniło w konsekwencji pierwszej, nieudanej wizyty szefa polskiej dyplomacji w Mińsku w październiku 1990 roku. Wybijający się na niepodległość kraj nie spotkał się z tak dużym zainteresowaniem w Polsce, jak Ukraina. Polska zareagowała na pojawienie się nowego państwa zdecydowanie słabiej, niż można było oczekiwać. Powstaje pytanie, czy zrobiono to świadomie, w obliczu początkowych nieporozumień, w obawie przed reakcją Moskwy i możliwym pogorszeniem z nią relacji, czy może jednak nieświadomie. Wydaje się, iż jednym z czynników takiej, a nie innej reakcji polskich władz na niepodległość Białorusi była nadmierna ostrożność i obawa o reakcję Rosji na nawiązanie ścisłych kontaktów z kolejnym (po Ukrainie) państwem byłego ZSRR. Mniejsza intensywność stosunków polsko-białoruskich i znikoma obecność Białorusi w koncepcjach polskiej polityki wschodniej związana była z brakiem donośnego głosu w tej sprawie społeczności białoruskiej w Polsce, co udało się przedstawić mniejszości ukraińskiej. Polskim Ukraińcom, obecnym szeroko w polskim życiu politycznym, udało się uczynić ze swojego kraju priorytet polskiej polityki wschodniej. Tym samym przyczynili się do pewnej marginalizacji Białorusi. Społeczność białoruska w Polsce nie włączyła się w nurt polskiego życia politycznego tak intensywnie, jak mniejszość ukraińska, co miało pewien wpływ na kwestię białoruską.

Chociaż pierwsze lata białoruskiej niepodległości charakteryzowały się wzrastającą dynamiką w dwustronnych relacjach, to jednak strona polska nie wykorzystwała wszystkich możliwości w celu obrony białoruskiej niezależności i uchronienia jej przed koniecznością wyboru wariantu innego niż euroatlantycki. Polska nie dysponowała także wówczas odpowiednim potencjałem politycznym, a przede wszystkim gospodarczym, aby stać się realną podporą dla przeżywającego kryzys gospodarczy sąsiada. Białorusini, rozczarowani demokracją i pogłębiającymi się kłopotami gospodarczymi, postanowili na przełomie 1993 i 1994 roku jednak wrócić do sprawdzonych wzorców z czasów ZSRR. Strona polska niestety zbyt mocno w tym wyborze nie przeszkadzała. Można nawet zaryzykować tezę, że w pewien sposób ułatwiła podjęcie takiej, a nie innej decyzji. Międzynarodowa izolacja Białorusi miała także swoje konsekwencje w relacjach dwustronnych. Polska przyjęła zasadę krytycznego dialogu, tzn. oficjalnie krytykowano naruszanie praw człowieka i łamanie zasad demokracji, ale jednocześnie nie zrezygnowano całkowicie z dialogu z władzami Białorusi, choć znacznie obniżono jego poziom i intensywność. Uznano bowiem, że całkowita izolacja białoruskich władz nie leży w polskim interesie, a ulgowe traktowanie reżimu i okazywanie chęci utrzymywania z nim kontaktów przyczyni się do za-

pewnienia podstawowych praw polskiej mniejszości na Białorusi. Do podtrzymania dialogu starano się wykorzystać także nowe forum – OBWE.

Wyraźne próby przywrócenia dialogu polsko-białoruskiego miały miejsce w latach 2001–2003, kiedy to z inicjatywy lewicowych władz w Polsce doszło do kilku wizyt i spotkań wysokich rangą polityków. Niestety nie przyniosło to oczekiwanych efektów. Wręcz przeciwnie, upewniło białoruskie władze, że Polska nie ma pomysłu na relacje z Białorusią i ukazało słabość polskiej dyplomacji. Szczególnie mocno ujawniło się to w roku 2005, kiedy to strona białoruska, w obliczu „kolorowych rewolucji” i obawy o powtórkę pomarańczowej rewolucji w Mińsku, z dużą brutalnością dokonała pacyfikacji największej organizacji mniejszości polskiej na Białorusi. Dopiero w połowie 2008 roku doszło do pierwszych nieoficjalnych kontaktów i prób odbudowy relacji politycznych na poziomie rządowym. Coraz większa presja na Białoruś ze strony Rosji przyczyniła się też do pojawienia się po stronie białoruskiej większej skłonności do uregulowania spraw spornych z Polską. Pozytywne sygnały od strony białoruskiej dotyczyły jednak tylko kwestii mniejszości narodowych i spraw gospodarczych. Jej oferta nie obejmowała jednak kwestii politycznych, tak istotnych dla strony polskiej. W 2009 roku Polska doprowadziła do włączenia Białorusi do nowego programu UE Partnerstwo Wschodnie, jednak pozytywne efekty współpracy w ramach tego programu zależą od postawy białoruskich władz.

Mimo wielu błędów i niedociągnięć polskiej polityki wobec Białorusi na przestrzeni kilkunastu lat należy stwierdzić, iż specyfika białoruskiego systemu politycznego i jego znaczna „odporność” na elementarne zasady obowiązujące w demokratycznych systemach politycznych w dużej mierze była i nadal jest największą przeszkodą w kształtowaniu relacji polsko-białoruskich i znacznie ogranicza możliwość budowania pozytywnych założeń na przyszłość. Prognozowanie pożądanego oblicza polityki Polski i UE wobec Białorusi jest zadaniem trudnym i obciążonym dużym ryzykiem. W dużej mierze charakter dwustronnych stosunków politycznych uzależniony jest od kierunku i intensywności wewnętrznych przemian i potrzeb białoruskiego państwa. Pewnym elementem umożliwiającym większą podatność białoruskiego partnera na oferty współpracy ze strony Unii Europejskiej i Polski mogą być ujawniające się od kilku lat sprzeczności w rosyjsko-białoruskiej współpracy. W dłuższej perspektywie Białoruś może, ale nie musi, poszerzyć dotychczasową współpracę z Unią Europejską i Polską, traktując ją jako tymczasową lub stałą alternatywę partnerstwa z Rosją.

Zakończenie

Polityka Polski wobec Rosji, Białorusi i Ukrainy w ostatnich dwudziestu latach na trwałe wpisała się w koncepcję polskiej polityki zagranicznej. Był to czas budowy dyplomatycznych relacji z nowymi podmiotami prawa międzynarodowego w atmosferze odzyskanej niepodległości i nadziei na możliwość realizacji własnych założeń polityki zagranicznej. Nie było to zadanie łatwe. W pierwszym okresie transformacji systemowej w Polsce, szczególnie w latach 1989–1992, polska polityka wschodnia budziła obawy i narażona była na dużą nieprzewidywalność politycznych zachowań wschodnich sąsiadów. Warto zauważyć, że proces budowy i kształtowania podstaw przyszłych relacji z Rosją, Ukrainą i Białorusią przypadł na okres bardzo dynamicznych zmian zarówno w Polsce, jak i w Europie. Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w ostatnich dwudziestu latach to szczególnie interesujące i jednocześnie trudne zagadnienie badawcze, które jest jednym z dylematów polskiej polityki zagranicznej. Proces kształtowania politycznych stosunków ze wschodnimi sąsiadami jest od kilku lat przedmiotem publicznej debaty, w której coraz głośniej podkreśla się konieczność weryfikacji dotychczasowych celów i metod. Uzyskanie przez Polskę członkostwa w NATO i Unii Europejskiej w pewnym stopniu przyczyniło się do konieczności zmiany dotychczasowego postrzegania wysoce zindywidualizowanego charakteru polityki wschodniej na rzecz działań wspólnotowych z wykorzystaniem mechanizmów wielostronnych.

Podsumowując rozważania na temat polityki Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w latach 1989–2010, należy odnieść się do postawionych we wstępie hipotez, głównej i roboczych. Na podstawie przeprowadzonej w pracy analizy można potwierdzić zasadność głównej hipotezy. Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi charakteryzowała się brakiem spójnej koncepcji, uwzględniającej specyfikę każdego z tych państw. Po wyczerpaniu się formuły dwutorowości nie podjęto prac nad stworzeniem koncepcji polityki wschodniej. Skutkiem tego dominowały w niej mesjaniistyczne i pozbawione możliwości realizacji założenia, krótkotrwale i doraźne programy konstruowane bez głębszej refleksji i poczucia odpowiedzial-

ności. W polityce zagranicznej wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi zabrakło realnej i długofalowej wizji co do roli i obecności Polski na Wschodzie. Istotny wpływ na stan i charakter polskiej polityki wschodniej miał brak właściwej koordynacji i występowanie kilku ośrodków decyzyjnych realizujących strategiczne interesy państwa. Skomplikowane kwestie dwustronnych relacji z Rosją, Ukrainą i Białorusią były także wykorzystywane w bieżącej działalności politycznej, przyczyniając się tym samym do nadmiernego epatowania pojawiającymi się napięciami i nadawania im wysoce emocjonalnego charakteru.

W wyniku przeprowadzonych badań potwierdzono także zasadność większości hipotez roboczych. Udowodniono, że w okresie blisko dwudziestu lat w polskiej polityce wschodniej Rosja postrzegana była jako partner stanowiący zagrożenie dla podstawowych interesów bezpieczeństwa państwa. Skutkiem były próby ukształtowania „przyjaznej ściany wschodniej” poprzez wspieranie niepodległości Ukrainy i Białorusi oraz procesów demokratycznej transformacji systemów polityczno-gospodarczych tych państw. Przyczyniło się to do zdecydowanie negatywnej reakcji strony rosyjskiej, która odebrała polskie próby wpływania na kierunek przemian politycznych na obszarze poradzieckim jako naruszenie nieformalnej strefy wpływów. Z kolei reakcje strony rosyjskiej i jej sprzeciw wobec atlantyckich aspiracji Polski przyczynił się do wysoce defensywnego charakteru polityki wobec Rosji. Analiza polityki Polski wobec Ukrainy pozwala na potwierdzenie hipotezy o istotnym wpływie czynnika rosyjskiego w kształtujących się od podstaw stosunkach polsko-ukraińskich. W sposób zasadniczy przyczyniło się to do wstrzemięźliwości strony polskiej wobec ukraińskich propozycji budowy ścisłych związków polityczno-militarnych w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Ponadto w badaniach wykazano, iż dynamiczny rozwój stosunków polsko-ukraińskich w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych dokonywał się głównie na poziomie politycznym, przy niedostatecznym uwzględnianiu różniących oba narody kwestii historycznych. Jedyna hipoteza, która nie została pozytywnie zweryfikowana, dotyczy analizy strategicznego partnerstwa w stosunkach polsko-ukraińskich. Nie można jednoznacznie określić, iż polityka strategicznego partnerstwa była sukcesem polskich działań wobec Ukrainy. Wprawdzie przyczyniła się do wzrostu znaczenia i obecności Ukrainy w polskiej polityce zagranicznej, jednak charakteryzowała się nadmierną fasadowością i deklaratywnością, nie będąc jednocześnie wyrazem rzeczywistego zespolenia żywotnych interesów obu państw. Wyrażała polskie oczekiwania i nadzieje na ukształtowanie Ukrainy na wzór i podobieństwo Polski. Nie uwzględniała jednak rzeczywistych możliwości Polski i motywów strony ukraińskiej, której w dużym stopniu odpowiadała polityka deklaratywna, bez konieczności

dokonywania radykalnych zmian w systemie polityczno-społecznym. Wydawało się, że pomarańczowa rewolucja jest potwierdzeniem zasadności strategicznego partnerstwa. Jednak z perspektywy czasu można potwierdzić, iż stanowiła ona jego ostatni element i w rezultacie charakteru i kierunku politycznych przemian na Ukrainie w latach 2005–2010 nie przyczyniła się do intensyfikacji stosunków polsko-ukraińskich. Była pewną cezurą w dwustronnych relacjach, które stanęły przed koniecznością weryfikacji dotychczasowych założeń.

W toku przeprowadzonych badań udowodniono, że Białoruś w polskiej polityce wschodniej nie stanowiła priorytetu i nie była traktowana jak równoprawny partner. W procesie kształtowania stosunków politycznych nie dostrzegano istotnych dla strony białoruskiej obaw związanych z polonizacją i działalnością Kościoła katolickiego na Białorusi, jednoznacznie kojarzonego z Polską. W należyty sposób nie dokonano analizy możliwych konsekwencji w krótkoterminowej perspektywie poszerzenia NATO dla geopolitycznej przyszłości Białorusi. Jednostronne związanie bezpieczeństwa narodowego Polski z NATO w zasadzie ułatwiło stronie białoruskiej geopolityczny wybór, sprzeczny z polskimi dążeniami. Należy zauważyć, że na stan wzajemnych stosunków politycznych w latach 1996–2010 w istotny sposób wpływał specyficzny charakter systemu politycznego na Białorusi i metody sprawowania władzy przez prezydenta Aleksandra Łukaszenkę. Nie ułatwiało to prowadzenia skutecznej polityki wobec wysoce „niestandardowego” partnera. Potwierdzona została hipoteza o nieskuteczności prowadzonej przez Polskę wobec Białorusi polityki krytycznego dialogu w perspektywie długoterminowej. Należy jednak zauważyć, że ewolucyjne zmiany w systemie politycznym Białorusi i przystąpienie tego państwa do programu Partnerstwa Wschodniego UE w perspektywie długoterminowej mogą potwierdzić efektywności polityki nieizolowania Białorusi i włączania jej do dialogu europejskiego pod warunkiem respektowania minimum standardów demokratycznych.

Podsumowując, polska dyplomacja przez ostatnich dwadzieścia lat doprowadziła do ukształtowania gruntownych podstaw w relacjach dyplomatycznych z Rosją, Białorusią i Ukrainą. Stosunki z każdym z tych państw charakteryzowały się odmienną dynamiką, poziomem i stanem emocjonalnym. Doprowadzono do podpisania traktatów i zagwarantowania niezmienności polskiej granicy wschodniej. Osiągnięto zatem cele najważniejsze, lecz wyraźnie na poziomie podstawowym. W wyniku ewidentnie sprzecznych interesów geostrategicznych, jakie ujawniły się w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, nie udało się zbudować znacznie szerszej bazy wspólnych kontaktów z Rosją i Białorusią. Jedynie współpraca z Ukrainą w określonym przedziale czasowym osiągnęła poziom zbliżony do po-

nadprzeciętnego, aczkolwiek w dużym stopniu miało to charakter umowny i deklaracyjny. Na relacje z Ukrainą i Białorusią nieustanny wpływ wywierały stosunki polsko-rosyjskie, co powodowało czasami wrażenie wygrywania jednych państw przeciwko drugim. Polsko-rosyjska rywalizacja o Ukrainę i Białoruś dodatkowo potęgowała istniejące już sprzeczności.

Po dwudziestu latach Polska graniczy na Wschodzie z przyjazną Ukrainą, autorytarną Białorusią i wykazującą pojednawcze gesty Rosją. W zasadzie nie ma szczególnych powodów do poczucia zagrożenia ze strony któregośkolwiek wschodniego sąsiada. Nie są prowadzone żadne konflikty terytorialne grożące dekompozycją istniejącego układu. Wprawdzie stan i charakter relacji z Białorusią i Rosją daleki jest od politycznej poprawności, jednak od kilku lat, zarówno ze strony polskiej, jak i białorusko-rosyjskiej podejmowane są próby unormowania stosunków politycznych poprzez konstruktywny dialog i wzajemne kompromisy. Po wielu latach sporów strony prawdopodobnie zrozumiały, iż czas zakończyć etap roszczeniowo-rozliczeniowy (który do tej pory przyniósł więcej szkody niż pożytku wszystkim stronom) i podjąć trud budowy dwustronnych stosunków politycznych, dających realne i wymierne korzyści wszystkim partnerom. To właśnie, zdaniem autora, powinno być dążeniem polskiej dyplomacji w najbliższych latach – zakończenie na Wschodzie etapu politycznych konfliktów i skoncentrowanie się, mimo pojawiających się raz po raz trudności, na budowaniu jak najlepszych i przyjaznych dwustronnych kontaktów, niezależnie od specyfiki politycznych systemów na Ukrainie, Białorusi i w Rosji.

Polska w relacjach z Rosją, Ukrainą i Białorusią ma spory dorobek, który w wymiarze europejskiej polityki wschodniej może przyczynić się do wypracowania nowego i skutecznego modelu współpracy Unii Europejskiej z państwami poradzieckimi. Członkostwo Polski w UE i NATO zdecydowanie wpłynęło i będzie wpływać na kształt dwustronnych stosunków ze wschodnimi sąsiadami. Warto jednak zaznaczyć, że stan i charakter tej współpracy w dużej mierze uzależniony będzie od wewnętrznych przemian dokonujących się w tych państwach, od ich woli i chęci do podjęcia trudnego zadania modernizacji i transformacji swojego dotychczasowego modelu państwowości. Dlatego zasadna wydaje się potrzeba kontynuowania badań, które będą uwzględniały rolę i znaczenie sąsiedzkich państw wschodnich w polskiej polityce. Poglębianie wiedzy w tym zakresie będzie istotne zarówno w teorii, jak i w praktyce politycznej polskiego państwa.

Bibliografia

Akty prawne

- Deklaracja ministrów spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy o zasadach kształtowania polsko-ukraińskiego partnerstwa*, „Biuletyn Ukraiński OSW” 1994, nr 3.
- Deklaracja o dobrym sąsiedztwie, wzajemnym zrozumieniu i współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Białoruś*, „Zbiór Dokumentów” 1991, nr 4.
- Deklaracja o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką*, „Polska w Europie” 1991, z. 4.
- Deklaracja o zasadach i podstawowych kierunkach rozwoju stosunków polsko-ukraińskich*, „Polska w Europie” 1991, z. 4.
- Deklaracja suwerenności państwowej Ukrainy z 16 lipca 1990 roku*, „Więź” 1991, nr 11/12.
- Konwencja konsularna między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską sporządzona w Moskwie dnia 22 maja 1992 roku*, „Dziennik Ustaw” z 8 grudnia 1995, nr 140, poz. 687.
- Konwencja konsularna między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś*, sporządzona w Warszawie dnia 2 marca 1992 roku, „Dziennik Ustaw” z 16 kwietnia 1994, nr 50, poz. 197.
- Konwencja konsularna między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą*, sporządzona w Warszawie dnia 8 września 1991 roku, „Dziennik Ustaw” z 16 maja 1994, nr 60, poz. 248.
- Międzyrządowe umowy z Rosją i Ukrainą o ochronie miejsc pamięci*, „Przegląd Rządowy” 1994, nr 7.
- Porozumienie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o współpracy północno-wschodnich województw Rzeczypospolitej Polskiej i Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej*, [w:] Polska – Rosja. Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy podpisany przez prezydentów Lecha Wałęsę i Borysa Jelcyna dnia 22 maja 1992 roku w Moskwie oraz inne dokumenty, PISM, Warszawa 1992.
- Porozumienie między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z 2 marca 1992 roku*, „Zbiór Dokumentów” 1992, nr 3.
- Protokół ze spotkania w dniu 16 grudnia 1994 roku delegacji polskiej i ukraińskiej dotyczącego spraw związanych z rekonstrukcją Cmentarza Orląt we Lwowie*, „Biuletyn Ukraiński OSW” 1995, nr 3.
- Protokół ze spotkania w dniu 7 marca 1995 roku w Warszawie delegacji polskiej i ukraińskiej dotyczącego spraw związanych z rekonstrukcją Cmentarza Orląt we Lwowie*, „Biuletyn Ukraiński OSW” 1995, nr 3.
- Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy*, [w:] Polska – Rosja. Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy podpisany przez prezydentów Lecha Wałęsę i Borysa Jelcyna dnia 22 maja 1992 roku w Moskwie oraz inne dokumenty, PISM, Warszawa 1992.
- Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, podpisany w Warszawie dnia 23 czerwca 1992 roku, „Dziennik Ustaw” z 9 grudnia 1993, nr 118, poz. 527.

- Traktat między Rzeczypospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy, sporządzony w Warszawie dnia 18 maja 1992 roku, „Dziennik Ustaw” z 20 grudnia 1993, nr 125, poz. 573.*
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie Ukrainy, „Monitor Polski” z 7 sierpnia 1990, nr 30, poz. 234.*
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1991 roku w sprawie niepodległości Ukrainy, „Monitor Polski” z 17 września 1991, nr 29, poz. 205.*
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1991 roku w sprawie ogłoszenia niepodległości Białorusi, „Monitor Polski” z 17 września 1991, nr 29, poz. 206.*
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 grudnia 1991 roku w sprawie niepodległości Ukrainy, „Monitor Polski” z 1 stycznia 1992, nr 45, poz. 316.*
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 stycznia 1999 roku – Postanienie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej do Narodu Białoruskiego, „Monitor Polski” z 27 stycznia 1999, nr 4, poz. 16.*
- Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 września 1990 roku w sprawie polityki wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej, „Polska w Europie” 1991, z. 4.*
- Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisana w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku oraz Protokół, podpisany w Warszawie dnia 22 grudnia 2008 roku, między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku, „Dziennik Ustaw” z 1 lipca 2009, nr 103, poz. 858.*
- Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Federacji Rosyjskiej o żegludze po Zalewie Wiślanym podpisana w Sopocie dnia 1 września 2009 roku, „Monitor Polski” z 9 grudnia 2009, nr 78, poz. 975.*
- Ustawa z dnia 20 maja 2010 roku o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Białorusi o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Warszawie dnia 12 lutego 2010 roku, „Dziennik Ustaw” z 7 lipca 2010, nr 122, poz. 823.*
- Wspólna Deklaracja prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i prezydenta Ukrainy, „Biuletyn Ukraiński OSW” 1996, nr 3.*

Monografie i opracowania

- Albin B.J., Baluk W. (red.), *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Białoruś*, Wrocław 2004.
- Albin B.J., Baluk W. (red.), *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Rosja*, Wrocław 2003.
- Baluk W., Czajowski A. (red.), *Ustroje polityczne krajów Wspólnoty Niepodległych Państw*, Wrocław 2007.
- Baluk W., Winnicki J.Z. (red.), *Badania wschodnie. Polityka wewnętrzna i międzynarodowa*, Wrocław 2008.
- Bieleń S. (red.), *Patrząc na Wschód. Z problematyki polityki wschodniej III RP*, Warszawa 1997.
- Bieleń S., Raś M. (red.), *Polityka zagraniczna Rosji*, Warszawa 2008.
- Bonusiak W. (red.), *Polska i Ukraina po II wojnie światowej*, Rzeszów 1998.
- Borkowicz J., Cichocki J., Pełczyńska-Nałęcz K. (red.), *Okręt Koszykowa*, Warszawa 2007.
- Bryc A., *Rosja w XXI wieku. Gracz światowy czy koniec gry?*, Warszawa 2008.
- Burchill S., Devetak R., Linklater A., Paterson M., Reus-Smit Ch., True J., *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006.

- Chałupczak H., Michalik E. (red.), *Polska – Białoruś. Problemy sąsiedztwa*, Lublin 2005.
- Ciupiński A., Malak K. (red.), *Bezpieczeństwo polityczne i wojskowe*, Warszawa 2004.
- Cziomer E. (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Kraków 2008.
- Dobroczyński M., Lipiec-Zajchowska M. (red.), *Wschód jako partner Unii Europejskiej*, Warszawa 2005.
- Dobroczyński M., Marszałek-Kawa J. (red.), *Skomplikowane stosunki Polaków i Rosjan*, Toruń 2005.
- Dobroczyński M., Stefanowicz J., *Polityka zagraniczna*, Warszawa 1984.
- Eberhardt A., Ułachowicz U. (red.), *Polska i Białoruś*, Warszawa 2003.
- Encyklopedia Powszechna PWN*, (red.) W. Kryszewski, Warszawa 1985.
- Fedorowicz K., *Ukraina w polskiej polityce wschodniej w latach 1989–1999*, Poznań 2004.
- Gibas-Krzak D., *Ukraina między Rosją a Polską*, Toruń 2004.
- Gil A., Kapuśniak T. (red.), *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, Lublin–Warszawa 2009.
- Gill W., Gill N., *Stosunki Polski z Ukrainą w latach 1989–1993*, Poznań–Toruń 1994.
- Jackson R., Sorensen G., *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Kraków 2006.
- Jagiello M., *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych*, Warszawa 1995.
- Jagiello M., *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych*, Warszawa 2000.
- Jędraszczyk K., *Cmentarz czy panteon? Konflikt wokół Cmentarza Orłąt Lwowskich*, Poznań 2004.
- Kamiński A.Z., Kozakiewicz J., *Stosunki polsko-ukraińskie. Raport*, Warszawa 1997.
- Kapuśniak T., *Ukraina jako obszar wpływów międzynarodowych po zimnej wojnie*, Warszawa–Lublin 2008.
- Kapuśniak T., Fedorowicz K., Gołoś M. (red.), *Białoruś, Mołdawia i Ukraina wobec wyzwań współczesnego świata*, Lublin 2009.
- Karpus Z., *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918–1924*, Toruń 1997.
- Kobrińska I., *Długi koniec zimnej wojny. Rosja i Europa Środkowa 1991–1996*, Warszawa 1998.
- Kozakiewicz J. (red.), *Rosja w polityce niepodległej Ukrainy*, Warszawa 1999.
- Kozakiewicz J. (red.), *Stosunki polsko-ukraińskie*, Kraków 1998.
- Krzysztofowicz M. (red.), *Polska i Białoruś po rozszerzeniu Unii Europejskiej*, Warszawa 2005.
- Kukułka J., *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1978.
- Kukułka J., Zięba R. (red.), *Polityka zagraniczna państwa*, Warszawa 1992.
- Kuźniar R., *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008.
- Kuźniar R., Szczepanik K. (red.), *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, Warszawa 2002.
- Łomiński B., Stolarczyk M. (red.), *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*, Katowice 1998.
- Łoś R., *Teoria stosunków międzynarodowych. Wybrane zagadnienia*, Łódź 2001.
- Łoś-Nowak T., *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wrocław 2006.
- Łoś-Nowak T., *Wstęp do teorii stosunków międzynarodowych*, Poznań 1999.
- Łoś-Nowak T. (red.), *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Wrocław 1997.
- Madera A.J., *Polska polityka zagraniczna. Europa Środkowo-Wschodnia 1989–2003*, Kraków 2003.

- Magdziak-Miszewska A. (red.), *Polska – Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości*, Warszawa 1998.
- Malak K., *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Białorusi*, Warszawa 2003.
- Malendowski W., *Polityka bezpieczeństwa RP. Uwarunkowania – strategia – kierunki działania*, Poznań 1998.
- Malendowski W., Mojsiewicz C. (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Poznań 1996.
- Małowicz P., *Polska polityka wschodnia w latach 1989–1991*, Toruń 2008.
- Marszałek-Kawa J., Karpus Z. (red.), *Stosunki polsko-rosyjskie. Stereotypy, realia, nadzieje*, Toruń 2008.
- Marszałek-Kawa J., Karpus Z. (red.), *Stosunki polsko-ukraińskie. Wojna i współczesność*, Toruń 2008.
- Mironowicz E., *Białoruś*, Warszawa 2007.
- Misiło E., *Akcja Wisła. Dokumenty*, Warszawa 1993.
- Modzelewski W.T., *Polska – Obwód Kaliningradzki FR. Polityczne uwarunkowania współpracy transgranicznej*, Olsztyn 2006.
- Mojsiewicz C. (red.), *Polska i jej nowi sąsiedzi (1989–1993)*, Poznań–Toruń 1994.
- Mokry W. (red.), *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” w 1947 roku*, Kraków 1997.
- Morawski D., *Pomost na Wschód. Obserwacje i refleksje watykanisty*, Warszawa 1992.
- Olszański T.A., *Trud niepodległości. Ukraina na przełomie tysiącleci*, Kraków 2003.
- Olszewski E. (red.), *Racja stanu. Historia, teoria, współczesność*, Lublin 1989.
- Ośmańczyk E.J., *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974.
- Paradowski R., Ossowski S. (red.), *Polska w Rosji – Rosja w Polsce. Stosunki polityczne*, Poznań 2003.
- Paruch W., Trembicka K. (red.), *Niepodległość. Zależność. Suwerenność. Problematyka zagraniczna w najnowszej polskiej myśli politycznej*, Lublin 2007.
- Pietraś M., Kapuśniak T. (red.), *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2007.
- Polska polityka wschodnia. Zbiór prac z konferencji „Nowy kształt stosunków Polski z jej wschodnimi sąsiadami” (12–13 czerwca 1999, Kraków)*, Kraków 2000.
- Rudkowski P., *Powstawanie Białorusi*, Wrocław 2009.
- Sienkiewicz M., *Współczesne polskie nurty polityczne wobec Ukrainy, Białorusi i Litwy w latach 1989–1999*, Wrocław 2005.
- Skubiszewski K., *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości: przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989–1993*, Warszawa 1997.
- Słownik wyrazów obcych PWN*, (red.) J. Tokarski, Warszawa 1980.
- Stefanowicz J. (red.), *Polityczno-wojskowe aspekty polskiej polityki wschodniej*, Warszawa 1991.
- Stefanowicz J. (red.), *Polska w Europie na przełomie wieków*, Warszawa 1997.
- Stemplowski R., *Kształtowanie polskiej polityki zagranicznej. Wstęp do analizy*, Warszawa 2004.
- Stemplowski R., *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej, tom I*, Warszawa 2007.
- Stemplowski R., *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej, tom II*, Warszawa 2007.
- Stępień-Kuczyńska A., Jałmużna J. (red.), *Dialog europejski Zachód – Wschód. Polityka – Gospodarka – Społeczeństwo*, Toruń 2006.
- Strzelczyk J., *Ucieczka ze Wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989–1993*, Warszawa 2002.
- Surmacz B., *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie. Politologiczna analiza traktatu o dobrym sąsiedztwie*, Lublin 2002.
- Topolski I. (red.), *Białoruś w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2009.

- Traba R. (red.), *Tematy polsko-białoruskie. Historia. Literatura. Edukacja*, Olsztyn 2003.
- Wallas T. (red.), *Europa Środkowo-Wschodnia a globalizacja*, Poznań 2000.
- Wolański M.S., Leszczenko Ł. (red.), *Polska-Ukraina. Więcej niż sąsiedztwo*, Wrocław 2006.
- Wolański M.S., Leszczenko Ł. (red.), *Ze studiów polsko-ukraińskich*, Wrocław 2008.
- Wolański M.S., Tokarz G. (red.), *Polska-Białoruś. Wybrane aspekty polityczne i gospodarcze*, Toruń 2007.
- Zamarlik M. (red.), *Polityka zagraniczna Rosji*, Kraków 2002.
- Zarecka T. (red.), *Ukraina a Polska – partnerstwo strategiczne. Historia. Czas teraźniejszy. Przyszłość*, Kijów 2002.
- Zięba R., *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010.
- Zięba R. (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, Toruń 2004.
- Żukowska K., Gracik M. (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Teoria i praktyka*, Warszawa 2006.
- Żukowski A. (red.), *Polska polityka zagraniczna w procesie przemian po 1989 roku*, Olsztyn 1999.
- Żukowski A. (red.), *Polska wobec Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej*, Olsztyn 2004.

Materiały i dokumenty (oświadczenia, wystąpienia, przemówienia, informacje)

- Beziuk A., *Białoruś – Polska. Wizyta Mieczysława Hryba w Warszawie w relacjach białoruskiej prasy*, „Biuletyn Białoruski OSW” 1994, nr 3.
- Beziuk A., *Minister Olechowski na Białorusi*, „Biuletyn Białoruski OSW” 1994, nr 2.
- „Biuletyn Kaliningradzki OSW” 1996, nr 4.
- Burant S.R., *Problematyka wschodnia. Studium porównawcze stosunków Polski z Litwą, Białorusią i Ukrainą*, „Studia i Materiały PISM” 1993, nr 58.
- Cichocki B., *Rosyjska szansa i wyzwanie*, „Nowa Europa Wschodnia” 2010, nr 3-4 (XI-XII).
- Cichocki B., Pełczyńska-Nałęcz K., Wilk A., *Obwód Kaliningradzki w kontekście rozszerzenia Unii Europejskiej*, „Prace OSW”, nr 2, 2001.
- Cieślak M., *Opcje polskiej polityki zagranicznej w stosunkach z ZSRR przy optymistycznym i pesymistycznym wariantcie rozwoju pierestrojki*, „Studia i Materiały PISM” 1990, nr 6.
- Fedorowicz K., *Europejskie dylematy Białorusi – polityczna gra czy iluzja?*, Prace Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, t. 15, Lublin 2010.
- Główne elementy polskiej polityki wschodniej. Wystąpienie ministra spraw zagranicznych Andrzeja Olechowskiego*, „Przegląd Rządowy” 1994, nr 3.
- Gołomski F., *Polska polityka wschodnia w obliczu rozpadu imperium radzieckiego*, „Studia i Materiały PISM” 1991, nr 31.
- Gromadzki G., Wilk A., *Przewycięzanie obcości: Kaliningrad jako rosyjska enklawa wewnątrz Unii Europejskiej, Raport 1.*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2001.
- Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2003 roku (przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza)*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2004.
- Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2005 roku (przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Adama Daniela Rotfelda na posiedzeniu Sejmu w dniu 21 stycznia 2005 roku)*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006.

- Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2006 roku przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Stefana Mellera na posiedzeniu Sejmu w dniu 15 lutego 2006 roku, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007.
- Informacja rządu o polityce zagranicznej. „Exposé” ministra spraw zagranicznych Bronisława Geremka w Sejmie, 5 maja 1998 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, tom II, Warszawa 2007.
- Informacja rządu o polityce zagranicznej. „Exposé” ministra spraw zagranicznych Bronisława Geremka w Sejmie, 8 kwietnia 1999 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, tom II, Warszawa 2007.
- Informacja rządu o polityce zagranicznej. „Exposé” ministra spraw zagranicznych Dariusza Rosatiego w Sejmie, 9 maja 1996 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, tom II, Warszawa 2007.
- Informacja rządu o polityce zagranicznej. „Exposé” ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego w Sejmie, 24 maja 1995 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, tom II, Warszawa 2007.
- Informacja rządu o polityce zagranicznej. „Exposé” ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego w Sejmie, 6 czerwca 2001 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej RP*, tom II, Warszawa 2007.
- Informacja rządu o polityce zagranicznej. „Exposé” ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza w Sejmie, 14 marca 2002 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, tom II, Warszawa 2007.
- Informacja rządu o polityce zagranicznej. „Exposé” ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza w Sejmie, 22 stycznia 2003 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, tom II, Warszawa 2007, s. 548.
- Informacja rządu o polityce zagranicznej. „Exposé” ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza w Sejmie, 21 stycznia 2004 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, tom II, Warszawa 2007.
- Jak rząd rozumie pojęcie racji stanu. Wystąpienie ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w Sejmie, 21 stycznia 1993 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej RP*, tom II, Warszawa 2007.
- Jakimowicz R., *Zarys stosunków polsko-rosyjskich w latach 1992–1999*, „Studia i Materiały PISM”, Warszawa 2000, nr 23.
- Karbalewicz W., *Relacje białorusko-polskie w kontekście rozszerzenia NATO*, „Eurazja OSW” 1997, nr 1.
- Kłysiński K., *Białoruś: kontynuacja polityki represji*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 29.12.2010.
- Kłysiński K., *Kampania prezydencka na Białorusi*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 15.12.2010.
- Konończuk W., *Fiasko integracji. WNP i inne organizacje międzynarodowe na obszarze poradzieckim 1991–2006*, „Prace OSW” 2007.
- Kowal P. (red.), *„Wymiar wschodni” UE – szansa czy idée fixe polskiej polityki*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2002.
- Materiały i Dokumenty Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów Polski i Ukrainy*, Warszawa 1996.
- Mustafin O., *W poszukiwaniu optymalnego kursu*, „Eurazja OSW” 1995, nr 1.
- Naumczuk A., *Białoruska koncepcja strefy bezaatomowej*, „Biuletyn Białoruski OSW” 1996, nr 7.
- Niektóre kwestie polityki wschodniej. Oświadczenie ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego złożone 26 sierpnia 1991 roku, „Przegląd Rządowy” 1991, nr 3.

- Olechowski A., *Główne elementy polskiej polityki wschodniej. Wystąpienie na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu RP 17 lutego 1994 roku*, „Polska w Europie” 1994, z. 14.
- Onyszkiewicz J., *Polska polityka wschodnia*, „Biuletyn Informacyjny Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyśle” 1996, nr 2.
- Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów Tadeusza Mazowieckiego w sprawie proponowanego składu rządu i programu prac rządu w Sejmie, 12 września 1989 r., [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, tom II, Warszawa 2007.
- Oświadczenie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, [w:] Polska – Rosja. Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy podpisany przez prezydentów Lecha Wałęsę i Borysa Jelcyna dnia 22 maja 1992 roku w Moskwie oraz inne dokumenty, PISM, Warszawa 1992.
- Pełczyńska-Nałęcz K., *Siedem mitów na temat Kaliningradu*, „Punkt Widzenia OSW” 2002.
- Polityka wschodnia. Fragmenty dyskusji podczas Zebrania Konsultacyjnego Ośrodka Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP i Fundacji „Polska w Europie” poświęconego problemom polskiej polityki wschodniej z dnia 3 listopada 1990 roku*, „Polska w Europie” 1991, z. 4.
- Polityka zagraniczna Rosji – 2001. Skrócony zapis dyskusji na Konwersatorium Fundacji „Polska w Europie” 19 stycznia 2001 roku*, „Polska w Europie” 2001, z. 35.
- Polska i Rosja: partnerstwo dla transformacji. Wystąpienie ministra spraw zagranicznych RP Andrzeja Olechowskiego*, „Przegląd Rządowy” 1994, nr 3.
- Polska ma dla nas szczególne znaczenie. Fragment wypowiedzi ambasadora Ukrainy w Warszawie Teodozija Staraka*, „Kultura” 1992, nr 1-2.
- Polska polityka zagraniczna. „Exposé” ministra Andrzeja Olechowskiego w parlamencie 12 maja 1994 roku*, „Przegląd Rządowy” 1994, nr 5.
- Polska polityka zagraniczna. Sejmowe „exposé” ministra spraw zagranicznych Dariusza Rosatięgo z 9 maja 1996 roku*, „Przegląd Rządowy” 1996, nr 7.
- Polska polityka zagraniczna. Sejmowe „exposé” ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego z 24 maja 1995 roku*, „Przegląd Rządowy” 1995, nr 6.
- Polska racja stanu. Wystąpienie szefa polskiej dyplomacji Bronisława Geremka w Sejmie RP 5 marca 1998 roku*, „Przegląd Rządowy” 1998, nr 3.
- Polska – Rosja. Czy nowe otwarcie? Zapis dyskusji na zebraniu konsultacyjnym zorganizowanym przez Ośrodek Studiów Międzynarodowych przy współpracy Fundacji „Polska w Europie” w dniu 6 czerwca 1992 roku*, „Polska w Europie” 1992, z. 9.
- Polska – Rosja. Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy podpisany przez prezydentów Lecha Wałęsę i Borysa Jelcyna dnia 22 maja 1992 roku w Moskwie oraz inne dokumenty*, PISM, Warszawa 1992.
- Polsko-rosyjska konferencja „W stronę nowego partnerstwa”*, (red.) M. Bankowicz, L. Parczewska, D. Styrna, Kraków 1994.
- Problemy bezpieczeństwa Polski. Fragmenty wystąpień na zebraniu konsultacyjnym nt. „Bezpieczeństwo Polski i Europy Środkowej po likwidacji Układu Warszawskiego” w Ośrodku Studiów Międzynarodowych w dniu 4 maja 1991 roku*, „Polska w Europie” 1991, z. 6.
- Przedstawienie przez prezesa Rady Ministrów Leszka Millera programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania, 25 października 2001 r.*, [w:] R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej RP*, tom II, Warszawa 2007.
- Przemówienie prezydenta RP Lecha Wałęsy wygłoszone po podpisaniu traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy*, [w:] Polska – Rosja. Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy podpisany przez prezydentów

- Lecha Wałęsę i Borysa Jelcyna dnia 22 maja 1992 roku w Moskwie oraz inne dokumenty, PISM, Warszawa 1992.
- Rosja a Europa Środkowa. Fragmenty wystąpień na zebraniu konsultacyjnym na temat „Rosja a Europa Środkowa” w Ośrodku Studiów Międzynarodowych Senatu RP, w dniu 13 kwietnia 1991 roku, z udziałem członków delegacji Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, „Polska w Europie” 1991, z. 6.
- Sarna A., *Doktryna bezpieczeństwa narodowego Ukrainy*, „Biuletyn Ukraiński OSW” 1997, nr 1.
- Stanisławski W., Żrałka W., *Wizyta premiera RP Włodzimierza Cimoszewicza w Rosji (12-15.11.1996)*, „Biuletyn Rosyjski OSW” 1996, nr 4.
- Stosunki polsko-ukraińskie. Kalendarium*, „Biuletyn Ukraiński OSW” 1996, nr 1.
- Tolstow S., *Ukraina geopolityczna*, „Eurazja” 1995, nr 1.
- Ukraina na początku 1996 roku*, „Materiały i Analizy OSW” 1996.
- Unia Europejska – Rosja – Polska. Zapis dyskusji na konsultatorium Fundacji „Polska w Europie” w dniu 5 lutego 2004 r.*, „Polska w Europie” 2004, nr 2 (46).
- Wąsicka-Chmieluk E., *Kalendarium wydarzeń na Ukrainie w okresie od 20.08.1991–30.06.1993 roku*, „Sprawy Narodowościowe” 1993, t. 2, z. 2.
- Wojna B., Gniazdowski M. (red.), *Partnerstwo Wschodnie – raport otwarcia*, PISM, Warszawa 2009.
- Wspólne oświadczenie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i prezydenta Federacji Rosyjskiej złożone przy podpisaniu Traktatu między Rzeczypospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy*, [w:] Polska – Rosja. Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy podpisany przez prezydentów Lecha Wałęsę i Borysa Jelcyna dnia 22 maja 1992 roku w Moskwie oraz inne dokumenty, PISM, Warszawa 1992.
- Wspólne oświadczenie prezydentów Polski i Ukrainy o porozumieniu i pojednaniu*, Materiały i Dokumenty Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów Polski i Ukrainy, Warszawa 1997.
- Wystąpienie prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej (Warszawa, 26 czerwca 1996 r.)*, „Biuletyn Ukraiński OSW” 1996, nr 4.
- Założenia polskiej polityki zagranicznej wobec Rosji*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Warszawa 2001.

Artykuły naukowe i rozdziały w pracach naukowych

- Ananicz A., *Polityka Polski wobec Rosji w latach 1991–1996*, [w:] Polska polityka wschodnia, Fundacja „Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji”, Kraków 2000.
- Babiński P., *Działalność komisji sejmowych zajmujących się polityką zagraniczną*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2002.
- Balmaceda M.M., *Pomost, bufor czy próżnia? Państwa byłego ZSRR a stosunki rosyjsko-środkowoeuropejskie*, „Studia Polityczne” 1996, nr 6.
- Baluk W., *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa (podstawy instytucjonalno-prawne)*, [w:] Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Białoruś, (red.) B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2004.
- Baluk W., *Stosunki polsko-ukraińskie w kontekście geopolityki*, [w:] Ukraina a Polska – partnerstwo strategiczne. Historia. Czas teraźniejszy. Przyszłość, (red.) Zarecka T., Kijów 2002.
- Baluk W., *Wschodnia polityka Polski i zachodnia polityka Ukrainy (historyczny i koncepcyjny zarys problemu)*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2009, nr 7.

- Baluk W., Szafranec R., *Polityka wobec Zachodu (wybrane aspekty)*, [w:] *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Rosja*, (red.) B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2003.
- Banat-Adamiuk M., *Aktywność Polski w Unii Europejskiej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007.
- Bartoszewski W., *290 dni ministra spraw zagranicznych*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1996.
- Berdychowska B., *Ukraina – Polska. Jabłonna*, „Zuстріч” 1990, nr 3/4.
- Bernatowicz G., Kupich A., *Polska w strukturach regionalnych*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1996.
- Białoruś nie ma odwrotu. Rozmowa z Zianonem Paźniakiem*, „Obóz” 1993, nr 25/26.
- Białoruś, Polska i „wymiar wschodni” UE*, [w:] „Wymiar wschodni” UE – szansa czy idée fixe polskiej polityki, (red.) P. Kowal, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2002.
- Bieleń S., *Kierunki polityki wschodniej III RP*, [w:] *Patrząc na Wschód. Z problematyki polityki wschodniej III RP*, (red.) S. Bieleń, Warszawa 1997.
- Bieleń S., *Orientacje ideowo-programowe w rosyjskiej polityce zagranicznej*, „Stosunki Międzynarodowe” 2000, nr 3-4 (t. 22).
- Bieleń S., *Paradoksy polskiej polityki zagranicznej*, „Studia Europejskie” 2004, nr 2.
- Bieleń S., *Stosunki polsko-rosyjskie a aktywność Polski w Unii Europejskiej*, [w:] *Wschód jako partner Unii Europejskiej*, (red.) M. Dobroczyński, M. Lipiec-Zajchowska, Warszawa 2005.
- Bogielski G., *Polityka wobec WNP*, [w:] *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Rosja*, (red.) B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2003.
- Bonusiak W., *Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1990–1996*, [w:] *Polska i Ukraina po II wojnie światowej*, (red.) W. Bonusiak, Rzeszów 1998.
- Bratkiewicz J., *Kryzys cywilizacyjny w Rosji. Jego implikacje dla stosunków polsko-rosyjskich*, „Sprawy Międzynarodowe” 1995, nr 2.
- Bratkiewicz J., *Stosunki z Rosją, Ukrainą i Białorusią*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1993/1994.
- Bryc A., *Efektywność polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Stosunki polsko-rosyjskie. Stereotypy, realia, nadzieje*, (red.) J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus, Toruń 2008.
- Bugajski D.R., *Polska i międzynarodowa żegluga w Cieśninie Piławskiej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 4 (32).
- Burant S.R., *Polska polityka wschodnia – granice możliwości*, „Polska w Europie” 1996, z. 22.
- Całka M.J., *Polska polityka wschodnia w latach 1989–1997. Próba oceny, nowe wyzwania i perspektywy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1998.
- Całka M.J., *Polska polityka wschodnia w 1994 roku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1995.
- Całka M.J., *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1995.
- Całka M.J., *Stosunki z Ukrainą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1995.
- Chełmiak M., *Polska wobec Obwodu Kaliningradzkiego FR na forum organizacji i instytucji międzynarodowych*, [w:] *Polska wobec Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej*, (red.) A. Żukowski, Olsztyn 2004.
- Chodubski A., *Stosunki polsko-białoruskie w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] *Polska polityka zagraniczna w procesie przemian po 1989 roku*, (red.) A. Żukowski, Olsztyn 1999.
- Chojnowska A., *O stosunkach polsko-ukraińskich bez katastrofizmu*, „Kultura” 1994, nr 4.
- Cichocki J., *Rosyjska szansa i wyzwanie*, „Nowa Europa Wschodnia” 2010, nr 3-4 (XI-XII), s. 27.

- Cieszkowski A., *Polityka rozszerzonej Unii Europejskiej wobec wschodnich sąsiadów – wkład Polski*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2004.
- Cieślak M., *Stosunki polsko-ukraińskie*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1992.
- Cimoszewicz W., *Krajobraz za horyzontem. Polityka zagraniczna RP po wejściu do Unii Europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe” 2004, nr 2.
- Ciupiński A., *Polityka bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Bezpieczeństwo polityczne i wojskowe*, (red.) A. Ciupiński, K. Malak, Warszawa 2004.
- Curanović A., Kardaś S., Alf R., *Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej w okresie prezydentury Władimira Putina. Próba bilansu*, „Żurawia Papers”, z. 12, Warszawa 2008.
- Czapturowicz J., *Bezpieczeństwo w teoriach stosunków międzynarodowych*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Teoria i praktyka*, (red.) K. Żukowska, M. Gracik, Warszawa 2006.
- Czarkowska E., *Polityka Rosji wobec Polski od 1991 roku*, „Polityka Wschodnia” 2002, nr 1.
- Czech M., *Nie tylko Lwów i Przemyśl*, „Kultura” 1991, nr 9.
- Czech M., *Nowy Wschód. Ukraina: szansa na niepodległość*, „Res Publica” 1991, nr 7/8.
- Czyżowicz W., *Polska – Rosja: nowa polityka handlowa*, „Stosunki Międzynarodowe” 1997, nr 7.
- Ćwiek-Karpowicz J., *Wyzwania polskiej polityki wobec Rosji*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2006, nr 2 (14).
- Damrosz J., *Na wschód od granic Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Powszechny” 1991, nr 7/8.
- Dębski S., *Ewolucja doktryny polityki wschodniej Polski*, [w:] *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, (red.) A. Gil, T. Kapuśniak, Lublin–Warszawa 2009.
- Dębski S., *Polska i kraje sąsiednie w 2001 roku*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, t. 2, nr 2 (6).
- Drzewicki A., Foks R., *Stosunki polsko-ukraińskie na tle rosyjskich interesów w Europie Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Ze studiów polsko-ukraińskich*, (red.) M.S. Wolański, Ł. Leszczenko, Wrocław 2008.
- Dzieduszycki P., *Majdan grozy i nadziei*, [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie. Wojna i współczesność*, (red.) J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus, Toruń 2008.
- Dzwonkowski R., *Sytuacja religijna Polaków na Białorusi*, [w:] *Polska – Białoruś. Problemy sąsiedztwa*, (red.) H. Chałupczak, E. Michalik, Lublin 2005.
- Eberhardt A., *Republika Białorusi a współpraca i integracja w Europie – przyczyny i konsekwencje izolacji międzynarodowej*, [w:] *Polska i Białoruś po rozszerzeniu Unii Europejskiej*, (red.) M. Krzysztofowicz, Warszawa 2005.
- Eberhardt A., *Stosunki Polski z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006.
- Eberhardt A., *Stosunki Polski z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007.
- Fedorowicz K., *Białoruś, Mołdawia i Ukraina w poszukiwaniu nowych koncepcji bezpieczeństwa*, [w:] *Białoruś, Mołdawia i Ukraina wobec wyzwań współczesnego świata*, (red.) T. Kapuśniak, K. Fedorowicz, M. Gołoś, Lublin 2009.
- Fedorowicz K., *Polska w polityce zagranicznej Rosji w latach 1991–2001*, [w:] *Polska w Rosji – Rosja w Polsce. Stosunki polityczne*, (red.) R. Paradowski, S. Ossowski, Poznań 2003.
- Figel E., *Stosunki polsko-ukraińskie z perspektywy dziesięciu lat*, „Sprawy Wschodnie” 2003, z. 1(2).
- Figura M., *Problemy transformacji ustrojowej na Ukrainie*, [w:] *Europa Środkowo-Wschodnia a globalizacja*, (red.) T. Wallas, Poznań 2000.
- Foks R., *Konflikt białorusko-polski. 11 marca–24 sierpnia 2005 r.*, [w:] *Polska-Białoruś. Wybrane aspekty polityczne i gospodarcze*, (red.) M.S. Wolański, G. Tokarz, Toruń 2007.

- Giedroyc J., *Apel do uczestników konferencji polsko-ukraińskiej*, „Kultura” 1990, nr 6.
- Gil A., *Białoruś a Zachód – stan obecny i perspektywy*, [w:] *Białoruś, Mołdawia i Ukraina wobec wyzwań współczesnego świata*, (red.) T. Kapuśniak, K. Fedorowicz, M. Gołoś, Lublin 2009.
- Głębocki H., *Media o stosunkach polsko-rosyjskich (luty-grudzień 2001 r.)*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2001, t. 1, nr 4 (4).
- Głogowska H., *Syndrom „młodszej siostry” albo o Białorusi między Polską a Rosją*, [w:] *Tematy polsko-białoruskie. Historia. Literatura. Edukacja*, (red.) R. Traba, Olsztyn 2003.
- Główne kierunki polityki zagranicznej i zewnętrzne bezpieczeństwo państwa, „Przegląd Rządowy” 1993, nr 10.
- Góralczyk B., *Polska polityka zagraniczna po wyborach parlamentarnych 2001 r.*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2002.
- Grygajtis K., *Poszukiwania koncepcji polskiej polityki wschodniej 1990–2000*, „Sprawy Polityczne” 2001, nr 5/11.
- Habowski M., *Stosunki Białorusi z Polską*, [w:] *Białoruś w stosunkach międzynarodowych*, (red.) I. Topolski, Lublin 2009.
- Habowski M., *Ukraina w koncepcjach polityki zagranicznej Prawa i Sprawiedliwości*, [w:] *Polska-Ukraina. Więcej niż sąsiedztwo*, (red.) M.S. Wolański, Ł. Leszczenko, Wrocław 2006.
- Helnarski S., Stankiewicz J., *Kształtowanie się nowej polskiej polityki wschodniej*, [w:] *Polityczno-wojskowe aspekty polskiej polityki wschodniej*, (red.) J. Stefanowicz, Warszawa 1991.
- Hurska L., *Okrągły Stół na Ukrainie w czasie rewolucji pomarańczowej: rola Polski*, [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie. Wojna i współczesność*, Toruń 2008.
- Iwiński T., *Osiem słabości polskiej polityki zagranicznej*, „Dziś” 1993, nr 9.
- Janowicz S., *Próby oceny polskiej polityki wschodniej w latach 1988–1990*, „Rocznik Wschodni” 1997, nr 4.
- Kaczmarek M., *Nieistniejący sąsiedzi*, [w:] *Stosunki polsko-rosyjskie. Stereotypy, realia, nadzieje*, (red.) J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus, Toruń 2008.
- Kaczmarek M., *„Relacje bez pośredników?”*. *Stosunki polsko-rosyjskie w ostatnich kilku latach*, [w:] *Skomplikowane stosunki Polaków i Rosjan*, (red.) M. Dobroczyński, J. Marszałek-Kawa, Toruń 2005.
- Kaczmarek M., Konończuk W., *Rosyjski dylemat w polityce zagranicznej Polski po 1999 roku*, [w:] *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, (red.) A. Gil, T. Kapuśniak, Lublin–Warszawa 2009.
- Kamiński A., *Jakość struktur państwowych, suwerenność i polityka wschodnia*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2000.
- Kapuśniak T., *Parlamentarny gambit na Ukrainie*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2007, nr 5.
- Kapuśniak T., *Polityka Polski wobec Ukrainy*, [w:] *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, (red.) A. Gil, T. Kapuśniak, Lublin–Warszawa 2009.
- Kępka M., *Stosunki polsko-białoruskie*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1992.
- Kik K., *Dylematy bezpieczeństwa państw postradzieckich*, „Polityka Wschodnia” 1994, nr 2.
- Kloczkowski J., *Koalicja SLD-PSL wobec Rosji*, „Arcana” 1996, nr 5.
- Kobryńska I., *Rosja – Europa Środkowa – NATO*, „Polityka Wschodnia” 1995, nr 1-2.
- Kobryńska I., *Stosunki polsko-rosyjskie w latach 1991–1996: asymetria priorytetów czy walka ambicji?*, [w:] *Polska polityka wschodnia. Zbiór prac z konferencji „Nowy kształt stosunków*

- Polski z jej wschodnimi sąsiadami* (12-13 czerwca 1999, Kraków), Fundacja „Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji”, Kraków 2000.
- Koczan M., *Stosunki Polski z Ukrainą po 1989 roku w kontekście europejskim*, [w:] *Ze studiów polsko-ukraińskich*, (red.) M.S. Wolański, Ł. Leszczenko, Wrocław 2008.
- Kossakowski J., *Polska – Rosja – Ukraina. Trójkąt Bermudzki czy strategiczna wspólnota interesów?*, „Dziś” 1993, nr 10.
- Kotowicz W., *Obwód Kaliningradzki FR na tle bilateralnych stosunków polsko-rosyjskich*, [w:] *Polska wobec Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej*, (red.) A. Żukowski, Olsztyn 2004.
- Kronika stosunków międzynarodowych Polski w 1995 roku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1996.
- Kruczkowski T., *Polityka narodowościowa*, [w:] *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Białoruś*, (red.) B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2004.
- Kruczkowski T., *Uwarunkowania aktywności narodowej Związku Polaków na Białorusi*, [w:] *Polska – Białoruś. Problemy sąsiedztwa*, (red.) H. Chałupczak, E. Michalik, Lublin 2005.
- Krystyniak M., *Współpraca polsko-białoruska w kwestii wspólnej granicy*, [w:] *Polska i Białoruś po rozszerzeniu Unii Europejskiej*, (red.) M. Krzysztofowicz, Warszawa 2005.
- Krzysztofowicz M., *Wpływ rozszerzenia Unii Europejskiej na stosunki polsko-białoruskie*, [w:] *Беларусь і Польшча, (рэд.) А. Эберхардт, У. Улаховіч, Варшава 2003.*
- Książek J., *Stosunki dwustronne Polski. Federacja Rosyjska*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2003.
- Książek J., *Stosunki dwustronne Polski. Republika Białoruś*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2003.
- Kukułka J., *Polityka zagraniczna a polityka wewnętrzna*, [w:] *Polityka zagraniczna państwa*, (red.) J. Kukułka, R. Zięba, Warszawa 1992.
- Kupiecki R., *Członkostwo w NATO w polskiej polityce zagranicznej*, [w:] *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, (red.) R. Kuźniar, K. Szczepanik, Warszawa 2002.
- Kurek T., *Procesy dezintegracyjne i reintegracyjne na obszarze postsowieckim w latach 1991–2006*, [w:] *Ustroje polityczne krajów Wspólnoty Niepodległych Państw*, (red.) W. Baluk, A. Czajowski, Wrocław 2007.
- Kurkiewicz M., *Niedemokratyczna Białoruś – wyzwanie dla polskiej polityki*, „Polska w Europie” 2005, z. 1 (48).
- Kuźniar R., *Niepewny świat 2005 roku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006.
- Kuźniar R., *Nowa polska polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 10.
- Kuźniar R., *Wewnętrzne uwarunkowania polskiej polityki zagranicznej*, [w:] *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, (red.) R. Kuźniar, K. Szczepanik, Warszawa 2002.
- Latawski P., *Droga Polski do NATO – problemy i perspektywy*, „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 3.
- Łomanowski A., Musiałowicz B., *Kierunki rosyjskiej polityki zagranicznej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2006, nr 2.
- Łoś-Nowak T., *Polityka zagraniczna RP w fazie tranzycji ustrojowej*, [w:] *Polska polityka zagraniczna w procesie przemian po 1989 roku*, (red.) A. Żukowski, Olsztyn 1999.
- Łuba W., *Próby oceny polskiej polityki wschodniej w latach 1988–1990*, „Rocznik Wschodni” 1997, nr 4.
- Magdziak-Miszewska A., *Polska – Rosja 1991–1996: między mitem straconych szans a rzeczywistością niewykorzystanych okazji*, [w:] *Polska – Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości*, (red.) A. Magdziak-Miszewska, Warszawa 1998.
- Magdziak-Miszewska A., *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1996.

- Magdziak-Miszewska A., *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1997.
- Magdziak-Miszewska A., *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1998.
- Marciniak W., *Polsko-rosyjski węzeł. Spór o rywali*, „Arcana” 2005, nr 64-65.
- Marczak T., *Geopolityczne determinanty polsko-ukraińskiego partnerstwa strategicznego*, [w:] *Polska-Ukraina. Więcej niż sąsiedztwo*, (red.) M.S. Wolański, Ł. Leszczenko, Wrocław 2006.
- Maszkiewicz M., *Republika Białoruś*, [w:] *Ustroje polityczne krajów Wspólnoty Niepodległych Państw*, (red.) W. Baluk, A. Czajowski, Wrocław 2007.
- Menkiszak M., *Finlandyzacja: przeszłość czy przyszłość?*, [w:] *Polska i Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości dialogu*, (red.) A. Magdziak-Miszewska, Warszawa 1998.
- Menkiszak M., Piotrowski M.A., *Polska polityka wschodnia*, [w:] *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, (red.) R. Kuźniar, K. Szczepanik, Warszawa 2002.
- Micewski A., *Polska polityka wschodnia*, „Dziś” 1993, nr 5.
- Michalski A., *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1999.
- Michalski A., *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2000.
- Mironowicz E., *Współczesne idee białoruskości*, [w:] *Tematy polsko-białoruskie. Historia. Literatura. Edukacja*, (red.) R. Traba, Olsztyn 2003.
- Molo B., *Systemy, zasady i formy międzynarodowej współpracy politycznej*, [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, (red.) E. Cziomer, Kraków 2008.
- Mróz M., *Historyczne uwarunkowania polityki wschodniej III RP*, [w:] *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, (red.) A. Gil, T. Kapuśniak, Lublin–Warszawa 2009.
- Najder Z., *Białoruś a Polska*, „Arcana” 1995, nr 4.
- Najder Z., *Debata o polskiej polityce wschodniej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2001.
- Najder Z., *Główne problemy polityki wschodniej Polski*, [w:] *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, (red.) A. Gil, T. Kapuśniak, Lublin–Warszawa 2009.
- Najder Z., *Kontynuacja nieskuteczności. Polityka wschodnia RP po 1989 roku*, [w:] *Okręt Koszykowa*, (red.) J. Borkowicz, J. Cichocki, K. Pełczyńska-Nałęcz, Warszawa 2007.
- Najder Z., *Polska polityka zagraniczna 1989–1993: bilans zaniedbań*, „Arka” 1994, nr 51.
- Najder Z., *Pozornie lepiej, naprawdę gorzej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2000.
- Nowakowski J.M., *Polityka wschodnia – kilka spraw oczywistych*, „Polska w Europie” 1996, z. 20.
- Nowakowski J.M., *Polska i Europa Środkowa wobec nowych wyzwań na Wschodzie*, „Polska w Europie” 1992, z. 8.
- Nowakowski J.M., *Polska polityka wschodnia*, „Przegląd Polityczny” 1992, nr 4(17).
- Nowakowski J.M., *Polska polityka wschodnia w 1991 roku. Charakterystyka stanu wyjściowego 1989–1990*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1991.
- Nowakowski J.M., *Stracone szanse czy stracone złudzenia*, „Polska w Europie” 1994, z. 15.
- Nowiak J., *Polityka zagraniczna*, [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, (red.) W. Malen-dowski, C. Mojsiewicz, Poznań 1996.
- Noworyta E., *Przegląd polskiej polityki zagranicznej w 1994 r.*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1995.
- Nowosad A., *Polska a obwód kaliningradzki*, [w:] *Polska polityka wschodnia. Zbiór prac z konferencji „Nowy kształt stosunków Polski z jej wschodnimi sąsiadami” (12-13 czerwca 1999, Kraków)*, Fundacja „Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji”, Kraków 2000.

- O Giedroycia sporu nie ma. Z Radosławem Sikorskim, ministrem spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej rozmawia Andrzej Brzeziecki, „Nowa Europa Wschodnia” 2010, nr 1 (IX).
- Olechowski A., *Europejska opcja polskiej polityki zagranicznej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1995.
- Olechowski A., *Główne elementy polskiej polityki wschodniej*, „Polska w Europie” 1994, z. 14.
- Olechowski A., *Główne elementy polskiej polityki wschodniej*, „Przegląd Rządowy” 1994, nr 3.
- Olechowski A., *Polska i Rosja: partnerstwo dla transformacji*, [w:] *Polsko-rosyjska konferencja „W stronę nowego partnerstwa”*, Kraków 1994.
- Olechowski A., *Polska polityka zagraniczna*, „Przegląd Rządowy” 1994, nr 5.
- Onyszkiewicz J., *Kilka uwag o problemach bezpieczeństwa Polski*, „Polska w Europie” 1999, z. 8.
- Orlof E., *Geneza i znaczenie polsko-ukraińskiego pojednania*, [w:] *Ukraina a Polska – partnerstwo strategiczne. Historia. Czas teraźniejszy. Przyszłość*, (red.) T. Zarecka, Kijów 2002.
- Osadczyk B., *Nowa ugoda polsko-ukraińska w Warszawie*, „Kultura” 1991, nr 10.
- Osadczyk B., *Zbliżenie polsko-ukraińskie*, „Kultura” 1990, nr 6.
- Paradowski R., *Stosunki polsko-rosyjskie*, „Dziś” 1996, nr 6.
- Pawłowa-Silwanskaja M., *Ewolucja polityki Rosji wobec Polski w latach 1991–1996*, [w:] *Polska i Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości dialogu*, (red.) A. Magdziak-Miszewska, Warszawa 1998.
- Pietraś J.Z., *Polityka zagraniczna państwa*, [w:] *Polska polityka zagraniczna w procesie przemian po 1989 roku*, (red.) A. Żukowski, Olsztyn 1999.
- Pietraś J.Z., *Polityka zagraniczna państwa*, [w:] *Współczesne stosunki międzynarodowe*, (red.) T. Łoś-Nowak, Wrocław 1997.
- Pietraś J.Z., *Racja stanu w polityce zagranicznej państwa*, [w:] *Racja stanu. Historia, teoria, współczesność*, (red.) E. Olszewski, Lublin 1989.
- Piotrowski M.A., *Obwód Kaliningradzki: laboratorium współpracy czy pole konfliktu?*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2002.
- Piotrowski M.A., *Stosunki dwustronne Polski. Białoruś*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2001.
- Piotrowski M.A., *Stosunki dwustronne Polski. Federacja Rosyjska*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2001.
- Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Rządowy” 1992, nr 12.
- Polityka zagraniczna i wyobrażenia*. Z Bronisławem Geremkiem, przewodniczącym sejmowej komisji spraw zagranicznych, rozmawia Marcin Król, „Res Publica” 1993, nr 7/8.
- Polska i Rosja: partnerstwo dla transformacji*, „Przegląd Rządowy” 1994, nr 4.
- Pragniemy ścisłej współpracy z Polską*. Wywiad z prezydentem Ukrainy Leonidem Krawczukiem, „Kultura” 1992, nr 1-2.
- Prystrom J., *Opcje sojusznicze Polski po rozwiązaniu Układu Warszawskiego*, [w:] *Polityczno-wojskowe aspekty polskiej polityki wschodniej*, (red.) J. Stefanowicz, Warszawa 1991.
- Prystupa Y., *Wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania polityki zagranicznej Ukrainy w latach 1999–2007*, [w:] *Badania wschodnie. Polityka wewnętrzna i międzynarodowa*, (red.) W. Bałuk, Z.J. Winnicki, Wrocław 2008.
- Racja stanu Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989–1993*, (red.) K. Skubiszewski, Warszawa 1997.

- Raport o stanie państwa 1991, „Przegląd Rządowy” 1992, nr 1.
- Rosati D., *Powrót Polski do Europy. Refleksje o polityce zagranicznej w latach 1995–1997*, „Sprawy Międzynarodowe” 1999, nr 1.
- Ruciński Z., Kamiński S., *Działalność prezydenta RP i BBN w 2001 r.*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2002.
- Rudkouski P., *Anatomia polskiego dyskursu narodowego na Białorusi*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2008.
- Rychłowski B., *Polityka Polski wobec ZSRR i Niemiec*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 6.
- Rządowe umowy dwustronne i deklaracje polityczne*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1991.
- Rządowe umowy dwustronne i deklaracje polityczne*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1993.
- Sadowski E., *Racja stanu w polityce zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, (red.) R. Zięba, Toruń 2004.
- Siemieński F., *Czy chodzi tu tylko o realizm?*, „Dziś” 1994, nr 4.
- Sienkiewicz M., *Polsko-ukraińska współpraca wojskowa i jej uwarunkowania* [w:] *Polska – Ukraina. Więcej niż sąsiedztwo*, (red.) M.S. Wolański, Ł. Leszczenko, Wrocław 2006.
- Siwiec M., *Stosunki polsko-ukraińskie w ostatniej dekadzie*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, t. 2, nr 6 (10).
- Skubiszewski K., *Perspektywy polityki zagranicznej RP w Europie*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1993/1994.
- Skubiszewski K., *Polska i Sojusz Północnoatlantycki w latach 1989–1991*, „Sprawy Międzynarodowe” 1999, nr 1.
- Skubiszewski K., *Polska polityka zagraniczna w 1991 roku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1991.
- Sobczak J., *Stosunki Polski z Białorusią*, [w:] *Polska i jej nowi sąsiedzi (1989–1993)*, (red.) C. Mojsiewicz, Poznań–Toruń 1994.
- Sokołowski T., *Ruchy nacjonalistyczne w zachodnich republikach ZSRR a bezpieczeństwo wschodniej granicy Polski*, [w:] *Polityczno-wojskowe aspekty polskiej polityki wschodniej*, (red.) J. Stefanowicz, Warszawa 1991.
- Stankiewicz J., *Stosunki z Białorusią*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1999.
- Stankiewicz J., *Stosunki z Białorusią*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2000.
- Stoczewska B., *Ukraina – istotny element polskiej polityki zagranicznej – tradycja i współczesność*, [w:] *Niepodległość. Zależność. Suwerenność. Problematyka zagraniczna w najnowszej polskiej myśli politycznej*, (red.) W. Paruch, K. Trembicka, Lublin 2007.
- Stojek S., *Ukrajina u politici Republike Poljske*, „Hrvatska Revija” 2006, br. 2.
- Stolarczyk C., *Bez Wschodu nie ma Zachodu*, „Dziś” 1996, nr 7.
- Stolarczyk M., *Stosunki polsko-białoruskie w okresie pozimnowojennym (niektóre aspekty)*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*, (red.) B. Łomiński, M. Stolarczyk, Katowice 1998.
- Surmacz B., *Stosunki Ukrainy z Polską*, [w:] *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, (red.) M. Pietraś, T. Kapuśniak, Lublin 2007.
- Szeptycki A., *Coraz dalej od ideału*, „Nowa Europa Wschodnia” 2009, nr 5 (VII).
- Szeptycki A., *Stosunki Polski z Ukrainą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006.
- Szeptycki A., *Stosunki Polski z Ukrainą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007.
- Szmyd Z., *Stosunki z Ukrainą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2000.

- Tymanowski J., *Polska polityka wschodnia jako element dialogu europejskiego*, [w:] *Dialog europejski Zachód – Wschód. Polityka – Gospodarka – Społeczeństwo*, (red.) A. Stępień-Kuczyńska, T. Jajmużna, Toruń 2006.
- Ułachowicz U., *Polska i „Wymiar wschodni” polityki zagranicznej Unii Europejskiej*, [w:] *Беларусь і Польшча*, (ред.) А. Эберхардт, У. Улаховіч, Варшава 2003.
- Warszawski szczyt Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, „Przegląd Rządowy” 1995, nr 11.
- Winnicki Z.J., *Polska mniejszość narodowa w Republice Białoruś na tle struktury i statusu prawnego mniejszości narodowych na Białorusi*, [w:] *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Białoruś*, (red.) B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2004.
- Winnicki Z.J., *Ustrój polityczno-administracyjny Republiki Białoruś – zarys problematyki*, [w:] *Europa Wschodnia. Dekada transformacji. Białoruś*, (red.) B.J. Albin, W. Baluk, Wrocław 2004.
- Wizimirski B., *Działalność Sejmu III kadencji w sferze spraw zagranicznych w 1999 roku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2000.
- Włodkowska A., *Polak – Rosjanin: dwa bratanki? Szanse i przeszkody polsko-rosyjskiego pojednania*, [w:] *Skomplikowane stosunki Polaków i Rosjan*, (red.) M. Dobroczyński, J. Marszałek-Kawa, Toruń 2005.
- Włodkowska A., *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] *Polityka zagraniczna Rosji*, (red.) S. Bielen, M. Raś, Warszawa 2008.
- Wolański M.S., *Postanowienia ważniejszych umów dwustronnych zawartych między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś*, [w:] *Polska – Białoruś. Wybrane aspekty polityczne i gospodarcze*, (red.) M.S. Wolański, G. Tokarz, Toruń 2007.
- Wolański M.S., *Stosunki polsko-ukraińskie w świetle umów dwustronnych. Aspekty polityczne*, [w:] *Polska – Ukraina. Więcej niż sąsiedztwo*, (red.) M.S. Wolański, Ł. Leszczenko, Wrocław 2006.
- Wołowski P., *Polityka UE i Polski wobec Białorusi. Stan obecny i perspektywy*, [w:] *Tematy polsko-białoruskie. Historia. Literatura. Edukacja*, (red.) R. Traba, Olsztyn 2003.
- Wyciszkiewicz E., *Rola Polski w rozwoju stosunków pomiędzy Unią Europejską a Białorusią i innymi państwami WNP*, [w:] *Беларусь і Польшча*, (ред.) А. Эберхардт, У. Улаховіч, Варшава 2003.
- Zajac J., *Środki i metody polityki zagranicznej*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, (red.) R. Zięba, Toruń 2004.
- Zajączkowski W., *Stosunki polsko-rosyjskie*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1992.
- Zięba R., *Cele polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, (red.) R. Zięba, Toruń 2004.
- Zięba R., *Koncepcje bezpieczeństwa europejskiego w polityce zagranicznej Polski i jej sąsiadów*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*, (red.) B. Łomiński, M. Stolarczyk, Katowice 1998.
- Zięba R., *Promocja interesów narodowych Ukrainy*, [w:] *Polska w Europie na przełomie wieków*, (red.) J. Stefanowicz, Warszawa 1997.
- Zięba R., *Uwarunkowania polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, (red.) R. Zięba, Toruń 2004.
- Ziółkowski M., *Stosunki z Białorusią*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1997.
- Ziółkowski M., *Źródła polskiej polityki wschodniej*, „Polska w Europie” 2001, z. 35.
- Żurawski vel Grajewski P., *Obwód Kaliningradzki w stosunkach Unia Europejska – Rosja (problem tranzytu)*, „Polska w Europie” 2004, nr 3 (47).

Artykuły prasowe

- Bachmann K., *Nie budzić nadziei niemożliwych do spełnienia*, „Rzeczpospolita”, 4.09.1998.
- Bajerski B., *Ciepłej między Warszawą a Moskwą*, „Dziennik”, 9.02.2008.
- Berdychowska B., Kuroń J., *Chłodne pogranicze*, „Gazeta Wyborcza”, 29.10.1998.
- Bielecki T., *Rosjanie grożą Polsce raketami*, „Gazeta Wyborcza”, 16.02.2007.
- Bielecki T., *Tusk wiezie do Moskwy odwilż*, „Gazeta Wyborcza”, 8.02.2008.
- Bielecki T., *Polska racja stanu a ZSRR. Wschodnia alergia*, „Polityka”, 3.08.1991.
- Czech M., Zajączkowski W., *Nie przeoczyć Ukrainy*, „Rzeczpospolita”, 17.04.1996.
- Gillert P., Bielecki J., *Stosunki nie muszą być złe*, „Rzeczpospolita”, 13.02.2006.
- Gowin J., *Nie unikniemy konfliktu z Rosją*, „Dziennik”, 29.08.2008.
- Grochal R., Wieleński B., *Łukaszenka mięknie?*, „Gazeta Wyborcza”, 26.02.2010.
- Grzeszak A., *Ole, ole, nie damy się*, „Polityka”, 25.11.2006.
- Henzler M., *Korytarz do Królewca*, „Polityka”, 9.03.1996.
- Informacja ministra spraw zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*, „Rzeczpospolita”, 5.05.2008.
- Janecki S., Krasowska V., Kudz P., *Dyplomacja szpiegów*, „Wprost”, 30.01.2000.
- Kacewicz M., *Kaliningrad na uwięzi*, „Newsweek”, 17.03.2002.
- Kaczyński A., *Kamień niezgody*, „Rzeczpospolita”, 9.11.1994.
- Kaczyński A., *Pole chwały, łąka życia*, „Rzeczpospolita”, 20.04.1995.
- Kaczyński L., *Katyń był zemstą*, „Gazeta Wyborcza”, 2.09.2009.
- Kaczyński L., *Prawda jest jedna, choć często bywa bolesna*, „Rzeczpospolita”, 2.09.2009.
- Kaczyński L., *Z Rosją trzeba ostro*, „Newsweek”, 24.08.2008.
- Kamiński A.Z., *Powrót korytarzy*, „Rzeczpospolita”, 28.06.2002.
- Katka K., Grochal R., *Spacer z Putinem*, „Gazeta Wyborcza”, 2.09.2009.
- Kleer J., *Droga do Moskwy*, „Polityka”, 12.04.1994.
- Komorowski B., *Wizyta dużego ryzyka*, „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2005.
- Kościński P., *Borys za lepsze stosunki?*, „Rzeczpospolita”, 19.09.2008.
- Kościński P., *Incydent na Cmentarzu Orląt*, „Gazeta Wyborcza”, 14.05.1999.
- Kościński P., *Nadal dwa związki*, „Rzeczpospolita”, 22.09.2008.
- Kościński P., *Tusk uznaje tylko Borys*, „Rzeczpospolita”, 24.09.2008.
- Kościński P., *Wizy, cmentarz, rurociąg*, „Rzeczpospolita”, 14.01.1999.
- Kościński P., *Współpraca w drodze do Unii Europejskiej*, „Rzeczpospolita”, 12.02.1999.
- Kościński P., Mickiewicz R., Lorenz W., *Polska wyciąga rękę do Białorusi*, „Rzeczpospolita”, 13.09.2008.
- Kowal P., *Wschodni błąd Tuska*, „Gazeta Wyborcza”, 8.02.2008.
- Krzyżanowski Z., *Rosja fałszuje historię*, „Dziennik”, 13.06.2008.
- Kublik A., *Gaz za Europol Gaz*, „Gazeta Wyborcza”, 2.09.2009.
- Kurczab-Redlich K., *Z Rosji do Rosji*, „Polityka”, 29.06.2002.
- Kwaśniewski A., *Niech Europa odkryje Ukrainę*, „Gazeta Wyborcza”, 22.01.1997.
- Kwaśniewski A., *Nowy plan Juszczeki*, „Gazeta Wyborcza”, 19.04.2007.
- List do Polaków*, „Gazeta Wyborcza”, 31.08.2009.
- Lorenz W., Serwetnyk T., *Prezydenci Polski i Rosji zaczynają nowy rozdział*, „Rzeczpospolita”, 7.12.2010.
- Lorenz W., Serwetnyk T., *Przełom czy kurtuazja*, „Rzeczpospolita”, 7.12.2010.
- Łukaszenka dla polskich mediów: Moglibyśmy mieć bliższe relacje z Polską*, „Gazeta Wyborcza”, 15.11.2010.
- Łukaszenka: Na Białorusi mogą być dwa związki Polaków*, „Gazeta Wyborcza”, 4.11.2010.

Majewski M., *Kto kogo przeprosi*, „Dziennik”, 13-14.05.2006.

Majewski M., Pietkiewicz M., *Niepewne przeprosiny*, „Dziennik”, 13-14.05.2006.

Meller S., *Ostudźmy ambicje Kremla*, „Dziennik”, 14.07.2006.

Mieciak I., *Strefa lęków*, „Polityka”, 3.02.2001.

Miedwiediew D., *Inna twarz Rosji*, „Wprost”, 12.12.2010.

Ministrowie UE: Łukaszenka sfalszował wybory. Białoruś jak Polska w stanie wojennym, „Gazeta Wyborcza”, 23.12.2010.

Misja kijowska – rozmowa z prezydentem RP o sytuacji na Ukrainie, „Polityka”, 18.12.2004.

MSZ zamyka granice dla ludzi Łukaszenki, wizy dla Białorusinów bez opłat, „Gazeta Wyborcza”, 29.12.2010.

My, Zachód, z korzeniami na Wschodzie. Rozmowa z ministrem spraw zagranicznych Bronisławem Geremekiem, „Polityka”, 2.01.1999.

Najder Z., *To nie Putin był najważniejszy*, „Dziennik”, 4.09.2009.

Najsztab P., *Co jest nie do przetknięcia – rozmowa z ambasadorem Białorusi Pawłem Łatuszką*, „Przekrój”, 10.08.2005.

Nie winimy za Katyń narodu rosyjskiego, „Gazeta Wyborcza”, 10.04.2000.

Niklewicz K., *Na razie bez ostrych sankcji wobec Mińska*, „Gazeta Wyborcza”, 8-9.04.2006.

Nowak-Jeziorański J., *Strategia okresu przejściowego*, „Rzeczpospolita”, 4.09.1995.

Nowakowski J.M., *W poszukiwaniu nowej koncepcji*, „Rzeczpospolita”, 14.01.1994.

O czym Tusk rozmawiał z Putinem?, „Dziennik”, 9.02.2008.

Olechowski A., *Ku jednej, bezpiecznej Europie*, „Rzeczpospolita”, 14.11.1994.

Osadczyk B., *Po co ten proces*, „Rzeczpospolita”, 29-30.01.1994.

Osiecki G., *Rosjanie po raz kolejny fałszują historię*, „Dziennik”, 4.09.2009.

Ostrowski M., *Chłód od wschodu*, „Polityka”, 4.04.2000.

Ostrowski M., *Do przyjaciół Moskali*, „Polityka”, 18.04.2000.

Pawluczuk W., *Ruskie drogi*, „Polityka”, 30.11.1996.

Pawłowski G., *Kreml ma was dość*, „Dziennik”, 4.05.2006.

Pawłowski W., *Protokół rozbieżności*, „Polityka”, 25.05.1996.

Piłka M., *Dwubiegunowa integracja*, „Rzeczpospolita”, 21.01.1994.

Poczobut A., *Kresowiacy jak volksdeutsche*, „Gazeta Wyborcza”, 3.06.2008.

Poczobut A., *Łukaszenka zmienił zdanie o Karcie Polaka*, „Gazeta Wyborcza”, 24.04.2008.

Poczobut A., *Trzy miliardy euro za demokrację na Białorusi*, „Gazeta Wyborcza”, 3.11.2010.

Polityka na miarę realnej siły Polski. Wywiad z ministrem spraw zagranicznych Bronisławem Geremekiem, „Rzeczpospolita”, 16.02.1999.

Polska wzywa Białoruś na dywanik, „Gazeta Wyborcza”, 20.12.2010.

Popowski S., *Antyukraiński gazociąg*, „Rzeczpospolita”, 1.09.1993.

Prus J., Manys K., *Kreml wciąż prowokuje*, „Rzeczpospolita”, 31.08.2009.

Prusinowski A., *Partnerzy, nie sojusznicy*, „Polityka”, 5.06.1993.

Pszczółkowska D., *Tusk jedzie do Putina*, „Gazeta Wyborcza”, 8-9.12.2007.

Putin atakuje „siły zewnętrzne”, „Rzeczpospolita”, 24-26.12.2004.

Putin W., *Do wojny doprowadziły układy z nazistami*, „Rzeczpospolita”, 2.09.2009.

Putin W., *Karty historii – powód do wzajemnych pretensji czy podstawa pojednania i partnerstwa?*, „Gazeta Wyborcza”, 31.08.2009.

Putin W., *Nie mamy prawa zostawiać następnym pokoleniom nieufności i wrogości*, „Gazeta Wyborcza”, 7.04.2010.

Putin W., *Niech Europa potępi Monachium*, „Gazeta Wyborcza”, 2.09.2009.

Raczyński Z., *Premier Włodzimierz Cimoszewicz w Rosji. Mniej kompleksów*, „Polityka”, 23.11.1996.

Radziwiłowicz W., *Co premier Tusk załatwi w Moskwie*, „Rzeczpospolita”, 8.02.2008.

Radziwiłowicz W., *Łagier z widokiem na Hongkong*, „Gazeta Wyborcza”, 15.02.2001.

Radziwiłowicz W., *Moskwa dusi Kaliningrad*, „Gazeta Wyborcza”, 26.01.2001.

Radziwiłowicz W., *Rosja kryje zbrodnie stalinowskie*, „Gazeta Wyborcza”, 6.04.2005.

Rosja bije w tarczę, „Gazeta Wyborcza”, 16-17.08.2008.

Rosja zrozumiała, że Polska jest ważnym graczem w EU, „Dziennik”, 12.09.2008.

Rosyjska prasa: wizyta Tuska to wydarzenie bez względu na wynik, „Rzeczpospolita”, 7.02.2008.

Rotfeld A.D., *Do Putina bez kompleksów*, „Gazeta Wyborcza”, 8.02.2008.

Rotfeld A.D., *Z Rosją mamy wiele do nadrobienia*, „Gazeta Wyborcza”, 6.12.2010.

Rozmowa z Dariuszem Rosatim, ministrem spraw zagranicznych Polski, „Wprost” 5.01.1997.

Saryusz-Wolski J., *Rosja już się nie obraża*, „Dziennik”, 12.09.2008.

Serwetnyk T., *Tracimy w oczach Ukraińców*, „Rzeczpospolita”, 30.01.2008.

Sienkiewicz B., *Pochwała minimalizmu. Pułapki i dylematy polskiej polityki wschodniej*, „Tygodnik Powszechny”, 24-31.12.2000.

Sienkiewicz B., *Putin chce Łukaszenkę na mediatora*, „Dziennik”, 26.05.2006.

Sikorski R., *Lekcje historii, modernizacja i integracja*, „Gazeta Wyborcza”, 29.08.2009.

Sikorski R., *Z Rosją mamy na czym budować*, „Gazeta Wyborcza”, 6.12.2010.

Skubiszewski K., *Do niepodległości krok po kroku*, „Gazeta Wyborcza”, 11.09.2009.

Skubiszewski K., *Imperatyw ciągłości*, „Rzeczpospolita”, 29.09.1993.

Skubiszewski K., *Nowe sojusze, system bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Tygodnik Powszechny” 17.03.1991.

Solska J., *Rosja już nie chce polskiego mięsa*, „Polityka”, 25.09.2004.

Spotkajmy się na neutralnym gruncie, „Rzeczpospolita”, 13.02.2006.

Strzelczyk J., *Lech, Borys i NATO*, „Polityka”, 9.11.2002.

Szostkiewicz A., *Krzyż z jezuitami*, „Polityka”, 4.05.2002.

Świat potępia Białoruś, „Gazeta Wyborcza”, 20.12.2010.

Tazbir J., *Fałszywy ksiądz, przewrotna Polka*, „Polityka”, 21.09.1996.

Tazbir J., *Rzeczpospolitej nad Moskwą panowanie*, „Polityka”, 22.01.2005.

Tusk i Putin: To przełom, prawda pozwoli nam pójść do przodu, „Gazeta Wyborcza”, 7.04.2010.

Urbanowicz J., *Kompleks Polski*, „Wprost”, 19.04.2000.

Węgiełek J., *Memoriał w sprawie polskiej polityki zagranicznej*, „Tygodnik Solidarność”, 15.02.1991.

Wielowieyski A., *Misja na Wschodzie*, „Gazeta Wyborcza”, 8.05.2000.

Wilczak J., *A kakoj ty Palak*, „Polityka”, 27.03.1999.

Wilczak J., *Białoruskie kiszunki*, „Polityka”, 10.08.1996.

Wilczak J., *Nie przeszkadzajcie, obywatele*, „Polityka”, 13.04.1996.

Wilczak J., *Rosyjska manna z nieba*, „Polityka”, 6.04.1996.

Wilczak J., *Trzeci ślub*, „Polityka”, 9.01.1999.

Wilk E., *Tornistry na długą drogę*, „Polityka”, 8.05.1999.

Władysław W., *Polska polityka zagraniczna. Koktajl Mołotowa*, „Polityka”, 2.03.1991.

Wojciechowski M., *Jagiellończycy kontra piastowscy?*, „Gazeta Wyborcza”, 15.10.2009.

Wojciechowski M., *Lach, brat Moskale*, „Gazeta Wyborcza”, 6.05.2005.

Wojciechowski M., *Niesprawiedliwa akcja „Wisła”*, „Gazeta Wyborcza”, 28.04.2007.

Wojciechowski M., *Odwilż z Rosją*, „Gazeta Wyborcza”, 6.12.2010.

Wojciechowski M., *Z Rosją o historii i Katyniu*, „Gazeta Wyborcza”, 29-30.03.2008.

Wróński P., *List do Łukaszenki*, „Gazeta Wyborcza”, 13-14.02.2010.

Wroński P., *Polska chce „inteligentnych sankcji” wobec Białorusi*, „Gazeta Wyborcza”, 21.12.2010.
 Wroński P., Wojciechowski M., *Krok Rosji ku Polsce*, „Gazeta Wyborcza”, 7.12.2010.
 Zajączkowski W., *Spór o Moskwę*, „Rzeczpospolita”, 16.05.1995.
 Zasui R., *Rosja kusi atomem w Kaliningradzie*, „Gazeta Wyborcza”, 2.09.2009.

Monografie i opracowania (w języku białoruskim, rosyjskim i ukraińskim)

Астаховоа В.И., Панов Н.И., *Политологический словарь*, Харьков 1997.
 Бабак О., *Політика Польщі щодо України (кінець 1980-х –1990-і роки)*, дисертація кандидата історичних наук, Київ 2002.
 Бобков В.А., *Политический горизонт Беларуси*, Минск 2002.
Внешняя политика Беларуси в исторической ретроспективе, Минск 2002.
 Гончарук Г., *Народний Рух України. Історія*, Одеса 1997.
 Горун Д., *Українсько-польські відносини (1991–1997)*, дисертація кандидата історичних наук, Одеса 1999.
 Заико Л.Ф. (рэд.), *Национально-государственные интересы Республики Беларусь*, Минск 1999.
 Зеленько Г., *Навздогінна модернізація: досвід Польщі та України*, Київ 2003.
 Знахоренко О., *Стратегічне партнерство в українсько-польських відносинах*, дисертація кандидата політичних наук, Київ 2005.
 Івченко О., *Україна в системі міжнародних відносин: історична ретроспектива і сучасний стан*, Київ 1997.
 Князев С.Н., Решетников С.В. (ред.), *Основы идеологии белорусского государства*, Академия управления при Президенте Республики Беларусь, Минск 2004.
 Кшыштафовіч М. (рэд.), *Беларусь і Польща пасля пашырэння Еўрапейскага Саюза*, Варшава 2005.
 Моцок В., *Сучасні українсько-польські міждержавні відносини: політичний аспект*, дисертація кандидата політичних наук, Чернівці 2002.
 Снапкоўскі У., *Гісторыя знешняй палітыкі Беларусі*, Мінск 2004.
 Стоєцький С., *Україна в зовнішній політиці Республіки Польща: євроатлантичний та європейський інтеграційний вимір*, дисертація кандидата політичних наук, Київ 2007.
 Томенко М., *Абетка української політики*, Київ 2001.
 Торкунов А.В., *Внешняя политика Российской Федерации 1992–1999*, Москва 2000.
 Торкунов А.В., *Десять лет внешней политики России: Материалы первого конвента российской ассоциации международных исследований*, Москва 2003.
 Часноўскі М.Э., *Сістэмныя пераўтварэнні у Рэспубліцы Польшча (1989–1999)*, Мінск 2000.
 Чекаленко Л., *Зовнішня політика України*, Київ 2006.
 Швед В., *Тайна Катыни*, Москва 2007.
 Эберхардт А., Улаховіч У. (рэд.), *Беларусь і Польшча*, Варшава 2003.
 Яжборовская И., Яблоков А., Парсаданова В., *Катынский синдром в советско-польских и российско-польских отношениях*, Москва 2001.

Materiały i dokumenty (w języku białoruskim, rosyjskim i ukraińskim)

- Декларація про принципи та основні напрями розвитку українсько-польських відносин, [в:] Україна на міжнародній арені. Збірник документів і матеріалів 1986–1990 рр, Київ 1993.*
- Договір між Україною і Республікою Польщею про доўросусідство, дружні відносини і співробітництво, »Політика і Час« 1992, № 7/8.*
- Расширение Европейского Союза и Беларусь: в поиске новой политики, (ред.) О. Яновский, материалы международной научно-практической конференции, Минск 2003.*

Artykuły naukowe i rozdziały w pracach naukowych (w języku białoruskim, rosyjskim i ukraińskim)

- Безпека, що спирається на співробітництво (Із зустрічі з Міністром закордонних справ Польщі Кшиштофом Скубішевським), »Політика і Час« 1993, № 2.*
- Беспалов А.С., Польская восточная политика после 1989 г., »Россия и современный мир« 2007, № 2 (53).*
- Бурант С.Р., Україна і Польща: до стратегічного партнерства, »Політична Думка« 1997, № 3.*
- Великий А.Ф., Белорусско-польские отношения в контексте вступления Польши в ЕС, [в:] Расширение Европейского Союза и Беларусь: в поиске новой политики, материалы международной научно-практической конференции, Минск 2003.*
- Визит в Республику Беларусь Действующего председателя ОБСЕ, Министра иностранных дел Республики Польша Б. Геремка, »Веснік Міністэрства Замежных Спрау« 1998, № 1.*
- Виступ Президента України Л. Кучми у Сеймі Республіки Польща (Варшава, 26 червня 1996 р.), »Політика і Час« 1996, № 7.*
- Внешняя политика России на современном этапе. Выступление Министра иностранных дел Российской Федерации И С. Иванова, [в:] Внешняя политика Российской Федерации 1992–1999, (ред.) А.В. Торкунов, Москва 2000.*
- Волошик М., Зачем Польше НАТО?, »Беларусь в Мире« 1998, № 2.*
- Глібов В., Горун Д., Українсько-польські взаємини в пострадянський період, »Політика і Час« 1997, № 5/6.*
- Гришин Я., Польский аспект внешней политики России (1989–2000 гг.), [в:] Десять лет внешней политики России: материалы первого конвента российской ассоциации международных исследований, (ред.) А.В. Торкунов, Москва 2003.*
- Дембські С., Польска-беларускія адносіны: стан і перспектывы, [в:] Беларусь і Польшча, (ред.) А. Эберхардт, У. Улаховіч, Варшава 2003.*
- Зайончковский В., Восточна Европа в польской дипломатии, »Pro et Contra« 1998, т. 3, № 2.*
- „Запад не заинтересован в создании нового »санитарного кордона«, интервью со Збигневом Бжезинским, »Беларусь в Мире« 1996, № 1.*
- Зарецка Т., Українсько-польські політичні відносини (1991–2001 рр.), [w:] Ukraina a Polska – partnerstwo strategiczne. Historia. Czas teraźniejszy. Przyszłość, (red.) T. Zarecka, Kijów 2002.*

- Заявление Министерства иностранных дел Республики Беларусь от 23 января 1999 г., «Веснік Міністэрства Замежных Спраў» 1999, № 1.
- Иванов С., Белорусско-польские отношения. Минск – Варшава: сотрудничество на новой линии стратегического соприкосновения, «Беларусь в Мире» 1997, № 3.
- Иванов Ю., Трагедия в польских лагерях, «Международная Жизнь» 2005, № 2.
- Карбалевиц В.И., Место Польши в политике Беларуси, [в:] Национально-государственные интересы Республики Беларусь, (ред.) Л.Ф. Заико, Минск 1999.
- Карбалевиц В.И., Национально-государственные интересы Республики Беларусь: эволюция представлений в исторической ретроспективе, [в:] Национально-государственные интересы Республики Беларусь, (ред.) Л.Ф. Заико, Минск 1999.
- Кожокин Е.М., Основные приоритеты внешней политики России (1992–1999), [в:] Внешняя политика Российской Федерации 1992–1999, (ред.) А.В. Торкунов, Москва 2000.
- Кравцов В.Н., Интеллектуальные основания формирования внешней политики Российской Федерации, [в:] Десять лет внешней политики России: Материалы первого конвента российской ассоциации международных исследований, (ред.) А.В. Торкунов, Москва 2003.
- Кучинская М., Новая парадигма польской восточной политики, «Pro et Contra» 1998, т. 3, № 2.
- Латушка П., Беларуска-польскія адносіны: развіццё партнёрства у новых умовах, «Веснік Міністэрства Замежных Спраў» 2004, № 2.
- Малиновська О.Ю., Українсько-польське стратегічне партнерство: геополітичний вимір, [w:] Ukraina a Polska – partnerstwo strategiczne. Historia. Czas teraźniejszy. Przyszłość, (red.) T. Zarecka, Kijów 2002.
- Манжол В., Жовква І., Стратегічне партнерство у зовнішній політиці України, [w:] Polska-Ukraina. Więcej niż sąsiedztwo, (red.) M.S. Wolański, Ł. Leszczenko, Wrocław 2006.
- Михневич А., Расширение ЕС на Восток – возможность для дальнейшего сотрудничества с Республикой Беларусь, [в:] Расширение Европейского Союза и Беларусь: в поиске новой политики, материалы международной научно-практической конференции, Минск 2003.
- «Мы должны подать пример сотрудничества между миролюбивыми государствами в современном мире». Ответы Антони Каминского на вопросы журнала «Беларусь в Мире», «Беларусь в Мире» 1997, № 3.
- Новаковский Е.М., Польско-белорусские отношения в контексте расширения НАТО, «Беларусь в Мире» 1997, № 1.
- Павленко С., Сучасний стан українсько-польських взаємин та перспектива співпраці РП і України в контексті майбутнього членства Польщі в ЕС, [w:] Ukraina a Polska – partnerstwo strategiczne. Historia. Czas teraźniejszy. Przyszłość, (red.) T. Zarecka, Kijów 2002.
- Павляк Т., Беларусь и Польша: год удачного сотрудничества, «Веснік Міністэрства Замежных Спраў» 2004, № 2.
- Палій О., Польща – Україна: дружба за обопільної відсутності альтернативи, «Підтекст» 1998, № 5/6.
- Ранних А.А., Внешнеполитический механизм Российской Федерации, [в:] Внешняя политика Российской Федерации 1992–1999, (ред.) А.В. Торкунов, Москва 2000.
- Розанов А., Беларусь, Россия и новая Европа, «Белорусский Журнал Международного Права и Международных Отношений» 1998, № 2.

- Розанов А., *К безъядерной зоне в Центральной и Восточной Европе*, «Беларусь в Мире» 1996, № 2.
- Розанов А., *Перспективы атлантического альянса: западные интерпретации*, «Беларусь в Мире» 1996, № 1.
- Рябчук М., *Українсько-польські відносини: нові реалії, нові перспективи*, «Політика і Час» 1993, № 8.
- Санников А., *Яблоко раздора или плод познания?*, «Беларусь в Мире» 1996, № 1.
- Снапковский В., *Внешняя политика Республики Беларусь: первые итоги первого десятилетия*, «Белорусский Журнал Международного Права и Международных Отношений» 2000, № 4.
- Снапкоўскі У., *Беларуска-польскія адносіны (1990–2003 гг.)*, [в:] *Беларусь і Польшча*, (рэд.) А. Эберхардт, У. Улаховіч, Варшава 2003.
- Снапкоўскі У., *Беларуская дзяржаўнасць і дыпламатыя у XX ст.*, «Белорусский Журнал Международного Права и Международных Отношений» 2001, № 1.
- Снапкоўскі У., *Геапалітычнае становішча Беларусі: учора і сёння*, «Беларуска Мінчушчына» 1994, № 2.
- Спільна Декларація Президента України та Президента Республіки Польща (за результатами переговорів у Варшаві під час офіційного візиту Президента України до Республіки Польща 25-26 червня 1996 року), «Політика і Час» 1996, № 7.
- Стоєцький С., *Візове питання в українсько-польських відносинах: пошуки оптимальної моделі в умовах розширення ЄС*, «Політичний Менеджмент» 2006, № 1 (16).
- Стоєцький С., *Концепція стратегічного партнерства в політиці Республіки Польща щодо України*, «Політичний Менеджмент» 2005, № 3 (12).
- Стоєцький С., *Україна і Польща в сучасних геополітичних координатах: проблема стратегічного вибору і асиметрії партнерства*, [w:] *Ukraina a Polska – partnerstwo strategiczne. Historia. Czas teraźniejszy. Przyszłość*, (red.) T. Zarecka, Kijów 2002.
- Стоєцький С., *Українсько-польське стратегічне партнерство та сучасні проблеми євроатлантичних відносин*, дослідження світової політики: збірник наукових праць, Інститут світової економіки і міжнародних відносин НАН України, 2003, № 24.
- Улаховіч В.Е., *Внешняя политика Республики Беларусь в 1991–2001 гг.: опыт концептуального самоопределения*, [в:] *Внешняя политика Беларуси в исторической ретроспективе*, (ред.) В. Астапенко, Минск 2002.
- Федоров А.Ф., *Военная безопасность Республики Беларусь: двусторонние отношения*, [в:] *Национально-государственные интересы Республики Беларусь*, (рэд.) Л.Ф. Заико, Минск 1999.
- Ціхаміраў А., *Перспективы Саюза Беларусі і Расіі у кантэксце еўрапейскай інтэграцыі*, [в:] *Беларусь і Польшча пасля паширэння Еўрапейскага Саюза*, (рэд.) М. Кшыштафовіч, Варшава 2005.
- Часноўскі М., *Беларуска-польскія адносіны у 1996–1999 гг.*, «Беларускі Гістарычны Часопіс» 2000, № 3.
- Часноўскі М., *Беларускі аспект усходняй палітыкі Польшчы у 1996–1999 гг.*, «Белорусский Журнал Международного Права и Международных Отношений» 2000, № 2.
- Часноўскі М., *Эвалюцыя грамадскага ладу і міжнароднай палітыкі сучаснай Польшчы*, «Белорусский Журнал Международного Права и Международных Отношений» 1998, № 2.
- Часноўскі М., *Праблема рэгіянальнай стабільнасці у Цэнтральнай і Усходняй Еўропе у канцы XX ст.*, «Белорусский Журнал Международного Права и Международных Отношений» 2000, № 3.

Чесновский М., *Белорусско-польские отношения: „серая полоса” неопределенности*,
»Беларусь в Мире« 1996, № 3.
Шманько Г., Кіш Є., *Вишеградський »чотирикутник«*, »Політика і час« 1994, № 1.

Artykuły prasowe (w języku białoruskim, rosyjskim i ukraińskim)

Вікуліна Н., *Квасьневський спробує залишити кордон з Україною відкритим*, »День«,
19.01.2000.
Геремек Б., *Польща хоче бачити Україну великою державою*, »Вечірній Київ«, 22.09.1998.
Гусман М., *Премьер-министр Польши Дональд Туск: Если политики не мешают, поляки
и русские быстро находят общий язык*, »Известия«, 9.02.2008.
Комюніке про візит в Україну Президента Республіки Польща Леха Валенси, »Урядовий
Кур'єр«, 29.05.1993.
Лашкина Е., *Польский транзит*, »Российская Газета«, 9.02.2008.
Мальгин А., *Россия-Польша: уникальный шанс отбросить эмоции*, »Независимая Газе-
та«, 8.02.2008.
Мальгин А., *Эпоха либерального прагматизма*, »Независимая Газета«, 24.12.2007.
Пиховшек В., *Самый стратегический партнер*, »Зеркало Недели«, 4.07.1998.
Продовжується візит у ФРН Президента України, »Голос України«, 5.02.1992.
Саможнев А., *Московская мазурка. Премьер Польши готов к диалогу с Россией*, »Рос-
сийская Газета«, 9.02.2008.
Саможнев А., *Ракеты с нуля*, »Российская Газета«, 2.02.2008.
Сивец М., *Украина и Польша: подытоживая достигнутое*, »Зеркало Недели«,
23.08.2001.
Спільна заява Президентів України і Республіки Польща »До порозуміння і єднання«,
»Урядовий Кур'єр«, 24.05.1997.

Źródła internetowe

<<http://belstat.gov.by/homep/ru/indicators/pressrel/census.php>>
<<http://www.nytimes.com/2010/12/24/opinion/24iht-edbildt24.html?scp=1&sq=westerwelle%20belarus&st=cse>>
<www.archives.gov.ua/Sections/15r-V_Ref/index.php?11>
<www.msz.gov.pl/Partnerstwo,Wschodnie,19887.html>

Poland's policy towards Russia, Ukraine and Belarus in the years 1989–2010

Summary

The subject of studies is Poland's policy towards Russia, Ukraine and Belarus in the years 1989–2010. It encompasses analysis of the bilateral diplomatic relations from the point of view of political science. It is not an attempt at a comprehensive presentation of the problem but only an interpretation of the aspect connected with strictly political relations, which are the most dynamic element of the eastern policy of Poland. The other components, phenomena and events connected with Polish eastern policy were presented as a background or to supplement the cause-and-effect process.

The formation of the first conceptions of Polish eastern policy and the place in it of Russia, Ukraine and Belarus was burdened with the necessity to take into consideration the still existing USSR. It was only after its fall that making foreign policy without this "extra" burden was possible. Against all appearances starting diplomatic relations with eastern neighbours was not easy and, at the beginning, hopes were accompanied by fears connected with the persistent domination of the historical issues. Their exposing in the first half of the 1990s in case of Poland's political relations with Russia as well as with Ukraine and Belarus, became a source of the first conflicts between Poland and these three countries. Hope and endeavours to make friendly political relations strongly corresponded with the fears and threats which were perceived in the bilateral relations. Polish authorities faced a difficult task of building foreign policy and defining goals and methods of their realisation in relations with eastern neighbours. The purpose of this book is to present as objectively and credibly as possible the long process of formation and evolution of Polish-Russian, Polish-Ukrainian and Polish-Belarusian relations.

Political facts and events, which have significantly influenced Poland's policy towards eastern neighbours, were taken into account. Poland's political situation, the advancing evolution of goals of Polish foreign policy, coalition governments and their programmes of co-operation with eastern partners, international and many other factors which have an important impact on Poland's eastern policy were submitted to a thorough analysis from the point of view of their positive and negative impact on bilateral political relations with Russia, Ukraine and Belarus.

Another goal of this publication is to show to its readers the current state of bilateral relations of Poland with Russia, Ukraine and Belarus and to answer the question whether during the last two decades Polish authorities have done everything that was possible to exist today in a friendly international environment to the East of its borders.

The aim of this work is also to take into consideration the question of how Russia, Ukraine and Belarus perceive Polish eastern policy and its influence on the state of Poland's bilateral relations with these countries.

This book consists of five chapters. Chapter One deals with the question of defining foreign policy and the process of making foundations of Poland's eastern policy in the new geopolitical situation. In his analysis, the author aims to explain the concept and essence of foreign policy and, its varying conditions, the process of setting goals in foreign policy and the question of methods and means applied in foreign policy. An important task of the book was to try to define the concept of *raison d'état*, which is too often overused in foreign policies. The subject of analysis were the evolutionary process of formulating goals of eastern policy and the influence of the question of security of the state and priorities of foreign policy. The "two-way policy" towards Russia, Ukraine and Belarus, the crisis of eastern policy in the years 1993–1995 and the question of integration of Poland with the European Union and its impact on the goals set for foreign eastern policy were also presented.

The subject of Chapter Two is the analysis of Poland's policy towards the Russian Federation. An important issue was to answer the question: Why in Poland's Russian policy the factor of threat dominated excessively and why the Russian partner was treated as an opponent in the region? The process of evolutionary formation of geopolitical divergencies, lack of opportunities for a compromise as far as the issue of European security is concerned and the policy of crises in the Polish-Russian relations. An important question was to show the role and significance of the Kaliningrad Region as a factor which has a negative influence on the Polish-Russian relations. In order to verify the initial hypotheses it was important to give an answer as to the causes of the defensive character of Poland's policy towards Russia.

In Chapter Three the author analysed Poland's policy towards Ukraine, trying to answer the question of what was the Polish-Ukrainian "strategic partnership"? Whether it was really the result of special ties and interests uniting the two countries, or only a media and purely declarative part of Poland's policy towards the Ukrainian partner? Why did Ukraine so strongly strive to form a political and military alliance with Poland in the first half of the 90s of the 20th century and why it met refusal on the part of Poland? An important factor which helps to better understand the state and character of Polish-Ukrainian political relations was an analysis of the historical policy in mutual relations and its influence on the perception of bilateral relations.

Poland's policy towards Belarus is discussed in Chapter Four. An element which should be analysed was underestimation by the Polish party in its policy towards the Belorussian party of their fears connected with Polonisation and activities of the Catholic Church. Initially, issues which were of slight importance to Poland, later became the main reason of serious divergencies in bilateral relations. Also of importance is the question of the awareness of the Polish party of the change in the geopolitical future of Belarus because of Poland's accession to the NATO. Political changes in Belarus in the years 1994–1996 were analysed in this work as well as their influence on the deterioration of mutual relations. It was also important to answer the question about the reasons of ineffectiveness of the policy of critical dialogue towards Belarus and causes of the conflict concerning Polish minority in 2005.

Chapter Five contains an analysis of the current development of Poland's policy towards Russia, Ukraine and Belarus and presents short- and long-term perspectives of further development of Polish eastern policy. Attention was paid to the perspectives of

Polish policy towards each of the eastern neighbours in case of realisation of different variants of opportunities and threats. It was important how external and internal factors of Russia, Ukraine and Belarus generate challenges, threats and opportunities for Poland's eastern policy.

The author took up this subject, encouraged by his wish to draw attention to the important role of Polish eastern policy during the past two decades in the realisation of the main goals of foreign policy and the security of the state. Initially, left out of consideration and underestimated, eastern policy began to be treated as an important and indispensable element of the foreign policy of the state only after the events of "the Orange Revolution" in Ukraine in 2004. Another factor, which motivated the author to take up this subject, is a still relatively small number of studies on the subject. Attention should be drawn to the fact that the output of works which directly deal with Polish eastern policy and bilateral relations of Poland with Russia, Ukraine and particularly with Belarus is still rather small. In the available literature, works devoted to historical aspects dominate, while decisively there is a shortage of monographs written from the point of view of political science. Although there are many scientific articles in collections of articles and studies, scientific journals and conference proceedings, they still do not offer a full diagnosis of the state of mutual relations of Poland with Russia, Ukraine and Belarus.

Translated by Andrzej Pietrzak

Политика Польши в отношении России, Украины и Белоруссии в 1989–2010 гг.

Резюме

Предметом исследования является политика Польши в отношении России, Украины и Белоруссии в 1989–2010 гг. Исследование представляет политологический анализ двухсторонних дипломатических отношений. Следует отметить, что в работе представлен только политический аспект проблемы, который представляет собой наиболее динамический элемент восточной политики Польши. Остальные составляющие и события связанные с польской восточной политикой представлены в качестве фона либо дополнения к причинно – результатному процессу.

Формирование первых концепций польской восточной политики и появление в ней России, Украины и Белоруссии происходило под влиянием факта существования СССР. Только после его распада стало возможным вести заграничную политику без дополнительных нагрузок. К сожалению установленные дипломатические отношения не были из разряда легких. Кроме надежды на их позитивное развитие, их отличала боязнь связанная с фактом, что исторические распри выйдут на первый план. В отношениях Польши с Россией, Украиной и Белоруссией стали они причиной конфликтов в первой половине девяностых годов. Надежда и стремление к установлению дружеских политических отношений с Россией, Украиной и Белоруссией довольно тесно сосуществовали с опасениями и угрозами связанными с установлением двухсторонних соглашений. Польские власти стали перед трудным заданием создания внешней политики и определения ее целей и метод реализации в отношении восточных партнеров. Целью работы является объективное представление долгого процесса становления и эволюции польско – российских, польско – украинских и польско – белорусских отношений.

В работе приняты во внимание политические факты и события, которые влияли и влияют до сегодняшнего дня на политику Польши в отношении восточных соседей. Проведено глубокий анализ политической ситуация в Польше, анализ эволюции целей польской внешней политики, правительственных коалиций и их програм сотрудничества с восточными партнерами, международных условий и многих других факторов, оказывающих существенное, как позитивное, так и негативное влияние на восточную политику Польши и на двусторонние отношения с Россией, Украиной и Белоруссией.

Заданием публикации является ознакомление читателей с состоянием польских двусторонних отношений с Россией, Украиной и Беларусью и ответ на вопрос, сделали ли польские власти все возможное в течение последних двадцати лет, чтобы сегодня сосуществовать в дружественной международной среде на востоке.

Задачей данной научной работы является также учет восприятия польской восточной политики Россией, Украиной и Беларусией и его влияния на состояние двусторонних политических отношений в анализированный период.

Работа состоит из пяти разделов. Предметом первого раздела является вопрос определения понятия внешней политики и процесс формирования восточной политики в новых геополитических реалиях. Цель работы заключается в уточнении понятия и сущности внешней политики, ее меняющихся условий, процесса формирования целей внешней политики, а также вопроса метод и средств внешней политики. Важной задачей стала попытка определения чем является понятие государственного интереса, которым часто злоупотребляют в концепции внешней политики. Предметом анализа стал эволюционный процесс формулирования политических целей восточной политики и воздействие вопроса государственной безопасности на приоритеты внешней политики. Представлено также двойственную политику в отношении России, Украины и Белоруссии, кризис восточной политики в 1993–1995 г. и вопрос интеграции Польши с ЕС и ее влияние на восточную политику.

Вторая глава посвящена политике Польши в отношении Российской Федерации. Важным заданием оказалось ответить на вопрос, почему в польской политике в отношении России доминирующим фактором оказался фактор угрозы и видение российской стороны как врага в регионе? Представлено эволюционный процесс формирования геополитических различий, неспособность найти компромисс по европейской политике безопасности и кризис в польско-российских отношениях. Важным вопросом оказалось изучение роли и значения Калининградской области как фактора негативно сказывающегося на польско-российских отношениях. Для подтверждения поставленных гипотез важно было ответить на вопрос о причинах оборонительного характера польской политики по отношению к России.

В третьей главе автор анализируется политику Польши в отношении Украины, пытаясь ответить на вопрос чем было польско-украинское стратегическое партнерство? Был ли это действительно результат особых связей и интересов соединяющих две страны или только показной и чисто декларативной частью польской политики в отношении украинских партнеров? Почему Украина активно стремилась к созданию военно-политического союза с Польшей в первой половине девяностых годов двадцатого века, а встретила с отказом с польской стороны? Важным элементом, который позволяет понять состояние и характер польско-украинской политики отношений, является анализ исторической политики во взаимных отношениях и ее влияние на восприятие двусторонних отношений.

Содержанием четвертой главы является политика Польши в отношении Белоруссии. Недооценка польской стороной в политике в отношении белорусского партнера его озабоченности связанной с темой колонизации и деятельностью Католической Церкви также является элементом достойным анализа. Изначально одним из основных факторов, который привел к значительным расхождениям в двусторонних отношениях стали проблемы мало значимые с польской точки зрения. Важным остается вопрос о том, насколько польская сторона была в курсе изменений в геополитическом будущем Беларуси вследствие вступления Польши в НАТО. Проанализировано политические изменения в Беларуси в 1994–1996 годах и их влияние на ухудшение динамики отношений. Важной задачей оказался поиск ответа на вопрос, каковы были причины неэффективности политики критического диалога в отношении Беларуси и причины конфликта вокруг польского меньшинства в 2005 году.

Пятая глава посвящена анализу современного развития политики Польши в отношении России, Украины и Белоруссии и представляет краткосрочные и долгосрочные перспективы для дальнейшего развития польской восточной политики. Автор обращает особое внимание на перспективы польской политики в отношении восточных соседей в случае вариантов угроз. Важным оказалось каким образом внешние и внутренние факторы России, Украины и Белоруссии являются возможностями и одновременно угрозами для польской восточной политики.

К разработке этой темы Автора привело желание обратить внимание на важную роль польской восточной политики за последние двадцать лет в реализации основных целей внешней политики и национальной безопасности. Первоначально забытая и недооцениваемая восточная политика после событий "оранжевой революции" в Украине в 2004 году стала рассматриваться в качестве важной и неотъемлемой части внешней политики страны. Следующим фактором мотивирующим автора рассмотреть этот вопрос стала относительно небольшая база исследований по этой теме. Следует отметить, что работ непосредственно связанных с польской восточной политикой и двусторонними политическими отношениями Польши с Россией, Украиной и в частности с Беларусией не слишком много. В существующей литературе преобладают работы посвященные историческим аспектам, нехватает зато политических монографий. Хотя существует множество научных статей в коллективных работах, научных журналах и сборниках текстов с конференций, они все же не в полной мере отражают состояние отношений Польши с Россией, Украиной и Беларусией.

Аннотация

Основным содержанием публикации является политика Польши в отношении России, Украины и Беларуси в 1989–2010 гг. В работе представлены факты и политические события, которые имели и имеют значительное влияние на политику Польши в отношении своих восточных соседей. Проведен тщательный анализ значения политической ситуации Польши, эволюции целей польской внешней политики, правительственных коалиций и их программ сотрудничества с восточными партнерами, международных условий и многих других факторов, оказывающих существенное влияние на польскую восточную политику с точки зрения положительного и отрицательного влияния в политических отношениях с Россией, Украиной и Беларусией. Задаaniem публикации является ознакомление читателей также с состоянием польских двусторонних отношений с Россией, Украиной и Беларусью и ответ на вопрос, сделали ли польские власти все возможное в течение последних двадцати лет, чтобы сегодня сосуществовать в дружественной международной среде на востоке. Не менее важным представляется учет восприятия польской восточной политики Россией, Украиной и Беларусией и его влияния на состояние двусторонних политических отношений в анализируемый период

Перевод Наталья Цвицинская